
V
B
C
242135

DVCHOWNA THEOLOGIA.

ABO

KOSCIOŁ DVCHA S.

TO IEST

CZŁOWIEK DOSKONAŁY.

ZNAUKI

Pismá Swiętego, i Oycow Swiętych,

OPISANY

PRZEZ X. IANA MORAWSKIEGO SOC: IESU,

Z PRZYDANIEM

MATERIY KAZAN

Ná Niedźiele, i Vroczyste Swiętá,

Przez cały Rok,



W TEY XIĘDZE

ZAMKNIONYCH.

Z pozwoleniem Stárszych.

W DRUKARNI,

I. K. M. *Kollegium Poznanskiego Societatis IESV.*

Roku Páńskiego 1695.


annis hoc Protegit
Istud ratione tuetur
Domum est in diebus suis
In vita sua suffulsit
corroboravit templum Eccli 50.
tuorum
pedum
Non dormiet qui custodit
Derpowicz Fecit

IASNIE WIELMOŻNEY
IEY MOSCI PANI
P. ANNIE KATARZYNIE
ZIABŁONOWSKICH
HRABINY NA LESZNIE
LESZCZYNSKIY
WOIEWODZINY ŁECZYCKIY GENERAŁOWY WIELKOPOLSKIY.
ODOLANOWSKIY STAROSCINY &c.

MOIEY WIELCE MOSCIEY PANI I DOBRODZIEYCE.

Author wiecznego i Doczesnego Błogosłáwieństwá życzy



OTwieram Boski Kośćioł, pod wielkim ták z urodzenia, iáko i z pobożnośći, Imięniem Twoim, Iáśnie Wielmożna Mośćia Dobrodźieyko. Iákoż nieomylnie tuszę, gruntowna to i wspániáła będźie Bazyliká, ieżeli ia, od wielu trwáiace wiekow, Iáśnie Prześwietnych dwoch Domow Filary, w Osobie WMM. Páni, zdobić i wspieráć będą. Upewniam, że lubo wszystko niszczący czás, tey Páńskiey nie zru-

inuie Swiatyni: kiedy ia, łáskáwe niebá, w Oyczystym WMM Páni, Kleynoćie, dwoiákim poświęćiwszy Krzyżem; ná iedney Kośćiołá tego Kolumnie, zazdrosnemu czásowi wydártą, IABLONOWSKICH záwieśiły KOSE: oraz ná drugiey, zárádną ocáłość Domow Bożych, LESZCZYNSKICH wystáwiły GŁOWE, nie bez złotego pewney cyrkułu wiecznośći. Záden tu by też i násroższy łupieżcá, nie żászkodźi nieprzyiaćiel; gdźie się ná pokorny Bogu zastępow, ukłon, choć i żelázne ugináiąc KOLANA, odważnie KRZYZA Chrystusowego depcą nieprzyiaćioły: gdźie mężny LEW z ostrym mieczem ná straży, nie zmrużoną świętych progow wártuie powieką. Beśpiecznie tedy, pod dźielną Páńskiego Imięnia Twoiego, Iáśnie Wielmożna Mośćia Páni protekcyą, ten odemnie wystáwiony Kośćioł, idźie ná oczy świátá; beśpiecznie mowię, ále oraz i słusznie. Bo kto nie wie? co świát nász ná oko widźi, iákosię WMM. Páni goraco w świątyniách Boskich kochasz; iáko nic milszego do ukontentowania duszy, nád Kośćioły nie mász; iáko w nich rádá długo, i z osobliwym gustem, bez respektu ná słábe zdrowie, prześiedźisz.

Więc oboy Dom Twoy Iaśnie Prześwietny

tny, nie tylko ieſt Domem Honoru, i Márſa; ále oraz ieſt Pobożnośći światynia. Dom ſtárożytny, i na ſamey godnośći rękách wypiáſtowány, z káżdey miáry Wielkich ná cáły świát LESZCZYNSKICH, Dom to Honoru; kiedy od pierwſzych záraz pámięćia nie dośćignionych lat, iáko ſię tylko w nim Senatorskie Purpury ſzczęśliwie świećić poczęły, po dźiś dźień náwet, południowa oczy świátá Polskiego nápełnia iáſnośćia, i dáley ieſzcze nápełniáć będźie przy łáſce Boskiey; ktora go ná to obráłá ſobie, áby był, zbiorem wſzyſtkich práwie w koronie godnośći. Tę iednák honorow i godnośći Bázylikę, w Kośćioł oraz Pobożnośći przemięniłá dźiedźiczna iákaś świątobliwość; ktora i w niedawno zeſzłey w tym Domu Heroinie, to ieſt w KRYSTYNIE z CZARNECKICH LESZCZYNSKIY, iáko wosobliwym Páńskiego umartwienia obráźie, ná pospolite świátá Polskiego záſłużyłá podźiwienie. J więc, ieſzczeżby nowych nie wyſtawiáć Bogu Kośćiołow, ábo ich nie otwieráć pod Jmięniem LESZCZYNSKICH, ktorych wſpániała pobożność, z nawyżſzemi w Oyczyźnie Honorámi, dyámentowym ſpoiłá ſię nieprzerwánie ogniwem?

Dom woienny, Dom Hetmáński Jáśnie Wielmożnych JABLONOWSKICH, Dom to

Polskiego Márſá; ktory tyle zwyćięſtw świátu cáłemu pokázáć może, ile kiedy Polská nieprzyiaćioł liczyłá. Tu ożywione dawnych Polakow męſtwo, tu nieuſtráſzone żadnemi niebeśpieczeńſtwy ſerce, tu o Honor Boski i wiárę, żárliwość, BOGU zaſtępow, z porażonych iego nieprzyiaćioł, ofiáry oddáie. Tu nieſprácowána odwaga, Bogá i oyczyzny miłośćią ogniſto tchnąca, krwią Biſurmáńską, Tátárską poſoką ołtarze broczy: á cáłe duſz pogáńskich tyśiące, temu Bogu, ktory zwyćięſtwámi i ſzczęśćiem woiennym włádnie, pod nogi rzuca. Gdy iednák rowna niezwyćiężoney odwadze, i owſzem więkſza pobożność, ktorą iáwnie przy Káwálerskich dźiełách, świát Polski uznawa; Dom ten Rycerski wświątynią niepoſpolitey zámieniłá świątobliwośći; więc ia znowu i z tey miáry, słuſznie z Oſoby Twoiey, Jáśnie Wielmożna Mośćia Páni, nieśmiertelnym i záwſze wiekowáć máiącym JABŁONOWSKICH Imięniem, nowy ten záſzczycam Kośćioł. Bo podczyimże lepiey i pięknicy ſtawác mu honorem? Ze tu nie wſpomnię powſtáiących oycowską dobroczynnośćią, w Stołecznym źiem Ruskich Mieśćie, Collegium náſzego murow, (bo o tym mowić, to wysławiáć, nie moiá, ále cáłey wiecznośći zabáwá:) To tylko námieniam, że miłość świątyń Pánskich, oſobliwieś WMM;

Páni, wźięłá z Jáśnie Wielmożney S. P. Rodźi. ćielki Twoiey, á ośobliwey Lwowskiego Kośćiołá náſzego Dobrodźieyki, ktorey pámięć w wdzięcznych ſercách, á Duſzá pobożna, nádźieią w Bogu, że iuż w świátłośći wieczney. Widźiáłáś WMM. Páni przezornym ná tákowe dźiełá okiem, iáko ſię oná z nabogátſzych, rozrutna ku niebu, chętnie zwłoczyłá máteryi, żeby nimi ołtarze Páńskie, bogáto zdobiłá. Cokolwiek w iedwabiách ſubtelnego, w bławátách drogiego, w ſutych złotem háftách bogátego, w robośie ośobliwey niezwyczáynego było, wſzyſtko to Kośćiołowi z rąk iey dobroczynnych poſzło ná ozdobę. Zápomnieć należyta wdźięczność nie każe, i z inwencyi Páńskiey, i z ośobliwey roboty záleconego Namiotu, ktory zá żywotá ieſzcze Pobożna HEROINA, HETMANOWA náſzá, Pánu Zaſtępow ośobámi chlebá zákrytemu, páńsko i bogáto wyſtáwiłá. Zgołá cokolwiek ośobliwośći było, wſzyſtko hoynie temu Kośćiołowi náſzemu, procz wielu innych, ná pámiętną wydawſzy ozdobę ſiebie náoſtátek, i śmiertelne oddáłá zwłoki' przez co nie tylko náſzym, ále i JABŁONOWSKICH Kośćiołem zwáć ſię może.

Ożywiaiz i Ty Jáśnie wielmozna Dobrodźieyko, tę Máćierzyńską przećiwko światy-

niom

niom Páńskim hoyność, podobną szczodrobliwośćią. Swiecą się Rydzyńskie, Kłodzkie, Borkowskie&c. Kośćioły w bogátych ápparatách ktoremi tám, poświęcone Bogu i Mátce iego ołtarze, páńsko zdobisz. Nie wspominám tu owych żywych politowánia Twoiego ołtarzow, ktore sámym ubostwem i nágośćią iásne, własną rąk páńskich robotą, potáiemnie pokrywasz. Milczę o dárowánych żyćiem, wymodlonych od śmierći, przez gorące instáncye, więżniách: Toto Páńskie, to wspániáłe, i wiekowáć będące, serdeczney nád nędzą ludzką łáskáwośći Twoiey Bázyliki. Dobrą tedy zewsząd zábieram otuchę, że i ten moy, Bogu poświęcony, á Honorem Jmięnia Twego zászczycony Kośćioł, Jáśnie Wielmożna Mośćia Páni chętnie łáskawie przyimiesz, i on ná záwsze páńską protekcyą zdobić będźiesz.

W ktorym ia ná ten czás, moim i cáłego Zakonu imięniem, to pierwsze záwieszam Votum. Pánie zastępow, zárliwemu o wiárę Twoię HETMANOWI, STANISLAWOWI JABLONOWSKIEMU, Dobroczynnemu Fundátorowi nászemu, żyćie długo letnie, státeczne przy niezwyćiężoney odwadze szczęśćie, łaskę iák naobfitszą, day cáłą ręką. Wielkiemu WOIEWODZIE GENERA-

ŁOWI

ŁOWI Wielkopolskiemu RAFAŁOWI LESZCZYNSKIEMU, Protektorowi uprzey memu, day czerstwe, á długo pędzone látá, iáko nawiękſza bez zazdrośći Fortunę, rowne wielkim zasługom Honory, nieuſtáiąca w godnych Potomkách Fámilia. Nieodrodney Polskiego Hetmáná i Senatorá pierwſzego Corze, Dobroczynnego Fundátorá zacney Krwi, ANNIE KATARZYNIE z JABŁONOWA LESZCZYNSKIY, Woiewodźiny Łęczyckiy, Generałowy Wielkopolskiy, day Boże wiek długi, przy zdrowiu iáko nalepſzym, ukontentowánie pomyślne bez odmiány, błogosłáwieńſtwo i łáskę, ktora tylko życzyć ſię może: á náoſtátek day Domu LESZCZYNSKICH dálekiemi Wnukámi, w oneyże oczách, Rozwielmożnienie. Niech Jáśnie Wielmożni iey Brácia Senat nápełnia. Niech wielkiey nádziei, i ieden zá tyſiąc, Jáśnie Wielmożny Syn, Wielkiemu, da Bog wyrowna Oycu, á Máćierzyńskie niech zwyćięży oczekiwánie. To w tymże Kośćiele záwieſza Votum.

Iáśnie Wielmożney W. MM. Páni
i Dobrodźieyki

Naniżſzy w Chryſtuſie Sługá.
IAN MORAWSKI
Societatis IESV.

)1(

APPROBATIO
Illustrissimi Loci Ordinarii.

Imprimatur.

Posnaniæ, 27. Maij. Anno 1695.

HIERONYMUS WIERZBOWSKI.
Episcopus Fessensis, Suffraganeus, Præpositus, & Officialis Generalis Posnaniensis, Custos Varsavien. S. R. M. Secretarius.
mpp.

FACULTAS
R. P. PROVINCIALIS Societatis IESV Per Poloniam.

Cùm Opus, quod inscribitur *Duchowna Theologia*, ábo *Kośćiol Duchá S.* à P. JOANNE MORAWSKI, Nostræ Societatis Sacerdote, compositum, aliquot ejusdem Societatis Theologi recognoverint, & in lucem edi posse probaverint; potestate mihi factâ, ab Admodum R. P. Nostro THYRSO GONZALEZ, præfatæ Societatis Præposito Generali, facultatem concedo ut Typis mandetur, si ijs, ad quos pertinet, ita videbitur. Cujus rei gratiâ, has literas manu mea subscriptas, sigilloq; munitas dedi. Leopoli, 9 Aprilis Anno 1695.

STANISLAUS BIECZYNSKI

Protestatio Authoris.

INsistendo cum debita observantia & reverentia Decreto URBANI VIII, ejusq; confirmationi & declarationi, profiteor me, haud alio sensu, quidquid in hoc Libro de Viris virtute illustribus, quod cadit suprà mores & opinionem illorum refero, accipere, aut accipi ab ullo velle, quàm quô ea solent, quæ humana duntaxat authoritate, non autem Divinæ Catholicæ Romanæ Ecclesiæ, aut S. Sedis Apostolicæ nituntur, ijs tantummodo exceptis, quos eadem Sancta Sedes, Sanctorum, Beatorum, aut Martyrum Catalogo adscripsit.

IOANNES MORAWSKI Soc: IESV.

MATERIE KAZAN DUCHOWNYCH.

Ná Niedźiele przez cáły Rok, w tey Kśiędze zámknionych.

W Niedźielę pierwsza Adwentu.

EWángelia o Sadźie Bożym, ktory ták ſtráſzny będźie, że ludźie będą ſchnać, od ſtráchu, *Areſcentibus hominibus præ timore.* Luc. 22. Iáko dobra ieſt boiazn ſadu Bożego, i káránia. W Częśći 2. Rozdźiale 6. § 5. pag. 143.

Niedźielá 2. Adwentu.

Cośćie wyſzli widźieć? czy trzćinę chwiaiacą ſię od wiátru? Mat. 2. O umartwieniu nieſtátku woli náſzey, ktory ſię tu przez trzćinę znáczy. Część 3. Roz. 8. § 4. p. 254.

Niedźielá 3. Adwentu.

W Ewángelii, *Ktoś ty ieſt? nie ieſtem ia Chryſtus, nie Eliaſz, nie Prorok.* Ioann. 1. Wielka pokorá Ianá S. O pokorze i znáiomośći śiebie ſámego. Część 1. Rozdźiał 7. § 1. p. 67. przez ktora cnotę mamy ſię gotowáć ná przyśćie Páńſkie.

W Epiſtole: *Skromność wáſzá, niech będźie wiádoma wſzyſtkim ludziom, bo Pan bliſko ieſt.* Phil. 4. Gdźie ieſt ſkromność, tám Bog bliſko ieſt. O ſkromnośći, iák zacna, i pożyteczna tá cnotá: á iáko ieſt znákiem Bogá w ſercu obecnego. Cz. 1. Roz. 8. § 2. p. 77.

Niedźielá 4. Adwentu.

W Ewángelii Przeſtániec Páńſki gotuie drogę przychodzącemu Pánu, i każe czynić *proſte śćieſzki iemu: Paraie viam Domino, rectas facite ſemitas eius.* Luc. 3. To ſpráwuie intencya miłośći Boſkiey, ktora proſto do Páná Bogá kieruie ſpráwy náſze. O troiákiey ſpraw náſzych intencyi. w Cz. 2. Roz. 1. § 1.2. p. 83. 84.

Niedźielá 1 po Trzech Królách.

W Ewángelii Pan IEZUS we dwunaſtym roku, zoſtáiac w Kośćiele miedzy Doktorámi, i pokornie ich pytáiac, uczy młodych, iáko z pobożnośćia, i z inſzemi cnotámi, máia nábywáć umiejętnośći. w Część 3. Roz. 1. § 4. p. 167.

Item. *Dolentes quærebamus te:* *Smutni ſzukáliſmy ćię:* Lekárſtwá ná ſmutek. w Częśći 2. Roz. 5. § 6. p. 129.

W Epiſtole: *Proſzę was przez miłośierdźie Boże, ábyśćie wydawáli ćiáłá wáſze ná ofiárę świętą, żywą, Bogu ſię podobáiacą.* Roman. 12. O umartwieniu ćiáłá, iáko ma bydź ná kſztałt cáłopalenia. w Częśći 1. Roz. 2. § 6. p. 11.

Niedźielá 2 po Trzech Królách.

Servaſti vinum bonum: Záchowałeś wino dobre. Ioan. 2.

Ewángelia o godách w Kánie, ná ktorych gdy przy częſtowániu Chryſtuſá, nie ſtáło winá, dał P. IEZUS dáleko lepſze: ták i my gdy ſobie odeymuiemy dla P. Bogá poćiechy przez umartwienie; dáleko lepſzych i większych nábywamy od P. Bogá. Iák wielkie uciechy

)2(przy-

przynośi umartwienie. w Cz. 1. Roz. 2. § 5. p. 20.

Niedzielá 3 po Trzech Krolách.

w Ewángelii, zwielką wiárą i pokorą záprasza w dom swoy, Setnik P. Iezusá, mowiąc: *Pánie nie iestem godzien, áby ś wszedł pod przykrycie moie.* Tych słow záżywa Kośćioł przed Kommunią S. Iákie ma bydź do niey przygotowánie. w Częśći 3. Roz. 4. § 3. p. 218.

Niedzielá 4. po Trzech Krolách.

Czemuśćie boiázliwi máłey wiáry? Mat. 8. Gáni Pan boiaźn. O uskromieniu boiáźni. w Częś. 2. Roz. 6. § 5. p. 146.

Niedzielá 5 po Trzech Krolách.

Zbierzćie kąkol, i zwiążćie w snopki ná spalenie Mat. 13. O piekle, w ktorym śię niezbożni palą, iáko kąkol w snopki związány. Część. 3. Rozd. 5. §. 5. p. 188.

Niedzielá 6. po Trzech Krolách.

Podobne iest krolestwo niebieskie do ziarná gorczycznego, ktore namnieysze iest, á gdy u rośnie, stáie śię drzewem. Mat. 13. Máłych i drobnych rzeczy, nie trzebá zániedbywáć w drodze doskonáłośći; bo z nich wielkie pochodzą; iáko z źiárná gorczycznego rodźi śię drzewo. w Zámknieniu Księgi § 2. p. 308.

Niedzielá Stárego Zapustu.

Ták Epistołá o biegu w zawodách do kresu zámierzonego; iáko i Ewángelia, o robotnikách w winnicy, (ktorzy lubo nie rychło ná robotę przyszli, á przećię rowną z drugiemi zapłátę wźięli, dla tego, że wkrotkim czáśie pilniey, i usilniey robili,) uczy nas usilnego nábywánia doskonáłośći. O czym w Zámkn. Księgi, § 5. p. 321

Niedzielá Sześćdźieśiatnice.

Naśienie iest słowo Boże, Luc. 8. Iáko naśienie w źiemi: ták słowá Boże, i przy kazániu, máią bydź w sercu chowáne, áby pożytek czyniły. Cz. 3. Roz. 6. § 1. p. 222. Item: *Fructum afferunt in patientia: Pożytek przynoszą w ćierpliwośći.* O pożytkách w ćierpliwośći. w Zámkn. Księgi, § 4. p. 316.

Niedzielá Pięćdźieśiatnice.

Slepy śiedźiał ná drodze żebrząc: Pánie ábym przeyzrzał. Luc. 18. Slepotá ná rozumie nászym ieſt, niewiádomość rzeczy potrzebnych, ktora ieſt gorsza niż slepotá ćielesna; á zátym ią oddaláć od śiebie potrzebá. Cz. 3. Roz. 7. § 1. p. 234.

Niedzielá 1. Postu.

Ewángelia wystawia nam Chrystusá zwyćiężáiącego czártá, i pokusy iego. Iáko mamy go náśládowáć w zwyćiężániu námiętnośći nászych, ktoremi nas czárt woiuie, pobudzáiąc nas, iáko kuśił Chrystusá, do prágnienia wygod, do sławy prożney, i dobr swiátowych. Częś. 2. Roz. 3. § 1. 2. p. 92. & seq.

Niedzielá 2. Postu.

Roziaśniáłá twarz iego iáko słońce, á száty iego stáły śię białe iáko śnieg. Mat. 17. Co śię stáło ná gorze Tabor z Pánem, to śię dźieie z námi przy bogomyslnośći, gdy wstępuiemy myslą ku Bogu, w osobnośći, ná modlitwie; tá bowiem oświeca rozum nász, i sumnienie násze czyni białe iáko śnieg. Część 3. Roz. 9. § 2. p. 260. gdźie śię opisuią pożytki z modlitwy.

Niedzielá 3. Postu.

Wyrzucał IEZVS czártostwá nieme. Luc. 11. Czártostwo nieme ieſt, ktore nas czyni ná rozmowę z Pánem Bogiem, to ieſt ná modlitwę, niememi. Tá iák ma

bydź

bydź częſta pokázuie ſię w Czę. 3. Roz. 9. § 1. p. 257.

Niedźielá 4. Poſtu

W Ewangelii P. IEZUS nákármiwſzy cudownie lud, gdy go chćieli ná kroleſtwo porwáć, z pokory ućieka przed koroną, Ioan. 6. w Częśći 1. Rozd. 7. § 2. p. 69. O zacnośći pokory.

Niedźielá 5. Poſtu

W Ewángelii Zydźi lżą Páná słowámi, zowiąc go Sámáritánem, opętánym, kłamcą. O słowách przećiwko poſzánowániu bliźniego, iáko ſię ich ſtrzedz potrzebá. w Czę. 1. Roz. 4. § 4. p. 47.

Niedźielá Kwietnia

W Ewángelii wieżdża P IEZUS ná tryumf ná ośiełku. Ciáło náſze ma bydź przez umartwienie, iák ośieł tráktowáne, áby ná nim triumfował P. IEZUS. Cz. 1. Roz. 2. § 7. p. 26. O czym mowi S. Auguſt. in Pſal. 51. enar. 2. *Populus mitis & manſvetus, portans bene Dominum, aſellus eſt, & tendit in Ieruſalem: diriget enim mites in iudicio*

Niedźielá Wielkonocna

Wſtał. nie máſz go tu. Mar. 16. Pan IEZUS zmartwychwſtániem ſwoim śmierć nam osłodźił; że iuż nie ták ſtráſzna, ále pożądána ma bydź. Część 3. Rozd. 3. § 1. ná koncu, p. 185.

Niedziela 1. po Wielkieynocy.

Gdy drzwi były zám knione, wſzedł Pan IEZVS, i rzekł: Pokoy wam Ioan. 20. Gdźie ſą drzwi zmysłow náſzych zámknione, tám przychodźi P. IEZUS, tám pokoy ſerdeczny. Część. 1. Roz. 3. § 1. p. 29.

Item. *Vbi erant diſcipuli congregati:* Gdzie byli uczniowie zgromádzeni, tám przybył Pan IEZUS; bo mu ſię zgodá w zgromádzeniách podoba. O przeſzkodách, i pomocách do tey zgody. Część 3. Roz 9. § 4. p. 290.

Niedźielá 2. po Wielkieynocy.

Naiemnik ućieka, bo naiemnikiem ieſt. Ioan. 10. Cnotá naiemnicza ieſt, pátrząć ná ſwoy pożytek w ſłużbie Boſkiey; tá cnotá boiáźliwa, i nietrwáła, przeto dla prożnych reſpektow ućieka od P. Bogá w Częśći 2. Roz. 5. § 5. p. 147.

Niedźielá 3. po Wielkieynocy.

Ewángelia: *Smutek wáſz obroći ſie w weſele. Będzie ſię weſeliło ſerce wáſze, á weſela wáſzego żaden wam nie wezmie.* Ioan. 16. O weſelu wnętrznym, ktore ieſt prawdźiwe, ktore obłudne. Część 2. Roz. 5. § 5. p. 123.

Niedźielá 4. po Wielkieynocy

Trzebá ábym ia odſzedł: bo ieżeli ia nie odeydę od was, Duch S. poćieſzyćiel do was nie przyidźie. Ieżeli trzebá było Apoſtołom SS. oddalić ſię od widomey obecnośći Chryſtuſa, áby był do nich przyſzedł Duch S: dáleko nam bárźiey trzebá oderwáć ſerce náſze od wſzelákiego ſtworzenia, ábyſmy byli Kośćiołem Duchá S. O oderwániu ſercá náſzego od ſtworzenia. w Częśći 3. Roz. 8. § 3. p. 252.

Niedźielá 5. po Wielkieynocy.

Ieżeli o co będziećie prośili Oycá w Imię moie, da wam. Ioan. 16. O modlitwie, czego potrzebá do pożyteczney modlitwy. w Częśći 3. Roz. 9. § 5. p. 262.

Niedziela 6. po Wielkieynocy.

Venit hora, ut omnis qui interficit vos, arbitretur ſe obſequium præſtare Deo. Przychodzi godzina, áby káżdy kto was zábiia, rozumiał, że usługe czyni Bogu. Ioan. 15. Iáka ma bydź żárliwość o cześć Boſką roſtropna. w Częśći 2. Roz. 6. § 1. p. 134.

Item

Item. Prześladowánia, czynią nas błogosłáwionemi. w Zámkn. Księgi § 4. p. 318.

Niedzielá Swiateczna.

W Ewángelii 1. *Pociefzyćiel Duch S. ktorego ześle Oyciec w Imię moie, on was nauczy wszystkiego.* Ioan. 24. O poddániu się pod rządzenie Duchowi S. w Zámknieniu Księgi §. 5. p. 312. Dla tego bowiem on w postáći wiátru gwałtownego zstąpił, że synow Boskich pędźi do wszelákiey doskonáłośći, iáko mowi S. Páweł: *Qui Spiritu Dei aguntur, ii sunt filii Dei.* Rom. 8.

2. O dárách Duchá S. w Częśći 5. Roz. 1. § 5. p. 165.

3. W Epistole: *Pokazáły się iezyki iáko ogień.* W ogniu zstępuie Duch S. áby spráwił gorącość duchá w nas. O tey gorącośći Część 1. Roz. 6. § 1. p. 59.

4. Zstępuie w ięzykách, áby oczyśćił násze ięzyki, ktore iáko szkodzą, Część 1. Roz 4. §. 1. p. 41.

Niedzielá 1. po Swiatkách.

Ewángelia. *Nie sądźcie, á nie będziecie sądzeni.* Luc. 6. O posądzániu bliźniego, iáko się go strzec mamy. w Częsci 5. Roz. 7. § 4. p. 241.

Niedzielá 2. po Swiatkách

Człowiek niektory uczynił wieczerzą wielką, i záprośił wielu A oni poczęli się wymawiáć. Luc. 14. Ten człowiek iest Bog człowiek, ktory w Naswiętszym Sákrámencie wystáwił nam wieczerzą wielką, ták co do potraw ná niey, iáko i co do częstuiącego, i do gośći záproszonych należy: ále się od tey uczty wymawiáią, ktorzy nie często kommunikuią. O częstym przystępowániu do kommunii S. Część 5. Roz. 5. § 2. p. 216

Niedzielá 3. po Swiatkách.

W Ewángelii: *Zbliżáią się grzesznicy do Páná IEZVSA. á on ich przyimuie,* i mowi *że iest wielkie Anioł ow wesele nád iednym grzesznikiem pokutuiącym.* Luc. 15. O pokućie iáko iest potrzebna. Część 1. Roz. 3. § 1. p. 1.

Niedzielá 4. po Swiatkách

Ewángelia: *Cáłą noc robiąc, niceśmy nie dostáli.* Luc. 5. Iáko Apostołowie bez obecnośći Chrystusa nic nie ułowili: ták my nie pámiętáiąc ná Bogá obecnego, iákoby w ćiemnośćiách zostáiąc, nie wiele zastug sobie ułowić możemy. Ktore pożytki przynośi pámięć ná obecność Boską. Część 3. Roz. 2. § 1. p. 171.

Niedzielá 5. po Swiatkách.

Kto się gniewa ná brátá swego, będzie winien sądu. Mat. 5. O gniewie, iáko go hámowáć. Część 2. Roz. 6. § 1. p. 133. & 136. Item. *Ieżeli nie będzie obfitowáłá spráwiedliwość wászá, nie wnidźiećie do krolestwá niebieskiego.* Mat 5. ná czym tá spráwiedliwość obfita należy. w Zámknieniu Księgi § 5. p. 323

Niedzielá 6. po Swiatkách.

W Ewángelii częstuię Pan ludźi prostym chlebem, i trochą rybek. Mar. 8. Czym uczy wstrzemięźliwośći, i umartwienia smáku. w Częśći 1. Roz. 3. § 4. p. 37.

Niedzielá 7. po Swiatkách

Nie káżdy ktory mi mowi Pánie, wnidzie do krolestwá niebieskiego, ále kto czyni wolą Oycá mego. Mat. 7. O stosowániu się z wolą Boską, ktorą tu Pan przekłada nád Akty Religii, ábo uczczenia P. Bogá. Część 3. Roz. 10. § 4. p. 278.

Niedzielá 8. po Swiatkách

Ostawiony iest. Luc. 6. O obmowiskách Część 1. Roz. 4. § 5. p. 48. Item. *Co usłysz? czynie?* Chwali Pan száfárzá, że rozmyślnie sobie postąpił. Więc i nam w sprá

wách

wách náſzych trzebá ſię ſtrzec nierozmyślności. Czę. 3. Roz. 7. §5. p. 259.

Niedzielá 9. po Swiatkách

Widząc IEZVS Miáſto, płákał nád nim Luc 19. O ſmutku, kiedy ieſt dobry i pożyteczny. Część 2. Roz. 5. § 6. p. 127.

Niedzielá 10. po Swiatkách

Ewángelia wyſtawia pyſznego Faryzeuſzá iáko Goliátá, ktorego zwyciężył pokorny Celnik, iáko Dawid, piąćią kámykow, to ieſt, owe pięć ſłow mowiąc: *Boże bądz miłośćiw mnie grzeſznemu.* O ſpoſobách ćwiczenia ſię w pokorze. Część 1. Roz. 7. § 4. p. 74.

Niedzielá 11. po Swiatkách

W Ewángelii Pan uzdrawiáiąc niemego, wzdycha; bo wielkie ſzkody przynoſi ięzyk przez mowę. Część 1. Roz. 4. §1. p. 41. Támże §2. O milczeniu, iáko ieſt pożyteczne, i miłe Pánu Bogu. p. 43. Lekárſtwá ná grzechy ięzyká §7. p. 52. Item: że ten niemy, oraz był głuchy, ktoremu Pan uſzy otwiera: może ſię mowić o oſtrożnośći w ſłuchániu. Część 1. Roz. 5. §5. p. 55.

Niedzielá 12. po Swiatkách

Ewángelia o miłośći bliźniego, ktorą pokazał Sámáritan zránionemu, ná drodze od zboycow. O tey cnoćie w Częśći 2. Roz. 5. §1. p. 105. miánowićie §2. p. 285. iákim ſpoſobem mamy miłowáć bliźniego.

Niedzielá 13. po Swiatkách

Ewangelia w trędowátych pokázuie wielkie prágnienie oczyſzczenia od trądu, gdy zábiegáią Pánu drogę, gdy wołáią proſząc o łáſkę. O pożądániu rzeczy, kiedy ieſt porządne. Część 2. Rozd. 5. §4. p. 117. Item. *Fides tua te ſalvum fecit:* Luc. 17. *Wiárá twoiá ćiebie zbáwiłá.* Iáko mamy żyć, i wſzyſtkie ſpráwy odpráwowáć z wiáry Chryſtuſowey, ieżeli chcemy doſtąpić zbáwienia. w Częśći 3. Roz. 1. § 1. p. 154.

Niedzielá 14 po Swiatkách.

Naprzod ſzukayćie krolestwá Boskiego, i ſpráwiedliwośći iego, á te rzeczy inſze będą wam przydáne. Mat. 6. O porządku miłośći, ktora ma nas prowádźić naprzod do miłośći P. Bogá, i dobr do duſze należących, á potym do dobr należących do ćiáłá: Część 2. Roz. 5. §1. Item: *Nolite ſolliciti eſſe, Nie fráſuyćie ſie.* Iáko ná łono opátrznośći Boſkiey, ſkłádáć mamy fráſunki náſze. w Częśći 5. Rozd. 10. § 4. p. 280.

Niedzielá 15. po Swiatkách

Oto umárłego wynoſzono. Luc. 7. O częſtey pámięći ná smierć, iako pożyteczna Część 3. Roz. 5. §2. p. 182.

Niedzielá 16. po Swiatkach

Vſiądź ná oſtátnim mieyſcu, ábyć rzeczono wſtąp wyżey Luc. 14. O pożytkách pokory. Część 1. Roz. 7. § 3. p. 74.

Niedzielá 17 po Swiatkách

W Ewángelii Pan promulguie napierwſze i nawiękſze przykazánie, o miłośći Páná Bogá ze wſzyſtkiego ſercá, myśli, i śił náſzych. O tym w Czę. 3. Roz. 10. gdźie dáią ſię pobudki do tey miłośći, §8. p. 271. Spoſoby miłowánia Páná Bogá. §2. p. 275. Akty miłośći Boſkiey, §5. p. 277. Tákże w Częśći 2. Roz. 5. §1. p. 112. gdźie ſię opiſuią rozne przymioty miłośći P. Bogá, i miłośći ſtworzenia.

Niedzielá 18. po Swiatkách

Quid cogitatis mala in cordibus veſtris. Mat. 9. *Czemu zle myślićie w ſercách wáſzych.* Iákie máią bydź myśli dobre w Imáginácyi náſzey. Część 2. Roz. 2. p. 89.

89. Item. *Confide fili, remittuntur tibi peccata:* *Vfay fynu, odpuſzczone ſą tobie grzechy.* Iáko ſię mamy ſtrzec roſpáczy. w Częśći 2. Roz. 6. §. p. 139.

Niedzielá 19. po Swiatkách

W Ewángelii Krol zápraſza ná weſele ſyná ſwego, wielu: ktorzy przyść nie chćieli, á drudzy poſłow Krolewſkich zátrzymáli, znieważyli, zábili. Ták i nas Bog zápraſza przez wnętrzne nátchnienie, iáko przez poſły ſwoie do chwały wieczney, ábo do doſkonáłośći; á my iść nie chcemy, i owſzem nátchnienia Boſkie zátrzymuiemy, ich odrzucamy, niemi gárdźiemy, o co ſię Pan Bog gniewa. O Boſkich oświeceniách, ábo nátchnieniách, co ſą, i iáko ie przyimowáć mamy. w Częś. 3. Roz. 1. § 2. p. 161

Niedzielá 20. po Swiatkách

W Ewángelii przyſtępuie Krolik z wielką nádźieią do Páná, ſpodźiewáiąc ſię, że miał od niego otrzymáć zdrowie ſynowi choruiącemu. O nádźiei, iákie ma bydź iey pomiárkowánie. Część 2. Roz. 6. § 2. p. 157.

Niedzielá 21. po Swiatkách

Ewángelia. *Ták i Oyćiec moy niebieski uczyni wam, ieżeli nie odpuśćićie z ſercá káżdy bliźniemu ſwemu.* Mat. 18. O miłośći nieprzyiaćioł. Część 3. Rozdź. 11. § 5. p. 291.

Niedzielá 22 po Swiatkách

Ewángelia *Náuczyćielu, wiemy żeś prawdomowcá, bo nie pátrzaſz ná oſobę ludzką.* Mat. 22. O wzgárdźie reſpektow ludzkich. w Zámkn. Księgi § 1. p. 307. Item: *Vt caperent eum in ſermone: áby go podchwyćili w mowie.* O oſtrożnośći w mowieniu. Część 1 Roz. 4. §. 3. p. 45.

Niedzielá 23. po Swiatkách

Ewángelia opiſuie zleczenie Niewiáſty, ktora krwáwą niemoc cierpi. Tá niewiáſtá znáczy duſzę, ktora podlega námiętnośćiom: te bowiem ze krwi, ábo ráczey z krewkośći náſzey pochodzą, náchyláią nas ku źiemi, i czynią duſzę chorą, niemocną, i wylaną ná dobrá źiemſkie. O tych námiętnośćiách. Część 2. Roz. 4. Co ſą, i ktore námiętnośći § 1. p. 99. Iákim ſpoſobem máią bydź miárkowáne. § 2. p. 101. Item: *Acceſſit retrò: Przyſtąpiłá z tyłu.* Pokázuie wſtydliwość, ktora kiedy zła, kiedy dobra. Część 2. Roz. 6. § 6. p. 149.

Tu ſię tráfiáią czáſem Niedźiele z tych, ktore nie były po Trzech Krolách. Te ſą wyżey ná ſwoim mieyſcu, przed Niedźielą Siedmdźieśiątnicą.

Niedzielá oſtátnia po Swiatkách.

Ewángelia opiſuie ſtráſzne przyśćie Boſkie ná ſąd. *Videbunt Filium hominis venientem in nubibus cæli.* Mat. 24. O pámięci ná ſąd Boży. w Częśći 3. Roz. 5. § 2. p. 186.

MATE-

MATERIE KAZAN DUCHOWNYCH.

Ná Swiętá przez cáły Rok, w tey Kśięgdze zámknionych.

Ná Dzien Nowego Látá, 1. Ianuarij.

SPełniły śię ośm dni, áby było obrzezáne Dziećiątko, Luc. 2. Národzony Pan IEZUS, dźiś krew swoię wylewa, ábyśmy w niey z grzechow przeszłego roku duszę nászę omywáli. Część 1. Roz. 1. § 5. p. 8. Iáko mamy omywáć duszę w krwi Iezusowey.

Ná Swięto Trzech Krolow 6. Ianuarij.

W Ewángelii, gwiazdá oświeca Trzech Krolow, i prowádźi do Chrystusá. W Epistole upomina Izáiasz: *Powstan bądz oświecone Ieruzalem; bo przyszło świátło twoie.* Chrystus národzony nas budźi, ábyśmy powstáli z ospálstwá, iáko słońce wschodzące budźi śpiących. Iáko wstawáć mamy ze snu ospálstwá. w Zámkn. Księgi § 6. p. 326.

Ná Swięto S. Iágnieszki Pánny i Męczenniczki, 21. Ianuár.

Lámpy násze gásną. Mat. 25. Mowią to głupie Pánny: ále ogień gorącośći duchá nie zgásł nigdy, w lámpie sercá S. Iágnieszki, Dźiewice Chrystusowey: wydał śię iáśnie, gdy dla miłośći Chrystusá, wzgárdźiłá oblubienicem, i iego dostátkami, honorámi, náwet i żyćiem własnym, krew dla Chrystusá mężnie wylewáiąc, w trzynastym roku żyćia swego. Z ktorych przyczyn gáśnie w sercu gorącość duchá. Część 1. Roz. 6. § 2. p. 62.

Ná Dźień Oczyszczenia Naśw. Pánny. 2. Februarij,

Wypełniły śię dni Oczyszczenia Máryi. Luc. 2. Iáko słońce gdy wschodźi z morza, zdá śię kąpáć w morzu, lubo w rzeczy sámey tego nie potrzebuie: ták Mátká Boska dźiś zda śię oczyszczáć, lubo iey przedźiwna, i nawiększa po Bogu czystość. Część 5. Roz. 3. § 5. p. 208.

Ná Swięto S. Máćieiá Apostołá. 24. Februarij.

Iárzmo moie przyiemne, i ćiężar moy lekki. Mat. 11. Sluby zakonne tákim są iárzmem Chrystusowym. Te śluby mieli i záchowáli Apostołowie SS, á miedzy niemi S. Máćiey, iáko Fundátorowie Zakonow, czego náuczáią Theologowie. O slubách Zakonnych. Część 5. Roz. 6. § 5. p. 229. Item: Ze ustáwy zakonne, są lekkim ćiężarem Chrystusowym, i o ich záchowániu, támże § 2. p. 224.

Ná Swięto S. Káźimierzá Wyznawcy, 4. Martij.

Niech będą biodrá wasze przepasane. Luc. 12. Opásuie Pan uczniow swoich pásem rycerskim: bo chćiał áby byli Rycerzámi, zwyćiężáiąc odważnie śiebie sámych, i skłonnośći swoie. Tákim był Rycerzem Chrystusowym Káźimierz S, zwyćiężywszy śiebie samego, i miłość żyćia, gdy mowił: *Malo mori quàm fœdari:*

Wolę umrzeć, niżeli czystość utrácić. I ten to iest duch iego Xiążęcy, o ktory prośił Páná Bogá Dawid, Psal. 50. *Spiritu principali confirma me.* O zwyćięstwie śiebie samego, iáko iest pożyteczne, i wdźięczne Pánu Bogu. w Czę. 2. Roz. 5. § 1. 2. p. 92.

Ná Swięto S. Iozefá 19. Martij.

Ewángelia opisuie wielką miłość czystośći w Iozefie S, kiedy myślił opuśćić Naświętszą Pánnę, niewiedząc o táiemnicy Wćielenia Syná Bożego. O czystośći, Część 1. Roz. 5. § 2. p. 55. ktore są pomocy do iey záchowánia.

Ná Swięto Zwiástowánia Mátki Boskiey, 25. Martij.

W ten dźień Naświętsza Pánna stáłá się Mátką Boską. O godnośći nawyższey po Bogu, tego Mácierzynstwá, Część 5. Roz. 3. § 3. p. 204.

Ná Swięto S. Woyćiechá Arcybiskupá 23. Aprilis.

Dobry Pásterz, dáie duszę swoię zá owce swoie. Ioan. 10. Miłość Pásterska Woyćiechá S. ku owcom swoim, byłá podobna do miłośći Chrystusá ku nam. Tákim sposobem i my miłowáć mamy bliźniego. Część 5. Roz. 11. § 2. p. 286.

Ná Swięto SS. Filippá i Iákubá, 1. Maij.

Niech się nie mięsza serce wásze. Ioan. 14 Serce násze mięszáią namiętnośći, iáko fále mięszáią morze, miánowićie boiaźń, smutek, i insze. Dla tego ie miárkowáć potrzebá, czego Pan temi słowy uczy, i co záchowali Apostołowie; w pokoiu wszeląkim sercá, ponoszac dla Chrystusá ubostwo, nędzę, prześládowánia, wzgárdy, kátowánia, i śmierć sámę. w Częśći 2. Rozd. 4. § 5. p. 102. Opisuią się pomocy ná uskromienie námietnośći nászych.

Ná Swięto náleźienia Krzyżá Páńskiego 3. Maij.

W Epistole: *Vniżył się, stawszy się posłusznym do śmierći, á do śmierći krzyżowey.* Philip. 2. Dla tego, że drzewo krzyżowe poświęcone było przez dotknienie Chrystusowe, zostáło w tákiey uczćiwośći ná świećie, że go dźiś Cesárzowa Helená szuka, złotem i perłámi zdobi, Kośćioły dla niego buduie; Heraclius Cesarz od Persow go odkupuię, sam ná rámionách swoich do Ieruzalem niesie. Toć też i utrapienia, ktore są krzyżyki Chrystusowe, od niego przyięte, i poświęcone, mamy mile przyimowáć, mamy ich szukáć, miłowáć, iáko reliquie Krzyżá Chrystusowego, O miłośći Krzyżá Chrystusowego w Zámknieniu Księgi § 4. p. 516.

Ná Swięto S. Stánisláwá Biskupá i Męczenniká, 8. Maij.

Naiemnik ućieka, bo naiemnikiem iest. Ioan. 10. Nie był naięmnikiem ten S. Biskup, ále Pásterzem; dla tego nie bał się wilká, ále śmiele i odważnie stánał w kroku, śmiáłemu Krolowi, zástawiáiac się zá cześć Boską, i broniąc zgorszenia owiec swoich. Część 2. Roz. 6. § 4. p. 142. O porządnym używániu śmiáłośći.

Ná Swięto Wniebowstąpienia Páńskiego trafia się często w Máiu.

W Ewángelii: *A Pan IEZVS gdy to powiedział, wzięty iest do niebá.* Marci 16. W Epistole: *Mężowie Gálileyscy czego się dziwuiećie pátrząc w niebo?* Otwiera nam dźiś niebo wstępuiąc do niego Pan IEZUS, iáko *Clavis David;* bo iáko mowi S. Leo Papież ser. de Ascen: *Christi Ascensio, nostra provectio est, & quò processit gloria corporis, eò spes vocatur & corporis: Wstąpienie Chrystusá do niebá, násze iest wynieśienie, i gdzie wprzod poszłá głowá, tám i ćiało że* wstąpi

wstąpi, nádzieiá iest. Co też S Páweł mowi, że Bog *Consedere nos fecit in cœlestibus in Christo:* Eph. 2. *Ze Bog z Chrystusem nas posadził w niebie*, to iest przez nádzieię. więc mamy z Apostołámi dźiś w niebo oczy podnośić, i iemu się przypátrowáć. Część 5. Roz. 5. § 4. p. 195. O Chwale niebieskiey.

Ná Swięto Bożego Ciáłá, trafia się in Iunio.

Ciáło moie prawdźiwym iest pokármem Ioan. 6. że Naświętszy Sákráment w duszy nászey podobne spráwuie skutki, ktore spráwuie pokarm w ćiele. Część 5. Roz. 4. § 1. p. 213.

Ná Swięto B. Aloyzego Gonzági, Soc. IESV, 21. Iunii

Niech będą pochodnie goráiące w rękách wászych. Luc. 12. Ten Błogosłáwiony, záchował to przykazánie Chrystusowe: bo rządźił się *rationibus æternis*, to iest, nie ziemską, áni polityczną mądrośćią ále wieczney prawdy náukámi, ktore mu w drodze doskonáłośći, iáko pochodnie goráiące przyświecáły. Część 5. Roz. 1. § 1. à p. 154. ad 160.

Ná Swięto Národzenia S. Ianá 24. Iunij.

Manus Domini erat cum illo; Ręká Páńska byłá z nim. Luc. 1. Ten Przesłániec Páński, był wielkim chwały Boskiey instrumentem: bo był wprzod z Bogiem złączony, przez długie ná pustyni kontemplácye: iako instrument ma bydź wprzod złączony z ręką Principałá, żeby co dobrego spráwił. Tegoż z Bogiem przez modlitwę złączenia, trzebá tym, ktorzy máią urząd Przesłáńcá Páńskiego, toruiąc Bogu drogę do serc ludzkich, i będąc instrumentem chwały Boskiey. Co iáko spráwuie modlitwá, i iáko potrzebna tákowym ludźiom, w Częśći 5. Roz. 9. § 2. p. 261. 262.

Ná Swięto Apostołow SS. Piotrá i Páwłá 29. Iunij.

W Ewángelii chwali Pan Piotrá S, i zowie błogosłáwionym ztąd, że nie słuchał obiáwienia ćiáłá i krwi: ták i nas umartwienie ćiałá, gdy nie słuchamy iego náuki, czyni przyiemnemi Pánu Bogu, á zátym iesżcze ná tym świećie błogosłáwionemi. O czym w Częśći 1. Rozdź. 2. § 4. p. 18.

Ná Swięto Nawiedzenia Panny Maryi 2. Iulij.

Powstawszy Márya, poszła z kwápliwośćią ná gory. Luc. 1. Iáko Ianowi S. pomogłá do poświęcenia iego, ták i nam wiele pomaga Bogárodźicá Pánná, do zbáwienia naszego. Oná bowiem iest *Cœlum animatum*, żywe niebo, ktore słońcá sprá wiedliwośći zbáwienne influencye nam applikuie. Część 5. Roz. 5. § 4. p. 206.

Ná Swięto S. Mágdáleny 22. Iulij.

Łzámi poczęłá omywáć nogi iego. O dwoiákich łzách pokutnych, ktore wylewáłá S. Mágdálená. Iáki ma bydź żal zá grzechy. Częśc 1. Roz. 1. § 2. p. 5.

Ná Swięto S. Iákubá Apostołá 25. Iulij.

Wydáie się w Ewángelii, tych Apostołow iesżcze niedoskonáłych, zbyteczna miłość ku sobie, gdy przez Mátkę proszą, o wyższą nád inszych godność doczesną. Co im gáni Pan, mowiąc: *Nie wiećie o co prośićie.* Mat. 10. O oddaleniu od siebie zbytniey siebie samego miłośći. Część 5. Roz. 8. § 1. p. 247.

Ná Swięto Ignácego S. Fundátorá Societ. IESU, *31. Iulij,*

Posłał ich po dwuch do wszystkich Miast, i mieysc, gdzie on sam miał przyść. Luc. 10. W tym Swiętym, wydáie się osobliwie ognista żárliwość chwały Boskiey, i żárliwość

liwość zbáwienia ludzkiego, ták, że się może mowić, iż w nim była *Fortis ut mors dilectio, dura sicut infernus æmulatio: Mężna iáko śmierć, twárda iáko piekło.* w Częśći 5. Roz. 11. § 6. p. 500. Item: O intencyi miłośći Boskiey, ktorą miał ten Swięty w sprawách swoich, máiąc te słowá w sercu i w uśćiech, *Ná większą chwałę Bożą.* w Część 2. Roz. 1. § 5. p. 87.

Ná Swięto S. Wáwrzyńcá Męczenniká 10 Augusti.

Ewángelia: *Kto miłuie dusze swoie, stráći ią, á kto nienáwidzi dusze swoiey, strzeże ią ná żywot wieczny.* Ioan. 12. Nienawiść dusze swoiey, iest prawdźiwa miłość, i iáko się Pánu Bogu podoba. w Częśći 1. Roz. 2. § 4 p. 18. Item: O porządney ku sobie miłośći. w Częśći 2. Rozd. 5. § 1. p. 110.

Ná Swięto Wniebowźięćia Mátki Boskiey 15. Augusti.

Ewán: *Maria nalepszą cząstkę sobie obrálá.* Luc. 10. Iáko nawyższa iest po Bogu w niebie chwałá Mátki Boskiey. Część 3. Roz. 5. § 6. p. 210

Ná Swięto Bártłomieiá S. Apostołá 25. Augusti.

Odárty z skory, i zábity dla Chrystusa S. Bártłomiey, uczy nas, iáko Chrystusowi ćiáłá násze mamy ofiárowáć ná kształt ofiáry cáłopalenia, w ktorey bydlę z skory odźierano, rąbano, i zábiiano. w Częśći 1. Roz. 2. § 6. p. 24. Item: Iák potrzebne iest, zwłaszczá ludźiom Apostolskim, umartwienie, ktore iest złupienie stárego człowieká. Támże § 2. & 3. p. 15.

Ná Swięto S. Augustyná 28. Aug.

Qui fecerit & docuerit, hic magnus vocabitur in regno cœlorum: Kto uczyni, i náuczáć będźie, ten będźie zwány wielkim w Krolestwie niebieskim. Sámá mądrośc i náuká, lubo iest wielkim skárbem, nie czyni człowieká wielkim przed Bogiem, ále złączona z boiáźnią Bożą, ktora nas prowádźi do záchowánia przykázáń Boskich. To się pokázuie w żyćiu tego S. Doktorá. w Częśći 3. Roz. 1. § 5. p. 165.

14. *Sept. w dzień podwyższenia Krzyżá S, pátrz w dzień nalezienia, 3 Maii.*

Ná Swięto S. Máteuszá Apostołá 21. Septembr.

Ewangelia: *Wstawszy szedł zá nim.* Mat. 3. Siedźiał przed tym ná cle Máteusz związány chćiwośćią bogactw, iáko pętámi: ná głos Chrystusow, porwał te pętá, i poszedł zá Chrystusem. Ták káżdy násládowcá Chrystusow ma mieć wolność duchá, odrywáiąc wolą swoię od stworzenia. O tym w Częśći 3. Roz. 8. § 5. p. 252. Item: Iáko mamy martwic w sobie chćiwość bogactw, ktore ten S. Apostoł opuszcza. w Częśći 2. Roz. 5. § 3. p. 119.

W Dźień S. Michálá 29. Septembr.

Mat. 18. *Ieżeli oko twoie gorszy ćię, wyłup ie, i odrzuć od siebie.* Iáko potrzebne iest umartwienie zmysłow, zwłaszczá straż oczu nászych, do záchowánia czystośći, ktorą stáiemy się podobni SS. Aniołom. w Częśći 1. Roz. 6. § 2. p. 51.

W Dźień SS. Apostołow Symoná i Iudy. 28. Octobris.

To wam przykázuię, ábyśćie się miłowáli zobopolnie Ioan. 19. O zacnośći tey cnoty, ná ktorey Chrystus i Apostołowie fundowáli Kośćioł Chrystusow. Część 5. Roz. 11. § 1. p. 285. Item: *Si mundus vos odit, scitote, quia me priorem odio habuit: Ieżeli was świát nienáwidźi, wiedzćie, że mię wprzod nie náwidźiał.* O nienawiśći, iáko ią

ko ią martwić. w Części 2. Roz. 5. § 2. p. 114.

W dźień Wszystkich Swiętych. 1. Nov.

Ewángelia: *Cieszćie śie, i ráduyćie śie; bo zapłáta wásza wielka iest w niebie.* Mat. 5. W ten dźień myslą iáko mamy obchodźić z osobná wszystkie Chory Swiętych, im śię kłániáć, i winszowáć szczęśćia, á od nich z osobná żebráć iákiey cnoty, podaie śię sposob. Część 5. Roz. 5. § 5. p. 195. A iáko mamy sobie przypominác chwałę niebieską p. 195.

W dźień Zadusżny 2. Novembr.

Iakim sposobem mamy rátowáć dusze w Czyscu będące, i iáko to iest święta i nam pożyteczna rzecz. Część 5. Roz. 11. § 6. p. 294.

Ná dźień S. Marćiná Biskupá 11. Nov.

Si oculus tuus fuerit simplex, totum corpus tuū lucidū erit: *Ieżeli oko twoie będźie proste, i cáłe twoie ćiáło iásne będźie.* Iáko śię podoba Bogu, i nas zdobi intencya prosta, ktorą pátrzamy ná sámego P. Bogá, nie ná włásny nász pożytek, co czynił ten S. Biskup; *Oculis in cœlum semper intentis.* w Zámknieniu Księgi § 1. p. 505.

Item: *Vide, ne lumen quod in te est, tenebræ sint: Pátrz áby świátło ktore w tobie iest nie było ćiemnośćią.* Iáko mamy zázywáć świátłá umieiętnośći. w Części 5. Roz. 7. § 1. p. 136.

W dźień B. Stániſláwá Kostki w Niedźielę 1. po S. Marćinie.

Gdźie iest skarb wász, tám i serce wásze będźie Luc. 12. Skarb tego Błogosłáwionego, nie były dostátki, i honory Senatorskie w domu iego, ktoremi wzgárdźił: nie łáská Rodźicow, ktorych opuśćił: ále Chrystus i Mátká iego Przenadroższa, ktorym serce swoie, i miłość wszystkę poświęćił. O porządney miłośći. Część 2. Roz. 5. § 1: p. 105. & 109 112. W inszey Ewángelii Luc. 12. *Niech będą pochodnie gorąiące w rękách wászych:* Iáko w sercu tego Błogosłáwionego, gorzał ogień gorącośći duchá, ták i w rękách, to iest sprawách, wydawał śię; że ćiáło iego, wodą chłodźić było trzebá. O gorącośći duchá Część 5. Roz. 6. § 5. p. 59.

W dźień S. Kátárzyny Panny i Męczenniczki 25. Novembr.

Ewángelia: *Lámpy násze gásną.* Mat. 25. Ogniá miłośći Boskiey tey S. Dźiewicy, nic zgáśić nie mogło, áni sáme męki, i śmierć okrutna. Sposoby záchowánia gorącośći duchá podáią śię w Części 5. Roz. 6. § 5. p. 64.

W dźień S. Iędrzeia Apostołá 30 Nov.

Ewángelia: *A oni opuśćiwszy záraz wszystko, szli zá nim:* Mat. 5. Chrystus iáko Mágnes żelázo, iáko burztyn plewy, ták on serca Apostołow, do śiebie ćiągnie: oni zás opuśćiwszy wszystko, i samę wolą włásną, dáią śię ćiągnąć, iákoby woli włásney nie mieli. O záprzeniu włásney woli, ktore należy do násládowcow Chrystusowych. w Części 5. Rozd. 8. § 2. p. 249.

W dźień S. Fráńćiszká Xawiera, Indyiskiego Apostoła 3. Decembr.

Ewángelia: *Idąc ná świát przepowiadayćie Ewangelią káżdemu stworzeniu.* Mar. 16. W tym Swiętym osobliwie śię wydáie żárliwa miłość zbáwienia bliźnich, dla ktorego podeymował ták niebespieczne po morzách żeglowánia, ták wielkie trudy, i prace, niespánia, głod, upały słoneczne, miedzy grubym Pogáństwem niebespieczeństwá śmierći, náwracáiąc 60 Krolestw, i Krolow, obaláiąc 40000. báłwánow, chrzcąc ludźi iedenaśćiekroć

sto

ſto tyśięcy. Część 3. Roz. 11. § 6. p. 298. O żarliwośći zbáwienia ludzkiego, iáko zacna, i iáko miła P. Bogu tá cnotá.

W dźień Niepokalanego poczęćiá Naśw: Panny 8. Decembr.

Dowody niepokalánego iey poczęćia Część 5. Roz. 3. § 1. p. 200.

W dźień S. Thomaſza Apoſtołá, 21. Decembris.

Ewángelia: *Ieżeli nie obaczę w rękách iego przebićia gwozdzi, i nie włożę ręki moiey w bok iego, nie uwierzę,* Ioan. 20. Gáni Pan tę záćiętość Thomaſzá w zdániu ſwoim, o ktorey w Częśći 5. Rozd. 7. § 5. p. 244.

W dźień Bożego Narodzenia 25. Decembr.

Ewángelia: *Słowo ſtáło ſie ćiáłem.* Ioan. 1. Przedźiwna miłość Páná Bogá ku nam wydáie ſię w Wćieleniu Syná Bożego. Część 3. Roz. 10. § 1. p. 275.

W dźień S. Szczepana Męczennika 26. Decembr.

W Epiſtole: *Video cœlos apertos: Widzę iebo otwárte.* Act. 8. Zápátrowánie ſię ná chwałę niebieſką, pobudza do męſtwá, do zwyćiężenia nieprzyiaćioł, do wytrwánia w łáſce Boſkiey, iáko pobudźiło tego S. Męczenniká, w Częśći 5. Roz. 5. § 4. p. 197.

W dźień S. Iana Ewángeliſty. 27. Decembr.

Ten Swięty oſobliwie Pánu Bogu podobał ſię nienáruſzoną czyſtośćią, iáko świadczy Kośćioł S. *Quoniā ſpecialis prærogativa caſtitatis ampliori dilectione fecerat dignum.* O tey cnoćie iák zacna, i iák miła Pánu Bogu. Część 1. Roz. 5. § 1. p. 538. W Ewángelii gáni Pan dworność Piotrá: *Quid ad te: Coto do ćiebie?* O dworności Część 5. Rozd. 7. § 2. p. 236. iáko ſię iey chronić.

W dźień Swiętych Młodźiankow, 28. Decembris.

Ewángelia: *Vćiekay do Egiptu.* Mat. 2. O ućieczce, ábo chronieniu ſię złego, ktorego nam dźiś przykład dáie Národzony Pan IEZUS, ućiekáiąc przed Herodem, iáki ma bydź porządek tey námiętnośći. Część 2. Rozdźiał 5. §. 4. pag. 121.



REGESTR

REGESTR
ROZDZIAŁOW.
CZĘSCI I.

Przyſionek kośćiołá Duchá S, to ieſt ćiáło i zmysły powierzchowne człowieká Doſkonáłego.

ROZDZIAL I.

ROZDZIAŁ II.

ROZDZIAŁ III.

ROZDZIAŁ IV.

RO-

CZĘSC II.

KOSCIOŁA DVCHA SWIĘTEGO.

Przybytek Pánski ábo Swiatynia, to iest niższa część duszy ludzkiey czuiaca, pag. 81.

RO-

ROZDZIAŁ V.

ROZDZIAŁ VI

ROZDZIAŁ VII.

ROZDZIAŁ VIII.

ROZDZIAŁ IX

ROZDZIAŁ X.

ROZDZIAŁ XI.

ZAMKNIENIE KSIĘGI pag 304



ROZŁOZENIE
Tey
KSIEGI

PIſmo S. i Oycowie SS. częſto człowieká doſkonáłego názywáią Kośćiołem Boſkim. Ták mowi Pan u Iana S. o człowieku miłuiącym Páná BOGA *Ioan: 14. Do niego z Bogiem Oycem przyidziemy, i mięſzkánie ſobie u niego uczyniemy* Ták i Páweł S. mowi, 1. Cor. 3. *Niewiećie że ieſteśćie Kośćiołem Bożym, á Duch Boſki mięſzka w was.* Iná inſzym mieyſcu toż mowi, 1. Cor. 6. *czy niewiećie że członki wáſze ſą Kośćiołem Duchá S. ktory w was ieſt?* I znowu 2. Cor 6: *Vos eſtis Templum Dei vivi, ſicut dicit Deus: quoniam inhabitabo in illis, & inambulabo inter eos. Wy ieſteśćie Kośćiołem Bogá żywego, iáko mowi Bog: że będę w nich mięſzkał, i będę ſię przechodził między niemi.* Nie mowi, *będę w nich*, ále *będę mięſzkał w nich:* Bo Pan Bog w ludźiách ſpráwiedliwych nie tylko ieſt, iáko Krol ieſt w Kroleſtwie, rządząc kroleſtwem: ále mięſzka w nich, iáko Krol mięſzka w Páłácu ſwoim: á iáko Krol mięſzkáiąc w páłácu, przechodźi ſię z iednego pokoiu do drugiego: ták Pan Bog mięſzkáiąc w duſzy ſpráwiedliwego *per gratiam habitualem, przez łáſkę poświacáiącą: przechodzi ſię nie iáko przez gratias actuales tranſeuntes,* od rozumu náſzego do woli, *przez łáſki przemiiáiące;* to oświeiąc rozum náſz; to wolą záchęcáiąc do dobrych uczynkow, iáko Theologia S. uczy. Więc i Piotr S. gdy Chyſtuſá názwał kámieniem węgielnym, záraz mowi do wiernych S. Petr. 2. *Et ipſi tanquam lapides vivi ſuperædificamini, domus ſpiritualis, Sacerdotium Sanctum, offerre ſpirituales Hoſtias, ac-*

ceptabiles Deo per Iesum Christum: Iwy się buduiećie ná tym Kamieniu węgielnym, iáko kámienie żywe, ábyśćie byli domem Duchownym, świętym Kápłáństwem, i ofiárowáli Duchowne, á przyiemne Bogu ofiáry przez Iezusá Chrystusá. Tegoż uczy S. Augustyn, opisuiac podobieństwo miedzy Kosćiołá máteriálnego budowániem, á miedzy człowiekiem spráwiedliwym, i mowi serm. 252. de Temp. *Cokolwiek się dzieie w budowániu Kośćiołow widomych, toż wszystko się w nas dzieie duchownym budowániem.* A że inszych Oycow S. opuszczę: [c] Bernard serm. de aquæ ductu wyráźnie powiáda, że Bog Wćielony Chrystus, *Habitat per fidem in cordibus nostris, habitat in memoria, habitat in cogitationibus, & usq; ad ipsam imaginationem descendit Mieszka w sercách nászych przez wiárę, iako w Kośćiele swoim, mieszka w pámięći, mieszka w myślách, náwet aż do sámey Imáginácyi zstępuie.*

Przyczyná tego tá iest: Bo Pan Bog przez łáskę poświacáiaca, ktora wlewaná duszę człowieká spráwiedliwego, ták się łaczy osobliwym sposobem z duszą iego, że gdyby w niey, nie był przez istotę swoię, przez obecność, i przez wszechmocność, (co niepodobna), musiałby bydź w duszy spráwiedliwego, tym tytułem, że oná iest w łásce Bożey; i ták długo w tey duszy przebywa, poki go człowiek przez grzech śmiertelny z duszy swey nie wyrzući. A nie tylko w duszy spráwiedliwego przebywa, ále też siłámi iey rzadźi, i z niemi spráwuie ákty wiáry, nádźieie, miłośći, i inszych cnot nádprzyrodzonych, czego náucza S. Theologia. W tym Kośćiele swoim Pan Bog naprzod przy stworzeniu nászym kłádźie Obraz Troycy Przenaświętszey, ná pámięći nászey, ná rozumie, i ná woli. Ten Kośćioł potym przy Chrzćie S., i przy używániu inszych Sakramentow Chrystus poświęca krwia swoia, Ktora zámknał w Sákrámentách. Náostátek w tym Kośćiele, chce ábyśmy iemu czynili ofiáry spráwiedliwośći, to iest ákty cnot SS; iáko upomina Psálmistá Psal. 4. *Sacrificate sacrificium, iustitiæ Ofiáruyćie ofiárę spráwiedliwośći, i micyćie nádzieię w Panu.*

Co że

Co że ták ieſt, umyśliłem w tey Księdze odmálowáć ábrys Doſkonáłego Człowieká, pod Allegorya, ábo podobieńſtwem Kośćiołá ſtározakonnego, ktory był od Páná Bogá odryſowány, áby był Figura, i Obrázem ludźi ſpráwiedliwych, iáko náucza z náuki Doktorow Kośćielnych Cornel. à Lap: in cap: 25. Exod: A iáko ten ſtározakonny Kośćioł dźielił ſie ná trzy częśći: ták też ten Tráktat ná trzy częśći rozdźielemy, bo też człowiek ná trzy częśći dźielić ſię może

Pierwſza część támtego Kośćiołá byłá powierzchowna, i zwierzchu otworzyſta, lubo zaſłonámi z bokow, nie z wierzchu iednák pokryta: i byłto przyſionek Kośćielny. Tám ſtało naprzod *labrum ſeu Mare æneum, Morze miedźiáne*, to ieſt wielka Wánná, poſtáwioná ná dwunaſtu wołách miedźiánych, w ktorey Kápłáni i ſiebie ſámych, i bydlętá, ktore mieli ofiárowáć, omywáli; o czym mamy 3. Reg. 7. Támże ſtał Ołtarz, ná ktorym gorzał uſtáwicznie ogień; á nátym Ołtarzu zábite bydlętá palono ná ofiárę P. Bogu; iáko mamy Exod: 27. Tá część pierwſa Kośćiołá znáczy ćiáło náſze, z piaćia zmyſłow, ktore ieſt iákoby przyſionkiem Kośćiołá Duchá S.: gdźie w oczách náſzych ma bydź morze łez pokutnych, ábo wánná ná omyćie grzechow náſzych. A ſerce náſze ma bydź Ołtarzem, ná ktorym ma bydź uſtáwicznie goracość Duchá; ábyśmy przez umartwienie ćiáłá i zmyſłow, umorzywſzy i zábiwſzy bydlęce náſze zmyślności, i ćiáłá ućiechy, w tym ie ogniu Pánu Bogu ofiárowáli. Ma też ten Przyſionek Kośćiołá bydź pokryty pokora, i ozdobiony ſkromnośća, iáko iákiemi Kortynámi; O czym będźie pierwſza część tey Kśięgi.

Druga część Kośćiołá Stározakonnego byłá wnętrzna, i ſkryta, tákże rożnemi zaſłonámi zewſzad i zwierzchu pokryta: i zwáłá ſię *Sanctum, ſanctuarium, Tabernaculum teſtimonii*, mieyſce święte, Swiatynia, Przybytek Páńſki. Tám weśrzodku ſtał Ołtarz wonnego kádzenia, ktore też wchodźiło do trzećiey częśći Ko-

 śćiołá

ściołá, *Altare thymiámatis*. Po práwey záś ſtronie ſtał Lichtarz złoty, ná ktorym było ſiedm lamp złotych; á po lewey ſtronie byłá *Menſa panum propoſitionis*, był ſtoł ná ktorym wyſtáwiano chleby świeże ná ofiárę Pánu Bogu. Tá część wtora Kościołá, znáczy niżſza część duſze náſzey czuiaca, ktora ieſteśmy podobn do duſze bydlęcey: á wniey mamy fántázya, tákże ápetyt pożadliwy, i gniewliwy, iáki też máia bydlętá. Tám tedy w ápetyćie pozadliwym mamy P. Bogu ofiárowáć dobrá te widome, ktore ſa potráwa, i iákoby chlebem ápety tu pożadliwego, i iego namiętnośći, martwiac zbyteczna chęć do tych dobr: á w ápetyćie gniewliwym mamy ofiárowáć Thymiámá, kádzenie wonnośći, pſuiac i trawiac nákſztałt kádzenia w tym ápetyćie wſzyſtkie trudnośći ná uſługe Boſkiey przypadáiace, od ktorych trudnośći ſtroni ápetyt gniewliwy, i iego námiętnośći. O czym będźie wtora część tey Księgi. Bo lichtarz złoty, przez ktory ſię znáczy rozum náſz, ktory przyświeca woli náſzey, do trzećiey częśći odłożemy.

Trzećia naprzednieyſza część Kośćiołá Stározakonnego zwáłá ſię *Sancta Sanctorum*, Mieyſce naświętſze, gdźie byłá Arká, ábo ſkrzyniá złota przymierza, w ktorey chowano tablice Przykazánia Boſkiego. Byłá też tám Mánná cudowna, i Laſká Aáronowá. A nád ta ſkrzynia ſtało przykryćie złote, miedzy dwiemá Cherubinámzłotemi, ſkrzydłáſtemi, ktore ſię zwáło *Propitiatorium*, to ieſt *Błaygáłnia*; że ſię tám Pan Bog ſtawał ludźiom ubłagány; á inácze zwáło ſię *Oraculum*, to ieſt *wyrocznicá*; że tám P. Bog ſwoie oznaymiał wyroki. O czym mamy Exod: 25. Do tego mieyſcá Swiętego ſam nawyżſzy Kápłan raz w rok, *in feſto expiationis*, wchodźił, w iedney ręce trzymáiac krew z ofiar bydlęcych, mieczem wylana, á w drugiey ręce, kádzenie. Przed tym záś mieyſcem świętym, ieſzcze przed záſłona ſtał Lichtarz złoty z lámpámi goráiacemi, iáko ſię powiedźiáło. Przez to mieyſce święte znáczy ſię wyżſza część duſze náſzey rozumna, ktora Aniołom podobni ieſteſmy: gdźie mymy pá-

my pámięć, rozum i wola. A tám ma bydź pámięć obecności Boſkiey, ktora ſię znáczy przez Arkę, i przez *propitiatorium*; tákże ma bydź boiaźń Boża, ktora znáczy Laſká Aáronowá; ma też bydź támże práwo Boſkie, ktore było Pálcem Boſkim nápiſáne ná onych dwoch Táblicách Stározakonnych. Tu záś nie raz w Rok, ále często mamy ofiárowáć kádzenie modlitwy wnętrzney, i krwáwym mieczem záprzenia ſię ſámego ſiebie, mamy ná ofiárę P. Bogu mártwić rozſadek náſz, i wola. A náprzod przed ta częścia Kościołá Duchá S. máia ná rozumie náſzym, iáko ná złotym lichtarzu lámpy świećić, to ieſt rożne świátłá ták przyrodzone, iáko nádprzyrodzone, ktoremi ſię rzadźić mamy wewſzyſtkich ſpráwách náſzych. I to wſzyſtko opiſzemy w trzećiey częśći tey księgi.







PIERWSZA CZĘSC.

Przyśionek Kośćiołá Duchą S.

To ieſt,

Ciáło y zmysły powierzchowne doskonáłego Człowieká.

ROZDZIAŁ I.

O Pokućie, ktora ſie znáczyłá przez wánne miedźiáną.

§ I.

Człowiek doſkonáły ma częſto opłákiwáć grzechy ſwoie.



W Przyśionku Kośćielnym ná to ſtałá wánná miedźiána, ſzeroka ná łokći 10. á wyſoka ná 5. łokći, áby w niey Kápłáni idący do ofiáry, i ſiebie i ofiáry ſwoie wprzod omywáli. Ták y my w ćiele náſzym iáko w przyśionku Kośćiołá Duchá S. mamy mieć oko pełne łez pokutnych, iáko wánnę iáką, ábyſmy opłákuiąc grzechy náſze, w tych łzách omywáli duſzę náſzę, i dobre uczynki, ktore chcemy ofiárowáć P. Bogu. Bez tych łez iemu nie podobáią ſię ofiáry náſze: bo ták mowi u Izaiaſzá cap. 1. *Co mi po ofiárách wáſzych, mowi Pan, pełen ieſtem, niechcę cálopalenia bydlat, i krwie.* Czemu? bo w przod trzebá ſerce omywáć pokutą: y dla tego tám záraz przydáie: *Lavamini, mundi eſtote, auferte malum cogitationum veſtrarum ab oculis meis, Wprzod ſię omyićie, bądźćie oczyſczeni, oddalćie grzechy od oczu moich: toż dopiero modlitwá wáſzá i ofiárá wáſzá będźie mi przyięmna.*

A lubo wſzyſcy ludźie przed ofiárą ſwoią máią ſię omywáć w tym morzu pokuty świętey, oſobliwie iednák to należy Zakonnikom, ktorzy uſtáwicznie ſiebie ſámych przez trzy śluby Zakonne Pánu Bogu ofiáruią, to ieſt

 przez

przez ślub czystośći ofiáruią ćiáło; przez ślub posłuszeństwá, wolność duszy swoiey; przez ślub ubostwá, wszystkie dobrá doczesne. I ták stan Zakonny nazywa się stan pokuty: ábowiem Zakonnicy są náznáczeni litera T, to iest przeznáczeni od Bogá, do náśládowánia Chrystusá ukrzyżowánego: toć máią być *Gementes*, ięczącymi zá grzechy swoie, bo tákich Pan Bog kazał litera T, Aniołowi náznaczáć Ezech: 9. *Náznácz literę T ná czołách ludźi ięczących i boleiących nád wszystkiemi grzechámi, ktore się dźieią w Mieśćie.* Więc y Duch S. u Ieremiaszá cap. 31. upomina Zakonniká; *Statue tibi speculam, pone tibi amaritudines, dirige cor tuum in viam rectam.* Iákoby chćiał rzec: Ty Zakonniku, ktory chcesz iść drogą prostą, do wszelákiey doskonáłośći, ktory prostuiesz do Páná Bogá serce twoie przez ćiężar pożądliwośći náchylone ku ziemi, uważay często i przypátruy się grzechom twoim, á zgromadzay sobie gorzkośći sercá, ábyś ie gorzko opłákiwał. A w pieniách Sálomonowych, tenże Duch S. mowi o oczách człowieká ćiągnącego do doskonáłośći: *Oculi tui sicut piscinæ in Hesebon. że oczy iego są iáko sádzawki dla ustáwicznego płáczu zá grzechy.*

Osobliwie iednák w przyśionku Zakonnym, potrzebna iest tá wánná łez pokuty, áby wstępuiący do Zakonu często się ćwiczył w Aktách żalu zá grzechy mowiąc z pokutuiącym Dawidem Psal. 118. *Potoki łez wylały oczy moie, że nie chowáły Pánie przykazánia twoiego.* I ma prośić Páná Bogá o dar łez pokutnych z Kośćiołem świętym: *Da lacrymarum rivulis lavare cordis victimam, quam læta adurat charitas. Quo fonte manavit nefas fluent perennes lacrymæ &c. Day Pánie strumieniámi łez, obmywáć ofiárę sercá moiego, ktore niech miłość twoiá zápala. Niech płyną z tego źrzodłá łzy, zkąd początek swoy grzechy wźięły,* to iest z oczu moich. A iáko Sálomon o sobie powiedźiał: *Et ego natus primam vocem emisi plorans.* Sap. 7. *Ze urodzony, pierwszy głos wydał, płácz:* ták przy swoim ná lepszy żywot narodzeniu toż ma mowić o sobie Zakonnik. Ták idąca, ná pustynią, Zakonną duszę opisuie Duch S. Cant: 3. *Quæ est ista, quæ ascendit per desertum, sicut virgula fumi ex aromatibus myrrhæ? Co to zá duszá ktora wstępuie przez pustynią, iáko rozgá wonnego dymu, pochodzącego z myrry?* bo duszá ktora wstępuie do stanu doskonáłośći, przez pustynią Nowicyatu, przychodząc od ćiemnośći, od plew, i błotá z Ægyptu świátowego do ziemie obiecáney, ma wstępowáć ták, iáko się ku niebu podnośi dym, ktory według Grzegorzá S. znáczy skruchę zá grzechy; bo iáko dym spráwuie łzy w oczách, ták ie też spráwuie żal zá grzechy. A ma ten żal zá grzechy pochodźić z mirry gorżkiey, to iest z gorżkiey pokuty, wdźięczney Pánu Bogu, z ktorey ma mowić nowy Zakonnik z Ezechiaszem do Páná Bogá; Isaiæ 38. *Będę rozpámiętywał wszystkie látá moie, w gorżkośći duszy moiey.* I sobie samemu ma mowić: Ierem: 2. *Pátrz iák ći teraz gorżko, żeś przed tym opuśćił Páná Bogá twoiego.* A iáko lud

Boży wybrány szedł przez trzy dni ná puszczy, áby był ofiárował Pánu Bogu, ták mowi Origenes: Dusza przy náwroceniu swoim, wprzod nim zá ofiárę od siebie P. Bogu, postępuie przez trzy ákty pokuty, to iest przez skruchę, spowiedź, i przez dosyćuczynienie zá grzechy. Dla tego Oyćiec S. nász Ignatius, ná początku żyćia nászego Zakonnego postánowił spowiedź dożywotnią, i sam dał przykład tego, kiedy ná początku náwrocenia swoiego w Mánresie, ostrą bárzo naprzod przez rok pokutę czynił, często się z płáczem spowiádáiąc, oprocz sámey Niedźiele, poszcząc, ná gołey źięmi leżąc, łáncuchem i włośiennicą ćiáło trapiąc, żeláznemi biczámi się krwáwiąc, toż dopiero wielkie od P. Bogá odebrał oświecenia. Iákim sposobem i to będźie, że nowy Zakonnik często czyniąc ákty żalu zá grzechy, nábędźie wielkiego grzechow obrzydzenia, áby się ich nápotym strzegł: iáko gdy się kto cukru obie, á potym czuie bol w żołądku i ckliwość, nápotym się strzeże rzeczy słodkich.

Ale nie tylko ná początku żyćia doskonáłego, ále przez cáłe żyćie Zakonne, mamy siebie, i spráwy násze często omywáć w tym morzu pokuty. Naprzod dla tego, że iáko mowi S. Iákub Apostoł: cap. 3. *w wielu rzeczách wszyscy upadamy*, á zátym pokuty częstey potrzebuiemy. Do tego, że skrucha zá grzechy, iest osobliwie wdźięczna Pánu Bogu ofiára, iáko mowi pokutuiący Dawid Psal. 50. *Holocaustis non delectaberis: Sacrificium Deo Spiritus contribulatus, cor contritum & humiliatum Deus non despicies. Nie kochasz się Boże w cálopaleniách, ofiárá twoiá duch utrapiony, sercem skruszonym i upokorzonym nie wzgárdźisz.* Co uważáiąc mowi S. Augustyn lib. 10. de Civ. c. 5. *Non vult Deus sacrificium trucidati pecoris, sed vult sacrificium contriti cordis: Niechce Bog ofiáry bydłá zábitego, ále chce ofiáry sercá skruszonego.* I ná inszym mieyscu mowi tenże Prorok Psal. 55. *Posuisti lacrymas meas in conspectu tuo: Położyłeś łzy moie przed oczymá twoiemi*, ábo iáko niektorzy czytáią: *Posuisti in thesauris tuis, Położyłeś w skárbách twoich*, iákoby to łzy pokutne, były u Páná Bogá drogie perły, ktore on chowa w skárbie swoim, i ktorym się mile przypátruie. Temi perłámi nágrádzamy Pánu Bogu krzywdy iemu od nas uczynione, i kupuiemy sobie odpuszczenie grzechow: bo doskonáła skruchá zá grzechy, ábo iest *forma justificans*, sámá przez się grzeszniká uspráwiedliwiáiąca, iáko niektorzy Theologowie náuczáią, ábo iest niepochybna ostátnia dyspozycya do uspráwiedliwienia, ktore po niey nieomylnie nástępuie. Iákosz się to pokazáło ná Mágdálenie, ktorey są odpuszczone grzechy, bo płácząc zá nie *bárzo umiłowáłá Páná Bogá*; tákże i ná Iáwnogrzeszniku, ktory dla skruchy zstąpił *z Kośćiołá usprawiedliwiony*: i ná inszych grzesznikách, ktorzy gdy dla wielkiego żalu zá grzechy umarli, prosto duszá ich poszłá do niebá, iáko o iednym świadczy Thomas Cantipratanus.

I nie mamy sobie pobłażáć, żeśmy iuż często pokutowáli zá grzechy.

Bo iáko mowi Duch S. Eccl. 1. *O odpuszczonym grzechu, nie zostawáy bez boiáźni.* I náucza Concilium Trydentſkie ſeſ. 6. can. 16. że bez oſobliwego obiáwienia Boſkiego, żaden nie może bydź pewien o grzęchách ſobie od P. Bogá odpuſzczonych. O ktore obiáwienie gdy prośiłá Gregoriáná S. Grzegorzá, odpiſał iey S. Papież, że o rzecz trudną i niepotrzebną prośiłá; bo lepiey nie mieć pewnośći o odpuſzczeniu grzechow, ábyśmy ie aż do śmierći opłákiwáli. Ale daymy to, ábyśmy mieli tákową rewelácyą, ieſzczeby od żalu zá grzechy przeſtawáć nie trzebá. Bo ktoryby ſyn, gdyby włocznią przebił ſerce Oycá ſwego, nie żáłował tego, choćby Oyćiec zmartwychwſtał, i iemu Oycoboyſtwo odpuśćił? Miał tę rewelácyą Dawid przez Nátháná Proroká: *Pan Bog zniosł z ćiebie grzech twoy*, 2. Reg. 12. á przećię potym Dawid pokutuiąc gorzko w Pſalmách ſwoich mowił: *Peccatum meum contra me eſt ſemper*; Pſal. 50. *Grzech moy záwſze mi w oczách ſtoi. Cogitabo pro peccato meo.* Pſal. 31. *Będę myślił zá grzech moy, iákobym ubłágał Páná Bogá: Lavabo per ſingulas noctes lectum meum, lacrymis meis ſtratum meum rigabo.* Pſal. 6. *Będę ná káżdą noc łzámi omywał łożko moie.* S. Piotr po grzechu iuż był od Chryſtuſa do łáſki przyięty, iuż głową Kośćiołá Bożego uczyniony; á przećię iáko świadczy S. Clemens, iego ná tronie Papieſkim ſucceſſor, miał ná twárzy rowy, ktoremi z oczu iego łzy uſtáwicznie płynęły. S. Mágdálená miáłá obiáwienie od Chryſtuſa, że iey były grzechy odpuſzczone, á przećię przez lat 30. po zmartwychwſtániu Páńſkim, w iedney iáſkini żyiąc, w wielkiey żyćia oſtrośći, grzechy opłákiwáłá. Dla tego S. Auguſtyn umieráiąc, Pſalmy pokutne miał przed oczymá ſwemi, ktore czytáiąc, łzy wylewał, i mowił że żaden człowiek, choćby do ſiebie grzechu ćięſzkiego nie znał, nie ma umieráć bez pokuty. I náuczáią Theologowie, że ieſt przykazánie Boſkie, áby ſię káżdy w niebeſpieczeńſtwie śmierći, ſpowiadał, áby tym ſpoſobem upewnił zbáwienie ſwoie.

Mylą ſię i w tym niektorzy, że nie ćwiczą ſię w áktách pokuty w Zakonie, dla tego, że ná świećie ćięſzkiemi grzechámi Páná Bogá nie obráźili. Bo podobno to co ſię im zda bydź máłym grzechem, ábo nie grzechem, w oczách Boſkich ieſt grzechem ćięſzkim. Dla czego modli ſię Pſalmiſtá S. Pſal. 18. *Ab occultis meis munda me, & ab alienis parce ſervo tuo: Od grzechow táięmnych oczyść mię Pánie, i cudze grzechy odpuść ſłudze twemu.* Do tego i máłe grzechy ſą godne płáczu, ponieważ ſą obrázą i dyzguſtem nieſkończonego Máieſtátu Boſkiego. Ták B. Aloyſius Gonzágá dwá bárzo máłe defekty czeſto opłákiwał: pierwſzy, że śiedmiu lećiech ſwoich, będąc w oboźie z Xiążęćiem Oycem ſwoim, z lekkośći dźiećinney dźiáło zápalił, á drugi defekt, że w dźiećinſtwie ſłowo nieforemne wymowił, niewiedząc co znáczyło. Tákże i S. Tereſá náuczáłá, że i ludźie doſkonáli, máią zá żywáć żalu zá grzechy, bo im więcey im przybywa miłośći Boſkiey, tym więcey żalu zá obrázę Boſką, ma w nich przybywáć.

§ 2.

§ 2.

Iáki ma bydź żal zá grzechy y pokutá?

DWá ſą źrzodłá, z ktorych płyną łzy pokutne, ábo żal zá grzechy. Pierwſze źrzodło ieſt, miłość Páná Bogá, z ktorego płynie ſkruchá doſkonáła, kiedy żáłuiemy zá grzechy, dla ſámey godnośći i dobroći Boſkiey nieſkończoney, ile w ſobie ieſt, ktorey káżdy grzech ieſt obrázą i dyzguſtem. A drugie źrzodło ieſt, boiaźń piekłá: á z tego źrzodłá płynie ſkruchá niedoſkonáła; kiedy żáłuiemy zá grzechy, dla tego, żeſmy niemi zaſłużyli ná piekło, i zgubę wieczną. Te ſą dwá opárzyſká, wyżſze y niżſze o ktore prośiłá Kálebá Oycá ſwego Axa corká iego, Iud. 1. *Da mihi benedictionem, quia terram arentem dediſti mihi, da & irriguam aquis: Day mi błogoſłáwieńſtwo Oycze, boś mi dał ſuchą źięmię, day też y wilgotną.* I mowi Piſmo S. *dedit ergo ei Caleb Irriguum ſuperiùs, & Irriguum inferiùs: Dał iey Káleb rolą mokrą wyżſzą i niżſzą.* O toż i my P. Bogá prośić mamy: Pánie ſerce moie oſchłe iáko źięmiá, dayże mu błogoſłáwieńſtwo, áby było wilgotne od łez pokutnych, day ſkruchę zá grzechy. A lubo ſkruchá niedoſkonáła nie ieſt zła, y może bydź áktem nádprzyrodzonym, podobáiącym ſię Pánu Bogu, iáko náucza Concilium Trydentſkie ſeſ. 14. cap. 4. przećiwko Heretykom: przećię iednák więcey ſię podoba Pánu Bogu ſkruchá doſkonáła, i w niey ſię ma oſobliwie ćwiczyć ten, ktory ſzuka doſkonáłośći.

Tá záś ſkruchá, ábo łzy pokutne, máią bydź częſte i obfite, co znáczyło morze miedźiáne, álbo wánná wielka w Kośćiele Stározakonnym. Do tego te łzy máią bydź złączone z mocnym poſtánowieniem ſtrzec ſię grzechu, i okázyi do grzechu: dla tego to morze nie było zrobione ze ſzkłá ábo z gliny, ále z miedźi twárdey, nieſkruſzoney. A náoſtátek máią bydź złączone z doſyćuczynieniem zá grzechy, co też znáczy morze miedźiáne, krore oſádzone było ná dwunaſtu wołách miedźiánych, áby ſię pokazáło, że pokutuiacy áby doſyć czynił Pánu Bogu zá grzechy ſwoie, ma ſię ſtáć u Páná Bogá bydlęćiem, mowiąc z Dawidem Pſal. 72. *Vt jumentum factus ſum apud te: Iáko bydlęćiem ſtałem ſię u ćiebie,* i iáko bydlę ma od ludźi bydź tráktowány, to ieſt ma wiele robić i ćierpieć iák bydlę, podeymuiąc poſty, nieſpania, trapiąc ćiáło ſwoie włośiennicą, paſkámi żeláznymi, dyſcyplinámi: Cierpiąc od ludźi potwárzy, prześládowánia: robiąc co poſłuſzeńſtwo każe do zmordowánia, á oſobliwie prácuiąc koło zbáwienia ludzkiego, w náwracániu grzeſznych do Pokuty, i niewiernych do prawdźiwey wiáry. I ten ſpoſob doſyćuczynienia ieſt nalepſzy, bo táki może mowić: Pánie wydárłem ći przez grzech duſzę moię, ukradłem chwałę tobie należytą: otoż ći oddawam zá moię duſzę inſzych ludźi duſze, i z tąd chwałę tobie pochodzącą. Tego ſpoſobu záży-

wał Dawid ná dosyćuczynienie zá grzechy swoie, kiedy w Psal. 50. opłákuiąc grzechy swoie, i wyznawáiąc ie: *Tobie sámemu zgrzeszyłem Pánie*, á prosząc o odpuszczenie: *Zmiłuy się nádemna Boże, zmaż nieprawość moię:* támże przydáie: *Docebo iniquos vias tuas, & impij ad te convertentur: Będę náuczał niesprawiedliwych, dróg twoich, á niezbożni náwrocą się do ciebie*, iákoby náwracánie niezbożnych, było nalepsza zá grzechy sátisfakcya.

Do tákiey pokuty ma nas zachęćić naprzod godność niesskończona Páná Bogá, przez grzech od nas zelżona, względem ktorey nic nie są nawiększe násze pokuty zá námnieyszy grzech podięte. I ták mowiłá B. Kátárzyná Genueńska: Choćbym wylałá ták wiele krwáwych łez, żeby morze nápełniły, choćbym ták wiele, i ták długo ćierpiáłá, iák wiele, i iák długo ćiepi czárt, cożby to było, zá iednę obrázę Boską?

Po wtore, ma nas do tego pobudźić żárliwość o honor Boski, od nas przez grzech nárusżony. Ieżeli bowiem synowie uymuią się zá honor Oycá swego, i poddáni zá honor Krolá swego zelżony, mszcząc się krzywdy ich: nád nieprzyiaćielámi: dáleko bárdźiey mamy się mśćić krzywdy Páná Bogá, Oycá i Krolá nászego nád námi samemi. Ták uczynił żárliwy o cześć Boską Phinees Kápłan, ktory widząc Izráelitę grzeszącego z Madianitką, mieczem go przebił: ták i my bądźmy kátámi nád sobą, przebiiaymy nieprzyiázne P. Bogu ćiáło násze żeláznemi pásikámi, dyscyplinámi.

Po trzećie. Pobudźić nas máią do tego męki piekielne, ábo Czyscowe, dáleko większe, ktoresmy przez grzech zásłużyli. S. Krystyná obaczywszy męki Czyscowe, á wroćiwszy się do ćiáłá, iák wielkie sobie męki zádawáłá, rzucáiąc się to w piec ognisty, to w koćieł wrzący, to pod lod w rzekę, to pod koło młyńskie, to w ćiernie, á mowiąc: ćięższem męki widźiáłá. My ná mnieysza pokutę odważaymy się, uważáiąc męki czyscowe i piekielne, i uczyńmy ná cáłe żyćie tákie przedsięwźięćie, iákie miał Ioannes Suarez Kápłan Zakonu nászego: *Vivam ut eductus ex inferno. Będę ták żył, iákobym był z piekłá wyprowádzony, ná ten świát ná pokutę.* A gdy nam się co ćięszkiego tráfi ćierpieć, mowmy z S. Fránćiszkiem Borgiaszem: *Infernus domus mea est. Piekło domem moim iest.* Godźienem piekłá, á czemuż ták máłey rzeczy ćierpieć niechcę?

Po czwarte. Záchęćić nas máią do tego przykłády Swiętych pokutuiących. W pierwszym Kośćiele Chrześćiáńskim iák surowe były pokuty! Za grzech śmiertelny, przez 7. lat pokutuiącym nie dawano S. Kommunii, przez ten czás powinni byli przed drzwiámi Kośćielnemi leżeć w grubych sákách, popiołem máiąc głowy posypáne, łáncuchámi obćiążeni: do tego powinni byli o chlebie, o wodźie pośćić, kilká rázy ná tydźień: aż w wielki czwartek rozgrzeszenia dostąpili. Climacus scalæ gradu 5. powiáda: że widźiał niektorych pokutuiących w sukniách podártych, máiących pierśi sine od bićia, od

słońcá goracego opalonych, ná mroźie drzacych, z ktorych niektorzy káwałek chlebá ziadszy, trochę wody kosztowáli, znáiac się bydź niegodnymi strawy ludzkiey; że iáko bydlętá żyli. A wszyscy w dźień i w nocy płákáli, i ryczeli. S. Dominik Páncerznik, iáka pokutę czynił? ná gołym ćiele żelázny páncerż nośił: ná kożdy dźień dwákroć Psałterz śpiewáiac, swe ćiáło miotłami bił obiemá rękámi; czásem ná káżdy Psalm sto záćięćia licząc, á przez ieden Psałterz tyśiac kroć przyklękáiac. Drugdy podnioższy ręce ná modlitwę, ták iż nimi stropu dosiagał, przez cáły Psałterz, ták ie wzgorę trzymał. A tę pokutę zá to odpráwował, że iego Rodźicy Biskupowi dáli byli zamszowa skorę, áby go był Kápłánem poświęćił. Mamy tey ostrey pokuty insze przykłády.

Innocentius Papież III. Zaboycom Konrádá Biskupá Herbipoleńskiego, táka pokutę náznáczył, iáko pisze Odoricus Rainaldus ad annum 1203. przez dekret, ktorego kilká dni stoiac przed pałácem Papieskim nápoł nádzy, powroz ná szyi máiac, czekáli. Naprzod zákazał im záżywáć broni, tylko przećiwko Sárácenom, i ná obronę swoię; tákże zákazał záżywáć ná suknie żadney máteryi fárbowáney, ná publiczne ákty chodźić, i żenić się po śmierći żon swoich. Kazał im iść co prędzey do prowincyi Hierozolimskiey, i tám przez czterý látá woynę służyć przećiwko Sárácenom, w ktora drogę pokiby się wybrali, mieli chodźić boso, i w grubych szátách. Kazał im też Poniedźiáłek, Srzodę, Piatek, Suchedni i Wigilie do SS. pośćić o chlebie i wodźie. Trzy czerdźiestowe posty, to iest do Bożego Národzenia, do Wielkieynocy, do Swiatek, odpráwowáć. Mięsá tylko w te trzy świętá, dopuśćił záżywáć, á w ten dźień, ktorego był Biskup od nich zábity, ná wieki mięsá nie ieść. Paćierz śpiewáć sto rázy przez dźień, i noc, przyklękáiac 50. rázy. Ciáłá Páńskiego, tylko przy śmierći im pozwolił pożywáć, á gdy byli zá morzem ná woynie, pozwolił im mięsá záżywáć w Niedźielę y we Czwartek tylko, tákże we Srzodę, w Piatek, w Suchedni, i w Wigilie, támże postnych tylko potraw. Do ktoregobykolwiek Miástá Niemieckiego przyszli, powinni byli iść do przednieyszego Kośćiołá ná puł nádzy, z powrozem ná szyi, rozgi w ręku trzymáiac, i tám od Kánonikow w Kośćiele mieli bydź dyscyplinowáni. Náostátek i Zaboycow sámych, i successorow ich odsadźił wszystkich dochodow i urzędow Kośćielnych. Tá byłá pokutá, zá Biskupá zaboystwo.

Po piate. Ná ostátek ma nas do ostrey pokuty zápaláć okrutna Męká i śmierć Syná Bożego, ktora płáćił długi grzechow nászych. Bo iáko mowi Pan: *Ieżeli to się dźiało ná drzewie źielonym, coż ma bydź ná oschłym?* Ieżeli ták wiele ćierpi niewinny Syn Boży zá cudze grzechy: iákoż my zá włásne grzechy ćierpieć nie mamy, źli słudzy, zbiegowie? Ta Męka Chrystusowa, poświacaymy pokuty násze, z nia łaczmy násze satisfakcye zá grzechy, ná tę Mękę Zbáwićielá nászego pámiętaymy, gdy pokutuiemy, iáko

iedeń

ieden Zakonu náſzego Kápłan, gdy czynił dyſcyplinę, zwykł był kłáść ná głowę ſwoię koronę ćierniową, tákim ſpoſobem wyrażáiąc ná ſobie Chryſtuſá ćierpiącego.

§ 3.

Inſza wánná ze Krwi Syná Bożego, w Kośćiele S. wyſtáwiona, w ktorey mamy z grzechow omywáć duſze náſze.

DAwno to Duchem Prorockim przepowiedźiał Zácháryaſz cap. 13. *In illa die erit fons patens Domui Iacob, & habitantibus Ieruſalem, in ablutionem peccatoris. W onym dniu,* kiedy przydźie Meſſiaſz, *będźie zrzodło otwárte domowi Iákobá, i mieſzkáiącym w Ieruzalem ná omyćie grzeſzniká.* To zrzodło ieſt Chryſtus ukrzyżowány, z ktorego ran otwártych ná gorze Kálwáryi wypłynełá krew ná omyćie grzechow náſzych, bo ich z duſze náſzey nie mogłá inſza wodá omyć; ponieważ iáko náuczáią Theologowie z S. Thomaſzem in 3. par. Zadne ſzczere ſtworzenie, przez żadne dobre uczynki nie mogło doſyć uczynić Pánu Bogu zá grzech śmiertelny, áni záſłużyć godnie iego odpuſzczenia, ále potrzebá było ná to zaſług Bogá Wćielonego, ktory iáko mowi Ian S. Apoc. 1. *Vmiłował nas, y omył nas z grzechow náſzych, we Krwi ſwoiey.* Tę záś Krew ſwoię ná Krzyżu wylaną zámknał Pan IEZUS, y zoſtáwił nam w Sákrámentách SS. iáko w naczyniách iákich, á oſobliwie w Sákrámenćie chrztu i pokuty, ktore ſię zowią *Sacramenta mortuorum;* bo te Sákrámentá poſtánowił ná znieśienie grzechow náſzych. Dla tego Ananiaſz, kiedy miał chrzćić Páwłá, mowił do niego: Act. 22. *Exurge & baptizare, & ablue peccata tua: Powſtań ochrzćiy ſię, á omyi grzechy twoie.* Toż ſię ma mowić o Sákrámenćie pokuty, ktory ieſt iáko wánná, á pięć ran Chryſtuſá ukrzyżowánego ſą fontány, z ktorych do tey wánny ſpłynełá Krew iego, ná omyćie duſze náſzey od zmázy grzechowey. O tych fontánách przepowiedźiał Izáiaſz cap. 12. *Będźiećie czerpáli wody z weſelem, z zrzodeł Zbáwićielá,* ná to, ábyśćie grzechy wáſze omywáli. O tym záś omywániu mowi Páweł S. 1. Cor. 6. gdźie wſpomniawſzy ludźi rożnemi grzechámi zmázánych, mowi: *Et hæc quidem fuiſtis, ſed abluti eſtis, ſed ſanctificati eſtis, ſed iuſtificati eſtis, in nomine Domini noſtri IESV Chriſti. I wy byliśćie tákimi, ále ieſteśćie omyći, ieſteśćie poświęceni, ieſteśćie uſprá wiedliwieni, w Imię Páná IEZVSA Chryſtuſá.*

Iáko záś mamy w tey wánnie omywać z grzechow náſzych duſzę, ſpoſob ieſt troiáki. Pierwſzy ſpoſob ieſt przez częſte używánie pilney, żáłośney, ſzczerey, dokłádney i odważney ſpowiedźi, bo w tey łáźni omywamy ſumnienie náſze we Krwi Chryſtuſowey, przylawſzy do niey łez żalu, iáko o wybránych Boſkich mowi Ian S. w Obiáwieniu, *że omyli i wybielili ſzáty ſwoie we krwi báránká.* Do tey łáźni wzdychał pokutuiący Dawid w Pſal. 50. kiedy

mowił:

mowił: Iużem śię omył we łzách moich, ále *ieszcze więcey omyi mię Pánie z nieprawośći moiey*, to ieſt we krwi Syná twego. I ſą wielkie pożytki ktore Spowiedź Sákrámentálna przynośi: ábowiem 1. máże winę grzechową. 2. znośi káránie zá grzech, ábo cále, ábo po częśći, według dyſpozycyi pokutuiącego. 3. Przymnaża ná duſzy łáſki Boſkiey poświącáiącey, i z nią cnot nád przyrodzonych od Páná Bogá wlanych, ieżeli ią záſtánie. 4. Przyczynia zaſług. 5. Dáie práwo ná pośiłki nádprzyrodzone potrzebne do zwyćiężenia pokus, i ná uſtrzeżenie śię grzechow. Dla tego S. Fundátor náſz Ignatius i S. Carolus Borromeus, ſpowiedź czynili co dźień, á S. Fránćiſzek Borgiaſz, dwá rázy ná dźień, ráno, i wieczor.

Przy tey ſpowiedźi 7. cnot śię przywięzuie, 1. Wiárá o grzechow odpuſzczeniu. 2. Nádźieiá o tymże odpuſzczeniu. 3. Miłość prágnąca przyiáźni Boſkiey, przez grzech ſtráconey ábo náruſzoney. 4. Pokorá ze wſtydem, uznawáiąca niegodność ſwoię. 5. Poſłuſzeńſtwo, pełniąc przykazánie Boſkie, ábo Kośćielne o Spowiedźi. 6. Spráwiedliwość, ktora ná tym trybunale przez pokutuiącego ſkárży, ſądźi, i potępia grzechy, iáko mowi S. Auguſtyn lib. 50. hom. *Aſcendat homo adverſum ſe tribunal conſcientiæ, & conſtituto in corde judicio, adſit accuſatrix cogitatio, teſtis conſcientia, carnifex timor. Niech człowiek wſtępuie ná trybunał ſumnienia przećiwko ſobie: gdźie ma bydź myśl inſtygátorem, świádkiem ſumnienie, á kátem boiaźń.* Náoſtátek pokazuie śię męſtwo przy ſpowiedźi zwyćiężáiące rożne trudnośći, ktore ſą, zwyćiężáć wſtyd, tráćić dobrą reputácyą, poddawáć śię ná karánie.

I ten ieſt pierwſzy ſpoſob, omywánia śię we Krwi Chryſtuſowey. Drugi ſpoſob ieſt przez záżywánie odpuſtow, ktore pozwala Kośćioł S. z ſkárbu zaſług krwie Páná IEZUSA, i SS. Bożych. Bo tym ſpoſobem cále, ábo po częśći znośimy káránie doczeſne, ktoreſmy záſłużyli zá grzechy, lubo ná tym, lub ná drugim świećie. Záczym tákowych odpuſtow żaden nie ma zániedbywáć. Trzeći ſpoſob ieſt, częſto nabożnym áfektem áplikowáć i przywłaſzczáć ſobie zaſługi krwáwey Męki Chryſtuſowey. Co czynią niektorzy ofiáruiąc Troycy SS. Chryſtuſá ukrzyżowánego i Mękę iego zá grzechy ſwoie, to ieſt iego ſerce przebite zá złe áfekty i żądze ſerdeczne: iego oczy podbite i krwią záwrzáłe, zá złe ſzáſowánia oczu: iego uſzy ćierniem zránione, zá grzechy uſzu ſwoich: iego głowę ćierniem ſkłotą, zá złe myśli: iego twarz zbitą i pośiniáłą, zá defekty uſt ſwoich: iego ręce przebite, zá złe używánie rąk ſwoich: iego bolesći, zá ućiechy ſwoie: iego kontempty, zdeptánia, zeplwánia, zá ſwoię pychę: iego ćichość, zá ſwoie gniewy; iego ćierpliwość, zá ſwoię niećierpliwość. Tego ſpoſobu náuczył Pan IEZUS S. Auguſtyná, mowiąc do niego: *Accipe me, & redde pro te:* Ponieważ nie maſz śię czym wypłáćić ſpráwiedliwośći Boſkiey zá długi twoie, *weźże mię, á odday zá ćiebie.* I S. Bernard mowił o ſobie: *Quidquid mihi deeſt, uſurpo ex vulneribus Domini mei*

ni mei IESV Christi. *Kiedy mi czego nie dostáie, biorę okup z ran Páná IEZV-SA moiego,* i płácę zá się Panu Bogu.

Drudzy przybieráią się w zasługi Chrystusowe iáko w száty iákie, w iego pokorę, w iego ćichość, w iego ćierpliwość &c, &c. Do czego nas upomina Páweł S. Rom. 13. *Induimini Dominum nostrum IESVM Christum: Przyobłoczćie się w Páná IEZVSA Chrystusá.* Ták bowiem się ustroiwszy, stániemy się przyięmnymi w oczách Bogá Oycá, ktory, iáko mowi tenże S. Apostoł: Eph. 1. *Gratificavit nos in dilecto Filio suo, Vczynił nas sobie miłymi w ukochánym Synu swoim.* A ieżeli sam nie śmiesz, ábo nie umiesz w te drogie száty ustroić się, prośże przenadostoynieyszey Mátki Boskiey i twoiey, áby iáko Rebeká syná swego Iákobá przybráłá w száty drugiego syná swego Esáá, iáko mowi Pismo S: *Vestibus Esau valde bonis, quas apud se habebat domi, induit eum,* i ták przybrány Iákob otrzymał błogosłáwieństwo Oycá swego Izááká: ták też áby Mátká Boska ćiebie przybráłá w száty cnot SS. i zasług Páná IEZUSA Syná swego; ábyś ták otrzymał od Bogá odpuszczenie grzechow, i błogosłáwieństwo wieczne.

Náostátek niektorzy áplikuią sobie Mękę Páná Iezusowę, myiąc się duchownie, i kapiąc we krwi przy męce iego wylaney. Pierwsze to wylanie było w Ogroycu przy krwáwym poćie: á tám duchownie stawiáiąc się przy tey krwáwey fontánie ogrodowey, dźiękuiąc zá tę krew wylaną, á przydáiąc do niey łzy skruchy, zánurzáią w niey duszę swoię, áby byłá myta z grzechow lenistwá w służbie Boskiey, zá ktore płáćił Pan IEZUS tym krwáwym potem, robiąc około zbáwienia nászego. Drugie wylanie krwi, było ná rynku, przy biczowániu okrutnym, gdźie stawiáiąc się przy tey fontanie rynkowey, ponurzáią tám duszę swoię, omywáiąc ią z grzechow przeciwko czystośći, ktore płáćił Pan IEZUS tym krwáwym biczowániem swoim Trzećie wylánie było w przyśionku Rátuszá, przy koronowániu ćierniowym, á w tey fontánie krwáwey zánurzoną duszę swoię omywáią z grzechow pychy i ambicyi, ktore płáćił Pan IEZUS tą koroną ćierniową. Czwarte wylánie krwi było, ná gorze Kálwáryi przy ukrzyżowániu, á tám podstawiáią duszę swoię, pod Krew z rąk i nog Páńskich przebitych płynącą, áby z niey zmázáł grzechy gniewu i niećierpliwośći. Piąte náostátek było wylanie krwi, kiedy bok Páński był włocznią przebity, pod ktorą krew z tego boku płynącą, podstawiáią duszę swoię, prosząc áby byłá omyta z grzechow nienawiśći bliźniego, i nieszczerośći. Te są sposoby záżywánia wanny krwią Chrystusową nápełnioney.

RO.

ROZDZIAŁ II.

O Ołtarzu cáłopalenia.

§ I.

O umartwieniu ćiáłá, co znáczy Ołtarz cáłopalenia?

W Przyśionku Kośćiołá Bożego ſtał Ołtarz kwádratowy z drzewá Setim zbudowány, i blácha mośiężna zewſząd pokryty, ná nim zwierzchu byłá kratá miedźiána, ná ktorey kłádźiono ofiáry, á z nich ſpalonych, popiol przez tę kratę przepadał. Niżey wewnątrz tego Ołtárzá, był ołtárzyk miedźiány, ná ktorym ogień uſtáwicznie gorzał, áby ofiáry wyżey ná kraćie położone trawił i pſował. Były też tám i kotły, w ktore kłádźiono popioł z ofiar, tákże kleſzcze, widelce, i inſze inſtrumenta ktoremi ofiáry zábiiano, rąbáno, z ſkory łupiono, i ná ołtarz kłádźiono, co opiſuie Piſmo S. Exod. 27. Ná tym Ołtarzu codźień ráno i wieczor naprzod zábiiano ná ofiárę, i palono báránka, á potym inſze bydlętá, ábo z nábożeńſtwá, ábo w pewne świętá z przykazánia Boſkiego. Ten Ołtarz iáko uważa Cornelius à Lapide, piſząc ná to mieyſce, znaczy ćiáło náſze, i pięć zmyſłow powierzchownych, gdźie przez umartwienie zábiiamy, ogniem miłośći Boſkiey i pſuiemy wygody ćiáłá, i ućiechy zmyſłow bydlęce, ná ofiárę Pánu Bogu. Táka ofiárę uſtáwiczna czynił Pánu Bogu S. Páweł, ktory o ſobie mowi: 2. Cor. 4. *Vſtáwicznie umartwienie Páná IEZVSA nośimy ná ćiele náſzym, áby ſię żyćie Páná IEZVSA wydawáło ná ćiáłách náſzych,* to ieſt, ábyſmy podobni byli w żyćiu náſzym Chryſtuſowi, ktory iáko báránek zrániony i zábity ná Ołtarzu Krzyżowym, w ogniu miłośći był zá nas ofiarowány. I ná inſzym mieyſcu Rom: 8. áplikuie ſobie, co też o ſobie powiedźiał Dawid w Pſalmie 43. *Propter te mortificamur tota die, æſtimati ſumus ſicut oves occiſionis*, ábo iáko niektorzy czytáia, *immolationis. Dla ćiebie Pánie martwią nas cáły dźień, iáko owce ſkazáne ná zábićie, i ná ofiárę.* I nam wſzyſtkim też umartwienie rádźi tenże S. Apoſtoł: Coloſ. 3. *Martwćie członki wáſze ktore ſą ná źięmi.* I ná inſzym mieyſcu: Rom. 12. mowi: *Obſecro vos fratres per miſericordiam Dei, ut exhibeatis corpora veſtra hoſtiam viventem, ſanctam, Deo placentem: Proſzę was bráćia przez miłośierdźie Boſkie, ábyśćie wydawáli ćiáłá wáſze iáko ofiárę żyiącą, świętą, Bogu ſię podobáiącą.* Więc i S. Grzegorz te słowá Apoſtolſkie wſpomina, i przez ten ołtarz ſtározakonny rozumie umartwienie ćiáłá, hom: 22. in Ezech. gdźie ták mowi: *Quid eſt altare? niſi mens benè viventium, qui peccatorum ſuorum memores, lacrymis ſe lavant, carnem per abſtinentiam macerant, ubi ex mærore compunctionis ignis ardet, & caro conſumitur,*

 juxta

iuxta illud Rom: 12. Vt exhibeatis corpora vestra hostiam viventem, sanctam, Deo placentem. Hostia vivens est corpus Domino afflictum: Hostia, quia jam huic mundo est mortuum, vivens quia bona operatur. Co iest Ołtarz? tylko duszá pobożnie żyiacych, ktorzy pámiętáiac ná grzechy swoie, łzámi się omywáia, i ćiáło przez powśćiagliwość trapia: gdźie z żalu skruchy ogień się zápala, i ćiáło się trawi, według tego co mowi Apostoł, ábyśćie wydawáli ćiáłá wásze iáko ofiárę żywa, święta, Bogu się podobáiaca. Ofiára żyiaca iest ćiáło dla Bogá utrapione: iest ofiára, bo iuż świátu temu umárło, iest żyiaca, bo dobre uczynki spráwuie. Tenże S. Doktor nápisał o S. Mágdálenie hom: 33. in Evāg. *Quot habuit in se oblectamenta, tot de se invenit holocausta. Wiele miáłá w sobie ućiech ćiáłá, tyle z siebie uczyniłá ofiar,* to iest przez umartwienie ćiáłá. O tym tedy umartwieniu, szerzey teraz mowić będźiemy.

§ 2
Co iest umartwienie i wielorákie?

UMartwienie iest podobne do ofiárowánia, ktore się dźiało Pánu Bogu. Iáko bowiem przez ofiárowánie psowáłá się, i trawiłá rzecz, iáko náprzykład kádzenie, ábo bydlę ná cześć Páná Bogá; ták przez umartwienie psuie się i trawi w nas co, ná cześć Boską. Co żeby się lepiey zrozumiáło, wiedźieć potrzebá, że człowiek iest złożony z ćiáłá i z duszy, w tey zás duszy sa iákoby dwie częśći. Pierwsza część duszy nászey iest zmyślna, podobna do duszy bydlęcey, i tá część duszy iest iákoby niższa, i tám iest imáginácya, ktora nam wystawia obrazki rzeczy widomych, źiemskich, pod zmysły podpadáiacych. Támże iest ápetit ábo chćiwość tychże dobr doczesnych, ábo zmyslność i skłonność do tych dobr,ktore pod zmysły podpadáia, oraz z pássyámi ábo námiętnośćiámi, o ktorych niżey mowić będźiemy. A druga część duszy iest rozumna, ktora, iesteśmy podobni do Aniołow, gdźie iest pámięć, i rozum, ktorym poznawamy Páná Bogá i rzeczy niewidome, tákże i wola ktora miłuiemy też rzeczy niewidome. W stánie niewinnośći w Ráiu stworzył Pan Bog człowieká prostego, iáko mowi Duch S, to iest nie nachylonego i nie nákrzywionego do rzeczy źiemskich i doczesnych, ktory dar Boski ná tym należał, że ćiáło i ápetyt zmyślny był posłuszny rozumowi, á rozum Pánu Bogu. I ták w tym stanie ćiáło nie miáło zápalenia ábo poruszenia, áni zmyślność skłonna do rzeczy źiemskich, nie czułá miłośći, boiáźni, smutku, gniewu, tylko ták, i w ten czás, kiedy, i iáko rozum sadźił, że tego było potrzebá, á rozum ták sadźił o rzeczách, że ták czynić ábo nie czynić, iáko poznawał,że tego chćiał Pan Bog: iáko w zegárze dobrze rozporzadzonym index powierzchowny, ábo znák ukázuiacy godźiny, zgadza się z kołámi, á kołá niższe zgadzáia się z wyższemi, wyższe zás kołá zgadzáia się z słońcem. I ten był

dar w Ráiu, ktory ſię zwał *Donum integritatis naturæ*, dar niewinnośći, ábo zupełnośći nátury. Ale iáko pierwſzy człowiek tám zgrzeſzył, utráćił záraz ten dar, á iáko rozum i wola iego ſtáłá ſię niepoſłuſzna Pánu Bogu, ták też ćiáło i zmyślność ſtáłá ſię niepoſłuſzną rozumowi. Z tąd w nas ieſt teraz z grzechu pierworodnego bunt ćiáłá, i námiętnośći, to ieſt gniewu, miłośći, boiáźni, przećiwko rozumowi, ták iáko w zegárze zepſowánym, ináczey ſkázuie index, ináczey idą kołá, á ináczey ſłońce ſię obraca. Ná co ſkárży ſię Apoſtoł Rom. 7. *Video aliam legem in membris meis repugnantem legi mentis meæ, & captivantem me in lege peccati, quæ eſt in membris meis. Infelix ego homo, quis me liberabit de corpore mortis hujus: Widzę inſze práwo w ćiele moim, ktore ſię ſprzećiwia práwu, ktore ieſt ná rozumie moim, i więźi mię. Nieſzczeſny ia człowiek, kto mię wybáwi z ćiáłá tey śmierći.* Tego tedy zepſowánia nátury náſzey przez grzech, lekárſtwo ieſt umartwienie, ktore náſtępuie teraz ná mieyſce dáru niewinnośći utráconego w Ráiu, ktory dar był munſztuk ábo wędźidło, ktorym było ouzdáne ćiáło náſze i zmyślność. A zowie ſię umartwieniem, bo w nas nieiáko umárza ćiáło i zmyślność, áby nie żyłá po bydlęcu przećiwko rozumowi, ále według rozumu. Zowie ſię też w Ewángeliy: *Abnegatio ſui*, Matt: 16. Luc. 9. *Záprzenie ſiebie ſamego*; bo przez umartwienie człowiek, iákoby nie znał ſiebie ſamego, nie dozwaláiąc ſobie tego, czego prágnie ćiáło i zmyślność, i właśnie iákby ſam ſię nienáwidźiał iáko nieprzyiaćielá ſwego. Zowie ſię też w liſtách Páwłá S. *Crucifixio carnis* Gal. 5. & Rom. 6. *Vkrzyżowániem ćiáłá*, bo umartwienie, iákoby przybiia do Krzyżá Chryſtuſowego oczy, ręce, nogi, ſerce, i wſzyſtkie śiły duſze niżſzey, żeby ſię nie ruſzáły tylko według rozumu. Zowie ſię u tegoż Páwłá S. *Exſpoliatio veteris hominis* Coloſ. 3. *Odárćie z ſkory ſtárego człowieká*, bo umartwienie zdźiera z nas ſkłonnośći nierozumne do rzeczy źiemſkich, ktore ſą iákoby ſkorki bydlęce, w ktore ſię był ubrał Adam po grzechu.

To umártwienie ieſt dwoiákie. Pierwſze ieſt powierzchowne ćiáłá náſzego, i zmyſłow, oczu, uſzu, ięzyká &c. Drugie wnętrzne duſzy niżſzey, i páſſyi ábo námiętnośći gniewu, boiáźni, ſmutku, miłośći &c. Acz też znayduie ſię i trzećie umartwienie rozumu i woli, gdy rozum náſz i wolą poddáiemy pod rozſądek i wolą cudzą. Teraz mowić będźiemy o pierwſzym umartwieniu, tylko wprzod przełożemy potrzeby i pożytki umartwienia w w poſpolitośći.

§ 3.

Iák potrzebne ieſt umartwienie w káżdym ſtanie?

NAprzod umartwienie potrzebne ieſt człowiekowi, ile człowiekiem ieſt, bo bez niego kiedy kto żyie dogadzáiąc ćiáłu, i zmyślnośći, nie żyie iáko czło-

ko człowiek, ále iáko bydlę: gdyż nierozumnym bydlętom właſna rzecz ieſt, rządźić ſię zmyślnosćią, ábo ápetytem pożądliwym i gniewliwym: Człowiekowi záś iáko rozumnemu, przyzwoita rzecz ieſt rządźić ſię rozumem. Z-tąd w Piśmie S. nieumartwieni zowią ſię bydlętámi. Ták Herod zowie ſię liſzką, Luc. 13. i Zydźi zowią ſię narodem iáſzczurczym, Matt: 3. Ták upomina Duch S. Pſal. 31. *Niebadźćie iáko koń i muł, ktorzy rozumu nie máią.* I w Pſálmie 48. mowi Dawid o grzeſzniku: *Człowiek będąc uczczony od P. Bogá, nie zrozumiał, dla tego przyrownány ieſt do bydlat nierozumnych, i ſtał ſię im podobnym.* Toż mowi S. Hieronym *Homines non ſunt homines, ſed iumenta, ſed vulpes, ſed ſerpentes: Ludźie grzeſzacy, nie ſą ludźie, ále bydlętá, ále liſzki, ále iáſzczurki.*

Dopieroż umartwienie ieſt potrzebne, áby człowiek był Chrześćiáninem, bez ktorego żaden Chrześćiáninem dobrym bydź nie może, ponieważ Ewángelia ktorą wyznawa Chrześćiánin, wſzyſtko to przykázuie ábo rádźi, co ieſt ćiáłu i zmyślnośći przećiwnego, to ieſt, rádźi uboſtwo, pokorę, czyſtość, záprzenie ſiebie ſámego, ćierpienie prześládowánia. Do tego bez umartwienia nie może bydź náśládowánie żyćia Chryſtuſowego, ktore powinien po ſobie wydawáć Chrześćiánin: i owſzem bez umartwienia, żadna cnotá bydź nie może, ponieważ káżda cnotá zwyćięża iáką páſſyą ſobie przećiwną, i martwi: iáko męſtwo zwyćięża boiaźń, ćichość, zwyćięża gniew, &c. Przetoż upomina Apoſtoł 2. Cor. 4. *Záwſze umartwienie ná ćiele náſzym mamy, áby ſię wydawáło ná nas żyćie Chryſtuſowe,* to ieſt cnoty iego. Więc Grzegorz Niſſeńſki náucza, że ſtan Chrześćiáńſki ieſt przywrocenie człowieká do pierwſzego ſtanu niewinnośći, czego doſtępuiemy przez umartwienie. S. Cyprian ep. 2. mowi: *Chriſtianiſmus eſt mors vitiorum, vita virtutum, że Chrześćiáńſkie żyćie ieſt śmierć wyſtępkow, á żyćie cnot,* co ſpráwuie mortyfikácya. I S. Auguſtyn mowi ſerm: 31. de Sanctis. *Tota Chriſtiani vita crux eſt: Cáłe żyćie Chrześćianiná ieſt krzyż.* I gdźieindźiey ſerm. 8. de diverſis: *In cruce per totam iſtam vitam debet pendere Chriſtianus: non enim in hac vita eſt tempus evellendi clavos. Przez cáłe to żyćie, ma ná krzyżu zoſtawáć Chrześćiánin: bo w tym żyćiu náſzym, nie czás wyrywáć gwoźdźie z krzyżá.* To záś żyćie ná krzyżu ieſt umartwienie. Tákże ná inſzym mieyſcu, tenże Doktor Swięty, Chrześćiány názywa ſynámi Chryſtuſá ukrzyżowánego, bo Chryſtus iáko Oyćiec nam ſynom ſwoim dał ſkłonność do ukrzyżowánia duchownego, to ieſt do umartwienia, iáko Rodźicy ſynom ſwoim przez rodzenie użyczáią ſwo ich ſkłonnośći, to ieſt Oyćiec meláncholik, rodźi ſyná meláncholiká, podágryk, podágryká.

Ale oſobliwie Zakonnikom ieſt potrzebne umartwienie; bo oni máią oſobliwe prowádźić żyćie wyżſze nád przyrodzenie, i przećiwne zmyślnośći. Dla tego umartwienia S. Bernard Zakonniki názywa Aniołámi ziemſkimi, á

ludźmi

ludźmi niebieſkimi. Climacus grad. 1. mowi: że Zakonnik nic inſzego nie ieſt, tylko *perpetua naturæ violentia, uſtáwiczny gwałt przyrodzenia.* S. Hiláus mowi, że ſtan Zakonny ieſt codźienne męczeńſtwo. I ták Zakonnik ma mowić z S. Páwłem 1. Cor. 15. *Quotidie morior: codźiennie umieram* przez mortyfikácyą. I owſzem S. Fránćiſzek Borgiaſz, Generał III. Zakonu náſzego, zwykł był mawiáć, że Zakonnik ná káżdy dźień, ma umieráć dwádźieśćiá i cztery rázy, to ieſt co godźiná, przez umartwienie ſiebie ſámego. X. Bálthásár Alvarez Zakonu náſzego, Spowiednik S. Tereſy, mawiał: że wſzyſtká zabáwá Zakonniká ieſt robić Krucyfixy, to ieſt, ná ſobie wyrażáć przez umartwienie Chryſtuſá ćierpiącego. A drugi z Oycow náſzych X. Ráymundus de funes powiádał, że ten ktory chce bydź doſkonáłym, przynamniey ma dźieśięć lat z żyćia ſobie uiąć przez mortyfikácyą. Przeto Zakonnikow S. Páweł zowie umárłymi, Coloſ. 3. *Mortui eſtis, & vita veſtra abſcondita eſt cum Chriſto in Deo: Ieſteśćie umárłymi, á żyćie wáſze zákryte ieſt z Chryſtuſem, w Bogu.* Co ſię dźieie przez umartwienie. Sam też ſiebie zá przykład dáie, gdy mowi Gal. 2. *Chriſto confixus ſum cruci, Chryſtuſowi ieſtem przybity do Krzyżá,* to ieſt przez umartwienie. I niżey Gal. 6. *Mihi abſit gloriari, niſi in Cruce Domini noſtri IESV Chriſti, per quem mihi mundus crucifixus eſt, & ego mundo: Nie day tego Boże, ábym ſię miał w czym inſzym chełpić, tylko w Krzyżu Chryſtuſowym, przez ktorego mi świát ieſt ukrzyżowány, á ia świátu.* I owſzem o wſzyſtkich miłośnikách i náśládowcách Chryſtuſowych, co Zakonnikom należy, nápiſał tenże Páweł S. Gal. 5. *Qui ſunt Chriſti, carnem ſuam crucifixerunt cum vitijs & concupiſcentijs: Ci ktorzy ſą Chryſtuſowymi, ćiáło ſwoie ukrzyżowáli, z wyſtępkámi, i z pożądliwośćiámi,* iákoby to był znák, że kto ieſt uczniem, ſługą, przyiaćielem Chryſtuſowym, mieć ćiáło i pożądliwość ukrzyżowáną przez umártwienie.

Tego wſzyſtkiego co ſię teraz powiedźiáło, dálſza przyczyná tá ieſt, bo ćiáło náſze ieſt koń byſtry, nie ouzdány, záczym nie trzebá go tuczyć, ále mu wędźidłá potrzebá, żeby z ſiebie ten koń duſzy nie zrzućił. Ciáło ieſt nieprzyiaćielem náſzym domowym, i zdraycą, toć tego nieprzyiaćielá trzebá nienáwidźieć, żebyſmy duſzy náſzey ſtrzegli ná żywot wieczny, iáko przykázuie Pan w Ewángeliy, Ioan. 12. Ciáło, ieſt to więźienie duſzy: toć to więźienie trzebá wyłamáć, żeby duſzá wyſzłá ná wolność ſynow Boſkich.

Z tąd ſię pokázuie, ze umartwienie wſzyſtkim ieſt bárzo pożyteczne. Nie mamy tedy rozumieć tego, że umartwienie ieſt to cnotá, ktora mieſzka tylko w knieiách ábo pieczárách puſtelniczych ná Thebáidźie, nie tylko ono w kápturze ma chodźić, ále ſię też i w togách, y pod biretem ma wydáwáć. I owſzem oſobliwie ieſt potrzebne ludźiom Apoſtolſkim, ktorzy prácuią około zbáwienia ludzkiego. Naprzod dla tego, bo żyćie ludźi tákich, miedzy konwerſácyą z rożnemi ludźmi, ieſt wyſtáwione rożnym niebeſpieczeńſtwom,

gdźie i zmyśły, to ieſt, oko, ucho, i páſſye ábo namiętnośći, gniewu, miłośći, nienawiśći, ſmutku, iáko beſtye iákie znáyduią ſwoię paſzą i ſtráwę; záczym ieżeli wprzod nie będą umartwione, prędko do rożnych grzechow nas przyprowádzą. Dla tego mowi o ſobie Apoſtoł: 1. Cor. 9. *Caſtigo corpus meum, & in ſervitutem redigo, ne fortè cum álijs prædicaverim, ipſe reprobus efficiar. Trapię ćiáło moie, i w niewolą podbiiam, żebym nie był od Bogá odrzucony, gdy drugim náukę Chryſtuſową opowiádam.* Czego ieżeli ſię bał Páweł S. naczynie złote wybráne, utwierdzony w łáſce Boſkiey: iáko ſię bać tegoż nie máią ſtátki gliniáne i słábe.

Do tego ſam dobry przykład umartwienia náſzego, wiele pomaga ludźiom z ktorymi konwerſuiemy, iáko przećiwnym ſpoſobem nieumartwienie wiele przeſzkadzá do ich náwrocenia. Bo iáko może kogo námowić do poſtu i wſtrzęmięźliwośći, ten ktory rad záżywa delikáckich potraw i napoiu? iáko może perſwádowáć ćichość, ten, ktory ieſt gniewliwy? iáko może odwieść od łákomſtwá, ten, ktory ſam zbiera pieniądze? Dobrze uważa ieden zacny Káznodźieiá, P. Ioannes Paulus Oliva, że dwuch było Miſſionarzow od Bogá poſłánych, Moyzeſz do Ægypcyánow, i Ionaſz do Aſſyryiczykow. Obádwá czynili kázánie: á przećię Moyzeſz nie náwroćił Ægipcyánow, choć i cudá czynił, á Ionaſz bez cudow, ſámym kázániem Niniwitow náwroćił. Czemu? bo Moyzeſz poſzedł ná miſſyą od Krolewſkiey Corki Pháráoná, deliciy, od wełny, od mleká owiec ktore páſł, á Ionaſz od páſzczęki wielorybá, z okrętu rozbitego ná morzu, od utrápienia. Więc i Prorok Eliaſz nic nie mowiąc, tylko że pośćił, záraz náwroćił Elizeuſzá, i do Kármelu záprowádźił: á Elizeuſz Prorok nie záraz wſkrześił ſyná Wdowy, bo tám w domu iey miał ſwoię wygodę. Ták nie wiele dokázuią w náwroceniu ludźi, poſłowie Boſcy do ludźi, mlekiem wychowáni, wełną miękką odźiáni: ták nie prędko wſkrzeſzáią grzeſznikow Bogu umárłych, Prorocy wygodę ſwoię máiący. Dla tego Pan IEZUS dla Ucżniow ſwoich gdy ich wyſyłał ná miſſyą, nie fundował biblioteki, nie przyczynił im weſtiáryi, ále umnieyſzył, mowiąc do nich Luc. 10. *Nie nośćie mięſzká, nie mieyćie obuwia, áni dwuch ſukien,* zálecáiąc im niewczáſy i umartwienie. Więc i Przeſłániec Páńſki Ian S, wiemy iáką miał powagę u Krolá Herodá, i u cáłego ludu Zydowſkiego, że *Metuebat eum Herodes* Marci 6. *Bał ſię go Herod. Et egrediebatur ad eum omnis Iudææ regio, I ná kazánie iego wychodźiłá cáłá kráiná Zydowſka.* Marci 1. Zkądże táka powagá, táka u ludźi ſtym Ianowi, ktory nie uczył ſię wymowy kráſomowſkiey, nie czynił cudow? ztąd, że w ſkorze wielbłądzey chodźił, że áni iadł, áni pił, chybá korzonki leśne, iáko mowi Ewangelia: *Erat Ioannes veſtitus pilis cameli, locuſtas & mel ſylveſtre edebat, & prædicabat:* Mar: 1. Toż ſzczęśćie było Apoſtołá Indyiſkiego, S. Fránćiſzká Xáwierá, w náwroceniu nowego świátá. Powiádáią że ochrzćił ludźi

ludźi iedenaście kroć sto tysięcy w Indyách, Krolow 60 náwroćił do Chrystusá, i owszem cáłe trześć kráin, pokruszył 40000 báłwánow. Iákże się do tego gotowáł? oto o nim mowi Kośćioł S: że wprzod się żelázną dyscypliną kátowáł, i krwáwił, przez cáłe dwá ábo trzy dni nic nie iadał, ná źiemi, ábo ná linách morskich ledwo co się przesypiał: toż dopiero *vitæ austeritate Apostolico muneri maturus.* stał się sposobnym do urzędu Apostolskiego.

Słusznie tedy w Zakonie nászym około zbáwienia ludzkiego prácuiącym S. Ignatius Fundator nász ná początku Konstytucyi nápisał: *Homines mundo mortuos, quibus mundus crucifixus est, & ipsi mundo, ratio vitæ nostræ nos esse postulat. Ludźi świátu umárłych, i ktorym świát ma bydź ukrzyżowány, á oni świátu, sposob życia nászego potrzebuie.* A lubo nie postánowił pewnych nam postow, i ćiáłá karania, zostáwuiąc to nabożenstwu káżdego, i rádźie á dyskrecyi Przełożonych ábo Spowiednikow, ále nápisał tę regułę: *Ze káżdego ma bydź pilne stáránie, szukáć większego á większego siebie sámego záprzenia, i ustáwicznego we wszystkich rzeczách, ile bydź może umartwienia:* nád ktore umartwienie, żadne większe bydź nie może.

A że niektorzy niesłusznie rozumieią, i mowią, iákoby w Zakonie *Societatis IEZU*, mortyfikácya mieyscá nie miáłá, przytoczę tu niektorych Zakonu nászego ludźi, o ktorych pisze P. Ioannes Rho, i P. Ioann: Nadasi, *in anno dierum memorabilium*, mortyfikácye powierzchowne. P. Michaël Carvallius, záżywał kábatá z drotu, ná kształt sieći zrobionego, w ktorym było pełno ośći ostrych, do ćiáłá obroconych: w tym kábaćie obchodźił Iáponią, przepowiádáiąc Ewángelią, i w nim w ogień zá wiárę wrzucony, umárł. P. Cornelius Vischáveus, przez lat 14 nie zdiał z ćiáłá swego włośiennice. P. Sertorius Capurius, trzy rázy ná tydźień, i w Wigilie do świąt Naświętszey Pánny pośćił o chlebie i wodźie, a co dźień cztery rázy biczował się, táką dyscypliną, u ktorey były przywiązáne miedźiáne gwiazdki, ktore biczowánie czásem trwáło przez godźinę, á czásem przez 7. Psálmow. Łożko iego, byłá deská pokryta rogożą, á kilká lat przed śmierćią, tylko klęcząc przesypiáł się. P. Ioannes Codt, nośił ná pierśiách Krzyż, ná ktorym było kolcow żeláznych 33. do ćiáłá obroconych, ná pámiątkę lat 33. P. IEZUSA, á do dyscypliny záżywał ostrog stálowych. P Petrus Bellidus do Roku 70. żyiąc w Zakonie nászym, nigdy włośiennicy z siebie nie zdiął. P. Alphonsus de Medrano żeláznemi szczotkámi przez wielką część nocy rámioná drápał, łáncuszkiem żeláznym się opásował, nie ináczey, tylko ná podnożku u stołu sypiał: przez wielki post nie iadał, tylko 4 uncye chlebá, á pił wody dwie uncye. Rodericus Deza záżywał discypliny w ktorey było 16 gwiazdek żeláznych: á włośiennicę miał z zębow szczęniąt utkáną, ábo z máłych odrobin żelázá zrobioną, z ktorey wiśiał Krzyż ná pierśi spuszczony, ostremi gwoźdźmi drewniánemi nábity. Tenże przez 10 dni czyniąc ćwiczenia duchowne, nic nie

iadał tylko káwáłek chlebá. Ioannes Lucerna, ináczey nie sypiał, tylko naprzod ná desce, potym tylko śiedząc, á potym tylko stoiąc, wspárszy się ná kiju. Simon Bucerius Coadjutor, nośił ná szyi łáncuch żelázny, ktorym się ná pierśiách przepásował ná Krzyż, biodrá i golenie nimże otaczáiąc. Więc i nász Polak, P. Gaspar Drużbicki, ktorego,po lat 30. śmierći,mamy ćiáło, krom głowy, do tych czas zupełne, w Koleium Poznánskim, iákie czynił umartwienia, mamy w żywoćie iego w Rozdźiale 9. Zwykł był czynić dyscyplinę ná dźień 12. rázy, do tego miał dwá żelázne grzebienie, ktoremi ćiáło drápał, i ieden okrągły instrument igłámi nábity, ktoremi się ránił i krwáwił. Te zás dyscypliny czynił ábo rozgámi, ábo powrozkámi, ábo dyscypliną droćiáną. Do tego záżywał włośiennicy, i w pasku żeláznym Mszą miewał. Oprocz tego, przez Mieśiące miał rozłożone umartwienia zmysłow. w Styczniu martwił oczy, w Lutym uszy, w Kwietniu zmysł dotknienia, w Máiu martwił zápách; w czerwcu smák, w Lipcu martwił głowę, w Sierpniu ręce: w Wrześniu martwił nogi, w Páźdźierniku pierśi, w Listopádźie ięzyk, w Grudniu martwił głos. Nie wspominam wielu inszych wielkich Mortyfikátow, ktorych káżdy może obaczyć w Kśiąszce, ktorey tytuł: *Annus dierum memorabilium*, á uznáć musi, że i w Zakonie nászym kwitnie tá cnotá, i ma kwitnąć.

§ 4.

Umartwienie iáko wdźięczne iest Pánu Bogu?

OBáczyć to naprzod możemy z rożnych historyi Pismá S. Iákob Pátryárchá Gen. 28. kiedy idąc do Mezopotámij, podrożne ćierpi niewczásy, kiedy się ná twárdym przesypia kámieniu; aż mu się niebo otwiera, áż widźi drábinę do niebá: áż mu się sam Pan Bog pokázuie, i obiecuie mu, że miał bydź w potomstwie swoim rozszerzony od wschodu słońcá aż do zachodu, od południá do pułnocy, i że w potomstwie iego, to iest w Chrystusie, miáły bydź ubłogosłáwione wszystkie narody. Ieżeli te od Bogá fawory potkáły Iakobá, ućiekáiącego z domu Oycowskiego, dla uchronienia się nienawiśći brátá, i dla pozyskánia Oblubienicy: iáko dáleko większe Pan Bog pokázuie łáski tym, ktorzy opuszczáią dom Oycowski dla Chrystusá, i dla iego náśládowániá, szukaiąc we wszystkim niewygod, i ćiáłá utrapienia.

Ieżeli Agár niewolnicá Ægipcyanká, wyrzucona z domu Abráhámá, gdy głod i prágnienie ná puszczy, lubo nie dobrowolnie, ćierpi, ták pobudźiłá P. Bogá, że posłał do niey Aniołá, ktory ią ćieszył, iáko mamy Gen. 21. iáko dáleko większe Anielskie opátruie poćiechy ná pustyniách Zakonnych dobrowolne posty, i utrapienia ćiáłá dla Bogá ponoszącym Antoniuszom, Romuáldom, Brunonom, i inszym.

Ieżeli

Ieżeli do Dánielá mowiącego o sobie cap. 9. *Posui faciem meam ad Dominum Deum meum rogare & deprecari in jejunio, sacco & cinere: Obroćiłem twarz moię do Páná Bogá modląc się w postách, w sáku, i w popiele,* posłał P. Bog Aniołá, ktory mu obiáwił nawyższą táięmnicę wćielenia Syná Bożego! iáko nie ma użyczáć Anielskich revelácyi Fránćiszkowi w swoim sáku poszczącemu, i ćiáło trapiącemu.

Ze się záś ták barzo Pánu Bogu podoba mortyfikácya, przyczyná tego iest; bo tá cnotá iest nieiákie dobrowolne męczeństwo; ponieważ też męki ná ćiele, á czásem krotsze i mnieysze ćierpi Męczennik, ktore ludźie ćierpią przez umartwienie, tylko że tám męczy kát, á tu miłość Boska. I owszem mortyfikácya iest żywe wyrażenie ná ćiele nászym owey krwáwey ofiáry, ktorą uczynił ná Krzyżu Syn Boży, ktora że się nádewszystko Pánu Bogu podoba, muśi się iemu bárzo podobáć umartwienie, przez ktore może ten, ktory trapi dla Bogá ćiáło swoie, mowić z Páwłem S: Gal. 6. *Ego stigmata Domini IESV, in corpore meo porto: Ia rány Páná IEZVSA ná ćiele moim noszę.*

A przećiwnym sposobem o nieumartwionych nápisał Ambroży S. lib. 7. in Lucam: *Qui non peregrinatur à corpore, peregrinatur à Domino: Kto się przez umartwienie od ćiáłá własnego nie oddala, ten się oddala od Páná Bogá.* I przydáie Doktor S. *Ne carnis & sangvinis, pracepta audias, ne caro & sangvis fias, Nie słuchay rády ćiáłá i krwi, żebyś ćiálem i krwią nie został.* A iákże się Pan Bog oddala od tych, ktorzy ćiáłu we wszystkim dogadzáią? Oddala się tym sposobem, że się im, i poćiech niebieskich nie użycza: iáko mowi S. Páwel 1. Cor. 15. *Caro & sangvis regnum Dei non possidebunt: Ciáło i krew, krolestwá niebieskiego nie ośiągną,* to iest, ludźie ćiáłu służący, nie dostąpią owego krolestwá Bożego, o ktorym powiáda tenże Apostoł Rom. 14. *Regnum Dei non est esca & potus, sed justitia, & pax, & gaudium in Spiritu Sancto: Krolestwo Boże nie iest potráwá i napoy, ále iest spráwiedliwość, pokoy, i wesele w Duchu Swiętym:* ktorego wesela i pokoiu żaden mieć nie może, kto ćiáłu dogadza. Bo iáko w státek gdźie iest smołá, żaden mądry nie wlewa balsámu, ták w sérce ktore opływa w ućiechy ćielesne, nie wlewa Pan Bog poćiech niebieskich, iáko nápisał S. Bernard: *Animam secularibus desiderijs occupatam, delectatio sancta devitat, nec misceri possunt vera vanis, æterna caducis, ut sapias quæ sunt in cœlis, & quæ super terram. Swięte niebieskie poćiechy, chronią się duszy zábáwioney żądzámi świeckiemi, i nie mogą się ná sércu mieszáć z sobą dobrá prożne, z dobrámi prawdźiwemi, wieczne z doczesnemi, żeby kto kosztował oraz ućiech niebieskich, i ziemskich.* Abo iáko gdźie indźiey mowi: nikt nie może oraz *pascere ventrem, & pascere mentem*, i ćiáło tuczyć, i duszę.

Ale spyta kto, ponieważ umartwienie iest nienáwiśćią siebie sámego, iák się może podobáć P. Bogu, ktory kazał siebie sámego miłowáć? Ná to pytá-

 nie

nie, odpowiáda S. Auguſtyn Tract. 51. in Ioan: *Eſt hominis in animam ſuam amor, ut pereat, odium ne pereat:* Ze w człowieku bywa czáſem miłość przećiwko duſzy ſwoiey zła, ktora chce áby duſzá zginełá, kiedy iey życzy i pozwala dobr od Bogá zákázánych: á przećiwnym ſpoſobem nienawiść duſze, bywa czáſem dobra, ktora chce áby duſzá nie zginełá, i dla tego iey nie pozwala dobr ſzkodliwych. I przydáie S. Doctor: *Si malè amaveris, tunc odiſti; ſi benè oderis, tunc amaſti. Ieżeli ſię źle kochaſz w duſzy, to ią nienáwidźiſz: ieżeli dobrze nienawidźiſz, to ſię w niey kochaſz.* Iáko Medyk, kocha ſię w chorym kiedy mu winá nie pozwala, ábo kiedy mu krew puſzcza, bo go dobrze nienáwidźi. Tá tedy nienawiść ſámego ſiebie dobra, podoba ſię P. Bogu, bo ieſt prawdziwą miłośćią, ktorą Pan Bog kazał, ábyſmy nas miłowáli I dla tego mowi Pan u Iáná S. cap. 12. *Kto miłuie duſzę ſwoię,* to ieſt złą miłośćią: *zgubi ią: á kto nienáwidźi duſzy ſwoiey,* to ieſt dobrą nienáwiśćią, *ten ſtrzeże iey ná żywot wieczny.* Cos podobnego mowi S. Bernard: *Iſta charitas, quâ ita ſervitur corpori, ut anima juguletur, deſtruit charitatem: talis miſericordia crudelitate plena eſt. Quæ enim charitas eſt carnem diligere, & ſpiritum negligere? qualis miſericordia eſt ancillam reficere, & Dominam interficere? Tá miłość, ktora ták ſię wygadza ćiáłu, że ſię duſzá zábiia, pſuie prawdźiwą miłość, tákie miłośierdźie pełne ieſt okrućieńſtwá. Bo co mi to zá miłość, kocháć ſię w ćiele, á o duſzę niedbáć? karmić niewolnicę, Pánią zábiiáć?* Ztąd ſię dáie znáć, że umartwienie nie ieſt przećiwne miłośći ſiebie ſámego, od Bogá nam przykazáney.

§ 5.

Iák wielką ućiechę przynośi umartwienie?

SĄ niektorzy ludźie świátowi, ktorzy ſobie imáginuią żyćie ludźi ćwiczących ſię w umartwieniu, bárzo ſmutne i gorzkie, i mowią, iáko ich wyſłuchał Bernard S piſząc in Pſal. *Qui habitat: Dicunt nobis carnales: crudelis eſt vita veſtra, non parcitis carni veſtræ: Zárzucáią nam Zakonnikom ludźie ćieleśni: żyćie wáſze ieſt okrutne, trapićie ćiáło wáſze.* Ná co ták im odpowiáda Doktor S. *Heu computruerunt jumenta in ſtercore ſuo! Si vos parcitis carni veſtræ, ſimus nos interim crudeles non parcendo: at vos parcendo planè crudeliores: ſiquidem etiam nunc caro noſtra requieſcit in ſpe. Videritis vos, quid ignominiæ interim veſtra ſuſtineat, quid miſeriæ illam maneat in futurum. Nieſtetyſz iáko zgniły bydlętá w gnoiu ſwoim! Ieżeli wy ćiáłu dogadzaćie, niechże my będźiemy okrutni iemu nie dogadzáiąc; ále wy dogadzáiąc, ieſteśćie okrutnieyſzi; ábowiem i teraz ćiáło náſze odpoczywa w nádźiei: wy pátrzćie iáka zelżywość i teraz wáſze ćiáło ponośi, i iáka nędzá ie czeka nápotym.* Zkąd ſię pokázuie, że więkſzą máią ućiechę ludźie ćiáło ſwoie martwiący, á niżeli ćiáłu

dogadzáiacy. Dobrze bowiem nápisał S. Cyprian: *maxima voluptas eſt, voluptatem viciſſe: Nawiękſza roſkoſz ieſt, zwyćiężáć roſkoſz.* Przyczyná tego ieſt: bo P. Bog nie da ſię człowiekowi w ſzczodrobliwośći zwyćiężyć; záczym gdy kto dla Bogá hoynie opuſzcza ćieleſne ućiechy, temu P. Bog dáie ućiechy duchowne, ktore ſą dáleko większe i zacnieyſze, niżeli ćieleſne, iáko duſzá ieſt zacnieyſza niż ćiáło. Dla tego mowi Ap. 2. *Vincenti dabo manna abſconditum: Temu ktory ſiebie zwyćięża,* i ſkłonnośći ſwoie do ućiech ćieleſnych, *dam mánnę ſkrytą*; to ieſt poćiechy wnętrzne. A S Auguſtyn de catech. rud. cap. 6. o człowieku umartwionym mowi: *Non perdit voluptates, ſed mutat à carne ad Spiritum, à ſenſibus ad conſcientiam, & citò ſentit dulciores eſſe fructus juſtitiæ, quàm iniquitatis; & jucundiùs hominem gaudere de bona cõſcientia inter moleſtias, quàm de mala, inter delicias: Że człowiek umartwiony nie tráći ućiech, ále ie odmienia, i przenośi od ćiáłá do duchá, od zmyſłow do ſumnienia, i doznawa że ſłodſze ſą owoce ſpráwiedliwośći niżeli niepráwośći, i że człowiek ma większą weſołość z dobrego ſumnienia w przykrośćiách umartwienia, á niżeli w delicyách ze złego ſumnienia.* Bo iáko mowi Duch S. Proverb: 15. *Secura mens, quaſi juge convivium: Beſpieczne ſumnienie, iákoby nieprzebráne weſele,* i uſtáwiczne. Co P. Bog wyráził pod figurą Izááká, ktore słowo znáczy śmiech ábo roſkoſz, bo gdy Abráhám chćiał zábić ná ofiárę Pánu Bogu tego Izááká, nie zábił go, ále miáſto niego z roſkazánia Boſkiego zábił báráná: przez co dáie ſię znáć, że gdy chcemy Pánu Bogu ofiárowáć náſze ućiechy, nie tráćimy ich. O czym ták mowi S. Bernard: *Oblatus Iſaac, ſanctificatus eſt, non mactatus; non Iſaac, ſed aries morietur, non lætitia, ſed contumacia. Ofiárowány Izáák, poświęcony ieſt, nie zábity: nie Izáák, ále báran umrze, nie ućiechá, ále ſwawolá.*

Ze zaś ućiechy duchowne, ktorych przez umartwienie nábywamy, ſą dáleko większe niż ćieleſne, z tąd ſię pokázuie. Naprzod, bo nas imáginácya oſzukiwa, upátruiąc powierzchne dobrá, nie wnętrzne, i obiecuie nam większe ućiechy ciáłá y zmysłow, ániżeli ich doznawamy. A przećiwnym ſpoſobem umártwienie zda ſię bydź ſtráſzne, i gorzkie, á gdy go koſztuiemy, ieſt ſłodkie. I ták umartwienie ieſt iáko laſká Moyzeſzowa, ktora zdáłá ſię bydź wężem, á w rzeczy ſámey nie byłá wężem, ále laſką cudotworną. Ieſt iáko Lew Sámſonow, ktory ſię zdał ſtráſzny, ále rozdárty od Sámſoná, miał w uſtách plaſtr miodu. Iſtan umartwienia ieſt, iáko źiemiá obiecána, ktora zda ſię że *devorat habitatores ſuos, że pożera obywátelow ſwoich*, á ono ieſt źiemia mlekiem i miodem płynąca.

Do tego ućiechá zmysłow ieſt podła, i przynośi záwſtydzenie i ſromotę, bo ieſt bydlęca, i czyni człowieká niewolnikiem zmysłow ſwoich i námiętnośći, iáko nárzeka Prorok Tren. 5. *Servi noſtri dominati ſunt nobis: Sługi náſi pánowáli nád námi.* Ućiechá zaś duchowna ieſt zacna, bo rozumna,

i Anio-

i Aniołom przyzwoita. Náoſtátek, ućiechá zmyſłow i ćiáłá przynośi potym ſmutek i boleść, i gryźienie ſumnienia: bo z tych ſłodkośći, potym ſię robak w ſumnieniu wylęże, iáko mowi o delikátách Moyzeſz: Deut. 32. *Vva eorum uva fellis, & botri amariſſimi, fel draconum vinum eorum: że iágody ich i wino, to ieſt ućiechy doczeſne, obroca ſię w żołć ſmocza.* I Iob cap. 20. mowi o roſkoſzniku: *Panis ejus vertetur in fel aſpidum, Chleb iego obroći ſię w żołć żmii.* A Sálomon Prov. 23. ták nam opiſuie roſkoſz, i przeſtrzega: *Ne intuearis vinum quando flaveſcit, cùm ſplenduerit in vitro color ejus: ingreditur blandè, ſed in noviſſimo mordebit ut coluber, & ſicut regulus venena diffundet. Nie pátrz ná wino,* to ieſt ná ućiechę zmyſłow, *kiedy zda ſię bydź iák złoty kolor iego; łágodnie wchodźi, ále ná końcu kaſa iáko wąż, i truciznę rozlewa iáko bázyliſzek.* Słuſznie tedy Auguſtyn S. roſkoſzniká przyrownał do głupiey ryby, ktora *eſcam devorat, & hamo trahitur, & tunc torquentur viſcera ejus,* nie wiedząc co ſię dźieie, *porywa robaczká ná wędźie, i gdy go ſmákuie, aż ią wędá ćiągnie ná brzeg, i czuie bol w ſwoich wnętrznośćiách.* A ná inſzym mieyſcu, ćiáłá ućiechę przyrownał do owey ućiechy, ktora kto ma, gdy drápie kroſtę: tákowa bowiem ućiechá, i podła ieſt, i po niey bol ná ſtępuie.

Doznał tego ow nieſzczęſny Eſau, ktory dla ućiechy, ułákomiwſzy ſię ná ſoczewicę, gdy zá nię przedał Brátu Iakobowi, pierworodne práwo Gen. 25. ziadſzy ią, gdy obáczył co utráćił Gen: 27. *irrugiit clamore magno, & conſternatus eſt, ryczał iáko lew od żalu.* Doznał i Krolewic Ionatas, ktory dla tego że trochę miodu ſkoſztował przećiwko zákázániu Krolá Saulá Oycá ſwego, gdy z dekretu Krolewſkiego miał umieráć, nárzeka 1. Reg. 14. *Guſtans guſtavi parum mellis, & ecce ego morior: Trochęm tylko ſkoſztował miodu, á oto umieram.* O iáko wiele tákich, ktorzy dla iedney wygody, przedawſzy práwo do niebá, z Eſauem ryczeć będą w piekle, ná ſwoie nieſzczęśćie: iák wiele tákich, ktorzy z Ionátą nárzekaią tam ná zgubę ſwoię, dla tego że ſkoſztowáli miodu ućiechy, od Bogá zákázáney. Wſzák ich mamy opiſánych od Duchá S. Sap. 2. Wybieraią ſię ná rożne ućiechy: *Venite fruamur bonis - - vino pretioſo & ungventis nos impleamus - - coronemus nos roſis - - Nullum ſit pratum, quod non tranſeat luxuria noſtra: ubiq; relinquamus ſigna lætitiæ. Podźćie, záżywaymy dobr świátowych, nápełniaymy ſię winem drogim, koronuymy ſię rożámi, niech żadney nie będźie łąki, ktorędyby nie przeſzłá wſzeteczność náſzá: wſzędźie zoſtawmy znáki weſołośći* Coż ſię potym ſtáło? *Turbabuntur timore horribili, dicentes intra ſe, pœnitentiam agentes, & præ anguſtia ſpiritus gementes - - Nos inſenſati - - Ergo erravimus* Sap. 5. *Trwożyć ſobą będą ſtráſzną boiáźnią, i ięcząc mowić: o iákoſmy głupi! zbłądźiliſmy.* I ták pełni ſię záwſze co Duch S. powiedźiał Prov. 13. *Riſus dolore miſcebitur, & extrema gaudij luctus occupat: Smiech mieſza ſię z żalem, á koniec weſela ſmutek obeymuie.*

Nie

Nie ták ſię dźieie w umartwieniu; bo to ieſt iáko drzewo, u ktorego ko- rzeń ieſt gorzki, ále owoce ſłodkie, bo rodźi pokoy ſumnienia, weſele ducho- wne, mężność duchá, przymnożenie łáſki Boſkiey i cnot świętych. To nam obiecuie Pan Bog Iſaiæ 38. *Si abſtuleris de medio tui catenam, orietur in tenebris lux tua, & tenebræ tuæ erunt ſicut meridies, & requiem dabit tibi Dominus ſemper, & implebit ſplendoribus animam tuam, & oſſa tua liberabit, & eris quaſi hortus irriguus, & ſicut fons aquarum, cujus non deficient aquæ. Iężeli z pośrzod ká ćiebie* to ieſt z ſercá, *oddaliſz łáńcuch* twoich námiętnośći, ktore ćię wiążą iáko łáńcuch, żebyś nie poſtępował z cnoty w cnotę, *wznidźie w ćięmnośćiách świátłość twoiá, i ćięmnośći twoie będą iáko południe*, to ieſt, dáć P. Bog wielkie oświecenia ná rozumie, *i dáć Pan Bog odpoczynek záwſze*, to ieſt pokoy ſumnienia, *i nápełni iáſnośćia duſzę twoię*, to ieſt, dáć znáiomość iáſna rzeczy Boſkich, *i kośći twoie uwolni*, to ieſt, od ſmutku ktory kośći ſuſzy, i będźieſz *iáko ogrod*, kwitnący w cnoty SS. *i iáko zrzodło wod nieuſtáiących*, opływáiąc w dobre uczynki. Czego doznał S. Auguſtyn, ktory, co ſię z nim dźiało przed náwroceniem iego, kiedy dogádzał zmyślnośći ſwoiey, ták o ſobie mowi: *Retinebant me nugæ nugarum, & vanitates vanitatum, & ſuccutiebant veſtem meam carneam, & ſubmurmurabant, dimittiſne nos? non erimus tecum à momento hoc in æternum? Trzymáły mię iáko ná łáńcuchu błazeńſtwá i prożnośći, i ćiągnąc mię zá ſuknią ćiáłá mego, mruczáły mowiąc: I ták nas opuſzczaſz? i ták iuż z tobą ná wieki nie będźiemy?* Ale kiedy ſię otrząſnął, i przerwał ten łáńcuch námiętnośći, záwołał: *Quàm ſvave mihi factum eſt, carere ſvavitatibus nugarum, & quas amittere metus fuerat, jam dimittere gaudium erat. Eijciebas enim eas à me, vera & ſumma ſvavitas, eijciebas & intrabas pro eis omni voluptate dulcior. Iam liber erat animus à curis mordacibus ambiendi, acquirendi, ſcalpendi ſcabiem libidinum. O iáko mi teraz miło nie mieć ućiech błazeńſkich, i czego bałem ſię utráćić, iuż mi było miło porzućić. Wyrzucałeś ie bowiem odemnie, prawdźiwa i nawiękſza ućiecho, wyrzucałeś, i miáſto nich wchodźiłeś do ſercá mego, ſłodſzy nád wſzyſtkie ućiechy Boże moy. Iużem wolne miał ſerce od ſtáránia troſkliwego, od prágnienia, od nábywánia, od drápánia kroſt chćiwośći moiey.* Tegoż ſzczęśćia káżdy ſię ma ſpodźiewáć, kto ſię ſzczerze uda ná umartwienie ſiebie ſámego: bo przyćiſnąwſzy do pierśi ſwoich z duſzą nabożną rowniankę gorzkiey mirry, Chryſtuſowego umartwienia, i nim mleko pierśi ſwoich, to ieſt ućiechy temperuiąc, á mowiąc: *Faſciculus mirrhæ dilectus meus mihi, inter ubera mea commorabitur;* pewnie ſię mu tá mirrá gorzka w grono ſłodkiego obroći winá, że mowić w krotce będźie: *Botrus Cypri dilectus meus mihi.* Cant. 1. *Grono winá Cypryiſkiego, ieſt mi ukochány moy Chryſtus ukrzyżowány.*

§ 6.

§ 6.

Że ćiáło nâſze martwić mamy ná wzor ofiáry cáłopalenia.

To coſmy mowili, ma ſię rozumieć o umartwieniu w poſpolitośći. Teraz mowmy o umartwieniu ćiáłá.

SPoſob, iako w ſtárym Zakonie ofiárowano Pánu Bogu cáłopalenie, opiſuie Duch S. Levit. 1. *Homo cùm immolabit vitulum Domino, filij Aaron effundant ſangvinem in circuitu altaris, ac detractata pelle ante oſtium tabernaculi, artus in fruſta concidant, & ſubijciant in altari ignem, adolebitq; Sacerdos ſuper altare holocauſtum, in ſvavem odorem Domino. Człowiek gdy będźie ofiárował Pánu Bogu bydlę, ſynowie Aáronowi niech wyleia krew około ołtarzá, i zdiąwſzy ſkorę przededrzwiámi przybytku Páńſkiego, członki ná ſztuki porabia, i podłożą pod ołtarz ogień, á Kápłan będźie to palił ná ołtarzu, ná ofiárę wdźięczną Pánu Bogu.*

Tákim ſpoſobem i my przez umartwienie mamy ofiárowáć ćiáło náſze Pánu Bogu. A naprzod trzebá ćiáło zábić inſtrumentem umartwienia, żeby nie żyło żyćiem zmyślnym, ále żeby umárło wygodom i ućiechom, nie widząc, nie ſłucháiąc, nie ſmákuiąc ſobie rzeczy ſtworzonych, dla tego że nam ſię ták podoba, chybá dla tego tylko, że ſię ták podoba Pánu Bogu, i że to pomaga do chwały i do uſługi Boſkiey. O tym duchownym zábićiu ćiáłá, ták mowi S. Ambroży lib. de bono mortis: *Imitatur mortem, qui ſe voluptatibus exuit, & à terrenis cogitationibus attollit, ac in illo cœleſti habitaculo locat, in quo Paulus converſabatur, cum diceret; converſatio noſtrá in cœlis eſt: Náśláduie śmierći ten, ktory ſię z ućiech wyzuwa, i ziemſkich myśli podnośi, i w onym niebieſkim mieſzkániu ſtawia, gdźie Páwel S. obcował, kiedy mowił: obcowánie náſze w niebie ieſt.* O tey też śmierći duchowney mowi S. Leo in natali 7. Machab. *Pretioſa in conſpectu Domini iſta mors Sanctorum, ubi homo occiditur mundo, non terminatione ſenſuum, ſed fine vitiorum. Droga przed Bogiem tá śmierć Swiętych, gdźie człowiek zoſtáie zábity świátu, nie przeto żeby zmyſły iego uſtáły, ále że uſtáia wyſtępki iego.* I S. Bernard ſer. 52. in Cant. *Moriatur anima mea morte juſtorum, & nulla illam illaqueet fraus, nulla oblectet iniquitas. Bona mors quæ vitam non aufert, ſed transfert in melius. Niech umrze duſzá moiá śmierćią ludźi ſpráwiedliwych, żeby iey żadna nie uśidliłá zdrádá, żeby żadna nie ćieſzyłá niepráwość. Dobra táka śmierć, ktora nie odbiera żyćia, ále w lepſze przemienia.*

2. Trzebá áby z tey ofiáry ćiáłá náſzego, krew byłá wylana, to ieſt właſna wola. Iáko bowiem krew záchowuie w nas żyćie przyrodzone; ták właſna wola záchowuie w nas żyćie ćieleſne i niedoſkonáłe: á iáko krew zbyteczna

czna ſzkodźi żyćiu przyrodzonemu, i dla tego trzebá ią wypuśćić: ták włáſna wola ſzkodźi żyćiu duchownemu i doſkonáłemu. Záczym bez wylania tey krwi, nie możemy ćiáłá náſzego P. Bogu ná ofiárę poświęćić.

3. Tá ofiárá ćiáłá náſzego, ma bydź ná ſztuki porąbána, co znáczy umartwienie wſzyſtkich zmyſłow. I ták trzebá ſobie oczy wyłupić, żeby nie pátrzáły ná rzeczy dworne: trzebá uſzy obćiąć, żeby nie ſłucháły rzeczy niepożytecznych: trzebá úćiąć ięzyk, żeby nie gadał o rzeczách świeckich: Toż mow o ſercu, o rękách, áby ſię mogło mowić o ludźiách doſkonáłych, co mowi Pſálm 113. o Bogách Pogáńſkich: *Os habent & non loquentur, oculos habent, & non videbunt, aures habent & non audient, &c. Oczy máią, á nie widzą, uſtá máią á nie mowią, uſzy máią, á nie ſłyſzą,* i tám dáley.

4. Trzebá też z ſiebie zdiąć ſkorę miłośći włáſney, ktora ſię ćiáło okrywa, broni, i uzbraia. Do czego upomina Apoſtoł Coloſ. 3. *Exſpoliantes vos veterem hominem. Zwłoczćie z ſiebie ſtárego człowieká:* to ieſt owę ſuknią ſkorzáną, ſuknią miłośći włáſney, ktorą ſię był przyodźiał Adam po grzechu. Prawdá że to rzecz trudna, bo mowi czárt u Iobá cap. 2. *Pellem pro pelle dabit homo: Skorę zá ſkorę da człowiek,* to ieſt, wolałby ſkorę z ćiáłá utráćić, á niżeli ſkorę miłośći włáſney: ále kto tey ſkory z ſiebie nie zwlecze, nie będźie mogł ćiáłá ſwego przez umartwienie ofiárowáć Pánu Bogu, bo mu tego miłość właſna nie dozwoli.

Náoſtátek ták porąbáne ćiáło náſze, ma bydź ofiárowáne Bogu w ogniu miłośći Boſkiey: bo nie mamy martwić ćiáłá náſzego, tylko dla miłośći Boſkiey, to ieſt dla tego, że ſię to Pánu Bogu podoba, i żebyſmy ſię Pánu Bogu podobáli; że tá ieſt wola godnośći iego, i tá ieſt godność woli iego. A iáko w krwáwey ofierze Chryſtuſowey miłość Boſka byłá, i ogniem trawiącym ofiárę, i Kápłánem ofiáruiącym, iáko mowi Kośćioł S. *Almiq; membra corporis amor Sacerdos immolat,* ták i w tey ofierze ćiáłá náſzego toż ſię dźiać ma. Dla tego w pieniách Sálomonowych miłość Boſka ma miecz, ktorym ſię zna bydź zrániona duſzá S. I támże mowi Duch S. Cant. 1. *Fortis eſt ut mors dilectio: Mężna ieſt iáko śmierć miłość:* bo miłość Boſka ráni i zábiia nas ná ofiárę Pánu Bogu. Ták mowi Auguſtyn S. uważáiąc pomienione ſłowá in Pſal. 122. *Propterea viribus mortis charitas comparata eſt, quia charitas occidit quod fuimus, ut ſimus quod non eramus, facit in nobis quandam mortem dilectio. Iſtâ morte mortuus erat, qui dicebat: mundus mihi crucifixus eſt, & ego mundo: & illi quibus dixit: mortui eſtis, & vita veſtra abſcondita eſt cum Chriſto in Deo. Dla tego do męſtwá śmierći przyrownána ieſt miłość Boſka, bo zábiia to, czymeſmy byli, ábyſmy byli, czymeſmy nie byli. I ták miłość ſpráwuie w nas śmierć. Tą śmierćią umárł był ten, ktory o ſobie mowił: Mnie świát ieſt ukrzyżowány, á ia świátu: i ći do ktorych on mowił: umárliśćie á żyćie wáſze zákryte ieſt z Chryſtuſem w Bogu.* Iáko bowiem śmierć przyrodzona od-

na odbiera życie od ćiáłá i od członkow, ták, że áni czuć, áni ruszáć śię nie mogą: ták miłość Boska odbiera od ćiáłá życie ćielesne i niedoskonáłe. Toż mowi i S. Ambroży serm. 15. in Psal 118. *Charitas omnia peccata mortificat. Morimur flagitijs & peccato, dum Domini mandata diligimus: Miłość grzechy umarza, umieramy grzechom, gdy przykazánia Boskie miłuiemy.* O tey śmierći swoiey duchowney mowił Krol i Prorok Dawid Psal. 30. *Oblivioni datus sum, tanquam mortuus à corde: W zápomnienie dány iestem, iáko umárły od sercá,* to iest dobrowolnie od miłośći serdeczney. Ták bowiem tłumáczy te słowá Bernard S. Epis. 42. *Mortem hanc quæ fit à corde infert charitas, de qua loquitur sponsa, vulnerata charitate ego sum. Fortis quippe ut mors est dilectio, & mortem in nobis non vitam occidit: unde & audacter minatur: O mors, ero mors tua. Peccatum enim expugnat, quod vitam animæ expulerat, animamq; restituit innocentiæ. Smierć tę ktora bywa od sercá, miłość zádáie, o ktorey mowi Oblubienicá Chrystusowá, Miłośćią zrániona iestem. Męzna bowiem miłość iák śmierć, i zábiia w nas śmierć nie życie, i dla tego śmiele śię groźi: O śmierci, będę śmierćią twoia, bo grzechy z nas wyrzuca, ktore życie duszy z nas wyrzućiły, i duszę przywraca niewinnośći.*

Tákim tedy sposobem mamy ćiáło násze Pánu Bogu przez umartwienie ofiárowáć, ktora ofiárá iák iest przyięmna Pánu Bogu, wyráźił Grzegorz S, kiedy powiedźiał: *Audeo dicere, quia salutari hostia post mortem non indigebimus, si ante mortem Deo ipsi hostia fuerimus: Smiem rzec, że po śmierći nie będźiemy potrzebowáli zbáwienney ofiáry,* to iest Mszy świętey, *iezeli przed śmierćią sámi będźiemy ofiárą P. Bogu.*

§ 7.

Inszy sposob umartwienia ćiáłá, tráktowáć ie ná kształt bydlęćia.

SWięty Fránćiszek, i stárzy Pustelnicy, ćiáło swoie zwáli osłem, i ieden Zakonu nászego Kápłán zwykł był mawiáć: *Ego & asinus unum sumus, Ia i ośieł, iedno iesteśmy.* A zgołá káżdy Zakonnik ma mowić z Psálmistą do Páná Bogá: Psal. 72. *Vt jumentum factus sum apud te, & ego semper tecum: Iáko bydlę stałem śię u ćiebie: á ia záwsze z tobą.* Więc mamy przez umartwienie ták tráktowáć ćiáło násze iáko osłá ábo bydlę. Co iákim sposobem być ma, opisuie Duch S. Prov. 26. *Flagellum equo, & camus asino: Bicz ná koniá, á ná osłá wędźidło.* I ná inszym mieyscu Eccles. 33. *Cibaria & virga & onus asino, panis & disciplina, & opus servo. Obrok prosty, laská i ćiężar dla osłá: chleb, kárność, i robotá dla sługi.* Naprzod tedy iáko dla osłá dáią plewy, i dla sługi nie gotuią báżántow, márcypánow, áni mu dáią álákántu; bo inaczey ośiełby wierzgał, á sługáby stał śię hárdym i nieposłusznym: ták

i ćiáło

i ćiáłá náſzego nie potrzebá łágodnie tuczyć wytwornemi i delikáckiemi potráwámi, drogim i ſłodkim nápoiem, długim ſpániem, miękkim odźieniem: bo to ná ćiáło, ktore ma bydź ſługą, poddánym duchowi, nie przyſtoi: iáko mowi Duch S: Prov. 19. *Stultum non decent deliciæ: Głupièmu nie należą delicie.* Ináczey ten ośieł byłby zuchwáły, i rozumowi nie poſłuſzny. Do tego iáko ná oſłá trzeba laſki ábo rozgi, i ná ſługę trzebá kárnośći: ták i ćiáło trzebá trapić pokutą, dyſcyplinámi, poſtámi, nieſpániem, włośiennicą, iáko upomina tenże Duch S. Prov. 29. *Virga in dorſo imprudentium. Rozgá álbo laſká ná grzbiećie nieroſtropnych.* Ná oſtátek iáko ná oſłá kłádą ćiężar, ktory znieść może, i ſłudze nie dopuſzczámy prożnowáć, ále mu záwſze robić każemy, iáko mowi tenże Duch S. Eccl. 33. *Servum inclinant operationes aſſiduæ: Sługę nákłániáią prace uſtáwiczne:* ták i ćiáłu náſzemu nie trzebá pozwaláć prożnowánia, ále go trzebá obćiążáć robotą i pracą uſtáwiczną.

Więc nie mamy náśládowáć owych świátowych delikátow, o ktorych mowi Piſmo S. Iudic. 5. *Qui aſcenditis ſuper nitentes aſinos: Ktorzy wſtę puią ná gláncowne, i ślniące ſię oſły,* to ieſt. u ktorych duch ieſt w ćiele pięknym, rumiánym, i wychowáłym. Te bowiem wygody i łágodnośći ćiáłu pozwolone, bárzo ſzkodzą duchowi. Bo mowi Duch S. Prov. 29. *Qui delicatè à pueritia nutrit ſervum ſuũ, poſtea ſentiet eum contumacem: Kto z młodu pieśćzenie chowa ſługę ſwego, potym dozna go zuchwáłego.* I o ośle ná pomienionym mieyſcu Eccl. 33. mowi: *Laxa manus illi, & quæret libertatem: Tylko mu uzdy popuść, záraz ſzuka wolnośći,* to ieſt, i ćiężar zrzući, i buiáć chce.

Ináczey ſobie z ćiáłem poſtępuie duſzá człowieká doſkonáłego, do ktorey według tłumáczenia Ludovici de Ponte, mowi Duch S. Cant: 1. *Equitatui meo in curribus Pharaonis, aſſimilavi te amica mea: Do iázdy konney w wozách Fáráonowych, przyrownałem ćię przyiaćiołko moiá,* á to dla tego że duſzá człowieká ſpráwiedliwego zwyćiężywſzy czártá, i zátopiwſzy go iáko Fáráoná we łzách pokutnych, tryumfuie iáko iázdá konna ludu Bożego, i powoli zwyćiężá śiedm nieprzyiáćioł ſwoich, to ieſt śiedm grzechow głownych. W tey záś ieźdźie duchowney koń ieſt ćiáło, á ieźdźiec ktory rządźi tym koniem, ieſt duch; bo on prowádźi ćiáło do náśládowánia Chryſtuſá Hetmáná náſzego, i do bitwy z nieprzyiaćielem náſzym. Ale iáko S. Ambroży uważa, ludźie niedoſkonáli tylko wśiadáią ná tego koniá, i nie umieią nim rządźić, dla tego częſto ich duſzę ten koń z ſiebie zrzuca, ábo ná przepáść zguby wieczney z niemi bieży. I ták o czárćie mowi Piſmo S: *Ceraſtes in via mordet ungulam equi, ut cadat aſcenſor ejus. Ze iáko żmiiá ná drodze kąſa kopyto koniá, żeby z niego ſpadł ieżdziec,* ktory nim źle rządźi. Duſzá záś ludźi doſkonáłych dobrze rządźi tym koniem wſpieráiąc go oſtrogą, záćináiąc, hámuiąc, i ná tę i ná owę ſtronę kieruiąc, á czá-

ſem, i wodzy popuſzczáiąc, do bitwy z nieprzyiaćielem. I ták mowi S. Grzegorz 31. Moral. 9. *Equus unicuię animæ eſt corpus ſuum, quod novit, & ab illicitis continentiæ freno reſtringere, & rurſus charitatis impulſu in exercitatione boni operis relaxare: Koń káżdey duſzy ieſt ćiáło iey, ktorego oná umie i od ſpraw zákázánych wędźidłem wſtrzęmięzliwośći hámowáć, i czáſem pobudká miłośći, w ſpráwách dobrych popędzáć.*

Ieſt też dobry ſpoſob, to bydlę náſze, áby nie buiáło, to ieſt ciáło, częſto przywięzywáć do Krzyżá Chryſtuſowego, przez rozmyślánie nabożne uważáiąc, co dla nas Syn Boży w ćiele ſwoim ćierpieć ráczył ná Krzyżu, áby ſię nie wzbrániáło i ćiáło náſze ćierpieć niewygody i przykrośći z miłośći ku Pánu Bogu. Więc co rádźił Iákob Pátryárchá Synowi ſwoiemu, to Fundatorowie Zakonow rádzą ſynom ſwoim i mowią do káżdego, *Ligans ad vineam pullum ſuum, & ad vitem ô fili mi aſinam ſuam.* Gen. 49. *Przywiąż ſynu moy do winnice,* to ieſt do Gory Kálwáryi, *oſłá ſwego,* to ieſt ćiáło twoie, *i do winney mácice oślicę twoię,* to ieſt do Krzyżá Chryſtuſowego zmyślność twoię.

Tu iednák przeſtrogi potrzebá, ábyſmy w umartwieniu ćiáłá chowáli dyſzkrecyą i pomiárkowánie, nie kátuiąc go zbytecznie, i nie zábiiáiąc, iáko też i oſłá nie mamy tál obćiążáć żeby oſłábiał, ábo pod ćiężarem upadał: Ponieważ nie ieſteſmy pánámi żyćia náſzego, ále ráczey, żeſmy ćiáło náſze i zdrowie ná uſługę Pánu Bogu ofiárowáli, mamy ie záchowáć, iáko rzecz nie náſzę, ále Boſką. Dla tego powiedźiał Apoſtoł: Coloſ. 3. *Martwćie członki wáſze,* nie mowi: obetniićie ſobie ręce, wyłupćie oczy, urzniićie ięzyk, ále tylko martwćie, to ieſt, hámuyćie, poſkramiayćie ćiáło, przykrość mu czyńćie. Dla tego S. Hieronim nápiſał: *Qui vires ſuas per immodicā pœnitentiam conſumit, tanquam latro offert ſacrificium, ex eo quod alteri rapuit: Kto śiły ſwoie przez zbyteczną, á zdrowiu ſzkodzącą znácznie pokutę, pſuie, ten iáko Rozboynik czyni ofiárę, z tego co drugiemu wydárł,* to ieſt wydźiera ćiało Pánu Bogu oddáne, pſuiąc go niedyſzkretną mortyfikácyą. Prawdá, że ćiáłu nie záwſze trzebá dowierzáć, bo ieſt chytre iáko liſzká, ktora iáko czáſem leży, i zmyśla ſię bydź zdechłą, żeby kury iádłá; ták i ćiáło náſze czáſem zmyśla ſobie ſłábość, i boi ſię choroby ábo śmierći, żeby miáło niepotrzebne wygody i delicye. Iednákże trzebá w tym roſtropnośći, ktora ma oſądźić, kiedy, i wiele, i iáko pozwolić czego ćiáłu, ták żeby było obćiążone przykrośćią, ále nie przytłumione; uśmierzone, nie zepſowáne.

Reguły záś ábo práwidłá tey dyſzkrecyi w umartwieniu, ſą trzy. Pierwſza regułá ieſt, z ſámych zabaw urzędu náſzego, i powinnośći; dla tego tákie umartwienia ćiáłá przyimowáć mamy, z ktoremi możemy bydź ſpoſobni do odpráwowánia zabaw náſzych, ſtánowi przyzwoitych; do ktorych gdybyſmy przez poſty, nieſpánia, i inſze trudzenia, ſtáli ſię nieſpoſobni, tákie mortyfikácye

cye byłyby nie dyſzkretne, i Pánu Bogu ſię nie podobáiące, ktory káżdą ofiárę kazał ſolą przyprawić, to ieſt dyſzkrecyą, iáko Oycowie duchowni tłumácza: *Quidquid obtuleris ſacrificij, ſale cōdies. In omni oblatione tua offeres ſal: Káżdą ofiárę ſwoię ſolą záprawiß. I w káżdey ofierze twoiey, ſol ofiárowáć będźieſz.*

Druga regułá ieſt, ábyſmy tákie przymowáli umartwienia, ktore ſą potrzebne do tego, żeby ćiáło było poſłuſzne duchowi, to ieſt, żeby duſzá pánowáłá, i nie byłá niewolnicą u ćiáłá, ále żeby mogłá wolnie czynić ákty cnot świętych zacne, nie máiąc opieránia ſię i ſprzećiwienia od ćiáłá.

A náoſtátek regułá w pomiárkowániu mortyfikácyi, ieſt wola Przełożonych náſzych, ábo ſpowiednikow, ktorych mamy ná mieyſcu Boſkim, i ktorym Pan powiedźiał: Luc: 10. *Kto was ſłucha, mnie ſłucha.*

ROZDZIAŁ III.

O umartwieniu zmyſłow powierzchownych.

Iużeſmy námienili, że iáko w przyśionku Kośćiołá Stározakonnego ofiárowano Pánu Bogu bydlę ná ſztuki porąbáne: ták w tym powierzchownym Duchá S. Kośćiele, mamy ofiárowáć P. Bogu ćiáło náſze ná częśći porąbane, ofiáruiąc oczy náſze, uſzy, uſtá, i inſze zmyſły powierzchowne. Co ſię dźieie naprzod przez umartwienie, odeymuiąc tym zmyſłom ućiechy niepotrzebne, potym przez pilną ſtraż tychże zmyſłow, ábyſmy ich nie záżywáli, tylko iáko Pan Bog chce, i dla tego że chce. O czym teraz mowić będźiemy.

§ I.

Iák potrzebne ieſt zmyſłow powierzchownych umartwienie?

Tego zmyſłow powierzchownych umártwienia ſam nas Pan uczy w Ewángelyi Matth. 18. *Iezeli oko twoie gorſzy ćię, wyłup ie, á odrzuć od ſiebie.* (to ieſt, ábyś ie ofiárował Pánu Bogu.) *Iezeli ręká twoiá, ábo nogá twoiá gorſzy ćię, odetni ią, á odrzuć od ſiebie: bo lepiey że z iednym okiem, ábo z iedną ręką, i nogą poydźieſz do niebá, á niżeli ze dwiemá do piekłá.* Táż byłá u ſtárych Puſtelnikow náuká, ktorzy powiádáli, że Zakonnik w wielu okázyách ma bydź ślepy, głuchy, niemy. I S. Fundátor Zakonu náſzego, nápiſał nam regułę, *ábyſmy drzwi zmyſłow náßych iák napilniey od wßelákiey nieporządnośći ſtrzegli.* Uważże te słowá: *Iák napilniey, od wßelákiey nieporządnośći,* to ieſt i namnieyſzey.

Przyczyná tego umartwienia, i pilney ſtraży zmyſłow, tá ieſt: bo zmy-

ſły

ſty náſze, ſą to bramy, ktoremi pokuſy iáko nieprzyiaćiele wchodzą do zamku myśli i ſercá náſzego, i ten zamek obeymuią, á duſzę zábiiáią. O tych zmyſłách mowi Duch S, Ier. 9. *Aſcendit mors per feneſtras noſtras, ingreſſa eſt domos noſtras: Wſtąpiłá śmierć przez okná náſze, weſzłá do domow náſzych.* Ták náucza Auguſtyn S. hom. 35. inter 50. *Quidquid pulchreſcit viſu, quidquid dulceſcit guſtu, quidquid blanditur auditu, quidquid lenocinatur odoratu, quidquid molleſcit tactu, ſi incauti fuerimus, ſurrepentibus concupiſcētiæ malis, animæ virginitatem corrumpi permittimus, & impletur illud: Intravit mors per feneſtras. Cokolwiek ieſt pięknego do widzenia, cokolwiek ſłodkiego do ſmáku, cokolwiek przyiemnego do ſłuchánia, cokolwiek wonnego do zapáchu, cokolwiek miękkiego w dotykániu, ieżeli nieoſtrożni będźiemy, gdy przyſtąpią pokuſy pożadliwośći, ſtráćimy pánieńſtwo duſzy, i ſpełni ſię, że weſzłá śmierć przez okná.* Toż mowi S. Hieronim in 2. Ion: *Per 5. ſenſus, quaſi per 5. feneſtras in noſtram animam vitiorum introitus eſt: nec poteſt metropolis & arx mentis capi, niſi per portas ejus irruerit hoſtilis exercitus.* I S. Grzegorz 21. mor. 2. *Per feneſtras mors aſcendit, & domum ingreditur, dum per corporis ſenſus concupiſcentia veniens, habitaculum intrat mentis.*

Mamy tey prawdy w piśmie S. figury niektore. A gdźie leży báłwan Filiſtynſki Dágon? powiáda Piſmo S. 1. Reg. 5. *Caput Dagon, & duæ palmæ manuum ejus abſciſſæ erant ſuper limen: Głowá Dágoná, i dwie ręce iego odćięte leżáły ná progu we drzwiách,* á potym záraz wyrzucono Arkę Páńſką z onego Kośćiołá, i ſam tám báłwan Dágoná krolował, gdźie drzwi Kośćielne opánował. Aby ſię pokazáło, że nieczyſtość odpoczywa we drzwiách zmyſłow náſzych. Tám i głowá tego báłwáná nieczyſtego leży, to ieſt myśli nieprzyſtoyne, i ręce, to ieſt złe uczynki. A w krotce potym uſtępuie z ſercá Arká Páńſka, to ieſt obecność i boiaźń Páná Bogá. Więc iáko zginął Isboſeth Krolewic? Zábili go śpiącego w południe Rozboynicy, w ten czás kiedy *Oſtiaria purgans triticum obdormivit,* 2. Reg. 4. *Kiedy Odźwiernia záſpełá.* Aby ſię pokazáło, że duch ginie, i umiera P. Bogu, kiedy záſypia ſtraż pilna nád drzwiámi zmyſłow náſzych. Niezbożność Sodomitow ná co naprzod náſtępuie? ná otworzenie, i wyłamánie drzwi w domu Lotha ſpráwiedliwego: *Propè erat ut effringerent fores.* Gen. 19. *Ledwo nie wyłamáli drzwi,* Ták to nieczyſtość naprzod ſzturmuie do drzwi zmyſłow. A przećiwnym ſpoſobem Aniołowie SS. *Clauſerunt oſtium, & eos qui foris erant percuſſerunt cæcitate, ita ut oſtium invenire non poſſent: Zámknęli drzwi, i tych ktorzy zá nimi byli, oślepili, áby byli do drzwi nie tráfili.* Ták ma ſtrzedz drzwi zmyſłow ſwoich, kto chce czyſtośći obronić. Dla tego Exod. 12. kazał Pan Bog krwią báránká zábitego drzwi domow ſwoich Izráelitom nákrapiáć, áby tám byłá śmierć przyſtępu nie miáłá. Nicby było nie pomogło, choćby byłá izbá krwi pełná, kiedyby iey we drzwiách nie było: czym ſię

dáie

dáie znáć, że ná obronę cnoty, nie wiele pomaga krwawa mortyfikácya w sámym sercu, kiedy iey we drzwiách zmysłow nie będźie. Wszák i Dawid Krol *chował w sercu przykazánia Boskie* mowiąc Psal. 118. *In corde meo abscōdi eloquia tua, ut non peccem tibi:* ále że oká pilnie nie strzegł, ćiężko zgrzeszył, i potym modlił się: *Odwroć oczy moie, áby nie widźiáły prożnośći.*

Do tego nie tylko do záchowánia cnoty wielce pomaga, pilnie zámykáć zmysły násze, ále też pomaga do záchowánia pokoiu serdecznego. Dla tego Pan IEZUS po zmartwychwstániu swoim wszedł do wieczerniká, *cum fores essent clausæ, kiedy były drzwi zámknione*, i w ten czás rzekł do Uczniow swo ich: *Pokoy wam.* Bo nie przebywa Pan IEZUS w sércu nászym, i pokoiu nie dáie serdecznego, gdźie zmysły nie są zámknione.

Ale nie tylko człowiek doskonáły ma mieć umartwienie, i straż nád zmysłámi swemi, ále też ma się stáráć áby zmysły iego były instrumentámi łáski Boskiey, i żeby ie nápełniał sprawámi Boskiemi i nádprzyrodzonemi. Co dwoiákim sposobem być może. Naprzod zábawiáiąc zmysły około rzeczy pobudzáiących do miłośći Boskiey; náprzykład oczy, czytáiąc kśiąszki duchowne, zápátruiąc się ná Obrázy pobożne: uszy, słucháiąc náuk duchownych: ustá, rozmawiáiąc o rzeczách Boskich. Do tego, używánie zmysłow ma pobożną intencyą obracáć i kierowáć do końcá nádprzyrodzonego. Náprzykład. pátrząc ná rzeczy piękne, smákuiąc rzeczy słodkich, wącháiąc rzeczy wonnych, słucháiąc muzyki wdźięczney, ma tę mieć intencyą: Czynię to Pánie, nie dla ućiechy moiey, nie że mi się to podoba, ále że mi tego pozwalasz, czynię to dla chwały i upodobánia twoiego, ábym ćię poznał i miłował Stworcę w stworzeniu twoim, ábym był sposobnieyszy do usług twoich. Ták záżywáli zmysłow Swięći, á osobliwie S. Ignácy Oyćiec nász, ktory o sobie zwykł był mawiáć, że niechciał żyć, gdyby w sobie ználazł był co nie Boskiego. A záczynáiąc w Mánreźie żyćie doskonáłe, o to się uśilnie stárał, áby był żadney ućiechy zmysłom nie pozwolił. Co też o S. Pietrze de Alcantara Kośćioł świadczy: że z ciáłem swoim uczynił był przymierze, áby mu był żadnego nie pozwolił odpoczynku.

§ 2.

Iáko mamy przez umartwienie ofiárowáć oczy násze Pánu Bogu?

MIedzy wszystkiemi zmysłámi, ten zmysł naprzod ma bydź ofiárą P. Bogu, przez pilną iego straż i umartwienie. Bo iáko według Filozofow, w ćiele ludzkim oczy, gdy człowiek umiera, naprzod się psuią, á gdy się człowiek rodźi, ná ostátku ie naturá formuie: ták też gdy się człowiek przez grzech psuie, naprzod się oczy psuią, á po wszystkich zmysłách doskonáłośći swoiey nábywáią. Bo

ią. Bo iáko mowi S. Bernard: *Visio est prima occasio fornicationis, mens per oculos capitur, per oculos intrat in mentem sagitta amoris. Widzenie iest pierwsza okázya nieczystośći, przez oczy czárt serce odbiera, przez oczy strzáłá miłośći do sercá wchodźi.* I Ambroży S. lib. 1. de Abel c. 4. *Voluptas ludentibus jaculatur retia palpebris, quibus pretiosas juvenum animas capit. Vćiechá igráiącym zárzuca śieći powiekom, ktoremi drogie młodych dusze ima.* Mamy tego wiele przykłádow. Dyná, gdy się przypátruie Sichimitkom, porwána, czystość stráćiłá *Gen.* 34. Sámson obaczywszy Filistynkę, w niey się zákochał; ktora mu odięłá męstwo, i Filistynom go zdrádliwie ná wyłupienie oczu wydáłá. Dawid Krol że źle okiem száfował, wpadł w cudzołostwo i zaboystwo. Ewá widząc iábłko w Raiu piękne, urwáłá ie, i dáwszy Adámowi, nas z niewinnośći odárłá. Achán obaczywszy płászcz szkárłátny, wźiął go, zá co ukámionowány iest, *Iosue* 7. Stárcow sądzących lud Boży, urodá Zuzanny zdrádźiłá. Dan. 13. Dla tego Ieremiasz oko swoie zowie rozboynikiem, i nárzeka Tren. 3. *Oculus meus deprædatus est animā meā Oko moie rozbiło duszę moię.* Ná co też nárzeka Augustyn S. lib. 6. conf. *Per quales formas ire solebant oculi mei, per tales imagines ibat & cor meum. Przez iákie urody chodźiły oczy moie, przez tákie też obrázy biegáło serce moie.* I S. Hieronim pokutuiąc ná puszczy Pálestyńskiey, gdy żelázem ćiáło, kámieniem pierśi swoie trapił, wyschły od postow, ná twárdey źiemi leżąc, lubo ustáwicznie słucha trąby sądu Bożego, lubo nic nie słucha, tylko mnichow śpiewáiących, á zwierzow ryczących, á przećię się skárży ná myśli nie piękne, ktore się kiedyś były urodźiły w Rzymie z weyzrzenia nieostrożnego. Ták to áni odległość mieyscá, áni pustynia, áni stárość, áni ostrość żyćia, áni milczenie, áni bliskość kálwáryi, áni tłumáczenie Pism ná S, áni záchwycenia ná modlitwie, áni kátowánie ćiáłá, nie wytraćiło owych obrazkow, ktore kiedyś były przez oczy do myśli weszły. Coż sobie obiecowáć możemy, my mniey umartwieni, i mniey z Bogiem złączeni?

Ponieważ tedy to złe, ktore z weyzrzenia pochodźi, iest pierwsze, iest ták powszechne, ták nieuleczone, i ták ćięszkie, toć pámiętáiąc ná oczy Páná Iezusowe, dla nas krwią záwrzáłe i zásłonione, potrzebá pilney straży i umartwienia oczu nászych. Záczym słusznie mowi Tertulianus lib. de spect: *Si ventrem ab inquinamentis liberamus, quantò magis augustiora nostra, oculos & aures ab idolothytis voluptatibus abstineamus, quæ non in intestinis transiguntur, sed in ipso spiritu & anima digeruntur: Ieżeli strzeżemy się, ábyśmy żołądká nie zárážili potráwámi báłwánom ofiárowánemi, dáleko bárdziey oczu i uszu strzedz mamy od ućiech, ktore są gorsze niż potráwy báłwánom ofiárowáne, i ktore nie we wnętrznośćiách, ále ná duszy trawiemy.* I Hieronim S. mowi in cap. 3. Tren. *Intueri non debet, quod non debet concupisci: Nie godźi się ná to pátrzáć, czego się pożądáć nie godźi.* Czego ucząc przykłádem

dem swoim Pán IEZUS, á strofuiąc Kośćioł Thyátyrski o nieczystość z Iezábelą. Apoc. 1. Sérce swoie opáśuie pásem złotym, ale oczy ma iáko płomień ognisty; bo máło na tym, mieć sérce złotą miłośćią Boską związáne, ná zwyćiężęnie pokus przećiwko czystośći, ále też trzebá oczy ogniem opátrzyć, żeby były iáko płomień: to iest, iáko uważa sławny nász Káznodźieiá i Generał, P. Ioann: Paulus Oliva: żeby oczy były ták przećiwne urodźie ćiáłá, iáko iest przećiwny ogień słomie, ábo śiánu, ponieważ *omnis caro fœnum*, ćiáło rowna śię do śiáná. Isai: 40.

Więc i Duch S. toż záleca, Isai. 33. *Qui claudit oculos suos ne videat malum, iste in excelsis habitabit, Regem in decore suo videbunt oculi ejus. Kto zámyka oczy swoie, áby nie widźiał złego, będźie mieszkał ná wysokośći*, (to iest, dostąpi wysokiey doskonáłośći) *Krolá w ozdobie swoiey obaczą oczy iego:* to iest, stánie śię godnym dáru kontemplácyi, á potym widzenia Páná Bogá.

Tá záś straż i umartwienie oczu, náleży ná tym. 1. Nie zápátrowáć śię nie tylko ná rzeczy nieprzystoyne, ále też áni ná niebespieczne, iákie są, twárzy urodźiwe. Ták o sobie mowi Iob. 31. *Vczyniłem przymierze z oczymá moiemi, ábym áni pomyślił o Pánnie.* Ták B. Aloyzius Gonzágá, áni ná twarz Mátki swoiey nigdy nie pátrzał, i będąc Pokoiowym u Máryi Cesárzowey w Hiszpánii, przez rok, nie wiedźiał czy czarna byłá ná twárzy, czy biała. Ták Brát Zakonu nászego Alphonsus Rodriquez, w Májorice będąc Iánitorem przez lat 40, nigdy ná twarz żadney białeygłowy nie weyzrzał: á że raz iednę z okná niespodźianie obaczył, nigdy potym tám tędy nie szedł, żeby śię nie miał był zá włosy rwáć, i rámię swoie szczypáć. Tákże P. Gaspar Sanctius przez lat 30. żadney białeygłowy nie widźiał. P. Petrus Faber, pierwszy Towárzysz Oycá S. nászego, w dźień ofiárowánia Naświętszey Pánny, ofiárował iey oczy swoie, żeby nie pátrzył ná twárzy dźieći. Tenże będąc w Eborze, ná wieźdźie Krolowey, u ktorey był Spowiednikiem, przez cáły czás oczy miał w iepione ná Obraz Chrystusá ukrzyżowánego.

2. Do tego umartwienia oczu należy, nie zápátrowáć śię ná rzeczy prożne i dworne. O co prośi Psálmistá Páná Bogá, Psal. 118. *Odwroć oczy moie, żeby nie pátrzáły ná prożność.* Coby to záś byłá zá prożność, powiáda S. Ambroży: *Vanitas cursus est, vanitas velocitas equorum, vanitas theatrum, vanitas ludus omnis: Prożność iest gonitwy, prożność zawody koni, prożność diálogi, prożność káżde igrzysko:* záczym w pátrzániu ná tákie obiektá martwić śię, iest zasługá przed Pánem Bogiem. Námienię przykłády niektore tego umartwienia. S. Fránćiszek Borgiasz, ieszcze Xiążęćiem będąc, ná łowách, kiedy śię iástrząb ná ptaka spuszczał, martwiąc śię, odwracał oczy swoie. S. Carolus Borromæus w pokoiu swoim, máiąc iedno okno ná ogrod, á drugie ná ulicę, nigdy przez nie nie wyglądał. B. Aloysius Gonzaga, posłány od Oycá Márgrábie do Mediolánu, áby widźiał popis żołnierzow, przez cá-

ły czás ná tym popiśie zoſtawał, oczy zámknawſzy. P. Franciſcus de Villanova Zakonu náſzego, ták ſię ſtrzegł patrząć ná rzeczy nowe i dźiwne, że o ſobie powiádał, iż nie wyſzedłby był z domu, choćby powiedźiano, że Anioł ná rynku czyni kazánie. Ioannes Avila, ſławny Káznodźieiá, kiedy ſzedł przez ogrod, á towárzyſz mu rádźił, áby był weyżrzał ná kwiatki, á z tad myśl do Páná Bogá podnioſł, powiedźiał że do tego końcá, doſyć mu kwitneły táiemnice żyćia Chryſtuſowego. W. X. Drużbicki obierał ſobie mieśiac Styczniá ná umartwienie oczu, ktorego czáſu, nie zápátrowal ſię ná żadne rzeczy nowe, piękne, náwet áni ná Obrázy, ná śćiány w domu, w Kośćiele, ná wie że, ná kámienice, chybá potrzebá tego wyćiagáłá, ále ráczey zápátrował ſię ná rzeczy nie przyięmne, ná wrzody, ná śmieći, ná ludźie ſchorzáłe.

3. Do tegoż umartwienia należy, nie widźieć żadney częśći ćiáłá ſwego, oprocz ſámych rak, przykłádem B. Aloyzego. Náwet i ręce ſwoie záwſze pokrywał P. Carolus Scribanius przy Dworze mieſzkáiac, żeby ich był żaden nie widźiał.

4. Tu też należy, oczu tám i ſam nie obracáć, ále mieć ie záwſze ſpuſzczone, ábo ná rzecz dobra obrocone: co oſobliwie przyſtoi Zakonnikom. Tę ſkromność w pátrzániu, chwali S. Ambroży w Sátyrze bráćie ſwoim, o ktorym mowi: *Rarus attollere os, elevare oculos:* że rzadko podnośił wzgorę uſtá i oczy. S. Piotr Alcantara i w celi będac, oczy miał ná źiemię ſpuſzczone, ták, że iáko ślepy, czáſem ſię o śćiánę uderzał, i nie wiedźiał czy śćiány w celi iego były murowáne, czy z drzewá zbudowáne. Tenże drzewá wielkiego ktore było ná podworzu przez 4. latá nie widźiał. S. Fránciſzek Xáwier poſpolićie miał oczy w niebo wlepione. P. Bálthaſar Alvarez Zakonu náſzego, záproſzony áby był ná ſadźie inkwizycyi Aſſeſſorem, przy zgromádzeniu wielu ludźi, przez godźin 7. oczy trzymał wlepione ná Obraz Naświętſzey Pánny.

Náoſtátek S. Auguſtyn ták o ſobie powiáda lib. 10. Confeſſ. *Reſiſto ſeductionibus oculorum meorum, ne implicentur pedes mei, quibus ingredior viam tuam, & erigo ad te inviſibiles oculos, ut tu evellas de laqueo pedes meos. Sprzećiwiam ſię oſzukániu oczu moich, żeby ſię nie uwikłáły nogi moie, ktoremi chodzę w drodze twoiey, i podnoſzę do ćiebie wnętrzne oczy, ábyś ty wydárł z śideł nogi moie.* Zkad ſię uczyć mamy, że widzac iáka rzecz piękna, mamy myśl náſzę podnośić do uważánia pięknośći [Páná Bogá náſzego, mowiac: Ieżeli ten kwiatek ták piękny, o iakoś pięknieyſzy Pánie Boże moy: bo użyczáiac temu kwiátu pięknośći, czyś ſobie iey dáleko więcey nie zoſtáwił?

§ 3.

§ 3.

Iáko mamy uszy nászc przez mortyfikácyą ofiárowác Pánu Bogu.

JAk miła iest ofiárá Pánu Bogu tego zmysłu, świádczy Dawid Psalmo 39. kiedy o sobie mowi do Pána Bogá: *Sacrificium & oblationem noluisti, aures autem perfecisti mihi: Ofiáry niechćiałeś Boże moy, uszy záś moie udoskonáliłeś mi:* iákoby to były milsze Pánu Bogu uszy násze doskonáłe, niż ofiáry. Tá záś doskonáłość uszu nászych ná tym należy, naprzod ábyśmy ie zámykáli ábo zátykáli przez umartwienie nie słucháiąc mow szkodliwych, iákie są mowy nieprzystoyne, obmowiská ludźi, mowy śieiące niezgodę, i tym podobne. Ták upomina Duch S. Eccl. 28. *Sepi aures tuas spinis, lingvam nequam noli audire: Zátkay uszy twoie ćierniem, mowy złey nie słuchay.* Coż to zá ćiernie, ktorym mamy zátykáć uszy? Ciernie, to iest naprzod boiaźń Boża, ktora nas ma odrażáć od słuchánia mow złych. Abo też to ćiernie iest, pámięć ćiernia, ktorym były zránione uszy Zbáwićielá nászego, ábyśmy dla iego miłośći tákich mow nie słucháli. To bowiem słuchánie mow złych iáko szkodźi nam, pokazał Pan IEZUS, kiedy prosżony, áby głuchemu słuch przywroćił. *Ingemuit, Westchnał,* iákoby ná to boleiąc, że przez uszy otwárte wiele złego do duszy nászey wchodźi. Dla tego mamy mieć uszy zámknione często, i nie otwieráć ich tylko pálcem Boskim, to iest Duchá S. nátchnieniem, nas do słuchánia dobrego wzywáiącym, iáko głuchemu P. IEZUS pálcem swoim uszy otworzył. Więc S. Básilius lib. de Virg. upomina miłośniká doskonáłośći: *Ne auditum quidem temerè & indiscussè verbis omnibus accommodabit; cæterum ad ea quæ mala sunt & noxia, ipsum velut ad pestem quandam putidi ac perniciosi obturabit. Słuchánia káżdym słowom nie uważnie użyczáć nie ma, ále ma go zátykáć ná złe i szkodliwe słowá, iáko przed powietrzem śmierdzącym i szkodliwym.* S. Bernárdyn ieszcze młodźiánem będąc, ták się brzydźił słowámi nieprzystoynemi, że gdy towárzysze iego co nieprzystoynego mowili, á widźieli S. Bernárdyná przychodzącego, záraz milczeli mowiąc: *Milczmy, Bernárdinus przychodźi.* A B. Stánisław Kostká, kiedy w domu Oycowskim będąc, co nieforemnego usłyszał u stołu śiedząc, omdlewał, i pod stoł upadał.

Ale nie tylko słucháć nie mamy mow szkodliwych, ále też i prożnych á niepotrzebnych. Z tąd bowiem bywáią rozerwánia myśli ná modlitwie, ztąd ośchłośći duchá, z tąd niepotrzebne fráßunki, gniewy, i insze przeszkody do złączenia się z Pánem Bogiem. S. Carolus Borromeus niechćiał słucháć, áni czytáć nowin drukowánych, powiádáiąc że to nie przystoi Biskupowi abo Zakonnikowi. S. Ignátius Fundator Zakonu nászego gdy odpráwował ćwi-

czenia duchowne, á gdy mu w ten czás liſty z Oyczyzny przynieśiono, nie otworzywſzy ich, w ogień ie wrzućił, áby ſobie był dyſtrákcyi nie uczynił. A nam Regułę nápiſał, áby *cudze wieśći niepotrzebnie i bez pożytku w domu, nie były powiádáne.* Co mądrze przydał, bo o rzeczách oboiętnych godźi ſię mowić, i ſłucháć, kiedy ſię z pożytkiem duchownym, dla dobrá włáſnego, ábo cudzego powiádáią.

Ieſzcze trzebá ſię ſtrzec ſłuchánia pochlebſtwá i pochwały włáſney, żeby nam nie byłá okázya do prożney chwały. Ná tákie pochwały S. Tereſá pokázowáłá gniew i dizguſt. Tákże i Naswiętſza Pánná, kiedy ią chwalił Anioł Gábryel, *Cum audiſſet turbata eſt in ſermone ejus.* Luc. 2. *Słyſząc to zturbowáłá ſię z mowy Anielſkiey.* I owſzem mile i ochotnie ſłuchaymy nágány náſzey: bo mowi Duch S. Prov. 15. *Auris quæ audit increpationes vitæ, in medio Sapientum commorabitur: Vcho ktore ſłucha nágány żyćia ſwego, miedzy mądremi zoſtawáć będźie.*

Náwet i w ſłuchániu pieśni, i wdźięczney muzyki martwić ſię, rzecz ieſt dobra. Ták czynił S. Auguſtyn, ktory o ſobie powiáda: lib. 10. Confeſſ. c. 33. *Cùm mihi accidit, ut me ampliùs cantus, quàm res quæ canitur moveat, pœnaliter me peccare confiteor, & tunc mallem non audire cantantem: Gdy mi ſię tráfi, że ſię bárdźiey ćieſzę śpiewániem, niżeli tym, o czym śpiewáią, rozumiem że grzeſzę, i ná káránie záſługuię, i w ten czás wolałbym nie ſłucháć śpiewánia.* Co też czynił W. X. Drużbicki, ktory mieśiąc Luty dawał ná umartwienie tego zmyſłu, i przez ten czás ſtrzegł ſię ſłucháć śpiewánia; á gdy ſię tego nie mogł uſtrzec, nie uważał melodyi, myśl gdźie indźiey obracáiąc. Tákże ſtrzegł ſię rozmowy tych, ktorzy trefnie i ućieſznie rozmáwiáli. I owſzem ná umartwienie tego zmyſłu, ráno i wieczor ſzczypał ſię za uſzy, o czym w żywoćie iego cap. 9.

Ták martwiąc uſzy, mamy ie poświęcáć, i niemi chwalić Páná Bogá, do ktorego końcá ſą ſtworzone, ſłucháiąc z ochotą náuk duchownych, i rozmow pobożnych. Te to ſą ozdoby uſz duſze náſzey, o ktoryeh mowi Pan Bog Ezech. 16. *Dedi inaurem ſuper os tuum, & circulos auribus tuis: Dáłem noſzenia drogie ná uſtá twoie, i okrągi ná uſzy twoie:* to ieſt záſługi z ſłuchánia mow pobożnych o rzeczách wiecznych, ktore ſię przez okrąg znácżą. Te to ſą perłowe záuſznice, ktoremi byłá od Chryſtuſá Oblubienica ſwego ozdobioná Iágniéſzká S., kiedy mowiłá: *Dedit auribus meis inæſtimabiles margaritas: Ozdobił uſzy moie nieoſzácowánemi perłámi.* Takiemi i my, zá ktore niebo ſobie kupić możemy, perłámi, to ieſt z ſłuchánia ſłowá Bożego záſługámi, mamy ozdobić uſzy náſze.

§ 4.

Ofiárá ſmáku przez umartwienie.

NIe mniey przyięmna Pánu Bogu ieſt ofiárá, kiedy zmyſł ſmáku náſzego martwiąc, to co ſobie od gęby odeymuiemy, Pánu Bogu ofiáruiemy, ábyſmy ſmák iego uczęſtowáli. Ták uczynił Krol Dawid 2. Reg. 23. ktory gdy mu ſię záchćiáło wody z ſtudni Bethleemſkiey, á gdy mu ią przynieśli trzey Rycerze, przebiwſzy ſię przez oboz Filiſtynow nieprzyiaćioł: zmartwił ſię Dawid, i niechćiał iey pić, ale ráczey *libavit eam Domino, Wylał ią i ofiárował Panu Bogu.* Zkąd ſię uczemy że umartwienie ſmáku náſzego, ták w iedzeniu, iáko i w pićiu, ieſt ofiárą Pánu Bogu wdźięczną. Co ſię też pokázuie z przykłádu Rechábitow, ktorzy gdy ich częſtował Ieremiaſz Prorok winem, że go pić nie chćieli, dla zákazánia Oycá ſwego Ionádábá, dla tego odnieśli od Páná Bogá błogoſłáwieńſtwo: Ierem: 35. *Propterea hæc dicit Dominus: non deficiet de ſtirpe Ionadab filij Rechab vir, ſtans in conſpectu meo cunctis diebus: Dla tego, mowi Pan Bog, nie uſtánie mąż z Ráchábitow, po wſzyſtkie dni, ſtoiący przed obecnośćią moią:* przeto że tákie Rechábitow umartwienie było ofiárą Pánu Bogu.

Więc o umartwienie tego zmyſłu, pierwſze ma bydź i przednieyſze człowieká máiącego ſię do doſkonáłośći ſtáránie. Iáko bowiem nápiſał Caſſianus, ten, ktory ſię w iedzeniu i w pićiu nie zwyćięża, nie może áni do pierwſzego poſtąpić ſtopniá żyćia duchownego. Bo kto ták grubey pokuſy obżárſtwá, nie może zwyćiężyć, iákoż inſze ſubtelnieyſze zwyćięży? Tákże S. Baſilius ſer. de abdic. rer. powiáda: że obżárſtwo ieſt, *Prima malorum origo, venenum, quô omnes virtutes elangveſcunt: Pierwſzym wſzyſtkiego złego początkiem, trućizną, ktorą wſzyſtkie cnoty mdleią.* Dla tego czárt ná puſzczy Pánu Iezuſowi zgłodzonemu, naprzod tę pokuſę zárzućił o iedzeniu: Matt: 4. *Rzecz, áby te kámienie chlebem ſię ſtáły:* toż dopiero zárzućił inſze pokuſy, prowádzące do pychy, do łákomſtwá. I ná świećie pierwſza tá byłá, pierwſzych Rodźicow náſzych pokuſá, prowádząca do ziedzenia iábłká. Iáko przećiwnym ſpoſobem ná świećie pierwſzą Pan Bog ieſzcze w Ráiu ſzczepił cnotę wſtrzemięźliwośći od owocu, i ná tey cnoty záchowániu, probował poſłuſzeńſtwá náſzego; do teyże cnoty záchowánia, przywięzuiąc niewinność náſzę pierworodną. Tákże Pan IEZUS Kośćioł ſwoy fundował ná pośćie, ktory uprzedźił Ewángelyi przepowiádániem: iáko pierwſzy Rodźic náſz fundował teráźnieyſzy ſtan náſz nieſzczęśliwy ná obżárſtwie.

Spoſob zaś umartwienia tego zmyſłu ieſt táki. 1. Nie ieść i nie pić, bez znáczney potrzeby, tylko ſwego czáſu, i ná ſwoim mieyſcu, ktore Zakonnicy zowią Refektárzem. Pomaga to wiele, ták do záchowánia zdrowia, iáko

i do cnoty, i pilnie tego przeſtrzegáli Zakonnicy. Opát Sábá, że młodym będąc, ziadł był iábłko nie ſwego czáſu, pokutę ſobie tę náznáczył, że przez cáłe ná potym życie, żadnego iábłká nie ſkoſztował. Zakonnicá iedná, że bez dozwolenia nie ſwego czáſu ſáłáty używáłá, czártá w niey ziádłá, ktory ią opętał. P. Thomas Sanchez Zakonu náſzego, nie mniey náuką iáko świątobliwośćią ſławny, bał ſię żeby był od czártá opętánym nie zoſtał, gdyby był czego pożywał bez dozwolenia.

2. Nie ieść áni pić więcey niż potrzebá do záchowánia zdrowia ná ſłużbę Boſką, i ná odpráwowánie zabaw według ſtanu i urzędu náſzego. Do czego pomoże náleść ſobie pewną miárę pokármu i napoiu, ktoraby ſłużyłá do tego końcá, á żeby nie byłá okázyą do pokus i do rozwiozłośći; według náuki S. Ignácego, ktory nápiſał o tym reguły, i tę miárę ſtátecznie cho wáć rádźił. S. Auguſtyn powiáda o ſobie: *Docuiſti me Domine, ut ad alimenta. ſicut ad medicamenta accedam:* *Náuczyłeś mię Pánie, żebym do záżywánia pokármu, iák do lekárſtwá przyſtępował*, ktorego máło i nie częſto záżywamy. Iákoż przyrodzenie máłą ſię ſtráwą kontentuie, ktorey i umártwienie może ieſzcze umnieyſzyć. B. Aloyſius Gonzágá czáſem ſię iedną uncyą pokármu kontentował. Franciſcus Cajetanus Zakonu náſzego záżywał 6 uncyi pokármu. S. Fránćiſzek Borgiaſz ták máło, záżywał pokármu, że będąc ná świećie otyłym, potym ták zćieńczał, że ſię ſkorą włáſną mogł opáſáć.

3. Nie záraz ieść kiedy ſię chce, áni záraz pić, kiedy ieſt prágnienie, ále ſię zátrzymáć dla náśládowánia Chryſtuſowego prágnienia ná Krzyżu. B. Henricus Suſo, długo ſię wſtrzymywał od napoiu. X. Thomas à Roſario Zakonu Dominiká S, kazánia czyniąc w Mexiku, przez dni 30. wſtrzymał ſię od napoiu, ięzyk tylko wodą zákrapiáiąc. Iacobus Dei, Zakonu náſzego przez trzy mieśiące lećie, napoiu nie záżył.

4. Nie prágnąć i nie ſtáráć ſię o potráwy oſobliwe, drogie, ſmákowite, lepiey zápráwne. A gdy ſię co ſmácznego tráfi, lepſzy kąſek odkroić, i przez Aniołá Stróżá przeſłáć ná uráczenie Pánu IEZUSOWI, i Naświętſzey Pánnie, tákże i pierwiáſtki owocow. Niektorzy martwiąc ſię nie zápráwuią ſobie przy ſtole potraw ſolą ábo octem. Piſze P. Paulus Barry, że iedná Zakonnicá, wprzod niż iedno iáie ziádłá, uczyniłá 9 áktow umartwienia.

5. Niektorzy ná pámiątkę żołći Páná IEZUSA zápráwuią ſobie potráwy, i napoy iáką gorzkośćią. Cæſar Buzæus w piątek iadał ſáłátę z piołunu. W. X. Drużbicki, przed iedzeniem nieznácznie, ięzyk ábo uſtá przyprawiał piołunem. S. Fránćiſzek, i náſz P. Petrus Bellidus potráwy popiołem poſypowáli: co też podobno czynił Dáwid, kiedy o ſobie mowił Pſal. 101. *Cinerē tanquam panem manducabam:* *Popiołu iáko chlebá pożywałem*. B. Aloyſius, dla umartwienia, gorzkie lekárſtwo powoli, iákoby ſmákuiąc ſobie, połykał. S, Fránćiſzek Borgiaſz, tákże pigułki gryzł pomáłu. Tenże wodę

pił

pił, w ktorey miſki w kuchni umywał. S. Franćiſzek Xawier wrzod wyſſał. Náſz Ioannes Almeyda, nowicyuſz, robáctwo z rány bydlęćiá wychodzące, w uſtá ſwoie włożył.

6. W iedzeniu i w pićiu chowáć wſzeláką przyſtoyność, nie chćiwie, nie ſpieſznie, záżywáiąc potráwy i napoiu.

7. Nie ieść áni pić, dla tego, że potráwá ábo napoy ſmákuie, ále dla tego że Bog chce, ábo że pozwala tego, ábyſmy ták záchowali zdrowie, i śiły, ná uſługę iego. Do czego też pomoże, przy ſtole myślić o czym pobożnym, náprzykład o niebieſkich deńcyách, ábo iako Pan IEZUS z Uczniami odpráwował oſtátnią wieczerzą: iáko był mlekiem Panieńſkim karmiony, iáko żołćią i octem ná Krzyżu nápoiony: áby ták odwroćić ápetyt chćiwy, i ućiechę iego. Tym ſpoſobem S. Bernard, práwie był utráćił ſmak w potráwách, i z wielką ćięſzkośćią ſzedł do ſtołu, iákoby z Iobem mowiąc: Iob. 3. *Antequam comedam, ſuſpiro: Wprzod niżeli iem, wzdycham.*

8. Nigdy o potráwách i napoiách nie gadáć áni myślić, daleko więcey nie ſkárzyć ſię, gdy ſię co nie do ſmáku trafi. W tákiey okázyi pamiętać trzebá ná żołć Chryſtuſowę, ábo ná żołć ſmoczą, ná ktorąſmy w piekle záſłużyli, iáko mowi Duch S: Deut. 32. *Fel draconum vinum eorum: Zołć ſmocza wino ich.* Także ná ow głod wieczny potępieńcow, o ktorym mowi Pſalm 58. *Circuibunt civitatem, famem patientur ut canes: Obchodźić będą miáſto* niebieſkie, *i mrzeć głod iáko pśi.* Abo więc wſpomnieć ſobie ráczey ná potráwy Anielſkie, kore nas w niebie czekáią, mowiąc z Pſalmiſtą: Pſal. 16. *Satiabor, cùm apparuerit gloria tua: Będę náſycony, kiedy ſię pokaże chwałá two iá Pánie.* Uwazáć i to, co mowi Páweł S: Rom. 14. *Regnum Dei non eſt eſca & potus. Kroleſtwo Boże, nie ieſt potráwá i napoy.* I owſzem táka duſzá, ktora ſię ſtára o wyśmienite potráwy, ieſt podłą w oczách Boſkich, że nie ma wſpaniáłey myśli, podnieśioney do zacnieyſzych dobr: i ma o ſobie mowić Thren. 1. *Vide Domine quoniam facta ſum vilis, quærens panem: Pátrz Pánie iákom ſię ſtálá podła, ſukáiąc chlebá,* i potraw ziemſkich.

9. Przyczyniáć ſobie ſurowych poſtow, ktore i Pan IEZUS przykłádem ſwoim poświęćił, i Piſmo S. záleca. Nie wſpomináiąc wielu inſzych Zakonu ludźi, w Zakonie náſzym P. Thomas Sanchez, ktory co dźień godźin 10 náuce dawał, cztery dni ná káżdy tydźień nic nie iadł, tylko iárzynę wárzoną, á przez cały Adwent i wielki poſt, ná ſuchych figách, i także ná iarzynie przeſtawał. P. Conſalvus Sylveria w Indyách, zá wiárę uduſzony, w cięſzkich uſtáwicznych pracách i peregrynácyách Apoſtolſkich, do chlebá z iágieł ábo z mieſzánki zrobionego, trochę cybuli ábo śledźiá przydawał. P. Franciſcus Beutonus przez lat 12. żył ſamym chlebem w polewce zmoczonym. Tákie były tych, i inſzych ludźi Swiętych poſty, ktore dla krotkośći opuſzczam.

§ 5.

§ 5.

Ofiárá powonienia przez umartwienie.

TEn zmyśł, lubo miedzy inſzemi zmyſłámi ieſt naniewinnieyſzy, i w nim przećię znayduią ſię defekty, á zátym i w nim mamy co Pánu Bogu ofiárowáć. Więc iáko ná ofiárę Pánu Bogu oddawano wonne zapáchy, (iáka ofiárá była w ſtárym Zakonie Thymiama, ofiárá złożona z rożnych rzeczy wonnych:) ták my też rożne wonne zapáchy ſobie przez umartwienie odbieráiąc, mamy ie Panu Bogu ofiárowáć. Co takim ſpoſobem bydź może.

1. Chronić ſię wonnych zapáchow. Tak S. Laurentius Iuſtinianus, nie wchodźił do ogrodow, żeby był nie czuł zapachu kwiećia. P. Thomas Sanchez, nigdy żadnego kwiatká nie urwał. I záprawdę znák ieſt nie męſkiego ále niewieśćiego ánimuſzu, nośić przy ſobie perſumy.

2. Gdy ſię tráfi zapách wonny, nie przyimowáć go dla ućiechy, ále z potrzeby, ábo dla tego, że tego Pan Bog pozwala, tym ſpoſobem *Currendo in odorem unguentorum Sponſi.* Cant. 3.

3. Nieprzyiemne zapáchy znośić ćierpliwie bez znáku obrzydzenia, zwłaſzczá gdy ſię trafiáią ná uſłudze bliźnich, ſłużąc chorym.

4. Arſenius w komorze ſwoiey miał wodę śmierdzącą ná umartwienie tego zmyſłu. W. X. Drużbicki, w Mieśiącu Máiu, ten zmyśł martwiąc, umyślnie náráżał ſię ná rzeczy cuchnące: w komorze áni kwiećia, áni iábłká, áni żadney máśći wonney nie chował, i żadnego kwiatká nie wąchał.

§ 6.

Iáko martwić zmyśł dotknienia.

TEn zmyśł po wſzyſtkim ćiele rozſzerzony, ieſt naſzkodliwſzy, iáko náucza S. Baſilius: bo iego zbyteczne ućiechy, oſzukiwáią duſzę, i záślepiaią rozum. Zkąd ſtraży wielkiey i mortyfikácyi potrzebuie, przez ktorą ták go ná ofiárę poświącáć mamy Pánu Bogu.

1. Bez potrzeby áni żártem, nie dotykáć ſię, áni głowy, áni ręki cudzey. Snieg i źięmiá ſą rzeczy dobre, ále gdy ſię dotkną ſiebie, ſtáie ſię z nich błoto, powiádał ieden Generał Zakonu Dominika S. Szkłá tákże gdy ſię wzaiem dotykáią w drodze, prędko ſię pſuią. Beſpieczniey ſię ogniá dotknąć, á niżeli ćiáłá komplexyi delikátſkiey, mowi S. Baſilius. S. Piotr Alkántárá w oſtátniey chorobie nie dopuśćił, áby ſię go był brát dotknął, ktory mu ſłużył. Tákze Ignatius Balſamus Zakonu náſzego, bliſki iuż śmierći, nie dopuśćił áby był wrzod ná goleni iego, cudzą ręką opátrowány. S. Grzegorz wſpomina,

mina, że Urſinus iuż ſtáry umieráiąc, nie dopuśćił áby mu byłá i żoná właſna tym ſpoſobem ſłużyłá, mowiąc: *Recede, adhuc igniculus vivit: Odſtąp, ieſzcze iſkrá żyie.* Ták byli ludźie święći, w tey mierze oſtrożni.

2. Cierpliwie znośić przykrośći ćiáłá, od powierzchownych przyczyn pochodzące, iáko to źimno, upał ſłoneczny.

3. Twárdo ſię z ćiáłem właſnym obchodźić, trapiąc ie dyſcyplinámi, włośiennicą, ſpániem ná deſkách. W. X. Drużbicki ták ćiáło tráktował: żeláznym grzebieniem drápał ręce, głowę, pierśi, i nogi: pod ſtopy podkładał drobne kámyczki: boki, nogi, ogniem przypalał. Rozćiągnąwſzy ná krzyż rámioná, długo ſię modlił: włoſy ſobie z głowy wyrywał: páznokćie ſobie głęboko obrzynał. Pátrz w iego żywoćie. Przydam niektorych Oycow Zakonu náſzego. P. Paulus Achilles, pod pięty podkładał oſtre z trzćiny ułomki. P. Claudius Viola, koronę ćierniową ſobie ná głowę wćiſnąwſzy, á wźiąwſzy trzćinę w rękę, żeláznemi oſtrogámi krwáwił ciáło ſwoie. P. Iacobus Dei, odpráwował ná miſſyách drogi, łáńcuchem związány: nośił ná pierśiách bláchę ćięſzką: przez cáłą godźinę czynił dyſcyplinę: gdźie go noc záſtáłá, choć w śniegu przeſypiał ſię. Więcey o tym przykłádow pátrz wyżey w Rozdź. 2. § 3.

ROZDZIAŁ IV.

Iáko iezyk mamy Pánu Bogu ofiárowáć przez umartwienie?

DO zmyſłow powierzchownych náleżą uſtá náſze, w ktorych ieſt ięzyk, inſtrument mowy ludzkiey. I ten możemy Pánu Bogu ná ofiárę poświęćić przez umartwienie. Do czego nas prowádźi Prorok Páńſki, Oſeæ 14. gdy mowi: *Tollite vobiſcum verba, & convertimini ad Deum, & dicite: Reddemus vitulos labiorum noſtrorum: Weźćie z ſobą ſłowá, i náwroććie ſię do Bogá, á mowćie: oddamy ćielce uſt náſzych.* Ták názywa Prorok ſłowá ludzkie: bo czáſem bywáią głupie, ſwawolne, drugich bodące, honor cudzy depcące, ná kſztałt ćielcow roſpuſtnych. Záczym ſłowá tákie iáko ćielce mamy przez umartwienie zábiiáć ná ofiárę Pánu Bogu: ktorą ofiarą możemy ukontentowáć ſinák Boſki, iáko też ieſt przypowieść, że czárći nie mogli Lucipera w piekle inſzą ukontentowáć bárdźiey potráwą, iáko nágotowawſzy mu ozory ludzkie.

§ I.

Iáko wielkie ſzkody przynośi złe ſzáfowánie ieżykiem.

OPiſał to S. Iákub Apoſtoł w liśćie ſwoim cap. 3. gdźie ięzyk zowie ogniem: *Et lingva ignis eſt,* bo wſzyſtkie wyſtępki, zápala, i cáły świát w perzynę obraca.

obracі. I przydáie: że *Ięzyk ieſt universitas iniquitatis, powſzechnośćią wſzyſtkiey nieprawośći*, i iákoby Akádemią, w ktorey ſię wſzyſtkie grzechy promowuią. Dla tego támże mowi: *Kto w ſłowie nie zgrzeſzy, ten ieſt doſko náły*. A przećiwnym ſpoſobem: *Qui non refrenat lingvam ſuam, hujus vana eſt religio, Kto nie ma ná wodzy ięzyká ſwego, tego prożne ieſt nabożeńſtwo.* Sálomon záś opiſuiąc te ſzkody, ktore pochodzą z mowy nieuważney, mowi Prov: 18. *Mors & vita in manibus lingvæ: Smierć i żyćie w ręku ięzyká*: iákoby to uſtá náſze były bramą, ktorą wychodźi żyćie od duſze náſzey, to ieſt łáſká Boſka, i wchodźi też śmierć, to ieſt grzech. Abo więc iáko rozumie S. Grzegorz, dáie znáć mędrzec, że dobry ięzyk zbawia drugich, náuczáiąc ich dobrego, i ták im żyćie duchowne dáie: á ięzyk zły mową złą drugich gorſząc, zabiia. Iák ćięſzkie ſą grzechy od ięzyká pochodzące, pokázuie ſię z rożnych przykłádow. Zgrzeſzył ćięſzko Káim, gdy zábił Ablá brátá ſwego: ále ćiężey zgrzeſzył, mowiąc ſłowá roſpáczy: bo przez te ſłowá żyćie ſobie duchowne odiął, á przez zaboyſtwo, brátu żyćie tylko doczeſne. Zgrzeſzyli ćięſzko żołnierze kiedy Syná Bożego o godźinie ſzoſtey ukrzyżowáli gwoźdźmi, ále ćiężey zgrzeſzyli Zydzi, kiedy iáko mowi S. Auguſtyn wołáiąc: *ukrzyżuy, ukrzyżuy go*, ukrzyżowáli go ięzykiem, o godźinie trzećiey: bo zá tych nie modlił ſię Pan ná Krzyżu, iáko ſię modlił zá tych ktorzy go gwoźdźmi ukrzyżowáli. Ow Bogacz w piekle nie ſkárzy ſię ná męki, ktore ćierpiał w rękách, w oczách, w uſzách, ktoremi grzeſzył: ále ſię ſkárzy ná ięzyk, ktorym znáć że więcey grzeſzył. Ták i tych, ktorzy budowáli wieżą Bábilońſką nie ſkarał Pan Bog potopem, ábo ogniem, nie ſkarał odebrániem dobr, nie rozwaleniem wieży, ále zámieſzániem ięzykow, bo zgrzeſzyli byli ięzykiem, mową pyſzną, mowiąc: *Celebremus nomen noſtrum: Wſławmy imię náſze*, ktora mowá, i ięzyk pyſzny bárźiey ſię znáć Pánu Bogu nie podobał, niżeli dzieło pyſzne, ktore czynili. Więc i Dawid, kiedy mu Amalecita oznáymił o śmierći zábitego od ſiebie Saulá, kazał go zábić, mowiąc 2. Reg. 1. *Sangvis tuus ſuper caput tuũ, os enim tuũ locutũ eſt adverſũ te dicens: ego interfeci Chriſtum Domini: Krew twoiá ná głowę twoię niech ſię wyleie; bo uſtá twoie wymowiły przećiwko tobie, mowiąc: Iam zábił Chryſtuſa Páńſkiego*: iákoby ten zaboycá nie ták ginął zá zaboyſtwo, iáko zá to, że ſię chlubił z zaboyſtwá.

Ná uſtrzeżenie ſię tych ſzkod, ktore z mowy pochodzą, náturá dobrze uſtá opátrzyłá; bo człowiekowi dałá dwie oczy, dwie uſzy, dwie ręce, á ieden ięzyk: dáiąc znáć, że trzebá więcey widźieć, więcey ſłyſzeć, więcey czynić, á mniey mowić. Do tego uſtá i ięzyk zámknęłá náturá dwoiákim płotem, i zębámi i wárgámi, iáko ſzalonego. Nád to położyłá ięzyk wyſoko, i pod mozgiem, gdźie ieſt rozum, áby nie mowił tylko o rzeczách wyſokich; i ták iáko rozum każe.

Tychże

Tychże szkod obawiáiąc się Ieremiasz, lubo w żywoćie Mátki swoiey poświęcony, gdy go Pan Bog czynił Prorokiem i Káznodźieią do ludźi, wzbraniał się, powiádáiąc że mowić nie umiał. Tákże i Moyzesz, lubo z Pánem Bogiem rozmawiał w krzaku ćierniowym, przećię iednák, gdy go Pan Bog posłał w legácyi do Fáráoná, wymawiał się záiąkániem, iákoby to łácniey było z Pánem Bogiem rozmawiáć, niżeli z ludźmi. Więc i Pan IEZUS, gdy miał mowę przywroćić niememu, westchnął, upátruiąc wielkie niebespieczeństwá zbáwienia, ktore z mowy pochodzą.

Ná uwiátowánie się tych niebespieczeństw, iest dwoiákie lekárstwo, naprzod milczenie, á potym ostrożność w mowieniu, o czym mowić będźiemy.

§ 2.

O milczeniu, iáko iest pożyteczne i miłe Pánu Bogu.

Wielkie są pożytki milczenia. Naprzod milczenie iest znákiem człowieká rostropnego, iáko mowi Duch Swięty Prov. 21. *Vir prudens tacebit. Mąż rostropny milczeć będźie.* I ná inszym mieyscu Prov: 17. *Qui moderatur sermones suos, doctus & prudēs est, & pretiosi spiritus. Kto miárkuie mowy swoie, iest uczonym i mądrym, i drogiego duchá.* Słoń ktory iest znákiē rostropnośći, ma ięzyk máły, i to w gárdle skryty: á sroká głupia ma ięzyk długi. więc i miedzy ludźmi dźieći, piiáni, á głupi, wiele gadáią, bo są bez rozumu.

2. Milczenie záchowuie nas od wielu grzechow. Bo iáko mowi tenże Duch S. Prov. 10. *In multiloquio non deerit peccatum: W wielomostwie nie będźie bez grzechu.* A Izáiasz mowi cap. 32. *Erit cultus justitiæ silentium: Będźie uszánowánie spráwiedliwośći, milczenie*; bo ten szánuie i záchowuie spráwiedliwość i świątobliwość, kto rad chowa milczenie. Dla tego o sobie mowi Dawid Psal. 38. *Dixi: custodiam vias meas, ut non delinquam in lingva mea, posui ori meo custodiam. Rzekłem: będę strzegł drog moich, ábym nie zgrzeszył ięzykiem moim.* S. Hieronim czyta: *Custodiam os meum silentio: Będę strzegł ust moich milczeniem.*

3. Milczenie pomaga do nabożeństwá: bo iáko náucza Climacus, sposobi nas do modlitwy, i nabożeństwo w nas záchowuie, czyniąc nas gotowych ná słuchánie głosu Boskiego. Dla tego mowi Pan Bog przez Proroká: Oseæ 2. *Ecce ego lactabo eam, & ducam eam in solitudinem, & loquar ad cor ejus: Oto ia będę ią karmił mlekiem*, to iest duszę pobożną: *záprowádzę ią ná pustynia*, gdźie iest wielkie milczenie, *i będę mowił do sercá iey.* A przećiwnym sposobem iáko *Vas quod non habuerit operculum & ligaturam de super, immundum erit:* Num. 19. *Naczynie ktore nie ma nákrywki, i nie iest z wierzchu záwiązáne, iest nieczyste*, bo w nim potráwá ábo napoy prętko ostygnie,

wywietrzeie, i tám much wiele wpádnie: ták też i uftá, kiedy nie sa zawiązáne, sa nieczyfte, bo przez nie z fercá nabożeństwo, i gorącość duchá wyleći, i defektow wiele wnidźie. Przeto Duch S. duszę nabożną chwali, Cant. 4. *Sicut vitta coccinea labia tua:* *Iáko wstęgá szárłatna wárgi twoie,* iákoby miáłá záwsze uftá záwiązáne.

4. Milczenie ieft instrumentem wielkim do nábyćia doskonáłośći. Ták mowi Izáiasz o człowieku postępuiącym w doskonáłośći. Thren. 3. *Bonum est viro cum portaverit jugum ab adolescentia sua, sedebit solitarius & tacebit, quia levabit se super se:* *Dobra rzecz ieft człowiekowi, gdy pocznie nośić iárzmo Bofkie od młodośći swoiey: będźie śiedźiał osobny i milczał, bo się podniesie sam nád się:* to ieft poftąpi wyfoko w duchu. Więc i Pan Bog przez Izáiaszá mowi cap. 30. *In silentio & spe erit fortitudo vestra:* *W milczeniu i w nádźiei będźie męstwo wásze;* to ieft, ná zwyćiężęnie wszelákich przeszkod w drodze doskonáłośći.

Te pożytki tak wielkie przychodzą z milczenia. Iák záś ieft miłe Pánu Bogu, z tąd poznáć możemy, że w Piśmie S. rowna się z Hymnámi ábo z śpiewániem, ktorym chwalemy Páná Bogá, tákże i z ślubámi, ktore iemu czyniemy. Bo ták mowi Dawid w Psálmie 64. *Te decet hymnus Deus in Sion:* *Tobie przystoi hymn Boże w Sionie:* insza wersya czyta: *Te decet silentium Deus: Tobie przystoi milczenie:* *& tibi reddetur votum in Ierusalem:* *i tobie oddány będźie ślub w Ieruzalem:* iákoby to iedney u Páná Bogá wagi i zasługi były hymny i śluby, iáko też i záchowánie milczenia. Więc i Bog ták się kocha w milczeniu, że iednym tylko słowem niestworzonym o wszystkich rzeczách mowi: i przez cáłą wieczność milcząc, w czáśie iednym tylko owym słowem: *Fiat:* *Niech się stánie,* wszystko stworzył: á potym przez 6000. lat przed wćieleniem słowá swego w Piśmie S. dosyć nie wiele mowił. Słowo tákże przedwieczne Bofkie z niebá w żywot Pániefki wstąpiło, kiedy sámá Naświętsza Pánná w osobnośći i w milczeniu zostawáłá: i w ten czás się národźiło. *Cum quietum silentium contineret omnia, & nox in suo cursu medium iter haberet:* Sap. 18. *Gdy spokoyne milczenie wszystkie rzeczy zátrzymawáło, á noc wśrzod biegu swego byłá.* Przez co dáie się znáć, że Chrystus w sercu nászym poczyna się, i rodźi przez łáskę, w milczeniu: á że tych słowo Bofkie wćielone prowádźi do niebá i doskonáłośći, ktorzy miłuią milczenie: iáko przećiwnym sposobem, mowi Psálmiftá Psal. 139. *Vir lingvosus non dirigetur in terra:* *Człowiek ięzyczny ábo mowny, nie będźie kierowány ná źiemi,* to ieft od Páná Bogá. Więc táż mądrość Bofka wćielona Chrystus po národzeniu swoim milczał przez lat 30: á przez trzy tylko látá potym náuczał ludźi, áby nam był dał przykład milczenia. Tákże i Naświętsza Mátká iego, bárzo rzatko, i bárzo krotko w Ewángelyi mowi. Ták i Aniołowie Swięći, Michał do Dániela, Gábryel do Zácháryaszá, i do Naświętszey Pánny: Ráphael do To-

do Tobiaszá bárzo krotko mowia; ktorych násláduiac ludźie święći, bárzo śćiśle chowáli milczenie. S. Grzegorz Náziánzeński przez dni 40. żadnego słowá nie przemowił. S. Romualdus przez lat 7. Radulphus mnich przez lat 16. po ktorych ogień cudownie zágáśił, ktorym gorzał klasztor, mowiac: Ogniu w Imię Páńskie gáśni. Co że ták iest, nie mamy ust nászych ná mowę otwieráć, tylko w ten czás, kiedy mowá nászá będźie lepsza niż milczenie, i nie więcey mowić mamy niż potrzebá.

§ 3.

Iáka ma bydź ostrożność w mowieniu, gdy mowić potrzebá.

UPátruiac w tym trudność wielka Krol i Prorok Dawid, prośi ták P. Bogá Psal. 140: *Pone Domine custodiam ori meo, & ostium circumstantiæ labiis meis:* *Położ Pánie straż ustom moim, i drzwi okoliczności wárgom moim.* Insza wersya czyta: *Pone excubias super januam labiorum meorum.* *Położ Pánie strożá przy drzwiách ust moich.* Ten záś stroż ma bydź Rostropność, ktora ma uważác wszystkie okoliczności czásu, mieyscá, i tych ktorzy słucháia, wprzod nim śię co wymowi. Ták uczy Ambroży S. lib. 1. off. c. 10. *Sapiens ut loquatur, multa priùs considerat, quid dicat, aut cui dicat, in quo loco, & tempore:* *Mądry człowiek, áby co mowił, wprzod wiele uważa, co mowi, do kogo mowi, ná ktorym mieyscu, ktorego czásu.* I te sa drzwi okoliczności przez ktore słowá násze przechodźić máia. Toż wyráźił tenże Prorok, kiedy o człowieku spráwiedliwym mowi Psal: 111. *Disponit sermones suos in judicio, in æternum non commovebitur:* *Rosporzadza mowy swoie w rozsadku: ná wieki nie będźie poruszony.* S. Hieronym czyta: *Dispensabit verbum in judicio:* *Będźie száfował słowámi swemi w rozsadku:* To iest, iáko Aptekarz száfuie lekárstwem według wagi, wprzod ie ważac, i wydáiac według miáry, ktora iest przyzwoita iákiey chorobie; ták i człowiek spráwiedliwy ma száfowáć słowámi, wprzod ie dobrze uważywszy. Dla tego upomina káżdego Mędrzec: Eccl. 28. *Aurum tuum & argentum tuum confla, & verbis tuis facito stateram, & frenos ori tuo rectos, & attende, ne fortè labaris in lingva.* *Zley złoto i srebro twoie, i zrob szalę słowom twoim, i wędźidłá proste ustom twoim, á pátrz, żebyś śię w mowie nie potknał.* To iest, uczyń sobie szalę z mądrośći, ktora iest droga iáko złoto i srebro, ábyś wprzod ważył ná niey słowá, nim ie wymowisz, i wędźidło ábyś zámknał ustá, nie wszystko wymawiáiac co ná myśl przychodźi, ábyś mowa nie obráźił Páná Bogá, i bliźniego. Tá iest náuká po chwalonego S. Ambrożego, ktory 1. Offic. 3. mowi: *Ad mensuram sermones profer, librâ justitiæ examinatos, & sit gravitas in sensu, in sermone pondus, in verbis modus.* *Według miáry mowá twoiá niech będźie, szálą spráwiedliwo-*

ści zważona, żeby byłá powagá w zdániu twoim i w mowie, w słowách sposob. I S. Thomasz Doktor Anielski mowi 2. 2dæ. qu. 168. art. 2. *Attendendum est, ut verba congruant personæ, tempori, loco, & secundùm alias circumstantias ordinentur. Uważáć trzebá, żeby słowá były przyzwoite względem persony, czásu, mieysca, i względem inszych okoliczności.*

Z tąd tenże Sálomon powiedźiał Eccl. 21. *Labia imprudẽtium stulta narrabunt, verba autem prudentium staterâ ponderabuntur: In ore fatuorum cor illorum, in corde sapientum os illorum. Ustá ludźi nieuważnych, głupie rzeczy powiádáią: á słowá rostropnych, ná száli odważone będą: W ustách głupich serce ich;* (bo u nich co w sercu, i ná myśli, to záraz w ustách) *á w sercu mądrych, ustá ich:* bo słowá wprzod nim wymowią, máią w sercu, i w rozumie, uważáiąc, czy ie trzebá wymowić, A S. Bernard: *Bis ad limam veniant verba, semel ad lingvam: Słowá dwá rázy niech przychodzą do polerowánia, raz do ięzyká.* Więc i Psálmistá nápisał o człowieku spráwiedliwym Psal. 36. *Os justi meditabitur sapientiam, & lingva ejus loquetur judicium. Ustá spráwiedliwego rozmysláią mądrość, i ięzyk iego mowi rozsądek.* Siedmdźieśiąt Tłumáczow versia czyta: *Os justi distillat sapientiam: Ustá spráwiedliwego dystyluią mądrość,* to iest: iáko Aptekarz dystyluie krople wodki wonney, i pożyteczney, i to nie nagle, ále powoli, ták człowiek spráwiedliwy wydáie słowá mądre i pożyteczne, ktore wprzod dobrze w rozumie rozmyślił, powoli nie skwápliwie. Abo iáko mowi Sálomon Prov: 10. *Os justi parturiet sapientiam: Ustá spráwiedliwego rodzą mądrość,* to iest powoli formuią słowá mądre, iáko się płod powoli formuie, wprzod nim się urodźi.

Uczą nas tey ostrożnośći w mowieniu sámi Filozofowie Pogáńscy, z ktorych Pythágoras w szkole uczniom swoim kázał przez cáłe dwie lećie chowáć milczenie, powiádáiąc że nie mász ná świećie większey mądrośći, iáko umieć powśćiągáć ięzyk swoy. A drugi Filozof powiádał o sobie, że więcey czásu strawił ucząc się, kiedy miał mowić, á niżeli ucząc się wymownie mowić.

Dáleko bárźiey my słucháć mamy rády Duchá S. Eccl. 28. *Ori tuo facito ostia & seras: Ustom twoim uczyń drzwi i kłotki,* wiedząc kiedy ustá otwieráć, i kiedy zámykáć. Słowo przedwieczne stáło się Ciáłem, áby ludźie od niego uczyli się iákie ich máią bydź słowá. A Duch S. pokazał się w postáći ięzykow, áby był reformował ięzyki násze.

Więc ná uszánowánie tych Osob Boskich, poświęćmy ięzyki násze im ná ofiárę, stáráiąc się ábyśmy spráwiedliwie záżywáli słow i ięzyká, zwłaszczá pámiętáiąc ná to, że Pan IEZUS przy Komunii Swiętey, ták często Ciálem i Krwią poświąca ustá násze, ktore máią bydź dla tego, ták czyste i piękne, iáka bywá Monstrancya, w ktorey bywa Naświętszy Sákráment. Czego żeby się dostąpić mogło, opiszę defekty ięzyká, ktore się często trafiáią, ábyśmy się ich strzegli.

§ 4. Ro.

§ 4.

Rożne grzechy Iezyká.

WYſtępki ięzyká ſą iedné przećiwko Pánu Bogu, drugie przećiwko bliźniemu, inſze przećiwko ſobie ſámemu. Naprzod przećiwko Pánu Bogu ſą ſłowá bluźnierſkie, co ſię trafia poſpolićie z niećierpliwośći, gdy kto uwłoczy co mądrośći, dobroći, opátrznośći, ſpráwiedliwośći, ábo iákiey doſkonáłośći Boſkiey, náprzykład mowiąc: *Czy mię Pan Bog zápomniał.* Ten grzech ieſt bárzo ćięſzki, i krzywdę czyni wielką Pánu Bogu. A iáko o tobie Pan Bog teraz nie myśli, ktory ćię ſtwotzył, ktory o tobie przedwieki wprzod niż ćię ſtworzył, myślił? mowi S. Auguſtyn: Iáko ćię zápomniał ten, bez ktorego woli i włos ieden z głowy nie ſpádnie? Iáko ćię zápomniał, ktory i biedne ptáſzyny żywi? *Czy może mátká zápomnieć ſyná, ktorego ná rękách ſwoich trzyma: á choćby oná go zápomniáłá, ia nigdy ćię nie zápomnię,* mowi Pan: *Oto ná rękách moich nápiſałem ćię, i mury twoie záwſze przed oczymá moiemi.* Iſai. 49.

2. Słowá ſą przećiwko Pánu Bogu, wzywánia Imięnia Boſkiego, ábo przysięgi bez potrzeby, czego zákázuie Bog w przykazániu ſwoim, náprzykład gdy kto mowi bez potrzeby: *Widźi P. Bog, Przyśięgam Bogu, świadczę Bogiem, ná Bogá to powiádam.* Wątpliwość ieſt, czy to ſłowo *Dali Bog*, ieſt przyśięgá. Gdy kto mowi to ſłowo, chcąc imieniem Boſkim potwierdźić mowę ſwoię, ieſt przyśięgá. Wiedźieć tedy trzebá, że zażywáć pomienionych ábo podobnych ſłow ná potwierdzenie nieprawdy, ábo rzyczy niepewney, z uwagą i rozmyſłem, ieſt záwſze, choć i w máteryi máłey grzech śmiertelny: bo ieſt zniewagá Imięnia Boſkiego ſtráſznego, i godnego wſzelákiego poſzánowánia, gdy kto Imięniem Boſkim potwierdza nieprawdę, ábo rzecz niepewną, i świádkiem nieprawdy Bogá czyni, ktory ieſt prawdą nieomylną. O co ſię Bog bárzo gniewa, iáko mamy tego ſtráſzny przykład u S. Grzegorzá, ktory świadczy, że dźiećię iedno z rąk oycowſkich widomie od czártow do piekłá było porwáne dla przyśięgi. I nie wymawia tu od grzechu zwyczay, bo káżdy powinien ſię tego nałogu złego oduczáć, i kto nie przykłada ſtáránia w tym, áby ſię oduczył tego zwyczáiu, nie może bydz rozgrzeſzony ná ſpowiedźi, iáko náuczáią Theologowie. Te poſpolicie trafiáią ſię ſłowá przećiwko P. Bogu.

3. Przećiwko bliźniemu ſą ſłowá przykre, ábo oſtre, i ſurowe, ktorych miłość bráterſka zákázuie, á rádźi zażywáć ſłow przyięmnych, iáko o duſzy święte mowi Duch S. Cant. 4. *Sicut vitta coccinea labia tua, & eloquium tuũ dulce. Iáko ſznurek kármázynowy uſtá twoie, á mowá twoiá ſłodka.* Przez tẽ ſznurek kármázynowy rozumie Theodoret miłość bliźniego, ktora záwięzuie uſtá

náſze

náſze, żebyſmy słowámi przykremi i uſzczypliwymi nie trapili bliźniego. Czegonam dał przykład P. IEZUS, záwſze łágodnie z ludźmi rozmawiáiąc. I tamże Duch S. chwali duſzę pobożną. *Favus distillans labia tua, mel & lac ſub lingva tua:* *Plaſtr miodu uſtá twoie, mleko i miod pod ięzykiem twoim.*

4. Są słowá ſwárliwe ábo ſprzećiwiáiące ſię, ktore tákże ſą przećiwko miłośći bliźniego, ktora ieſt mátką pokoiu i zgody, nie woyny, i rozłączenia ſię. Przeto upomina Apoſtoł 2. Tim. 2. *Noli contendere verbis, ad nihilum enim utile eſt, niſi ad ſubverſionem audientium.* *Nie ſprzeczay ſię ſłowy, bo to ná nic ſie nie przyda, tylko ná wywrocenie ſłucháiących.* I niżey: *Servũ Domini non oportet litigare, ſed manſvetum eſſe ad omnes:* *Ná ſługę Boſkiego nie przyſtoi ſwárzyć ſię, ále ráczey przyſtoi bydź ćichym do wſzyſtkich.* B. Ægidius towárzyſz S. Fránćiſzká mawiał: ieżeli chceſz ná dyſputácyi zwyćiężyć, dopuść ábyś był zwyćiężony, bo tym ſámym Adverſarzá zwyćiężyſz miłośćią, pokorą, ćierpliwośćią, zbudowániem drugich. Dla tego mowi Duch Swięty: Prov: 20. *Honor eſt hominis, qui ſeparat ſe à contentionibus, omnes autem ſtulti miſcentur contumelijs.* *Cześć ieſt wielka człowieká, ktory ſię oddala od ſwárow, á wſzyſcy głupi wdawáia ſię w łáiánia.*

5. Są słowá ſzyderſkie, z drugich ſię náśmiewáiące. Te pośmiewiſká ſą przećiwko poſzánowániu bliźniego, ktore iák ſię nie podobáią Pánu Bogu, pokazał to 4. Reg. 2. Bo gdy ſię dźieći naśmiewáły z Eliaſzá Proroká, wołáiąc zá nim; *Aſcende calve:* *Wſtępuy łyſy:* obáczywſzy ich Prorok, przeklał ie w Imię Páńſkie, i wypádli dwáy niedźwiedźie, ktorzy rozſzárpáli czterdźieśći i dwoie dźieći.

6. Słowá ſą zelżywe, kiedy w oczy kogo słowámi znieważamy. Ten grzech ieſt, nie tylko przećiwko miłośći, ále też przećiwko ſpráwiedliwośći: bo przez tákie słowá gwałći ſię práwo, ktore bliźni náſz ma ná to, áby miał poſzánowánie, ponieważ ieſt ná obraz Boſki ſtworzony, i Krwią Syná Boſkie go odkupiony, i do iednegoż błogosłáwieńſtwá nádprzyrodzonego ſpoſobiony. Záczym gdy kto kogo znieważy, ſpráwiedliwość obliguie, áby mu nágrodźił honor nárużony, przepraſzáiąc go, ábo mu znáki inſze poſzánowánia pokázuiąc. O tym grzechu mowi Sálomon Prov. 10. *Qui profert cõtumeliam inſipiens eſt:* *Kto łży drugiego, głupi ieſt.* I ták ſam ſię znieważa, kto drugiego łży, bo nie tylko pokázuie głupſtwo ſwoie, ále też i pychę, ponieważ iáko mowi Duch S. Prov. 11. *ubi fuerit ſuperbia, ibi erit & contumelia:* *Gdźie pychá, tám i zelżywość.*

§ 5.

O Obmowie i o rozſiewániu niezgod.

OSobliwe grzechy ięzyka ſą, obmowy, ábo uięćie dobrey sławy bliźniemu, potwarzáiąc go, ábo wyiawiáiąc iego grzechy i niedoſkonáłośći, lubo prawdźiwe,

wdźiwe, ale ſkryte, i niewiádome więkſzey części ludźi w tym zgromádzeniu; ktory grzech ieſt tákże przećiwko ſpráwiedliwośći, więkſzy niż kradźież, poniewaž bliźni náſz ma práwo do ſłáwy dobrey, i kto mu ią bierze, więkſzą mu krzywdę czyni, niż gdyby mu pieniądze nkradł: ponieważ drożſza ieſt ſławá niż pieniądze, iáko mowi Duch S. Prov. 22. *Melius eſt nomen bonum, quàm divitiæ multæ: Lepſze ieſt imię dobre, niż wielkie bogáctwá.* Iáko tedy złodźiey nie może bydź rozgrzeſzony, aż wroći pieniądze, ktore ukradł; ták i obmowcá nie może bydź rozgrzeſzony, aż ſławę bliźniemu ktorą odiął, przywroći, iáko náucza Theologia.

S. Bernard ten grzech rowna z zaboyſtwem, ponieważ obmowcá ięzyżykiem ſwoim iáko troiſtą włocznią, oraz trzech zábiia: naprzod ná ſławie zábiia tego, ktorego obmawia: zábiia ná ſumnieniu tego, ktory ſłucha: ná oſtátek ſiebie ſamego zábiia ná duſzy, grzeſząc ćięſzko. Dla tego w Piśmie S. ięzyk obmowcy názywa ſię mieczem i ſtrzáłą: Pſal. 56. *Dentes eorum arma & ſagittæ, lingva eorum gladius acutus: Zęby ich broń i ſtrzáły, ięzyk ich miecz oſtry.* I potym Pſal. 63. *Exacuerunt ut gladium lingvas ſuas, intenderunt arcum, rem amaram, ut ſagittent in occultis immaculatum: Záoſtrzyli iáko miecz ięzyki ſwoie, wyćiągnęli łuk, áby ſtrzeláli w ſkrytośći człowieká niepokalánego.* I w Pſálmie 139. *Acuerunt lingvas ſuas ſicut ſerpentis, venenum aſpidum ſub labijs eorum: Záoſtrzyli ięzyki ſwoie iáko wężá: trućizná żmii pod wárgámi ich,* bo truią ſławę dobrą bliźniego, i kąſáią go iáko żmiiá. I owſzem Duch S. powiáda, że ięzyk obmowcy więkſzą ránę zádáie, niż miecz ábo ſtrzáłá Eccl. 27. *Flagelli plaga livorem facit, plaga autem lingvæ comminuet oſſa: Ráná od biczá śinośc uczyni, á ráná od ięzyká kruſzy kośći,* bo więkſzy bol zádáie.

Tenże grzech obmowiſká ieſt zdrádźieckie wydánie bliźniego, ponieważ ſzkodźi nie przytomnemu, ktory ſię bronić nie może. I ták obmowcá ieſt podobny do wężá, ktory nieſpodźiánie, i ćicho kąſá, iáko mowi Duch S. Eccl. 10. *Si mordeat ſerpens in ſilentio, nihil eo minus habet, qui occultè detrahit: Gdy wąż ćicho ukąśi, nie mniey ſzkodźi ten, ktory táięmnie obmawia.* Abo więc obmowcy podobni ſą do pſow, ktorzy ná wilká ſzczekáią, w ten czás, kiedy iuż do láſá uſzedł. Ráczey trzebá w ten czás upomnieć bliźniego, kiedy go widźiſz grzeſzącego, iáko upomniał Náthán Prorok Dawidá, Micheaſz Achábá: á nie obmawiáć nie obecnego, bo to ieſt, iákoby złorzeczyć głuchemu, czego zákazał Pan Bog, Lev. 10. *Non maledices ſurdo, Nie będźieſz złorzeczył głuchemu,* ktore ſłowá ták tłumáczy Grzegorz S. *Surdo maledicere eſt abſenti & non audienti derogare: Głuchemu złorzeczyć ieſt nie obecnego, i nieſłucháiacego obmawiáć.*

Wielkie ſzkody ten grzech przynośi obmawiáiącemu. Naprzod bowiem obmowcá pokázuie złe ſumnienie ſwoie. Bo dobry o káżdym dobrze rozumie,

y mowi, á żáby w błoćie leżące skrzeczą, i ze wszystkich się urągáią, bez przestanku, i to w nocy, kiedy ptacy milczą, i nie śpiewáią. Więc Pan Bog spráwiedliwym sądem przepuszcza, że obmowcá w podobne grzechy wpada: iáko Absalon ktory wyiáwił grzech Amoná, sam potym wpadł w większe kárzirodztwo: i prawdźi się co Duch S. powiedźiał Prov. 13. *Impius confundit & confundetur: Niezbożny záwstydza, i záwstydzony będźie.* Do tego obmowcá podáie się u ludźi, i u Bogá w ochydę i w nienawiść, iáko mowi Duch S. Prov. 24. *Abominatio hominum detractor: Obrzydzenie ludźi obmowcá.* I Páweł S. mowi Rom. 1. *Detractores Deo odibiles: Obmowcy Bogu nienawistni.*

Z tąd P. Bog ćięszko karze obmowcow. Naprzod bowiem karze ich nagłą śmierćią, co obiáwił Prov. 24. gdźie káżdego rák przestrzega. *Time Deum fili mi, & cum detractoribus ne commiscearis, quoniam repente consurget perditio eorum: Boy się Bogá synu moy, á nie mieszay się z obmowcámi, bo nagle ná nich przypádnie zgubá.* Ták ziemiá rozstąpiłá się, i pożárłá żywych, Dáthána, Core, i Abirona, dla tego, że szemráli przećiwko Moyzeszowi: Num: 16. á drudzy potym Num: 21. dla szemránia, od ognistych wężow zginęli. Więc ná prozbę Moyzeszá przepuśćił Pan Bog báłwochwálcom, ktorzy się kłániáli ćielcowi złotemu, á Máryą śiostrę iego, zá szemránie ná Moyzeszá ták skarał P. Bog, że nie dał się uprośić, áby ią był od trądu uwolnił; iákoby ten grzech czynił P. Bogá nieubłagánym, i nieuprosżonym, według tego co mowi przez Psálmistę: *Detrahentē proximo suo hunc persequebar: Obmawiáiącego bliźniego swego, tegom prześládował.* Tegoż karánia Boskiego mámy w Historyách Kośćielnych strászne przykłády. Pisza bowiem o iednym, ktory że miał zwyczay cudzą sławę szczypáć, umieráiąc, wywieśił ięzyk, ktory mu ták spuchł, że go w ustá názad wćiągnąć nie mogł, i ták umarł mowiąc: *Hæc lingva me damnavit: Ten ięzyk mię potępił.* Drugi obmowcá umieráiąc, ięzyk swoy zębámi kąsał, á inszego umieráiącego ięzyk robacy toczyli. Co że ták iest, słusznie nas upomina Duch S. Sap. 1. *Custodite vos à murmuratione, quæ nihil prodest, & à detractione parcite lingvæ, quoniam sermo obscurus in vacuum non abit: Strzeżćie się szemránia, bo ná nic się nie przyda, i od obmowiská powśćiągayćie ięzyk, bo mowá potáiemna nádáremno nie poydźie.* Nośmy ráczey przed sobą grzechy násze, ábyśmy ná nie pátrzáli, á cudze zá sobą. Nie wdaway my się w sądy Boże, nie sądźmy, á nie będźiemy sądzeni. *Tu quis es, qui judicas alienum servum? Domino suo stat aut cadit,* mowi Páweł S. Rom. 14. *Ktoś ty iest, ktory sadźisz cudzego sługę, Pánu swemu stoi, ábo upada.* I owszem miłość Chrześćiáńska wyćiąga, ábyśmy wymawiáli i pokrywáli cudze grzechy, iáko nas upomina S. Bernard ser. 40. in Cant. *Etiamsi perperam actum quid deprehendas, nec sic judices proximum, sed magis excusa. Excusa intentionem, si opus non potes; puta ignorantiam, puta subreptionem, puta casum. Quodsi*

omnem omnino dissimulationem certitudo rei recusat, dicito: vehemens nimis fuit tentatio: quid de me illa fecisset? Choćbyś co widźiał źle uczynionego, i w ten czás nie sadź bliźniego, ále ráczey wymawiay intencyą, ieżeli spráwy nie možesz obronić. Rozumiey że się to stáło z niewiádomośći, ábo z ułomnośći, ábo z przypadku. A ieżeli pewność rzeczy żadney wymowki nie przypuszcza, mow, że byłá wielka pokusá, coby oná ze mną uczyniłá? Dał nam tego przykład Pan IEZUS, kiedy ow ták strászny grzech zaboycow swoich, przed Bogiem Oycem wymawiał mowiąc: Oycze odpuść im, bo nie wiedzą co czynią: lubo ich niewiádomość byłá bárzo gruba. I ná ostátniey wieczerzy, kiedy miał zdraycę Iudaszá wyiáwić. Turbatus est spiritu: Zátrwożył się w duchu, pokázuiąc z iáką ćięszkośćią wyiáwiał grzech cudzy. Zá tym przykłádem idąc Wielki Konstántyn Cesárz, kiedy mu ná zborze Niceńskim podano skárgi ná Biskupow, wrzućił ie w ogień, mowiąc: gdybym widźiał Kápłáná grzeszącego, zákryłbym go Cesárską moią purpurą, áby grzechu iego żaden nie widźiał.

8. Grzech ięzyká ieſt ieszcze gorszy, rozsiewánie niezgod miedzy bráćią, ktory grzech ieſt czártu przyzwoity; á ieſt ten grzech nie tylko przećiw miłośći, ále i przećiwko spráwiedliwośći; bo bliźni nász ma práwo do przyiáźni z bráćią, ktorą przyiaźń psuie podszczuwácz, ktory drugich wádźi miedzy sobą, powiádáiąc co ieden przećiwko drugiemu mowił, ábo co uczynił: dla tego powinien ich znowu pogodźić. Tákiego Duch S. przeklina Eccl. 28. *Susurro & bilinguis maledictus, multos enim turbavit pacem habentes: Przeklęty podszczuwácz, i człowiek dwoistego ięzyká, bo wielu pomieszał pokoy máiących.* I ná inszym mieysću mowi Prov: 6. *Septimum detestatur anima mea - - - eum qui seminat inter fratres discordiam. Siodmym się brzydźi duszá moiá, - - - tym, ktory śieie miedzy bráćią niezgody.*

§ 6.

O inszych grzechách ięzyká, przećiwko sámemu, ktory mowi.

9. SĄ ieszcze grzechy ięzyká, słowá pochlebne, ktorych się strzedz potrzebá; bo dáią okazyą bliźniemu do prożney chwały, i pokázuią podłość sercá tego, ktory tákich słow záżywa, á czásem nieszczerość i obłudę. Dla tego mowi Duch S. Prov. 27. *Meliora sunt vulnera diligentis, quàm oscula blandientis: Lepsze sá rány od człowieká kocháiącego, á niżeli pocáłowánie pochlebuiącego.* Co ták wykłada ná inszym mieysću Eccl. 7. *Melius est à sapiente corripi, quàm stultorum adulatione decipi: Lepiey bydź od mądrego skáránym, á niżeli pochlebstwem drugich oszukánym.*

10. Są słowá pyszne, ktoremi urodzenie násze, ábo spráwy chwalemy przed drugiemi. Tákich też słow zákázuie Duch S. Prov. 27. *Laudet te ali-*

enus, & non os tuum: Niech ćię chwali obcy, á nie ustá twoie. I Páweł S. 2. Cor. 10. *Nie ten chwalebny ktory siebie sámego záleca, ále kogo Bog záleca.* A Psálmistá S. groźi tákiemu ięzykowi, Psal. 11. *Disperdet Dominus labia dolosa, & lingvam magniloquam: Zgubi Pan Bog ustá obłudne, i ięzyk chełpliwy.* Tákże i Tobiasz syná swego nápominàiąc mowił: Tob: 4. *Superbiā in tuo sermone nunquam dominari permittas: nam superbiæ conjunctus est interitus. Nie dopuszczay áby w mowie twoiey pánowáłá pychá, bo z pychą łacny się zgubá.*

11. Słowá ktorych się strzedz potrzebá, są słowá kłamliwe: te, że psuią społeczność w towárzystwie ludzkim, czynią kłamcę obrzydliwego ludźiom, i Pánu Bogu. Duch S. rowna kłamcę z złodźieiem, gdy mowi Eccl. 20. *Potior fur, quam assiduitas viri mendacis, perditionē autē ambo hereditabunt: Lepszy złodźiey, niżeli ten, ktory ustáwicznie kłama: á obádwá dźiedźiczyć będą zgubę.* I Dawid w Psálmie 15. mowi: *Perdes omnes qui loquuntur mendacium: Zgubisz Pánie tych, ktorzy mowią kłámstwo.*

Náostátek, że insze grzechy w mowie pominę, są słowá dworne, ktoremi się pytamy, ábo rozmawiamy o rzeczách do nas nie należących, ktore się nam ná nic nie przydádzą. O tákich ludźiách mowi S. Páweł 2. Thessal. 3. *Audivimus quosdam inter vos ambulare inquiete, non operantes, sed curiosè agentes. Ijs autem qui ejusmodi sunt denuntiamus, & obsecramus in Domino IESV Christo, ut cum silentio operantes, suum panem manducent. Słyszelismy niektorych miedzy wámi, że niespokoynie chodzą, nic nie robiąc, á dwornie sobie postępuiąc. Tákich upominamy i prosimy w Pánu Iezusie Chrystusie, áby w milczeniu robiąc, chlebá swego pożywáli.* Ná tákowe bowiem grzechy lekárstwo iest, strzedz się prożnowánia, i robotą się zábáwiáć.

Lekárstwá ná grzechy ięzyka.

Pierwsze lekárstwo iest modlitwá, ktorey záżywa Dawid Psal. 140. *Położ Pánie straż ustom moim, i drzwi okoliczności wárgom moim.* Ták się też modlił Augustyn S. 10. Confes. 37. *Quotidiana forma est humana lingva: imperas nobis & in hoc genere continentiam, da quod jubes, & jube quod vis: nosti de hac re ad te gemitum cordis mei, & flumina oculorum meorum. Codźienna formá iest ięzyk ludzki, nákázuiesz nam i w tym powśćiągliwość, Pánie day to co kážesz, i roskázuy co chcesz, znasz o tym wzdychánie sercá mego, i rzeki ktore płyną z oczu moich.*

Drugie lekárstwo, uważáć godność ust nászych, ktore się ták często Krwią Chrystusową przy Komunii S. fárbuią, i są przybytkiem Ciáłá Chrystusowego. Toć máią bydź ták czyste od grzechow, iáko bywa monstrancya krysztáłowa. To lekárstwo podáie S. Chryzostom hom. 60. ad pop. Antioch. *Cogita quali*

quali sis insignitus honore, quâ mensâ fruaris. Quo non oportet esse puriorem, quo solari radio non splendidiorem lingvam, quæ tremendo nimis sangvine rubescit. Uważay iákaś czcia obdárzony, iákiego stołu zażywaβ. Co ma bydź pięknieyβego, ktory promień słońcá iáśnieyβy, nád ten ięzyk, ktory czerwieni się krwia Páńska?

Trzećie, Ná uprosżęnie sobie dáru do pożytecznego mowienia, Sługy Boscy rożnie ięzyk martwili. P. Sertorius Caputus Zakonu násżego, przez modlitwę ięzyk po źięmi włoczył, i źięmię lizał. Co też czynił S. Fránćisżek Borgiasz, ták, że ná nim miał wrzody. W. X. Drużbicki Mieśiac Listopádá poświęcał ná umartwienie ięzyká, ktory ták martwił. 1. przykasywał go zębámi. 2. szpilka kłoł. 3. lizał cegłę, ábo rzecz iáka chrápowáta. 4. nápuszczał ięzyk likworem gorzkim. 5. goracemi potráwámi przypalał.

ROZDZIAŁ V.

O Cnoćie Czystośći.

W Przyśionku Kośćiołá Duchá S. poświacamy też Pánu Bogu ná ofiárę ćiáło násze, przez ślub, ábo przez státeczne przedśięwźięćie czystośći. Bo iáko ćiáło swoie ofiáruia Pánu Bogu Męczennicy, przez męczeństwo, toż też dźieie się przez záchowánie czystośći, ktora iáko nápisał S. Ambroży lib. 1. de de Virg. *Virginitas martyres facit: Pánieństwo Męczennikámi czyni.* O tey tedy cnoćie mowić krotko będźiemy.

§ 1.

Iáko zacna i miła Pánu Bogu iest cnotá Czystośći.

ZAcność tey cnoty z tad poznáć możemy, że ludźie podnośi wyżey nád przyrodzenie ludzkie, do godnośći Anielskiey: bo iáko mowi pomieniony Piotr S: tá cnotá *supra usum náturæ est,* iest nád zwyczay przyrodzenia: *Angelos & sidera transgrediens: Przechodzaca Anioły i niebo.* Toż mowi S. Grzegorz Nazianz. de laud. Basil. *Eximia res est virginitas, & in ordine Angelorum debet censeri.* I owszem mowi Duch S. Sap. 6. *Incorruptio facit esse proximum Deo: Nieskáżytelność,* ktorey nábywamy przez czystość, *czyni nas bliskiemi Bogu.*

Iák zás miła iest Pánu Bogu tá cnotá, z tad dáie się znáć, że Bog wćielony nie insza, tylko Pánnę sobie zá Mátkę obrał, czyniac gwałt przyrodzeniu: i umieráiac ná Krzyżu, tęż Mátkę swoię, nie komu inszemu tylko Ianowi, chowá:

chowáiącemu Pánieńſtwo, oddał. A ſam w żyćiu ſwoim śmiertelnym lubo dopuśćił, że ná niego rożne nieprzyiaćiele iego kłádli potwárzy, zowiąc go Zwodźićielem, Buntownikiem, opętanym, iednák nie dopuśćił, áby go kto był potwárzył w nieczyſtośći. Więc i w niebie oſobliwą dáie chwałę Pánnom, ktore Apoc. 14. *Chodzą zá Báránkiem gdźiekolwiek ſię obroći, i śpiewáią pieśń nową, ktorey żaden inſzy śpiewáć nie może.* Przez co dáie ſię znáć, że chowáiący pánieńſtwo, oſobliwą dáią ućiechę ſercu Boſkiemu, i ſami też máią ućiechę z záchowánia czyſtośći, co ſię przez śpiewánie znáczy.

Iák drogi kleynot, ták ſobie poważáłá Przenadoſtoynieyſza Mátká Boſka, że gdy iey Anioł zwiáſtował, iż miáłá bydź Mátką Boſką, lubo ták byłá ſkromna w mowie, ozwáłá ſię mowiąc: *Iákoż ſię to ſtánie gdyż męża nie znam:* iákoby nieiáko wzbraniáiąc ſię bydź Matką Boſką, gdyby to miáło było bydź z náruſzeniem Pánieńſtwá iey, ktore oná według nauki S. Thomaſzá, z ktorym trzyma Suarez Tom. 2. in 3tiam p. diſp. 28. pierwſza ślubowáła Pánu Bogu ná świećie, w pierwſzym momenćie żyćia ſwego; ábo iáko drudzy rozumieią, w trzećim roku przy ofiárowániu ſwoim w Kośćiele. Więc i w ſtárym Zakonie, w tákiey cenie byłá tá cnotá, że Iozef, i płáſzczá w złey okázyi odbieżawſzy mowił: Gen. 39. *Quomodo poſſum hoc malum facere, & peccare in Dominum meum: Iáko ia to mogę złe uczynić, i zgrzeſzyć przećiwko Pánu memu.* A Suſanná ráczey ſobie obráłá śmierć, á niżeli przyzwolić ná grzech, mowiąc Dan. 13. *Lepiey mi bez uczynku wpáść w ręce ludzkie, á niżeli zgrzeſzyć przy obecnośći Boſkiey.* Dopieroż w Zakonie łáſki mamy ták wiele przykłádow, iáko Swięte Panienki obieráły ſobie śmierć ná záchowánie czyſtośći. Czytay żywot S. Iágnieſzki, Małgorzáty, Kátárzyny, i inſzych. Iedná S. Pánienká, gdy ſię dowiedźiáłá że ſię iey oczy podobáły temu, ktory ſię w niey niepo-rządnie zákochał, wyłupiłá ie ſobie, i iemu poſłáłá. Drugie dla záchowániá tey cnoty, wrzucáły ſię w ogień, z ſkáły ſię zrzucáły. S. Nicetás gdy go niecnotá iákaś ná grzech námawiáłá, będąc związány, zębámi ięzyk ſobie przećiał, i ze krwią ná nierządnicę wyplunął. Co iednák ći Swięći czynili z oſobliwego nátchnienia Duchá S. bo ináczey nie godźi ſię ſiebie ſámego zábiiáć.

A przećiwnym ſpoſobem iák ſię P. Bog brzydźi nieczyſtośćią, mamy ſtráſzne przykłády w Piśmie S. Bo zá ten grzech P. Bog naprzod potopem wſzyſtek świát zátopił: *Omnis enim caro corruperat viam ſuam: Bo wſzyſtko ćiáło zepſowáło było drogę ſwoię.* Gen. 6. I támże wydał dekret: *Non permanebit Spiritus meus in homine, quia caro eſt: Nie będźie mieſzkał duch moy w człowieku, bo ćiáłem ieſt.* Zá tenże grzech, pięć Miaſt ogniem śiárczyſtym z niebá ſpuſzczonym ſpalił, i Onáſzá ſam ręką ſwoią zábił Gen. 38. *Percuſſit Dominus Onam, quod rem deteſtabilem faceret.* A w Obiáwieniu Iáná S. cap. 22. wytrębuie tákich z niebá P. IEZUS: *Foris canes & venefici, & impudici, & homicidæ: Precz pśi i czárownicy, i niewſtydliwi, i zaboycy.* Co też dekláruie S.

ie S. Páweł 1. Cor. 6. *Nolite errare, neq; fornicarij, neq; adulteri, neq; molles regnum Dei possidebunt:* *Nie mylcie się áni nieczyści, áni cudzołożnicy, krolestwá Bożkiego nie otrzymáią.*

§ 2.

Pomocy do záchowánia czystośći.

NAprzod potrzebá sobie wielce ważyć i szácowáć tę Anielską cnotę, iáko drogi skarb, i kleynot nieoszácowány u Páná Bogá i Naświętszey Pánny, że o nim powiedźiał Duch S. Eccl. 26. *Omnis ponderatio non est digna continentis animæ:* *Zadna wagá nie iest godná duszy powśćiągliwey.* A że ten skarb bárzo niebespieczny, bo go nosimy w státku słábym i gliniánym ćiáłá nászego: często trzebá prośić Páná Bogá o dar tey cnoty, iáko prośił Sálomon, ktory o sobie mowi Sap. 8. *Vt scivi quoniam aliter non possem esse continens, nisi Deus det, --- adij Dominum & deprecatus sum illum.* *Iákom poznał, że nie mogę bydź powśćiągliwym, ieżeli Bog tego nie da, udałem się do Páná Bogá, i prośiłem go.* Do czego pomoże obráć sobie niektorych Swiętych Pátronow, ktorzy tą cnotą kwitnęli, (iáko iest S. Iozef, S. Káźimierz, B. Aloysius Gonzágá, B. Stánisław Kostká, S. Iágniszká, S. Márya Mágdálená de Pazzis) i mieć ich zá stroże i Protektory tego skárbu, ktory ná ręce ich złożywszy, często go zálecáć ich obronie.

2. Często się protestowáć w pospolitośći przed Bogiem i Przenadroższą Mátką Boską áfektem i słowy S. Káźimierzá Krolewicá Polskiego, że *Málo mori quàm fœdári.* *Wolę umrzeć niżli duszę zmázáć.* Tákże pieczętowáć serce swoie krzyżem, mowiąc: *Pánno niepokalánie poczęta, oczyść serce moie od wszelákiey nieprzystoynośći w Imię † Oycá, i Syná, † i Duchá S. †.*

3. Chronić się konwersácyi niebespieczney, osobliwie z inszą płćią, kiedy posłuszeństwo ábo miłość zbáwienia, tego nie potrzebuie. Bo iáko nápisał Augustyn S. *Inter omnia Christianorum certamina, duriora sunt prælia castitatis, ubi quotidiana pugna, rara victoria.* *Miedzy wszystkiemi utarczkámi, ćięższa iest woyná czystośći, gdźie codźienná iest bitwá, á rzadkie zwyćięstwo.* Co się pokazáło ná mężnym Sámsonie, ná Swiętym Dawidźie, ná mądrym Sálomonie, i inszych wielu ludźiách zácnych, a miánowićie ná Iákubie pustelniku, ktory lat 40 przeżywszy w czystośći ná puszczy, potym wpadł w nieczystość i w zaboystwo. Dla tego upomina Apostoł: *Vćiekayćie przed nieczystośćią:* bo insze występki zwyćiężamy biiąc się w ręcz z nimi, á tu zwyćiężamy ućiekáiąc. I ná inszym mieyscu upomina Timoteuszá: *Adolescentiores viduas devita.* Tákże i S. Hieronym Demetriádę Pánnę: *Cincinatulos & calamistratos, quasi pestes & venena pudicitiæ virgo devitet.* Ieżeli zás posłuszeństwo ábo duchowna miłość bliźniego potrzebuie konwersácyi, tá nie ma bydź bez towárzyszá i swiádká, idąc zá przykłádem S. Károlá Arcybiskupá Medioláńskiego, i inszych ludźi Swiętych.

4. Strzedz

4. Strzedz ſię prożnowánia, zábawiáiąc záwſze myśl ábo czytániem, ábo modlitwą, ábo robotą iáką, żeby czárt záwſze nas zabáwnych záſtawał. Bo ináczey, prożnowánie zowie ſię poduſzką dyabelſką, á iáko Duch S. mowi Eccleſ. 33. *Multam malitiam docuit otioſitas: Wiele złośći náuczyło prożnowánie:* Czego mamy przykład w żywoćie S. Ianá Iáłmużniká. Ten nád iednym domem, w ktorym ubogie Pánienki robotą ſię báwiły, widźiał Aniołow; á potym widźiał nád nim czárty, gdy one Pánny pieniądzmi obdárzone, prożnowáć poczęły.

5. Mieć pilną ſtraż zmyſłow, zwłaſzczá oczu, nie zápátruiąc ſię ná twárzy urodźiwe: uſzu, uie ſłucháiąc pieśni, ábo mow nie pięknych; ięzyká, nie mowiąc ſłow łagodnych ábo pochlebnych: o czym ſię ſzerzey mowiło w Rożdźiale 3.

6. Pomaga wiele ćiáłá umartwienie, ktore iáko ſol záchowuie ćiáło od zepſowánia, i ieſt zapráwą czyſtośći.. Miánowićie nie záżywáć pokármu i napoiu gorącego, tákże i długiego ſpánia. Náucza S. Hieronym ad Euſtach. hoc obteſtor, *Sponſa Chriſti vinum fugiat pro veneno: Oblubienicá Chryſtuſowá, ma ſię ſtrzedz winá iák trućizny.* I przydáie: *Vinum & adoleſcentia duplex incendium voluptatis. Quid oleum flammæ adijcimus? Wino i młodość dwoiáki ogień pożądliwośći. Czemu do ogniá oleiu przylewamy?* I S. Páweł mowi Eph. 5. że *in Vino eſt luxuria: w winie ieſt nieczyſtość:* bo ćiáło roſpala, i humory zbyteczne mnoży, iáko też i ſen długi. Dla tego Swięći dla obrony czyſtośći, trapili ćiáło ſwoie poſtem, nieſpániem, włośiennicámi, dyſcyplinámi, wiedząc że czyſtość ieſt *Lilia miedzy ćierniem.* S. Mákáryus w nocy nośił wor piaſku, mowiąc: *Trapię tego ktory mię trapi.* S. Hilárion mawiał ćiáłu: *Ośle, dokáżę tego, że nie będźieſz wierzgał.* S. Benedikt obronił czyſtość waláiąc ſię w ćierniu. S. Fránćiſzek, walaiac ſię w śniegu. S. Bernard, nurzáiąc ſię w ieźierze zámárzłym. S. Mártinianus, w ogniu ſię paląc. S. Hieronim, pierśi kámieniem biiąc. S. Fránćiſzek Xáwier, ták ſię śćiśle powrozkiem opáſuiąc, że mu był w ćiáło wroſł. B. Aloyſius, żeláznemi oſtrogámi biczuiąc niewinne ćiáło ſwoie. S. Tereſá, ćiáło ſwoie kátuiąc włośiennicámi, łáńcuſzkámi, ćierniem, pokrzywámi. Leonardus Cerutus Zakonnik, w tey pokuśie ćiáło ſwoie ukropem polewał. S. Ian Bonus, ułomki trzćiny zá páznokćie ſobie zábiiał.

7. Nie mieć w ſercu áfektu ſzczegulnego do żádney oſoby. Znáki tego áfektu ſą: Częſto o iedney oſobie myślić, co ſię z nią dźieie: o niey częſto gádáć: teſknić do konwerſácyi z nią, poſyłáć do niey liſtki łágodne, ábo upominki, o czym mowi S. Hieronym: *Blandas literulas, crebra munuſcula amor ſanctus neſcit: Łágodnych liſtkow, częſtych upominkow, miłość święta nie zna.* Táki áfekt, iáko náucza S. Bonáwenturá, wielu ludźi Swiętych, pod prętextem duchowney przyiáźni, oſzukał, i z drogi nie tylko doſkonáłośći, ále i zbá-

wie[nia]

wienia ztráćił. Zá czym gdy kto czuie táki áfekt do kogo, trzebá żeby go zaraz ná początku gáśił, i przytłumiał, odćináiąc wſzeláką z tákim przyiaćielem kommunikácyą, ábo ſpołeczność i obcowánie.

8. Ieſzcze pomaga bárzo do záchowánia czyſtośći Boiáźń Boża, ktorey nábywamy uważáiąc Páná Bogá przytomnego, i ná nas wſzędźie pátrzącego: ábo więc częſto rozmyśláiąc, lubo czytáiąc, o śmierći, o ſądźie Bożym ſtráſznym, o mękách piekielnych. I ták niektorzy, gdy ná nich náſtępuie pokuſá, záraz to ſobie ná myśl przywodzą: *Moriendum eſt, Iudicium, Infernus, Æternitas. Smierć bliſka, Sąd Boży, Piekło, Wieczność.* I ták ieden Spowiednik roſpuſtnego Młodźiáná tym náwroćił, że mu kazał zá pokutę ſpokoynie choć miękko leżeć, á te ſłowá przez godźinę rozmyśláć Iſai. 14. *Sub te ſternetur tinea, & operimentum tuum erunt vermes: Pod tobą będą mole, á pokryćie twoie będą robacy.* Antonius Risleus Zakonu S. Fránćiſzká z Paule, w tey pokuśie pálec ſwoy w ogień wráźił, i przypaláiąc go, mowił ſobie: *Doznay czy w piekle będźieſz mogł ogień ćierpieć.* Ták boiaźń Boża ieſt lekárſtwem ſkutecznym ná uſtrzeżenie ſię, ábo ná zwyćiężenie tákich pokus. Z tey przyczyny, kiedy ná dworze Królá Hiſzpáńſkiego byłá wieść ta, że Iezuići máią przy ſobie iákieś źiele, ktore to ſpráwuie, że ich cnoćie konwerſácye przy dworách nie ſzkodzą; á gdy ſię Krol Hiſzpáńſki pytał X. Araoziuſzá Prowincyałá náſzego, coby to zá źiele było: odpowiedźiał X. Prowincyał, że to źiele nie inſze ieſt, tylko boiaźń Boża.

9. Oſobliwie pomaga nabożeńſtwo do Páná Iezuſá ukrzyżowánego, do Naświętſzego Sákrámentu, do Bogárodźicy Pánny. Iáko bowiem, gdy kto záżywá cukru i márcypanu, temu nie ſmákuią grube chłopſkie potráwy; ták, kto ma ſmák w rzeczách niebieſkich przez nabożeńſtwo pomienione, temu nie ſmákuie młoto ućiech bydlęcych. A przećiwnym ſpoſobem duſzá nie máiąc uciechy z Páná Bogá i rzeczy Boſkich, muśi ſzukáć ućiech z ćiáłá: poniewaź bez żadney ućiechy żyć długo nie może, iáko náucza S. Grzegorz 18. Mor. 61. Do tego miłość Boſka, i miłość nieporządna, są to dwie rzeczy ták ſobie przećiwne, iáko ćiepło przyrodzone, i ćiepło ktore ſpráwuie gorączká: więc iáko gorączká z ćiepłem przyrodzonym ſtać nie może, tak miłość nieporządna ſtać nie może z Miłośćią P. Bogá i rzeczy Boſkich. I ták niektorzy przed pokuſámi nieporządnemi ućiekaią do Ran P. Iezuſowych, iáko do fortece i zamkow obronnych, mowiąc ſercem: *O Bone IESV, intra vulnera tua abſconde me: O Dobry IEZV, w Ránách twoich ſkryi mię.* Abo więc wſpomniáwſzy ſobie ná okrutne boleśći Chryſtuſowe, myślą ſobie mow: *Amor meus crucifixus eſt, & ego voluptati operam dabo? Miłość moiá Chryſtus ukrzyżowány ieſt, á ia mam ſię báwić ućiechą? Ah non licet ſub ſpinoſo capite membrum eſſe delicatum: Nie przyſtoi, áby pod głową ćierniem ſkłota, członek był delikácki.* I ten ſpoſob zwoiowánia pokus, podáie Piotr S. 1.

Petr. 4. *Christo in carne passo & vos eâdem cogitatione armamini: Kiedy Chrystus w ćiele ućierpiał, i wy też tą myślą uzbraiayćie się.* Drudzy záś w pokuśie ućiekáią się pod płaszcz obrony Mátki Boskiey, mowiąc z S. Fránćiszkiem Xáwierem: *Maria opitulare: Mater Dei memento mei. Márya rátuy: Mátko Bogá moiego pámiętay ná mnie.* Ale osobliwie częste i nabożne Komunie, gászą w nas złą pożądliwość: Bo o Naświętszym Sákrámenćie nápisał S. Bernard: że *Minuit sensum libidinis, tollit consensum: Vmnieysza w nas ćiáłá pokusy, i oddala zezwolenie.* Abowiem Chrystus ktorego przyimuiemy, Ciáłem swoim poświąca ćiáło násze. I Prorok o tym winie Sákrámentalnym mowi: że iest *Vinum germinans Virgines: Wino ktore Pánny rodźi.* Zachar. 9. Przeto w tákowych pokuśách, rádzą niektorzy modlić się z Kośćiołem S. *O Salutaris Hostia, quæ cœli pandis ostium, bella premunt hostilia, da robur fer auxilium: O zbáwienna ofiáro, ktora niebo otwieraszą potęgá nieprzyiaćielska nástępuie: doday śił i pomocy.*

Ná ostátek pokorá święta iest strożem czystośći. Bo dla pychy P. Bog przepuszcza pospolićie pokusy nieczyste, áby człowiek uznał podłość swoię: iáko nápisał Páweł S. o Filozofach pysznych Rom. 1. *Evanuerunt in cogitationibus suis: dicentes enim se esse sapientes, stulti facti sunt: Zniszczeli w myślách swoich, bo czyniąc się mądremi, stáli się głupiemi.* Coż się z nimi stáło: *Propter quod tradidit illos Deus in desideria cordis eorum in immunditiam, ut contumelijs afficiant corpora sua in semetipsis: Dla tego podał ich Pan Bog w złe żądze sercá ich, w nieczystość, żeby znieważáli ćiáło swoie.* Kto tedy chce záchowáć czystość, ma się stáráć áby był pokornym, nie dufáiąc śiłom swoim, uznawáiąc podłość swoię. Z teyże pokory ma Oycu Duchownemu pokusy szczerze oznáymiáć, żądáiąc od niego rády i pomocy. Ktora sumnienia mánifestácya, i szczere niedoskonáłośći swoich obiáwienie odgania od nas czártá. Bo iáko (według náuki Oycá S. nászego,) zalotnik ktory chce zdrádźić corkę pobożnych Rodźicow, nabárźiey się stára, áby iego słowá i rády táiemne były Oycu i Mátce: ták i czárt ktory zdrádą swoią chce duszę do grzechu przywieść, nabárziey się stára, áby iego pokusy nie były obiáwione Oycu Duchownemu: co gdy mu się nie powiedźie, ze wstydem odchodźi.

Spyta się kto: iáki sposob iest zwyćiężáć myśli ábo pokusy przećiwko czystośći? Odpowiádam. Pierwszy sposob iest modlitwá, prosząc P. Bogá o pomoc, á Swiętych o przyczynę: *Boże weyzrzyi ná pomoc moię. Domine salva me, pereo: Pánie zbaw mię, bo ginę. Maria opitulare. Rátuy o Mátko miłośierdźia.* 2. sposob iest, protestácya, *Malo mori quàm fœdari: Wolę umrzeć, niżli zgrzeszyć.* 3. sposob, Pámięć Chrystusá ukrzyżowánego: *Amor meus crucifixus est: Miłość moiá Chrystus ukrzyżowány.* 4. Oddánie sercá Pánu Iezusowi, i Mátce iego: *IESV MARIA amores mei, vobis dono cor & animam meam: IEZV MARIA miłośći moie, wam oddáię serce i duszę moię.*

5. Pámięć śmierći, ſadu Bożego, piekła, iáko ſię wyżey powiedźiáło: 6. Uczynić ákt miłośći Boſkiey: *Deus meus quid ego volo præter te, aut quid velim: Boże moy czego ia chcę oprocz ćiebie:* IEZU ukrzyżowány dla miłośći twoiey nie będę myślał, nie uczynię. Drugiego dniá: *Mátko Bogá moiego dla miłośći twoiey nie chcę.* Trzećiego dniá. *S. Aniele Strożu dla miłośći twoiey zwyćiężę ſię.* 6. ſpoſob nalepſzy ieſt, nic nie odpowiádáć czártu, ále záraz myśl gdźieindźiey obroćić i ápplikowáć, myśląc o náukách, ábo o ſpráwie iákiey pilney, ábo zápátrzyć ſię ná Obraz, udáć ſię do iákiey zabáwy. Ták bowiem będźie, że czárt, ktory ieſt pyſzny, ućiecze od nas, gdy ſię obáczy wzgárdzonym.

ROZDZIAŁ VI.

O Ogniu w ktorym pomienione ofiáry mamy ofiárowáć Pánu Bogu.

W Stározakonnym Kośćiele iáko ſię powiedźiáło, ná Ołtarzu záwſze gorzał ogień, w ktorym cáłopálenia ofiárowano Pánu Bogu: o nim mowi Pan Bog: Lev. 6. *Ignis in Altari meo ſemper ardebit, quem nutriet Sacerdos, ſubjiciens ligna manè, per ſingulos dies: Ogień ná Ołtarzu moim záwſze gorzeć będźie, ktory chowáć będźie Kápłan, podkłádáiąc drwá ráno ná káżdy dźień.* Ten Ołtarz ieſt ſerce człowieká doſkonáłego, ná ktorym on co dźień ráno, to ieſt ná modlitwie ránney, przez rozmyślánie przykazánia Boſkiego, i przykłádow Swiętych, ma wzniecáć i záchowáć ogień miłośći Boſkiey, ábo goracość Duchá, iáko to mieyſce tłumáczy S. Grzegorz 25. Moral. 7. W tym tedy ogniu, wſzyſtkie ofiáry náſze duchowne máią bydź ofiárowáne Pánu Bogu: bo bez goracośći Duchá, żaden dobry uczynek nie podobą ſię, ále ieſt omierzły iemu; iáko o tym on znáć dáie w obiáwieniu láná S. Apoc. 3. gdźie mowi: *Bodaybyś był źimny ábo ćiepły, ále żeś áni źimny ani ćiepły, pocznę ćię wyrzućáć z uſt moich.* Záczym bez tego ogniá áni ofiárá umartwienia, áni czyſtośći, nie może bydź przyięmna Pánu Bogu. O tym tedy ogniu teraz mowić będźiemy.

§ I.

Co ieſt goracość Duchá? co oźiebłość, i iáko ſzkodliwa?

ZEbyſmy poználi co ieſt goracość Duchá, trzebá wiedźieć co ieſt przećiwne iey leniſtwo, ábo gnuſność w ſłużbie Bożey. To leniſtwo nic inſzego nie ieſt, iáko náucza Thomáſz S. tylko *Triſtitia de bono Divino:* Smutek ábo teſkność w ſpráwách do P. Bogá należących, iáko to w modlitwie, w Komunii S,

w słuchániu i czytániu słowá Bożego, w umartwieniu, kiedy owo komu, iáko mowi S. Bernard: *Non Psalmus sapit, non legere libet, non orare delectat: Nie smákuie śpiewánie Psálmow, niechce się czytáć, nie podoba się modlitwá.* Ztąd idźie oćiężáłość w spráwách, że się te dobre uczynki ábo opuszczáią, ábo się z ćiężkośćią, ospále, i gnuśnie, byle odbyć, odpráwuią. Przećiwnym sposobem gorącość Duchá iest upodobánie w rzeczách Boskich, ábo smák, z kąd pochodźi owá ochotá, rześkość, i żywość ábo dźielność w odpráwowániu spraw do usługi Boskiey należących. Ztąd ten serwor Boski mieysce swoie ma ná woli nászey, według owey náuki Apostołá, ktory káże nam bydź *spiritu ferventes*, Rom: 12. *Duchem gorącemi*, to iest wolą. Co uważaiąc S. Basilius in Reg. brev. pyta się: *Quis est spiritu fervens? Kto iest duchem gorący?* i odpowiáda: *Qui cum ardenti studio & inexplebili cupiditate, & assidua diligentia, voluntatem Dei facit in charitate Christi IESV Domini nostri, convenienter illi, quod scriptum est: in mandatis eius cupit nimis: Ktory gorącym uśiłowániem, i nienásyconym prágnieniem, i ustáwiczną pilnośćią, wolą Boską czyni w miłośći Chrystusá Iezusá Páná nászego, według tego, co nápisano: w przykazániách Boskich prágnie bárzo.* I tym się rożni gorącość Duchá, od gorącośći przyrodzoney, bo tá nie iest ná woli, i nie iest áfektem miłośći Boskiey, ále iest ná ćiele popędliwośćią, i zápaleniem przyrodzenia cholerycznego, ábo pásyą i námiętnośćią, záczym nie iest fervorem Boskim, lubo do niego pomaga; bo iáko mowi tenże S. Basilius: *Animositas est nervus operum: Smiáłość iest moc uczynkow.* I S. Grzegorz Názyánzeński powiáda: że bez śmiáłośći *nihil fieri præclare potest: Nic zacnie stáć się nie może.* I ták iest wiele ludźi, ktorzy powierzchu w spráwách swoich zdádzą się bydź gorącemi, á w oczách Boskich są oźiębłemi, nie máiąc gorącey woli i prágnienia podobáć się Pánu Bogu, i czynić to, co się mu podoba. A przećiwnym sposobem niektorzy po wierzchu zdádzą się być oźiębłemi, i przyrodzenia flegmátyckiego, á wewnątrz są nabożni, i ochotni w służbie Boskiey; á ći są podobni do Bánaiego, o ktorym mowi Pismo S. 2. Reg. 23. *Ipse descendit & percussit leonem in medio cisternæ, in diebus nivis: Ze poszedł i zábił Lwá w pieczárách, we dni śniegu.* Ták i oni zwyćiężáią mężnie Lwá piekielnego i pokusy, choć máią zimne i śnieżne przyrodzenie. Ták gorącość Piotrá S. kiedy się porwał w Ogroycu ná nieprzyiaćiele Chrystusowe, byłá przyrodzona, pochodząca od komplexyi choleryczney; á owá zás iego gorącość, kiedy czynił kazánie po zesłániu Duchá S. byłá Boska pochodząca od Duchá S.

Tego Boskiego ferworu skutki dwá ráchuie P. Gaudier de Perf. Pierwszy iest, często, długo, i łácno odpráwowáć sprawy do czći Boskiey należące. A drugi skutek iest, robić i odpráwowáć te spráwy z uśilnośćią. I ták człowiek duchá gorącego i oźiębły, ták się z sobą rownáć máią, iáko człowiek silny, i słaby, ábo więc iák człowiek krwi w sobie wiele máiący, i flegmátyk. Bo iáko czło-

ko człowiek mocny, może łácno iść w drogę dáleka, może łácno i długo robić, náprzykład z łuku ſtrzeláć, á przećiwnym ſpoſobem człowiek ſłáby, w drodze záraz uſtáie, i łukiem władnać bez ćięſzkośći nie może: ták człowiek duchá goracego, łácno i długo w drodze doſkonáłośći z cnoty w cnotę poſtępuie, łácno zwyćięża pokuſy, martwi ſię &c. czego nie dokázuie, ábo z trudnośćia, i ledwo co dokázuie człowiek oźiębły. Iáko człowiek wiele krwi máiacy záwſze ſię ruſza, wiele robi ochotnie i weſoło, ták i człowiek goracego duchá, wiele, uſtáwicznie, weſoło i ochotnie prácuie ná chwałę Boża; á oźiębły iáko flegmátyk nie wiele, oſpále, nie częſto.

Iáka ieſt zacność człowieká, ktory ma duchá goracego, nápiſał Mędrzec Prov: 22. *Vidiſti virum velocem in opere ſuo? coram regibus ſtabit, nec erit ante ignobiles: Widźiałeś człowieká prętkiego w ſpráwách? będźie ſtał przed krolámi, nie przed ludźmi ſtánu podłego.* Przez co dáie ſię znáć, że ochotá w ſłużbie Boſkiey, nas czyni miłymi w oczách Krolá nád Krolmi Bogá, ábo więc że nas prętko czyni rownemi krolom, to ieſt, wyſokim Swiętym Bożym. Przećiwnym zás ſpoſobem oźiębłość wiele złego przynośi gnuśnemu. Te bowiem ſkutki ſpráwuie wnętrzne. Naprzod ná rozumie ſpráwuie nieuwagę w ſpráwách, ná woli teſkność, ná częśći duſzy gniewliwey, boiaźń w trudnośćiách, ná woli teſkność, ná częśći duſzy chćiwey, ſmutek, ná inſzych śiłách niedbáłe przyłożenie ſię do ſpraw duchownych. Skutki zás oźiębłośći powierzchowne, te wylicza Caſſianus. 1. nie kontentowáć ſię ſtanem ſwoim, urzędem, mieyſcem. 2. z ćięſzkośćia rozmyśláć i rozbieráć ſumnienie. 3. Drugich lekce ſobie ważyć ſłowem, ábo iákim inſzym znákiem. 4. Czuć bárzo niewygody w iedzeniu, w pićiu, ſzemrzac o to. 5. Szukáć rozrywki, wybiegáiac częſto z domu ná konwerſácya, wolnie gadáiac. 6. Pytáć ſię dwornie o nowinách, o cudzych obyczáiách: iednym ſłowem iáko S. Páweł mowi: 2. Theſ. 3. *Ambulare inquietè: Chodźić nieſpokoynie*, to ieſt, od iedney ſpráwy, udawáć ſię záwſze do drugiey, co pochodźi z teſknośći.

S. Bernard ſerm. 6. de Aſcen. ták opiſuie ludźi oźiębłych. *Invenire eſt homines puſillanimes & remiſſos, deficientes ſub onere, virga & calcaribus indigentes: quorum remiſſa lætitia, puſillanimis triſtitia; quorum brevis & rara compunctio, animalis cogitatio, tepida converſatio: quorum obedientia ſine devotione, ſermo ſine circumſpectione, oratio ſine cordis intentione. Znayduia ſię niektorzy ludźie ſercá máłego, i ſłábi, uſtáiacy pod ćiężarem, ktorym trzebá rozgi i oſtrog: ktorych máła ućiechá, boiáźliwy ſmutek: ktorych krotka i rzadka ſkruchá, bydlęce myśli, i oźiębła konwerſácya: ktorych poſłuſzeńſtwo bez nabożeńſtwá, mowá bez oſtrożnośći, modlitwá bez ſerdeczney intencyi.* I przydáie S. Doktor: *Non tibi horum vita inferno penitus appropinquare videtur? Czyć ſię nie zda, że żyćie tákowych zbliżyło ſię do piekłá?* A Thomas à Kempis powiáda: że *Religioſus tepidus habet tribulationem ſuper tribulationem, quia ſpi-*

rituali consolatione caret, & temporalem quærere prohibetur: *Zakonnik oźiębły ma utrapienie nád utrapieniem: bo ućiechy duchowney nie ma, á doczesney ućiechy ſukáć mu ſię nie godźi.* I ták ſię to prawdźi co mowi S. Ambroży 1. off. 3. *Non patiuntur anguſtias animi, niſi imperfecti:* *Nie ćierpia ućiſkow duße, tylko niedoſkonáłe.*

Ale oſobliwie oźiębłość duchá przynośi z ſobą niebeſpieczenſtwo zguby wieczney: bo ieſt iákoby chorobá, ktorą ſuchotámi zowią, do śmierći lekko i nieznácznie duſzę przypráwuiąc. I owſzem náuczáią Oycowie Duchowni, że ieſt poniekąd gorſzy ſtan oźiębłego, niżeli w grzechu śmiertelnym będącego. Naprzod dla tego, że iáko wodá letnia prędzey zmárznie, niżeli źimna: ták łácniey w grzechy ćięſzkie zábrnie oźiębły, á niżeli grzeſzny. Do tego łácniey zły ze złego ſtánie ſię dobrym, á niżeli z oźiębłego doſkonáłym, iáko Medycy łácniey leczą máligny, á niżeli hektyki: bo człowiek zły, prędzey obáczy ſtan ſwoy niebeſpieczny, á niżeli oźiębły, bo ten pobłaża ſobie, że nie zna do ſiebie grzechow ćięſzkich. Przeto mowi Duch S. Eccl. 9. *Melior eſt canis vivus leone mortuo:* *Lepßy ieſt pies żywy, niżeli lew zdechły:* to ieſt, lepſzy ieſt grzeſznik máiąc náturę żywą, á niżeli ſpráwiedliwy, ktory nie ma żywośći, ćiepłá, i dźielnośći duchowney.

Ztąd co ſię powiedźiáło, pokázuie ſię, że lubo gorącość duchá (iáko też i oźiębłość) zoſtáie ná woli náſzey, iednákże ztąd rozlewa ſię po częśći duſze czuiącey, i po inſzych śiłách, ktorych nápędza do uczynkow dobrych, iáko wodá wrząca z kotłá wylewa ſię ná wierzch. I ták mowi Pſalmiſtá: *Cor & caro mea exultaverunt in Deum vivum:* *Serce* to ieſt wola moiá, *i ćiáło wyſkákuie ku Bogu memu* Czego doznał ná ſobie S. Ignácius Loyola, ktory przy Mſzy świętey ná twárzy roſpalał ſię. S. Filippus Nerius, ktorego od miłośći Boſkiey ſerce ſię rozprzeſtrzeniło. B. Stániſław Koſtká i S. Magdálená de Pazzis, ktorych ſerce źimną wodą chłodźić było trzebá. B. Aloyſius Gonzágá, ktorego ná wſpomnienie Páná Bogá, twarz ſię rumieniłá, pierśi ſię wzdymáły, ſerce ſię zápaláło, oczy łzy wylewáły.

§ 2.

Z ktorych przyczyn gáśnie w nas gorącość Duchá?

TEmiż ſpoſobámi gáśnie w nas gorącość Duchá, ktoremi wodá gorąca ſtygnie. Naprzod bowiem iáko wodá gorąca ſtygnie, gdy bywa od ogniá oddalona: ták też, gdy ſię kto oddala od P. Bogá, ktory ieſt *Ignis conſumens:* *Ogniem trawiacym,* muśi ſerce iego ſtygnąć. To zás oddalenie ſię od tego Boſkiego ogniá bywa, przez zániedbánie częſtey modlitwy i rozmyślánia, przez nieprzypominánie ſobie obecnośći Boſkiey, przez nieuważánie dobroći i godno-

i godnośći Boſkiey, tákże i dobrodźieyſtw iego, przez opuſzczánie S. Komunii, rozbieránia ſumnienia, czytánia Kśiąſzki Duchowney, ſłuchánia ſłowá Bożego. Dla tego upomina Pſálmiſtá Pſal: 33. *Accedite ad eum, & illuminamini, & facies veſtræ non confundentur:* *Przyſtępuyćie do Páná Bogá, á będźiećie oświeceni, á zátym i ogrzani, i twárzy wáſze nie będą záwſtydzone*, przez oźiębłość. Ieremiaſz mowi cap. 17. *Pánie, wſzyſcy ktorzy ćię opuſzczáią, będą záwſtydzeni: odſtępuiący od ćiebie, będą piſáni ná źiemi, bo opuśćili zrzodło wod żywych Páná.* A przećiwnym ſpoſobem, kto ſię rad czeſto modli, znák ieſt że ma Duchá gorącego, iáko gdy kto częſto oddycha, znák ieſt wielkiego w ſercu ćiepłá.

Powtore iáko wodá gorąca ſtygnie, gdy do niey źimney wody kto przyleie: ták gorącość duchá w nas ſtygnie, gdy do ſercá wlewamy miłość rzeczy ſtworzonych, ktora miłość ieſt iáko wodá źimna, bo też i ſame dobrá ſtworzone ſą przemiiáiące i upływáiące iáko wodá. Dla tego o bogáctwách mowi Dawid Pſal. 61. *Divitiæ ſi affluant, nolite cor apponere:* *Bogáctwá ieżeli przypłyną, nie przykładayćie ſercá.* I Sálomon o roſkoſzách ſwoich Eccl. 2. *Vádam & affluam delicijs.* *Poydę i będę opływał w ućiechy:* iákoby to bogáctwá i ućiechy były wodą. Więc i miłośniká rzeczy doczeſnych przyrownał iákob Pátryárchá do wody, kiedy mowi do Rubena ſyná ſwego Gen. 49 *Effuſus es ſicut aqua:* *Rozlanyś ieſt iáko wodá.* Tá tedy wodá do ſercá przypuſzczona źiębi miłość Boſką gorącą, *ktora rozlána ieſt w ſercách náſzych przez Duchá S.* iáko mowi Apoſtoł. Przeto dobrze powiedźiał S. Auguſtyn: *Augmentum charitatis eſt diminutio cupiditatis, perfecta charitas, nulla cupiditas.* *Przymnożenie miłośći Boſkiey, ieſt umnieyſzenie pożądliwośći dobr doczeſnych: doſkonała miłość Boſka ieſt wyniſzczenie teyże pożądliwośći.*

Po trzećie iáko ogień gáśi wiátr kiedy wieie, ták też gorącość duchá gáſzą przećiwne trudnośći, tákże páſſye, i pokuſy, ktore ná nas náſtępuią w drodze duchowney, gdy ſię kto im nie mężnie ſprzećiwia; co pochodźi ábo z niedbálſtwá, ábo z komplexyi i przyrodzenia boiáźliwego: iáko ktoś mowi u Sálamoná Prov: 26. *Leo eſt in via, in plateis occidendus ſum:* *Lew ieſt ná drodze, ná ulicách zginę.* Abo iáko mowili owi ſzpiegowie poſłáni do źiemi obiecáney Num: 13. *Terra devorat habitatores ſuos, ibi vidimus monſtra de genere Giganteo:* *Ziemiá pożera obywátelow ſwoich: tám widźieliſmy ſtráchy z rodzáiu Olbrzymſkiego.* Ináczey mowi o człowieku duchá gorącego, tenże Sálomon Prov. 28. *Iuſtus quaſi leo confidens abſq; terrore erit:* *Sprawiedliwy iáko lew ufáiący będźie bez boiáźni.* A że w nim iáko mowi Pan w Ewángelii, *Duch w prawdźie ochotny, ále ćiáło ſłábe,* dla tego ſam ſię pobudza do ochoty w ſłużbie Bożey, i rozum ſwoy i wola, i część duſzy gniewliwa, i pożądliwa, i ćiáło ſwoie, to dowodámi rożnemi, to miłośćią Boſką, to boiáźnią karánia, á czáſem i dyſcypliną, ták iáko woźnicá pobudza konie do biegu, to

gu, to wołániem, to lecámi, to biczem. Ták Páchomius rádźił uczniom swo im, áby co dźień mowili do ćiáłá swego: O ręce moie teraz czás do roboty: o nogi, teraz czás nie ſtáć ále bieżeć. O ięzyku teraz czás śpiewáć Panu Bogu, o oczy teraz czás płákáć zá grzechy, *Ne cum requieſcere volueritis inducatis me in æternum ſupplicium. Zebyśćie teraz odpoczywáiąc, nie záprowádźiły mię ná wieczne męki.*

Ná oſtátek iáko ogień gáśnie gdy ſię tłumi, duśi, i w gorę nie wybucha, ábo gdy nic nie trawi: ták też i duch gorący gáśnie, gdy ſię tłumi zbyteczną konwerſácyą, i gdy nie idźie w gorę do Páná Bogá przez częſte weſtchnienia miłośći Boſkiey, ábo gdy prożnuie nie wypráwuiąc áktow cnot SS. Temi bowiem áktámi záchowuie ſię w ſercu goraca miłość Boſka, i nieiáko ſię páśie, iáko ogień záchowuie ſię, i páśie oleiem, ábo inſzą máteryą. Więc iáko owe głupie Pánny ktore nie miáły oleiu, w lámpách, muśiáły mowić: *Lampades noſtræ extingvuntur: Lámpy náſze gaſną*: ták i my o ſercu náſzym toż mowić muśiemy, kiedy w nim miłość Boſka nie báwi ſię około áktow cnot świętych. Te ſą tedy przyczyny oźiębłośći, ktorych ſię ſtrzedz mamy, ieżeli chcęmy w ſercu záchowáć duchá goracego.

§ 3.

Spoſoby záchowánia gorącośći Duchá.

PIerwſzy ſpoſob ieſt, przykładáć częſto drewek ná zápalenie tego ogniá świętego, to ieſt uważác rożne pobudki; ktore nas máią záchęćić do ochotney ſłużby Boſkiey. Tákie ſą pobudki. 1. Godność nieſkończona tego Páná, ktoremuſmy ſię oddáli zá ſługi, i ktoremu wſzyſtkie inſze dźiełá iego ſłużą wyśmienićie. *Exquiſita in omnes voluntates ejus*: iako mowi Dawid Pſal. 110. 2. Dobrodźieyſtwá iego niezliczone, ktoremi drogo kupuie nieiáko ſobie náſze uſługi. 3. Nádźieiá wieczney zapłáty, zá máłe prace naſze, iáko mowi Páweł S. 2. Cor. 4. *Lekkie i momentowe utrapienie náſze, wieczney chwały wagę ſpráwuie w nas.* 4. Uważenie bliſkiey śmierći, ſądu Boſkiego, i karánia w czyſcu, bo nápiſano: *Maledictus qui facit opus Dei fraudulenter*, ábo iáko drudzy czytáią: *Negligenter* Ier. 48. *Przeklęty kto ſpráwę Boſką odpráwuie zdrádliwie ábo niedbále.* 5. Przykład dworzánow, kupcow, żołnierzow, oraczow: iákie oni prace i niewczáſy ponoſzą dla biednego zyſku, ábo prożney chwały! á my dla Bogá, i chwały wieczney, czemu nic robić, nic ćierpieć nie chcemy? Ták nas záchęca S. Ignácius Oyćiec náſz w liśćie ſwoim o doſkonáłośći: *Cavete, ne filij hujus ſæculi majore cura & ſolicitudine in caducarum rerum, quam vos æternarum aſſecutionem, incumbant. Pudeat quod in mortem illi, quàm vos in vitam citatiori gradu ferantur: Strzeżćie ſię, żeby ſynowie*

tego świátá nie zwiękſzą pilnośćią, ſtáráli ſię o rzeczy doczeſne. Niech wąs wſtyd będźie, że oni ſpieſzniey bieżą ná śmierć, niżeli wy, do żywotá wiecznego. Te, i tym podobne konſyderácye zápaláią ſérce náſze do gorącey ſłużby Boſkiey, iáko o ſobie mowi Dawid: Pſal. 38. *Concaluit cor meum, & in meditatione mea exardeſcet ignis. Zágrzało ſię ſérce moie, á w rozmyśláníu moim záiął ſię ogień.*

Drugi ſpoſob ieſt, prośić o ten ferwor często Duchá S, ktory w ogniu zſtąpił z niebá ná Apoſtoły SS. i o ktorym mowi S. Páweł Rom. 5. *Miłość Boſka rozlana ieſt w ſércách náſzych przez Duchá S, ktory nam dany ieſt.* Abowiem ferwor ábo gorącość duchá, ieſt kwiát miłośći Boſkiey, wlaney ná duſzę od Duchá S. A iáko ogień ſpadł z niebá, ktory ſpalił ofiárę Eliaſzá Proroká: i iáko zá czáſow Máchábeyczykow, ználeźiony był ogień ſchowány od Ieremiáſzá Proroká, ktory ſię záiął, gdy ſłońce wſchodźiło: ták od ogniá tego Boſkiego, to ieſt od Duchá S. iáko od ſłońcá, zápala ſię w ſercách náſzych gorącość duchá. Dla tego ſię Kośćioł modli do Duchá S. *Accende lumen ſenſibus; infunde amorem cordibus: Zápal świátło ná zmyſłách náſzych, wley miłość ná ſercá.* I S. Auguſtyn modli ſię: *O ignis, qui ſemper ardes, & nunquam tepeſcis, Deus meus accende me! O ogniu, ktory záwſze goreieſz, á nigdy nie gáśnieſz, Boże moy zápal mię!*

Trzeći ſpoſob ieſt, opuśćiwſzy konwerſácyą i zabáwy, udáć ſię ná ćwiczenia duchowne przez kilká dni. Tám bowiem Duch S. ktory ieſt iáko wiátr południowy, gdy wieie ná ſercę, wznieca w nim ten święty ogień, iáko dmuchániem ábo wianiem wznieca ſię ogień máteryalny. Ták S. Grzegorz tłumáczy owe ſłowá Iobá cap. 39. *Nunquid in Sapientia ſua, plumeſcit Accipiter expãdens alas ſuas ad Auſtrum: Czy pierze z ſiebie wypuſzcza w mądrośći ſwoiey Iáſtrząb, rozćiągáiac ſkrzydłá ſwoie do wiátru południowego:* i náucza S. Doktor z tych ſłow, że człowiek ſpráwiedliwy wypuſzcza z ſiebie ſtáre złe zwyczáie, i odnawia ſię w mądrośći ſwoiey, kiedy rozćiąga ſwoy rozum i wolą, iáko ſkrzydłá iákie, ná rozmyśláníu ku Duchowi S, iáko ku wiátru południowemu, co ſię dźieie ná kollekcyách ábo rozmyśláníach o rzeczách Boſkich.

Czwarty ſpoſob ieſt, do nábywánia ábo zátrzymánia ferworu, Rozmowy Duchowne, tákże czytánie kśiążek nabożnych, á oſobliwie przypátrowánie ſię przykłádom ludźi doſkonáłych. Ták oni dwáy Uczniowie Páńſcy oźiębli w wierze, idąc do Emaus, gdy rozmawiáli z Pánem Iezuſem, mowią o ſobie Luc. 24. *Izáli nie gorzáło ſérce náſze w nas, gdy z námi rozmawiał w drodze.* Ták S. Auguſtyn czytáiąc żywot S. Antoniego Puſtelniká, i S. Ignacius Lojolá, czytáiąc żywoty SS, zápalili ſię gorącą miłośćią Boſką, i náwroćili ſię do Páná Bogá. Ale oſobliwie to w nas ſpráwuią przykłády ludzi doſkonáłych. Iáko bowiem owe cudowne zwierzętá, ktore widźiał Prorok Ezechiel, ſkrzydłámi

dłámi swemi pobudzáły się wzáiem do latánia, *Et aspectus eorum quasi carbonum ignis ardentium, & quasi aspectus lampadarum:* *I weyrzeć było ná nie, iák ná węgle gorace, i iáko lámpy záświecone:* Ezech. 1. ták mowi S. Grzegorz: osoby przykłádne postępkámi swemi świątobliwemi, iáko skrzydłámi, ktoremi wzlatuią do niebá, i drugich pobudzáią do postępku duchownego, i iáko węgle ogniste przykłádem swoim drugich zápaláią bliskich, á odległych iáko lámpy iásne oświecáią.

Náostátek wiele pomaga do nábyćia, záchowánia, i pomnożenia ferworu, gwałt sobie czynić dla miłośći Boskiey, czyniąc ákty odważne, ktoremi zwyćiężamy násze skłonnośći, ktore ákty zowią się *Actus heroici*, Akty rycerskie ábo káwálerskie. Iáko bowiem znák iest żywey i gorącey komplexyi, wszystko się bić z nieprzyiaćielem, i zwyćiężywszy iednego nieprzyiaćielá, przybywa w nas sercá i chęći zwyćiężyć drugiego: ták też, kto zwyćiężá siebie i skłonnośći swoie, znák iest duchá żywego, i gorącego, i iedno zwyćiężenie siebie tákowe, pobudza do drugiego zwyćięstwá. Do tego tákie sámego siebie zwyćięstwo, zásługuie u Páná Bogá poćiechy duchowne, i łáski pomagáiące do ferworu, iáko o tym mamy wiele przykłádow.

ROZDZIAŁ VII.

O Zásłonie Kośćiołá Duchá S. to iest o Pokorze.

W Kośćiele Stározakonnym, z roskazánia Boskiego Exod. 26. ták przybytek Páński, iáko i przyśionek Kośćielny był pokryty rożnemi zasłonámi.

Przybytek Páński, naprzod był pokryty kortynámi zrobionemi z biśioru, háftowánego nićią kármázynową, szárłatną, obłoczystą: á tych kortyn było dźieśięć, ktore były długie ná łokći 28. á szerokie ná łokći 4. i okrywáły Przybytek zewszad, ták z bokow, iáko i z wierzchu, ná kształt namiotu rośćiągnionego. Też kortyny były znowu pokryte włosiánemi welensámi, to iest tkánym z włosow kożich obićiem, ktorych było 11. á były długie ná łokći 30. szerokie ná łokći 4. Do tego, toż obićie było przykryte skorámi baránniemi, czerwono pofárbowánemi. A te sáme skory, były pokryte inszemi skorámi brunatnemi. Przed Przybytkiem zás Páńskim był przyśionek długi ná łokći 100. á szeroki ná łokći 50. ktory tákże z bokow był pokryty biśiorem, ále z wierzchu nie był pokryty dla ofiar, ktore w tym przyśionku palono. Przez te kortyny ábo zasłony zwłaszczá brunatne, znáczy się pokorá: bo iáko kortyny zásłaniáły w Kośćiele śćiány Przybytku Páńskiego cedrowe pozłoćiste, tákże i wszystkie bogáctwá, i ozdoby Kośćiołá: ták pokorá zásłania wszystkie cnoty násze, i ozdoby wnętrzne, táiąc ie przed ludźmi, nie chwaląc się z

nich

nich, nie prágnąc chwały ludzkiey, i owſzem nie znáiąc ich do ſiebie. O tey tedy cnoćie mowić teraz będźiemy.

§ 1.

Co ieſt Pokorá, i ktore ſą iey Akty.

POkorá ieſt cnotá, ktorą człowiek uznawáiąc podłość, i nikczemność ſwoię, gárdźi ſam ſobą, i zá nic ſię nie ma. To znáczy definicya: S. Thomáſzá 2. 2dæ. qu. 161. art. 1. gdźie powiáda, że Pokorá *Eſt laudabilis dejectio in ima, ſeu Refrenatio animi ne tendat immoderatè in excelſa.* I ták zrzodło pokory, ieſt poznánie podłośći ſwoiey. A naprzod człowiek pokorny uznawa, że z ſiebie ſámego nic nie ieſt, że nic nie mą z ſiebie ſamego, że nic nie może dobrego z ſiebie ſamego uczynić, że nic dobrego z ſiebie nie czyni. Bo iáko nas P. Bog z niſzczego ſtworzył, ták też od niego mamy, że ieſteſmy ná świećie, od niego mamy náſze przymioty, od niego mamy śiły, ktoremi możemy co czynić dobrego, on z námi robi cokolwiek dobrego czyniemy: i gdyby Pan Bog przy nas nie był, i nas ná ręku ſwoich nie piáſtowáł, i ná ieden moment nie moglibyſmy być, i nie moglibyſmy nic czynić, ále záraz tákbyſmy zgineli, iáko świátło ginie, kiedy świecá zgáśnie. Co wyráźił S. Páweł mowiąc: *Sufficientia noſtra ex Deo eſt: Możność náſzá z Bogá ieſt.*

Do tego, uznawa człowiek pokorny, że w ſobie, i z ſiebie, ma niezliczoną liczbę defektow i niedoſkonáłośći przyrodzonych, to ieſt ná rozumie niewiádomość, ślepotę i błędy: ná woli nieſtátek w dobrym, ſkłonność do złego: ná niżſzey częśći duſze, niepomiárkowáne páſſye ábo námiętnośći, ktore zámieſzánie i niepokoy czynią: ná ćiele choroby, ſkáźitelność, ſzpetność.

Nád to uznawa wielkość grzechow ſwoich, ktore z niego iáko ropá z wrzodu uſtáwicznie wypływáią, mowiąc z Dawidem: *Nieprávośći moie wynioſły ſię nád głowę moię, iáko ćiężar obćiażyły mię.*

Ná oſtátek, uznawa to, że cokolwiek w nim ieſt dobrego, nie tylko ieſt od Páná Bogá, ále że tego ták máło ieſt; że to nic nie ieſt względem dobroći Boſkiey nieſkończoney, względem doſkonáłośći Przenadoſtoynieyſzey Mátki Boſkiey, i SS. Aniołow, á náwet względem doſkonáłośći ludźi ták wielu. Z tey konſyderácii iáko z fundámentu i zrzodłá, wypływáią te ákty pokory.

Pierwſzy Akt pokory ieſt, wzgárdá ſiebie ſámego. Iáko bowiem pokorny wie, że z ſiebie nic nie ieſt, nic nie ma, nic nie może, nic dobrego nie czyni, ták też zá nic ſię nie ma. Ták ſię zwał P. Vincentius Káráfá, VII. Generał Zakonu náſzego: *Ego nihil, carne coopertum. Ia nic ćiáłem pokryte.* I S. Fránćiſzek Borgiaſz nápiſał był ſobie tákie *Theſes confuſionis*, ktore piſał do X. Emmánuela Sá, ná ten czás w Rzymie Profeſſorá Theologii. 1. *Ex nihilo factus ſum.* 2. *Ad nihilum redactus ſum.* 3. *Quid ſim ignoro.* 4. *Hoc tantùm ſcio,*

infernum domum meam eſſe. Problema: Ex me ipſo facio nihil. Tenże Swięty z pokory, kładł ſię pod nogi Iudaſzá, idac do Komunii S. náwet i pod nogi Luciperá, rozumieiac ſię bydź gorſzym nád Iudaſzá, i nád czártá. Co prawdźić ſię może o nas w tym ſenſie: bo czárt iednym grzechem P. Bogá obráźił, á ia podobno nie iednym. Iudaſz nie ták długo był w ſzkole Chryſtuſowey, nie ták wiele rázy záżywał Sákrámentow, iáko ia, á zá tym nie ták był P. Bogu niewdźięczny. Toż uczynił P. Alphonſus Barzená Zakonu náſzego, Apoſtoł kroleſtwá Peru w Indyách záchodnich, gdźie ludźi ochrzćił 6600. ktory gdy mu ſię czárt pokazał, rzekł do niego: Siedź ná moim mieyſcu, boś ty godnieyſze ſtworzenie.

Drugi Akt pokory ieſt, wyrzucáć ſobie ná oczy ſwoie niedoſkonáłośći, i grzechy, znieważáiac ſię ſłowámi podłemi, náprzykład myślac ſobie: *Quid ſuperbis pulvis & cinis? Czemu ſię pyſzniſz prochu i popiele?* O iákom głupi, iákom brzydki w oczách Boſkich? &c.

Trzeći Akt ieſt, nienáwidźieć ſiebie ſamego: bo poniewaz káżda rzecz zła, ieſt godná nienáwiśći: toć pokorny, że widźi ſię bydź złym, i niedoſkonáłym, muśi ſię nienáwidźieć; á zwłaſzczá że zna ſię bydź nieprzyiaćielem, nie tylko Boſkim, ále i ſwoim; bo nikt nam więcey ſzkodźić nie może, i ſam czárt, iáko my ſámi ſobie ſzkodźiemy grzeſzac, i ták ná ſię wſzelákie nieſzczęśćie záćiagáiac.

Czwarty Akt: diffidencya ábo nieufánie ſobie, i deſperácya w śiłách ſwoich: á to dla tego, że pokorny widźi ſwoię ślepotę, ſłábość, ſkłonność do złego, nieſtátek, i nieudolność ſwoię: Ták mawiał S. Philippus Nerius: Pánie ſtrzeż ſię mnie: bo ináczey ia dźiś ná ćię będę gorſzy niż Iudaſz, ieżeli mię nie wſpomożeſz.

Piaty Akt ieſt, niedbánie o ſię, i zápomnienie ſiebie ſámego: bo ponieważ pokorny zá nic ſię nie ma, rozumie ſię też bydź niegodnym, áby o ſobie myślił, i áby o ſobie miał ſtáránie, ſamemu tylko Pánu Bogu ſiebie, i wſzyſtkie ſwoie rzeczy poruczáiac.

Szoſty Akt ieſt, rozumieć ſię niegodnym chwały, ſławy, poſzánowánia, przyiáźni, i wſzyſtkich dobr, á to dla grzechow náſzych i niedoſkonáłośći. A ieżeli co dobrego w nas ieſt, to wſzyſtko nie náſze ieſt, ále nam pożyczone od Páná Bogá, i od niego w nas uczynione: zá czym nie nam, ále P. Bogu zá to ieſt powinna cześć i chwałá. Ztad pokorny nie prágnie u ludźi chwały, czći, i przyiáźni, odrzucáiac od ſiebie tákie chęći: i gdy tego nie ma, nie fráſuie ſię: á gdy też to ma, nie ma w tym upodobánia, áni ztad ućiechy.

Siodmy Akt doſkonálſzy ieſt, prágnać u ludźi kontemptow, nieſławy, zelżywośći, nienawiśći, gdyby to bez grzechu bliźniego było: i kiedy ſię to trá fi, ćieſzyć ſię z tego. Bo pokorny, rozumie że tego wſzyſtkiego godźien ieſt dla grzechow ſwoich, ktoremi záſłużył ná piekło, gdźie więkſza niecześć, nie-

ſławá

ſtawá, i nienawiść. Ták S. Fráńćiſzek Borgiaſz, gdy mu ſię co przećiwnego tráfiło, ćieſzył ſię tą myślą: *Infernus domus mea eſt: Piekło dom moy ieſt.*

I te ſą Akty wnętrzne pokory, z ktorych idą powierzchowne, á z nich Oſmy Akt pokory ieſt, nie chwalić ſię, i nie mowić nic, áni czynić, dla oſien tácyi ábo dla chwały prożney u ludźi; tákże nie pokázowáć że ſię mi podoba, gdy mię chwalą, áni ſię wymawiáć, gdy mię gánią. P. Vincentius Maggius Zakonu náſzego, ktoremu ofiárowáne było Arcybiſkupſtwo Tárentyńſkie, gdy go raz chwalono, zápłákáwſzy rzekł: *Ego & Aſinus unum ſumus: Ia i Ośieł iedno ieſteſmy.*

Dźiewiąty Akt: wyiawiáć ſwoie defekty przed drugimi, i mile przyimowáć gdy nas gánią. P. Auguſtinus de Eſpinozá Zakonu náſzego, porzućiwſzy ſię ná źiemi, roſkázował Nowicyuſzowi, áby mu nogą ná uſtá náſtąpiwſzy, czytał z kárty iego defektá, ktore on był ſobie ná teyże kárćie nápisał. P. Ioannes Codtus Belgá Zakonu náſzego, umieráiąc, ná piśmie dał moc wſzyſtkim ſpowiednikom ſwoim, áby wyiawiáli wſzyſtkie iego grzechy. S. Auguſtyn nápiſał Księgi Confeſſionum, w ktorych, grzechy ſwoie świátu publikuie. S. Fráńćiſzek Borgiaſz zwykł ſię był ták ná liſtách podpiſowáć: *Fráńćiſzek grzeſznik.*

Dźieśiąty Akt pokory ieſt, obieráć ſobie podłe urzędy, i wzgárdzone uſługi. Generáłowie Zakonu náſzego, P. Vincentius Káráfá, i P. Goſuinus Nickel, często w kuchni miſki umywáli. S. Fráńćiſzek Borgiaſz, gdy klucze u forty trzymał, wieprzá ktorego przynieśiono, wźiął ná rámię, i nioſąc go, mowił: *Wieprz wieprzá nieśie.* P. Franciſcus Cordubenſis Zakonu náſzego Syn Xiążęćiá Kárdony, gnał ze wśi wieprze do Villagarcii, á iednego ná rámieniu nioſł przez Miáſto, i w domu ich opátrował. P. Martinus Alberro, gdy w ſobotę dom zámiatano, á on śmiećie wynośił: pokazáłá mu ſię Naświętſza Pánná, mowiąc: Synu bárzo mi ſię to podoba. Nie wſpominam inſzych dla krotkośći, przykłádow.

§ 2.

Zacność Pokory.

TÁ cnotá, lubo ſię w wzgárdźie ſámego ſiebie kocha, przećię iednák nie ieſt ták wzgárdzona i podła, iáko o niey niektorzy źle rozumieią; ále ma ſwoie wielkie zálecenia. I owſzem iáko mowi S. Chryzoſtom: hom: 36. in cap. Matt: 21. *Nihil altiùs humilitate; nihil depreſſiùs ſuperbia: Nic wyżſzego nie máſz nád pokorę, nic niżſzego nád pychę.*

Naprzod bowiem ieſt fundámentem wſzyſtkich cnot. Ták mowi S. Bernard l. 5. de conſid: cap. 14. *Virtutum ſtabile fundamentum, humilitas eſt: ſi nutet illa, virtutum aggregatio nonniſi ruina eſt. Mocny fundáment cnot, ieſt pokorá: ieżeli ſię tá chwieie, zgromádzenie cnot upada.* I S. Cyprian mowi: *Fundamen-*

damentum ſanctitatis, ſemper fuit humilitas, nec in cælo ſtare potuit ſuperba ſublimitas: Fundament świątobliwośći, záwſze byłá pokorá: i w niebie nie mogłá ſię oſtáć pyſzna wynioſłość. Toż mowi S. Auguſtyn ſer. 10. de verb: Domini: *Ieżeli myśliſz wyſoka fabrykę wybudowáć doſkonáłośći, naprzod myśl o fundámenćie pokory.* Przyczyná tego ieſt; bo iáko pychá ieſt początkiem wſzyſtkich grzechow: ták pokorá ieſt pożytkiem wſzyſtkich cnot, i oná wprzod wchodźi w duſzę, ieſzcze przed wiárą, bo żeby kto wierzył, trzebá aby przez pokorę poddawał rozum ſwoy pod rozſądek Kośćiołá Bożego: i dla tego mowi S. Auguſtyn: *Fides non eſt ſuperborum, ſed humilium: Wiárá nie ieſt pyſznych, ále pokornych.* I gdźie indźiey: *Superbia mater Hæreticorum omnium: Pychá ieſt mátką wſzyſtkich Heretykow.* I ták lubo wiárá ieſt fundámentem cnot, przećię iednák przed nią pokorá kopie ná ten fundáment, i wyrzuca źięmię ludzkiey opinii i rozumienia. Do tego żadney cnoty nie doſtępuiemy, aż o nię prośimy Páná Bogá; á nie wprzod prośimy, aż przez pokorę o nas rozumiemy, żeſmy niegodni cnoty, i że cnotá káżda ieſt darem Boſkim. Záczym oná ieſt pierwſza miedzy cnotámi.

2. Pokora ieſt ſtrożem wſzyſtkich cnot, bo oná ie pod kluczem ſwoim chowa. S. Baſilius in conſtit: zowie ią ſkárbem, w ktorym cnoty iáko drogie kleynoty záchowáne beſpiecznie bywáią. Toż mowi S. Grzegorz: *Qui ſine humilitate virtutes congregat, quaſi pulverem in ventum portat: Kto bez pokory cnoty zgromadzá, iákoby proch ná wiátr nieſie.* Przyczyná tego ieſt, bo pychá ieſt to złodźiey, ktory nam zaſługi, i cnoty krádnie, ábowięc ieſt trućizná, ktora pſuie i truie cnoty, gdy ſię do nich przymięſza. I ták mowi S. Auguſtyn ep. 56. *Vitia cætera in peccatis, ſuperbia etiam in rectefactis timẽda eſt, ne illa quæ laudabiliter facta ſunt, ipſius laudis cupiditate amittantur. Inſzych wyſtępkow w grzechách, ſámey pychy w dobrych uczynkách bać ſię potrzebá, żeby ſpráwy godne chwały, dla prágnienia chwały nie były ſtrácone.* Toć przećiwnym ſpoſobem pokorá ieſt ſtrożem cnot. Nád to do káżdey inſzey cnoty może czárt mieć przyſtęp z ſwoią pokuſą: ſámá pokorá wolna ieſt od tego rozboyniká, bo wſzyſtkie iego zdrády wyiawia. I dla tego gdy S. Antoni widźiał świát pełen śideł, á pytał ſię: Pánie kto ſię może uſtrzedz tych śideł? uſłyſzał głos: *Sola humilitas pertranſit: Sámá pokorá uyść może.* Do tego, iáko ten, ktory ná źiemi leży, pewnie nie ſpádnie: ták ten, ktory ſię uniża pokornie; nie wpádnie wgrzech, á zátym záchowuie cnoty ſwoie.

3. Pokorá ieſt znákiem przeznáczenia do niebá. Bo iáko Lucyper ieſt *Rex ſuper omnes filios ſuperbiæ,* Iob 41. *Ieſt Krolem nád wſzyſtkiemi ſynámi pychy:* Ták Chryſtus ieſt Krolem nád wſzyſtkiemi pokornemi. Iáko Lucyper i ſam prágnął ſiedźieć wyſoko, i ſwoich Adherentow namawia, áby ſię wyſoko wzbiiáli: ták Chryſtus obrał ſobie oſtátnie mieyſce, i do niego ſługi ſwoie námawia, mowiąc: *Uśiądź ná oſtátnim mieyſcu.* Z ktorey konſyderácyi

wnoſi

wnośi S. Grzegorz. *Apertè cognoſcimus, quod evidentiſſimum ſignum reproborum eſt ſuperbia, humilitas electorum:* *Iáśnie poznawamy, że napewnieyſzy znák odrzuconych od Bogá, ieſt pychá; á pokorá, wybranych.* Dla tego Chryſtus w Ewángelii tych, ktorym obiecuie kroleſtwo niebieſkie, zowie ubogiemi w duchu, to ieſt, *Non habentes inflatum ſpiritum*, iako tłumáczy S. Auguſtyn: *Nie máiącemi nádętego duchá pychy.* I u Łukaſzá S. mowi do nich: *Nie boycie ſię máluchna trzodo, bo upodobáło ſię Oycu wáſzemu dáć wam kroleſtwo.* Gdźie iáko mowi Bedá, wybránych ſwoich Pan názywa máluchną trzodą: *Ob humilitatis devotionem*: *Dla nabożeńſtwá pokory.* A przećiwnym ſpoſobem mowi Duch S. Eccl. 10. *Odibilis coram Deo & hominibus ſuperbia:* *Obmierzła ieſt przed Bogiem, i przed ludźmi pychá.*

4. Pokorá ieſt mieyſcem wielkich łaſk Boſkich, bo ieſt owa niſka dolina, ná ktorą wody niebieſkie ſpływáią, á ná pagorkách, to ieſt ná ſercách pyſznych nie zoſtawáią, iáko mowi S. Auguſtyn: *Confluit aqua ad humilitatem convallis, denatat de tumoribus collis.* I w pieniách Sálomonowych mowi Duch S. o Chryſtuſie: Cant. 2. *Ecce iſte veniet ſaliens in montibus, tranſiliens colles:* *Oto ten przychodźi ſkacząc po gorách, przeſkákuiąc págorki:* Bo Chryſtus miia z dárámi ſwoiemi ludźi wynioſłych iáko págorki. Co iáśniey wyráźił S. Piotr: 1. Petr. 5. *Bog ſprzećiwia ſię pyſznym, á pokornym łáſkę dáie.* I ták P. Bog záwſze woynę prowádźi z pyſznemi: bo pyſzny krádnie chwałę Boſką, ſobie ią przywłaſzczáiąc, iáko mowi S. Ambroży: *Speciale contra ſuperbiam ſuſcipit certamen, tanquam ſuæ contumeliæ propulſator, quaſi dicat, meus iſte Adverſarius eſt:* *Oſobliwą ma woynę z pychą P. Bog, mſcząc ſię ſwoiey zniewagi, iákoby mowił: moy to nieprzyiaćiel pychá.*

5. Pokorá oświeca rozum, pychá záślepia. Ták mowi Duch S. Prov. 8. *Vbi erit ſuperbia, ibi erit & contumelia: ubi autem eſt humilitas, ibi & ſapiētia:* *Gdźie będźie pychá, tám będźie i zelżywość; gdźie ieſt pokorá, tám mądrość.* Ztąd Climacus pychę zowie *Acephalam*, to ieſt bez głowy. I S. Grzegorz 23. Moral. 10. *Obſtaculum veritatis, eſt tumor mentis, quia dum inflat, obnubilat:* *Przeſzkodá do poznánia prawdy, ieſt nádętość myśli, bo záćimia rozum, gdy człowieká nádyma:* ták włáśnie, iákoby człowiek nie widźiał, gdyby mu ſię pod oczymá iágody nádęły. Przeto Pan IEZUS Matt: 11. dźiękuie Oycu Przedwiecznemu: że mądrość ſwoię *zákrył od ludźi w ſwoiey opinii mądrych, á obiáwił ią máluczkim*, to ieſt pokornym. Więc i do znáiomośći ſwoiey wprzod wezwał podłych Páſtuſzkow, niż Mędrcow: i ná rozgłoſzenie náuki ſwoiey po świećie, nie obrał Doktorow, ále wzgárdzonych Rybakow. Co uważáiąc, mowi Ambroży S. *Superbos ad intuitum ſui non poteſt admittere veritas:* *Pyſznych do znáiomośći ſwoiey nie może przypuśćić prawdá.*

6. Pokorá podwyżſza ludźi, á pychá poniża. Co częſto w Ewángelii inkulkuie Chryſtus, mowiąc: *Káżdy kto ſię podwyżſza, poniżon będźie, á kto ſię*

poniża

poniża, będźie podwyżßon. I Naświętſza Pánná mowi o Pánu Bogu: *Złożył Mocarzow z ſtolice, á podwyżßył pokornych.* Tákże Dawid o pyſznych mowi do Páná Bogá: Pſal. 72. *Dejeciſti eos dum elevarentur: Zrzućiłeś ich, gdy ich wynoßono:* ktore ſłowá ták tłumáczy S. Auguſtyn: *Non aliud tempus dejectionis, aliud elationis: ſed in eo ipſo, quo extollebantur, ibi dejiciebantur: Nie inßy czás ich zrzucenia, inßy wynoßenia, ále w tymże czáśie, kiedy ich wynoßono, oraz ich zrzucano.* Czego dáie tám piękną przyczynę: *Quantum eſt ſuperbum cor hominis, tantum recedit à Deo, & ſi recedit à Deo, in profundum it: Bo ile ſię wynośi pyßne ſerce, tyle odchodźi od Bogá, á ieżeli odchodźi od Bogá, toć niſko upada.* I na inſzym mieyſcu w Pſalmie 36. ták mowi tenże Prorok o pyſznych: *Inimici Domini ut honorificati fuerint, & exaltati, quemadmodum fumus deficient: Nieprzyiaćiele Boſcy iák ſkoro będą uwielbieni, i wywyżßeni, iáko dym uſtáną.* Co ták tłumáczy tenże Doktor S. *Fumus in altum extollitur, & in ipſa elatione in globum magnum erumpens intumeſcit: Sed quantò globus ille fuerit grandior, tantò vanior; ab illa enim magnitudine inflata in auras atq; in ventos dilabitur: Dym wyſoko ſię podnośi, i ná kßtałt gałki wielkiey nádyma ſię: ále im więkßa będźie gałká, tym proznieyſza, bo oná wielkość nádęta rozſypuie ſię tym bárźiey ná wiátr.* To ták i pyſzni niſzczeią. Toż mowi Iob 5. *Ponit humiles in ſublime.* I Prorok Baruch 5. *Conſtituit humiliare omnem excelſum, & convalles replere: Poſtánowił Pan Bog uniżáć wßyſtkie gory wyſokie, á niżiny nápełniáć.*

7. Ale oſobliwa zacność pokory ieſt tá, że oná ieſt wielce uſzláchćiona przykłádem Syná Bożego. Tę cnotę obrał ſobie i umiłował oſobliwym ſpoſobem Syn Boży, iáko mowi S. Leo: *Veram humilitatem D. IESVS ab utero Matris, uſq; ad ſupplicium Crucis, & elegit, & docuit: Prawdźiwą pokorę Pan IEZVS od żywotá Mátki ſwoiey, aż do smierći Krzyżowey, obrał ſobie, i nas iey uczył,* á to oſobliwym ſpoſobem. I ták lubo prowádźił żyćie poſpolite w iedzeniu, w odźieniu, lubo dał ſię zwyćiężyć Ianowi S. w oſtrośći żyćia: ále w wzgárdźie ſiebie, wſzyſtkich przeſzedł, i zowie ſię *Noviſſimus virorum: Oſtátni ze wßyſtkich ludźi.* Będąc bowiem Krolewſkiey fámilii, chćiał ſię urodźić w ſtáyni. Ledwo urodzony, mogąc ſię ináczey obronić Herodowi, pokázuie, że ſię iednego człowieká boi, i przed nim wnocy ućieka. Przez trzydźieśći lat żyćia ſwego poſługuie iédnemu ćieśli, mogąc przez te látá drugich náuczáć, kazánia czynić, chorych leczyć, umárłych ożywiáć. Przez trzy látá potym oſtátniego żyćia ſwego cudá czyniąc, zákázuie, żeby go nie chwalono, ućieka przed koroną Krolewſką. Ale oſobliwie przy oſtátniey wieczerzy, i przy męce ſwoiey wydáłá ſię tá iego pokorá, kiedy ſię porzućił pod nogi Iudáſzá zdraycy; kiedy chćiał, áby był wyśmiany, zdeptány, zeplwány, gorſzym nád Łotrá Bárábaſzá oſądzony, miedzy dwiemá Łotrámi, iáko Arcyłotr ná ſzubienicy Krzyżowey záwieſzony. Ták że ſię tám ſpełniło, co o nim Pro-

rok Ieremiaſz przepowiedźiał: *Saturabitur opprobrijs:* *Ze był náſycony obelgámi.* Nie był náſycony potem krwáwym, nie był náſycony bolámi nieznośnemi, i kátowániem okrutnym, nie ránámi niezliczonemi, bo tych mak więkſzych ieſzcze przy śmierći prágnał, wołáiąc: *Sitio!* *Prágnę!* ále był náſycony *Opprobriis,* kontemptámi, zelżywośćiámi. Ná cożto? náto, áby pokazał, iáko ſię Bog brzydźi pychą, i ámbicyą, według tego, co powiedźiał Luc. 16. *Quod altum eſt hominibus, abominatio eſt apud Deum:* *Co u ludźi ieſt wyſokiego, to u Páná Bogá,* nie tylko ieſt w nienawiśći, ále ieſt *brzydkośćią.* Do tego chćiał Syn Boży, przez ten ſwoy przykład, náuczyć nas bárźiey pokory, niżeli wſzyſtkich inſzych cnot. Dla tego mowi Matt. 11. *Vczćie ſię odemnie, żem ćichy, i pokornego ſercá:* ktore ſłowá ták wykłada S. Bernard: *Diſcite à me, non quod ſobrius, aut caſtus, aut prudens, ſed quia mitis ſum, & humilis.* *Vczćie ſię odemnie, nie ták żem wſtrzemięźliwy, żem czyſty, żem roſtropny, ále więcey, żem pokorny.* *Non ad doctrinam Patriarcharum, non ad libros Prophetarum vos mitto: ſed me vobis exemplum, me formam humilitatis exhibeo:* *Nie poſyłam was do náuki Pátryárchow, nie do Kśiąg Prorokow, ále ſiebie ſamego wam ná przykład, ná kſztałt pokory wyſtáwuię.* I S. Auguſtyn Expoſ. 2. in Pſal. 18. mowi: że dla tego Syn Boży z niebá zſtąpił, i ćierpiał, áby był uleczył pychę náſzę: *Propter hoc magnum ſuperbiæ peccatum, Deus humilis venit. Iſte ingens morbus animarum, omnipotentem Medicum de cælo deduxit, uſq; ad formam ſervi humiliavit, contumeliis egit, ligno ſuſpendit, ut per ſalutem tantæ medicinæ, curetur hic tumor:* *Dla tego wielkiego pychy grzechu, Bog pokorny ná świát przyſzedł. Tá wielka duſz chorobá, wſzechmocnego lekárzá z niebá ſprowádźiłá, do poſtáći ſłużebniká upokorzyłá, zelżywośćią nákarmiłá, ná drzewie záwieśiłá, áby tym lekárſtwem zleczona byłá nádętość.* I przydáie: *Iam tandem erubeſcat homo eſſe ſuperbus, propter quem factus eſt humilis Deus:* *Iuż tedy niech wſtydźi ſię człowiek bydź pyſznym, dla ktorego Bog ſtał ſię pokornym.* Toż mowi S. Bernard ná inſzym mieyſcu, ſer. 1. de Nativ. *Intolerabilis impudẽtia eſt, ut ubi ſe exinanivit majeſtas, vermiculus infletur & intumeſcat:* *Nieznośna to ſromotá ieſt, i niewſtyd, áby gdy ſię Máieſtat Boſki wyniſzczył, ieden robak nádymał ſię.*

Ták tedy ieſt potrzebna pokorá do doſkonáłośći, że S. Auguſtyn powiedźiał: Drogá do doſkonáłośći pierwſza, ieſt pokorá; druga, ieſt pokorá; trzećia, ieſt pokorá, bo żeby dobre uczynki náſze były miłe P. Bogu, ma przed niemi uprzedzáć Pokorá, proſząc o pomoc Páná Bogá; ma z niemi oraz chodźić pokorá, nic ſobie nie przypiſuiąc dobrego; i zá niemi ma pokorá náſtępowáć, wſzyſtko Bogu przyczytáiąc. Więc i náſz P. Sebaſtianus Bárrádias ſławny Káznodźieiá, i interpres Piſmá S. umieráiąc, gdy go proſzono, áby iáką náukę Bráći potrzebną zoſtáwił, tę tylko powiedźiał Piotrá Swiętego: *Humiliamini ſub potenti manu Dei, ut vos exaltet:* *Vpokarzaycie ſię pod mocną* ręką

ręká Boſka, áby was wywyżſzył. I przydał, że nie miał inſzey rády pożytecznieyſzey.

§ 3.

Pożytki z Pokory.

1. POżytek, ieſt chęć nienáſycona do modlitwy, ktorą w nas ſpráwuie Pokorá, częśćią dla tego, że Pokorá rodźi ſię z miłośći Boſkiey, ktora pobudza nas do częſtey z Pánem Bogiem rozmowy: częśćią dla tego, że Pokorá pochodźi z uznánia niedoſtátkow náſzych, á zátym pobudza nas, ábyſmy żebráli u Páná Bogá łáſki, pomocy, i inſzych dárow Boſkich.

2. Pożytek pokory, ieſt niedbánie o ſławę, o honor, o wygody, o przyiáźni, i o wſzyſtkie dobrá źiemſkie: Bo pokorny iáko w ſobie nic nie widźi, tylko ſwoię nikczemność, ták też rozumie, że nie ieſt godźien żadnego dobrá, i że mu nic z dobr nie należy; á zátym żadnego dobrá oprocz P. Bogá nie prágnie: i iáko ſię nie ćieſzy zbytecznie, gdy go potka iákie ſzczęśćie, ták też nie fráſuie ſię, gdy ie utráći.

3. Pożytek pokory, ieſt wolność iákaś i wſpániáłość Duchá. Bo pokorny iáko nie prágnie rzeczy żadney ſtworzoney, uznawáiąc, że mu nie ieſt powinna, ták też ná żadną rzecz ſtworzoną nie reſpektuie, tylko ná wolą Boſką, i nic ſię utráćić nie boi, tylko Páná Bogá.

4. Pożytek, ieſt powzdánie ſię ná wolą Boſką: bo ponieważ pokorny żadney rzeczy nie prágnie, iáko ſobie niepowinney, tego tylko chce, co mu P. Bog chce dáć; zátym cokolwiek mu ſię tráfi, záwſze ieſt ſpokoyny, i nie ſkárży ſię, ále milczy, mowiąc z Dawidem Pſal. 38. *Obmutui, & humiliatus ſum, & ſilui à bonis:* *Zámilkłem, i upokorzony ieſtem, i milczałem od rzeczy dobrych oddalony.*

5. Pożytek, ieſt miłość Páná Bogá i bliźniego. Bo pokorny im głębiey ſię poniża, tym więcey P. Bogá i bliźniego wywyżſza: iáko ná ſzali, im niżey wagá iednę część poniża, tym wyżey druga część ſzali wſtępuie. I ták pokorny nie ſzukáiąc chwały ſwoiey, ſzuka więkſzey chwały Boſkiey; niechwaląc ſiebie, chwali bliźniego; nie ſzukáiąc wygod ſwoich, ſtára ſię o wygodę bliźniego. Te pożytki uważáiąc pokory, zákochay ſię w tey cnoćie, i proś o nię P. Bogá.

§ 4.

Spoſob ćwiczenia ſię w pokorze.

1. CZęſto przez wiárę wyznaway, że ſam z ſiebie nic nie ieſteś, i że ták wiſiſz od Páná Bogá, iáko promień od ſłońcá, mowiąc z Dawidem: Pſal: 38. *Subſtantia mea tanquam nihilum ante te:* *Iſtotá moiá iáko nic przed tobą.* Mo-

ba. Możeſz náśládowáć náſzego Generałá VII. P. Vincentium Káráfá, ktory miał w ſercu ſwoim zbudowáne trzy komorki, gdźie mięſzkał. Pierwſza byłá *Annihilationis* *Wyniſczenia:* gdźie znaydował *grande patrimonium ſui nihili* *Oyczyſte ſwoie nic*, z ktorego był ſtworzony. Druga byłá komorká *Confuſionis* *Záwſtydzenia:* gdźie znaydował drugie gorſze nic *morale*, to ieſt grzechy. Trzećia byłá *deſperationis* *Roſpáczy:* gdźie znaydował piekło grzechom ſwoim należyte.

2. Czyń częſto intencyą, zwłaſzczá záczynáiąc iáką ſpráwę dobrą, że nie chceſz ſzukáć chwały włáſney, iáko mowił Chryſtus Ioann: 8. *Ego gloriam meam non quæro:* *Ia chwały moiey nie ſzukam.* Abo więc deſperuiąc o śiłách ſwoich, mow z Páchomiuſzem: *In Deo faciemus virtutem* Pſal. 107. *W Pánu Bogu uczynięmy cnotę ábo moc.*

3. Po odpráwioney dobrze iákiey ſpráwie, ſtrzeż ſię ábyś nie miał żadnego upodobánia, iákoby cáłuiąc rękę ſwoię, i iey co dobrego przypiſuiąc, o czym mowi Iob 31. *Si oſculatus ſum manum meam ore, quæ eſt iniquitas maxima, & negatio contra Deum altiſſimum:* *Ieżeli pocáłowałem rękę moię uſtámi moiemi, ktora ieſt nawiękſza nieſpráwiedliwość, i záprzenie ſię Bogá nawyżſzego.* Ale ráczey mow z Dawidem Pſal. 117. *Ręká Boſka uczyniłá moc, ábo cnotę, ręká Boſka mię wywyżſzyłá.* I w Pſálmie 113. *Nie nam Pánie, nie nam, ále Imięniowi twemu day chwałe.* *Omnia opera noſtra, operatus es nobis* Iſai. 26. *Wſzyſtkie náſze ſpráwy, uczyniłes nam Boże náſz.* Toż mowić, gdy ćię ludźie chwalą.

4. Wzbudzay w ſobie częſte prágnienie nieſławy, i nieczći u ludźi, częśćią dla tego, żeś tego godźien: częśćią że ſię chceſz przyodźiáć w bárwę Chryſtuſá wodzá ſwoiego, iáko nas upominał S. Ignátius. Ták mowił Dawid 2. Reg. 6. *Vilior fiam, quàm factus ſum, & ero humilis in oculis meis:* *Niech będę podleyſzy, niżelim był, i będę pokorny w oczách moich.*

5. Proś P. Bogá o pokorę z tymże Dawidem Pſal. 35. *Non veniat mihi pes ſuperbiæ:* *Niech mi nie przyidźie nogá pychy,* ktorąbym drugich deptał, i piął ſię wyſoko.

6. Káżdego máiąc zá lepſzego, i godnieyſzego, uſtępuy mu mieyſcá lepſzego, urzędu, wygody, iáko upomina Evángelya: *Vsiądź ná oſtátnim mieyſcu.*

7. Nie wſtydź ſię odpráwowáć zabaw podłych, ktore P. IEZUS poświęćił pokorą ſwoią, drewká noſząc, nogi Uczniom umywáiąc &c.

ROZDZIAŁ VIII.

O Ozdobie przystępu do Kośćiołá Duchá S.

OSobliwie Pan Bog ozdobił przystęp ábo weśćie do Kośćiołá Stározakonnego. Bo ná sámym wstępie do Kośćiołá Exod. 27. kázał wystáwić namiot łokći 20. z máteryi iákoby háftowaney, i zrobioney z biśioru, z szárłátu, z purpury, i z koloru niebieskiego; ktory namiot był záwieszony ná czterech kolumnách cedrowych, blácha srebrna pokrytych. I byłá to iákoby fáćiátá Kośćiołá, ná ktorey ma się osobliwie wydáwáć ozdobá, áby, z niey ludźie przychodzacy, poznawáli wnętrzna ozdobę Kośćiołá. Przez tę záś ozdobę powierzchowna, ktora się wydáie ná pierwszym wstępie Kośćiołá, znáczy się cnotá skromnośći, ktora powierzchownie zdobi Kośćioł Duchá S. i naprzod się ma wydawáć ná twárzy, ná czele, ná oczách, i ná inszych częśćiách ćiáłá nászego, iákoby ná pierwszym wstępie tego Kośćiołá. O tey tedy cnoćie teraz mowić będźiemy.

§ 1.

Co iest skromność powierzchowna.

TA skromność nic inszego nie iest, tylko cnotá, ktora opisuie sposob przystoynego ułożenia ćiáłá i iestow iego, żeby było przystoyne ułożenie twárzy, czołá, rak, &c. To przystoyne ułożenie iákie ma bydź, opisał naprzod Tertuliánus lib. de patient: *Vultus illi trãquillus & placidus, frons pura, nulla mæroris, aut iræ rugositate contracta, remissa lætum in modum supercilia, oculis humilitate, non infelicitate dejectis. Os taciturnitatis honore signatum. Twarz ma być spokoyna i pogodna, czoło wesołe, nie zmarszczone od smutku, ábo od gniewu; brwi wesołe, oczy tákże pokornie, nie smutnie spuszczone: ustá ćichośćia zápieczętowáne.* Tákże i S. Bonáwenturá osobliwie de inform. Novit. cap. 19. ták opisuie skromność: *Incessus tuus sit maturus, non leviter curras, & sine necessitate, nec corpus multum erectum geras, sed mediocriter depressum, nec vagus sis oculis, nec brachiis ventiles &c. Chodzenie niech będźie poważne, nie biegay prętko bez potrzeby, ćiáło niech nie będźie názbyt wynieśione, ále trochę zchylone: oczemá nie strzelay, rámionámi nie wáchluy.* Ale obszerniey nam nápisał S. Ignatius, reguły o skromnośći, ktore powiádáia, że mu Naświętsza Pánná po krwáwych iego dyscyplinách, dyktowáłá. W nich roskázuie głowa nie chwiać tám i sám, ále trzymáć ia prosto, miernie przed się nákłoniona. Oczy spuszczone, nie zbytnie podnieśione, wárgi áni názbyt śćiśnione, áni roszerzone. Twarz ma bydź wesoła, ręce spokoyne, chodzenie mierne, mowá i wszystkie iesty, i poruszenia ćiáłá, do zbudowánia wszystkich służace.

§ 2.

Potrzebá i zálecenie tey cnoty.

JAk potrzebna ieſt tá cnotá wſzyſtkim, ztąd ſię pokázuie, że *ćiáłá náſze*, iáko mowi S. Páweł: *ſą Kośćiołem Duchá S*, ktory w nas ieſt. 1. Cor. 6. Toć iáko w Kośćiele, nie tylko wewnątrz ma bydź wſzeláka przyſtoyność i świątobliwość, ále też i zwierzchu ma bydź piękna fácyátá, i przyſtoyne śćian wſzyſtkich ułożenie, iáko mowi Pſálmiſtá Pſal. 92. *Ná dom twoy Pánie przyſtoi świątobliwość*: ták też ſtáráć ſię mamy, żeby nie tylko w duſzy náſzey byłá wnętrzna doſkonáłość, ále też i ná ćiele, áby ſię zwierzchu wydawáłá wſzeláka w ułożeniu przyſtoyność. Dla tego przydáie tám záraz Apoſtoł: *Glorificate & portate Deum in corpore veſtro: Uwielbiaycie Bogá, i nośćie ná ćiele wáſzym*. Bo iáko kiedy Kápłan nieśie Monſtráncyą z Naswiętſzym Sákrámentem, to czynić ma z wielką powagą i ſkromnośćią: tákąż i my pokázowáć mamy po ſobie: ponieważ nośimy Bogá Duchá S. w ćiele náſzym. Przeto mowi Anzelm S. *Quomodo non vultis maculari domus veſtras, ſic nec Deus domum ſuam, id eſt corpus veſtrum: Iáko wy ludżie niechcećie żadnego nieporządku i nieprzyſtoyności w domu wáſzym: ták i Bog niechce w domu ſwoim*, to ieſt, w ćiele wáſzym. Więc iáko P. Bog ták pięknie ozdobił dom ſwoy niebieſki, iáko mowi Iob: *Spiritus ejus ornavit cœlos: Duch iego ozdobił niebá*: ták chce áby dom iego źiemſki, to ieſt ćiáło náſze było ſkromnośćią ozdobione.

I owſzem mowi S. Apoſtoł támże: *Nie wiećie że ćiáłá wáſze ſą członkámi Chryſtuſowemi*. Toć ćiáłem náſzym, i wſzyſtkiemi iego członkámi ták przyſtoynie rządźić mamy, iákoby niemi rządźiłá Duſzá Chryſtuſowá: bo ináczey czyniemy krzywdę i zniewagę Ciáłu Chryſtuſowemu, kiedy iáką nieporządność, i nieſkromność, ná iákiey częśći ćiáłá náſzego pokázuiemy, iákoby czynił krzywdę Krolowi, ktoby twarz iego, ábo głowę, ábo rękę oſzpećił.

Do tego, ieſt potrzebna tá cnotá dla zbudowánia bliźnich náſzych; bo nic ták ich nie buduie, i do cnoty nie záchęca, iáko ſkromność tych, ktorzy z niemi konwerſuią. Tę pochwałę dáie tey cnoćie pomieniony Tertullian, że *Fidelem delectat, Gentilem invitat, amatur in puero, laudatur in juvene, ſuſpicitur in ſene, in omni ſexu, & in omni ætate formoſa eſt: Wiernego ćieſzy, niewiernego ćiągnie do śiebie, miła ieſt w máłym, chwalebna w podraſtáiącym, godna podźiwienia w ſtárym, w káżdey płći, w káżdym wieku ieſt nadobna*. Ták nápiſał S. Chryzoſtom o S. Meleciuśie: *Erat ſumma voluptas frui ſancto illo vultu: non enim ſolùm docens & loquens, ſed tantùm ſi videretur, ſatis erat ad inducendam cœleſtium virtutum doctrinam pariter & amorem: Byłá wielka ućiechá pátrząć ná onę świętą twarz iego: bo nie tylko kiedy mowił, ábo náuczał,*

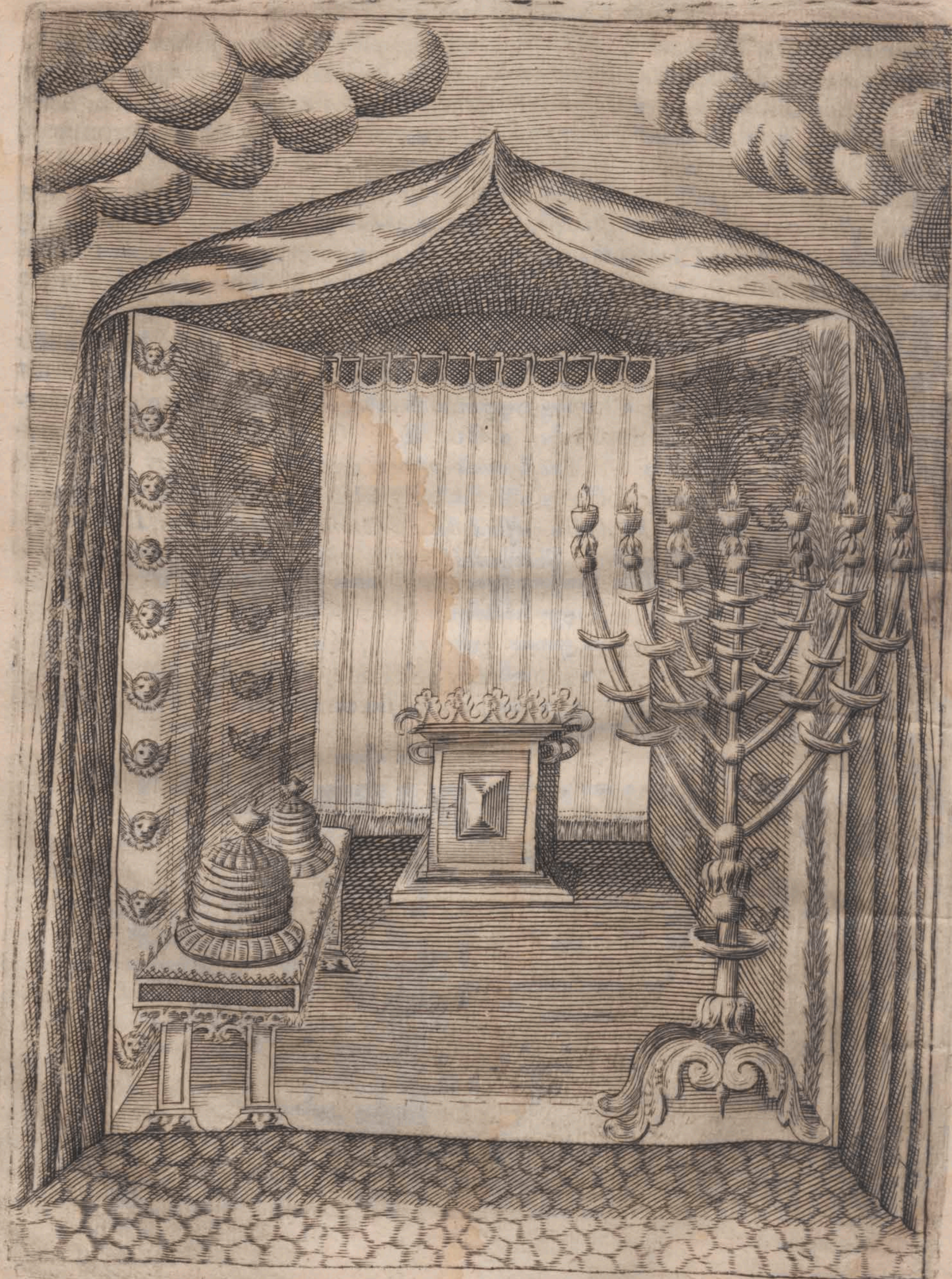
ále gdy kto tylko ná niego weyżrzał, tym ſamym on ſpráwował náukę, i miłość cnot niebieſkich. Tá ſkromność náſzego X. Fránćiſzká Suarezá, ktora ſię wydawáłá ná iego dyſputácyách, wprowádźiłá do Zakonu náſzego Ludowiká de Ponte, męża wielkiey świątobliwośći. I B. Aloyſius Gonzágá, ieſzcze ná świećie będąc, powiádał: że widząc náſzych Mágiſtrow, ná deámbulácyą idących ſkromność, pobudzał ſię do wſzelkiey świątobliwośći. Dla tego S. Fránćiſzek wyſyłáiąc Bráćią z Klaſztorá, mowił: że ich wyſyłał, áby ludźiom czynili kázánie; bo ſkromność ich, i Zakonna układność byłá niemym kázániem, pobudzáiącym do cnoty pátrzących.

Co do zálecenia tey cnoty należy, to ieſt oſobliwe, że ſkromność powierzchowna, ieſt znákiem wnętrzney świątobliwośći. Iáko bowiem Index ná zegárze, kiedy porządnie godźiny z wierzchu ſkázuie, znáć ieſt, że wewnątrz zegar i kołá iego ſą dobrze ſporządzone: ták i powierzchowna układność pokázuie, iákie ieſt duſzy ułożenie. S. Clemens Alexandr. 3. Pæd. 11. náucza, że cnotá ieſt iáko zdrowie, ktore kiedy ieſt wewnątrz, to i po wierzchu wydáie ſię dobrą cerą, żywośćią, rumianośćią ná twárzy: *Intus operatur, exterius autem efflorescit, colorem bonum oſtendens.* Abowięc cnoty wnętrzne, ſą to kwiećie i frukty, ktore iáko zápách wdźięczny wydáią, ták i ſkromność powierzchowna wydáie cnoty wnętrzne. Ták i o miłośći Boſkiey wnętrzney mowi S. Auguſtyn Tract. 22. in Ioan. *Ille ignis quamdiu eſt, lucet, ſi volueris illi lucem tollere, ſimul & ignem extinguis. Ogień ten Duchá S. świeći,* coż zá świátłość iego, ieżeli nieſkromne ułożenie człowieká? *Ieżeli mu świátłość odeymieſz, i ten ogień zágáśiſz.* A wyráźniey ieſzcze mowi S. Ambroży lib. 1. off. c. 18. *Habitus mentis in corporis ſtatu cernitur, & homo cordis noſtri abſconditus, aut levior, aut jactantior, aut turbidior, aut contra gravior, conſtantior, purior æſtimatur: Poſtánowienie umyſłu w poſtánowieniu ćiáłá wydáie ſię, i człowiek w ſercu ſkryty, z tąd ſądzony bywa iáki ieſt, czy płochy, czy pyſzny, czy pomieſzány, czy przećiwnym ſpoſobem poważny, ſtáteczny, ſzczery.* I powiáda ten S. Biſkup, że iednego ná dworze ſwoim nie chćiał uczynić Klerykiem, dla tego ſamego, *quod geſtus ejus plurimum dedeceret, że ieſty iego były nieſtáteczne.* A o drugim Kleryku ſwoim powiáda, że mu zá ſobą nie kazał chodźić, *quia quodam inſolentioris inceſſûs verbere oculos feriebat meos: że płochym chodzeniem przerażał oczy moie.* I przydáie, że potym z tych dwuch, ieden zoſtał Ariáninem, á drugi záprzał ſię bydź Xiędzem, co prognoſtykowáłá ich nieſkromność w ieſtách i w chodzeniu: *Vterq; ab Eccleſia receſſit, ut qualis inceſſu prodebatur; talis perfidia animi demonſtraretur.*

A przećiwnym ſpoſobem tenże Doktor S. kiedy nawiękſzą po Bogu świątobliwość Mátki Boſkiey ná wzor nam wſzyſtkim podáie, ták iey ſkromność Anielſką, iáko obraz wnętrznych cnot chwali: *Nihil torvum in oculis, nihil in actu inverecundum, non geſtus fractior, non inceſſus inſolentior, non vox petulantior,*

tulantior, ut ipſa corporis ſpecies, ſimulachrum fuerit mentis, figura probitatis: Nie było w oczách iey nic pochmurnego, nic w ſpráwách mniey przyſtoynego: nie był Ieſt płochy, nie było chodzenie roſpuſtne, nie był głos zuchwáły, ták, że ſámá poſtáć ćiáłá, byłá obrázem wnętrzney pobożnośći. I ták Anielſka ſkromność Bogárodźicy Pánny wydawáłá, że byłá łáſki pełná, że w niey był Bog. Bo iáko nápiſał S. Grzegorz Náziánzenſki Epiſt. 139. *Ubi Chriſtus eſt, modeſtia quoq; eſt: Gdźie ieſt Chryſtus, tám i ſkromnośc ieſt;* iákoby to był znák mię ſzkáiacego w ſercu Chryſtuſá, záchowánie ſkromnośći. Iákoż byłá to oſobliwie miła cnotá P. Iezuſowi, ktora on ćiągnał ludźi do śiebie, że ſię go ludźie nie mogli nápátrzyć, chodząc zá nim po puſtyniách, i ſmutni chcąc mieć poćiechę, mowili ſobie: *Podźmy nápátrzmy ſię Syná Máryi.* I tá ſnadź przyczyná ieſt, ze Páweł S. záklináiąc Korynthiánow, áby chowáli rády iego, nie záklina ich przez pokorę Chryſtuſowę, nie przez uboſtwo iego, nie przez ćierpliwość, ále przez ſkromność iego, 2. Cor: 10. *Obſecro vos per manſvetudinem & modeſtiam Chriſti: Proßę was przez ćichość i ſkromność Chryſtuſowę:* iákoby te dwie cnoćie oſobliwie były właſne Chryſtuſowi. I Filipenſow upomina: *Modeſtia veſtra nota ſit omnibus hominibus, Dominus enim propè eſt: Skromność wáßá niech będźie wiádoma wßyſtkim ludźiom, bo Pan bliſko ieſt:* iákoby to ſkromność byłá znákiem bliſkośći Páná Bogá, to ieſt, że gdźie ſkromność ieſt zwierzchu, tám wewnątrz Bog ieſt. Ztąd ſię tedy pokázuie, iáko potrzebná i zacna ieſt cnotá ſkromnośći.







WTORA CZĘSC
KOSCIOŁA DUCHA S.
Swiatynia Páńska,
To ieſt
Niżſza część duſzy Człowieká ſpráwiedliwego.



W Kośćiele Stározakonnym, zá przyśionkiem Kośćielnym, ktoremyſmy do tych czas opiſowáli, było *Tabernaculum* ábo *Sanctuarium*, Przybytek ábo Swiatynia Páńſka, zrobiona z tablic cedrowych pozłoćiſtych, i zewſząd przykryta ná kſztałt namiotu, czworáka zasłona, iáko ſię powiedźiáło w Częśći 1. w Rozdź. 8. Ten záś Przybytek był długi ná łokći 30, á ſzeroki ná łokći 10. ále ſię znowu dźielił przez Kortynę ábo zasłonę, ná dwie częśći. Pierwſza część większa, zwáłá ſię *Sanctum*, iákoby mieyſce Swięte, ábo Swiatynia, i byłá długa ná łokći 20, ſzeroka ná łokći 10. A druga część mnieyſza, zasłona przedźielona, byłá ták długa, iáko i ſzeroka ná łokći 10. i zwáłá ſię *Sancta Sanctorum*, iákoby mieyſce naświętſze. To wſzyſtko opiſuie Piſmo S. Exod. 26. Ale potym kiedy Salomon zbudował Kośćioł Pánu Bogu, mowi Piſmo S. 2. Paralip. 3. *Dom więkſzy, to ieſt Swiatynia Páńſka okrył táblicámi iedlinowemi, i ná nich przybił zewſząd bláchy ſczerozłote, i wyrył ná onym Do-mie pálmy:* á niżey przydáie, *& cælavit Cherubim in parietibus: i wyrył ná śćiánách Cherubinow.* W tym záś Domu, to ieſt w pierwſzey częśći Swiatyni Páńſkiey we ſrzodku ſtał Ołtarz ná ktorym palano wonne kádzenie, *Altare thymiamatis;* po práwey záś ręce tego Ołtárzá, ſtał lichtarz złoty, ná ktorym świećiły ſię lámpy, á po lewey ſtronie był ſtoł, ná ktorym były wyſtáwione chleby ofiárowáne Pánu Bogu, *Menſa panum propoſitionis.* A w drugiey częśći naświętſzey teyże Swiatyni Páńſkiey, ktora ſię zwáłá *Sanctum Sanctorum*, byłá ſkrzyniá przymierza, ná ktorey ſtáło miedzy Cherubinámi złotemi *Propitiatorium*, ábo Błagálnia, był też tám ſtátek w ktorym byłá Mánná, i laſká Aáronowá, ktora byłá cudownie zakwitłá.

Iáko tedy przez Przyśionek Kośćiołá Stározakonnego, znáczy śię ćiáło i zmysły powierzchowne człowieká ſpráwiedliwego, o czym iużeſmy mowili w pierwſzey częśći: ták przez Swiątynią Páńſką i Przybytek, znáczy śię duſzá człowieká ſpráwiedliwego. A iáko Przybytek Páńſki dźielił śię ná dwie częśći, ták i duſzá ludzka dźieli śię ná dwie częśći. Pierwſza część przybytku znáczy niżſzą część duſzy náſzey, ktora ieſt czuiąca, i nam poſpolita z bydlęty; gdźie ieſt naprzod fántázya, ktora rożne obrazki, rzeczy pod zmyſł podpadáiących, nam wyſtáwuie; á tám iáko ná śćiánách Przybytku Páńſkiego máią bydź wyryte obrázy Cherubinow, to ieſt imáginácye Anielſkie. Ieſt też tám *Appetitus concupiſcibilis & iraſcibilis*, śiłá duſzy pożądliwa, i gniewliwa, á w nich páſſye ábo námiętnośći; ktore że mamy zwyćiężáć, dla tego maią tám bydź wyryte pálmy, ktore są znákiem zwyćięſtwá. Do tego, *appetitus concupiſcibilis*, śiłá pożądliwa ábo chćiwa duſzy, ma bydź iáko *menſa panum propoſitionis*, ma bydź ołtarz, ná ktorym mamy ofiárowáć Pánu Bogu chleby, to ieſt dobrá doczeſne, ktorych iáko chlebá ſwego i potraw prágnie śiłá pożądliwa, i niemi śię páśie, i karmi. *Appetitus iraſcibilis* záś, ábo śiłá gniewliwa duſzy, ma bydź iáko *Altare thymiamatis*, iáko Ołtarz wonnośći, ná ktorym mamy trawić i pſować wſzyſtkie trudnośći przeſzkadzáiące nam do cnoty, ná wonną ofiárę Pánu Bogu; ponieważ pſowáć tákie trudnośći, należy do śiły gniewliwey. O tym tedy mowić będźiemy w tey Wtorey Częśći Księgi; á do trzećiey częśći záchowámy naświętſzą część Przybytku Páńſkiego, ktora śię zwáłá *Sanctum Sanctorum*, i znáczy przednieyſzą część duſzy náſzey rozumną, ktorą ieſteſmy podobni do Aniołow. Do ktorey trzećiey częśći záchowamy też lichtarz ſzczerozłoty, bo lubo on zoſtawał w tey wtorey częśći Kośćiołá, znáczy iednák doſkonáłość duſzy rozumney, iáko śię powie niżey.

ROZDZIAŁ I.

Ze złote bláchy w Swiątyni Páńſkiey znáczą Intencye miłośći Boſkiey, ktoremi śiły duſzy náſzey w ſpráwách ſwoich máią bydź ozdobione.

PRzez złoto w Piśmie S. znáczy śię miłość Boſka. To złoto przedáie nam Pan IEZUS, i mowi Apoc. 3. *Rádzęć ábyś ſobie kupił złoto ogniſte, wyborne, ábyś śię zbogáćił.* Coż to zá złoto ogniſte, wyborne, ieżeli nie miłość ku Pánu Bogu? ktora ieſt złotem, bo iáko złoto ieſt nadrożſze, miedzy wſzyſtkiemi kruſzcámi, ták miłość Boſka ieſt nadrożſza miedzy cnotámi, iáko náucza Páweł S. *Maior horum eſt charitas* 1. Cor. 13. *Większa ieſt miłość nád*

wiárę

wiárę i nádźieię. A do tego miłość ku P. Bogu, ieſt złoto ogniſte, bo ſerce náſze zágrzewa i roſpala. Iáko tedy Sálomon Przybytek Páńſki, obił wewnątrz złotemi bláchámi, ná co ofiárował Pánu Bogu ſto tyśięcy tálentow złotá, iáko mowi 1. Paral. 22. *Otom ia w uboſtwie moim zgotował nakład ná ozdobę Domu Bożego, ſto tyśięcy tálentow złotá, á ſrebrá tysiąc tyśięcy tálentow:* ták i my ſtá-ráć śię mamy, ábyſmy duſze náſze, i wſzyſtkie ſpráwy iey pozłoćili intencyą miłośći Boſkiey, wſzyſtko czyniąc z miłośći ku Pánu Bogu.

§ I.

O troiákiey ſpraw náſzych Intencyi.

TRoiáka ieſt intencya ſpraw náſzych. Pierwſza ieſt właſna niewolnikom, czynić co dla boiáźni káránia, źwłaſzczá dla boiáźni piekłá. I tá intencya nie ieſt zła: bo o tákową boiaźń prośi Dawid P. Bogá: Pſal. 118. *Przeraź Pánie ćiáło moie boiáźnią twoią.* I Pan w Ewángelii każe śię ſtáráć o tę boiaźń: *Boyćie śię tego, ktory może i ćiáło i duſzę ſtráćić w piekle.* Przećież táka intencya ieſt ná kſztałt bláchy żelázney. Druga intencya ieſt lepſza, właſna náiemnikom, czynić co dla zapłáty wieczney. I tę intencyą rádźi Chryſtus w Ewángelii: Luc. 12. *Naprzod ſukayćie kroleſtwá Bożego.* Táką miał intencyą Moyzeſz, ktory iáko mowi S. Páweł Hebr. 11. wolał być utrapionym z ludem Bożym, á niżeli mieć z grzechuući echę: *Aſpiciebat enim in retributionem,* bo pátrzał ná zapłátę. I Dawid o ſobie mowi do Páná Bogá: Pſal. 11. *Nákłoniłem ſérce moie ná przykazánia twoie, dla zapłáty.* Przećież tá intencya ieſt nie cále doſkonáła, ná kſztałt bláchy miedźiáney. O tey bowiem intencyi mowi S. Bernard ſer. 83. in Cant. *Amant filij, ſed de hæreditate cogitant, quam dum verentur amittere, ipſum à quo exſpectatur hæreditas, plus verētur, minus amāt: Miłuią ſynowie Oycá, ále o dźiedźictwie myślą, ktorego że śię boią utráćić, i Oycá bárźiey śię boią, mniey miłuią.* I przydáie dáley: *Suſpectus eſt mihi amor, cui aliquid adipiſcendi ſpes ſuffragari videtur. Purus amor mercenarius non eſt, purus amor de ſpe vires non ſumit, ſed ſeipſo contentus eſt: Podeyzrzána mi ieſt tá miłość, ktorey pomaga nádźieia prágnąca co otrzymáć. Szczera miłość nie ieſt naiemnicza, ſzczera miłość Boſka od nádźiei śił nie bierze, ále śię ſámá ſobą kontentuie.*

Trzećia tedy intencya ieſt nadoſkonálſza, właſna ſynom, i ſzczerze kocháiącym śię przyiaćielom, czynić wſzyſtko z miłośći ku Pánu Bogu. To nam rádźi Páwel S. 1. Cor. 16. *Omnia opera veſtra in charitate fiant: Wſzyſtkie wáſze ſpráwy niech śię dźieią w miłośći.* I ná drugim mieyſcu Coloſ. 3. mowi: *Omne quodcunq; facitis in verbo, aut in opere, omnia in nomine Domini IESV Chriſti: Cokolwiek czynićie lubo w ſłowie, lubo w uczynku, wſzyſtko w imię Páná IEZVSA Chryſtuſa,* to ieſt z miłośći ku Chryſtuſowi, ná cześć iego i chwałę: iako

iáko gdy woyſko woynę prowádźi, ná imię Krolá ſwego, w ten czás, kiedy ią prowádźi dla ſławy Krolá ſwego. Tákże w liśćie do Rzymian cap. 8. *Sive manducatis, ſive bibitis, ſive aliquid facitis, omnia in gloriam Dei facite: Lubo iećie, lubo piiećie, lubo cokolwiek czynićie, wſzyſtko ná chwałę Boſką czyńćie.* A tá intencya ieſt ſzczerozłota, ktora wſzyſtkie uczynki náſze czyni drogie i koſztowne przed P. Bogiem, że zá nie kupić ſobie możemy kroleſtwo niebieſkie. I ma tá intencya táką dźielność, że z błotá może uczynić złoto; że ſię może mowić z Iobem cap. 28. o tym, ktory tákiey intencyi we wſzyſtkich ſpráwách zážywa: *Glebæ ejus aurum: Bryły iego źiemie, złoto*; bo ſpráwy iego, nie tylko te, ktore ſáme przez ſię ſą dobre, iáko modlitwá, poſt, przez tákową intencyą ſtáią ſię doſkonálſze; ále też i ſpráwy przyrodzone, i oboiętne, ktore ſáme z ſiebie nic nie wážą, i ſą iáko błoto, (iákie ſą ſpráwy náſze, chodźić, ieść, ſpáć, i tym podobne,) gdy ſię czynią dla P. Bogá, to ieſt dla tego, że ſię ták Pánu Bogu podoba, tákie mowię ſprawy odmieniáią ſię w złoto, bo ſtáią ſię Pánu Bogu przyięmne, i przez nie záſługuiemy ſobie chwałę wieczną. Dla tego tákowe ſpráwy czyniąc, mowić mamy z Dawidem: *Fortitudinem meam ad te cuſtodiam:* Pánie będę teraz iadł, będę ſpał, będę ſię rekreował, nie że mi ſię ták podoba, ále żebym zdrowie moie, i śiły záchował ná chwáłę twoię. Ináczey, ieżeli co czynięmy dla upodobánia náſzego, ábo dla chwały u ludźi, to wſzyſtko ginie nam, i to wſzyſtko pożera miłość właſna, iáko dźiki zwierz. Ták mowi święta duſzá Chryſtuſowi w pieniách Salomonowych: *Omnia poma nova & vetera dilecte mi, ſervavi tibi: Wſzyſtkie iábłká ták nowe, iáko i ſtáre chowáłam dla ćiebie, ukochány moy:* to ieſt, ieſtem drzewo pożyteczne, cále twoie Boże moy, i wſzyſtkie frukty ábo owoce ſpraw moich, tak przyrodzonych, ktore ſą iáko iábłká ſtáre, iáko i nádprzyrodzonych, ktore ſą iáko iábłká nowe, dla ćiebie rodzę, tobie ofiáruię. Iednym ſłowęm przy káždey ſpráwie náſzey, kiedy ią záczynamy, mowić mamy: *Pánie dla ćiebie*, dla ćiebie będę czytał, będę piſał, będę chodźił, będę iadł, &c. iáko zwykł był wſzyſtkim rádźić świątobliwey pámięći P. Nicolaus Lancicius Zakonu náſzego.

§ 2

Ná czym należy tá Intencya miłośći Boſkiey, i iáko iey zážywáć.

TRoiákim ſpoſobem tá intencya miłośći Boſkiey, ćiągnie do Páná Bogá, i ſpráwy náſze kieruie. Naprzod, wſzyſtkie ſpráwy odpráwuiąc, dla tego tylko, ábyſmy ſię Bogu podobáli. Powtore, ábyſmy wykonáli wolą Boſką. Potrzećie, ábyſmy chwały więkſzey Pánu Bogu przyczynili. Pierwſzym ſpoſobem miłość Boſka prágnie ućieſzyć, ukontentowáć, uráczyć ſerce Boſkie, czyniąc wſzyſtkie ſpráwy dla uciechy, dla ſmáku, i upodobánia Boſkiego.

Ták

Ták o sobie mowi Chrystus Ioan. 8. *Ego quæ placita sunt Patri, facio semper Ia záwsze czynię, co się Oycu memu podoba.* I niżey Ioan. 15. po długiey mowie o miłośći mowi: *Hæc locutus sum vobis, ut gaudium meum in vobis sit: Tom wam powiedźiał, áby wesele moie było w was.* Co ták tłumáczy Augustyn S: *Quod est gaudium Christi in nobis, nisi quo dignatur gaudere de nobis: Co to zá wesele Chrystusowe w nas, tylko to ktorym ćieszy się z nas.* Cieszy się zás Chrystus z cnot nászych, dla ktorych mowi u Mędrcá: *Delicye moie bydź z synámi ludzkiemi.* I iest iáko smáczna potráwá u niego, gdy mu iáki ákt cnoty ofiáruiemy: bo ták o pokućie mowi S. Bernard: *Cibus ejus pœnitentia mea: Pokarm iego pokutá moiá.* I. S. Chrysolog: *Sitit lacrymas peccatorum, Prágnie iák napoiu, łez grzesznikow.* A iáko sam o sobie powiedźiał Ioan. 9. *Moy pokarm iest, czynić wolą tego, ktory mię posłał:* ták ma sobie zá pokarm, gdy i my pełniemy wolą Bożą. Táką miał záwsze intencyą, podobáć się P. Bogu Ioseph Pátryárchá, o ktorym mowi S. Hieronym lib. 3. in Epis. ad Ephes. *Ioseph habebat unum propositum placendi Deo: hoc nulla varietate temporum immutatum est, nec fratrum invidia, nec conditione servitutis, nec ætatis illecebris, nec Dominæ promissis, nec squalore carceris, nec postea tumore Ægyptiacæ potestatis: Ioseph miał iedno przedśięwźięćie, podobáć się Pánu Bogu: to żadna czásow odmiána nie odmieniło się, áni zazdrośćią bráći, áni kondycyą niewoli, áni młodośći przyiemnośćią, áni Páni obietnicámi, áni utrapieniem więźienia, áni potym pychą panowánia w Egypćie.* Day Boże áby ten Swięty miał wiele náśládowcow.

Drugi tákże sposob tey intencyi, to iest, chćieć we wszystkich sprawách wykonáć wolą Bożą; należy tákże do miłośći Boskiey: bo to do miłośći należy przeformowáć i przemienić wolą miłuiącego, w wolą tego, ktorego miłuie, poniewáż *Amicus alter ego,* przyiaćiel iest coś iednego, wolą i áfektem z przyiaćielem. Záczym miłuiący Páná Bogá cokolwiek czyni ábo ćierpi, to czyni i ćierpi, dla tego że P. Bog chce, i godźien iest, áby dla niego czynił i ćierpiał. W czym nam też dał przykład Syn Boży, mowiąc Mat. 11. *Ták Oycze, boć się ták podobáło.*

Trzeći náostátek tey intencyi sposob iest, chćieć rozmnażáć chwałę Boską, ábo wywyższáć godność Páná Bogá, należy tákże do miłośći Boskiey: bo miłość należy ná tym, życzyć dobrego temu, kto kogo miłuie. Zyczyć zás Pánu Bogu żadnego inszego dobrá nie możemy, tylko chwały iego, to iest, żeby Pan Bog od wszystkiego stworzenia rozumnego był poznány, miłowány, i wielbiony, mowiąc do wszystkiego stworzenia z Psálmistą: *Magnificate Dominum mecum, & exaltemus nomen ejus in idipsum: Wielbiyćie Páná zemną, i wywyższaymy imię iego pospołu.* Bo nie może Pan Bog nábyć inszego dobrá powierzchownego, oprocz chwały swoiey, ktorey sámey żąda w sprawách swoich, i ták się w niey kocha, że mowi przez Izáiaszá cap. 42.

Gloriam meam alteri non dabo: *Chwały moiey komu inszemu nie dam.* I ten był cel Wćielenia Syná Bożego, żyćia i śmierći iego okrutney, chwałá Bofka, iáko przy Národzeniu iego ogłaszáli Aniołowie śpiewáiąc, *Chwalá ná wysokośći Bogu.* Ten cel ieft, dla ktorego wszystkie rzeczy są stworzone, bo *Omnia propter semetipsum operatus est Dominus:* Prov. 16. *Wszystko dla siebie uczynił Pan,* to ieft dla chwały swoiey.

Gdy tedy chcemy czynić intencyą miłośći Boskiey, według tego troiákiego sposobu, mowić mamy: Boże moy tę sprawę moię chcę uczynić, ábo to chcę ćierpieć, ábo tego chcę zániecháć, dla tego, żebym ći się podobał, i żeć się ták podoba; ábym ukontentował i ućieszył serce twoie, dla smáku i upodobánia twoiego: dla tego, żebym wywyższał godność twoię, ábyś był odemnie, i od wszystkich więcey á więcey uwielbiony, i pochwalony: dla tego, że tá ieft wola godnośći twoiey, i tá ieft godność woli twoiey.

Trzebá też wiedźieć, że iáko Theologowie náuczáią, intencya ieft troiáka. Pierwsza się zowie *Habitualis,* ktora bywa w ten czás, kiedy kto dawno uczynił ná sprawy swoie intencyą, náprzykład z ráná, i potym iey przećiwną intencyą nie przerwał: to táka intencya potym trwa náprzykład w obiad, *habitualiter.* Druga intencya zowie się *Virtualis,* ktora bywa w ten czás, kiedy kto uczyni intencyą przed porządkiem iákich spraw, ktore się z sobą wiążą, śćiągáiąc się do iednego końcá. Iako náprzykład kucharz, wprzod nim pocznie ieść gotowáć, gdy tę pracą swoię ofiáruie ná chwałę Boską, choć potym o tey intencyi zapomni, i rożne sprawy czyni należące do gotowánia obiádu, przećię trwa pierwsza owá intencya *virtualiter,* w porządku tych spraw iego. Trzećia intencya ieft *Actualis,* kiedy kto przed káżdą z osobná sprawą, ábo w samey sprawie wyráźnie czyni intencyą. Tá ostátnia intencya ieft nalepsza: Ale ná wtorey dosyć,áby sprawá nászá byłá zasługą przed P. Bogiem. O pierwszey záś intencyi niektorzy Theologowie wątpią, áby byłá ważna do zasługi. To pewna, że się często przerywa przez sprawy przećiwne: bo ná szá intencya dobra, ieft podobna do wonnego kádzenia, ktore ku niebu idźie, ále ią ládá wiátr, ná tę i ná owę stronę obraca. Dla tego pożyteczna rzecz ieft, nie kontentowáć się tą intencyą dobrą, ktorą czyniemy ná początku dniá, na wszystkie sprawy násze; ale ią trzebá często przez dźień odnawiáć, zwłasczá przed sprawámi rożnemi i większemi, mowiąc krotko: *Pánie ponawiam intencyą moię. Boże ná większą chwałę twoię. Dla ćiebie Pánie, i dla smáku twoiego. Dlą tego Pánie to czynię, że chcesz, żeś godźien.*

§ 3.

§ 3.

Zálecenia Intencyi miłości Boſkiey, i przykłády.

OPiſána miłośći Boſkiey intencya przyrownał P. IEZUS Luc. 11. do oká w ćiele ludzkim, mowiąc: *Pochodnia ćiáłá twego oko twoie: ieżeli oko twoie będźie proſte, ćiáło twoie cáłe będźie iáſne, á ieżeli oko twoie będźie złośliwe, to i ćiáło twoie będźie ćięmne.* Iáko bowiem oko, kiedy ieſt zdrowe i proſte, kieruie i oświeca wſzyſtkie ſpráwy w ćiele ludzkim: ták intencya dobra, kieruie i oświeca wſzyſtkie ſpráwy náſze. A iáko, gdy oko ieſt chore, ábo prochem iákim przypruſzone, ábo, gdy kto nim nie proſto pátrzy, ále krzywo, to wſzyſtkie ſpráwy w ćiele záćimia, ták, że i nogá ſię potknie, i głowá ſię o mur uderzy: ták zła intencya záćimia wſzyſtkie náſze ſpráwy, i nie ſą wdźięczne Pánu Bogu. Dla tego w pieniách Sálomonowych Chryſtus Oblubienicy ſwoiey piękność chwali z oczu: Cant: 4. *O iákoś piękna przyiaćiołko moiá: oczy twoie iáko u gołębic:* iákoby wſzyſtká piękność duſzy wydawáłá ſię z intencyi doſkonáłey, ktora ieſt znákięm proſtoty i miłośći; ábo też dla tego, że Kápłan, gdy miał Panu Bogu ofiárowáć gołębicę, upátrował iákie miáłá oczy, i z nich ſądźił, czy byłá dobra, i do ofiáry ſpoſobna. I támże záraz mowi Chryſtus do Oblubienicy: *Zrániłáś ſerce moie w iednym oku twoim,* to ieſt, intencya twoia, ktora iáko iednym okiem pátrzaſz ná mnie ſámego, i ná dobroć moię, á nie pátrzaſz oraz drugim okiem ná ſtworzęnia, i ná ſiebie ſámę, iáko pátrza rozooki; chcąc ſię oraz ludźiom podobáć, ábo ſobie wygodźić.

Táż intencya dobra, ieſt początkiem, zrzodłem, i fundámentem wſzyſtkich zaſług náſzych. A ták iáko kiedy zrzodło ieſt mętne, ábo przezroczyſte, i ſtrumyki z niego wypływáiące, będą mętne ábo przezroczyſte: ták i ſpráwy náſze tákie będą, iáka będźie intencya. Iáko gdy zły będźie fundáment, cáłe budowánie ná nim prętko ſię obáli; ták i ſpráwy náſze pſuia ſię, gdy ſię oſadzáia ná intencyi nie ſzczerey. I to ſię z nimi dźieie, co ſię ſtáło z báłwánem Nábuchodonozorá; gdźie, lubo było złoto i ſrebro, ále że ſtał ná nogách zrobionych z żeláźá i zgliny, to ieſt z máteryi mocney, ále zmieſzáney z źięmią, dla tego kámyk ieden obálił go, i zruinował.

Ieſzcze tá intencya miłośći Boſkiey, ieſt ſkárbem náſzym, ktorym ſię zbogáćić bárzo możemy w zaſługi. I dla tego nápiſał Tertulianus lib. de patien. *Dilectio eſt Chriſtiani nominis theſaurus*: *Miłość ieſt ſkárb Chrześćiáńſki.* Abowięm Pan Bog gdy co czynięmy, ábo iemu dáięmy, nie ták pátrzy ná to, iáko ná intencyą náſzę. Dla tego więcey ſobie ważył owe dwá ſzelągi, ktore babká wrzućiłá do ſkárbu Kośćielnego, á niżeli złoto i ſrebro, ktore tám ofiárowáli Fáryzeuſzowie, bo oná ofiárowáłá z miłośći Bożey, á ći dla pro-

żney chwały: przeto *plùs omnibus dedit*, więcey nád nich dáłá. Dla teyże przyczyny powiedźiał Pan w Ewángelii, że kto da kubek wody źimney iego Uczniowi, *w imię uczniá*, nie ſtráći zapłáty ſwoiey u Páná Bogá; bo to czyni dla Chryſtuſá, do ktorego ten Uczeń należy. Przeto upomina Mędrzec Eccl: 35. *Bono animo redde gloriam Deo, & ne minuas primitias manuum tuarum, bono oculo adinventionem facito: Dobrym ſercem odday chwałę Bogu, i nie umnieyſzay pierwiaſtek rąk twoich*, opuſcczáiąc, ábo złą czyniąc intencyą ná ſpráwy twoie, *ále dobrym okiem*, to ieſt dobrą intencyą, *czyń wynálazki twoie.*

Mamy wiele przykłádow tey ſzczerey á proſtey w ſpráwách intencyi. O S. Oycu náſzym Ignácym, świadczy Bullá iego Kánonizácyi. *Omnes ſuas cogitationes, verba, & opera, ad Deum & Dei gloriam referebat, atq; hæc verba, Ad Majorem Dei Gloriam, ſemper in ore habebat: Wſzyſtkie ſwoie myśli, i uczynki do Bogá i chwały Boſkiey kierował, i záwſze miał w uſtách te ſłowá: Ná więkſzą chwałę Bożą.* Tenże, iáko piſze Ribadeneira, bárzo częſto mawiał: *Quid ego Domine volo præter te, aut quid velim? Czego ia Pánie chcę, ábo mam chćieć oprocz ćiebie?* Czego ſię náuczył od Dawidá mowiącego Pſal. 72. *Quid mihi eſt in cælo, & à te,* (ábo iáko drudzy czytáią,) *tecum quid volui ſuper terram,* to ieſt, iáko tłumáczy S. Hieronym: *neq; in cælo, neq; in terra aliquid præter te requiro: Ani ná niebie, áni ná źiemi Boże moy, niczego nie ſzukam oprocz ćiebie.* Toż mowił S. Thomaſz z Aquinu, ktory gdy od Krucyfixá głos uſłyſzał táki: Dobrześ o mnie nápiſał Thomaſzu, iákieyże chceſz odemnie zápłáty? odpowiedźiał: nie inſzey Pánie, tylko ćiebie ſámego.

Ale oſobliwie w tey intencyi miłośći Boſkiey, był znákomity S. Auguſtyn, ktorego dla tego z ſercem ogniſtym w ręku máluią. Miedzy inſzemi iego áfektámi, ták mowi do Páná Bogá 10. Confeſ. 28. *Cùm inhæſero tibi ex omni me, nuſquam mihi erit labor & dolor, & viva erit vita mea, plena te, ſietq; ut hoc tantùm ſciam, quia male mihi fuit præter te, & omnis mihi copia, quæ Deus meus non eſt, egeſtas eſt: Gdy ſię przylepię do ćiebie cáłym mną, nigdźiey nie będę miał pracy áni bolu, i będźie żywe żyćie moie, pełne ćiebie, i to będę tylko wiedźiał, że mi źle było bez ćiebie: bo wſzyſtkie doſtátki, ktore Bogiem moim nie ſą, uboſtwem mi ſą.* I niżey, 10. Conf. 6. *Accipiant alij à te tua dona, torques, gazas, & coronas &c, mihi adhærere Deo bonū eſt, datorem amo, datorem volo, non donum &c. Si aurum habeo, quid habeo? & quamdiu habeo? ſi te habeo, veniūt mihi pariter omnia bona tecum. Niech drudzy biorą od ćiebie twoie dáry, złote łáncuchy, ſkárby, korony: mnie dobrze ieſt przylepić ſię do Bogá. Dawcę miłuię, Dawcy chcę, nie dárow. Ieżeli złoto mam, coż mam? i iák długo to mam? Ieżeli ćiebie mam, z tobą przyidą mi wſzyſtkie dobrá.*

Podobnym ſpoſobem tákże S. Bernard mowi: ſerm. de miſer. hum. *Quid quæris præter illum? quid tibi placeat ſine ipſo? ipſe fecit omnia, ipſe habet omnia. Quodcunq; bonum cupis, quodcunq; pulchrum quæris, quodcunq; dulce*

& dele-

& delectabile requiris, totum de ipso invenies, & in ipso perfrueris. Si gaudere vis, ipse est gaudium: si coronari vis, ipse est corona: si vincere cupis, ipse est victoria: si amas sapientiam, ipse est fons sapientiæ: si divitias appetis, ipse dives est: si gloriam cupis & honorem, vera gloria & honor est. Czego ßukaß oprocz Bogá? coć śię podoba bez niego? on wßyſtko uczynił, on ma wßyſtko. Cokolwiek dobrego prágnieß, cokolwiek pięknego ſzukaß, czegokolwiek ſłodkiego i ućießnego żadaſz, wßyſtko to w nim naydźieß, i w nim tego záżyieß. Ieżeli chceß śię weselić, on ieſt weſele: ieżeli chceß bydź ukoronowánym, on ieſt korona: ieżeli chceſz zwyćiężyć, on ieſt zwyćęſtwo: ieżeli miłuieß mądrość, on ieſt zrzodło mądrośći: ieżeli prágnieß bogactw, on ieſt bogáty: ieżeli chceß chwały i czći, on ieſt prawdźiwa chwałá i cześć. Tá tedy złota intencya pozłoćiwſzy duſzę náſzę iáko Kośćioł Duchá S, przyſtąpmy naprzod do pierwſzey śiły duſze czuiącey, ktora ieſt Fántázya ábo Imaginácya.

ROZDZIAŁ II.

O Fántázyi, iáko ná niey máią bydź wyryte Obrázy Cherubinow.

IAko oſobliwa byłá ozdobá Swiątyni Páńſkiey, że ná śćianách iey, były wyryte obrázy Cherubinow: ták ieſt wielka ozdobá duſzy náſzey czuiącey, gdy ná Fántázyi ſwoiey ma wyryte obrázy Anielſkie. Co żeby śię zrozumiáło, wiedźieć potrzebá, że Fántázya ábo Imaginácya u człowieká ieſt, iáko ſalá iáka rożnemi obrázámi okryta, ná ktore pátrząc, rozum, podobne wyrabia ná ſobie myśli. U człowieká tedy pobożnego máią ná Fántázyi bydź obrázy pobożne, święte, i potrzebne, iáko w Kośćiele Duchá S: to ieſt, ma bydź wyobráżenie Chryſtuſá ukrzyżowánego, Bogárodźicy Pánny, Páná Bogá, i rzeczy ſtworzonych, ile nam ich myśli ſą potrzebne do znáiomośći Páná Bogá, ábo do myślenia o czym potrzebnym, według woli Boſkiey: zgołá máią bydź ná fántázyi náſzey obrázy Anielſkie, to ieſt tákie, iákie ſą u Aniołow ná rozumie. Ale częſto śię ináczey dźieie: bo czáſem w tym Kośćiele Ducha S. to śię dźieie, co śię tráfiło w Kośćiele Sálomonowym, do ktorego, gdy z roſkazánia Boſkiego Ezechiel Prorok przebił śćiánę, i wſzedł tám, obáczył ná śćiánách odmálowáne obrázy rożnych zwierząt, i gádźiny, á do tego rożne báłwány, iáko ſam powiáda cap. 8. *Cùm fodiſſem parietem, apparuit oſtium, & ingreſſus vidi, & ecce omnis ſimilitudo reptilium, & animalium abominatio, & univerſa idola domûs Iſrael depicta erant in parietibus in circuitu per totum.* To ták właśnie, gdyby Pan Bog otworzył okno do Fántázyi wielu ludźi, widźielibyſmy tám odmálowáne obrázy, to gádźiny czołgáiącey śię po źiemi, to ieſt wyobráżęnia rzeczy źiemſkich, to obrázy rożnych zwierząt, to ieſt, wyobrá-

żenia pobudzáiące do áfektow bydlęcych. Będźie tám obraz niedźwiedźiá gniewliwego, będźie obraz wilká drapieżnego, lwá pyſznego, wieprzá nieczyſtego, liſá zdrádliwego. Będźie obraz węża kaſáiącego zdrádliwie: iaſzczurki niewdźięczney: będą i bałwány Sáturná ſmutnego, Márſá woięnnego, i inſzych. I ták Kośćioł Duchá S. bywa podobny do Kośćiołow Egiptſkich, o ktorych mowi Clemens Alexandrinus: *Exterius electro & argento collucent, ſed ſi templum intraveris, apparet felis, crocodylus, & ſerpens:* *Zwierzchu ſą ozdobione ſrebrem i złotem,* to ieſt cnotámi powierzchownemi, *ále ieżeli w Kośćioł wnidźieſz, obaczyſz obraz kotá mruczącego, krokodylá płáczącego, wężá kſykáiącego.*

Człowiek tedy doſkonáły, ták ſię ma ſpráwowáć z ſwoią Imáginácyą, ábo Fántázyą. Naprzod ma z niey wyrzućić wſzyſtkie chimery, ábo wyobráżenia, nie tylko nieprzyſtoyne, ále też dworne, prożne, świátowe, źiemſkie, niepotrzebne; bo z tákich obrazkow, rodzą ſię podobne myśli złe ná rozumie náſzym. Te záś myśli wiele nam ſzkody czynią. Bo naprzod czás ták drogi pſuią, Do tego, znák ieſt głupiego, báwić ſię myślámi niepotrzebnemi, iáko mowi Mędrzec Eccl. 16. *Qui minoratur corde, cogitat inania, & vir imprudens, & errans, cogitat ſtulta.* *Kto ieſt nie cáłego ſercá,* to ieſt, nie zupełnego rozumu, *myśli o rzeczách prożnych, i głupi ábo błądzący, myśli o rzeczách głupich.* I owſzem tákowe myśli oddaláią nas od Páná Bogá, i przeſzkadzáią do złączęnia ſię z Pánem Bogiem, i do modlitwy, zkąd ſię rodzą rozerwánia ná modlitwie, i oźiębłość duchá. Dla tego mowi Duch S. Sap. 1. *Perverſæ cogitationes ſeparant à Deo:* *Przewrotne myśli oddźieláią od Páná Bogá.* I niżey Sap. 5. *Spiritus Sanctus ſeparat ſe à cogitationibus, quæ ſunt ſine intellectu.* *Duch Swięty odłącza ſię od myśli, ktore ſą bez rozumu.* I ták w Piśmie Swiętym myśli niepotrzebne według Swiętego Auguſtyná, i Swiętego Grzegorzá, znáczą ſię przez włoſy, ktore kazał Pan Bog w ſtárym teſtámenćie Lewitom, to ieſt, ſługom ſobie poświęconym, ná głowie golić. Co ták wykłada Grzegorz Swięty: *Caput radere eſt cogitationes ſuperfluas à mente reſecare:* *Głowę ogolić, ieſt myśli niepotrzebne od ſiebie oddalić.* Więc iáko Abſalon ná włoſách ſwoich záwiſł ná dębie, i zginął: ták od myśli niepotrebnych, záczyna ſię zgubá duſzy náſzey; bo z tych myśli prożnych, rodzą ſię myśli nieczyſte. I ták czárći znáczą ſię przez owę ſzáráńczą u Iána S. w obiáwieniu cap. 9. ktora wypádłá z ſtudni przepáśći, á byłá ná kſztałt koni, máiących włoſy białychgłow: bo przez te włoſy znáczą ſię myśli łágodne i niewieśćie, ktorych gdy kto od ſiebie nie odćina, ćiągną go ná przepáść zguby. Więc iáko włoſy rodzą ſię z ſumow wilgotnych i ćiepłych, ktore z głowy pochodzą, ták i myśli tákowe rodzą ſię z pożądliwośći; bo kto ſię w czym kocha, o tym częſto myśli. Záczym ludźie pyſzni *evaneſcunt in cogitationibus ſuis,* *niſzczeią w myślách ſwoich.* iáko mowi S. Páweł:

Obżárći *ruminant super vinum & triticum* Oseæ 7. *Nád winem i nád pszenicą przeżuwáią, ábo rozważáią:* Zazdrośći záwsze się kwászą w myślách; i ták o inszych ludźiách mowić mamy. Do tego iáko ládá wiátr rozwiewa włosy, raz ná tę, drugi raz ná inszą stronę: ták i myśli ládá wiátr okázyi odmienia u ludźi, ktorzy są podlegli námiętnośćiom, i co o sobie powiáda Iob 17. *Cogitationes meæ dissipatæ sunt, torquentes cor meum: Myśli moie rozsypáły się, męcząc serce moie.* Trzebá tedy naprzod z Fántázyi wyrzućić te obrazki, z ktorych powstáią tákowe myśli, nie tylko złe, ále też i niepotrzebne.

Do tego, trzebá mieć pilną straż nád fántázyą, nie dopuszczáiąc iey, áby wybiegáłá ná tákie widoki, z ktorych wychodzące obrazki, mogą zmázáć duszę, to iest, ná rzeczy dworne, prożne, świátowe, i tym podobne. Bo iáko rzeká Nilus, kiedy wylewa ná polá i łąki, zábiera w się żáby, gádźinę, błoto, i insze rzeczy szpetne; ták fántázya nászá, kiedy się wylewa ná rożne widoki, zábiera w się od nich rożne obrazki, ktore szpecą duszę. Trzebá tedy ią záraz záwśćiągnąć, ták, iáko Mátká dźiećię záwśćiąga, gdy chce tám iść gdźie nie trzebá.

Náostátek, trzebá fántázyą nászę często przykłádáć do widokow świętych, to iest, do táiemnic żyćia Páná IEZUSA, i męki iego, tákże do żyćia Naświętszey Pánny, i inszych Swiętych, często sobie wystawiáiąc ná fántázyi Páná IEZUSA, to národzonego, to ukrzyżowánego, to zmartwychwstáiącego, to do niebá wstępuiącego: tákże Mátkę Boską, to piástuiącą Páná IEZUSA, to stoiącą pod Krzyżem: tákże i żyćie inszych Swiętych: bo ták będźie, że fántázyą nászę nápełniemy i ozdobiemy świętemi obrazkámi, ták, iáko śćiány Kośćiołá Stározakonnego, były ozdobione obrázámi Cherubinow. Tego wszystkiego uczy nas S. Ambroży lib. 1. offic. c. 49. gdźie mowi: *Ejice de civitate animæ tuæ imaginem diaboli, & attolle imaginem Christi: hæc in te fulgeat, quæ obliteret vitiorum imagines. Wyrzuć z duszy twoiey obraz czártá, wystaw obraz Chrystusá: tęn niech w tobie iáśnieie, i niech zámáże obrázy występkow.*

ROZDZIAŁ III.

O zmyślnym ápetyćie, iáko ná nim máią bydź wyryte Pálmy, ktore znáczą zwyćiężenie nászych námiętnośći.

W Swiątyni Páńskiey nie tylko byli wyryći Cherubinowie ná śćiánách, ále też i pálmy. Ták świadczy pismo S. 2. Paral. 3. że Sálomon: *Domum majorem texit lignis abiegnis, & laminas auri obrizi affixit per totum, sculpsitq; in ea palmas: Ze Dom większy,* to iest Swiątynią, *okrył drzewem iodłowym, i wszędźie przybił bláchy szczerozłote, i wyrył ná nim pálmy.* I Prorok Ezechiel

chiel cap. 41. mowi: *Cherubim & palmæ cælatæ erant in pariete templi: Cherubinowie i palmy wyryte były ná ściánie Kościołá.* Drzewo pálmowe, ktorego zwyćięſcy zázywáli, ieſt znák zwyćięſtwá; á zátym te pálmy to znáczą, że w Kośćiele Duchá S. ná duſzy náſzey máią bydź częſte zwyćiężęnia ſámego ſiebie, i námiętnośći náſzych. Te záś páſye ábo námiętnośći, ſą ná ápetyćie czuiącym, ták pożądliwym, iáko i gniewliwym, iáko ſię niżey powie.

§ 1.

Iáko pożyteczne ieſt do świątobliwośći zwyćiężenie ſiebie ſámego, i námiętnośći náſzych.

TO zwyćiężęnie uſtáwicznie ſiebie ſámego, i pomięnionych námiętnośći, ieſt ták potrzebne káżdemu ſtáráiącemu ſię o świątobliwość, że bez niego żáden, żadney cnoty morálney mieć nie może, á zátym nie może bydź Swiętym. Przyczyná tego tá ieſt, bo iáko Theologowie náuczáią, cnotá morálna, ábo do obyczáiow ſłużąca, ieſt w śrzodku miedzy dwiemá páſyámi ábo námiętnośćiámi ſobie przećiwnemi, umiárkowánemi, ták dálece, że kiedy z tych przećiwnych námiętnośći, iedná będźie więkſza niż potrzebá, ábo druga mnieyſza niż potrzebá, iuż nie będźie cnotá, ále wyſtępek *per defectum vel per exceſſum*, ábo przez niedoſtátek, ábo przez zbytek. Náprzykład męſtwo, ieſt cnotá we ſrzodku miedzy boiáźnią, i miedzy śmiáłośćią pomiárkowáną: bo ieżeli będźie boiaźń zbyteczna, á śmiáłość máła, iuż nie będźie cnotá męſtwá, ále wyſtępek *per defectum*, lękliwośći: ieżeli też będźie śmiáłość zbyteczna, á boiaźń máła, nie będźie męſtwo, ále wyſtępek *per exceſſum*, to ieſt zuchwálſtwo. Tákże ſzczodrobliwość, ieſt cnotá we śrzodku miedzy miłośćią i nienawiśćią pięniędzy pomiárkowánemi: bo ieżeli będźie zbyteczna miłość pięniędzy, nie będźie ſzczodrobliwość, ále będźie ſkępſtwo: á ieżeli też będźie máła miłość pieniędzy, nie będźie ſzczodrobliwość, ále rozrzutność. Toż mowić o inſzych cnotách morálnych, ktore záwſze chodzą miedzy dwiemá námiętnośćiámi przećiwnemi pomiárkowánemi: ktore pomiárkowánie námiętnośći, że ieſt ich zwyćiężęnie, iáſna rzecz ieſt, że bez tego zwyćiężęnia námiętnośći, nikt żadney cnoty mieć nie może, á zátym áni świątobliwie żyć nie może.

Do tego, przez to zwyćiężęnie námiętnośći náſzych, wracamy ſię nieiáko do ſtanu niewinnośći, z ktoregoſmy z ráiu wypádli, przez grzech pierwſzych Rodźicow náſzych. Bo iáko w onym ſtanie ſzczęśliwym, przez dar niewinnośći, iáko przez wędźidło iákie były ochełznáne wſzyſtkie náſze námiętnośći, że ſię przećiwko rozumowi ruſzáć nie mogły, nic nie miłuiąc, áni nienáwidząc, niczego nie prágnąc, áni ſię chroniąc, o nic ſię nie fráſuiąc, áni ſię z niſzczego

ſzczego ćieſząc, o nic ſię nie gniewáiąc, niczego ſię nie boiąc, tylko ták, i w ten czás, iáko, i ktorego czáſu rozum rádźił: (ktory też dar niewinnośći, był w Duſzy Páná IEZUSA, i Naświętſzey Mátki iego:) ták też teraz w nas toż ſpráwuie umartwienie, ábo zwyćiężęnie tychże námiętnośći náſzych, á zátym nas przenośi nieiáko do ſtanu niewinnośći, i do podobieńſtwá Chryſtuſowi, i Mátce iego nadrożſzey.

Ztąd też pochodźi wielki pokoy ná duſzy, i uſtáwiczne ſerdeczne weſele, u tákiego człowieká, ktory ſię ſam uſtáwicznie zwyćięża. Bo iáko mowi Iákub S. w Rozdźiale 4. *Vnde bella & lites in vobis? nonne hinc ex concupiſcentijs veſtris? Zkąd woyny i ſwáry w was? czy nie z pożądliwośći wáſzych?* Pewnie nie zkąd inąd: bo iáko gdy w domu ieſt iáki ſzalony nie związány, tám muſzą bydź wielkie háłáſy i niepokoy: ták i ná duſzy nie może bydź pokoy, gdźie páſye nierozumne, nie ſą związáne. Te to niepoſkromione páſye náſze, ſą kátownie i męki naſze uſtáwiczne: te chćiwośći náſze i gniewy, nas palą, te ſmutki ſuſzą, te boiáźni dręczą; ták dálece, że żyćie gorſze, niżeli śmierć prowádźiemy. Toć przećiwnym ſpoſobem kto zwyćięży te w ſobie námiętnośći, będźie miał żyćie ſpokoyne i weſołe. Dla tego mowi S. Páweł Rom. 8. *Si ſecundùm carnem vixeritis, moriemini, ſi autem ſpiritu facta carnis mortificaveritis, vivetis. Ieżeli według ćiáłá żyć będźiećie,* dozwaláiąc námiętnośćiom wáſzym czego chcą, *umrzećie*, to ieſt, nie tylko przez grzech umrzećie Bogu, ále żyćie wáſze będźie ták nieſpokoyne, ták utrapione, że ſię śmierći rownáć będźie: á przećiwnym ſpoſobem: *ieżeli uczynki ćiáłá*, to ieſt páſye i námiętnośći, *duchem martwić będźiećie, żyć będźiećie*, nie tylko Pánu Bogu przez łáſkę iego, ále też żyć będźiećie weſoło i ſpokoynie. O czym ták mowi S. Auguſtyn lib. 1. de Gen. contra Manich. cap. 20. *Hæc eſt hominis vita beata, atq; tranquilla, cum omnes motus ejus rationi conſentiunt, & vocantur gaudia, & amores Sancti & caſti: Si autem non conſentiunt, conſcindunt & diſſipant animam, & faciunt vitam miſerrimam, & vocantur perturbationes, libidines, & concupiſcentiæ malæ. To ieſt żyćie człowieká błogoſłáwione, i ſpokoyne, gdy wſzyſtkie iego wzruſzenia zgadzáią ſię z rozumem, i w ten czás ſą miłośći święte i czyſte. A gdy ſię nie zgadzáią, kráią i rozrzucáią duſzę, i czynią żyćie nieſzczęśliwe, i zowią ſię zámieſzánia, i lubieżnośći.*

Więc to zwyćiężánie ſiebie ſámego, i námiętnośći włáſnych, lubo wſzyſtkim ludziom ieſt potrzebne, oſobliwie iednák ieſt potrzebne Zakonnikom. Bo S. Ian Climachus tę dał definicyą Zakonniká, że Zakonnik nic inſzego nie ieſt, tylko gwałt przyrodzenia. I tá to ieſt mądrość Zakonna, zábiiáć złe chćiwośći ſwoie, i nieiáko ſiebie ſámego, o czym ták mowi Tertulianus, ktory owe ſłowa mądrośći: *Sapientia immolavit victimas ſuas: Mądrość zábiłá ofiáry ſwoie*, ták czyta: *Sophia occidit filios ſuos: Mądrość zábiłá ſyny ſwoie*, to ieſt złe áfekty. I przydáie: *O parricidii ingenium! o ſceleris artificium!*

o argu-

o argumentum crudelitatis! quæ idcirco occidit, ne moriatur quem occiderit. O iák to dowćipne zaboyſtwo! o iák ſztuczne okrućieńſtwo! dla tego zábić, áby ten ktorego zábiia, nie umárł. Do tego, że Zakonnicy máią oſobliwie ná ſobie wyrażać Chryſtuſá ukrzyżowánego, i umárłego, toć máią morzyć w ſobie wſzyſtkie chćiwośći i páſſye, áby nie żyli ſobie: i máią mowić z S. Páwłem 1. Cor. 5. *Charitas Christi urget nos, existimantes hoc, quoniam - - - pro omnibus mortuus est Christus, ut & qui vivunt, jam non sibi vivant, sed ei, qui pro ipsis mortuus est: Miłość Chryſtuſowá pobudza nas, uważáiąc to, że Chryſtus zá wſzyſtkich umárł, áby i ći ktorzy żyią, nie ſobie żyli, ále temu, ktory zá nich umárł.* To ſię záś dźieie, kiedy chćiwośći náſze zwyćiężamy, i nieiáko zábiiamy. Bo táki może o ſobie mowić, z tymże S. Páwłem: Gal. 6. *Mihi mundus crucifixus est, & ego mundo: Mnie świát ukrzyżowány, i ia świátu:* to ieſt, iáko wykłada S. Auguſtyn: *Mundus mihi crucifixus est, ut me non teneat, & ego mundo, ut eum non teneam, ut nec mundus mihi noceat, nec ego aliquid de mundo cupiam: Swiát mi ieſt ukrzyżowány, żeby mię nie trzymał, i ia świátu, ábym go nie trzymał, áby mi świát nie ſzkodźił, i ábym go ia nie pożądał.* A czymże nas świát trzyma, i czym go my trzymamy, iáko rękámi, ieżeli nie złemi chćiwośćiámi, i áfektámi náſzemi. Toć, kto te chćiwośći zwyćięża, i przybiia do Krzyżá Chryſtuſowego, temu świát ieſt ukrzyżowány, i on świátu, co należy do Zakonniká prawdźiwego.

§ 2.

Swiádectwá Piſmá S. i Oycow SS. o zwyćięſtwie ſiebie ſámego i námiętnośći.

WYráźnie Pan powiedźiał w Ewángelyi Matt. 11. *Krolestwo niebieſkie gwałt ćierpi, i gwałtownicy doſtáią go.* Ktorzyż to gwałtownicy, gwałt czyniący Kroleſtwu niebieſkiemu? nie inſzy ſą, tylko ći, ktorzy gwałt ſobie czynią, i ſwoim námiętnośćiom, ktore nam przeſzkadzáią wniść do Kroleſtwá niebieſkiego, ćiągnąc nas do wſzyſtkich grzechow, á zátym do piekłá. W obiáwięniu także laná S. w Rozdźiale wtorym i trzećim, obiecuie Pan IEZUS wielkie zapłáty niebieſkie, tym, ktorzy ſiebie, i ſkłonnośći ſwoie złe zwyćiężáią, i mowi: *Zwyćiężáiącemu dam ieść z drzewá żywotá, ktore ieſt w Ráiu. Zwyćiężaiącemu, dam mánnę ſkrytą. Kto zwyćięży, nie będzie obnáżony od śmierći wtorey. Kto zwyćięży, będźie odźiany w ſzáty białe, i nie zmáżę imięnia iego z Kśiąg żywotá. Kto zwyćiężý, uczynię go filarem w Kośćiele Bogá moiego. Kto zwyćiężý, będźie ze mną ſiedźiał ná thronie moim.* Z ktorych obietnic Boſkich pokázuie ſię, że znák przeznáczęnia do chwały niebieſkiey ieſt, zwyćiężáć ſiebie ſámego, i właſne námiętnośći. Dla tego w tymże obiáwięniu Ian S. widźiáł Swiętych Bożych w niebie w białych ſzátách, á wſzy-

ſcy trzymáli pálmy w rękách ſwoich, *Et palmæ in manibus eorum*, áby ſię pokazáło, że żaden do niebá nie wnidźie, tylko z pálmą zwyćięſką, to ieſt, zwyćiężywſzy czártá, świát, i ćiáło, á naprzod ſiebie ſámego, i ſwoie námiętnośći, ktoremi nas czárt, świát, i ćiáło, iáko ſwemi żołnierzámi woiuie. I to ieſt chwałá Páná Bogá, że ſługi ma, nie żołnierze podłe, ále Bohátyry, i Rycerze woienne, o ktorych mowi Duch S. Cant. 3. *Lectulum Salomonis ſexaginta fortes ambiunt, omnes tenentes gladios, & ad bella doctiſſimi:* *Łożko Sálomoná, to ieſt Chryſtuſá, ſześćdźieśiat mężnych obſtąpiło, wſzyſcy w ręku trzymáiacy miecze, i do woyny wyćwiczeni,* to ieſt ná zwyćiężęnie ſiebie, i ſkłonnośći ſwoich. Dla tego zwyćięſtwá ſiebie ſámego, *Spráwiedliwy kwitnie iáko pálmá,* według tego co mowi Dawid: *Iuſtus ut palma florebit.* I w pieniách Sálomonowych mowi Duch S. do duſzy pobożney Cant. 7. *Wzroſt twoy przyrownány ieſt do pálmy.* I ſámá o ſobie mowi: Eccl. 24. *Iáko pálmá podwyżſzona ieſtem,* á to nie tylko dla tego, że iáko pálmá ná dole ieſt ćienſza, á ná gorze grubſza i mocnieyſza, ták, (iáko mowi Grzegorz S.) *Animæ converſio plus finiendo peragit, quàm inchoãdo proponit:* *Duſzá więcey czyni ná końcu, niż ná poczatku náwrocenia poſtánawia:* nie tylko dla tego, że iáko pálmá záwſze ieſt źielona, ták i ſpráwiedliwy, mowi S. Ambroży, záwſze chowa źieloność łáſki Boſkiey, ktora wźiął w dźiećinſtwie: ále oſobliwie dla tego, że iáko pálmá wzgorę záwſze idźie proſto, nie ſchyláiąc ſię ná doł, choć ná nię ćiężar iáki kłádą, áni ná tę, áni ná drugą ſtronę nákłaniáiąc ſię: ták i duſzá ſpráwiedliwego wzgorę idźie záwſze do Páná Bogá, przez miłość iego, i rzeczy wiecznych, nie náchyláiąc ſię ná doł przez chćiwość rzeczy źiemſkich, i zwyćiężáiąc tę chćiwość, ktora ieſt iáko ćiężar iáki, włożony ná duſzę náſzę, przez grzech pierworodny. Co ſię pokázuie w Dawidźie, o ktorym mowi Piſmo S. 2. Reg. 3. *David proficiens, & ſemper ſeipſo robuſtior:* *Że záwſze poſtępował, i był co raz nád ſiebie mężnieyſzy,* to ieſt ſiebie ſámego zwyćiężáiąc.

Toż zwyćięſtwo ſiebie ſamego, i námiętnośći bárzo nam zálecáią Oycowie SS. S. Ambroży lib. de Iſaac c. 3. mowi: *Decora eſt anima, quæ paſſiones corporis ſubigit, & repugnantes motus, ſibi efficit obedientes:* *Wdźięczna ieſt duſzá, ktora námiętnośći ćiáłá pod moc ſwoię podbiia, i ſprzećiwiáiace ſię ſobie, czyni poſłuſzne.* S. Cyprian tákże lib. de bono pudic. mowi: *Non eſt ulla victoria major, quam quæ à cupiditatibus refertur:* *Nie máſz zacnieyſzego zwyćięſtwá, iáko to, ktorym zwyćiężámy náſze chćiwośći.* S. Auguſtin ſer. 44. *Victoria noſtra intus eſt, non foris: foris deſpecti, intus electi.* *Zwyćięſtwo náſze wewnatrz ieſt, nie zwierzchu i gdźie mamy bydź wzgárdzeni, wewnatrz wybráni.* I gdźie indźiey, ſer. 6. de verb. Apoſt. *Quidquid eſt peccatorum in dictis, in factis, in cogitationibus, non exoritur, niſi ex mala cupiditate, & illicita delectatione. Hinc ergo illicitæ delectationi, ſi reſiſtamus, ſi non conſentiamus, ſi mẽbra velut arma non miniſtremus, non regnat peccatum in noſtro mortali corpore. Co-*

re. Cokolwiek grzechow ieſt w ſłowach, w uczynkách, w myślách, wſzyſtko to pochodźi z złey pożądliwośći, i z zákazáney ućiechy, ktorey gdy ſię ſprzećiwiamy, gdy nie zezwalamy, gdy członkow iako orężá nie dodáięmy, nie kroluie grzech w ćiele náſzym śmiertelnym.

Ztąd Oycowie Duchowni, poſpolićie mieli to przyſłowie, ktore młodym Zakonnikom ná náukę dawáli: *Tantum proficies, quantum tibi vim intuleris: Tyle w duchu poſtąpiſz, ile ſobie gwałtu uczyniſz.* O Swiętym Oycu náſzym Ignácym piſze Orlandinus, Bartoli, i z nich Lyræus, że te ſłowá: *Vince te ipsũ, Zwyćiężay ſiebie ſamego*, pływáły mu w uſtách, o tym w rozmowách z bráćią, o tym ná exhortácyách uſtáwicznie powiádał. Sam też ná ſobie tego zwyćięſtwá ſámego ſiebie dał nam przykład ; bo iáko świadczą Kárdynáli w Proceſśie iego Kánonizácyi: *Commotionum ſuarum & perturbationum dominium obtinuit perfectiſſimum: Nád páſsyámi ſwoiemi miał pánowánie doſkonáłe.* Zá tym iego przykłádem idąc S. Fránćiſzek Xáwier, uſtáwicznie w Indyách to náſzym zálecał: *Vince te ipſum: Zwyćiężáy ſiebie ſámego:* i Xiędzu Bárzeuſzowi zálecał, áby Nowicyuſzow bárźiey ćwiczył w ukromieniu námiętnośći, á niżeli w umartwieniu powierzchownym. I nápiſał w liśćie ſwoim S. Fránćiſzek Borgiaſz Generał III. Zakonu náſzego, że ták ieſt w Zakonie náſzym potrzebne umartwienie námiętnośći, że bez niego, żádnego Zakon náſz, zá ſyná prawdźiwego nie zna.

§ 3.

O Aktách Heroicznych, ktoremi ſię odważnie zwyćiężamy, iáko ſą miłe Pánu Bogu, i nam pożyteczne.

SĄ niektore zwyćięſtwá ſámego ſiebie, ákty heroiczne, to ieſt, Akty Bohátyrſkie, ábo Rycerſkie, ktoremi kto ſobie ſámemu wielki gwałt czyni, zwyćiężáiąc odważnie dla Páná Bogá ſiebie ſámego, i ſkłonność wielką ábo do ſławy, ábo do honoru, ábo do ſámego żyćia. Táki był Akt heroiczny S. Alexego, ktory będąc ſynem iednego Senátorá Rzymſkiego, w ſam dźień weſela, opuśćiwſzy Oblubienicę i bogáctwá, z Rzymu ućiekł do Syryi, zá morze: i tám iáko żebrak, w wielkim żył uboſtwie przez lat 17. Táki był ákt S. Fránćiſzká Xáwierá, kiedy w ſzpitalu ſłużąc chorym, z wrzodu iednego ropę wyſſał. Táki był ákt Dawidá Kroľá, ktoremu gdy w prágnieniu wielkim, do obozu trzey żołnierze przebiwſzy ſię przez woyſko nieprzyiaćielſkie, przynieśli wody z ſtudni Bęthleemſkiey, nie chćiał iey pić, ále ią wylał, ofiáruiąc Pánu Bogu. Táki był ákt Theodozyuſá Ceſárzá, ktory będąc ná widowiſkách, oczy miał ſpuſzczone, że nic nie widźiał. Táki był ákt iednego z náſzych, náuką i cnotą u ludźi ſławnego, ktory dla wzgárdy ſiebie ſámego, uprośił ſobie dozwolenie, że uczyniwſzy ſię ſzalonym, po ulicách miáſtá chodźił, podáiąc ſię ná pośmiewiſko u ludźi.

Tákie

Tákie, i tym podobne ákty, ſą wielkiey u Páná Bogá zaſługi, bo táki iedẹn ákt, więcey waży niż tyśiąc inſzych áktow, mniey odważnych, i podobny ieſt táki akt, do owey perły w Páráquaryj, ktora iedná, ma w ſobie pereł wiele. Abo więc człowiek ták odważnie ſiebie ſámego zwyćiężáiący, podobny ieſt do owego drzewá w Indyách, ktore iedno tylko iábłko rodźi, ále ták wielkie, że go śiłá ludzka uniesć nie może. O tákich Rycerzách nápiſáł Sálomon Prov: 10. *Manus fortium divitias parat:* *Ręká ludźi mężnych, bogáctwá ſobie gotuie*; bo przez ſpráwy heroiczne, bárzo ſię w zaſługi bogácą. Ták wielką ſobie łáſkę i błogoſłáwieńſtwo záſłużył u Páná Bogá Abráhám Patryárchá, zá on odważny ákt, że zwyćiężywſzy przyrodzony áfekt Oycowſki, ná roſkazánie Boſkie, chćiał zábić ná ofiárę Pánu Bogu, iedynego Syná ſwego Izááká. Ták to ſobie poważa Pan Bog, że do niego mowi Gen. 22. *Ześ to uczynił, i nieprzepuśćiłeś ſynowi twemu iednorodzonemu dla mnie, będę ćię błogoſłáwił, i rozmnożę plęmię twoie iáko gwiazdy, i piaſek morſki, i ośiągnie plęmię twoie bramy nieprzyiaćioł twoich.* Máło ná tym, ieſzcze ſię tą obietnicą nie kontentuiąc P, Bog, obiecuie mu dáć w nagrodę tego áktu, Meſyáſzá, to ieſt Syná ſwoiego Iednorodzonego: *Et benedicentur in ſemine tuo omnes gentes terræ, quia obediſti voci meæ:* *I będą błogoſłáwione w potomku twoim,* to ieſt w Chryſtuśie, *wſzyſtkie narody, żeś uſłuchał głoſu mego.* Nád ktorą nagrodę, że nic nie mogło bydź zacnieyſzego, iáko nic nie może bydź drożſzego nád Syná Bożego, domyślić ſię możęmy, iáko ſię podobáią Pánu Bogu ákty heroiczne.

Toż ſzczęśćie potkáło Dawidá Krolá. Obiecuie mu tákże Pan Bog ze krwi iego, i ná ſtolicy iego, Meſyáſzá, to ieſt, tegoż Syná ſwoiego wćielonego: *De fructu ventris tui, ponam ſuper ſedem tuam,* Pſal. 131. *Potomká twego poſádzę ná ſtolicy twoiey.* Czymże záſłużył Dawid, to, ták wielkie ſzczęśćie? oto támże ſam dáie znáć, kiedy ſię przed tą obietnicą ták modli do Páná Bogá: *Pámiętay Pánie ná Dawidá, i ná łáſkáwość iego.* Gdźie przypomina Pánu Bogu Dawid, ow heroiczny ákt ſwoiey łáſkáwośći, kiedy záſtawſzy w iedney iáſkini ſámego Sáulá nieprzyiaćielá ſwego, ktory go ná śmierć ſzukał, mogąc go zábić, zwyćiężył ſię, że mu przepuśćił. Był to ákt heroiczny; dla tego mu też Pan Bog w nagrodę tego áktu, obiecuie Chryſtuſá zá potomká. Ták i S. Szczepanowi, kiedy ſię odważnie modlił zá nieprzyiaćioły ſwoie, ktorzy go kámięnowáli, wſtał Chryſtus z thronu ſwoiego, i niebo mu otworzył. Ták S. Iana Gwálbertá, gdy mogąc ſię zemśćić nád nieprzyiaćięlem, ktory mu był brátá zábił, odpuśćił mu krzywdę, Krucyfix mile obłápił. Tákie fawory Pan Bog pokázuie tym, ktorzy ſię dla miłośći iego odważnie zwyćiężáią, że go nieiáko przymuſzámy do tego, iáko ſam powiedźiał náſzęmu Xiędzu Alfonſowi de Eſquerra; ktory gdy raz uważał owe ſłowá z Ewángelyi *Et coegerunt illum,* iáko owi dwáy Uczniowie idący ná Emaus, przymuśili P.

IEZUSA, áby z nimi został, usłyszał táki głos: *Fac tibi vim, & facies illam mihi:* *Vczyń sobie gwałt, á mnie go też uczynisz.*

Mamy tedy służyć Pánu Bogu, nie iáko prośći żołnierze, ále po káwálersku, mężnie zwyćiężáiąc siebie. W czym náśládowáć mamy owych Seráfinow, o ktorych mowi Ezechiel Prorok: *ubi erat impetus spiritus, illuc gradiebátur: Ze tám szli, gdźie ich Duch S. gwałtownie pędźił,* nie tám, gdźie ich łágodny wiátr prowádźił. Prawdá że tákim áktom bárzo się sprzećiwia przyrodzęnie, i strászy nas iáko lew ná drodze; ále trzebá mężnie tego lwá rozedrzeć, iáko uczynił Sámson, á ták naydźiemy w ustách tego lwá z Sámsonem plastr miodu, to iest wielką poćiechę duchowną: bo iako nápisał S. Cyprian: *Nulla est major voluptas, quam voluptatem viciße: Nie máß więkßzey úćiechy, iáko ućiechę zwyćiężáć.*

ROZDZIAŁ IV.

Co się znáczy przez Chleby Pánu Bogu ofiárowáne, ktore mamy iemu ofiárowáć ná śile nászey pożądliwey, i o námietnośćiách w pospolitośći.

NA duszy ludzkiey są dwá ápetyty, ieden iest rozumny, i Anielskiemu podobny, ktorym duszá nászá ćiągnie wzgorę, prágnąc dobr wyższych, to iest wiecznych, ktore iey rozum pokázuie: á drugi iest ápetyt zmyślny, i bydlęcy, ktorym duszá nászá idźie ná doł, prágnąc dobr źiemskich, i doczesnych, ktore iey zmysły pokázuią. O pierwszym ápetyćie ludzkim mowić będźięmy w trzećiey częśći: teraz mowięmy o wtorym ápetyćie zmyślnym. Ten zás ma dwie śiłe, iedná iest pożądliwa, á druga gniewliwa. Siłá pożądliwa ma swoie námiętnośći ábo pásye, ktoremi żąda dobr źiemskich, i niemi się ćieszy, i iáko swoią potráwą karmi, á od rzeczy złych, przećiwnych stroni. Siłá zás gniewliwa, ma też swoie pásye ábo námiętnośći, ktoremi zwyćięża trudnośći, ktore iey przeszkadzáią w nábywániu tychże dobr źiemskich, ile trudnych. Więc iáko w Swiątyni Páńskiey wnętrzney, był stoł, ná ktorym ofiárowano Pánu Bogu *Panes propositionis*, chleby ná tym stole wystáwione: ták i my ná śile pożądliwey, mamy ofiárowáć te dobrá źiemskie, ktore są iákoby chlebem i potráwą nászey chćiwośći, martwiąc námiętnośći pożądliwe, i odeymuiąc im dobrá, do ktorych ćiągną przećiwko rozumowi. I o tym mowić będźięmy w tym Rozdźiale, á potym o śile gniewliwey, i o iey námiętnośćiách.

§ I.

O námiętnośćiách w pospolitośći, co są? i iák ich wiele?

NAmiętność nic inszego nie iest, tylko áfekt iáki, ábo wzruszenie áppetytu zmyślnego, pochodzące z imáginácyi dobrá iákiego, ábo złego, pod zmysły podpadáiącego: á że te áfekty pospolićie bywáią z álterácyą ćiáłá, á osobliwie sercá, gdźie ápetyt zmyślny rezyduie, dla tego się zowią pásyámi, iákoby ćierpieniem. Zowią się też zámieszániem duszy, i iey chorobą. Tákowych námiętnośći iest iedenaśćie: to iest, ná śile pożądliwey iest ich sześć, á ná śile gniewliwey iest pięć. Námiętnośći śiły pożądliwey, báwią się około rzeczy dobrey, ábo złey, pod zmysły podpadáiącey, kiedy ią pokázuie imáginácya, iáko dobrą ábo złą bez trudnośći. I ták gdy imáginácya wystáwi rzecz iáką, náprzykład bogáctwá, ile dobre łácne, á nie obecne, powstáie námiętność ktora się zowie *desiderium*, *prágnienie*: kiedy wystáwi też rzecz dobrą iuż obecną, powstáie námiętność ktora się zowie *Gaudium*, *Wesele*: kiedy zás pokaże tę rzecz dobrą, áni obecną, áni odległą, powstáie námiętność, ktora się zowie *Amor*, *Miłość*. Przećiwnym sposobem, gdy imáginácya pokaże rzecz iáką złą, nie trudną, ále odległą, náprzykład ubostwo, powstáie námiętność, ktora się zowie *Fugá*, *Stronienie*; kiedy pokaże rzecz złą obecną, powstáie námiętność, ktora się zowie *Tristitia*, *Smutek*: kiedy náostátek pokaże rzecz złą, áni obecną, áni odległą, powstáie námiętność, ktora się zowie *Odium*: *Nienawiść*. I te są námiętnośći pożądliwe, Pożądánie, Chronięnie się, Wesele, Smutek, Miłość, Nienawiść.

Námiętnośći śiły gniewliwey, báwią się około rzeczy dobrey ábo złey, ktorą pokázuie imáginácya bydź trudną, iákoby rożą miedzy ćierniem. Bo ieżeli do nábyćia tákiey rzeczy dobrey, i trudney, i odległey, naprzykład do sławy, są śiły, powstáie námiętność ktora się zowie *Spes*, *Nadźieiá*: ieżeli śił nie mász, powstáie *Desperátio*, *Rospácz*: Ieżeli zás imáginacya wystáwi rzecz złą, trudną, odległą náprzykład niesławę, przed ktorą trzebá ućiekáć nie iákokolwiek, ále z uśilnośćią, i są do tego śiły, powstáie *Audacia*, *Smiáłość*, á ieżeli śił do uchronienia się złego nie mász, powstáie *Timor*, *Boiaźń*: Naostátek, gdy imáginácya wystáwi rzecz złą, trudną i obecną, powstáie *Ira*, *Gniew*, iáko bestya okrutna. I ták iest 5. námiętnośći ná śile gniewliwey, ktore są iákoby hálábartnicy, śiły pożądliwey, zá nię woiuiąc, i iey nieprzyiaćiełom sprzećiwiaiąc się, to iest, Nádźieiá, Rospácz, Smiáłość, Boiaźń, i Gniew.

Te opisáne pásye ábo námiętnośći, sáme przez się nie są złe, iáko mowili Stoicy, ktorzy cnotę i mądrość rozumieią bydź Apathią, to iest, wolną od namiętnośći, iákoby oná mieszkáłá gdźieś nád temi obłokámi, *in secunda regione àëris*. W czym im przyświadczáią Lutrzy i Kálwini, ktorzy náuczáią

że Pożądliwość sámá przez się iest grzechem. Ale się bárzo myla, bo te pásye są akty ápetytu zmyślnego, ktore Pan Bog dał nie tylko ludźiom, ále i bydlętom, z ktorych niektore sobie opátruią dobrá, ná záchowánie żyćia, przez ich pragnienie, przez miłość; á drugie bydlętá záżywáią námiętnośći ná obronę żyćia swego, i ná oddálenie rzeczy żyćiu szkodzących, przez stronienie od nich, przez gniew, przez boiaźń &c. Do tego te námiętnośći nie są nam dobrowolne, grzech záś nie może bydź tylko dobrowolny. Dla tego i w Chrystusie Pánu lubo bezgrzesznym, były pásye smutku, boiáźni, prágnienia, tylko że były bárzo pomiarkowáne, i nie uprzedzáły rozum, ále według rozu mu przyięte, i dla tego się zwáły *Propassiones*. Co też mowić się ma o Náświętszey Mátce Boskiey. Więc gdy S. Páweł pożądliwość zowie grzechem, to mowi w tym sensie, że Pożądliwość niepomiárkowána, i rozum uprzedzáiąca, iest skutkiem w nas grzechu pierworodnego, á że ćiągnie nas do grzechu uczynkowego; bo początek grzechu i skutek, może się zwáć grzechem. Nie są tedy pásye sáme przez się złe, ále też nie są sáme przez się dobre, ále są áni złe áni dobre, ále oboiętne, i stáią się złe ábo dobre, przez złe ábo dobre ich záżywánie; przez ich nieposkromienie, ábo przez należyte umartwienie.

Ztąd idźie, że tych námiętnośći nie trzebá cále zágáśić, áni wykorzeniáć, ále trzebá ie martwić i poskromić, i według rozumu niemi rządźić, to iest, nic nie miłowáć, nic nienáwidźieć, niczego nie pożądáć, niczego się nie chronić, z niczego się nie ćieszyć, ani smućić, nie báć się, nie gniewáć, tylko ták i w ten czás, iáko i kiedy rozum każe. I ták sobie trzebá z namiętnośćiámi postępowáć, iáko w ofiárách ptástwá czyniono, gdźie nie odćinano głowy i skrzydeł, ále przerywano: ábo iáko w winnicy, gdźie tylko obćináią niepotrzebne látorośli. Bo iáko w instrumenćie muzycznym są potrzebne strony i grube, i ćienkie, tylko ie trzeba według ustaw muzyki wyćiągnąć, ták i człowiekowi są potrzebne pásye umiárkowane, áby śpiewáły chwáłę Bogu. Więc i ná morzu wiátry są potrzebne, byle nie były gwałtowne, bo ináczey, okrętby zátopiły. I konie uskromione są pożyteczne, lubo nie ukrocone szkodzą. Ták i pasye nieumartwione, bárzo szkodzą człowiekowi. Bo náprzod záćimiáią rozum, ták iáko mgłá ćmi słońce, według tego co o ludźiách złych mowi Duch S. Sap. 2. *Excæcavit illos malitia eorum:* *Oślepiłá ich złość ich:* á żátym człowiek máiąc przez pásye rozum záślepiony, idźie ná przepáść wieczną. Do tego duszę ludzką mieszáią, wiążą iáko pętá, náchyláią do rzeczy niskich i podłych, czynią niewolnicą ćiáłá, i podobną do bestiy nierozumnych: naprzykład gniew czyni człowieká podobnego do niedźwiedźiá, boiaźń do thorzá. I ták mowi S. Augustyn serm. 11. de verb. Dom. *Vnicuiq; sua cupiditas tempestas est:* *Káżdemu swoia pożądliwość iest náwałnośćią,* ktora go mięsza. I pisząc ná Psálm 75. *In te ipso est flagellum tuum, sic vindicatur in rebellem adversus Deum, ut ipse sibi sit bellum, qui pacem habere noluit cum*

it cum Deo. *W tobie ſamym ieſt bicz Boży. Ták ſię Bog mśći nád zuchwáłym przećiwko ſobie, że ſam z ſobą woiuie, ktory niechćiał z Bogiem mieć pokoiu.* I gdźie indźiey 1. Conf 10. mowi: *Iuſſiſti Domine, & ſic eſt, ut omnis inordinatus animus, ipſe pœna ſibi ſit:* *Roſkazałeś Pánie, i ták ieſt, że káżda duſzá nieporządna, ſámá ſobie ieſt karániem.* Toż mowi S. Baſilius Hom. in prover: *Fluctus ſunt animi paſſiones, quibus ſi virtute occurras, tutus vitæ gubernator exiſtes: ſin minus veluti navigium compagibus diſſolutum, jactatus, in peccatorum pelagus corrues:* *Námiętnośći ſą fále, ktore iezeli cnotą zwyćiężyſz, będźieſz beſpiecznie żyćiem twoim rządźił: ináczey, iáko okręt w ktorym ſpoięnia drzew nie máſz, i tám i ſám rzucány w morze grzechow wpádnieſz.* Więc te námiętnośći, ták ſię przykrzą ludźiom Swiętym, że wołáią z Páwłem S. Rom. 7. *Video aliam legem in membris meis repugnantem legi mentis meæ, & captivantem me in lege peccati. Infelix ego homo, quis me liberabit de corpore mortis hujus:* *Widzę inſze prawo w ćiele moim, ſprzećiwiáiace ſię práwu rozumu moiego, ktore mię imá w práwie grzechu. Nieſzczeſny ia człowiek, kto mię uwolni od ćiáłá tey śmierći.*

§ 2.

Iákim ſpoſobem mamy miárkowáć námietnośći, żeby nam nie ſzkodziły.

DWie ſzkody nam oſobliwe przynoſzą námiętnośći nieumartwione, to ieſt, że w nich nie záchowuie ſię porządek, áni ſpoſob. W pomiárkowániu tedy ich, trzebá táki porządek záchowáć, áby u nas ná pierwſzym mieyſcu był Pan Bog, i wola iego. Ná drugim mieyſcu ma bydź duſzá rozumna, i dobrá iey wieczne, to ieſt łáſká Boſka, i chwałá wieczna. Ná trzećim mieyſcu, ćiáło náſze, i dobrá iego wnętrzne, to ieſt żyćie i zdrowie. Ná czwártym i oſtátnim mieyſcu, máią bydź dobrá powierzchowne, ſławá, bogáctwá. Więc tymże porządkiem námiętnośći náſze máią ſię ſtáráć o dobrá pomięnione, i chronić ſię rzeczy przećiwnych: to ieſt, naprzod maią nam ſłużyć do miłowánia Páná Bogá i woli iego; potym do nábyćia i záchowániá łáſki Boſkiey, i chwały wieczney; potym do záchowania żyćia náſzego, i zdrowia; á náoſtátek do nábyćia i záchowánia dobr powierzchownych, ile nam ſą potrzebne. Spoſob záś iáko mamy ſię ſtáráć o te dobrá, i chronić ſię przećiwnych rzeczy, ieſt: żeby ſię to dźiało z tą intencyą, i z tym uśiłowániem, iáko te dobrá pomienione godne ſą: to ieſt, záżywáiąc námiętnośći dla woli Boſkiey i zbáwienia náſzego, á z większą uśilnośćią używáiąc ich w ſtárániu ſię o dobrá do ćiáłá należące, niż o dobrá powiecrzchowne; á ieſzcze z większą, ſtáraiąc ſię o rzeczy wieczne, niż doczeſne. krotko mowiąc, ták mamy rządźić námiętnośćiámi náſzemi, áby były podległe rozumowi, á rozum woli Boſkiey.

Wyráźnieyszy sposob miárkowánia namiętnośći, podáie S. Augustyn lib. 14. de Civit: c. 9. gdźie mowi o námiętnośćiách, zwłaszczá pożądliwych. *Iusti affectiones rectas habent: metuunt pœnam æternam, cupiunt vitam æternam, dolent in peccatis, gaudent in bonis operibus: Spráwiedliwi, máią przystoynie ułożone swoie áfekty, boią się karánia wiecznego, żądáią żywotá wiecznego; smucą się o grzechy, weselą się w dobrych uczynkách.* O gniewliwych záś námiętnośćiách, mowi Grzegorz Nisenski: że gniew i nienawiść, mamy iáko psá ná łáncuchu trzymáć, tylko ná to go záżywáiąc, áby nas od nieprzyiaćielá bronił: śmiáłośći mamy záżywáć iáko włoczni, áby nią uderzyć tylko nieprzyiaćielá kiedy trzebá, á nadźiei mamy záżywáć iáko laski, ná niey się wspieráiąc.

Do tákiego umartwienia námiętnośći, upomina Duch S. Ecc. 18. *Post concupiscentias tuas non eas: si præstes animæ tuæ concupiscentias ejus, faciet te in gaudium inimicis tuis: Nie idź zá pożądliwośćiámi twoiemi, bo iezeli uczyniſz to, co duszá twoiá pożąda, poda ćię ná ućiechę nieprzyiaćiołom twoim;* á to dla tego, bo niższa część duszy twoiey, iest to iáko bystry koń, ktoremu gdy cugle popuśćisz, zánieśie ćię ná przepáść piekielną, gdźie z zguby twoiey będą się ćieszyli czárći, nieprzyiaćiele twoi. Záczym to umartwienie námiętnośći ma bydź ustáwiczne; post ma swoy czás náznáczony; tákże dyscypliná, kontemplácya, pewnego czásu máią się odpráwowáć; ále mortyfikácya námiętnośći ma bydź záwsze, iáko bystry koń záwsze potrzebuie wędźidłá. Ták będźie, że przez umartwienie námiętnośći pożądliwych, odbieráiąc im dobrą ich doczesne, ktoremi się one pásą iáko chlebem, i potráwą swoią włásną, będźiemy codźiennie ofiárowáli ná ápetyćie nászym pożądliwym, *panes propositionis*, chleby w Swiątyni Páńskiey, ná stole wystáwione.

§ 3.

Powszechne pomocy ná uskromienie námietnośći.

NAprzod prośić Páná Bogá o łáskę, ábyśmy ználi godność Páná Bogá, duszе nászey, i rzeczy wiecznych, á podłość i márność rzeczy doczesnych; żebyśmy według tey godnośći i podłośći rzeczy, poważánie o nich mieli, i áfekty do nich kierowáli.

2. Pilnie uważáć, iáka iest zacność duszе nászey, tákże Páná Bogá i rzeczy duchownych, á iáka iest podłość i prożność rzeczy doczesnych. O czym ták mowi S. Grzegorz 15. mor. 3. *Gaudia vitæ præsentis, quæ injusti æstimant magna, justi stercora deputant: Ućiechy żyćia teráźnieyszego, ktore ludźie niespráwiedliwi wielce sobie ważą, spráwiedliwi zá gnoy sobie poczytáią.* Z tey konsyderácyi poydźie, że się nie będźiesz áni bárzo smućił, áni weselił, áni bárzo bał; bo tego nie są godne rzeczy doczesne.

3. Gdy ćię wzruſza iáka námiętność, wſpomni ſobie ná Chryſtuſá ćierpiącego, ktory oſobliwie przy męce ſwoiey dał nam wzor, iáko mamy hámowáć, gniew, ſmutek, boiaźń, miłość, nienawiść. O czym ták mowi S. Bernard ſer. 43. in Cant. *Paſſiones Chriſti me erigunt in adverſis, in proſperis deprimunt, & inter læta ac triſtia tutum præbent ubiq; ducatum: Męká Chryſtuſowá w ſmutnych przypadkách ſerce mi podnośi, á w weſołych uniża, i wſzędźie beſpieczną przewodnią czyni.* I ták, gdy ćię miłość do czego prowádźi, myśl ſobie: *Amor meus crucifixus eſt: Miłość moiá ukrzyżowány ieſt.* Gdy ćię záchęca do czego ućiechá, mow: IEZUS dla mnie boleie zrániony, á iá ſię będę ćieſzył? Gdy ćię gniew pobudza, mow: Coż to ieſt co ćierpię, względem bolow, ran, i wzgard Chryſtuſowych? Gdy ćię nápada ſmutek ábo boiaźń, pátrz ná Chryſtuſá ſmutnego, i boiącego ſię w Ogroycu; mowiącego, Oycze, nie moiá, ále twoiá wolá niech ſię dźieie.

4. Mieć uſtáwiczną czuyność i ſtraż nád ſwemi námiętnośćiámi, przez częſte rozbieránie ſumnienia, przypátruiąc ſię, ktora w tobie oſobliwie pánuie páſya, w ktorych okázyách ſię ozywa, á przytym ią karáć, náznaczáiąc ſobie pokuty prywatne, tyle rázy, ile rázy będźieſz ſię gniewał, ábo ſmućił niepotrzebnie. Tym ſpoſobem S. Ignatius z choleryká ſtał ſię flegmátykiem, i inni poſkromili ſwoie námiętnośći.

5. Chronić ſię tych okázyi, w ktorych ćię oſobliwie turbuią námiętnośći, báwiąc ſię w oſobnośći, ábo ſtrzegąc zmyſłow, żeby przez nie do ſercá nie weſzły te widoki, ktore pobudzáią i żarzą te beſtyie. Ták uczynił S. Hiláríon, iáko świadczy S. Hieronim, ućiekáiąc z iedney kráiny do drugiey, áby poznány od ludźi, nie miał okázyi do prożney chwały.

6. Gdy ſię w tobie burzy iáka páſya, czyń ákt przećiwny, náprzykład gdy powſtáie nienawiść iákiey oſoby, mow: Boże moy, ćiebie miłuię w tey oſobie, iáko w obráźie twoim, day iey wſzyſtko dobre. Gdy powſtáie miłość do iákiey rzeczy ſtworzoney, mow: Boże moy, ćiebie ſámego kocham, á w tobie wſzyſtkie rzeczy, i dla ćiebie. Gdy ćię nápada śmiáłość, tłum ią, znáiąc nieudolność twoię: *Ego egenus, & pauper ſum, Deus meus adjuva me Iam nędzny, ubogi, i ſłáby: Boże wſpomoż mię.* Gdy nápada deſperácya, mow: *W tobie Pánie mam nádźieię, niech nie będę záwſtydzony.* Dla tego mowiłá S. Kátárzyná Seneńſka, że w ſercu trzebá mieć dwie komorki, iednę wyżey, drugą niżey: w deſperácyi trzebá wſtępowáć wyżey do ufnośći w Pánu Bogu; á w prezumpcyi i śmiáłośći, zſtępowáć niżey do roſpáczy w śiłách ſwoich. To powiedźiawſzy w poſpolitośći o námiętnośćiách, mowić będźiemy o káżdey z oſobná w ſzczegulnośći.

ROZDZIAŁ V.

O namietnośćiách pożądliwych w szczegulności.

JAkosmy iuż powiedźieli, sześć ieſt námiętnośći pożądliwych, miłość, nienáwiść, pożądánie, chronienie ſię, rádość, ſmutek. O tych z osobná mowić będźiemy, pokázuiąc ná czym ich porządek, i umiárkowánie należy.

§ I.

O Miłośći porządney.

NAprzod mowić záczynamy o tey námiętnośći; bo ieſt pierwſza, i źrzodło wſzyſtkich inſzych; ztąd bowiem inſze pochodzą: bo dla tego ſię ſmućimy, że nie mamy tey rzeczy, w ktorey ſię kochamy: dla tego ſię boiemy, żebyſmy nie utráćili tey rzeczy, w ktorey ſię kochamy: dla tego ſię gniewamy, i nienáwidźiemy kogo; bo nam kto wydźierá rzecz, w ktorey ſię kochamy, i ták o inſzych páſyách mowiąc. Do tego nápiſał S. Auguſtyn: że cnotá nic inſzego nie ieſt, tylko *Porządek miłośći*; *Ordo amoris*; toć naprzod trzebá ſię ſtáráć, i napilniey w umartwieniu wſzyſtkich páſyi, o umiárkowánie miłośći. Miłość záś nic inſzego nie ieſt, tylko przylgnienie ſercá do iákiey dobroći. Bo iáko náuczáią Theologowie z Swiętym Thomaſzem, i z Swiętym Dionizyuſzem: duſzá, kiedy ſię w iákiey rzeczy kocha, niejáko przez miłość wychodźi z ſiebie ſamey, i przemięnia ſię w tę rzecz, ktorą miłuie, i ſtáie ſię coś iednego z nią. Dla czego ieſt przyſłowie, że duſzá bárźiey tám mieſzka, gdźie miłuie, á niżeli tám gdźie żyie. I drugie ieſt przyſłowie: *Amicus alter ego: Przyiaćiel ia drugi.*

Tá miłość rzeczy ſtworzonych, náwet i doczeſnych, nie záwſze ieſt zła, ále może bydź dobra, kiedy ieſt według miáry od rozumu opiſáney, á naprzod według woli Boſkiey. I ták mowi S. Auguſtyn Tract. 2. in Epiſ. Ioan: *Nie zákázuieć Pan Bog ábyś ſię w żadney rzeczy ſtworzoney nie kochał, ále zákázuie kocháć ſię w tych rzeczách ſtworzonych, iáko w ſzczęśćiu iákim oſtátnim; ále ráczey chce, ábyś ták probował rzeczy ſtworzonych żebyś więcey Stworcę ich miłował.* I ná inſzym mieyſcu mowi præfat: in Pſal. 31. *Num vobis dicitur, nihil ametis? Abſit: pigri, mortui, deteſtandi, miſeri eritis, ſi nihil ametis. Amate, ſed quid amatis videte. Czy wam mowią, żebyśćie nic nie miłowáli? Nie ták ieſt: bylibyśćie gnuśni, umárli, omierzli, nieſzczęśliwi, gdybyśćie nic nie miłowáli. Miłuyćie, ále patrzćie w czym ſię kocháć maćie. Cupiditas refrenetur, charitas excitetur. Niech pożądliwość będźię uſkromiona, á miłość Bogá i bliźniego zápalona.*

Záczym duſzá pobożna nie z tego ſię chwali w pieniách Sálomonowych, że nie ma áfektu do żadney rzeczy, ále z tego, że *w ſercu iey Pan Bog roſporządził miłość: Ordinavit in me charitatem*. Cant: 2. Ten zás porządek miłośći w człowieku ſpráwiedliwym opiſuie Bernard S. ſerm. 50. in Cant. i powiáda, że człowiek ſpráwiedliwy, *przed wſzyſtkiemi inſzemi rzeczámi, ze wſſyſtkiego ſercá miłuie Páná Bogá*, potym miłuie ſámego ſiebię, i bliźniego, iáko ſiebie ſámego, á to dla Páná Bogá. *Parentes carnis germanius propter naturam, Spirituales eruditores profuſiùs propter gratiam. Miedzy bliźnimi ſſczerzey miłuie Rodźicow, dla przyrodzenia ktore ma od nich; á Oycow Duchownych zbyteczniey, dla łáſki Boſkiey ktorey przez nie nábywa. Atq; in hunc modum cætera quoq; ordinato amore, deſpiciens terram, ſuſpiciens cœlum, utens hoc mundo tanquam non utens, & inter utenda & fruenda diſcernens, ut tranſitoria tranſitoriè, & id tantùm quod opus eſt, & prout opus eſt, curet; æterna deſiderio complectatur æterno. I tym ſpoſobem inſſe rzeczy miłuie porządna miłośćia, gárdząc źięmią, á w niebo pátrząc; záżywáiąc tego świátá, iákoby nie záżywáiąc, i rozſądzáiąc, czego iáko końcá, á czego iáko srzodkow záżywáć; áby o przemiiáiące rzeczy ſtárał ſię przemiiáiąc, i tyle, ile trzebá tylko, á wieczne dobrá, wiecznym kochał áfektem*. I niżey przydáie: *In bene affecta mente dilectio Dei dilectioni proximi præponitur, in hominibus ipſis perfectiores infirmioribus, cœlum terræ, æternitas tempori, anima carni. W ſercu porządnym przekłádáć trzebá miłość Bogá, nád miłość bliźniego, i miedzy ſámemi ludźmi, doſkonálſſych nád ſłábſſych, niebo nád źięmię, wieczność nád docześność, duſſę nád ćiáło.*

A że miłość náſzá pochodźi od zmyſłow, to ieſt, od widzęnia, od ſłyſzęnia, od imáginácyi, Pan Bog zás ſam w ſobię ieſt ſzczerym duchem, i pod zmyſły nie podpada; Bog ſtał ſię człowiekiem, i widomym, áby miłość náſzá ludzka, miáłá ták zacne *objectum*, ábo cel, około ktorego báwićby ſię mogłá. Kocháć ſię tedy mamy gorąco, uśilnie, nienáſycenie w Chryſtuſie Pánu; o nim, i o táiemnicách iego częſto myślić, i rozmawiáć. Bo iáko mowi S. Bonáwenturá: *Si carnem amas, Chriſti carnem ama. Ieżeli ſię w ćiele kochaſz, kochay ćiáło Chryſtuſowe.* Ieżelić ſię podoba piękność i urodá, coż pięknieyſzego nád tego, ktory ieſt *Speciosus forma, præ filiis hominum*, Pſal. 44. *Nadobnieyſſy miedzy ſynámi ludzkiemi.* Mowił niekiedy Elcana do Anny żony ſwoiey: *Numquid non ego melior ſum tibi, quàm decem filij? Czym ia nie lepſſy tobie, niż dźieśięć ſynow?* Toż mowi Pan IEZUS do duſze náſzey: Czym ia nie lepſzy, nie pięknieyſzy, nie ſłodſzy, niż tyśiąc tyśięcy ſtworzenia? Toć uſtáwicznie, ſerdecznie, uśilnie, mowić záwſze mamy: *Miłość moiá ieſt Chryſtus ukrzyżowány.*

A po Chryſtuſie nawięcey, nagoręcey kocháć ſię mamy w Przenadoſtoynieyſzey Mátce Boſkiey, ktora o ſobie mowi Eccl: 24. *Ia Mátká pięknęy miłości,*

ści, to ieſt, ktorey miłość ludźie pięknemi czyni. Coż bowiem ieſt nád nię po Pánu Bogu pięknieyſzego, do ktorey mowi Duch S. *Wſzyſtká piękna ieſteś przyiaćiołko moiá?* Słuſznie o niey nápiſał P. Vincentius Cáráfá, Generał VII. Zakonu náſzego, że oná ieſt *Purum bonum creatum: Szczerym dobrem ſtworzonym*, ſámę tylko ſtworzęnia niedoſkonáłość w ſobie máiąca: Dla tey tedy iey zacnośći i doſtoieńſtwá: *Totis medullis cordium, totis præcordiorum affectibus Mariam hanc veneremur:* mowi S. Bernard: *Wſzyſtka treśćia ſercá, wſzyſtkiemi wnętrznośći náſzych áfektámi ſzánuymy i miłuymy tę Mátkę Boſką:* i mowmy zá przykłádem idąc Swiętych Boſkich, to, co mowi o mądrośći Sálomonon Sap. 7. *Præpoſui illam regnis & ſedibus, & divitias nihil eſſe duxi comparatione illius - - - ſuper ſalutem & ſpeciem dilexi illam, & propoſui pro luce habere illam - - - venerunt enim mihi omnia bona pariter cum illa, & innumerabilis honeſtas: Przełożyłem ią nád kroleſtwa i trony, i bogáctwá zá nic poczytałem ſobie względem niey - - - nád zdrowie i urodę zákochałem ſię w niey, i poſtánowiłem mieć ią zá świátłość - - - Bo wſzyſtkie dobrá z nią mi przyſzły, i niezliczona przyſtoyność.*

Kiedy miłość bliźnich ieſt porządna?

Co záś należy do porządney inſzych bliźnich náſzych miłośći, naprzod wiedźieć trzebá ktorzy ſą bliźni náſzy. Ná to pytánie odpowiáda Auguſtyn S. ſerm. 221. *Proximus tuus eſt omnis homo, qui tecum natus eſt ex Adam & Eva: Bliźni twoy ieſt káżdy człowiek, ktory ſię z tobą urodźił z Adámá i Ewy:* káżdy bowiem człowiek ieſt z tobą od Páná Bogá ſtworzony ná obraz Boſki, káżdy do iednegoż błogoſłáwieńſtwá wiecznego ſtworzony, káżdy Krwią Syná Bożego odkupiony. Miedzy temi bliźniemi ſą nam ieſzcze ći bliżſzy, ktorzy ſą w iednymże Kośćiele S, ktorzy u iednegoż ſtołu Pánſkiego záſiadáią, iednychże záżywáią Sákrámentow, w iednym ćiele duchownym, pod iedną głową Chryſtuſem, iáko członki przez wiárę ſpoione zoſtáią. O czym mowi tenże S. Auguſtyn ſer. 53. de Temp. *Trzeba wiedźieć że káżdy Chrześćiánin ieſt bliźni, bo wſzyſcy ná chrzćie bywamy náſyny Boże poświęceni, ábyſmy byli bráćią duchownie przez miłość; bo zacnieyſze ieſt urodzenie duchowne ná chrzćie, niż ćieleſne.* Nád to ieſzcze ſą nam bárźiey bliſcy, ludźie ſpráwiedliwi, ktorzy ſą w łáſce Boſkiey: bo przez łáſkę Boſką i miłość P. Bogá wſzyſcy ludźie ſpráwiedliwi ſą coś iednego z Chryſtuſem, i miedzy ſobą; o co prośił Pan IEZUS Bogá Oycá Ioan: 17. *Vt omnes unum ſint, ſicut tu Pater in me, & ego in te, ut & ipſi in nobis unum ſint: Aby wſzyſcy w niego wierzący iedno byli, iáko ty Oycze we mnie ieſteś, i ia w tobie, ták i oni, żeby iedno w nas byli.* Miedzy temi ieſzcze ſą bliżſzy nam ći, ktorzy ſą nam krwią ábo powinowáctwem złączęni, iáko ſą Rodźicy, ſynowie, Małżonkowie; ále o tym dobrze nápiſał Auguſtyn S. ep. 52. *Proximus non ſangvinis propinquitate, ſed rationis ſocietate*

penſan-

pensandus est: Bliżni nie z bliskości krwi, ále z towárzystwá rozumu, ma bydź sadzony, to iest z tąd, że ma przyrodzenie rozumne, á tym bárźiey, że według rozumu żyie. Tu też należy większe złączenie się: w iednym zgromádzęniu, á osobliwie wiednym zgromádzeniu duchownym, iácy są Zakonnicy, ktorzy máią iednego Fundatorá, ieden koniec powołánia, iedne reguły, i obyczáie; ći bowiem tym bárźiey są sobie bliźniemi.

To záłożywszy zá fundáment, miłość bliźnich może bydź zła, może bydź dobra, może bydź áni dobra áni zła. O czym náuki przełożę S. Augustyná. Naprzod powiáda tract: 8. in Ioan: c. 4. Zła iest owá miłość niektorych, ktorzy się w bliźnich kocháią, gorszac ich i zábiiáiąc ná duszy, dla ućiechy swoiey: *Non sic debemus amare homines, quomodo audimus gulosos dicere, amo turdos: quaeris quaere? ut occidat & consumat: ad hoc amat ut non sint, ut perimat. Nie mamy ták ludźi kocháć, iáko się obżárty kocha w kwiczołách ábo w drozdách, kocha się w nich áby ie zábił, i ziadł dla ućiechy swoiey.*

Zła i tá miłość bliźniego, kiedy się kochasz w przyiaćielu, dla tego, że masz z niego ućiechę twoię, ták iáko w słowiku kochasz się, ktoryć wdźięcznie śpiewa. Ták mowi tenże Doktor S. lib. 1. de vera relig. cap. 46. *Si vel ipsum hominem diligat homo, non tanquam seipsum, sed tanquam jumentum, vel aviculam garrulam, id est, ut ex eo aliquid temporalis voluptatis vel commodi capiat; serviat necesse est non homini, sed quod turpiùs est tam foedo & detestabili vitio, quo non amat hominem, sicut homo amandus est: Ieżeli człowiek człowieká kocha, nie iák siebie, ále iáko bydlę, ábo ptaká śpiewáiącego, żeby z niego miał iáką ućiechę doczesną, ábo pożytek; to służy nie człowiekowi, ále szpetnemu i brzydkiemu áfektowi, ktorym nie ták miłuie człowieká, iáko człowiek ma bydź miłowány.* Dopieroż zła owá miłość, i przyiaźń tych, ktorzy się z sobą kleią dla tego, że sobie są w złych postępkách podobni; iáko mowi tenże Doktor S: in 50. hom. 38. *Est amicitia, quam facit mala conscientia: sunt enim homines, qui pariter mala committunt, & ideo videntur sibi conjuncti, quia mala conscientia ligati sunt: Iest przyiaźń, ktorą czyni złe sumnienie: są ludźie ktorzy wespoł grzeszą, i dla tego z sobą się kleią, że ich złe sumnięnie z sobą wiąże.*

Oprocz tych złych przyiáźni, są drugie áni złe, áni dobre. Táka iest naprzod miłość małżeńska, bez intencyi dobrey; bo mowi S. Doktor támże: *Amor conjugij licitus est, sed adhuc carnalis; videtis, quia communis est cum pecoribus: & passeres qui personant, habent conjugia, & nidos faciunt, simul pullos nutriunt: Miłość małżeńska nie iest zákazána, ále ieszcze ćielesna iest, i bydlętom pospolita; bo i wroble pary z sobą máią, i gniazdá sobie robią, i wroblętá karmią.* Táka też iest miłość Rodźicow ku synom, o ktorych mowi támże Doktor S. *Non est laudandus qui amat filios, sed detestandus qui non amat; an enim pro magno laudaturus sum in homine, quod video in tygride? &*

 serpen-

serpentes, & lupi amant filios suos. Nie godźien thwały ztąd, kto kocha syny swoie, ále godźien nienáwiśći, kto nie kocha; czy to chwalić mam w człowieku, co widzę w Tygrysie? i węże, i wilcy swoy płod kocháią. Taka też iest miłość ku krewnym, ktora miłosć iest szczupła: bo iáko támże mowi S. Doktor: *Qui amat propinquos suos, adhuc sangvinem suum amat; amet alios, qui non sunt propinqui, suscipiat peregrinum, jam dilatatus est amor iste: Kto się kocha w krewnych swoich, ieszcze krew swoię miluie: niech miłuie obcych, niech przyimuie pielgrzymow, to się rozszerzy tá miłość.* Náostátek i miłość obcych, owá, ktora pochodźi z samego zwyczáiu, áni dobra iest, áni zła: *Est quædam adhuc carnalis amicitia, consvetudinis non rationis, per consvetudinem cohabitandi, alloquendi, simul conversandi, ut contristetur homo, quando deseritur ab amico. Iest przyiaźń ieszcze ćielesná, pochodząca z zwyczáiu, nie z rozumu, kiedy kto ma zwyczay z kim mieszkáć, rozmawiáć, przestawáć, że się smući, gdy od niego przyiaćiel odchodźi,* mowi tenże Doktor S. I owszem táka przyiaźń może bydź zła, kiedy będźie zbyteczną, nád wymiar rozumu, spráwuiąca teskność, i przeszkadzáiąca do ziednoczęnia się z Bogiem, á drugich obrażáiąca.

Oprocz tych áfektow miłośći pomienionych, iest też miłość bliźniego dobra i chwalebna, ktora się osadza ná cnoćie bliźniego, iáko támże uczy Doktor S. *Est alia superior amicitia, non consvetudinis, sed rationis, quâ diligimus hominem propter fidem & benevolentiam, in ista vita mortali: Iest też przyiaźń wyższa, nie pochodząca z zwyczáiu, ále z rozumu, ktorą miłuięmy ludźie dla wierności, i życzliwośći w tym życiu śmiertelnym,* a osobliwie dla dobroći, i godnośći bliźniego; bo iáko tám mowi S. Doktor: *Amicus gratis amandus est, propter se se, non propter alium: Przyiaćielá trzebá miłowáć dla niego sámego, nie dla czego inszego;* bo ieżeli go miłuiesz, żeć dáie pieniądze, nie iego miłuiesz, ále pieniądze. I dáie tám przykład S. Augustin ná stárym człowieku, i pyta się: *Quid amas in sene? incurvum corpus, album caput, rugas in fronte, contractam maxillam? si corpus quod vides? nihil deformius senectute, & tamen aliquid amas. Quare amas? responsurus es mihi, homo est fidelis. Ergo fidem amas. Co miłuiesz w stárcu? czy ćiáło náchylone ku źięmi? czy głowę śiwą? czy márszczki ná czele? czy szczękę wklęsłą? Ieżeli ćiáło miłuiesz ktore widźisz, bárzo nie pozorne, á przećię coś w stárym kochasz. częmuż go kochasz? odpowiesz, bo człowiek wierny. To wiárę kochasz,* toć go dla wiáry kochasz.

Ale dáleko iest lepsza i wyższa miłość, ktorą miłuięmy bliźniego dla Páná Bogá, to iest, dla tego, że mu Bog użyczył swoiey dobroći, pięknośći, mądrośći; że ná nim iest obraz Boski; że iest do błogosłáwieństwá nádprzyrodzonego stworzony; że Krwią Chrystusá odkupiony; że iest w tymże mistycznym ćiele Chrystusowym; że uczestnikiem tychże Sakrámentow; náostátek, że tá iest

wolą Boſka, ábyſmy ſię wzáiemnie kocháli. Ztad poydźie, że wſzyſtkich ludźi powſzechnie miłowáć będźięmy, i bogátego, i ubogiego; i młodego i ſtáre. go; i urodźiwego, i nieurodźiwego; i Polaká, i Niemcá; i przyiaćielá, i nieprzyiaćielá; i krewnego, i obcego: bo wſzyſcy ſą ná obraz Boſki ſtworzęni, wſzyſcy do niebá wezwáni, wſzyſcy Krwią Chryſtuſową odkupieni. Ztad i to poydźie, że miłowáć będźięmy wſzyſtkich w Bogu, á tych tylko więcey, ktorzy ſą z Bogiem bárźiey złączęni przez świątobliwość. O tey miłośći mowi Auguſtyn S. lib. 4. Conf. c. 9. *Beatus qui amat te, & amicum in te, & inimicum propter te. Solus enim nullum charum amittit, cui omnes in illo chari ſunt, qui non amittitur. Et quis eſt iſte, niſi Deus noſter: Błogoſłáwiony ktory ćiebie Boże miłuie, á przyiaćielá w tobie, nieprzyiaćielá dla ćiebie: bo ten żadnego przyiaćielá nie utráći, ktory ma wſzyſtkie przyiaćioły w tobie, ktorego nikt nie utráći, kto niechce utráćić.*

Iáko miłość ſtworzenia ma nam pomagáć do miłośći Páná Boga.

OSobliwie iednák z miłośći bliźnich náſzych, mamy wſtępowáć do miłośći Páná Bogá náſzego, iego nadewſzyſtko miłuiac: bo on ieſt morze nieprzebráne wſzelákiey pięknośći, ſłodkośći, zacnośći, i dobroći, á ſtworzenia ſą ſtrumyczki dobroći, ktora z tego morza wypływa. Záczym mowi S. Auguſtin: In Ep. Ioan. Tract. 2. *Væ tibi ſi amaveris condita, & deſerueris conditorem. Pulchra ſunt, ſed quantò pulchrior, qui iſta formavit: Biádá tobie, ieżeli będźieſz ſię kochał w ſtworzęniu, á opuśćiſz Stworzyćielá. Piękne ſą rzeczy ſtworzone, ále o iáko pięknieyſzy ktory ie ſtworzył!* I dáie tám przykład: iáko Oblubienicá wźiawſzy pierśćień, gdyby więcey pierśćień kocháłá, niż ſwego Oblubienicá: *Ktoby ſię nie brzydźił tym ſzaleńſtwem?* ták nie mnieyſze náſze ieſt ſzaleńſtwo, kiedy ſię bárźiey w tym kochamy, co nam Pan Bog dáie, á niżeli w ſámym Dawcy, Pánu Bogu. I gdźie indźiey, ná záwſtydzęnie náſze mowi: lib. 6. de muſic. c. 14. *Quid ergo? an facile eſt amare colores, & voces, & placentas, & roſas, & corpora leniter mollia, in quibus anima nil niſi umbram veſtigiumq; ſui cognoſcit; Deum autem amare difficile eſt, in quo nihil diſſimile ſui, nihil disjunctū locis, nihil variatum tempore ſuſpicatur. I więc nie trudno nam kocháć ſię w kolorách, w głoſach wdźięcznych, w ſłodkich plackách, w rożách, w ćiáłách miękkich, gdźie tylko ćień i ślad podobieńſtwá náſzego widźięmy; á trudno nam będźie miłowáć Páná Bogá, w ktorym nic od nas rożnego, nic mieyſcem odległego, nic zá czáſem odmiennego, rozumieć nie możemy?* O iákie záwſtydzęnie náſze!

Więc żebyſmy ſię do tey miłośći bliźniego doſkonáley, á do miłośći Páná Boga náſzego nádewſzyſtko ſpoſobili, uprzatnáć z ſercá potrzebá wſzyſtkie

 áfekty

áfekty zbyteczne do ſtworzęnia. A zwłaſzczá gdy obaczęmy więkſzą ſkłonność áfektu do iákiey Perſony, trzebá záraz oderwáć od niey ſerce. Do czego naprzod pomoże oddaláć od tákiey oſoby, oko, imáginácyą, konwerſácyą, i wſzeláką niepotrzebną komunikácyą odćináć. Pomoże i to, uważáć w tey Perſonie, do ktorey czuieſz ſzczegulny áfekt, rożne niedoſkonáłośći, ták przyrodzone, iáko i morálne, á zwłaſzczá przypátruiąc ſię iey, iáka będźie przy śmierći, i po śmierći. A przećiwnym ſpoſobem, częſto uważáiąc piękność i zacność Páná Bogá, Páná Iezuſá, i Bogárodźicy Pánny, ktorym ráczey ſerce náſze i miłość należy. Przeto upomina S. Auguſtyn Tract. 2. in Ep. Ioan. *Exclude malum amorem mundi, ut implearis amore Dei; vas es, ſed adhuc plenus es; funde quod habes, ut accipias, quod non habes.* *Wyrzuć złą miłość świátá, ábyś był nápełniony miłośćią Boſką. Ieſteś naczyniem pełnym, wyley co maſz w ſobie, żebyś nábrał czego nie maſz.* I ná inſzym mieyſcu Præf. in Pſal. 31. *Purga amorem tuum, aquam fluentem in cloacam, converte ad hortũ. Quales habebas impetus ad mundum, tales habeas ad Artificem mundi.* *Oczyść miłość twoię, wodę ktora płynęłá w prywet, obroć ná ogrod. Z iáką uśilnośćią miłowałeś świát, z táką miłuy Stworcę świátá.* Przyczynę gdźieindźiey tego dáie Doktor S. i mowi do Páná Bogá lib. 10. Confeſ. c. 29. *Minus te Domine amat, qui tecum aliquid amat, quod propter te non amat:* *Mniey ćię Pánie miłuie, kto z tobą co miłuie, co nie dla ćiebie miłuie.* I gdźie indźiey powiáda ſer. nou. ſer. 15. *Ze miłość ludzka ieſt iáko ręká, ktora gdy iedną rzecz trzyma, poki iey nie opuśći, drugiey rzeczy trzymáć nie może,* i dla tego: *Qui amat ſæculum, amare Deũ non poteſt, occupatã enim habet animã. Dicit illi Deus, tene quod do: non vult dimittere quod tenebat, non poteſt accipere quod offertur:* *Kto miłuie świát, nie może miłowáć Páná Bogá, bo duſzę ma záprzątnioną. Mowi mu Pan Bog, weś coć dáię; á on niechce opuśćić co trzyma, dla tego też nie może wźiąć co mu Pan Bog dá. etc.* to ieſt miłość ſwoię.

O porządney miłośći ku ſobie.

ALe miedzy wſzyſtkiemi áfektámi do rzeczy ſtworzonych naprzod nam trzebá roſporządźić miłość włáſną ku nam ſámym, ieżeli chcemy mieć miłość porządną bliźniego, i miłość doſkonáłą Páná Bogá. Ten bowiem áfekt ieſt pierwſzy miedzy wſzyſtkiemi áfektámi, i zrzodło wſzyſtkich inſzych, iáko náucza tenże S. Auguſtyn: inter 50. hom. 37. *Amores omnes & dilectiones priùs ſunt in hominibus, de ſe, & ſic de alia re, quam diligunt:* *Miłośći wſzyſtkie w ludźiách wprzod ſą do ſiebie, á potym do inſzych rzeczy, w ktorych ſię kocháią:* i przydáie: *Ieżeli ſię w złoćie kochaſz, wprzod ſię w ſobie kochaſz;* bo złoto kochaſz dla ſiebie, żeć pożyteczne. *I ieſt nam wrodzona tá miłość ſiebie ſámego, bo i ſáme zwierzętá, i muchy, i robaczki, kocháiąc ſię w ſobie, ućiekáią*

káia przed śmierćią. iáko támże náucza Doktor S. Kto tedy chce mieć porządne áfekty do inszych rzeczy stworzonych, trzeba áby miał porządną miłość do siebie sámego: iáko, kto chce mieć piękną wodę w strumieniách, trzebá áby byłá piękna w samym zrzodle. Ná czymże należy porządna miłość siebie sámego ? Naprzod należy ná tym, nie życzyć sobie áni pożytku, áni ućiech, áni czći, áni sławy, áni żadnego dobrá, ktore iest z grzechem złączone; bo táka miłość siebie sámego, iest ráczey siebie sámego nienáwiśćia, iáko náucza Pismo S. O czym ták mowi Doktor S. ná pomienionym mieyscu: *Putant nonnulli homines legitimo se ordine amare, quando res alienas rapiunt, quando se inebriant, quando libidini serviunt, quando injusta lucra conquirunt. Isti audiant scripturam dicentem: Qui diligit iniquitatem, odit animam suam: Rozumieią nicktorzy ludźie, że się porządnie miłuią, kiedy cudze rzeczy wydźieráią, kiedy się upiiáią, kiedy służą lubieżnośći, kiedy niespráwiedliwe zyski zbieráią. Ci niech słucháią Pismá S. mowiacego: Kto miłuie niepráwość, ten nienáwidźi duszy swoiey.* Dla tego mowi Pan IEZUS w Ewángelii: *Kto miłuie* to iest źle, *duszę swoię, zgubi ią, á kto nienáwidźi* to iest *dobrze duszę swoię, ten ią strzeże ná żywot wieczny.* Ioan. 11. Do tego porządna miłość sámego siebie, i ná tym należy, żeby się w sobie nie kocháć, dla siebie sámego, iákoby ná sámym sobie stawáiąc, ále dla Páná Bogá. I ták gdy sobie życzęmy dobr od Bogá pozwolonych, ná przykład zdrowia, sławy, honoru, bogactw, ućiech nie zákázánych, mamy ich sobie życzyć, nie dla tego że nam są dobre, że nam to miło, ábo pożyteczno, ále dla tego, że nam tego P. Bog pozwala, ábo że to służy ná chwałę Boską i usługę: ták żeby záwsze w miłośći siebie sámego stawáć ná Pánu Bogu. O czym ták náucza tenże Augustyn S. lib. 1. de Doctr. Christ. c. 22. *Nec seipso quisquam frui debet, quia nec seipsum debet propter seipsum diligere, sed propter illum, quo fruendũ est. Nie ma żaden siebie samego záżywáć iáko końcá, i nie ma siebie miłowáć dla siebie samego, ále dla tego, ktorego záżywáć mamy, iako ostátniego końcá nászego,* to iest dla Páná Bogá. Náostátek do porządney miłośći siebie sámego należy, áby człowiek sam z siebie nie wychodźił, przez zbyteczne i troskliwe stáránie się o swoie pożytki i ućiechy, opuszczáiąc Páná Bogá w sercu swoim, to iest iednoczęnie się z Pánem Bogiem. O czym ták pięknie náucza tenże Doktor S. ná inszym mieyscu de divers. ser. 29. in nat. plur. mart. *Quisquis Deum dimiserit amando se, non remanet nec in se, sed exit & à se. Exit exul pectoris sui, contemnendo interiora, amando exteriora: Ktokolwiek opuszcza Bogá kocháiąc siebie sámego, ten i w sobie nie zostáie, ále wychodźi od siebie, iáko wygnány od sercá swego, gárdząc wnętrznemi dobrámi, á miłuiąc powierzchowne.* I niżey ser. 47. *Cum ergo pergit amor hominis etiam à seipso ad ea quæ foris sunt, incipit cũ vanis evanescere, & vires suas quodãmodo prodigus erogare. Exinanitur, effunditur, inops redditur, porcos pascit. Kiedy tedy miłość ludzka wy-*

ka wychodźi od ſiebie do tych rzeczy, ktore ſą nie w nim, to z niemi uſtáiącemi uſtáie, i śiły ſwoie rozrzutnie nieiáko wydáie: niſzczy ſię, wylewa ſię, ſtáie ſię ubogim, wieprze páśie, iáko ſyn márnotrawny, o ktorym potym powiáda S. Ewángelia, że *ad ſe reverſus*, że do ſiebie przyſzedł, wracáiąc ſię do Oycá opuſzczonego; iákoby był od ſiebie odſzedł, przez miłość ku ſobie nieporządną.

Tákim tedy ſpoſobem, ma bydź w nas porządna miłość Páná Bogá, ſámego ſiebie, i bliźniego, według náuki S. Auguſtiná. Przydam tu ieſzcze, iáko ſą rożne przymioty miłośći Páná Bogá, i miłośći ſtworzenia, ábyſmy tę miłość ſobie obrzydźili, á miłość Páná Bogá ſmákowáli.

Rożnice miedzy miłośćią ſtworzenia, i miłośćią ku P. Bogu.

PIerwſza rożnicá ieſt, że w miłośći rzeczy ſtworzonych, ábo rzecz umiłowána zá czáſem uſtáie, ábo miłuiący, á zátym i miłość uſtáie. W miłośći záś Páná Bogá, áni Bog umiłowány nigdy nie uſtáie, áni człowiek Bogá miłuiący, á zátym áni miłość uſtáie. O czym ták mowi S. Doktor: Ex 50 hom: 37. *Quod amas ad tempus, quid prodeſt? aut ſubduceris illi, aut ſubducitur tibi. Cùm fueris tu ſubtractus, perit ipſe amor: cùm fuerit illud ſubtractum, perit quod amaſti. Coć po tey rzeczy, w ktorey ſię kochaſz do czáſu? Abo ty od niey odeydźieſz, ábo ona rzecz od ćiebie; kiedy ty odeydźieſz, ginie miłość; gdy oná rzecz odeydźie od ćiebie, ginie to w czymeś ſię kochał.* Zkąd tę wnośi konſequencyą: *Vbi ergo aut amator perit, aut quod amatur, non eſt amandum. Sed quid amandum? quod nobiſcum poteſt eſſe in æternum. Gdźie tedy ábo miłuiący ginie, ábo rzecz umiłowána, nie trzebá ſię w tym kocháć. A coż kocháć? to, co z námi może być ná wieki,* to ieſt Páná Bogá.

Druga rożnicá ieſt, że miłość rzeczy doczeſnych ſerce náſze záwſze czyni nieſpokoyne i odmienne, á miłość Páná Bogá, záwſze ſpokoyne. Iáko bowiem rzeczy doczeſne ſą ruchome, nieſtáteczne, i odmienne w dobroći ſwoiey, ták i ſerce náſze ná nich uſádzone, záwſze ſię ruſzáć muśi, odmieniáć, i bydź nieſpokoyne: Pan Bog záś że ieſt w dobroći ſwoiey nieodmienny, i nieruchomy, toć i ſerce ná nim oſádzone, bydź muśi ſpokoyne i nieodmienne.

Trzećia rożnicá ieſt, że dobrá ſtworzone, nigdy ſercá náſzego náſyćić i ukontentowáć nie mogą: bo káżda dobroć ſtworzona ma záwſze przymieſzáną w ſobie iáką niedoſkonáłość: náprzykład ma kto piękność, ále nie ma mądrośći, ma mądrość ále ograniczoną: záczym ile ma iáką doſkonáłość, ćiągnie do ſiebie ſerce, á ile ma iáką niedoſkonáłość, ſerce od ſiebie odpycha; i ták ſerce nie może bydź ſpokoyne i ukontentowáne. Bog záś, że ieſt dobro nieſkończone i ſzczere, wſzyſtkie pomyślne doſkonáłośći w ſobie máiący, bez przyſady niedoſkonáłośći; on ſam może náſyćić i ukontentowáć ſerce náſze, ktore wſzelkiey prágnie doſkonáłośći.

Czwarta rożnicá ieſt, że kto miłuie rzecz iaką ſtworzoną, nie tym ſámym ią ma, że ią poznawa i miłuie; i ták może bydź nieſzczęśliwy ſámą miłośćią, miłuiąc náprzykład złoto, á nie máiąc go. Kto záś zna, i miłuie Páná Bogá, tym ſámym go ma, i ieſt błogoſłáwiony; bo i Pan Bog ktory miłuiących ſię miłuie, iemu ſię użycza; i nie ináczey Páná Bogá ośiągnąć możemy, tylko przez widzenie iego i miłość. Ták náucza S. Auguſtin lib. 80. quæſt. 35. *Cujus rei amor amandus eſt, niſi ejus quæ non poteſt deeſſe, dum amatur. Id autem eſt, quod nihil eſt aliud habere, quàm noſſe. Porro aurũ non hoc eſt habere, quod noſſe, non itaq; amandum eſt. Tę rzecz miłowáć trzebá, ná ktorey nam ſchodźić nie może, gdy ią miłuiemy. Tákowa záś rzecz ieſt tá, ktorą mieć nic inſzego nie ieſt, tylko ią poznáwáć. Ale złoto nie ieſt tákie, dla tego w nim ſię kocháć nie trzebá.*

Piąta rożnicá ieſt, że miłośniká Boſkiego, nikt zwyćiężyć, nikt záſmućić nie może, bo mu nie może wydrzeć, áni odiąć tego dobrá, w ktorym ſię kocha, to ieſt Páná Bogá: á przećiwnym ſpoſobem miłośniká rzeczy doczeſnych, lądá kto może zwyćiężyć i záſmućić, i złodźiey, kiedy mu pieniądze ukrádnie, i biedny mol kiedy mu ſuknią zepſuie, w ktorey ſię on kocha. O czym ták mowi S. Auguſtin lib: de ver: relig: *Non vincitur quis, niſi cum ei ab adverſario eripitur, quod amat. Qui ergo amat id ſolum, quod illi eripi non poteſt, ille indubitanter invictus eſt, nec cruciatur invidia. Zaden nie bywa zwyćiężony, tylko w ten czás, kiedy mu nieprzyiaćiel odbiera to, w czym ſię kocha: kto ſię tedy kocha w tym, czego mu żaden odiąć nie może, ten niepochybnie ieſt niezwyćiężony, i trapić ſię zazdrośćią nie może.*

Náoſtátek, że pominę inſze, tá ieſt oſobliwa rożnicá miłośći Páná Bogá, od miłośći rzeczy ſtworzonych, ze miłość rzeczy ſtworzonych, nie czyni nas pięknemi, dobremi, i świętemi, ále częſto czyni nas złemi i ſzpetnemi, iáko mowi Duch S. o ludźiách złych: Oſeæ 9. *Facti ſunt abominabiles, ſicut ea quæ dilexerunt: Stáli ſię brzydkiemi, iáko te rzeczy, w ktorych ſię zákocháli.* Miłość záś Pána Bogá czyni nas dobremi, świętemi, i pięknemi; bo miłuiąc P. Bogá, zgadzamy ſię z wolą iego, ktora ieſt práwidłem wſzelkiey dobroći i świątobliwośći, i nieiáko przemięniamy ſię w Bogá, ktory ieſt ſzczerą dobroć, świątobliwość, i piękność. I owſzem mowi S. Auguſtin, że przez miłość Páná Bogá, nieiáko ſtawamy ſię Bogámi: *Talis eſt quiſq; qualis dilectio ejus eſt. Terram diligis, terra es. Deum diligis, quid dicam, Deus eris? Non audeo dicere ex me, ſcripturas audiamus: Ego dixi: dij eſt. Táki ieſt káżdy, iáka ieſt miłość iego. Ziemię miłuieſz, źiemią ieſteś. Bogá miłuieſz, coż rzekę? Bogiem ieſteś? nie śmiem z ſiebie tego mowić, ſłuchaymy Piſmá: Ia rzekłem, bogowie ieſteśćie.* Doſyć o pierwſzey námiętnośći, podźmy do drugich.

§ 2.

O Nienáwiśći.

MIłośći ieſt przećiwna nienáwiść, ktora nic inſzego nie ieſt, tylko ſtronienie od złego. Tá námiętność, áby byłá porządna i dobra, trzech rzeczy potrzebá.

Naprzod trzebá nie ſtronić od tych rzeczy, od ktorych zdrowy rozum, i wola Boſka ſtronić nie każe. Niektorzy bowiem ſtronią od drugich ludźi, i nienáwidzą ich z przyrodzoney antipatyi, to ieſt dla przećiwnego przyrodzęnia i komplexyi, abo obyczáiow: i ták cholericy, nienáwidzą flegmátykow; weſeli, ſmutnych; nadobni, nieurodźiwych; mądrzy nieroſtropnych. Táka nienawiść ma gáśić miłość bliźniego. Drudzy záś nienáwidzą nieprzyiaćioł ſwoich, ktorzy ich prześláduią, aby im krzywdę uczynili. I tę nienawiść ma zwyćiężáć ćierpliwość, pokorá, i miłość Chrześćiáńſka, pámiętáiąc ná Ewángelią, ktora każe miłować nieprzyiaćioły, zá nich ſię modlić, i dobrze im czynić. O czym niżey w 3. Częśći.

Ná zwyćiężęnie tey nienawiśći te pomogą ſrzodki. Uważáć w tey oſobie od ktorey ſtronięmy, doſkonáłośći ták przyrodzone, iáko i do obyczáiow należące, ábyſmy ku niey wzniecáli w ſobie dobry áfekt. Tákże uważáć nádprzyrodzone pobudki do miłośći wſzyſtkich bliźnich naſzych, że ná obraz Boſki ſtworzeni, że ſą pod ſtrażą Anielſką, że Krwią Chryſtuſową odkupieni, że ćiáłem Páńſkim nákármieni, że do chwały wieczney wezwáni. A oſobliwie do miłośći nieprzyiaćioł ma nas pobudźić, przykazánie Páná IEZUSA, i przykład iego modlącego ſię ná Krzyżu zá nieprzyiaćioły ſwoie. Abowiem *Quantumcunq́ patiaris, non pervenies ad illas inſultationes, ad illa flagella, ad illam ignominioſam veſtem, ad illam ſpineam coronam, ad illam poſtremò Crucem Chriſti non pervenies*, mowi Auguſtin S. in Pſal. 36. *Cokolwiek będźieſz ćierpiał, nie doydźieſz do urągánia, do biczow, do ſukni ſzyderſkiey, do ćierniowey korony, do Krzyżá Chryſtuſowego.* Uważ i to, że ieżeli nieprzyiaćielowi z ſercá nie odpuśćiſz, i Bog ći grzechow nie odpuśći, bo to powiedźiał Chryſtus, ktory ſkłamáć nie może. I ták ſam przećiwko ſobie w páćierzu mowiſz: *Odpuść nam náſze winy, iáko i my odpuſzczamy náſzym winowáycom. Vis ſecurus dicere, fac quod dicis*, Aug. in Pſal. 103. Uważ że ten nieprzyiaćiel, ktory ćię trapi, ieſt exekutorem woli Boſkiey, i biczem ktorym ćię Bog iáko Oyćiec karze, co mowił Dawid, kiedy mu Semei złorzeczył: *Dominus præcepit ei, ut malediceret mihi: Bog mu przykazał áby mi złorzeczył. Quodámodo ferramentum Dei eſt, quo ſaneris, ipſe inimicus tuus*, mowi S. Auguſtin in Ep. Ioan. 8. I owſzem ten twoy nieprzyiaćiel ieſt złotnik, ktoryć koronę robi złotą w niebie: czemuż go nienáwidźiſz? *Nam in te tribulatio fornax eſt aurificis, ſi tamen*

men aurum sis, non palea, ut sordibus careas, non in cinerem convertaris, mowi tenże Augustin S. conc. 3. in Psal. 30. *Bo w tobie utrapienie iest piecem złotniká, ieżelis złoto, nie słomá, ábyś od żużeli był wolny, nie w popioł się obroćił.* Nád to uważ co mowi S. Augustin in Psal. 33. *Quidquid tibi fecerit inimicus, videtur te esse superior apud homines, sed tu apud Deum superior illo es:* *Ze cokolwiek ći złego uczyni nieprzyiáćiel, zda ćię zwyćiężyć u ludźi, ále u Páná Bogá tyś go zwyćiężył,* ieżeli ćierpliwie go znieśiesz. Uważ że nieprzyiaćiel więcey sobie szkodźi, gdy ćię prześláduie, niż tobie. Bo iáko mowi tenże S. Doktor: *Iniquitas injusti priùs ipsum vastat intus, quam te tentet foris. Tuum corpus premit adversitas, illius animum putrefacit iniquitas. Illius persecutio te facit purgatum, illum reum. Quidquid in te profert, in illum redit. Nieprawość niesprawiedliwego, wprzod go we wnatrz pustoszy, niż ćiebie z wierzchu trapi. Twoie ćiáło przećiwność ućiska, á duszę iego gnoi niesprawiedliwość. Co przećiwko tobie mowi, to się ná niego obala. Iego prześládowánie ćiebie czyni czystym, á iego winnym.* I ták to czyni twoy nieprzyiaćiel, ktory ćię prześláduie, *tanquam si vellet aliquis per caput suum ferrum traycere, ut concideret tunicam alterius, Iákoby chćiał przez ćiáło swoie száblę przebić, żeby suknią cudzą przebił;* bo on duszę swoię ráni, áby ránił ćiáło twoie, iáko mowi Duch S. o prześládowcách: *Gladius eorum intret in cor ipsorũ: Miecz ich niech wnidźie w serce ich.* Ieszcze uważ, że odpuśćić nieprzyiaćielowi, iest to ofiárá, iest iáłmużná, iáko náucza tenże Augustin S. 50. hom. 6. *Aliud majus sacrificium non est quod debeamus Deo, nisi quidquid boni est, etiam malis hominibus fecerimus: Większey ofiáry u Páná Bogá nie masz, iáko co możemy dobrego i złym ludźiom czynić. Duæ sunt eleemosynæ; una cordis, alia pecuniæ. Eleemosyna cordis est dimittere ei, à quo læsus es. Dwie są iáłmużny, iedná sercá, druga pieniędzy. Iáłmużná sercá iest, odpuśćić temu ktory ćię obráźił.* I przydáie S. Doktor: Możesz nie mieć czásem złotá, srebrá, chlebá, winá, żebyś dał potrzebuiącemu; ále żebyś nie mogł miłowáć nieprzyiaćielow, wymowić się nie możesz. *Si in cellario & horreo non habes, quod dare possis, de thesauro cordis tui potes proferre quod tribuas. Ieżeli w piwnicy i w gumnie nie masz co dáć, z skárbu sercá twoiego, możesz mieć cobyś dał.* Nád to uważ, że gdy ćię prześláduie nieprzyiaćiel, ieden iest zły; á gdy go i ty nienáwidźisz, iuż dwuch iest złych ná świećie: dosyć złego, że ieden iest zły. *Passus es malum ignosce, ne duo mali sitis,* mowi Augustyn S. in Psal. 54. *Cierpiś złego samśiádá, odpuść mu, żeby was dwuch złych nie było.* Uważ i to, że ten ktorego nienáwidźisz, podobno będźie w niebie twoim przyiaćielem wiecznym, podobno iest, ábo będźie w krotce przyiaćielem Boskim: Toć ná wieki nie będźieć się to podobáło, że go nienáwidźisz teraz. Sámych tylko czártow i potępionych w piekle, miłowáć nie mamy, bo ich zbáwięnia, iuż się spodźiewáć nie mamy, mowi tenże S. Doktor: ále żadnego człowieká, kto-

ry ná tym świećie żyie, nie godźi śię nienáwidźieć, bo może dostąpić łáski Boskiey, i chwały wieczney. Náostátek i to uważ co mowi S. Ian: *że omnis qui odit fratrem suum homicida est: Káżdy ktory nienáwidźi brátá swego, iest zaboycá.* I kto nie miłuie bliźniego, nie miłuie Páná Bogá, bo iáko mowi S. Augustin in Ep. Ioan. Tract. 9. c. 4. *Si fratrem non diligis, quomodo Deum diligis, cujus mandatum contemnis? Ieżeli brátá nie miłuiesz, iákoż Bogá miłuiesz, ktorego przykázániem gárdźisz?*

Temi, i tym podobnemi uwagami mamy w sobie gáśić nienawiść powstáiącą ku bliźnim nászym: á do tego ná umartwienie teyże námiętnośći pomoże, często łágodnie gadáć z tą osobą, od ktorey ćię odraża, ábo rożność komplexyi, ábo iey nieżyczliwość: tákże nigdy o tákiey osobie źle nie mowić, ále życzyć, i czynić iey dobrze, według możnośći, á náostátek modlić śię zá nię, iáko przykazał Pan w Ewángelii: *Miłuyćie nieprzyiaćioły wásze, dobrze czyńćie tym, ktorzy was nienáwidzą, i modlćie śię zá tych, ktorzy was prześláduią, ábyśćie byli synámi Oycá wászego, ktory w niebie iest, ktory słońcem świeći, dobrym i złym, i deszcz spuszcza ná spráwiedliwych i niespráwiedliwych.* Mat. 5. ktorey miłośći Chrześćiáńskiey, dáły nam przykłády SS. S. Kátárzyná Seneńska białeygłowie iedney śmierdzącey w chorobie służyłá, ktora ią była potwárzyłá. S. Carolus Borromeus kulą postrzelony, nie kazał gonić nieprzyiaćielá, i gdy był poimány, prośił za nim, żeby go gárłem nie karano. S. Ignátius dowiedźiawszy śię, że ten, ktory go był oszukał, chorуie w Rhotomágu, z Páryżá boso szedł trzydźieśći mil, i choręmu służył, iego wyżebránym chlebem żywił, i w okręt go włożywszy, do Oyczyzny odesłał. X. Thomas Gárnettus Zakonu nászego, zá wiárę w Anglii, gdy go ćwiertowáć miano, mowił: Zbieg ieden mię wydał; niech mu Bog odpuśći: żołnierz mię poimał, niech mu Bog odpuśći: Biskup Heretycki do więźienia mię wrzućił, niech mu Bog odpuśći; Instygator Krolewski wiele ná mię potwárzy włożył, niech mu Bog odpuśći: Stárostá bárzo nálegał ná strácenie moie: niech mu Bog odpuśći: á potym przydał modlitwę zá Krolá Angielskiego, i tak okrutnie, á niewinnie umęczony iest.

Ták uskromiwszy nienawiść ku personom, druga práwość tey námiętnośći iest, obroćić nienawiść ku tym rzeczom ktore są godne nienawiśći, iákie są grzechy násze i ludzkie, tákże niedoskonáłośći, i okázye do nich. Te sáme rzeczy nienáwidźieć mamy; bo i sam Bog te tylko rzeczy nienáwidźi, iáko mowi Mędrzec Sap. 14. *Odio sunt Deo impius & impietas ejus: Bog nienáwidźi niezbożnego, i niezbożność iego.* I gdzieindźiey Eccl. 12. *Altissimus odio habet peccatores: Nawyższy nienáwidźi grzesznikow.* I Dawid mowi Psal. 5. *Odisti omnes, qui operantur iniquitatem: Nienáwidźisz tych, ktorzy czynią nieprávość.* Co ták wykłada często Augustin S, że Bog miłuie w grzeszniku to, co Bog uczynił, to iest Personę iego i náturę, ále nienáwidźi to,

co w so-

co w ſobie człowiek uczynił, to ieſt grzech. Ták i my w grzeſzniku mamy nienáwiedźieć grzech iego, á kocháć ſię w iego perſonie i náturze. Tákowey nienawiśći mamy przykłády Swiętych. S. Ian Ewangeliſtá odſzedł od tey łáźni, gdźie dowiedźiał ſię, że był Cerinthus Heretyk. S. Ráymundus de Penafort, Zakonu Káznodźieyſkiego, odſzedł od dworu Królá Arágońſkiego, że chował cudzołożnicę, á gdy Krol zákazał, áby go żaden przez morze nie przewiozł, poſtawſzy płaſzcz ná morzu, przepłynał mil 60 morza, z Máiorýki do Bárcinony. S. Fránćiſzek z Aſſyżu, Brátá niećierpliwego ćiężko ſtroſuiac, kazał go żywego pogrześć, i iuż doł był wykopány, á on Brát od czártá pomieſzány, był wrzucony w on doł, ále Swięty kazał go z dołu wyprowádźić. I owſzem Swięći ludźie nie tylko ſtronia od grzechow i niedoſkonáłośći, ále też nienáwidza świátá, Rodźicow, i duſze ſwoiey, kiedy ſa im przyczyna do niedoſkonáłośći, i przeſzkoda do cnoty, mowiac z Apoſtołem S: *Mihi mundus crucifixus eſt, & ego mundo*, to ieſt, iáko wykłada Auguſtin S. *Mihi mundus crucifixus eſt, ne me teneat, & ego mundo, ne mundum teneam: Mnie świát ieſt ukrzyżowány, żeby mię rękámi ſwemi nie trzymał, á iam też świátu ieſt ukrzyżowány, żebym go nie trzymał rękámi memi.* I Pan w Ewángelii powiedźiał: *Kto nienáwidźi Oycá, Mátki, Bráci, Sioſtr i duſze ſwoiey uczniem moim bydź nie może*, to ieſt w ten czás, kiedy mu ſa przeſzkoda do doſkonáłośći.

Náoſtátek práwość nienawiśći należy ná tym, áby nienawiść przećiwko grzechowi, i tym rzeczom, ktore ſa godne nienawiśći, byłá umiárkowána według rozumu, to ieſt, żeby byłá bez turbácyi i niepokoiu, bo ten niepokoy przeſzkadza do miłośći Boſkiey, i do złaczenia ſię z Pánem Bogiem. Nienáwiść bowiem niepomiárkowána trzęśie ſerce, i mięſza, á zátym czyni nieſpoſobne do miłośći Boſkiey. Ma tedy tá nienawiść grzechu bydź weſoła i ſpokoyna, iaka miewáia ludźie Swięći.

§ 3.
O Pożądániu

POżadánie ieſt prágnienie dobrá odległego, ktorego kto nie ma. Porządek dobry i práwość tey námiętnośći należy ná trzech rzeczách. Naprzod potrzeba gáśić i zwyćiężáć złe żadze i chęći, náprzykład doući ech od Bogá zákázánych, do nábywánia bogactw nieſpráwiedliwych. Do czego upomina S. Páweł Rom. 13. *Carnis curam ne feceritis in deſideriis: Nie mieyćie ſtáránia o ćiáło w żadzách.* I ná inſzym mieyſcu 1. Theſ. 4. *Non in paſſione deſiderij, ſicut & gentes quæ ignorant Deum*, przykazuie ábyſmy ćiáło záchowáli poczćiwie, *Nie w námiętnośći złych żadz, iáko Pogánie.* Tákże mowi Tim. 6. *Radix omnium malorum eſt cupiditas, quam quidam appetentes erraverunt à fide, & inſeruerunt ſe doloribus multis: Początkiem wſzyſtkiego złego ieſt chćiwość*

wość, ktorą niektorzy máiąc, zbłądźili w wierze, i wdáli śię w wielkie boleśći. A nie tylko złe żądze trzebá tłumić w sobie, ále też żądze niepotrzebne, to iest do rzeczy niepotrzebnych, ktore S. Páweł zowie 1. Tim. 6. *Desideria inutilia & nociva, quæ mergunt in interitum: Zadze niepotrzebne i szkodliwe ktore topią człowieká ná zgubę.* A to dla tego, bo naprzod tákie żądze topią człowieká w rzeczách źiemskich, że niemoże myśli swoiey podnieść do Páná Bogá, i do rzeczy niebieskich; á potym psuią pokoy sercá troskliwośćią.

Powtore, práwość tey námiętnośći należy ná tym, áby człowiek spráwiedliwy żądze swoie obracał do Páná Bogá, i do dobr nádprzyrodzonych, ćwicząc śię w tákich żądzách. Táki był Dániel Prorok, ktory śię dla tego zowie *Vir desideriorum: Mąż pożądánia.* I Pan w Ewángelii tákich kánonizuie: *Beati qui esuriunt & sitiunt justitiam: Błogosłáwieni ktorzy łakną i prágną spráwiedliwośći.* Cztery záś są rzeczy, ktorych żądáć mamy. Naprzod prágnąć mamy chwały Páná Bogá nászego, áby przyszło krolestwo iego, i święćiło śię imię iego, to iest, áby go wszystkie narody poznáły, i miłowáły; á osobliwie wszyscy niewierni, mowiąc z Swiętym Ignácym: *O Domine, si te homines nossent: O Pánie, gdyby ćię wszyscy ludźie ználi.* Powtore, prágnąć mamy postępku własnego w znáiomośći Páná Bogá, i miłośći iego, tákże i w cnotách świętych. Potrzećie prágnąć mamy krzyżow, i ćierpieć więcey á więcey dla Páná Bog wzgárdy, niesławy, bolow, iáko mowiłá S. Tereśá, *Aut pati aut mori,: Abo ćierpieć, ábo umrzeć.* A S. Mágdálená de Pazzis. *Pati non mori: Cierpieć nie umieráć.* I S. Fránćiszek Xáwier mowił: *Domine non auferas hanc Crucem, nisi des majorem: Pánie nie odbieray mi tego Krzyżá, aż dasz większy.* I P. Franciscus Piccolomini Generał VIII. Zakonu nászego w bolách ostátnich mowił: *Serva mihi angulum in Cruce tua IESV mi: Zostaw mi kaćik ná Krzyżu twoim moy IEZV.* Náostátek mamy prágnąć często widzenia twárzy Boskiey, żebyśmy z Bogiem nászym żyli, iego záżywáli, nie ták dla tego, że to dobro násze iest, ále że to iest dobro Boskie, to iest dla tego, że on tego chce, żeby śię Bog ćieszył z stworzęnia i odkupienia nászego, żebyśmy nań pátrząc, iáki w sobie iest, iego więcey chwalili, i miłowáli. Tákie prágnięnia częste miał Dawid w Psálmách swoich, Psal. 41. *Iáko prágnie Ieleń do żrzodeł wod, ták prágnie duszá moiá do ćiebie: kiedy przydę i pokażę śię przed obliczem twoim.* Psal. 83. *Concupiscit & deficit anima mea in atria Domini: Prágnie i ustáie duszá moiá do przyśionkow Páná.* Psal. 20. *Exquisivit te facies mea, faciem tuam Domine requiram: Szukáłá ćię twarz moiá, twárzy twoiey Pánie szukác będę.* Toż było prágnienie Izáiasza cap. 26. *Nomen tuũ & memoriale in desiderio animæ. Anima mea desideravit te in nocte. Imię twoie i pámiątká twoiá iest w prágnieniu duszy. Duszá moiá prágnęłá ćię w nocy.* Tymże áfektem mowił Páweł S. Philip. 1. *Coarctor desiderium habens, dissolvi & esse cum Christo: Ciásno mi, máiącemu prágnięnie,*

gnięnie, bydź rozwiazánym z tego ćiáłá, i bydź z Chryſtuſem. I S. Ignátius-Męczęnnik mowił: *Ignis, crux, beſtiæ, confractio oſſium, membrorum diviſio, & tota tormenta diaboli in me veniant, tantùm ut Chriſto fruar: Ogień, krzyż, beſtye, łamánie kośći, rośćinánie członkow, wſzyſtkie męki diabelſkie niech ná mię przyida, tylko żebym żył z Chryſtuſem.*

Ieſzcze i do práwośći tey námiętnośći należy, żeby i dobre żadze miárkowáć, żeby nie były zbyteczne, i pſuiace pokoy ſerdeczny. Iáko náprzykład, gdy kto ma zbyteczne prágnienie iśc náwracáć ludzi do Indyi, i to prágnienie trzebá miárkowáć poſłuſzeńſtwem, iáko roſkázuie nam Oyćiec S. náſz Ignatius, w ſwoich Konſtytucyách.

Tákie ma bydź porzadne pożadánie náſze, do czego te ſa pomocy. Naprzod reflektuy ſię przy ráchunku ſumnieniá, do czego w tobie częſto wznieсáia ſię złe ábo niepotrzebne żadze, ábyś ie martwił. Potym uważay pilnie ſzkody, ktore duſzy twoiey czynia tákowe żadze dobr doczeſnych. O tych bowiem dobrách mowi S. Bernard. ep. 103. *Beatus qui poſt illa non abijt, quæ poſſeſſa onerant, amata inquinãt, amiſſa cruciant: Błogoſłáwiony kto zá dobrámi nie poſzedł pożadániem ich, ktore gdy ie mamy, obćiażáia nas; gdy ie miłuięmy, kaláia nas; gdy ie tráćiemy trapia nas.* Do tego te dobrá ſpráwuia w ſercu wielki niepokoy, ckliwość, teſknicę, naoſtátek boiaźń, żebyſmy ich nie utráćili. Słuchaymy co mowi S. Auguſtin o człowieku prágnacym doſtátkow, á toż ſię może mowić o prágnacym ućiechy, czći, ſławy, ſerm. 50. de Temp. *Theſaurizat, conturbatur, cogitat, laborat, curis invigilat. Per diem vexaris laboribus, per noctẽ agitaris timoribus. Vt ſacculus tuus impleatur nummis, anima tua febricitat curis: Skárbi pieniadze, turbuie ſię, uſtáwicżnie myśli o tym, prácuie, nie śpi dla ſtáránia. Przez dźień trapiſz ſię praca, á przez noc boiáźnia. Żebyś worek pieniadzmi nápełniał, duſzá twoiá goraczkę ćierpi dla ſtáránia.* I ná inſzym mieyſcu ſer. 22. de verb. Apoſt. *Vide hominẽ oneratum ſarcinâ avaritiæ, vide illum ſub hac ſarcina ſudantẽ, anhelantẽ, ſitientem, & laborãdo ſarcinã addentem. Quid exſpectas o avare, amplectens onus tuũ, & catenis cupiditatis alligans malam ſarcinam ſub humeros tuos? Quid exſpectas? quid laboras? quid inhias? quid cõcupiſcis? nempe ſatiare avaritiam. O vota inania! o facta nequiſſima! Pátrz ná człowieká obciażonego tłomokiem łákomſtwá, pátrz pod tym tłomokiem pocacego ſię, dyſzacego, prágnacego, i robiac, ćiężaru ſobie przydáiacego. Czego oczekiwaſz łákomcze, przyimuiac ćiężar twoy, i łáńcuchámi chćiwośći przywięzuiac tłomok twoy, ná rámionách twoich? czego oczekiwaſz? ná co pracuieſz? do czego wzdychaſz? czego żadaſz? chceſz naſyćić łákomſtwo twoie. O żadze prozne! o ſprawy złośliwe!* I przydáie dáley Doktor S: *Fortaſſe habes cum avaritia alterum onus pigritiæ, & iſta duo onera nequiſſima, ſecumq́; pugnantia premunt te, & dilaniant. Pigritia dicit: dormi; Avaritia dicit: ſurge. Pigritia dicit: noli pati frigidos dies: Avaritia dicit: tolera in*

mari

mari etiam tempestates. Illa dicit quiesce: ista non sinit quiescere, jubet, non solùm procede, sed naviga trans mare, quære terras, quas ignoras; merces in Indiam deportandæ sunt: non nosti lingvam Indorum, sed intelligibilis videtur sermo avaritiæ. Venies ignotus ad ignotum, cum periculis redis &c. *Podobno masz złákomstwem ćiężar gnusnośći, i te dwá ćiężary złośliwe, i sobie przećiwne ućiskáia ćię, i rozszárpuia. Gnusność mowi: spii; á łákomstwo mowi: wstań. Gnusność mowi, nie ćierp dni zimnych, łákomstwo mowi; ćierp i ná morzu náwálnośći. Owá mowi: odpoczywáy; á tá nie dopuszcza odpoczywáć, każe, nie tylko idź, ále żegluy ná morzu, szukay kráin nieznáiomych, wieź towar do Indyi: nie umiesz ięzyká Indyiskiego, ále zda się łákomstwu, że go zrozumiesz. Przyidźiesz nieznáiomy do nieznáiomego, z niebespieczeństem się wroćisz.* Nic to, ná wszystko odważa się łákomstwo. Tákie niepokoie w nas spráwuie żądza i miłość dobr doczesnych. Więc uważ i to, że te dobrá są podłe, są błoto, ktore szpeći serce násze, á czemuż do tego błotá serce násze przykłádamy? ktorzysmy od Bogá stworzeni, do záżywánia wyższych dobr, zacnieyszych, Anielskich. O czym ták mowi pomięniony Doktor S. serm. 12. de diversis: *Tanta immunditia est in corde tuo, ubi avaritia non parva immunditia est. Cōgeris quod tecum non tollas. Nescis quia cum congeris, ad cor tuum lutū trahis: Táka nieczystość iest w sercu twoim, gdźie łákomstwo niemáła nieczystośćia iest. Zbierasz, czego z sobą nie weźmiesz. Nie wiesz że kiedy zbierasz, błoto do sercá twego ćiągniesz.* Náostátek uważ i to, że te dobrá, ktorych źle ábo niepotrzebnie żądasz, nigdy ćię nienásycą, ále większe w tobie prágnienie wznieca, iáko w opuchłym, tym większe iest prágnienie, im więcey wody piie: ktore podobieństwo dáie tenże Augustin S. hom. 11. de diver.: *Volendo dives esse æstuat, sitit, & tanquā in hydropysis morbo, plus bibēdo, plus sitit: Chcąc bydź bogátym, pali się, prágnie, i iáko w puchlinie, więcey piiąc, więcey prágnie.* Toż mowi serm. 15. de diver. *Major pecunia fauces avaritiæ non claudit, sed extendit, non irrigat, sed accendit: Większe pieniądze ust nie zámykáią łákomstwu, ále ie rozszerzáią; nie zákrapiáią prágnienia, ále zápaláią.* Co inszym podobieństwem obiaśniá Bernard S. Imáginuie on sobie człowieká łákomego, iákoby kretá piasek iedzącego; człowieká rozkosznego, iáko Sálámándrę ogniem się karmiącego; á człowieká czći i chwały prágnącego, iáko gádźinę Chámeleontá, powietrzem żyiącego: iáko tedy nikt się nie násyći piaskiem, ogniem, powietrzem, ták żaden sercá násyćić nie może, áni pieniądzmi, áni ućiechámi, áni sławą, ále sámym P. Bogiem. *Laudabilis ista plenitudo, ingentes divitiæ: inanis auro, plenus Deo; inanis omni transitoria facultate, plenus sui Domini voluntate: To to chwalebne nápełnienie, bydź czczym, nie máiąc złotá, á bydź pełnym Bogá; bydź czczym, nie máiąc dobr doczesnych, á bydź nápełnionym wolą Boską:* mowi Augustin S. homil. 11. de diversis.

To uważywszy, obroć oczy w niebo, zápátruy się ná rzeczy Boskie, á nawięcey

więcey ná sámego Páná Bogá dobro nieskończone, i tám serce twoie, i wszystkie żądze kieruy, mowiąc z Psálmistą: *Oczy moie záwsze do Páná Bogá obrocone: Quid mihi est in cœlo, & á te quid volui super terram, Deus cordis mei & pars mea Deus in æternum:* Psalm. 76. *Co mi iest ná niebie miłego, i czego chcę ná ziemi, oprocz ciebie Boże sercá moiego, i cząstká moiá Boże ná wieki.* Abo więc zápátruiąc się w niebo, mow z ognistym S. Ignácym: *Quàm sordet terra, dum cœlum aspicio: O iáko mi śmierdźi ziemiá, gdy ná niebo pátrzę. Domine quid ego volo præter te, aut quid velim? O Pánie czegoż ia prágnę, ábo czego mam prágnąć oprocz ciebie.* Ták się sprawdźi co nápisał Duch S. Prov. 11. *Desiderium justorum omne bonum: Pożądánie spráwiedliwych wszystko dobro:* to iest P. Bog, w ktorym są wszystkie dobrá násze.

§ 4.

O chronieniu się złego.

JAko pożądamy dobrá nieprzytomnego, ták przećiwnym sposobem chroniemy się złego odległego. Tá námiętność áby byłá według rozumu porządna, trzebá wiedźieć czego się chronić mámy, i iáko.

Chronić się mamy rzeczy przećiwnych zbáwięniu naszęmu, i doskonáłośći, iákie są grzechy, i okázye do grzechow. O czym ták mowi Duch S. Eccles. 71. *Quasi à facie colubri fuge peccatum: Iáko od postáći węża, ućiekay od grzechu.* I Páweł S. osobliwie o nieczystośći mowi: 1. Cor. 6. *Fugite fornicationem: Vćiekayćie od nieczystośći.* I ná inszym mieyscu 1. Tim: 6. wspomniawszy pożądliwość i żądze złe, przydáie: *Tu autem o homo Dei, hæc fuge, sectare verò justitiam, pietatem, fidem, charitatem: Ty záś człowiecze Boży od tych rzeczy ućiekay, á uday się zá spráwiedliwośćią, zá pobożnośćią, zá wiárą, zá miłośćią.* I iest zdánie Theologow, że kiedy kto ma w domu bliską okázyą do grzechu, á niechce iey opuśćić, táki nie może bydź od Kápłáná rozgrzeszony, aż wprzod okázyą opuśći, ktore zdánie iest ták pewne, że przećiwne zdánie potępił Papież Innocentius XI. Przyczyná tego iest, bo iáko náucza Suarez, iednoż to iest wdawáć się w okázyą bliską grzechu, i grzeszyć; według tego co Duch S. mowi: *Kto miłuie niebespieczeństwo, zginie w nim.* A zátym iáko ten ktory grzeszy, w ten czás nie może bydź rozgrzeszony, ták i ten ktory iest w dobrowolney okázyi grzechu.

A nie tylko okázyi bliskich do grzechu chronić się trzebá, ále i dálszych, i tych ktore nam do doskonáłośći przeszkadzáią. Tákowe są bogáctwá, ućiechy zmysłow, honory ábo godnośći, ktore są trzy częśći świátá ábo Prowincye; bo iáko náucza Ian S. 1. Ioan. 2. *Omne quod est in mundo concupiscentia carnis est, vel concupiscentia oculorum, & superbia vitæ: Cokolwiek ná świećie iest, ábo iest pożądliwość ćiáłá,* to iest ućiechy zmysłow; *ábo pożądliwość*

wość oczu, to ieſt złoto, ſrebro, ktore ſię oczom podobáią; *ábo pychá świátá,* to ieſt honory i godnośći. Od tych tedy trzech rzeczy, chcąc doſtąpić doſkonáłośći, ućiekáią ludźie pobożni. I wylicza Platus *de bono ſtatus Religioſi,* ták wielu Xiążąt, Krolow, Ceſárzow, ktorzy dla zbáwięnia i doſkonáłośći ſwoiey ućiekli od świátá, porzućiwſzy korony, ábo mitry, i událi ſię do Zakonow, pámiętáiąc ná tę náukę, ktora támże dáie Ian S. *Nolite diligere mundum, neq; ea quæ in mundo ſunt. Si quis diligit mundum, non eſt charitas Patris in eo. Nie kochayćie ſię w świećie, áni w tych rzeczách ktore ſą ná świećie. Kto ſię w świećie kocha, nie máſz w nim miłośći Páná Bogá.* I Chryſtus w Ewángelyi częſto wſpomina przećiwność ſwoię, i uczniow ſwoich z świátem, á miánowićie Ioan. 14. mowi *Non pro mundo rogo: Nie modlę ſię zá świátem,* żeby miał Duchá S. *Mundus non poteſt Spiritum S. accipere, quia neſcit eum. Swiát nie może przyiąć Duchá S. bo go nie zna.* Dla tego, kiedy go chćiano Krolem uczynić, *fugit in montem ipſe ſolus* Ioan. 6. *Vćiekł ná górę, i tám ſam zoſtawał.* Zá czym upomina Piotr S. 2. Petr. 1. *Fugientes eam, quæ in mundo eſt concupiſcentiæ corruptionem, ábyśmy ućiekáli od zepſowánia pożadliwośći, ktora ieſt ná świećie.*

Przećiwnym ſpoſobem nie potrzebá ſię chronić tych rzeczy, ktore nam, i bliźnim náſzym pomagáią do poſtępku duchownego w cnoćie, ábo do zbáwięnia, choć ſą trudne i zmyślnośći náſzey przećiwne. I ták nie mamy ſię chronić umartwięnia zmyſłow, chowáiąc milczenie i oſobność, czyniąc poſty, dyſcypliny. Nie mamy ſię chronić upomnienia, ſtrofowánia, záwſtydzęnia; bo przed tym ludźie oźiębli ućiekáią, á ludźie gorącego duchá, tego prágną; iáko Ignácy Swięty, kiedy ſię z niego w drodze chłopię náśmiewáło, záſtánowił ſię, mile ſłucháiąc owego náśmiewiſká. Nie mamy ſię chronić prac i trudow około zbáwięnia ludzkiego, idąc zá przykłádem ludźi Apoſtolſkich. Do tego nie chronić ſię konwerſácyi z temi ludźmi, od ktorych mamy Antipátyą ábo przećiwność, i nieprzyiaźń wrodzoną. Náoſtátek náuczyli nas SS. Męczęnnicy, i Krol męczennikow Chryſtus, nie chronić ſię ſámey śmierći, kiedy idźie o większą chwałę Boſką. Bo gdy ná niego w Ogroycu náſtępowáłá rotá żołnierzow z Iudaſzem, áby go byli ná śmierć poimáli, nie ućiekał, ále wyſzedł przećiwko nim, *pytáiąc ſię, kogo ſzukaćie? ieżeli mnie, oto ieſtem.*

W tym iednák tey przeſtrogi potrzebá, że możemy ućiekáć przed śmierćią, przed nieſławą, przed chorobą, przed niedoſtátkiem, kiedy tego od nas wyćiąga większa chwáłá Boſka. I ták Pan kazał Uczniom ſwoim Mat. 10. *Cùm perſequentur vos in Civitate iſtá, fugite in aliam: Gdy was prześládowáć będą w tym Mieśćie, ućiekayćie do drugiego.* I ſám dał tego przykład, ućiekáiąc do Egiptu przed Herodem. I kiedy Zydźi chćieli go kámięnowáć, á ieſzcze nie przyſzłá byłá godźiná Męki iego, mowi Ewángeliſtá S. *Abſcondit ſe, & exivit de templo; Skrył ſię, i wyſzedł z Kośćiołá,* Ioan. 8. O czym nápiſał

piſał Apologią S. Athanaſius, broniąc ſię, że ſię krył i ućiekał przed prześládowaniem Ariánow; iáko też i S. Sylweſter Papież, i inſzy Swięći ludźie kryli ſię przed Tyránnámi, bo to było ná ten czás z więkſzą chwałą Boſką. Ná tym tedy należy práwość tey námiętnośći.

§ 5.

O Weſelu wnetrznym.

TA námiętność nic inſzego nie ieſt, tylko rádość ábo ućiechá wnętrzna, z dobrá przytomnego. Więc iáko troiákie ſą dobrá, ták też troiáka ieſt ućiechá. Pierwſza ućiechá ieſt, ktorą mamy z dobr nádprzyrodzonych, i Boſkich. A to bywa naprzod kiedy ſię ćieſzęmy, że Bog ſam w ſobie ieſt ták zacny i doſkonáły; iáko ſię ćieſzyłá Mátká Boſka, kiedy mowiłá Luc. 2. *Rozrádował ſię duch moy w Bogu Zbáwićielu moim.* I Dawid, kiedy mowił Pſal. 83. *Serce moie, i ćiáło moie wyſkoczyło od rádośći ku Bogu moiemu.* I Prorok Abákuk c. 3. *A ia będę ſię weſelił w Pánu, i rozráduię ſię w Iezuśie Bogu moim.* Powtore ćieſzęmy ſię z chwáły Boſkiey powierzchowney, kiedy ſię rozmnaża przez wywyżſzenie Kośćiołá Bożego, przez náwrocenie do Bogá niewiernych, i grzeſznikow. Potrzećie ćieſzęmy ſię czuiąc pokoy, i dobre świádectwo ſumnienia, o ktorym pokoiu nápiſał S. Páweł: *Pax Dei exſuperat omnem ſenſum.* Phil. 4. *Ze ten pokoy zwyćięża wſzyſtkie zmyſłow zmyślne ućiechy.* I Dawid mowi Pſal. 96. *Lux orta eſt juſto, rectis corde lætitia; Swiátłość záiáśniáłá ſpráwiedliwemu, á ſercá práwego ludźiom, weſele.* A Sálomon powiedźiał Prov. 15. *Beſpieczna myśl, to ieſt ſumnienie, ieſt uſtáwicznym bánkietem.* Poczwarte ćieſzęmy ſię z poſtępku náſzego duchownego w cnotách, ábo z nádźiei przeznaczęnia do niebá. Iáko S. Fránćiſzek z Aſſyżá przez wiele dni weſelił ſię z przeznáczęnia ſwego do niebá. O tym weſelu mowi Dawid Pſal. 104. *Niech ſię weſeli ſerce ſzukáiacych Páná.* Tákie było weſele náſzego Károlá de Lotharingia, ktory opuśćiwſzy Biſkupſtwo Wirduneńſkie, i z nim 80000 intraty, od rádośći cáłował ſuknią naſzę Zakonną, i w komorce ſkakał, iáko ſám o ſobie powiádał Urbánowi VIII. Papieżowi, kiedy go pytał, czy był kontent z powołánia do Zakonu. Oprocz tego, P. Bog dźiwne wlewa poćiechy ludźiom Swiętym, ná kontemplácyách i rozmyślániu, ktorych poćiech záżywáiąc S. Fránćiſzek Xáwier wołał: *Doſyć Pánie, doſyć.* I S. Efrem mawiał: *Domine contine undas gratiæ tuæ: Pánie zátrzymay wody łáſki twoiey.* Co też mowiłá S. Tereſá, opływáiąc poćiechámi duchownemi. Náoſtátek ludźie ſpráwiedliwi, weſelą ſię z ſámego utrapienia ſwego i bolow, iáko o wielu Męczęnnikách czytamy: I S. Auguſtin o nich mowi lib. 82. qq. q. 83. *Iucundiùs & lætiùs pro amore veritatis torquentur, quàm luxurioſi pro cupiditate ebrietatis epulentur: Z więkſzym weſelem z miłośći prawdy męki*

 ćierpią:

ćierpia: niż lubieżni z chćiwośći piiáńſtwá bánkietuiá. I S. Páweł o ſobie świadczy 2. Cor. 7. *Repletus ſum conſolatione, ſuperabundo gaudio in omni tribulatione noſtra: Nápełniony ieſtem poćiechá, opływam wielkim weſelem we wſzyſtkim utrapieniu náſzym.* Z tego weſelá pochodźiło, kiedy P. Ioannes Ogilbæus, Zakonu náſzego, ćwiertowány za wiárę w Szkocyi, cáłował ſzubienicę i kátá. P. Máchiádo náſz w Iáponie uſłyſzawſzy dekret śmierći powiádał, że trzy dni miał w żyćiu ſwoim náweſelſze; pierwſzy dźień kiedy wſtąpił do Zákonu náſzego; drugi, kiedy był poimány zá wiárę; trzeći, kiedy uſłyſzał dekret śmierći. Tákże P. Maſtrillus w Iáponie przez cztery dni w dole wzgorę nogámi záwieſzony wiſząc, mowił kátom: *Nie ruſzayćie mię, niech w tym moim ráiu zoſtawam.* Ták ſię prawdźi co mowi Auguſtin in Pſal. 137. *Gaudet iniquus in popina, gaudet Martyr in catena: Weſeli ſię niezbożny w kárczmie, á Męczęnnik w więźięniu.*

Drugie poćiechy ſą złe, od Bogá zákazáne, pochodzące z używániá dobr ládáiákich, podłych, ábo prożnych, ktore iáko Auguſtin S. mowi. 10. Conf. 28. *ſą lætitiæ flendæ: Vćiechy godne płáczu;* á ſmutki im przećiwne, *ſą lætandi mærores, Smutki godne weſela.* A ná inſzym mieyſcu Tract. 7. in Ioan: c. 1. powiáda, że to ſą *Gaudia phreneticorum, qui gaudent in inſania, plerumq; autem & ridet, & plangit illos qui ſanus eſt: Vćiechy ſzalonych, ktorzy ſię w ſzaleńſtwie ćieſzą z ládáczego, á zdrowy ktory ná nich pátrzy, i śmieie ſię, i płácze, żáłuiąc ich ſzaleńſtwá.* Opiſuiąc zás w ſzczegulnośći te ſzalone ućiechy, ták mowi lib. de agon. Chriſti cap. 7. *Quamvis inſana gaudia, non ſint gaudia, tamen qualiacunq; ſint, & quantumlibet delectet iactantia divitiarum, & tumor honorum, & vorago popinarum, & bella theatrorũ, & immunditia fornicationum, & prurigo thermarum, aufert omnia iſta una febricula: remanet inanis & ſaucia conſcientia Dominum ſenſura judicem, quem noluit habere dulcem Patrem. Szalone weſela lubo nie ſą weſelem, iákiekolwiek iednák ſą, i iákaſzkolwiek ućiechę przynośi chełpienie ſię z bogactw, i nádętość czći, i obżárſtwo w kárczmie, i gry ná theatrách, i ſzpetność nieczyſtośći, i świerzb w łáźniách, wſzyſtko to odbiera iedná gorączká, á zoſtáie prożne i zránione ſumnienie, ktore doznа ſędźiego Páná, że go niechćiáłá znáć zá ſłodkiego Oycá.*

Trzećie ſą ućiechy áni złe áni dobre z ſiebie, iákie ſą z záżywánia potraw, dobrze záprawnych, z napoiu ſłodkiego, z ſpánia miękkiego, z widzęnia kwiatkow, z ſłuchánia wdźięczney muzyki, z wachánia perſumow; ktore ućiechy nie ſą od Bogá zákazáne.

To záłożywſzy, pomiárkowánie i práwość tey námiętnośći weſela, należy ná trzech rzeczách, naprzod ná tym, áby mieć pełne ſerce weſela duchownego i Anielſkiego, w rzeczách nádprzyrodzonych Boſkich. Do tego ná tym áby tłumić i gáśić w ſobie wſzyſtkie weſela pochodzące z rzeczy od Bogá zákázánych, to ieſt z ućiech złych, i pomſty nád nieprzyiaćielem. Ktore u-

ćiechy

ćiechy ſą włáſne ludźi złych, i o nich mowi Duch S. Prov. 2. *Lætantur, cum male fecerint, & exultant in rebus peſſimis: Cieſzą ſię gdy źle czynią, i ráduią ſię w złych rzeczách.* A náoſtátek, ná tym, áby ućiechy wnętrzne, ktore ſą áni złe áni dobre, tyle przyimowáć, ile ſą pozwolone od Páná Bogá, i dla tego że ſą pozwolone od Bogá, á że nam pomagáią do usług i chwały Boſkiey; i owſzem częſto ſię w nich martwić, i one od ſiebie oddaláć dla náśládowánia Chryſtuſá boleiącego, i ná oświadczenie náſzey ku Pánu Bogu miłośći.

Do tego pomoże, uważáć iáko ſą podłe, i iák nam ſzkodliwe ućiechy i weſela z dobr świátowych i doczeſnych. Uważ tedy naprzod, iáko ſą te weſela krotkie, ktore iako mowił S. Auguſtin, iedná gorączká nam odbiera. Mowi Iob cap. 20. *Gaudium hypocritæ adinſtar puncti: Weſele obłudniká ná kſztałt punktu.* A S. Grzegorz mowi: *Momentowa rzecz ktora ćieſzy, á wieczna, ktora męczy.* I S. Auguſtin mowi Tract. 7. in Ioan. c. 1. *Lætitia ſæculi vanitas, cum magna exſpectatione ſperatur ut veniat, & non poteſt teneri cum venerit --- Tranſeunt omnia, evolant omnia, & ſicut fumus vaneſcunt: væ qui amant talia: Vciechy świátowey z długim oczekiwániem ſpodziewáć ſię trzebá nim przyidźie, á gdy przyidźie zátrzymáć iey trudno. Wſzyſtkie tákowe dobrá przemiiáią, wſzyſtkie odlatuią, á iáko dym niſzczeią: biádá tym ktorzy ſię w nich kocháią.* Uważ i to, że wſzyſtkie ućiechy świátowe ſą zmieſzáne z ſmutkiem i żalem: bo wſzyſtkie dobrá ſtworzone máią dobroć zmieſzáną z niedoſkonáłośćią: ile máią w ſobie dobroć, piękność, ábo ſłodkość, ćiągną ſerce náſze do ſiebie: ile máią niedoſkonáłość w ſobie, toż ſerce odpycháią od ſiebie; i ták ſerce muśi bydź nieſpokoyne i troſkliwe. Dla tego ućiechy tákowe Prorok zowie *winem z wodą zmieſzánym: Vinum tuum miſtum eſt aqua.* A miánowićie ućiechy zákazáne, ſą zmieſzáne z gorzkośćią ſumnienia gryzącego, ktore ſumnienie złe, ieſt to *Infernus portatilis.* Piekło ktore w ſobie nośimy: bo iako mowi S. Auguſtin in Pſál. 45. *Inter omnes tribulationes humanæ animæ, nulla eſt major tribulatio, quàm conſcientia delictorum: Miedzy wſzyſtkiemi duſze utrapieniámi, nie máſz więkſzego, iáko złe ſumnienie.* Dla tego o ućiechách grzeſznikow mowi Moyzeſz Deut. 32. *Fel draconum vinum eorum, venenum aſpidum inſanabile: Zołć ſmocza wino ich, trućizná żmii nieuleczona.* Náoſtátek uważ ſzkody, ktore z tákich ućiech pochodzą, wſtyd, pośmiewiſko u ludźi, ſąd Boży, i karanie. Przykłády tego mamy w Piśmie S. Ułákomił ſię Eſau ná potráwę, kupił ią u rodzonego ſwego Iákobá zá práwo pierworodne: ná coż mu to wyſzło? kiedy potym obaczywſzy ſię co ſtráćił: *Irrugiit clamore magno,* Gen. 27. *Wył od żalu.* Ułákomił ſię Ionáthas Krolewic ná miod, przećiwko zákazániu Krolá Saulá Oycá ſwego; áż potym gdy dekret śmierći ſłyſzy, gorzko narzeka: *Guſtans guſtavi parum mellis, & ecce morior: Tylkom trochę ſkoſztował miodu, á oto umieram.* Wiemy dobrze, ná co wyſzły ućiechy Sámſonowi, Dawidowi, Sálomonowi. Cze-

go on doznawszy upomina Prov. 23. *Ne intuearis vinum, quando flavescit, cum splenduerit in vitro color ejus: ingreditur blandè, sed in fine mordebit ut coluber, & sicut regulus venena diffundet:* *Nie pátrz ná wino,* (to ieſt ná uciechę) *kiedy wydáie kolor złoty w kieliszku, łágodnie w uſtá wchodźi, ále ná końcu gryżie iáko wąż, i iáko bázyliszek iad ſwoy wylewa.* A S. Auguſtin tego, ktory tákich ućiech szuka, przyrownał do głupiey ryby, ktora połknąwszy robaká ná wędce, smákuie go sobie, i ćieszy się; ále potym gdy ią rybak ćiągnie ná wędce do brzegu, o iáko ią bolą wnętrznośći: *Gaudet & piscis, quando hamum non videns, escam devorat, sed cum piscator eum adducere cœperit, tunc torquentur viscera ejus. Sic sunt omnes qui de bonis temporibus, beatos se eſſe putant. Hamum acceperunt, & cum illo vagantur. Veniet tempus, ut sentiant, quanta tormenta cum aviditate devoraverunt:* lib. de agone Christi cap. 7. *Ták i ći wszyscy, ktorzy się z dobr doczesnych wesela, wędkę połkneli, i z nią pływáią; ále przyidźie czás, kiedy poczuią, iákie męki z chćiwośćią połknęli,* gdy ich do brzegu śmierć poćiągnie.

Przećiwnym sposobem, uważ iáko są zacne, i doſkonáłe ućiechy duchowne, ktore się osadzáią ná Pánu Bogu, i ná rzeczách Boſkich. Naprzod bowiem to wesele ieſt czyſte, i nie szpeći duszy náſzey, iáko mowi S. Auguſtin ser. 4. de verb. Apoſt. *Felix anima quæ hujusmodi delectationibus oblectatur, ubi turpitudine nulla inquinatur, & veritatis serenitate purgatur:* *Szczęśliwa duszá, ktora te ma ućiechy ktoremi się nie máże, ále iásnośćią prawdy oczyśćia się.* Toż *wesele* ieſt *zupełne:* *Gaudium plenum,* iáko mowi Chryſtus, bo się osadza ná Pánu Bogu, i ná woli iego, ktory ieſt pełen wszelkiey dobroći i doſkonáłośći. Nád to, tákie wesele ieſt wieczne, ktorego nam nikt odebráć nie może, tylko sámá zła wola náſzá, iáko mowi Pan w Ewángeliy: *Będźie się weseliło serce wáſze, á wesela wáſzego, żaden wam nie odbierze.* I Psalmiſtá mowi do Páná Bogá: *Delectationes in dextera tua usque in finem,* Psal. 15. *Vćiechy ná práwicy twoiey aż do końcá.* Czego przyczynę daie Auguſtin S. Tract. 14. in Ioan. c. 3. *Qui de Deo vult gaudere, semper gaudebit, quia Deus sempiternus eſt. Vis habere gaudium sempiternum? adhære illi, qui sempiternus eſt:* *Kto się chce ćieszyć z Páná Bogá, záwſze ma wesele; bo Bog záwſze ieſt. Chceſz mieć wesele wieczne? złącz się z tym, ktory ieſt wieczny.* Są tedy ućiechy duchowne dáleko lepsze i większe niżli ćielesne. Czego doznawszy tenże Auguſtin S. mowi 1. Conf. 9. *Quàm suave mihi subito factū eſt carere suavitatibus nugarū, & quas amittere metus fuerat, jam dimittere gaudium erat. Ejiciebas enim eas à me, vera tu & summa suavitas: ejiciebas & intrabas pro eis omni voluptate dulcior, sed non carni & sangvini:* *O iák mi było miło nie mieć ućiech błazeńſkich, i ktorych przed tym bałem się utráćić, iuż ich opuśćić rádość byłá. Boś ty ie odrzucał odemnie prawdźiwa i nawiękſza przyięmnośći Boże moy. Wyrzucałeś ie z sercá mego, i ná mieysce ich wchodźiłeś, nád wszyſtkie ućiechy ſłodſzy, ále*

nie

nie ćiáłu, áni krwi. Záczym upomina tenże S. Doktor in Psal. 4. *Non foris quærenda est lætitia, ab ijs qui adhuc graves corde diligunt vanitatem, & quærunt mendacium, sed intus, ubi signatū est lumen vultûs Dei: Nie zewnątrz szukáć máią wesela ći, ktorzy máiąc obćiążone serce, kocháią się w prożnośći, i szukáią kłamstwá, ále wewnątrz, gdźie iest wyrážone świátło twárzy Boskiey.* A ieszcze wyráźniey upomina serm. nov. ser. 5. uważáiąc owe słowá psálmu, *Będźie się weselił spráwiedliwy w Pánu,* gdźie ták mowi: *Iucundare in eis quæ jussit Dominus, jucundare in Domino, jucundare in fide, jucundare in spe, jucundare in charitate, jucundare in misericordia, jucundare in castitate. Hæc omnia bona, sunt thesauri interioris hominis, gemmæ, non arcæ tuæ, sed conscientiæ tuæ. Wesel się w Pánu, wesel się w tym co Pan przykazał, wesel się w wierze, wesel się w nádźiei, wesel się w miłośći, wesel się w miłośierdźiu, wesel się w czystośći. Te to dobrá, są skárby wnętrznego człowieká, te są perły, nie w skrzynce twoiey, ále w sumnieniu twoim.*

§ 6
O Smutku.

SMutek przećiwny weselu, iest Meláncholia, ábo mierżączká w rzeczách przećiwnych przytomnych, kiedy nie mámy tego dobrá, ktorego chcęmy, ábo gdy mamy to złe, ktorego niechcęmy. Záczym i tá námiętność, iáko i wszystkie insze, pochodźi z miłośći iákiego dobrá. Bo iáko mowi S. August. 2. Confes. 6. *Tristitia rebus amissis contabescit, quibus se oblectabat cupiditas. Smutek schnie stráćiwszy to, czym się ćieszyłá pożadliwość.*

Dobre używánie tey námiętnośći ná dwuch rzeczách należy. Naprzod ná tym, ábyśmy się smućili z tego, co godne iest smutku; á potym żeby ten smutek był umiárkowány wolą Bożą, i rozumem. Smućić się tedy mamy naprzod z grzechow nászych, opłákuiąc ie często, przykłádem pokutuiącego Dawidá, Piotrá, Mágdáleny, i inszych Swiętych. I ten sam smutek to ma, że nam przywraca dobro utrácone, to iest spráwiedliwość, łáskę Boską, i chwałę wieczną, czego nie máią insze smutki: bo choćby się kto smućił iák nawięcey z choroby, ábo z śmierći przyiaćielá, pewnie mu przez to zdrowia, áni żyćia nie przywroći. Smućić się też mamy z nędzy bliźniego, iáko każe Apostoł Rom. 12. *Gaudere cum gaudētibus, flere cum flentibus: Weselić się z weselącymi się, płákáć z płáczącemi,* to iest z ubostwá, choroby, śmierći, á tym bárźiey z nędzy duchowney, to iest z grzechow bliźniego. Czego nam dał przykład Pan nász, kiedy widząc Łazárzá zmárłego płákał, i potym płákał nád Miástem Ierozolimskim, widząc niewdźięczność iego, i zgubę przyszłą. I Dawid mowi o sobie Psal. 118. *Tabescere me fecit zelus meus, quia obliti sunt verba tua inimici mei: Gorliwość moiá to spráwiłá, że schnąłem dla tego, iż zápomnieli*

pomnieli słow twoich nieprzyiaćiele moi. Ieszcze mamy się smućić uboliwáiąc nád Chrystusem ćierpiącym, przy rozpámiętywániu Męki iego. Náostátek smućić się mamy, że będąc ná tym pádole płáczu, i ná wygnániu, iesteśmy odlegli od Oyczyzny nászey niebieskiey, i od widzenia twárzy Boskiey. Z czego smucąc się Dawid mowi: Psal. 41. *Fuerunt mihi lacrymæ panes die ac nocte, dum dicitur mihi quotidie, ubi est Deus tuus: Łzy moie były mi chlebem w dźień i w nocy, gdy mi mowią co dźień, gdźie iest Bog twoy.* I w Psálmie 119. *Hei mihi quia incolatus meus prolongatus est: Ach niestetysz że mieszkánie moie przedłużone iest.*

Są też insze szkody násze, z ktorych, kiedy są słuszne przyczyny tego, nie zákázuie nam Pan Bog smućić się, iáko to z śmierći Rodźicow i krewnych, z utráty bogactw, sławy, zdrowia, honorow: bo trudno z tych szkod nie czuć smutku. I sam Pan nász smućił się w Ogroycu: i Mátká iego Naświętsza z boleśćią szukáłá zgubionego Syná swego. Tego iednák potrzebá, áby ten smutek był umiárkowány, niezbyteczny, nie nád słuszność przyczyny, nie nád zamiar opisány od rozumu, á osobliwie, żeby nie był z turbácyą i zępsowániem pokoiu wnętrznego, á żeby dla tego był przyięty, że Duch S. mieszkáiący w sercu nászym, i rozum, w tych okolicznośćiách rádźi się smućić. Ták o spráwiedliwym mowi Duch S. Prov. 12. *Non contristabit iustum, quidquid ei acciderit: Nie záfrásuie spráwiedliwego,* to iest z pomieszániem iego, *cokolwiek mu się tráfi.* I S. Páweł upomina nas 2. Cor 2. ábyśmy byli *Quasi tristes, semper autē gaudentes: Iákoby smucącemi się, á záwsze wesołemi.* A to się ma rozumieć, nie tylko kiedy się tráfią przećiwne przypadki do ćiáłá należące, ále też i należące do duszy, iáko gdy Pan Bog ná kogo przepuśći oschłośći w nabożeństwie, pokusy: bo i w tákich okázyách, trzebá záchowáć pokoy wnętrzny.

Wielkie bowiem pochodzą szkody z smutku zbytecznego. Bo smutek w przećiwnośćiách (oprocz sámego smutku i żalu zá grzechy) nie znośi złego, ktore ćierpisz, ále go przyczynia. A naprzod spráwuie choroby rożne, iáko mowi Duch S. Prov. 17. *Spiritus tristis exsiccat ossa: Duch smutny suszy kośći.* I ná inszym mieyscu Eccl. 38. *A tristitia festinat mors, & cooperit virtutem: Od smutku pospiesza śmierć, i okrywa cnotę.* Do tego, meláncholia wiąże serce, i ták osłabia duszę, że nie może przyłożyć uśilnośći, áni do modlitwy, áni do umartwienia, áni do zwyćiężenia iákiey trudnośći; bo w smutku nic nie smákuie. I ták mowi Duch S. Prov. 25. *Sicut tinea vestimento, & sicut vermis ligno, ita tristitia viri nocet cordi: Iák mol sukni, i iáko robak drzewu, ták smutek człowieká szkodźi sercu.* Toż mowi Prov: 15. *In mœrore animi dejicitur spiritus. W smutku sercá upada duch.* Nád to smutek zbyteczny nákłania człowieká do opuszczenia spraw dobrych záczętych, i do desperácyi ábo rozpáczy. Náostátek smutek pobudza człowieká, áby szukał ućiech od Bogá

zákа-

zákazánych, poniewaž nie ma poćiechy duchowney, i dla tego meláncholia ieſt początkiem wſzelákich pokus,zwłaſzczá ćieleſnych. Ztąd o czárcie pod figurą Behemotá nápiſał Iob 40. *Sub umbra dormit:* że *pod ćieniem przeſypia ſię*, to ieſt, odpoczywa tám, gdźie ieſt ćień ſmutku, i meláncholikom nawięcey pokuſy zádáie. Dla tych tedy przyczyn upomina Duch S. ábyſmy ſię ſtrzegli ſmutku zbytecznego: *Ne dederis triſtitiæ cor tuum, ſed repelle eam à te:* Eccleſ. 38. *Nie poday ſercá twego meláncholii, ále ią odrzucay od ſiebie. Triſtitiam ne des animæ tuæ, & non affligas temetipſum in conſilio tuo: Smutku nie przypuſzczay do duſze twoiey, i nie trap ſię w rádźie twoiey.* Więc podam tu niektore lekárſtwá, ábo ſpoſoby ná zwyćiężenie ſmutku.

Pierwſze lekárſtwo podáie S. Iákub cap. 5. *Smući ſię kto z was? niech ſię modli.* Ták bowięm będźie, że poćiechy duchowne, ktorych nábywamy z rozmowy z Pánem Bogiem,uśmierzą w nas ſmutek. Ná tey zás modlitwie mamy oſobliwie uważáć naprzod wolą P. Bogá náſzego, ktora że ieſt wſzechmocna, trudno ſię iey ſprzećiwić; że ieſt wola nawyżſzego Páná, trzebá áby ſługá iey był podległy; że ieſt wola Oycá dobrotliwego, i nas kocháiącego, ktory wſzyſtko roſporządza ná większą chwałę ſwoię, i ná pożytek náſz; mamy ią mile przyimowáć, i mowić z Chryſtuſem: *Niech ták będźie Oycze, boć ſię ták podobáło.* Dał nam tego przykład Zbáwićiel náſz, ktory w ćięſzkim ſmutku ſwoim w Ogroycu, udał ſię do modlitwy długiey, ná ktorey powtarzał te słowá: *Oycze oddal odemnie ten kielich, iednákże nie moiá, ále twoiá niech ſię dźieie wola.* Toż i my w utrapieniách náſzych mowić mamy: Chcę we wſzytkim wykonáć wolą twoię Pánie. Cokolwiek o mnie i o rzeczách moich wſzyſtkich chceſz, i iáko chceſz, ia chcę, dla tego tylko, że ty chceſz, że tá ieſt wola godnośći twoiey, i tá ieſt godność woli twoiey. Zá czym káżde utrapienie náſze, oprocz grzechu, mamy przyimowáć, iáko pochodzące z ſercá, i z rąk Páná Bogá náſzego; á człowieká ktory nas trapi, mamy znáć zá inſtrument Boſki, ktorym on nás iáko Oyćiec ſyná karze. Bo iáko mowi Prorok Amos 3. *Si eſt malum in Civitate, quod Dominus non fecerit? Czy ieſt iákie złe w Mieśćie,* oprocz grzechu, *ktoregoby Pan nie uczynił?* Záczym wſzyſtkie utrapienia náſze, że przechodzą przez naſłodſze Serce Boſkie, wſzyſtkę tám gorzkość ſwoię tráćić máią. A że człowiek nas trapiący ieſt inſtrumentem i biczem (iáko ſię zwał Totila Tyran *flagellum Dei*) Páná Bogá nas po Oycowſku karzącego; nie mamy ſię ná niego gniewáć, i iáko pies kámień gryść, ktorym go kto uderzył; ále mamy ták mowić, iáko mowił Dawid Krol, kiedy mu ućiekáiącemu przed Abſalonem złorzeczył Semei poddány iego: *Dimittite eum ut maledicat, Dominus enim præcepit ei, ut malediceret David:* 2. Reg. 16. *Dayćie mu pokoy, niech złorzeczy, bo mu Pan roſkazał, áby mi złorzeczył.* Ták náucza S. Auguſtin piſząc ná Pſálmy: *Gaudes? agnoſce Patrem blandientem. Triſtaris? agnoſce Patrem emendantem. Sive blańdiatur, ſive*

emendet, eum erudit, cui parat hæreditatem. Weselisz się? znay Oycá pieszczącego się z tobą. Smuciß się? znay Oycá popráwuiącego. Lubo się pieści, lubo popráwuie, tego náucza, ktoremu gotuie dziedźictwo. Wszák i Mátká nie mniey dobra, kiedy karze syná, iáko kiedy mlekiem karmi: i Lekárz nie lepszy, kiedy dáie słodką emulsią, iáko kiedy dáie gorzkie lekárstwo. Ták i Pan Bog nie mniey dobry, kiedy nam gorzki kielich posyła. Bo iáko mowi tenże S. Doktor in Psal. 83. & in Psal. 21. toż powtarza: *Æger multa petit à Medico: non dat Medicus: non exaudit ad voluntatem, ut exaudiat ad sanitatem: Chory o wiele rzeczy prosi lekárza, á on go nie słucha: nie słucha co do woli iego, ále słucha co do otrzymania zdrowia należy.* Ták tedy ná modlitwie w smutku nászym ćieszyć się mamy wolą Boską, á do tego mamy P. Bogu dźiękowáć zá ten Krzyż utrapienia, ktorym nas obesłał. Bo iáko gdyby nam Papież dárował cząstkę Krzyżá S pewniebyśmy mu zá tę ták drogą reliquią dźiękowáli: ták nie mniey dźiękowáć mamy P.Bogu zá utrapienie, ktore iest cząstką Krzyżá Chrystusowego, ná ktorym on wszystkie násze utrapienia poświęćił. I to to iest chwalić Páná Bogá w dźień i w nocy, w dźień kiedy szczęśćie świeći, w nocy nieszczęśćia, iáko uważa S Augustin. Zgoła to iest błogosłáwić Páná Bogá káżdego czásu; záczym tenże S Doktor pisząc ná Psalm 33. uważáiąc owe słowá Dawidá: Będę błogosłáwił Páná káżdego czasu, ták mowi; *Quando benedicam Dominum? quando tibi benefacit, quando multum abundat frumenti, vini, olei, auri, argenti, mancipiorum, pecorum, salusq; ista mortalis invulnerata & incorrupta persistit? - - - Non, sed in omni tempore. Ergo & tunc, quando ista secundùm tempus, & secundùm flagella Domini Dei nostri turbantur, auferuntur, minus nascuntur, jam nata dilabuntur. Semper laus ejus in ore meo, & quando ista dat, benedic; & quando ista tollit, benedic, quia ille dat, ille tollit, sed seipsum à benedicente non tollit. Kiedy będę błogosłáwił Páná Bogá? czy w tęn czás kiedyć dobrze czyni, kiedy masz obfićie zbożá, winá, oleiu, złotá, srebrá, niewolnikow, bydłá, kiedy zdrowie to śmiertelne nie iest zranione, áni zepsowáne? nie; ále káżdego czásu. Toć i w ten czás błogosław Bogá, kiedy te wszystkie dobrá, ábo według czásu, ábo według karánia Bożego, psuią się, giną, szczuple się rodzą, urodzone rozchodzą się. Záwsze chwałá Boska, niech będźie w ustách moich. I kiedy to Bog dáie, błogosław go, i kiedy odbiera błogosław go; bo on dáie, on odbiera, ale siebie sámego od błogosłáwieiącego nie odbiera.* Náostátek błogosłáwiąc Páná Bogá w smutku, proś go o ćierpliwość mowiąc z B. Piusem V. Papieżem; *Domine auge dolorem, sed auge patientiam: Pánie przyczyń bolu, ále tez przyczyń ćierpliwośći.*

Drugie lekárstwo ná smutek, iest pámiątká Męki Zbáwićielá nászego, ktore podáie Páweł S. Hebr. 12. *Recogitate eum, qui talem sustinuit à peccatoribus adversus semetipsum contradictionem, ut non fatigemini animis vestris deficientes, nondum enim ad sangvinem restitistis. Rozpámiętywayćie sobie tego,*

ktory

ktory ták wielką ponośił od grzeßnikow przećiwność, ábyśćie śię nie mordowáli ná ſercu waßym uſtawáiąc: bośćie śię ieſzcze do krwi nie opieráli. Bo iáko nápiſał Iſidorus: *Si paſſio Redemptoris in mentem venerit, nihil eſt tam durũ quod non æquo animo toleretur: Kiedy męká Zbáwićielá ná myśl przyidźie, nie máß nic ták twárdego, coby śię ćierpliwie znieść nie mogło.* Gdy tedy Pan Bog iáki ſmutek ná ćię przepuśći, przypomniy ſobie, że Pan twoy nieporownánym ſpoſobem coś więcey dla ćiebie ćierpiał; toć i ty ſługo nie maſz bydź lepſzym nád Páná twego: *Non eſt ſervus major Domino ſuo.* I owſzem ćieſz śię, że w utrapieniu twoim maſz towárzyſzá Syná Bożego ćierpiącego, i mow, coż to ieſt względem tego co Bog dla mnie ćierpiał? Náprzykład: potka ćię kontempt ábo zniewagá od kogo, ieſzcześ nie zdeptány, nie zeplwány, iáko Syn Boży dla ćiebie. Zle o tobie ludźie rozumieią i mowią; ieſzcześ zá buntowniká, zá bluźniercę nie oſadzony, nie miedzy łotry poczytány iáko Syn Boży dla ćiebie. Cierpiſz boleśći: ále ieſzcze głowá twoiá ćierniem nie ſkłota, ieſzcze nogi i ręce gwoździmi nie przebite, ieſzcześ wſzyſtek w iednę ránę nie obrocony. Cieſzkieć uboſtwo, ále ieſzcze nie umieraſz nági ná Krzyżu; przynamniey ieſzcze śię w ćięſzkim prágnieniu żołćią i octem nie zakrapiaſz. Ták tedy gorzkość Męki Páńſkiey ma nam ſłodźić ſmutki náſze: bo iáko gdy *Moyżeß w gorzkie wody włożył drzewo iedne, záraz śiáły śię ſłodkie: Cùm miſiſſet lignum in aquas in dulcedinem verſæ ſunt:* Exod: 15. ták gdy ſobie we łzy náſze i w ſmutek włożemy przez nabożne rozmyślánie drzewo Krzyżá Chryſtuſowego, pewnie nam oſłodnieie káżdy ſmutek.

Trzećie lekárſtwo ná ſmutek ieſt, pamięć piekłá, ktoreſmy zá grzechy náſze záſłużyli. Ták powiádał S. Fránćiſzek Borgiaſz, że gdźiekolwiek ſzedł, nic mu śię przykrego ná żadnym mieyſcu nie ttafiło, bo przed ſobą przeſyłał tę konſyderácyą: *Infernus domus mea eſt, Piekło domem moim ieſt.* Gdy tedy ná ćię Pan Bog utrapienie iákie przepuśći, wſpomniy żeś grzechámi twemi ná gorſze w piekle karánie záſłużył, i mow z Prorokiem Mich. 7. *Iram Domini portabo, quia peccavi ei: Gniew Páná będę nośił, bom mu zgrzeßył:* á tym śię ćieſz żeć Bog dáie okáżyą ábyś ná tym świećie płáćił ſpráwiedliwośći Boſkiey zá grzechy twoie, nie ná drugim, i mow z Auguſtinem S. *Pánie tu pal, tu rab, ábyś ná wieki nie karał.*

Czwarte lekárſtwo ieſt, wſpomnieć ſobie ná wieczne w niebie weſele, ktore nas czeka zá ćierpliwość: iáko mowi Pan Mat: 5. *Gaudete & exultate, quoniam merces veſtra multa eſt in cœlo: cùm dixerint omne malum adverſum vos. Weſelćie śię i ráduyćie; bo zapłátá waßá wielka ieſt w niebie, gdy was ludźie obmawiáć będą.* To utrapienie ktore ćierpiſz, nie długie; przyidźie w krotce czás, kiedy iáko mowi Ian S. w obiáwieniu: *Otrze Bog łzy z oczu náßych, i dáley nie będźie ani ſmutku, áni wrzaſku, áni boleśći.* Wſzák i pielgrzym gdy podrożne ćierpi niewczáſy, ćieſzy śię, że nie długo ſobie w oyczyznie odpo-

cznie. A do tego to utrapienie, o iáko máłe względem ućiech niebieſkich, ná ktore ćierpliwośćią ſobie záſługuiemy. Bo iáko mowi Paweł S. *Nie ſą rowne utrapienia tego czáſu, względem przyſzłey chwały. Momentowe i lekkie utrapienie, wieczney chwały wagę w nas ſpráwuie.*

Piąte lekárſtwo ná ſmutek, mieć dobre ſumnienie, i żyć świątobliwie: Ták mowi Mędrzec Eccl. 3. *Cognovi quia non eſt melius, quàm benefacere, & lætari in vita ſua: Vznałem że nic nie máſz lepſzego, iáko dobrze czynić, i weſelić ſię w żyćiu ſwoim.* Ták to z ſobą te dwie rzeczy chodzą: dobrze czynić, i weſelić ſię. I Chryzoſtom S. nápiſał: *Maximum feſtum eſt bona conſcientia: Weſołe święto ieſt dobre ſumnienie:* ábo iáko Duch S. mowi Prov: 15. *beſpieczne ſumnienie uſtáwiczny bánkiet.*

Szoſte lekarſtwo ieſt, gárdźić wſzyſtkiemi rzeczámi doczeſnemi; bo iáko mowi przyſłowie: *Cantabit vacuus coram latrone viator: Podrożny nic niemáiący śpiewá, choć go rozboynik potka.* A przećiwnym ſpoſobem, te dobrá doczeſne, iáko mowi S. Bernard: *Cum labore acquiruntur, cum timore poſſidentur, cum dolore amittuntur: Z pracą ſię nábywáią, z boiáźnią ſię używáią, z boleśćią ſię trácą.*

Siodme lekárſtwo ieſt ná meláncholią, ſtrzec ſię myśli ſmutnych, nieprzypuſzczáiąc ich, i nieuważáiąc tego co ſię przykrego ſtáło, ábo ſtáć ma, ále przykłádáć myśl do náuk, do roboty, do konwerſácyi przyſtoyney z ludźmi.

Náoſtátek S. Oyćiec náſz Ignátius rádźi, áby pod czás ſmutku nie odmięniáć żadnego przedśięwźięćia dawnego; bo pod tą chmurą meláncholii, nie wydáie ſię świátło Boſkie, á zátym człowiek o rzeczách dobrze ſądźić nie może. Do tego rádźi, w ten czás przyczynić więcey umartwienia, zwłaſzczá dyſcypliny, aby ſię ták krew gnuśna rozruchálá. A przy tym mieć nádźieię, że prędko minie tá meláncholia, á poćiechá náſtąpi.

ROZDZIAŁ VI.

O Cześći gniewliwey i iey námietnośćiách.

W Swiątyni Páńſkiey był też ołtarz wonnego kadzenia, zrobiony z drzew Setim, nieſkáżytelnych, złotem powleczonych, ktory miał ná ſobie koronę złotą; á ná tym Ołtarzu Kápłáni, uſtáwicznie ráno i wieczor ofiárowáli wonne kádzenie Pánu Bogu, ktore ſię trawiło i pſowáło w ogniu; co wſzyſtko opiſuie Duch S. Exod: 30. Przez ten Ołtarz możemy rozumieć wniżſzey częśći duſzy náſzey, iáko w Swiątyni Boſkiey, ápetyt gniewliwy, ktory ſię báwi około rzeczy trudnych; bo ná tym ápetyćie, iáko ná iákim ołtarzu, w ogniu miłośći Boſkiey, mamy uſtáwicznie trawić i pſowáć wſzyſtkie trudnośći, ktore nam záſtępuią ná drodze doſkonáłośći, Zkąd będźie ofiárá Pánu

Bog

Bogu przyięmna, iáko wonne kádzenie, á przez to zwyćiężęnie trudnośći, táż śiłá gniewliwa, zásługuie sobie złota koronę u Páná Bogá. Czego ináczey dokazáć nie możemy, tylko dobrze, to iest według rozumu i woli Boskiey záżywaiac námiętnośći siły gniewliwey, ktorych iest pięć, to iest Gniew, Smiáłość, Boiaźń, Nadźieiá, Desperácya ábo Rospácz. O káżdey z osobná teraz mowić będźiemy.

§ I.

O Gniewie.

GNiew, według Aristotelesá, nic inszego nie iest, tylko chęć pomsty, złaczoná z smutkiem, dla tego że uznawamy krzywdę nam uczynioną. Ztad pochodza myśli, i áfekty nienawiśći, że temu ktory nam uczynił krzywdę, życzemy złego, ćieszęmy się, gdy mu się co złego stánie, smućimy się z iego szczęśćia. Ztad pochodza słowá przykre, gorzkie, swárliwe, zelżywe, przeklináiace, obmawiáiace. Ztad wołánia, zmarszczęnia czołá, rzucánie się, weyzrzenie strásżne, ręka uderzenie, i insze znáki, dla ktorych powiedźiał Seneká, że gniew iest krotkie szaleństwo, i przydáie: *Qualem putas esse animum, cujus imago extra tam fœda est: Co rozumiesz, iáko szpetna w gniewie duszá iest, kiedy obraz ná twárzy ták szpetny się wydáie.* A niektorzy mowia, że nie mász sposobu lepszego ná poskromienie gniewu, iáko gniewáiacemu się podáć źwierśćiádło, żeby się w ten czás w nim przeyrzał, i obaczył iák piękny iest. Dobre używánie tey námiętnośći, ná dwuch rzeczách należy. Naprzod trzebá gniew hámowáć we trzech przypadkách, to iest, kiedy rzeczy nieme sprzećiwiáia się woli nászey: kiedy ludźie sprzeczáia się z nami: kiedy nam kto krzywdę czyni. Uskromienie záś gniewu, w tych okázyách należy, tłumić chęć do pomsty, strzec się turbácyi wnętrzney, ábo niepokoiu serdecznego, nie pokazowáć znákow gniewu ná czele, w oczách, á osobliwie w ustách, nic nie mowiac, abo mowiac słowá łágodne. Dla tego Filozof Antenodorus rádźił Augustowi Cesárzowi, áby gdy się rozgniewał, wprzod mowił cáłe obiecádło, ániżeli insze słowo. I Seneká powiedźiał, że nawiększe lekárstwo ná gniew iest odwłoká.

Tákiego gniewu zákázuie nam Duch S. Eccl. 11. *Aufer iram à corde tuo: Oddal gniew od sercá twego.* Eccl. 30. *Zelus & ira minuunt dies: Gorliwość i gniew umnieyszáia dni żyćia.* Ale osobliwie Pan IEZUS w Ewángelii záleca nam ćichość, i chce ábysmy byli owieczkámi łáskáwemi, i gołębicámi bez żołći. I wyraźnie mowi: Mat. 5. *Kto się gniewa ná bratá swego godźien będźie Rády,* ábo seymu, żeby ná nim był sadzony. I támże káże i ofiarę przed Ołtarzem zostáwić, á wprzod się z brátem poiednáć. Iákoby tákiemu gniewáiacemu się ná brátá, mowił Pan Bog według S. Augustiná ser: 16. de verb. Dom: *Tu periisti, mihi quid attulisti? Offers munus tuum, & tu non es munus*

Dei. Plus quærit Christus, quem redemit sangvine suo, quam quod tu invenisti in horreo tuo. Tyś sam zginał, gniewáiąc się ná brátá, *á mnie cos przyniosł? Ofiáruieß mi dar twoy, á ty sam nie iesteś ofiárą Boską. Czegoś więcey szuka Chrystus? ćiebie, ktorego odkupił krwią swoią, nie tego coś ty nálazł w gumnie twoim.* Tegoż umartwienia gniewu, náucza Páweł S. Eph. 4. *Omnis amaritudo, & ira, & indignatio tollatur à vobis: Wßelka gorzkość, i gniew, i zápálczywość niech będźie od was oddalona. Sol non occidat super iracundiam vestram: Słońce niech nie západa nád gniewem wászym.* Ale osobliwie strzedz się trzebá, áby nie trwáć w gniewie, choćby się zdał bydź słusznym, iáko gdy się Pan ná sługę, ábo Rodźic ná syná dla iego występkow gniewa; bo z gniewu długiego rodźi się nienawiść, iáko pięknie mowi S. Augustin ep. 149. *Ira inveterascens fit odium, dum quasi justi doloris admista dulcedo, diutius eam in vase detinet, donec totum acescat, vasq; corrumpatur: Gniew zástárzáły stáie się nienawiśćią, gdy iákoby słußnego żalu przymięszána słodkość, dłużey gniew w naczyniu trzyma, aż wßystko skwáśnieie, i naczynie się zepsuie.* Záczym ták upomina ná inszym mieyscu hom. 42. ex 50. *Si in domibus vestris scorpiones essent aut aspides, quantum laboraretis, ut domos vestras purgaretis, & securi habitare possetis? Irascimini, inveterantur iræ in cordibus vestris, fiunt tot odia, tot scorpii, tot serpentes, & domum Dei, cor vestrum, purgare non vultis? Gdyby w domách wáßych były niedźwiadki i żmiie, iákobyśćie prácowali, ábyśćie domy wáße oczyśćili, i bespiecznie mieszkáli? A przećię gniewaćie się, zastárzáią się gniewy w sercách wáßych, stáią się nienawiśćią, rodźi się ták wiele niedźwiadkow, w sercu, ták wiele zmii, á domu Boskiego, serc wáßych oczyśćić niechcećie.*

Ták poskromiwszy gniew w przypadkách, ktore się trafią przećiwko woli nászey, należy też do używánia dobrego gniewu, záżywáć go przećiwko grzechom ták włásnym, iáko i cudzym, dla tego że są obrázą Boską: i táki gniew iest chwalebny, i zowie się *zelus*, ábo źárliwość o cześć Boską: o ktorym mowi S. Augustin conc. 30. in Psal. 118. *Zelus bonus est, de amore veniens, non de livore. Zárliwość dobra iest, gdy pochodźi z miłośći, nie z zazdrośći.* Mamy tego przykład w Pánu nászym, o ktorym mowi Ewángelia S. Mar. 3. *Circumspiciens eos cum ira, Ze pátrzał ná Fáryzeußow z gniewem.* I inszego czásu uczyniwszy sobie bicz z powrozkow, wyrzućił z Kośćiołá tych ktorzy tám kupczyli, i stoły im obálił. Więc i Przesłaniec Pánski z gniewem łáiał Zydow, zowiąc ich iaszczurczym narodem. Moyzesz widząc báłwochwálcow Zydow, rzućił o źiemię, i pokruszył tablice przykazánia Bożego. Dáwid o sobie mowi w Psal. 118. *Tabescere me fecit zelus meus: Spráwiłá to żárliwość moiá o cześć Boską, że schnąłem.* I w Psál. 68 *Zelus domus tuæ comedit me: Gorliwość o dom twoy żárłá mię.* Eliasz ná tych ktorzy go wzywáli do Królá przećiwko czći Boskiey, kazał ogniu z niebá zstąpić, i spalić ich. Piotr S.

łáiał

łáiał Ananiaszá i Sáphirę, że kłamáli Duchowi S. S. Páwel mowi o sobie: *Quis scandalizatur, & ego non uror? Kto się gorszy, á żebym ia nie gorzał?* Ale osobliwa iest historia o S. Fráncisźku z Assiżá, ten gdy náwiedzał Hetruria, i nalazł w iednym Klasztorze młodych bráći, ktorzy się często z Filozofiey dysputowáli, z uymą modlitwy, upomniał Prowinciałá, áby ten zwyczay zniosł: ále gdy on tego zániedbał, przeklął go S. Fráncisźek. Záczym on wpadł w chorobę, w ktorey piorun spadł z niebá, i dom, i łożko, i chorego spalił. Drugi tákże S. Fráncisźek Xáwier, gdy w Máláce mieśćie Indyiskim, Stárostá przeszkádzał mu ná missią do Chiny, S. Xáwier będąc tám Posłem Pápieskim, wykłął go, dał interdikt ná Miásto, kazał Oycom nászym z miástá wynióść, i sam wychodząc z Miástá, przed bramą otrząsnął proch z nog swoich. Potym nástąpiło w Mieśćie powietrze, i Stárostá oskárżony, w więzách odesłány iest do Krolá Luzytáńskiego, i w więźięniu umárł. Ták Swięći Boscy gniewáią się o zniewagę Boską. Do czego wszystkich Chrześćian upomina S. Augustin in Evang. Ioan. tract. 10. de cap. 2. *Vnumquemq; Christianum zelus domus Dei comedat, in qua domo Dei membrum est: Káżdego Chrześćiániná gorliwość domu Bożego, w ktorym iest członkiem Boskim, niech pożera.* I niżey mowi: *Si amicus est, admoneatur leniter: uxor est, severissimè refrenetur: ancilla est, etiam verberibus compescatur. Fac quicquid potes pro persona, quam portas, & perficis: zelus domus tuæ comedit me. Ieżeli przyiaćiel iest, ma bydź upomniony łágodnie: ieżeli żoná ma bydź surowie pohámowána: ieżeli służebnicá, i bićiem ma bydź uskromiona. Czyń co możesz według persony, ktorą masz ná sobie, á wypełnisz to co nápisano: Żarliwość domu twego strawiłá mię.*

Tu iednák przestrogi potrzebá, że táka gorliwość o cześć Boską ma bydź *zelus secundùm scientiam*, według miáry rostropnośći, to iest, że ma upátrowáć chwały Boskiey, nie dobrá własnego. Do tego ma bydź bez turbácyi, i nie przeszkadzáć do złączęnia się z Pánem Bogiem przez modlitwę. A osobliwie ma bydź tu gniew, ile go trzebá do obrázy czći Boskiey, oglądáiąc się ná okolicznośći osob, czásu, mieyscá. Bo są niektorzy, z ktorych o iednym mowi Prorok Isa. 59. *Indutus est vestimētis ultionis, opertus est quasi pallio zeli: Odźiał się w száty pomsty, pokrył się iáko płaszczem gorliwośćią*, to iest pod płaszczem gorliwośći o cześć Boską, mśći się krzywdy swoiey. Są i tacy, do ktorych mowi Iákub S. cap. 3. *Quodsi zelum amarum habetis, & contentiones sunt in cordibus vestris, - - - non est ista sapientia de sursum descendens, sed terrena, animalis, diabolica: Ieżeli gorliwość maćie gorzką, á swáry są w sercách wászych, nie iest to mądrość z niebá zstępuiąca, ále żięmska, bydlęca, diabelska.* A drudzy są tácy, o ktorych mowi S. Augustin: In Evang. Ioan. Tract. 93 de cap. 16. *Zelum Dei habent, sed non secundùm scientiam. Obsequium se putant præstare Deo, interficiendo famulos Dei. o error horrendus! Itane ut placeas Deo, percutis placentem Deo? & templum Dei vivum, te feriente, prosternitur*

nitur, nè templum Dei lapideum deseratur? Máią żárliwość Boſką, ále nie według umieiętnośći. Rozumieią, że uſługę czynią Bogu, żábiiáiąc ſługi Boże, o iáko błąd ſtráſzny! I tákli ábyś śię podobał Bogu, biieſz tego, ktory śię Bogu podoba? i Kośćioł żywy Boſki biiąc, obáłaſz; áby nie był opuſzczony Kośćioł Boſki kámienny?

To przełożywſzy o umiarkowániu gniewu,, dam lekárſtwá ná gniew niepomiárkowány. Pierwſze lekárſtwo ieſt, mieć záwczáſu upátrzone okázye i przyczyny gniewu, i ſtrzec śię ich, nie chodząc ná to mieyſce, gdźie ſą te perſony, ábo inſze rzeczy, ktore nas do gniewu pobudzáią: bo wodá gorąca gdy będźie od ogniá oddalona, ſtáie śię źimną.

2. Nie konwerſowáć z ludźmi cholerycznemi, ábo gniewliwemi, żeby ich żołć, gorzkośći w ſercu náſzym nie uczyniłá. Ták upomina Duch S. Proverb: 22. *Noli eſſe amicus homini iracundo, neq; ambules cum furioſo, nè forte diſcas ſemitas ejus: Nie bądź przyiaćielem człowiekowi gniewliwemu, i nie chodź z ſzalonym, żebyś śię nie náuczył drog iego.* Ieżeli zaś nie możeſz uyść konwerſácyi z gniewliwym, trzebá z nim rozmawiáć łágodnie, záchowuiąc ſpokoyność ſercá.

3. Mieć umartwioną miłość do dobr źiemſkich; bo iáko mowi S. Chryzoſtom: *Meum & tuum innumera gignunt bella: To ſłowo Moie i Twoie, niezliczone rodzą woyny.* I S. Iákub mowi: *Vnde bella & lites in vobis, niſi ex cõcupiſcentiis quæ militant in mẽbris veſtris? Zkąd woyny i ſwáry miedzy wámi, tylko z chćiwośći, ktore ſą w was.*

4. Strzec śię uporu, ktory z pychy pochodźi, ále ráczey rozum ſwoy pokornie poddawáć pod zdánie cudze. Bo z tego uporu pochodzą ſwáry i gniewy, iáko mowi Duch Swięty Prov. 13. *Inter ſuperbos ſemper ſunt jurgia: Miedzy pyſznemi záwſze ſą ſwáry.*

5. Gdy śię w tobie gniew wzruſzy, nic w ten czás nie mow, i nie czyń, wſzyſtkie ná ten czás mowy, i ſpráwy ſwoie máiąc podeyzrzáne; ále ráczey myśl gdźieindźiey obroć, ábo co czytay, ábo śię modl, áby tá burza ná ſercu minęłá.

6. Ná uśmierzenie gniewu, te mogą ſłużyć uwagi. Uważ co nápiſał Seneká, że ſłábego ſercá ieſt, gniew po ſobie pokázáć: iáko chore ſą ćiáłá, ktore ládá co dolega. Uważ co tenże Filoſof mowi: *Plus mihi nocitura eſt ira, quàm injuria: że więcey mi będźie ſzkodźił gniew, niżeli krzywdá:* bo krzywdá ſzkodźi mi ná ćiele, ábo ná dobrách powierzchownych, á gniew ſzkodźi ná duſzy, będąc obrázą Boſką, i nieuſzánowániem bliźniego: do tego ſzkodźić mi będźie ná ſławie i æſtimácyi u ludźi, bo ludźie gniewliwemi gárdzą. Uważ że ty maſz większe defekty, ktoremi do gniewu pobudzaſz Páná Bogá, niżeli bliźni twoy, ktory ćię obráźił. Ten ſpoſob podáie S. Grzegorz 5. moral. 30. *Servandæ manſvetudinis modus eſt, ut cum alienos*

exceſſus

excessus aspicimus, nostra delicta cogitemus: *Sposob záchowánia łáskáwośći iest, áby gdy cudze widźiemy grzechy, pámiętáliśmy ná nász.* Ták bowiem będźie, że ieden drugiego ćiężary dźwigáć będźiemy ćierpliwie. Náostátek uważ przykład Zbáwićielá nászego, o ktorym mowi Prorok Izáiasz, że iáko Báránek, gdy go strzyżono, i owszem z skory łupiono, nie otworzył ust swoich: gdy go bito w gębę: *Dabat percutienti se maxillam,* *nádstawiał drugiey strony, iáko mowi Ieremiasz: gdy ćierpiał zniewagi i zelżywośći, nie mśćił się, áni groźił,* iáko mowi S. Piotr: *Cùm malediceretur, non comminabatur.* A co to iest co ty ćierpisz, względem tego, co niewinnie Bog Człowiek ćierpiał dla ćiebie? Czemuż się gniewasz? czemu pomsty prágniesz,

§ 2

O *Námietnośći Nádziei.*

NAdźieiá iest námiętność, ktorą się spodźiewamy dostąpić dobrá iákiego trudnego, i od nas odległego. Dobre używánie nádźiei ná tym należy. Naprzod przednieyszym sposobem spodźiewáć się mamy dobr wiecznych, i nádprzyrodzonych, to iest odpuszczenia grzechow nászych, łáski poświącáiącey duszę nászę, łáski pomagáiącey nam do zwyćiężenia pokus, łáski pomagáiącey nam do dobrych uczynkow, łáski broniącey nas od przeszkod do zbáwienia, náostátek spodźiewáć się mamy ostátniego wytrwánia w łásce Boskiey, i zbáwienia wiecznego. Te máią bydź przednieysze dobrá, ktorych się spodźiewáć mamy. A nawięcey spodźiewáć się miedzy niemi mamy osiągnienia sámego P. Bogá przez iego widzenie i używánie w niebie. Dla czego sam P. Bog w Piśmie S. zowie się nádźieią nászą. Psal. 21. *Spes meà ab uberibus matris meæ.* *Boże nádźieio moiá od piersi Mátki moiey.* Psal. 91. *Quoniam tu es Domine spes mea, altissimum posuisti refugium tuum:* *Poniewáż ty Pánie iesteś nádźieiá moiá, nawyższą położyłeś ućieczkę moię.* I Augustin S. mowi in Psal. 39. *Spes nostra Deus noster:* *Qui fecit omnia, melior est omnibus; qui pulchra fecit, pulchrior est omnibus: qui fortia, fortior est: qui magna, major est: quidquid amaveris, ille tibi erit:* *Nádźieiá nászá Bog nász, ktory wszystko uczynił, lepszy iest nád wszystko: ktory piękne rzeczy stworzył, pięknieyszy nád wszystkie rzeczy piękne: ktory mocne rzeczy uczynił, mocnieyszy iest: ktory wielkie, większy iest. Cokolwiek kocháć będźiesz, on tobie będźie miłośći celem.*

Przećiwnym sposobem złe iest używánie nádźiei spodźiewáć się dobr prożnych, niepożytecznych, zbáwięniu szkodzących, i o tákie się dobrá stáráć. O czym mowi Psálmistá S. Psal. 39. *Beatus vir cujus est nomen Domini spes ejus, & non respexit ad vanitates, & insanias falsas:* *Błogosłáwiony mąż, ktorego nádźieiá iest imię Páńskie, i nie weyzrzał ná prożnośći, i szaleństwá fałszywe.* Gdźie Duch S. dobrá te doczesne zowie prożnośćią i szaleństwem. Bo

 niekto-

niektorych dobr doczesnych możemy záżywáć bez grzechu; i te dobrá ſą prożnośćią, gdyż nie máią nic w ſobie ſtáłego, i ſtátecznego, i dla tego ſercá ludzkiego nie mogą náſyćić i ukontentowáć; i przeto mowi o tákich dobrách Prorok Ieremiaſz cap. 16. *Verè mendacium poſſederunt Patres noſtri, vanitatem, quæ eis non profuit: Prawdźiwie kłamſtwo ośięgli Oycowie náſzy, prożność, ktora ſię im ná nic nie przydáłá.* Drugie záś ſą dobrá doczeſne, ktorych bez grzechu záżywáć nie możemy; i te ſię zowią głupſtwem i ſzaleńſtwem; bo iákie może bydź większe ſzáleńſtwo, iáko ſpodźiewáć ſię i prágnąć tego, co ſię obroći w nieſzczęśćie wieczne; i dla tego te dobrá niegodne ſą, ábyſmy ná nie i weyzrzeli, iáko czyni człowiek ſpráwiedliwy, ktory *non reſpexit,* áni weyzrzał ná te dobrá. Ale że te rzeczy zewnątrz zdádzą ſię dobre, á wewnątrz máią ſkrytą wielką złość, dla tego zowią ſię, *Inſaniæ falſæ, Głupſtwem ſzalonym;* iáko drewno pozłoćiſte, ieſt złoto fałſzywe. Dla tego piſząc ná te ſłowá Auguſtin S. mowi: *Inſania mendax, Sanitas verax: Szaleńſtwo ieſt kłamliwe, zdrowie ieſt prawdźiwe. Quæ vides, bona putas, falleris: ſanus non es, nimiâ febre phreneticus factus es: verum non eſt, quod amas: Te rzeczy ktore widźiſz, rozumieſz że ſą dobre, myliſz ſię: nie ieſteś zdrowy, od wielkiey gorączki oſzalałeś, nie ieſt prawdźiwe dobro, w ktorym ſię kochaſz.*

Wiedźieć iednák trzebá, że możemy ſię bez grzechu ſpodźiewáć i dobr doczeſnych od Páná Bogá, ále iáko dobr nieprzednich i podleyſzych, i tylko ile nam ſą potrzebne do záchowánia żyćia, i śił ná ſłużbę Boſką, i ile nam pomagáią do zaſług, i do zbáwięnia náſzego. I dla tego i o te dobrá, iáko też i o chleb, Páná Bogá w páćierzu prośimy. Tylko żeby przednie ſtáránie było o dobrá nádprzyrodzone, iáko Pan w Ewángelii przykázuie. *Naprzod ſzukaycie kroleſtwá Bożego, i ſpráwiedliwośći iego,* á potym *te dobrá* doczeſne do ſtráwy i odźienia potrzebne, *będą wam przydáne:* á do tego trzebá, żeby tá nádźieiá nie byłá troſkliwa, przeſzkadzáiąca do złączęnia ſię z Pánem Bogiem, iáko támże Pan náucza: *Nie fráſuyćie ſię co będźiećie iedli, i czymbyśćie ſię odźiewáli; wie bowiem Oyćiec wáſz, że tego potrzebuiećie.* Mamy tey ufnośći i nádziei przykłády w ludźiách SS. Ták bowiem S. Fránćiſzek Borgiaſz, będąc Komiſſarzem w Hiſzpánii, gdy w iednym Kollegium náſzym mieſzkał, i czás nádchodźił obiádu, á w diſpenśie nic nie było, i w kuchni, kazał Swięty dzwonić do ſtołu, máiąc nádźieię w Panu Bogu: i w krotce z Miáſtá obiad do Refektarzá przynieśiono. Toż ſię ſtáło kiedy był Rektorem P. Bernardus Realinus, w iednym náſzym Kollegium.

Náoſtátek do porządney nádźiei nalezy, żeby ſię nie wſpieráłá ná łáſce i pomocy ludzkiey, áni ná śiłách włáſnych, bo by to byłá preſumpcya; ále ná ſámym Pánu Bogu; bo on, że ieſt wſzechmocny, może nam dáć wſzyſtkie dobrá; że ieſt wſzyſtko widzący, widźi czego potrzebuiemy; że ieſt nieſkończenie dobry, chce nam dobrze czynić. Nie ták ludźie, ktorzy ábo niechcą nam

dobrze czynić, ábo nie wiedzą iáko, ábo nie mogą. Przeto mowi Ieremiasz Thren. 4. *Defecerunt oculi nostri ad auxilium nostrum vanum, cum respiceremus attenti ad gentem, quæ salvare non poterat:* *Vstáły oczy náſze wyglądáiąc pomocy náſzey prożney, gdyſmy pilnie pátrzáli ná narod, ktory zbáwić nie mogł.* I ná inszym mieyscu cap. 17. *Maledictus homo qui confidit in homine, & ponit carnem brachium suum: benedictus vir, qui confidit in Domino, & erit Dominus fiducia ejus:* *Przeklęty człowiek, ktory ufa w człowieku, i ćiáło ma zá rámię swoie, Błogosłáwiony mąż, ktory ufa w Pánu, i będźie Pan ufnośćią iego.* Z tą tedy ufnośćią porzucáć śię mamy ná opátrzność Boską, iáko dźiećię ná łono Mátki swoiey, iáko upomina S. Augustin 8. conf. 11. *Proijce te in eum, noli metuere, non se subtrahet, ut cadas. Proijce te, securus excipiet te, & sanabit te.* *Porzuć śię ná ręce iego, á nie boy śię, nie umknie śię, ábyś upadł. Rzuć śię ná niego, beſpiecznie przyimie ćię, i uzdrowi.* Abo iáko upominá Psálmistá Psal. 54. *Iacta super Dominum curam tuam & ipse enutriet, non dabit in æternum fluctuationem justo:* *Rzuć stáránie twoie ná Páná, á on ćię wykarmi, nie da śię chwiać ná wieki ſpráwiedliwamu.*

§ 3.

O Desperácyi ábo Rospáczy.

PRzećiwna nádźiei námiętność iest desperácya, ábo nieufność o nábyćiu dobrá iákiego trudnego, ná ktorą, gdy dobrowolnie i uważnie wola náſzá zezwala, nie spodźiewáiąc śię odpuszczenia grzechow, stáie śię grzech rospáczy. A ten grzech iest nawiększy częśćią dla tego, że to iest grzech przećiwko dobroći Duchá S; i przeto áni ná tym, áni ná drugim świećie odpuszczony nie bywa: częśćią dla tego, że táki ktory rospacza o miłośierdźiu Boskim, i o zbáwięniu swoim: *Quidquid potest facere ad satiandam libidinem & cupiditatem suam, facit, tanquam devotus ad victimam,* iáko mowi S. Augustin ser. 3. de ver. Psal. 56. *Czyni wszystko, cokolwiek może uczynić, do násycenia swoiey lubieżuośći i chćiwośći.* Záczym gorszy grzech iest desperowáć o zbáwieniu swoim nád insze wszystkie grzechy, iáko tenże Doktor S. náucza lib. 1. de doctr. Christ. cap. 18. *Quisquis non credit dimitti sibi peccata, fit deterior desperando, quasi nihil illi melius, quàm malum esse remaneat:* *Kto nie wierzy że mu grzechy będą odpuszczone, stáie śię gorszym, iákoby nic mu lepszego nie zostáło, tylko bydź złym.*

Pomiárkowánie tedy i porządne używánie tey námiętnośći, należy ná tym. Z iedney strony, widząc náſzę námiętność i ślepotę rozumu; widząc też złość i skłonność do złego ná woli náſzey, á tudźiesz słábość i odmienność w dobrym przedśięwźięćiu, mamy desperowáć i nieufáć sobie i śiłom náſzym: bo iáko nápisał S. Augustin: *Zadnego nie máſz grzechu, ktory popełnił*

iáki człowiek, ktoregoby nie mogł uczynić káżdy człowiek, gdyby go nie rátował Bog człowiek. Do tey nieufności w siłách nászych máią nas pobudzáć ćięszkie upadki ludźi przed tym Swiętych i madrych, iáko to Lucipera w niebie, Adámá w Ráiu, Sámsoná, Dawidá, Sálomoná, Piotrá, Martiniáná, Ochiná, i inszych ták wielu. Dla czego zwykł był do Páná Bogá mowić S. Filip Nerius: *Panie strzeż się mnie dźis, bo ieżeli się nie będźiesz strzegł, ia będę ná ćiebie gorszy niż Iudasz.* Przyczyná tego iest, że iákośmy z niczego stworzeni, ták też z nas nic dobrego nie mamy, i czynić nie możemy, tylko grzech i niedoskonáłośći, á źátym nic ufáć sobie nie mamy, iáko upomina S. Augustin in Psal. 42. *Spera in Domino, noli in te. Quid enim es in te? quid es de te? Miey nádźieię w Pánu, nie w tobie. Bo cos ty iest w tobie? coś ty iest z ćiebie?*

Ale z drugiey strony pátrząc ná wszechmocność Páná Bogá nászego, ná iego nieskonczona mądrość, dobroć, miłośierdźie, opátrzność, ná iego wierne obietnice, á przytym ná krwáwe, á nieskonczone zasługi Syná Bożego Zbáwićiela nászego, mamy mieć pewna ufność, że, ieżeli ile z nas nie przeszkodźiemy, i nie będźiemy się sprzećiwiáli łasce Boskiey, pewnie dostąpiemy odpusczenia grzechow, łáski poświącáiącey, i pomagáiącey do zbáwienia, wytrwania w łásce Boskiey, i chwały wieczney w niebie, á do tego, że otrzymamy i te dobrá doczesne, ieżeli Pan Bog będźie widźiał, że są nam pożyteczne, i do chwały iego potrzebne. Oprocz pomienionych iego doskonáłośći, ma nas ieszcze do tey ufnośći to pobudźić, że Bog iest Oycem i Stworzyćielem nászym: toć *Opera manuum suarum non despicit: Dźiełá rąk swoich nie wzgárdźi.* A ieżeli opátruie żywność ptástwu, ieżeli odźiewa lilie polne, ieżeli bez woli iego ieden włosek nie spádnie z głowy, iákoż o nas stáránia mieć nie má. Ieżeli o nas myslił, i w nas się kochał, gdyśmy nie byli ná świećie, iáko o nas nie myśli, i w nas się nie kocha, gdy nas stworzył, mowi Augustin S. *Nunquid oblivisci potest mater infantem suum, ut non misereatur filio uteri sui, & si illa oblita fuerit, ego tamen non obliviscar tui,* mowi do káżdego z nas Pan Bog przez Izáiaszá cap. 49. *Czy może zápomnieć mátká dźiećięćiá swego, áby się nie zmiłowáłá nád synem żywotá swego? á choćby oná go zápomniáłá, ia ćiebie nie zápomnię.* Do teyże ufnośći ma nas pobudźić, że Bog dla nas stał się człowiekiem, i męką swoią nam záslużył te wszystkie pomienione dobrá; i dał nam w rękę tę swoię krew i zasługi nieskonczone, ábyśmy nie wypłáćili długi násze sprawiedliwośći Boskiey, i kupili sobie niebo: á iákoż mamy rospaczáć? O czym mowi S. Páweł Rom. 8. *Ieżeli Bog Synowi własnemu nie przepuśćił, ále go zá nas wszystkich wydał, iákoż nam z nim nie wszystko dárował?* Zkąd wnośi S. Augustin in Psal. 96. *Securus esto, accepturum te vitã ipsius, qui pignus habes mortem ipsius. Impius eras, & mortuus est pro te: justificatus es, & deseret te? Badź pewien, że weźmiesz żywot wieczny iego, ktory dał ći zadatek śmierć swoię. Niezbożny byłeś, á umárł zá ćię: iesteś usprá-*

wiedli-

wiedliwiony, á iáko ćię opuśći. Rzeczeſz, wielkie ſą grzechy moie; ále nieporownánie więkſze ieſt miłośierdźie Boſkie, bo nieſkonczone; więkſze ſą zaſługi Chryſtuſowe, bo Boſkiey perſony godnośćią uboſtwione. A przy tym, mamy ták wiele przykłádow wielkich grzeſznikow, ktorym Pán Bog ćięſzkie grzechy odpuśćił, kiedy zá nie żáłowáli, Dawidá; Piotrá, Mágdálenę, Łotrá, i inſzych. Mamy i nieomylną Boſką obietnicę, Ezech. 18. *Ieżeli niezbożny będźie pokutował zá grzechy ſwoie, ktore popełnił, wſzyſtkich nieprawośći iego nie będę pámiętał.* Ieżli też idźie nam o łáſkę ſkuteczną do pokuty, do zwyćiężęnia pokus, do dobrych uczynkow, i do wytrwánia w ſpráwiedliwośći, i tę nam gotow záwſze dáć P. Bog, gdy o nię prośić będźiemy, i czynić co z nas możemy: bo iáko náucza Theologia: *Facienti quod in ſe eſt, Deus non denegat gratiam:* *Czyniącemu co z ſiebie ieſt, Pan Bog nie umyka łáſki ſwoiey.*

I ták pierwſza i przednieyſza do ufności náſzey ma bydź pobudká, wſzechmocność, dobroć, i wierność Páná Bogá náſzego, i nieſkonczone zaſługi Páná Bogá náſzego. A po Pánu Bogu lubo nie ták przednie, mamy ufność pokładáć w przyczynie i zaſługách Máćierzyńſkich Przenadoſtoynieyſzey Mátki Boſkiey, i inſzych Swiętych, dla tego że im też Pan Bog użyczył ſwoiey mocy i dobroći, i kocha ſię w nich iáko w przyiaćielách ſwoich, i ſynách przyſpoſobionych.

Dla tych tedy przyczyn mamy zwyćiężáć deſperácyą o zbáwieniu náſzym, i mieć nádźieię, lubo nie bez boiáźni potępienia. Bo iáko mowi S. Auguſtin Tom. 4. lib. annot. in Iob. cap. 23. *Niſi gaudium ſpei noſtræ cum tremore damnationis eſſet in nobis, negligens eſſet ipſa ſecuritas, & ſuperba præſumptio, neq. in Pſalmo nobis diceretur: Exultate cum tremore:* *Gdyby weſele nádźiei naſzey było w nas bez boiáźni potępięnia, byłoby w nas niedbáłe nabożeńſtwo, i pyſzna otuchá, i nie mowionoby do nas w Pſálmie: Ráduyćie ſię ze drżeniem.* I przeto Pan Bog *dla tych ktorzy ſą w niebeſpieczeńſtwie deſperácyi, przekłada im odpuſzczenie, á dla tych ktorzy ſą w niebeſpieczeńſtwie zbyteczney otuchy, przekłada śmierć nie pewną;* iáko tenże Doktor S. mowi Tract. 33. in Evang. Ioan. de cap. 8. *Propter illos, qui deſperatione periclitantur, propoſuit indulgentiæ portum: propter illos, qui ſpe periclitantur, & dilationibus illuduntur, fecit diem mortis incertum.* Dla tego i przy męce ſwoiey tenże Pan przepuśćił, że tám Piotr ſię go záprzał, á Łotr go wyznał, iáko uważa pomięniony Doktor S. lib. 2. de ſymb. ad Catech. c. 6. *In Petro demonſtrans non de ſe quenquã juſtum debere præſumere: in Latrone converſo, nullũ impiũ converſum poſſe perire. Timeat bonus ne pereat per ſuperbiam. non deſperet malus. Collidantur præſumentes, colligantur deſperantes:* *Aby w Pietrze pokazał, że żaden ſpráwiedliwy nie ma w ſobie dufáć; á w Łotrze, że żaden niezbożny, gdy ſię náwroći, nie ma roſpáczáć. Niech ſię boi dobry, żeby nie zginął dla pychy: niech zły nie deſperuie. Niech będą porzuceni w ſobie dufaiący: niech będą przyięći deſperuiący.*

§ 4.
O Smiáłości.

SMiáłość ieſt uśilność duſzy w nábywániu dobrá trudnego. Tey námiętnośći używánie może bydź złe i dobre.

Złe używánie śmiáłośći (ktorą hámowáć w tey mierze potrzebá, i zátrzymawáć) ieſt naprzod, mowy wolnie i nieuważnie záżywáć: tákże ſpráwy czynić gwałownie, z porywczośćią i popędliwośćią. O tákim śmiáłku mowi Iob cap. 11. *Vir vanus in ſuperbiam erigitur, & tanquam pullum onagri, ſe liberum natum putat: Człowiek prożny w pychę ſię podnośi, i ma ſię zá wolnego iák ośieł leśny.* Tę śmiáłość hámuie roſtropność, do ktorey należy nic nie mowić, áni czynić popędliwie, ále z uwagą, obeyzrzawſzy ſię ná koniec, ná wſzyſtkie okoliczności mieyſcá, czáſu, oſob.

Tákże śmiáłość zła ieſt, podawáć ſię ná okázye grzechowe. Tę śmiáłość hámuie boiaźń Boża, i nieufność śiłom ſwoim, uważáiąc ſłábość ſwoię, i moc nieprzyiaćioł náſzych. Ieſzcze zła śmiáłość ieſt, záczynáć dźiełá wyſokie, i niezwyczáyne nád śiły ſwoie, ták ćieleſne iáko i duchowne; iáko owo Olbrzymowie chćieli budowáć wieżą, ktoraby doſtáłá do nieba, i iáko Ikarus chćiał latáć po powietrzu. Tey śmiáłośći zákázuie Duch S. Eccl. 3. *Altiora te, ne quæſieris: Wyżſzych nád ćię rzeczy nie śiągay.* I Dawid o ſobie mowi Pſal. 130. *Non ambulavi in magnis, neq; in mirabilibus ſuper me: Nie chodźiłem w dźiełách wielkich, áni w dźiwnych nádemnie.* Lekárſtwo ná tę śmiáłość ieſt święte poſłuſzeńſtwo, z ktorego dyſpozycyi ábo poſtánowienia, mamy przyimowáć ſpráwy trudne. Ták czytamy o iednym Mnichu, że gdy przećiwko woli Opátá, poſzedł náwracáć Pogány, ſam zoſtał Apoſtátą. Drugie lekárſtwo ná tę śmiáłość ieſt pokorá, niedufáiąca śiłom ſwoim.

Przećiwnym ſpoſobem dobre używánie śmiáłośći ieſt, naprzod, wſpániále i odważnie udáć ſię do nábywánia doſkonáłośći, zwyćiężáiąc przeſzkody do niey, częśćią pochodzące od przyrodzenia i námiętnośći, częśćią pochodzące od świátá: do czego trzebá gwałt ſobie czynić, i náſtępowáć ná ſię; á przy tym odważyć ſię ná to, żeby nic nie odmowić Pánu Bogu, gdy od nas czego żąda, mowiąc do niego z Páwłem S. ná początku náwrocenia: *Pánie, co chceſz ábym uczynił?* gotowe ſerce moie Boże moy ná wolą twoię.

Powtore, dobre używánie śmiáłośći ieſt, trwáć nieodmiennie i wſpániále w drodze doſkonáłośći záczętey. Do czego pomaga, nie dbáć ná ludzkie mowy i reſpekty: odrywáć ſerce od ſtworzenia, żeby ſię złączyło z Pánem Bogiem: ſtrzec ſię wylewánia ſię ná ſpráwy powierzchowne, ále ráczey często ſię rekoligowáć przez modlitwę, reflexye ná ſię, i rozbieránie ſumnienia; á przy tym martwić ſwoie ſkłonnośći, i ſmáki: w czym że trudnośći záchodzą, trzebá śmiáłośći i wſpániáłey odwagi.

Potrze-

Potrzećie, dobre używánie śmiáłośći ieſt, wiele czynić i ćierpieć dla Chwały Boſkiey, wſpániále i odważnie: iáko náprzykład náráżáć ſię ná konfuzye i záwſtydzenia: ćierpieć wzgárdy, potwárzy, pośmiewiſká: prácowáć około zbáwięnia ludzkiego do umoru, i tym podobne dźiełá. Ták mowił o ſobie S. Páweł 2. Cor. 11. *In quo quis audet, audeo & ego: Ná cokolwiek kto ſię odważa, i ia ſię odważam smiele.* I w liśćie do Rzymián cap. 8. mowi: *Kto nas oderwie od miłośći Chryſtuſowey, czy utrapienie? czy ućiſk? Pewienem tego, że áni smierć, áni żyćie, áni Aniołowie &c. áni żadne ſtworzenie nie oderwie nas od miłośći Bożey.* Ták upominał ſwoich częſto Nowicyuſzow P. Balthaſár Alvarez, Spowiednik S. Tereſy: *Non degeneremus à præcelſis cogitationibus filiorum Dei: Nie odſtępuymy iáko wyrodkowie od wyſokich umyſłow ſynow Boſkich,* ktoremi słowámi do śmierći dla Chryſtuſa, pobudzał ſiebie i drugich, ieden ze 40 náſzych towárzyſzow X. Ignácego Azebediuſá, ktorych z nienawiśći wiáry, ná morzu potopili Olendrowie, płynacych do Bráſilii. Táka śmiáłość wzbudzáć w ſobie mamy do Aktow heroicznych, mowiac z Dawidem Pſal. 17. *In Deo meo tranſgrediar murum: W Bogu moim przeſtapię mur:* ábo z S. Páwłem Philip. 4. *Omnia poſſum in eo qui me confortat: Wſzyſtkiego mogę dokazáć w tym, ktory mię posila.*

§ 5.

O Boiáźni.

BOiaźń, námiętność przećiwna śmiáłośći, ieſt chronienie ſię rzeczy złey przyſzłey, á oraz trudney. Może bydź dobre używánie i złe, boiáźni. I owſzem náucza S. Auguſtin, że wſzyſtkie grzechy pochodza ábo z pożadliwośći, ábo z boiaźni: *peccata omnia, aut cupiendo, aut timendo,* In Pſal. 38.

Dobre używánie boiáźni ieſt, bać ſię karánia Boſkiego, to ieſt ſadow ſtráſznych Boſkich, i piekłá. I tá boiaźń lubo nie ieſt doſkonáła, ieſt przećię boiaźń dobra i chwalebna, iáko náucza Concilium Trydentſkie przećiwko Heretykom, i zowie ſię tá boiaźń niewolnicza. Bo Pſálmiſtá S. wyráźnie P. Bogá prosi o táka boiaźń Pſal. 118. *Confige timore tuo carnes meas, à judiciis enim tuis timui: Przeraż boiáźnia twoia ćiáło moie, bom ſię bał ſadow twoich.* A lubo S. Auguſtin czáſem zda ſię gánić tákowa boiaźń; iednákże nie káżda boiaźń káránia Boſkiego gáni, ále tylko tę, kiedy ſię kto ták boi piekłá, że, gdyby nie było piekłá, gotowby grzeſzyć, to ieſt, kiedy ſię kto ták boi karánia Boſkiego, że ſię nie kocha w ſpráwiedliwośći. Ták bowiem mowi S. Doktor: conc. 25. in Pſal. 118. *Timor iſte, quo non amatur juſtitia, ſed timetur pœna, ſervilis eſt, quia carnalis eſt, & ideo non crucifigit carnem: vivit enim peccandi voluntas, quæ tunc apparet in opere, quando ſeparatur impunitas: Tá boiaźń ktora nie miłuiemy ſpráwiedliwośći, ále boięmy ſię karánia, niewolnicza ieſt, i*

cielesna, *i dla tego nie krzyżuie ćiáłá, bo żyie wola do grzechu, ktora w ten czás się w uczynku wydáie, gdy náſtapi niekárność.* I ná inſzym mieyſcu Tract: 43. in Evan, Ioan: de cap. 9. powiáda: że táka boiáźń ieſt właſna *Cudzołożnicy, ktora boi się, żeby mąż nie nádſzedł; á dobra oblubienicá, boi się, żeby nie odſzedł. Timet mulier adultera, ne vir ejus veniat, timet & casta, ne vir ejus abscedat.* I o tey miłośći rozumie S. Auguſtin, to co mowi S. Páweł: *Perfecta charitas foras mittit timorem: Doſkonáła miłość, precz wyrzuca boiaźń.* Przy tym wſzyſtkim iednák nię gáni S. Auguſtin tey boiáźni, ktorą boiemy się sądow Boſkich, i piekła oraz, kochaiąc się w ſpráwiedliwośći, i nie máiąc woli do grzechu, choćby zań Bog nie karał. Bo mowiąc o tey boiáźni, ták mowi in Pſal. 127. *Bonus est & iste timor, sed nondum est iste castus permanens in sæculum sæculi: Dobra ieſt i tá boiaźń, ále ieſzcze nie ieſt czyſta, trwáiaca ná wieki.* I Tract. 9. in Epiſ. Ioan. c. 4. mowi o tey boiáźni: *Timor quasi præparat locum charitati: cum autem cæperit charitas habitare, pellitur timor, qui ei præparavit locum. Quantùm enim illa crescit, ille decrescit. Major charitas, minor timor; minor charitas, major timor: si autem nullus timor, non est quâ intret charitas: sicut videmus per setam introduci linum, quando aliquid suitur: seta priùs intrat, sed nisi exeat, non succedit linum: sic timor primo occupat mentem, non autem ibi remanet timor, quia ideo intravit, ut introduceret charitatem; Boiaźn gotuie mieyſce miłośći; á iák pocznie mieſzkáć miłość, uſtępuie boiaźń, ktora iey mieyſce nágotowáłá. Bo ile iey przybywa, tyle ubywa boiáźni. Więkſza miłość, mnieyſza boiaźń: więkſza boiaźń, mnieyſza miłość: á ieżeli nie máſz żadney boiáźni, nie ma ktorędy wniść miłość. Iáko widziemy że przez ſzczećinę ábo przez igłę, wprowadzáia nić, gdy co ſzyią; wprzod ſzczećiná ábo igłá wchodzi, ktora ieżeli nie wynidźie, nić też nie wnidźie: ták boiaźń naprzod opánuie duſzę, ále tám nie zoſtáie, bo dla tego weſzłá do duſzy, żeby tám wprowádźiłá miłość.* Co się nie ták rozumieć ma, żeby żadna boiaźń karánia nie mogłá ſtáć z miłośćią Páná Bogá (ponieważ tenże Doktor S. in Pſal. 63. upomina. *Ama & time, ama quod promittit Deus, time quod minatur Deus: Miłuy i boy się: miłuy to, co Bog obiecuie; boy się tego, co Bog grozi:*) ále się ták ma rozumieć, że ten ktory miłuie Páná Bogá, ma oraz nádźieię, że go Bog uchowa karánia wiecznego, wierząc to co Pan Bog powiedźiał Prov: 8. *Ego diligentes me diligo: Ia miłuiacych mię miłuię;* á zátym, im więkſza ieſt miłość Bogá, tym więkſza ieſt miłość zbáwięnia, i mnieyſza boiaźń karánia. Przećię iednák że *człowiek nie wie, czy ieſt godźien miłośći, czy nienawiśći u P. Bogá*, i czy tak iáko trzebá miłuie Páná Bogá, *ma z boiáźnią i ze drzeniem ſpráwowáć zbáwienie ſwoie*, iáko upomina S. Páweł Philip. 2. I dla tego ſam o ſobie mowi, lubo miłował Páná Bogá, 1. Cor. 4. *Nic do ſiebie złego nie czuię, ále nie w tym uſpráwiedliwiony ieſtem: ten záś ktory mię ſadźi, Pan ieſt.* I niżey, 1. Cor. 9. *Boię się, żebym ſnadź drugim przepowiádaiąc Ewángelyą; nie ſtał się odrzuconym.* Czego mamy

go mamy przykłády w inſzych Swiętych Bożych. Ták bowiem S. Hilárion przeżywſzy 70 łat ná puſtyni w oſtrośći żyćia, umieráiąc bał ſię, i ſercá ſobie dodawał mowiąc: *Wynidź duſzo moiá, wynidź: czego ſię boiſz? lat 70 ſłużyłáś Chryſtuſowi, à śmierći ſię boiſz?* Ták S. Ludwik Bertrándus Zakonu Káznodźieyſkiego, gdy raz w nocy ſkrywſzy ſię, rzewno płákał, á Brát go záſtawſzy, pytał czemuby płákał, odpowiedźiał: Ah Bráćie, czy doydźiemy do brzegu zbáwięnia? To ſtáránię pali ſercę moię, i ná łzy roztapia. Ták S. Piotr Alkántárá umieráiąc, po tákiey żyćia ſurowośći, przećię mowił: *Więcey Pánie obmyi mię.* Ale oſobliwię przykład mamy tey boiáźni w Iobie ſprawiedliwym, ktory o ſobie mowi cap. 9. *Verebar omnia opera mea, ſciens quòd non parceres delinquenti: Bałem ſię wſzyſtkich ſpraw moich, wiedząc, że nie przepuſzczaß grzeſzącemu.* I S. Hieronim o ſobie świadczy, że lubo iadł, lubo pił, zawſze mu brzmiáłá w uſzách trąbá, ktora nas ná oſtátni ſąd Boſki wzywáć będźie.

Może tedy być dobra boiaźń ſądow Boſkich i piekłá, ktora ſię zowie niewolnicza. Lepſza ieſzcze ieſt boiaźń Boſka, ktora ſię zowie náięmnicza, kiedy ſię boiemy, żebyſmy zapłáty wieczney nie utráćili. Czego ſię bał Dawid, kiedy mowił: w Pſal. 50. mowiąc: *Nie odrzucay mię od twárzy twoiey, i Duchá twego S. nie oddalay odemnie.*

Ale ieſzcze doſkonálſzą ieſt boiaźń Synowſka, ktorą ſię boiemy P. Bogá diſguſtowáć, to ieſt uczynić mu iákiego nięupodobánia, i nieſmáku godnośći woli iego; iáko ſię dobry ſyn boi, żeby w czym nie záſmućił Oycá, i Oblubienicá boi ſię, żeby w czym niepodobáłá ſię ſwemu Oblubieńcowi. I táką boiaźń nie rożni ſię od miłośći Boſkiey, i ieſt *caſtus timor: Czyſta boiaźń*, iáko ią często zowie Auguſtin S; á to dla tego, że nie ma przymięſzáney w ſobie miłośći właſnego pożytku. O tey boiáźni mowi Pſálmiſtá Pſal. 18. *Timor Domini ſanctus permanens in ſæculum ſæculi: Boiaźń Boża święta, trwáiąca ná wieki wiekow:* bo táka boiaźń ieſt w Swiętych Bożych w niebie, ktorzy, lubo nie boią ſię, áby nie zgrzeſzyli, i żeby nie byli potępieni, ponieważ pewni ſą tego, że nigdy nie zgrzeſzą: iednákże widząc Maieſtat Boſki wſzelákiey czći godny, obawiáią ſię go, i ſzánuią. I ták Seráfinowie twarz ſwoię przy obecnośći Boſkiey záſłaniáią. Iſaiæ 1. Dla tego też do Swiętych Bożych mowi tenże Prorok Pſal. 33. *Boyćie ſię Páná Bogá wſzyſcy Swięći iego.*

Tey boiaźni Paná Bogá, oſobliwie ſłużą pochwały, ktore boiáźni Boſkiey dáie Duch Swięty, że ieſt *Początkiem mądrośći*, Prov. 1. *Boiaźń Boża nienáwidźi złego*, Prov. 8. *Timor Domini apponet dies: Boiaźń Boża dni żyćia przydáie:* Prov. 10. *Timor Domini fons vitæ Boiaźń Boża zrzodło żyćia*, Prov. 14. Miánowićie pierwſzy rozdźiał Eccleſiáſtiká, ma wielkię pochwały tey boiaźni, gdźie miedzy inſzemi, mowi Duch S. *Boiaźń Boża chwalá, chętpienie ſię, weſele, koroná rádośći. Boiaźń Boża uweſeli ſerce, i da weſele, i dłu-*

gość dni. *Boiacemu ſię Páná Bogá, dobrze będźie w oſtátnie dni, i wdźień śmierći będźie błogoſłáwiony. Zupełność mądrośći ieſt, bać ſię Páná Bogá. Koroná mądrośći boiaźń Boża. Boiaźń Boża wyrzuca grzech:* i tám dáley. Záczym ták bárzo nam záleca Duch S. tę boiaźń Boſką, że mowi Prov. 22. *In timore Domini eſto tota die, & habebis ſpem in noviſſimo, & præſtolatio tua non auferetur: W boiáźni Páńſkiey bądź cáły dźień, á będźieſz miał nádźieię w dźień oſtáteczny, i oczekiwánie twoie nie będźie odebráne.* I z nowu Eccl. 27. *Si non in timore Domini tenueris te inſtanter, citò ſubvertetur domus tua: Ieżeli ſię nie zátrzymaſz uśilnie w boiáźni Páńſkiey, prętko obáli ſię dom twoy.* Iákoby chćiał rzec: buduieſz ſobie dom w niebie, twoiemi poſtámi, i iáłmużnámi, umartwieniem, i inſzemi dobremi uczynkámi; ále záwſze ſię bać maſz, żeby ſię ten dom twoy nie obálił: bo wytrwánie w łáſce Boſkiey, ieſt oſobliwy dar Boſki, ktory nie podpada pod záſługi twoie, iáko wiárá náucza; i owſzem kiedy zechce Pan Bog, może umknąć łáſki ſkuteczney, ktorey nie máiąc, wpádnieſz w grzech śmiertelny, i utráćiſz práwo do niebá. A zá tym bać ſię maſz záwſze P. Bogá. I ieżeli ſię go bać nie będźieſz, to zániedbaſz modlitwy, to nie będzieſz ſię ſtrzegł okázyi grzechowych, á Pan Bog też zá to, prętko przepuśći ná ćię upadek twoy, i zgubę wieczną. Tákie tedy ma bydź dobre używánie boiáźni.

Złe używánie boiáźni w trzech okázyách, wydáie ſię, w ktorych tłumić trzebá boiaźń. Naprzod zła boiaźń ieſt, bać ſię tego, czego ſię bać nie trzebá: iáko o niektorych mowi Pſálmiſtá Pſal. 13. *Trepidaverunt ubi non erat timor: Bali ſię, gdźie boiaźń mieyſcá nie ma.* I ták nie trzebá ſię bać śmierći; bo iey uyść nie podobna: nie trzebá ſię bać choroby, uboſtwá; bo nie pewna, czy ná nas to Pan Bog przepuśći: á do tego nie wiemy, co nam pożytecznieyſzego, czy zdrowie i bogáctwá, czy chorobá i uboſtwo. Nie trzebá ſię bać nieſławy, záwſtydzęnia, i prześládowánia od ludźi: bo bez woli iego nic ſię nie ſtánie, á woli też iego nikt ſię ſprzećiwić nie może, i wola iego wſzyſtko rozporządza ná chwałę ſwoię, i ná pożytek náſz. W Bogu tedy ufność mieć nam trzebá, że nie przepuśći ná nas ták wiele, czegobyſmy znieść nie mogli; i ieżeli przepuśći, że nam dopomoże, ábyſmy z miłośći iego znieśli co ná nas przepuśći, iáko upomina Piotr S. 1. Petr. 5. *Omnem ſolicitudinem veſtram projicientes in eum, quoniam ipſi cura eſt de vobis: Wſzyſtek fráſunek wáſz ſkłádáiąc ná Bogá, bo on ma ſtáránie o was.* Czego ſam dał nam przykład tenże Apoſtoł ná ſobie; kiedy poimány będąc od Herodá w więźięniu, i ſkazány będąc ná śmierć, ſpał beſpiecznie, ufność máiąc w Pánu Bogu. Záczym dármo niektorzy ludźie boią ſię przyſzłych przypadkow, przyczyniáiąc ſobie złego, gdy złe przyſzłe odległe, czynią ſobie obecne, i zdrowie ſobie pſuią. Ráczey wſpániáłym ſercem, kiedy nas tákowa boiaźń nápada, mowić mamy z Dawidem Pſal. 26. *Dominus protector vitæ meæ, à quo trepidabo. Si conſiſtant adverſum me caſtra, non timebit cor meum: Bog obrońcá żyćia mego:*

go: kogo śię bać będę? Ieżeli powſtána ná mię woyſká, nie będźie śię bało ſerce moie. I w Pſálmie 22. *Non timebo mala, quoniam tu mecum es: Nie będę śię bał złego, bo ty ze mną ieſteś Boże moy.* A do tego w tákiey boiáźni pożyteczna rzecz ieſt udáć śię ná modlitwę, i do powzdawánia śię ná wolą Boſką; czego nas przykłádem ſwoim náuczył Pan IEZUS w Ogroycu, kiedy śię był począł lękáć śmierći.

Nie mniey zła ieſt boiaźń, kiedy kto boiąc śię utráćić iákiego dobrá doczeſnego, grzeſzy. Ták zgrzeſzył Saul ofiáruiąc przećiwko przykazániu Boſkie mu, gdy śię bał przegráć ná woynie. Ták zgrzeſzył okrućieńſtwem Herod, boiąc śię utráćić kroleſtwá. Ták zgrzeſzyli kłamſtwem Ananiaſz i Sáfirá, boiąc śię utráćić pieniędzy. Táka boiaźń ieſt głupia: bo iáko głupſtwo ieſt pić trućiznę, chcąc zágáśić prágnienie: ták głupſtwo ieſt, dla uchronięnia śię ſzkody mnieyſzey, więkſzą ſzkodę ſobie obieráć: nie máſz záś więkſzey ſzkody iáko przez grzech zábić duſzę, utráćić łáſkę Boſką, i kroleſtwo niebieſkie. To to ieſt złe nawiękſze grzech, á inſze rzeczy, ktore nam śię złe zdádzą, ſą tylko ćięniem złego Záczym ſámego grzechu bać śię potrzebá: iáko o S. Chryzoſto nie powiedźiał dworzánin Eudoxii Ceſárzowey, gdy śię ná niego groźiłá: *Chryzoſtom żadnego złego śię nie boi, tylko grzechu.*

Oſobliwie tu należą reſpekty ludzkie, ktoremi często ludźie obawiáiąc śię utráćić łáſki ludzkiey, grzeſzą. Ten reſpekt Adámá ná przyiaźń Ewy, ſpráwił pierwſzy grzech ná świećie. Ten reſpekt Piłatá ná łáſkę u Ceſarzá, do zábićia Chryſtuſa przywiodł. Te reſpekty często i ludziom świątobliwym ręce wiążą do uczynkow dobrych, i ſprawuią w nich uſtáwiczną mękę, gdy myślą: *Quid dicent homines: Co będą ludźie mowili;* ktorą myśl S. Fránćiſzek Xáwier názywał Báłwánem, ktoremu śię ludźie kłaniáią. Ten tedy Báłwan trzebá obálić, i wyrzucáć z ſercá ludzkie reſpekty, á ná ich mieyſce, poſtáwić chęć i uśilność podobánia śię ſámemu Pánu Bogu. *Quis tu? ut timeas ab homine mortali, & á filio hominis, qui quaſi fænum, ita areſcet,* mowi Izáiaſz cap. 51. *A coś ty ieſt, że śię boiſz człowieká śmiertelnego, i ſyná ludzkiego, ktory uſchnie iáko śiáno.* Ty ktory ieſteś ſynem Bożym? ty ktory ſámego Bogá znaſz zá Sędźiego twoiego? czemu śię boiſz ſądow ludzkich, ktore ſą omylne, nieſłuſzne, nieſtáteczne, ktore prętko uſtáną, á iáko były fałſzywe, świát wſzyſtek obaczy ná ſądźie Bożym. Więc do ták boiáźliwego mowi Pan Bog przez tegoż Proroká cap. 41. *Ne timeas, quia ego tecum ſum, ne declines, quia ego Deus tuus, confortavi te, auxiliatus ſum tibi, & ſuſcepit te dextera juſti mei: Nie boy śię, bo ia z tobą ieſtem, nie uſtępuy, bo ia Bog twoy, umocniłem ćię, rátowałem ćię, i przyięłá ćię práwicá ſpráwiedliwego moiego, to ieſt Chryſtuſá.* I niżey w Rozdźiále 51. *Nolite timere opprobrium hominum, & blaſphemias eorum ne metuatis, ſicut enim veſtimentum, ſic comedet eos vermis, & ſicut lanam, ſic devorabit eos tinea: Salus autem mea in ſempiternum erit: Nie boyćie śię urágánia*

gania i zelżywośći od ludźi, i obmowiſká ktoreby ſię rownáło z bluźnierſtwem: bo iáko ſuknia, ták ich ieść będźie robak, á iáko ſukno pozrże ich mol: zbáwienie záś moie, trwáć będźie ná wieki. Gdźie Pan Bog dwie nam przyczynie dáie, dla ktorych nie mamy ſię bać urągánia ludzkiego i obmowiſká, gdy co dobrego czynięmy. Pierwſza przyczyná ieſt, że ći náśmiewcy náśi i obmowcy, prętko uſtáną, i robáctwo ich ieść będźie w grobie, i z niemi ich náśmiewiſká i obmowy uſtáną, á zá to w piekle będźie ich gryzł robak ſumnienia, i zazdrość będźie ich żarłá, iáko mol ſukno, kiedy obaczą chwałę náſzę w niebie. Druga przyczyná ieſt, wieczne zbáwięnie náſze, i chwałá w niebie, ktora nas czeka, zá to, żeſmy niedbáli ná ludzkie mowy: á to zbáwięnie będźie náſze, żeſmy go záſłużyli, ále bárźiey ieſt Boſkie, bo ieſt dárem iego. Mowić tedy mamy odważnie w tákich okázyach z Pſálmiſtą: *Dominus mihi adjutor, non timebo quid faciat mihi homo: Bog mi ieſt pomocnikiem, nie będę ſię bał żeby mi co złego człowiek uczynił.* Pſal. 117. I z S. Páwłem 1. Cor. 4. *Mihi pro minimo eſt, ut à vobis judicer, vel ab humano die, qui enim judicat me, Dominus eſt: Zá namnieyſzą rzecz mam, bydź od was ſadzonym, ábo od dniá ludzkiego: bo ten, ktory mię ſądźi, Pan ieſt.* ktory ſię omylić nie może: á zátym nic mi to nie ſzkodźi, że wy źle o mnie rozumiećie, kiedy Pan Bog ináczey o mnie rozumie; ják nic to perle nie ſzkodźi, że ią proſtacy zá proſte ſzkło máią; áni złotu, że go kto ma zá mośiądz,. Ták niedbał ná reſpekty ludzkie S. Ian Chrzćićiel, kiedy o grzech upominał Herodá; i náſz S. Stániſław, kiedy upominał Krolá Boleſłáwá; i inſzy Swięći, choć im ſzło nie tylko o utrátę łáſki Páńſkiey, ále też i o śmierć.

Ieſzcze ſzkodliwa boiaźń ieſt, gdy kto ſię boi bárzo trudnośći, i przeſzkod w drodze doſkonáłośći, i dla tego, ábo ſię nie udáie do ſtanu doſkonáłego, do ktorego P. Bog go wzywa: ábo nie poſtępuie w doſkonáłośći, iákoby ręce opuśćiwſzy. Ták Izráelitowie bali ſię iść do źiemi obiecáney, rozumieiac, że im prześćia bronić mieli Olbrzymowie, mowili Num: 13. *Terra quam luſtravimus, devorat habitatores ſuos, populus quem aſpeximus proceræ ſtaturæ eſt: ibi vidimus monſtra de genere Giganteo, quibus comparati, quaſi locuſtæ videbamur. Ziemiá tá pożera obywátelow ſwoich: ludźie ktorycheſmy tám widźieli, wielkiego ſą wzroſtu: widźieliſmy tám ſtráſzydłá Olbrzymow, względem ktorych, zdáliſmy ſię iák ſzáráńcze.* Ták u Sálomoná leniwiec mowi: Prov. 26. *Dicit piger: leo eſt in via, & leæna in itineribus: Mowi gnuśny, lew ieſt w drodze i lwicá.* Ale nie boy ſię leniwcze, podobno ten lew tylko w twoiey fántázyi málowány: á w rzeczy ſamey kotká; á ieżeli prawdźiwy lew, rzuć ſię ná niego, dopomożeć Pan Bog, że go iáko Sámſon rozedrzeſz, i w páſzczęce iego z naydźieſz plaſtr miodu, to ieſt wielka duchowna poćiechę: mow ſobie z S. Auguſtynem: *Mogli dokázáć tego ći i ći: á ty czemu nie będźieſz mogł, przy łáſce Boſkiey.* Wſzák i owe SS. Mátrony ſzukáiac Chryſtuſá po zmartwychwſtániu

niu iego mowiły: *Kto nam odwáli kámięń od grobu?* á przećię nálázły od Aniołow odwalony. Odwála i tobie w drodze doſkonáłośći wſzyſtkie przeſzkody Aniołowie, i Pátronowie Swięći, tylko ich wzywaj nabożnie.

Náoſtátek zła boiaźń ieſt owych ſzkrupulatow, ktorzy máiąc boiáźliwe ſumnienie, z boiáźni zbyteczney ſądow Boſkich, uſtáwicznie ſię dręczą i turbuią, máiąc ſobie zá grzech namnieyſzy ćień grzechu, i nigdy konca nie czyniąc ſpowiedźiom, wſzyſtko rozumieią, że ſię nie doſtátecznie ſpowiádáli. Táka boiaźń niepotrzebna, przeſzkadza do złączęnia ſię z Bogiem ná modlitwie, pſuie zdrowie, prowádźi do deſperácyi. Lekárſtwo ná nię ieſt, ufność w miłośierdźiu P. Bogá, ktory od nas rzeczy niepodobnych i bárzo trudnych, nie potrzebuie do zbáwięnia, ále ſię kontentuie pilnośćią tą, ktorey zwykli ludźie w ſpráwách poważnych záżywáć. Drugie lekárſtwo ieſt poſłuſzeńſtwo, to ieſt poddáć rozum ſwoy pod zdánie mądrego i pobożnego Spowiedniká, i według iego rády ſobie poſtępowáć.

§ 8.

O Wſtydliwośći.

Niektorzy Filozofowie i Theologowie wſtyd łączą z boiáźnią, i dla tego ráchuią námiętnośći tylko iedenaśćie: Drudzy zaś liczą tę páſyą dwunaſtą. Cożkolwiek bądź: Wſtyd nic inſzego nie ieſt, tylko żal, pochodzący z uznánia ſwoiey ſłábośći, ábo iákiey nieprzſtoynośći.

Używánie wſtydu może bydź i złe i dobre, iáko mowi Duch S. Eccl. 4. *Eſt confuſio adducens peccatum; & eſt confuſio adducens gloriam & gratiam: Ieſt wſtyd, ktory prowádźi grzech; i ieſt wſtyd, ktory prowádźi chwałę i łáſkę.* A naprzod nie ieſt dobra wſtydliwość przyrodzona, kiedy ieſt zbyteczna i niepotrzebna, dla czego trzebá ią martwić.

2. Zły wſtyd ieſt, ktory przeſzkadza do wyznánia wiáry. O ktorym mowi Pan w Ewángelii Luc. 9. *Kto ſię mnie będźie wſtydźił, i moich mow, tego ſyn człowieczy wſtydźić ſię będźie, gdy przyidźie w máieſtáćie ſwoim, i Oycá, i Swiętych Aniołow.* Záczym káżdy kátolik ma mowić z S. Páwłem Rom: 1. *Non erubeſco Evangelium: Nie wſtydzę ſię Ewángelii.* Dla tego, iáko uważa S. Auguſtin: Krzyż zwykli z dawna czynić Chrześćiánie ná czele, gdźie ieſt ſtolicá wſtydu, áby pokazáli, że ſię nie wſtydzą Chryſtuſa ukrzyżowánego.

3. Wſtyd ieſt zły, ktory pſuie wolność duchá przeſzkadzáiący do upominánia poddánych, ábo też do wzgárdy reſpektow ludzkich; kiedy kto dla wſtydu nie śmie upomnieć grzeſzących, á miánowićie ſzczypiących ludzką ſławę: ábo też gdy kto dla wſtydu akkomoduie ſię kompánii w złych obyczáiách: w czym nárzeka ná ſię Auguſtin S. że go kiedyś *wſtyd było bydź wſtydliwym miedzy niewſtydliwemi.*

4. Wſtyd ieſt zły, ktory ieſt przećiwny pokorze, kiedy ſię kto wſtydźi ubogich

bogich rodźicow: ábo kiedy kogo wſtyd odwodźi od ſpraw u świátá wzgárdzonych: iáki był wſtyd owego włodárzá, ktory o ſobie mowił, *mendicare erubeſco: Wſtydzę ſię żebráć:* á oſobliwie nagorſzy wſtyd ieſt, ktory odwodźi od ſzczerego i dokłádnego wyznánia grzechow ná ſpowiedźi. O co wiele do piekłá idźie, zwłaſzczá młodych ludźi, i niewiaſt, dla świętokrádzkich ſpowiedźi, iáko mamy wiele o tym ſtráſznych przykłádow. Záczym upomina Prorok Ezechiel cap. 36. *Confundimini & erubeſcite ſuper via veſtra Domus Iſrael: Wſtydźćie ſię nád drogą wáſzą domie Izráelſki:* co oſobliwie ma bydź przy ſpowiedźi, gdźie uznáć to mamy, co mowi S. Páweł: Rom. 6. *Quem fructum habuiſtis tunc in illis, in quibus nunc erubeſcitis: Co zá pożytek mieliśćie w ten czás w tych grzechách, ktorych ſię teraz wſtydźićie.*

Przećiwnym ſpoſobem dobre używánie wſtydu ieſt, naprzod to, ktore pomaga do záchowánia czyſtośći: ná káżdym mieyſcu, i káżdego czáſu wſtydźić ſię nie tylko ludźi, ále Anioła Stroża, i ſámego Páná Bogá wſzyſtko widzącego. B. Stániſław Koſtká ták był wſtydliwy, że gdy uſłyſzał iákie ſłowo nieprzyſtoyne, zápłonąwſzy ſię od wſtydu, ledwo nie omdlewał, i pod ſtoł upadał. B. Pius V. Papież, w oſtátniey chorobie, upał goráczki ćierpiąc, i rámię niá niechćiał mieć odkrytego. Tá i i Pan IEZUS obnáżony przy męce ſwoiey wſtyd ćierpiał, kiedy mowi o ſobie Pſal. 43. *Tota die verecundia mea contra me eſt: Cáły dźień wſtyd moy, przećiwko mnie ieſt.* A o tych, ktorzy wſtydu nie máią, mowi Ieremiaſz cap. 6. *Erubeſcere neſcierunt: quamobrem cadēt inter corruētes: Nie umieli ſię wſtydźić, dla tego upádną miedzy upadáiącemi.*

Ieſzcze dobry wſtyd ieſt, ktory pomaga do modlitwy, do ktorey ná rozmowę z Pánem Bogiem mamy przyſtępowáć z wielkim wſtydem, widząc podłość i niegodność náſzę, i mowić z Abráhámem, *Będę mowił do Páná, bom ieſt proch i popioł.* Czego nam dał też przykład Syn Boży, gdy w Ogroycu padſzy ná źiemię modlił ſię do Oycá.

Do tego, dobry wſtyd, ktory pochodźi z pokory, gdy ſię wſtydźiemy kiedy nas ludźie chwalą; gdy náſze defekty drugim obiąwiamy.

Nád to wſtyd dobry ieſt, ktory pomaga do pokuty. Táki był w Mágdálenie, ktora wſtydząc ſię grzechow ſwoich, á nieśmieiąc w oczy záyrzeć Pánu JEZUSOWI, ſtánęłá z tyłu u nog iego. Táki był wſtyd u láwnogrzeſzniká, ktory biiąc ſię w piersi, nie śmiał od wſtydu i oczu w niebo podnieść.

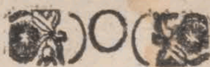
Náoſtátek wſtyd dobry ieſt, ktory pomaga do boiáźni Bożey, iáki wſtyd był w Iobie, ktory o ſobie mowi Iob 9. *Wſtydźiłem ſię wſzyſtkich ſpraw moich, wiedząc, że nie przepuſzczaſz grzeſzącemu.* Tákie tedy ma bydź poſtánowienie tey oſtátniey páſyi, martwiąc zły wſtyd, á dobry przypuſzczáiąc.

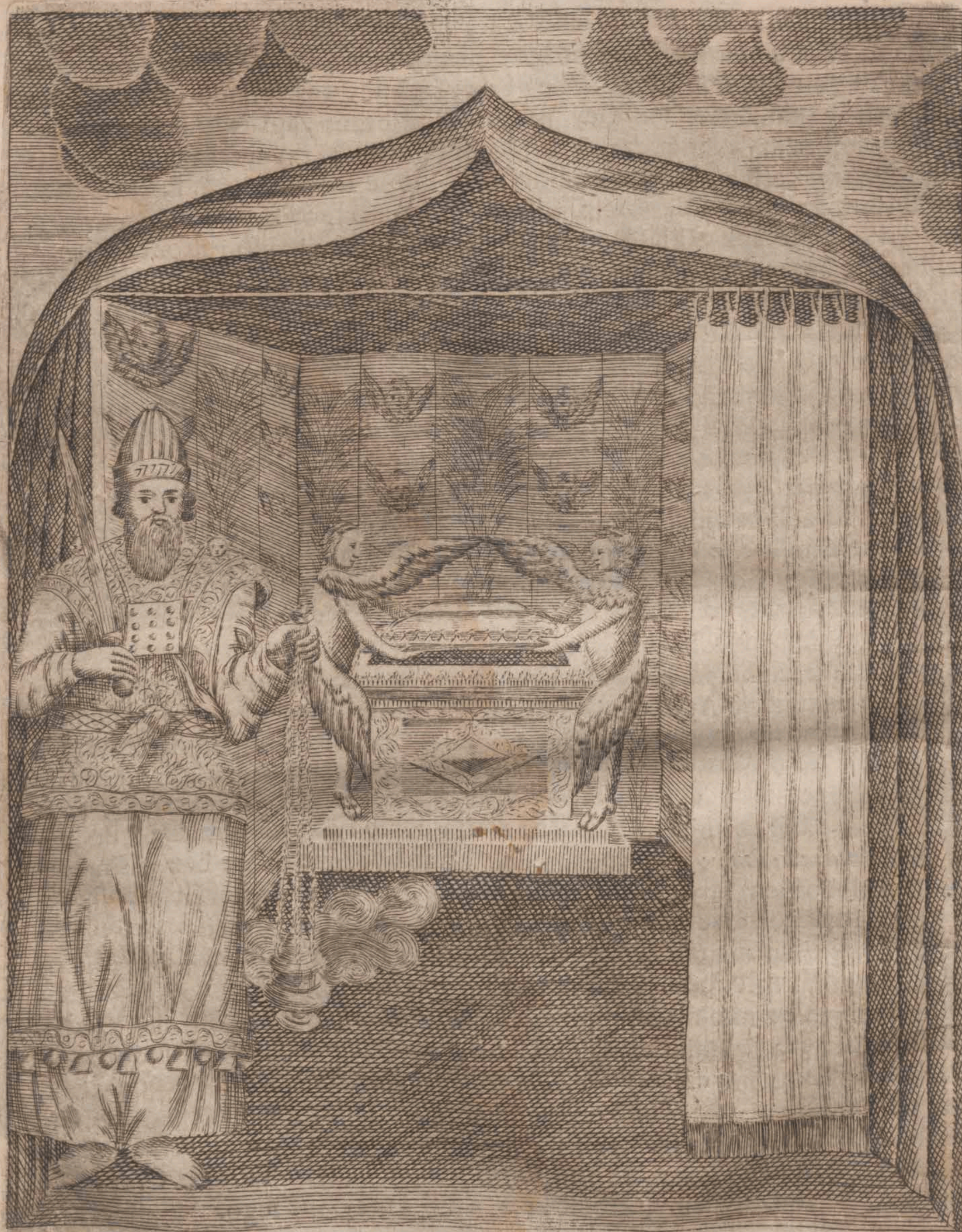
Do tego umartwienia wſtydu, ktory nas częſto odraża od dobrych uczynkow, i od ſzukánia doſkonáłośći, ták nas upomina Duch S. Eccl. 18. *Ne verearis uſq; ad mortem juſtificari, quoniam merces Dei manet in æternum: Nie*

wſtydź

wstydź się aż do śmierći usprawiedliwiáć, ponieważ zapłátá Bośka trwa ná wieki. Gdźie nam Duch S. zá pobudkę ná zwyćiężenie wstydu, odwodzącego nas od doskonáłośći Chrześćiáńskiey, przekłáda wieczną zapłátę u P. Bogá. Ieżeli bowiem słudzy niewstydzą się podłe usługi Pánom czynić dla máłey zapłáty: o iáko rzecz iest niegodna, że niektorzy ludźie wstydzą się P. Bogu doskonále służyć, że wstydzą się pośćić, wstydzą się często spowiádáć i kommunikowáć, máiąc obiecáną zapłátę od Bogá ták wielką, i nigdy nieskończoną.

Prawdá że trzebá (od czego wstyd odwodźi) ćierpieć rożne od ludźi pośmiewiská, tym ktorzy iáwnie cnotę i świątobliwość po sobie pokázuią. Bo iáko mowi Iob 12. *Deridetur justi simplicitas: Náśmiewána bywa prostotá spráwiedliwego:* ále i ná to się trzebá odważyć miłośnikowi doskonáłośći. Do czego nas npomina S. Páweł Hebr. 13. *IESVS ut sanctificaret per suum sanguinem populum, extra portam passus est: Exeamus igitur ad eum extra castra improperium ejus portantes: IEZVS áby był poświęćił lud przez krew swoię, zá bramą ućierpiał: wychodźmy tedy do niego zá oboz, niosąc zelżywość iego, i urągánie:* Tá zelżywość i urągánie, ktorą każe Apostoł nośić, było przedtym imię Chrześćiáńskie, z ktorego náśmiewáli się Pogánie, máiąc zá głupie tych, ktorzy wierzyli w Chrystusá ubogiego, wzgárdzonego, ukrzyżowánego. Teraz kiedy rozjáśniáły ná świećie tryumfy Chrystusá uwielbionego, nie iest zelżywość i urągánie bydź Chrześćiáninem, ále iest u ludźi niedoskonáłych urągánie, bydź Chrześćiáninem pobożnym, wstydliwym, umartwionym. To tedy urágánie każe nam nośić Apostoł i wychodźić z cnotą iáwnie, z kątá i z táiemnośći; nie wstydząc się iey przed ludźmi; ták iáko Chrystus Hetman nász wyszedł zá Miásto ná gorę Kálwárya z Krzyżem, ćierpiąc pośmiewiská ludzkie, gdźie go wyszydzono, iáko obłudniká, iáko czći prágnącego, iáko kłamcę, iáko zwodźićielá, i buntowniká. A trzebá nam iść, nie tylko zá nim, ále i do niego. *Exeamus ad eum,* z tym urągániem: bo to bydź nie może bez náśmiewiská. Ieżeli bowiem poydźiemy do niego, ábyśmy go náśládowáli, opuszczáiąc świát, i záchowuiąc rády Ewángeliczne ubostwá, czystośći, i posłuszeństwá; będą się z nas urągáli krewni, mowiąc; żeśmy głupi, opuszczáiąc dostátki, przyiáźni, kwiát młodośći. Ieżeli poydźiemy do Chrystusá przez nabożeństwo, żebyśmy się z nim złączyli przez częste modlitwy, kommunie, spowiedźi, umartwienia: będą się śmiali z nas przyiaćiele, zowiąc nas, szkrupułatámi, liżyobrazkámi. Ieżeli poydźiemy do Chrystusá, ábyśmy Imię iego przepowiádáli, i sławili; trzebá ponośić rożne urągánia, że to czynięmy dla swego pożytku, nie rostropnie, nie gorliwie. Ale nic to: *Exeamus ad eum, improperiū ejus portantes:* tym się ćieszmy, że zá Chrystusem, z Chrystusem, do Chrystusá idźiemy, niosąc zelżywość, i urągánie iego.

 TRZE-



TRZECIA CZĘSC KOSCIOŁA DUCHA S.

Sancta Sanctorum, Mieysce Naświętsze:

To iest Część wyższa ábo rozumna duszy nászey.

JAkosmy wyżey powiedźieli, i opisuie Duch Swięty Exod. 26. Przybytek Páński ábo Swiatynia miáłá dwie częśći, ktore kortyná ábo zasłoná dźieliłá, O pierwszey częśći większey iużesmy do tych czas mowili: teráz mowić będźiemy o częśći mnieyszey, ktora byłá ták długa iáko i szeroka, ná łokći 10. i zwáłá się *Sancta Sanctorum*, iákoby Mieysce naświętsze. Tám byłá złota skrzyniá przymierza, máiaca w sobie dwie tablice przykázánia Boskiego. Nád nia zás było przykryćie złote, ktore się zwáło *Propitiatorium*, to iest Błagálnia, ábo *Oraculum*, to iest Wyrocznicá, dla tego, że z támtad P. Bog ludźiom dawał odpowiedźi, i swoie oznaymiał wyroki. A to *Propitiatorium*, stało miedzy dwiemá złotemi Cherubinámi, ktorzy ná *Propitiatorium* pátrzac, okrywáli ie skrzydłámi swoiemi. Był też tám státek, w ktorym chowano mánnę, cudownie Izráelitom ná puszczy z niebá dána, Támże byłá laská Aáronowá, ktora byłá cudownie zákwitnęłá. Do tey záś częśći Kośćiołá, sam tylko nawyższy Kápłan, raz tylko w rok wchodźił *in festo expiationis*, w święto oczyśćienia, dźieśiatego dniá Septembrá, niosac w iedney ręce Kádźielnicę, i czyniac tám kádzenie; á w drugiey ręce niosac krew bydlat, wprzod mieczem w przyśionku zábitych, ktora krwia kropiac śiedm rázy, á modląc się, oczyśćiał mieysce od grzechow ludzkich: co opisuie Pismo S, Levit. 16, A lubo nie w tey częśći Kośćiołá, ále w pierwszey stał złoty lichtarz, ná ktorym lámpy gorzáły, ktore Kápłáni ná noc záświecáli, i ráno gáśili; przećię iednák ten lichtarz záchowáliśmy do tey częśći; bo świátło iego nie tylko część wtora Kośćiołá oświecáło, ále też i do tey trzećiey częśći Kośćiołá dochodźiło.

Przez tę część naświętſza Kośćiołá, znáczy ſię wyżſza część duſzy náſzey rozumna, máiąca trzy śiły, to ieſt, pámięć, rozum i wolą; czym podobni ieſteśmy do Aniołow. W tey tedy częśći duſzy, ma bydź uſtáwiczna obecność Boſka w pámięći, w rozumie i ná woli, co znáczy Arká Páńſka i Błagálnia. Ma też bydź pámięć, rozmyślánie, i miłość przykazań Boſkich; co znácza tablice przykázánia Boſkiego zámknione w Arce Páńſkiey. Ma też bydź boiaźń Boża, ktora znáczy laſká Aáronowá. Ma bydz mánná niebieſka, to ieſt nádźieiá i miłość dobr niebieſkich. Ma przytym bydź nabożeńſtwo do Naświętſzego Sákrámentu, i do Przenadrożſzey Mátki Boſkiey, co oboie znáczy Arká Páńſka. Tu też mamy ofiárowáć nie raz w rok, ále codźień wonne kádzenie Pánu Bogu, to ieſt modlitwy, rozmyślania, i kontemplácyi. Tákże mamy tu ofiárowáć záprzenie ábo umartwienie włáſnego zdánia i woli, odćináiąc od ſiebie wſzyſtkie niedoſkonáłośći rozumu i woli náſzey: co znáczy krwáwy miecz, z ktorym naywyżſzy Kápłan wchodźił do tego mieyſcá naświętſzego. Náoſtátek tu oſobliwie má ſię wydawáć złoto miłośći Boſkiey. Ale naprzod rozum náſz ma bydź iáko lichtarz złoty, ná ktorym oświecáć máią wſzyſtkie ſpráwy náſze, lámpy złote, to ieſt świátłá nádprzyrodzone, ktoremi nas oświeca wiárá i Ewángelia S, tákże inſze oświecenia i dáry Duchá S, nawet i nábyte umieiętnośći. O tym tedy wſzyſtkim mowić będźiemy w tey trzeći częśći Księgi náſzey.

ROZDZIAŁ I.

Iako Lichtarz złoty, i lámpy ná nim goráiące, znáczy rozum náſz, rożnym świátłem oświecony.

Rożne ſą świátłá, ktore ná rozumie náſzym iáśnieią; świátło wiáry, oświecenia Boſkie, dáry Duchá S, umieiętnośći przyrodzone, o ktorych mowmy.

§ I.

O świetle Wiáry świętey.

W Piśmie Swiętym Wiárá i náuká ſłowá Bożego zowie ſię pochodnią. Ták mowi do P. Bogá Pſálmiſtá Pſal. 118. *Lucerna pedibus meis verbum tuũ: Pochodnia nogom moim ſłowo twoie.* I Duch S. Prov. 6. *Mandatum lucerna eſt, & lex lux: Przykazánie Boſkie pochodnia ieſt, i práwo świátłem.* A to dla tego, że, iáko pochodnia w nocy oświeca drogę, i prowádźi człowieká, żeby nie zbłádźił, ábo żeby ſię nie potknał: ták ſłowo Boże i przykazánie oświeca człowieká, pokázuiąc, iáko ma iść do końcá oſtátniego, do ktorego ſtworzony ieſt, co ma czynić, czego ſię ſtrzec. Co też wyráźił i S. Piotr 2. Petr. 1. gdźie o Słowie Bożym i o wierze mowi: *Cui benefacitis attendentes, quaſi*

lucernæ lucenti in caliginoſo loco, donec dies eluceſcat, & lucifer oriatur in cordibus veſtris: Ktorey, to ieſt wiáry, *ſłucháiąc dobrze czynićie, iáko pátrząc ná pochodnią świecącą w ćięmnym mieyſcu, aż dźień záiáśnieie, i iutrzenká wznidźie w ſercách wáſzych,* to ieſt, aż záiáśnieie świátło chwały w niebie.

U człowieká tedy ktory ſię ſtára o doſkonáłość, rozum ma bydź iáko lichtarz iáki, ná ktorym tá pochodnia wiáry i ſłowá Bożego świećić ma uſtáwicznie: do czego potrzebá, áby czę̨ſto ſłuchał ſłowá Bożego, czę̨ſto czytał Kśiąſzki Duchowne, i áby czę̨ſto rozmyślał náuki Chryſtuſowe. ztąd bowiem poydźie, że ná rozumie iego, i w pámięći bę̨dą świátłá nádprzyrodzone: *Veritates æternæ,* náuki wieczney prawdy, iáko złote lámpy, ktoremi ſię rządźić będźie we wſzyſtkich ſpráwách ſwoich, i ktore mu przyświecáć bę̨dą, że bę̨dźie ſzczę̨śliwie poſtę̨powáł w drodze doſkonáłośći, z cnoty w cnotę, i tráfi do ſzczę̨śliwey wiecznośći. I te to ſą pochodnie, ktore Pan każe mieć gorąiące w rę̨kách náſzych Luc. 12. Te ſą lámpy, ktore zgáſły były u Pánien głupich; dla tego fortę do niebá przed niemi zámkniono Mar. 25.

Co żeby ſię lepiey pokazáło, wiedźieć trzebá, że tá drogá, ktorą ćiągniemy do celu żyćia náſzego, nam od Bogá zámierzonego, to ieſt do doſkonáłośći, á potym do wyſokiego w niebie błogosłáwieńſtwá, ieſt ćię̨mna i śliſka, iáko mowi Dawid w Pſálmie 24. *Via illorum tenebræ & lubricum: Drogá ich ćię̨mnośći i śliſkość:* zwłaſzczá u ludźi niedoſkonáłych. Ieſt tá drogá ćię̨mna, bo czę̨ſto nie wiemy w tey drodze, iáko ſię podobáć Pánu Bogu, co czynić, co opuśćić; iákiemi ſpoſobámi ſobie poſtę̨powáć. Iáko bowiem mowi Mędrzec Sap. 9. *Quis hominum poteſt ſcire conſilium Dei? aut quis poterit cogitare, quid velit Deus? Cogitationes enim mortalium timidæ, & incertæ providentiæ noſtræ: Kto z ludźi wie, iáka ieſt rádá Boſka? ábo kto może pomyślić, co chce Bog? Zamyſły bowiem ludzkie boiáżliwe, i niepewne opátrznośći náſze.* A zwłaſzczá, że po grzechu pierworodnym, i rozum náſz ieſt záćmiony, i zápetytu ták pożądliwego iáko i gniewliwego uſtáwicznie powſtáią námiętnośći, i iáko dymy z gorącego piecá kurzą ſię, i ćmią rozum náſz. Ieſt też tá drogá náſzá, nie tylko ćię̨mna, ále i śliſka: bo iáko mowi Duch S. *I ſam ſpráwiedliwy siedm rázy ná dźień w niey upada,* To tedy w tey drodze, kto niechce zbłądźić, áni potknąć ſię, trzebá w niey poſtę̨powáć z pochodnią gorąiącą w rękách, ábo z lámpámi zápalonemi, iáko rádźi Ewángelia. Ale iáko ſą dwoiákiey kondycyi ludźie; ták też dwoiákiemi ſobie w tey drodze ćię̨mney i śliſkiey przyświecáią pochodniámi. Ludźie świátowi i niedoſkonáli, iáko ſynowie ćię̨mnośći, miáſto pochodni, nioſą głownie piekielne, ábo owe ożogi okopćiáłe, to ieſt owe Máximy świátowe, *Principiá politica, dictamina carnis,* to ieſt náuki, i rády pochodzące od ćiáłá, i świátá, ktore Pan w Ewángelii zowie *Revelationes carnis & ſangvinis: Obiáwienia ćiáłá i krwi;* á S. Iákub w Rozdźiale 3. powiáda, że to ieſt *Sapientia non de ſurſum deſcendens, ſed terrena*

U 2 *animalis*

animalis, diabolica, że to ieſt *Mądrość nie z niebá zſtępuiąca, ále ziemſka, zwierzęca, diabelſka.* Ludźie zaś ſpráwiedliwi i doſkonáli nioſą iáſne iárzęce pochodnie, ktore ſą *Rationes æternæ,* to ieſt zápátrowánie ſię w ſpráwách ſwoich ná dobrá wieczne, náuki z Ewángelii, ktore ſą, *Sapientia de ſurſum deſcendens, Mądrość z niebá zſtępuiąca:* i mowią: *Pochodnia nogom moim, Pánie ieſt ſłowo twoie.* Owe máximy świátowe, iáko ożogi iákie, zápalá ogień pożądliwośći, i chćiwość rzeczy źiemſkich, á z nich ſię dym kurzy, ktory rozum náſz záćimia; owe zás *Rationes æternas,* náuki wieczney prawdy zápalá Ewángelia, wiárá, i mądrość Boſka.

Mowiąc w ſzczegulnośći, konfrontuymy miedzy ſobą niektore máximy, ábo náuki źiemſkie, i maximy, ábo náuki niebieſkie, ábyſmy ſię ná nich ználi. Máximá świátowa, *Principium politicum* ieſt: Trzebá reſpektowáć ná honor, i ſławę u ludźi. Trzebá káżdego z śiebie ztrząſnąć, káżdego pod ſię, nie dáć ſobie plwáć w káſzę: bo ieżeli nie będę miał ſłáwy u ludźi, nie wiele zrobię ná chwałę Boſką. To piekielna Kometá, to *Sapientia diabolica,* to mądrość pyſznego Lucyperá. A náuká Ewángelii i wiáry, mądrość przedwieczna co mowi? *Recumbe in noviſſimo loco* Luc. 14. *Vśiadż ná oſtátnim mieyſcu,* ábo iáko mowią Oycowie Duchowni: *Ama neſciri, & pro nihilo reputari: Chćiey, żeby o tobie nikt nie wiedźiał, i żeby ćię wſzyſcy zá nic mieli. Quantò magnus es, humilia te in omnibus, & coram Deo invenies gratiam.* Eccl. 3. *Im więkſzy ieſteś, upokarzay ſię we wſzyſtkich rzeczách, á przed Bogiem naydźieſz łáſkę: Kto więkſzy ieſt miedzy wámi, niech będźie iáko mnieyſzy* Luc. 22. Zaden chwały Boſkiey więcey nie rozmnożył iáko Syn Boży, pod nogámi Iudaſzá leżący, zdeptány, zeplwány, gorſzym nád Bárábaſzá, nád Łotrow, oſądzony. To to pochodnia iárzęca.

Maximá świátowa, ábo náuká i rádá, *Principium politicum* ieſt: Trzebá przyiáźni ludzkiey, á zátym trzebá ſię każdemu podobáć, ákommodowáć, choćby też i przykazánie Boſkie, ábo regułę Zakonną złamáć. Trzebá wſzyſtko dyſſymulowáć. I ty cyt, i ia cyt. Trzebá tám, gdźie idźie o promocyą, áchábowáć, choćby też i zgody ſię co miedzy bráćią náruſzyło. *To ſapientia terrena:* to *mądrość źiemſka,* to ożog okopćiáły. A mądrość niebieſka, *Sapientia de ſurſum,* podána w Ewangelii co mowi? *Błogoſłáwieni ktorzy ćierpią prześládowánie dla ſpráwiedliwośći,* Mat. 8. *Si hominibus placerem, ſervus Chriſti non eſſem: Gdybym ſię ludźiom podobał, tobym nie był ſługą Chryſtuſowym.* Gal. 1. *Dominus diſſipavit oſſa eorum, qui hominibus placent, confuſi ſunt, quoniam Deus ſprevit eos.* Pſál. 52. *Pan roſproſzył kośći ich, ktorzy ſię ludźiom podobáią, záwſtydzeni ſą, bo wzgárdźił niemi Bog.* Dobrego źli nie náwidzą, á złego dobrzy. Ieżliś dobry, to ſię dobrym podobáć będźieſz; o złych przyiaźń nie ſtoy.

Maxima ábo náuká świátowa ieſt. Trzebá ſię ná przyſzły czás ogladáć i Zakon-

i Zakonnikowi. Nie záwſze będźie Providencya przełożonych: może P. Bog przepuśćić chorobę: *Ius naturæ*, mam práwo do zdrowia własnego. Trzebá mieć iáki depozyt, á podobno ſkryty, choć ſię ſpáda ślub ubostwá. To *ſapientia terrena*, to pochodnia ſmolána. A świátło wiáry co mowi: *Nolite portare ſacculum, neq; peram:* Luc. 18. *Nie nośćie mięſzká, áni kálety. Omnem ſolicitudinem projicientes in eum, quoniam ipſi cura eſt de vobis.* 1. Petr. 5. *Wſzyſtek fráſunek wáſz porzucayćie ná P. Bogá, bo on ma o was ſtáránie.* Myśl o Pánu Bogu, á on będźie myślił o tobie. wſzák żaden Zakonnik ieſzcze od głodu nie umárł, mowi S. Bonáwenturá. To lámpá złota.

Principium carnis, ábo reveláćya, náuká i rádá ćiáłá ieſt. *Nemo carnem ſuam odio habuit.* Trzebá ćiáło záchowáć do uſług Boſkich. *Caules melancholiam nutriunt, piſa choleram accendunt*; mowili tám niektorzy u S. Bernardá. Tá i owá potráwá niezdrowa. Z tey potráwy więcey meláncholii ábo cholery, niż krwi dobrey przybędźie. Tę morſką rybę ták pomoże do żołądká włożyć, iákoby też nośić u páſá. Fráncuſka źięmiá rodźi winá wapienne, nie máſz iáko Węgierſkie. Trzebá też ná poććiwość reſpektowáć, żeby ſukniá byłá przyſtoyna, &c, &c. To ták mowi *Sapientia animalis*, mądrość źwierzęca. To głownia z piecá pożądliwośći. A świátło wiáry co mowi? *Regnum Dei non eſt eſca & potus:* Rom. 14. *Kroleſtwo niebieſkie nie ieſt pokarm i napoy. Habentes alimenta, & quibus tegamur his contenti ſimus* 1. Tim. 6. *Máiąc żywność i odźienie, tym ſię kontentuymy.* Nie przyſzedłem do Zakonu, ábym używał, ábym ſię ſtroił, ále żebym ſię martwił, pokutował, i Chryſtuſá ubogiego náśládował. *Manducate, quæ apponuntur vobis:* Luc. 18. Iedz coć dádzą, rob coć każą, á ćierp coć ſię tráfi. Nie bądź Medykiem, kiedyś Zakonnikiem: *non de complexione, ſed de profeſſione judicandum*, odpowiádał onym delikátom S. Bernard: Sługá nie ma ſię mieć lepiey, niżeli Pan iego. Pan moy nági ná Krzyżu; á ia ſię mam ſtroić? Pan moy żołć pije i ocet; á ia mam záżywáć álákántu? nie przyſtoi. I to złota lámpá.

Principium carnis, náuká podána od ćiáłá ieſt. Trzebá i ná ſłużbie Boſkiey żyć weſoło. Tá oſtrość żyćia wpráwi mię w hyppokondria, ábo w ſuchoty: niech zoſtáie w pieczárách, ábo w knieiách Thebaidy. Coż ná to świátło wiáry? Prawdá, trzebá P. Bogu ſłużyć weſoło: *Hilarem enim datorē amat Deus*, 2. Cor. 9. ále nie z weſołośćią Luterſką ábo Kálwinſką, ktora nienáwidźi umartwienia, i zmyślności we wſzyſtkim dogadza; ále z weſołośćią Anielſką, ktorą miáłá Naświętſza Bogárodźicá Pánná mowiąc: *Rozrádował ſię duch moy w Bogu Zbáwićielu moim:* z weſołośćią, z ktorey ſię chwali Prorok Abac. 3. *A ia będę ſię weſelił w Pánu, i rádowáć ſię będę w Iezuśie Bogu moim.* To pochodnia iárzęca.

Ze minę inſze *Principia politica* náuki świátowe ieſt też i tá, ktorą opiſuie Grzegorz S. *Sapientia hujus mundi eſt, cor machinationibus tegere, ſenſum*

verbis valere? Z káżdym sobie postępowáć pięknie, z nikim szczerze: co innego mieć w ustách, co inszego w sercu. I to kopcaca pochodnia. A świátło Ewángelii co mowi? *Sermo vester sit: Est, est, non, non.* Mat. 5. *Mowá wásá niech będzie, Iest, kiedy iest: nie, kiedy nie máß. Væ duplici corde, labiis scelestis,* mowi Duch S. Eccl. 2. *Biádá dwoistemu sercu, ustom złośliwym*

To iuż widźiemy, ktore są pochodnie iásnie goráiace, ktore Pan w Ewángelii nośić każe, ktore lámpy złote, ábyśmy ie ná rozumie nászym iáko ná lichtarzu záświecone záwsze mieli: á ktore są pochodnie smoláne, ktore więcey kopcą niżeli świecą, á ráczey są głownie piekielne. Więc się w żyćiu nászym nie mamy rządźić i kierowáć temi głowniámi piekielnemi. Bo gdźież nas prowádzą? Prowádzą do wszelákich grzechow, i ná przepáść wieczną: bo ták mowi Duch S. Sap. 21. *Lucerna impiorum, peccatum: Pochodnia niezbożnych iest grzech.* Tą Kometą rządźił się w niebie Lucifer, nikomu się nie kłániáć, w gorę wylátowáć, mowiac: *Wstąpię ná wysokość niebá.* Coż się z nim stáło? Spadł z niebá, szyię złamał, przepadł do piekłá. Miał w ręku smolána pochodnią, w Ráiu pierwszy Rodźic nász, respektuiac ná przyiaźń ludzką, nie ná Boską. Gdźież tráfił? wypadł z ráiu, tráfił ná ten pádoł płáczu, gdźie wszyscy dla niego ięczęmy. Słuchał rewelácyi i náuki ćiáłá Esau, upátruiac wygody i smáku w potráwách: aż utráćił práwo pierworodne, i błogosłáwieństwo Boskie. Szedł zá Máxima polityczna Krol Saul; pátrzac bárźiey ná interessá własne, niż ná przykazánie Boskie, i mowi: *Populus dilabebatur, necessitate compulsus, obtuli sacrificium: Lud się rozchodźił z obozu, z potrzeby uczyniłem ofiárę:* aż i krolestwo utráćił, i márnie zginał. Słuchał Iudasz, co rádźiłá mądrość źiemska, i chćiwość pieniędzy, *loculos habebat:* miał depozytá, i worki przećiwko stanowi swoiemu, aż został Apostátą i zginał. Ale dawszy pokoy inszym przykłádom, pátrzmy ná owych młokosow Sap. 2. Wybieráią się gdźieś w drogę, á ćiemną i śliską, i mowią: *Venite, fruamur bonis: Podźmy, záżywaymy dobr świátowych.* Coż im w tey drodze przyświeca? oto przyświecáią im *principia carnis,* ożogi zápalone od pożądliwośći ćiáłá; ták bowiem mowią: *Nápełniymy się winem, á nie ládáiákim, ále drogim: niech nie będźie żadney łąki, gdźieby nie chodźiłá swawolą nászá, wszędźie zostáwuymy znáki wesela.* Aż im tám pochodnia smoláná zgásłá, iáko mowi Duch S. Prov. 2. *Lucerna impiorum extingvetur: Pochodnia niezbożnych zgáśnie.* Aż oni zbładźiwszy w tey drodze, turbuią się: *Turbantur timore horribili:* Aż się bydź głupiemi uznawáią, mowiac: *Nos insensati.* Aż gorzko nárzekáią: *Ergo erravimus: Tośmy zbładźili: zmordowáliśmy się w drodze nieprawośći i zguby. Ná coż nam wyszłá pychá, i co nam dáłá z bogactw chełpliwość. Przeszło wszystko iáko dym.* Zkąd do tego przyszło nieszczęśćia? oto mowią: *Erravimus, & justitiæ lumen non luxit nobis, nec sol justitiæ ortus est nobis: Zbładźieliśmy: bo świátło i słońce spráwiedli-*

wiedliwości nie świećiło nam; to ieſt, bo nie pátrzáliſmy ná *rationes æternas*, ná dobrá wieczne, bo nie záżywáliſmy swiátłá wiáry, bo nie ſzliſmy zá direkcyą słońcá ſpráwiedliwośći, i zá náuką iego: dla tego zbłądźieliſmy, i nátráfiliſmy ná drogę nieprawośći i zguby. Tám to prowádzą *Principia politica, principia carnis*, náuki polityczne, náuki od ćiáłá pochodzące. I przyczyná tego ieſt: bo ponieważ wola náſzá ieſt ślepa, tám idźie, gdźie ią rozum prowádźi. Więc kiedy rozum idźie zá mądrośćią świátową, źiemſką, i zwierzęcą, ktora mądrość ieſt ślepa, i głupia w oczách Boſkich, (iáko o niey mowi S. Páweł, 1. Cor. 3. *Mądrość tego świátá, ieſt głupſtwo u Bogá*) to też i wola náſzá ślepa, zá ślepą mądrośćią świátową idąc, nie dźiw że w przepáść zguby wpáda: bo mowi Chryſtus w Ewángelii: *Slepy ieżli ślepego prowádźi, obádwá w doł wpádną*, Luc. 6.

Co że ták ieſt, toć człowiek ſpráwiedliwy ma ná rozumie ſwoim, iáko ná lichtarzu, záświecáć iáko lámpy, *Rationes æternas*, reſpekty ná dobrá wieczne, świátłá wiáry, ktore podáie náuká Chryſtuſowá w Ewángelyi, i tym ſię mą rzadźić swiátłem w drodze doſkonałośći; ktore świátła pewnie nas nie omylą, bo ſą *uczeſtnictwo mądrośći Boſkiey*; á zá tym ták záwſze będźie, iáko ſądźi mądrość Boſka, prawdá nie omylna. O to świátło prośił Dawid P. Bogá Pſal. 17. *Tu illuminas lucernam meam, Deus meus illumina tenebras meas: Ty Boże moy oświecaſz pochodnią moię: oświeć ćięmnośći moie.* I w Pſálmie 42. *Wypuść świátłość twoię, i prawdę twoię, oná mię prowádźiłá, i záprowádźiłá ná gorę świętą twoię, i do przybytkow twoich.* I to ieſt, co o człowieku ſpráwiedliwym mowi S. Páweł Rom. 17. *Iuſtus ex fide vivit: Spráwiedliwy z wiáry żyie:* bo żyćie ſwoie, i wſzyſtkie ſpráwy ſwoie kieruie náuką wiáry. I ták człowiek ſpráwiedliwy nie ma ſię kontentowáć, żeby ſpráwę dobrą iáką czynił, náprzykład, żeby dawał iáłmużnę, dla tego że rozum pokázuie, że tá ſpráwá dobra; ále dla tego, ze wiárá náucza, iż tá ſpráwá, náprzykład iáłmużná, podoba ſię Pánu Bogu. I ták mowmy o wſzyſtkich ſpráwách náſzych. Ták bowiem będźie, że wſzyſtkie náſze ſpráwy będą nádprzyrodzone, á będą záſługowáły przymnożenie łáſki Boſkiey, i chwałę wieczną. Ináczey, ieżeli dobre ſpráwy czynić będźiemy dla tego tylko, że ſię ſtoſuią do rozumu przyrodzonego, tákie ſpráwy nie będą záſługámi: bo i Pogánie tákie ſpráwy czynią, náprzykład miłośierdźia, ſpráwiedliwośći, á przećię ſobie nic nie záſługuią u Páná Bogá. O czym ták mowi S. Auguſtin præf. in Pſal. 31. *Opera, quæ dicuntur ante fidem, quamvis videantur hominibus laudabilia, inania ſunt, & ita mihi videntur eſſe, ut magnæ vires, & curſus celerrimus præter viam. Nemo ergo computet bona opera ſua ante fidem. Vbi fides non erat, bonum opus non erat. Bonum enim opus intentio facit, intentionem fides dirigit. Vczynki przed wiárą, choć ſię ludźiom zdádzą bydź chwalebne, prożne ſą, i zdą mi ſię, że ſą iáko bieg prędki, ále z drogi,* ktory ná nic ſię nie przyda. *Zaden tedy*

niech

niech ſobie nie ráchuie ſpraw przed wiárą: gdźie wiáry nie było, dobrey ſpráwy nie było: bo dobrą ſpráwę, czyni dobra intencya, á dobrą intencyą wiárá kieruie. Dla tego powiedźiał pomięniony Páweł S. 4. Rom. 14. *Omne, quod non eſt ex fide, peccatum eſt:* *Káżda ſpráwá, ktora nie ieſt z wiáry, ieſt grzechem*, to ieſt, nie waży ták przed Bogiem, i iemu ſię nie tak podoba, żeby miáłá záſłu-gowáć u niego przymnożenie łáſki poświącáiącey, i chwały wieczney, iákoſmy dopiero teraz powiedźieli.

Temi złotemi lámpámi, iáko lichtarz złoty, był obiáśniony rozum náſze-go B. Aloyzego, ktory to ſobie nápiſał, i záchował złote przedśięwźięćie, *Hoc altè in pectus demittes, eò te religioſiorem, magiſq; pium futurum, quò vitã tuam diligentiùs ſecundùm rationes æternas, minùs verò ſecundùm rationes tẽporales gubernâris.* *To głęboko w ſerce ſwoie wpuśćiſz, że tym będźieſz lepſzym Zakonnikiem i świątobliwſzym, im pilniey rządźić będźieſz żyćie twoie, według náuk i rad wiecznych, á nie doczeſnych.* I to ſámo záraz w ſzczegul-nośći wykłada: *Nihil ames, nihil deſideres, nihil oderis, nihil averſeris, non læteris, niſi pietatis causâ;* *W niczym ſię nie kochay, nic nie prágniy, od nicze-go nie ſtroń, nie weſel ſię, tylko dla pobożnośći, i dla P. Bogá.* Ták i o X. Con-ſalwie Sylveria, Męczenniku Indyiſkim nápiſał do S. Ignácego P. Iacobus Miro: *Æternas veritates videtur habere impreſſas in corde.* *Prawdy i náuki wie-czne, zda ſię mieć wyryſowáne ná ſercu.*

Do tego i nas ma záchęćić to naprzod, że duſzá náſzá ieſt wieczna i nie-śmiertelna, do wiecznego celu ſtworzona, i wiecznie ma żyć. Toć ſię ma rządźić *rationibus æternis*, rádámi wiecznemi, zápátruiąc ſię ná dobrá wie-czne, nie ná źięmſkie. Ináczey nie rożnilibyſmy ſię od bydląt, ktorych, że duſze ſą śmiertelne i doczeſne, dla tego ſię też uwodzą dobrámi doczeſnemi, i ſkáżytelnemi.

Więc ieżeli pokoiu i weſela ſerdecznego prawdźiwego ſobie życzęmy, tego nigdy mieć nie możemy, ieżeli w żyćiu náſzym rządźić ſię będźiemy *principiis politicis*, rádą świátową. Bo ponieważ te wſzyſtkie dobrá doczeſne, ſą dobra ruchome, ktore uſtáwicznie ſię ruſzáią, i przemiiáią; iáko mowi A-poſtoł 1. Cor. 7. *Præterit figura hujus mundi:* *Przemiia figurá ábo poſtáć tego świátá.* I inſzy Apoſtoł mowi 1. Ioan. 2. *Mundus tranſit, & concupiſcen-tia ejus:* *Swiát przemiia, i pożądliwość iego:* toć kto ſerce ſwoie oſadza ná dobrách świátowych, i ná nie ma wzgląd w ſpráwách ſwoich, pewnie i ſer-ce iego záwſze ſię ruſzáć muśi, i nigdy nie będźie ſpokoyne. Dla tego czárt prośi o to, Pſalm. 82. áby ludźie świát miłuiący, ták ſię kręćili záwſze, iák ko-ło u wozá; *Deus meus, pone illos ut rotam:* *Boże moy, położ ich iák koło.* Czemu? bo iáko mowi S. Grzegorz, gdy ſię obraca koło, *ex poſteriori parte attollitur, & in anterioribus cadit,* to w nim *niżſza część wzgorę ſię podnośi, á wyżſza część ná doł upada:* ták i w ſercu tego człowieká, ktory ſię rządźi

madro-

mądrośćią świątową, dobrá wyższe wieczne niebieskie są niżey, á dobrá niskie źiemskie są wyżey w estymácyi: i dla tego tákie serce záwsze się iák koło obraca, i nie iest spokoyne.

A lubo káżdemu wiernemu o to się stáráć potrzebá, áby się rządźił w żywoćie swoim náuką Ewángelyi; bo się tym rożni od niewiernego: osobliwie iednák to należy stáránie Zakonnikom, ktorzy że dla Bogá świát opuśćili, á iákoż się názad iáko żoná Lotowá oglądáć máią? Zakon iest *mundus inversus*: *Swiát wzgorę nogámi obrocony*: toć co iest u ludźi świátowych w głowie ábo w intencyi, to u ludźi Zakonnych ma bydź pod nogámi. Więc co Apostołom, to náśládowcom swoim inkulkuie Chrystus: *Vos autem non sic*: Ludźie świátowi ták sobie postępuią, *ále wy nie ták*. Ludźie świátowi stáráią się áby używáć, aby się stroić; á wy się staraycie o ubostwo, o niewygody. Ludźie świátowi stáráią się o ućiechy: *Vos autem non sic*: á wy o większe umartwienie, i siebie sámego záprzenie. Ludźie świátowi stáráią się o sławę i honory: *Vos autem non sic*; á wy o wzgárdę siebie sámego i poniżenie. Dla tego świát, iáko mowi S. Clemens, iest *Domus fumo plena*: *Piekárnia czarna*, od ogniá pożądliwośći okopcona: á Zakon iest Gorá święta Tábor, promieniámi słońcá spráwiedliwośći, to iest *rationibus æternis* obiáśniona. Ináczey gdyby Zakonnicy rządźili się rádą polityczną, mądrośćią świátową, toby z Kálwáryi wyrywáli ćiernie Krwią Chrystusową poświęcone, á śialiby ná niey czosnek Egipski; toby byli áni Zakonnikámi, áni świátowemi, ále iákaś Chimerą, złożona z Kozłá śmierdzącego, i z Ieleniá wod żywych niebieskich prágnącego, i mogłoby się tákiemu Zakonnikowi mowić: *Et senatorem amisisti, & Monachum non fecisti*: ániś ty Polityk, áni Zakonnik, ále troienie widy.

§ 2.

Jáko potrzebne są rozumowi nászemu Boskie oświecenia nádprzyrodzone.

WEdług náuki Theologow, dwoiáka iest łáska Boska: iedná się zowie poświącáiąca, ábo usprá wiedliwiáiąca, ktorą Pan Bog wlewa na duszę naprzod przy Sákrámenćie Chrztu S. i tá łáská czyni duszę świętą, czystą od grzechu śmiertelnego, i przyięmną Pánu Bogu, i dáie iey práwo ná żyćie błogosłáwione i wieczne w niebie. Trwá záś ná duszy ták długo, poki iey człowiek przez grzech śmiertelny nie utráći: i owszem coraz tey łáski więcey á więcey przybywa ná duszy, to przez używánie inszych Sákrámentow, to przez uczynki násze nádprzyrodzone w teyże łásce Boskiey odpráwione: á kiedy kto tę łáskę przez grzech śmiertelny utráći, znowu ią mu Pan Bog przywraca przez Sákráment pokuty; ábo gdy kto tego Sákrámentu przyiąć nie może, przez prawdźiwą doskonáłą skruchę zá grzechy, z szczerym przedsięwźięćiem popráwy i spowiedźi. I o tey łásce Boskiey tu nie mowięmy teraz.

Druga łáſká Boſká ieſt uczynkowá i przemiiáiącá, to ieſt pomagáiąca nam do zwyćiężęnia pokus, tákże i do uczynkow dobrych, i zowie ſię łáſká budząca, pomagáiąca, uprzedzáiąca, robiąca, ſpołrobiąca, náſtępuiąca. W rzeczy záś ſamey nic nie ieſt tá łáſká Boża, tylko owo nádprzyrodzone rozumu náſzego oświecenie, przez ktore Pan Bog nam pokázuie, co, i iáko czynić dobrego, ábo co, i iáko opuśćić złego mamy, á oráz dáie nátchnienie, ábo záchęcenie woli náſzey do dobrego, i w nim upodobánie: bo iáko mowi S. Auguſtin cap. 7. de pecc merit. łáſká Boſka czyni, *Vt appareat quod latebat, & ſvaveſiat, quod non delectabat: Ze ſię nam pokázuie to, czegoſmy nie wiedźieli, i ſtáie ſię przyięmno to, co przed tym nie ſmákowáło.* A nád to łáſká Boſka ieſt też ſámo ſprawowánie z námi uczynku dobrego, do ktorego przykłada ſię i Pan Bog i wola náſzá; iáko gdy kto piſze piorkiem, to piſanie pochodźi i od ręki, i od piorá. A iáko piſarz więcey ſpráwuie dobre piſmo, niżeli piorko, bo on pioro ruſza, i nim rządźi: ták Pánu Bogu więcey ſię przypiſáć ma dobry náſz uczynek niż woli náſzey: bo on wolą pobudza do uczynku dobrego, i śiły iey daie, á wola náſzá ieſt iego inſtrumentem. Záczym dobrze mowi S, Páweł 2. Cor. 15. *Abundantiùs omnibus laboravi: non ego autem, ſed gratia Dei mecum: Obfićiey nád wſzyſtkich robiłem: ále nie ia, lecz łáſká Boſka ze mną.* Ktore słowá przytoczywſzy S. Auguſtin, lib. de geſt. Pelag. cap. 14. mowi: *O magnum gratiæ Dei præceptorem, confeſſorem; prædicatorem! Quid eſt hoc plus laboravi, non ego? ubi ſe ſe extulit aliquãtulũ voluntas, ibi continuo violavit pietas, & tremuit humilitas, quia ſe agnovit infirmitas: O iák wielki łáſki Boſkiey náuczyćiel, wyznawcá, káznodźieiá! Coż to ieſt więcey robiłem, nie ia? Gdźie ſię nieco wynioſłá wola, tám ią záraz przytłumiłá pobożność, i zádrżáłá pokorá, bo ſię poznáłá niemoc.* Iednákże z tychże słow pokázuie ſię, że wola náſzá w ſpráwie zbáwięnia náſzego nie ieſt iáko martwy inſtrument, nic nie robiąc, (czego náucza Concilium Tridentſkie,) ále też i oná z Pánem Bogiem robi lubo dáleko mniey: bo mowi S. Páweł, *Robiłem nie ia, ále ze mną łáſká Boſka.* ktore słowá ná inſzym mieyſcu ták wykłada S. Auguſtin lib. de grat. & lib. arb. c. 4. *Non ego, ſed gratia Dei mecum, id eſt, non ſolus, ſed gratia Dei mecum: ac per hoc, nec gratia Dei ſola, nec ipſe ſolus, ſed gratia Dei cum illo: Nie ia, ále łáſká Boſka ze mną: to ieſt, nie ſam, ále łaſká Boſka z nim, á zá tym, áni łáſká Boſka ſámá, áni on ſam, ále łáſká Boſka z nim.*

Są tedy nam wielce potrzebne te oświecenia Boſkie, i nátchnienia. Bo iako naucza S. Auguſtin w Księgách ſwoich, i dowodźi tego z Piſmá S, co potwierdźiły rożne Concilia, przećiwko Heretykom Pelágiánom, bez tych łaſk Boſkich, żadney ſpráwy zbáwienney nádprzyrodzoney, to ieſt pożytecżney do zbáwienia, áni zácząć, áni dokończyć nie możemy. Dla czego mowi wyráźnie Pan w Ewángelyi Ioan. 15. *Bezemnie nic uczynić nie możećie:*

bo dla

bo dla zasług Chrystusowych Pan Bog te oświecenia i nátchnienia nam dáie. Miánowićie iáko z S. Tomaszem náucząią Theologowie, bez tych łask Boskich nie możemy zwyćiężyć ćiężkiey pokusy, nie możemy záchowáć cáłego przykazánia Boskiego, nie możemy doskonale miłowáć P. Bogá nádewszystko. Dopieroż bez szczegulney łáski Boskiey, nie możemy się ustrzec wszystkich grzechow powszednich, przez długi czás żyćia nászego, áni do końcá záchowáć łaskę Boską poświącáiącą, i w niey wytrwáć, iáko uczy Cōc: Trid. ses. 6.

Te záś oświecenia i nátchnienia, z włászcza pierwsze do wiáry i do pokuty, tákże do ostátniego wytrwánia w miłośći Boskiey, dáie Pan Bog dármo z miłośierdźia swego, nie dla zasług nászych; iáko tego dowodźi S. Augustin przećiwko Pelágiánom z Pismá S. á osobliwie z przykłádu náwrocenia Páwłá S, ktorego Pan Bog oświećił wten czás kiedy był prześládownikiem Chrystusá i Kośćiołá iego. Iednákże Pan Bog te oświecenia przynamniey dostáteczne dáie káżdemu człowiekowi przychodzącemu ná ten świát: lubo nie co moment, ále według wczesnośći i potrzeby, przynamniey *mediatè & remotè*, to iest gdyby prośili Páná Bogá, i gdyby czynili co z nich iest, nie przeszkadzáiąc złym żyćiem swoim do tych łask Boskich.

Do tego wiedźieć trzebá, że tákowe łáski Boskie, iedne są skuteczne, á drugie są tylko dostáteczne. Łáská Boska dostáteczna iest, z ktorą mogłby człowiek uczynić sprawę dobrą, ále niepochybnie iey nie uczyni. Łáská skuteczna iest, z ktorą człowiek i może, i niepochybnie sprawę dobrą uczyni. Tá záś niepochybność łáski Boskiey skuteczney, ztąd iest, że Pan Bog przed wieki przeyzrzał to, iż by człowiek zezwolił ná dobry uczynek, gdyby miał táką łáskę od Páná Bogá. Záczym gdy mu ią P. Bog dáie, nie dla iego zezwolenia przeyzrzánego ále z miłośierdźia swego, i według woli swoiey: to człowiek pewnie z tą łáską Boską uczyni sprawę zbáwienną. I ták tákowa łáská Boska, lubo nie przymusza człowieká, i lubo z nią może człowiek czynić i opuśćić sprawę zbáwienną, iáko uczy Concilium Trydentskie támże, przećię iednák pewnie ią uczyni; bo ták P. Bog przed wieki przeyzrzał, żeby tę sprawę człowiek dobrowolnie uczynił, gdyby miał tę łáskę; ktore przeyzrzenie Boskie iest pewne, i omylić się nie może. Ztąd też idźie, że tá łáská nie psuie wolnośći ludzkiey, bo człowieká nie przymusza do iedney strony, i człowiek z nią może czynić i opuśćić sprawę zbáwienną, iáko mu się podoba. Ztąd i to idźie, że P. Bogu wolno, nie tylko człowiekowi, żeby człowiek tę sprawę zbáwienną uczynił: bo wolno Pánu Bogu wybráć i dáć tę łáskę, ktorą przeyzrzał żeby z nią człowiek robił, gdyby ią miał; ábo też dáć tę łáskę, ktorą przeyzrzał, żeby nią człowiek wzgárdźił, gdyby ią miał. Ieżeli da człowiekowi P. Bog dobrowolnie pierwszą łáskę, uczyni mu osobliwe dobrodźieystwo: ieżeli da drugą łáskę, nie uczyni mu dobrodźieystwá osobliwego, ále tylko pospolite. O czym obszerniey Theologowie.

Do pobożnośći Chrześćiańſkiey należy, naprzod częſto i goraco prośić Páná Bogá o te łáſki ſkuteczne, mowiac z Pſálmiſta Pſal. 17. *Tu illuminas lucernam meam, Deus meus illumina tenebras meas: Ty Boże oświecaſz pochodnią moię, oświeć ćięmnośći moie.* I w Pſálmie 42. *Wypuść świátłość twoię, i prawdę twoię, niech mię prowádza, i wprowádza do Kośćiołá twego, i do przybytkow twoich.* A że oſobliwie te oświecenia i nátchnienia ſwoie Duch S. ná nas wylewa, kiedy ſłuchamy słowá Bożego, kiedy czytamy Kśiąſzki Duchowne, á oſobliwie kiedy rozmyślamy o rzeczách Boſkich; dla tego potrzebá nie zániedbywáć tych ćwiczenia duchownych. Pożyteczna też rzecz ieſt przynamniey raz w rok udáć ſię ná oſobność, i na święta puſtynia, przez tydźień, ábo przez kilká dni odpráwuiac rozmyślánia, ktore Duchem S. oświecony nápiſał S. Ignátius Fundator Zákonu náſzego, potwierdzone od Stolice Apoſtolſkiey, i od Alexándrá VII. zupełnym odpuſtem nádáne. Bo mamy wiele przykłádow, iáko Pan Bog przez te rozmyślánia, częſto wielkie ſpráwił w duſzách ludzkich náwrocenia do Páná Bogá, i w żyćiu niedoſkonáłym odmiánę. Na tey bowiem świętey puſtyni, Duch S. do ſercá mowi, według ſwoiey obietnicy zápiſaney Oſeæ 14. *Ducam eam in ſolitudinem, & loquar ad cor ejus: Záprowádzę ią, to ieſt duſzę, ná puſzcza, i będę mowił do ſercá iey.*

Kiedy zás nas z miłosierdźia ſwego Pan Bog obſeła temi łáſkámi oświecáiacemi, i záchęcáiacemi nas do dobrego, mamy ie pryimowáć miło, iáko poſłánce Boſkie, i ochotnie bez odwłoki wykonáć to, do czego nas prowádza. Ináczey kiedy nie ſłuchamy nátchnienia Boſkiego, ábo ſię im opieramy, i wykonanie ich odwłoczemy, czyniemy zniewagę Pánu Bogu; iáko znieważa Krolá ten, ktory poſłow iego nie przyimuie: i nieiáko záſmucamy przez to Duchá S; iáko to námięnia Páweł S. Eph. 4. *Nolite contriſtare Spiritum Sanctum Dei: Nie zaſmucayćie Duchá S.* O co ſię Pan Bog gniewa, i wieczna zguba groźi, Prov. 1. *Ze, wołałem was do ſiebie, á nie przyzwoliliśćie, wzgárdźiliśćie wſelá-ka ráda moia, i niedbáliśćie ná ſtroſowánie moie; ia też wzgubie wáſzey ćieſzyć ſię będę.* Co też wyráźił P. IEZUS w przypowieśći o Krolu, ktory gdy ná gody ſyná ſwego zápraſzał wielu, á oni poſłow iego, iedni zátrzymáli, drudzy znieważyli, á drudzy pozábiiáli; rozgniewány Krol, pozábiiał owych niewdźięcznikow, i Miáſto ich ſpalił. I dla tego ſam Pan IEZUS płákał nád zguba Ierozolimy, że *nie poznáłá czáſu náwiedzenia ſwoiego,* nie przyimuiac oświecenia, ktore miałá od Chryſtuſa. Przyczyná tey zguby wieczney ieſt tá: bo lubo nie ſłucháć nátchnienia Boſkiego, kiedy nas záchęca do tego, czego Bog nie przykazał pod grzechem ćięſzkim, náprzyklad wſtapić do Zakonu, nie ieſt grzech śmiertelny, i zá to Pan Bog nie będźie karał zguba wieczna; ále zá tę niewdźięczność i nieſtworność obrážony, w inſzey okázyi kiedy pokuſa będźie prowádźiłá do grzechu ćięſzkiego, on ſpráwiedliwie zwykł umykáć łáſki ſkuteczney; záczym człowiek táki wpádnie w grzech śmiertelny, á po tym i w dru-

w drugi, i w trzeći, aż nápełni miárkę grzechow śmiertelnych, od P. Bogá przeyrzáná; á ták bez pokuty prawdźiwey umrze, i będźie potępiony. Boiąc ſię tedy ták ſtráſznego karánia Boſkiego, mamy bydź záwſze poſłuſzni nátchnieniom Duchá S. i oświeceniom.

§ 3.

O Dárách Duchá S. rozum náſz oświecáiących.

NA rozumie człowieká ſpráwiedliwego, nie tylko świecą iáko ná lichtarzu iákim, náuki wiáry świętey, nie tylko łáſki Boſkie oświecáiące, ale też cztery dáry Duchá S. rozum náſz oświecáią. Ieſt bowiem śiedm dárow Duchá S, ktore wylicza Izáiaſz Prorok w Rozdźiale 11. odpoczywáiące ná Chryſtuśie; to ieſt dar mądrośći, dar wyrozumienia, dár umieiętnośći, dar porády, dar pobożnośći, dár męſtwá, dar boiáźni Bożey. Te záś dáry ſą doſkonáłośći nádprzyrodzone rozumu náſzego i woli, ktore wlewa Duch S. ná duſzę, i przez nie czyni ią ſpoſobną do wykonánia nátchnienia ſwego, kiedy on pobudza do áktow cnot oſobliwych i heroicznych; iáki był dar męſtwá w Sámſonie, dar umieiętnośći w Sálomonie. Z tych dárow pierwſze cztery miánowáne náleżą do rozumu, á trzy oſtátnie należą do woli náſzey. O pierwſzych teraz mowiemy.

Z nich dar mądrośći ieſt, wyſoka znáiomość Páná Bogá, i doſkonáłośći iego, á zwłaſzczá ile Bog ieſt końcem oſtátnim, i celem náſzym do ktorego ſtworzeni ieſteśmy. Dar umieiętnośći ieſt, wyſoka znáiomość rzeczy ſtworzonych, i niżſzych, bo iáko náucza S. Auguſtin lib. 14. de Trinit. c. 1. *Sapientia eſt ſcientia rerum divinarum, ſcientia humanarum nuncupatur. Mądrość ieſt o rzeczách Boſkich, umieiętność o ludzkich.* Dar wyrozumienia, ieſt oświecenie Duchá S. ná wyrozumienie táiemnic głębokich Piſmá S, iáki dar był w Apoſtołách, i Doktorách Kośćiołá S. Náoſtátek dar rády ieſt oſobliwa znáiomość śrzodkow, ktoremi ćiągnąć mamy do oſtátniego kreſu żyćia náſzego, to ieſt do ośiągnienia Páná Bogá, przez iego widzenie i miłość wieczną w niebie.

Te dáry Duchá S. ſą bogáctwá náſze zbáwienne, iáko mowi Prorok Iſai. 33. *Divitiæ ſalutis ſapientia & ſciētia, timor Domini ipſe eſt theſaurus eius: Bogáctwá zbáwienia, mądrość i umieiętność, boiáźń Boża ieſt ſkarb iego.* Inſze bogáctwá złoto i ſrebro nie ſą bogáctwá zbáwienia, ále zátrácenia; iáko mowił Piotr S. do Simoná Czárnokśiężniká, gdy mu pieniądze ofiárował; *Pieniądze twoie niech ći będą ná zátrácenie,* Act. 8.; á to dla tego, bo pieniądze záchowáne łakomie, bywáią okázyą grzechow, i zguby wieczney; iáko mowi Mędrzec Eccl. 5. *Divitiæ conſervatæ in malum Domini ſui: Bogáctwá záchowáne ná złe Páná ſwego.* Mądrość zás i umieiętność ſą bogáctwá zbáwienia,

nia, bo nam pomagáią do nábyćia łáſki Boſkiey, i chwały wieczney. Prawdá że i pieniądze pomoc nam mogą do tegoż końcá, ále wydáne, i oddalone od nas przez hoyność, i iáłmużnę; mądrość záś i umieiętność do tego nam pomaga, nie kiedy ich zbywamy, ále kiedy ię w nas zátrzymuiemy: bo lubo mądrośći i umieiętnośći drugim użyczamy, nie tráćimy ich, ále tym więcey ſobie bogactw duchownych, to ieſt zaſług, nábywamy: kiedy záś złotá i ſrebrá drugim użyczamy, tym ſámym ie tráćiemy. Ztąd idźie, iáko mámy ſobie wielce poważáć mądrość i umieiętność, i inſze dáry Duchá S, o ktore prośić gorąco Páná Bogá mamy, á oſobliwie o dar mądrośći, przez ktorybyſmy uznali, że kres oſtátni żyćia náſzego, nie ieſt łáſká u ludźi, nie prozna chwałá, nie godnośći, nie ućiechy doczeſne, nie pieniądze, i inſze Báłwány ktorym ſię świát kłánia, ále ſam Bog wſzyſtkie dobrá w ſobie máiacy. A oráz prośić też mamy o dar rády, ábyſmy poznawſzy oſtátni kres żyćia náſzego, umieli też rozeznáć, ktore ſą nalepſze i nabliżſze ſrzodki, do doſtąpienia tego kreſu. Tych záś dárow Boſkich, ſkarb ieſt boiaźń Boſka. *Ipſe eſt theſaurus ejus:* bo iáko człowiek łakomy ma ſkarb ábo ſzkátułę, gdźie chowa i zámyka złoto i ſrebro ſwoie zgromádzone, żeby mu ie złodźieie nie wykrádli: ták boiaźń Boża ieſt ſkarb náſz, ktory ſtrzeże w nas dárow Duchá S. Strzeże od ludźi, bo kto ſię boi Páná Bogá, nie boi ſię ludźi; á zátym nie dopuſzcza, áby dlá reſpektow ludzkich obráźił Páná Bogá, i utráćił dar mądrośći, i roſtropnośći. Strzeże też boiaźń Boża tych dárow od czártow; bo kto ſię boi Páná Bogá, zátula ſobie uſzy ná wſzyſtkie pokuſy diabelſkie, ktore go prowádzą do grzechu. Náoſtátek ſtrzeże tych dárow od paſyi i námiętnośći; ktore ſą domowi náśi nieprzyiaćiele: bo kto ſię boi Páná Bogá, woli utráćić wſzyſtkie dobrá doczeſne, ktorych prágnie ápetyt pożądliwy, i woli ćierpieć wſzyſtko złe, ktorego ſię boi ápetyt gniewliwy, á niżeli utráćić łáſkę Boſką, iáko mowi Mędrzec Eccl: 2. *Qui timent Dominũ, inquirẽt quæ benè placita ſunt ei, non quæ ſibi:* *Ktorzy ſię boią Paná, ſukáć będą tego co ſię iemu podoba, nie tego co ſobie ſię podoba.*

O tych dárách Boſkich toż mowi Mędrzec Eccl. 25. *Quàm magnus, qui invenit ſapientiam & ſcientiam, ſed non eſt ſuper timentem Dominum: timor Dei ſuper omnia ſe ſuperpoſuit.* *Wielki ieſt ktory ználazł mądrość i umieiętność, ále nie ieſt nád boiącego ſię Páná: boiáźń Boża nád wſzyſtko ſię wynioſłá.* Gdźie Duch S. mądrość i umieiętność przekłada nád bogáctwá, honory, ſławę, i inſze dobrá náſze: bo to wſzyſtko bez mądrośći nic nie waży: iáko mowi ná inſzym mieyſcu Prov. 17. *Quid prodeſt ſtulto habere divitias, cùm ſapientiam emere non poſſit:* *Co głupiemu po bogáctwách, gdyż mądrośći kupić nie może?* I ták lepſzy ieſt ubogi mądry, niż bogáty á głupi. Bo mądremu przyſtoi rządźić, choćby był ubogi, iáko mowi Sálomon Prov. 1. *Intelligens gubernacula poſſidebit.* A przećiwnym ſpoſobem Monárchá i bogáty, ieżeli nie

nie ma madrośći i umieiętnośći, muśi iey pożyczáć: ieżeli chce woiowáć, muśi słucháć umieiętnego żołnierzá choć ubogiego: ieżeli chce rządźić dobrze, muśi słucháć mądrego sługi: ieżli chce budowáć, muśi słucháć umieiętnego Architektá: ieżli się chce leczyć, muśi słucháć Medyká. I ták prawdźi się: *Qui stultus est, serviet sapienti:* *Kto głupi iest, będźie służył madremu.* Prov. 11. *Servo sensato liberi servient* Eccl. 10. *Sludze madremu wolni służyć będą.* Słusznie tedy mowi Duch S. że wielki iest człowiek mądry i umieiętny; ále przy tym wszystkim, większy iest ktory się boi Páná Bogá: bo madrość i umieiętność czyni wielkim człowieká przed ludźmi, á boiaźń Boska, czyni wielkim przed Bogiem; i ieżeliś prostak, á boiac się Páná Bogá, żyiesz świątobliwie, poydźiesz do niebá; á ieżeliś uczony iák Sálomon, á nie boiac się Bogá, źle żyiesz, z mádrośćia twoia poydźiesz do piekłá. Dla tego przydáie Duch S, że boiaźń Boża nád wszystko się wynośi, á iáko mowi Eccl. 1. *Corona sapientiæ timor Domini:* *Koroná madrośći boiaźń Boża;* bo trzebá madrośći i umieiętnośći zażywáć ná dostąpienie boiáźni Bożey iáko dla korony. Ma tedy boiaźń Boża mieć u nas wyższe mieysce; iáko koroná ná głowie bywa, nie pod nogámi, i oná ma roskázowáć madrośći i umieiętnośći, á madrość i umieiętność má słucháć boiáźni Bożey, I ták madrość i umieiętność iest wozem, ná ktorym czásem tryumfuie chwałá Boża, przez ludźie uczone; ále tym wozem, ieżeli nie rządźi boiaźń Boża, może ten woz záiecháć ná przepáść wieczna. Madrość i umieiętność iest okręt, ná ktorym przewoża ludźie uczeni wiárę, aż ná drugi świát; ále boiaźń Boska iest sternik czuyny, bez ktorego dyrekcyi, ten okręt może się rozbić ná iákiey skále w morzu. Madrość i umieiętność iest wieża, w ktorey od szturmow Heretyckich, Doktorowie bronia wiáry S; ále ná tey wieży wysoko ma śiedźieć boiáźń Boża, upátruiac z dáleká niebespieczeństwá, żeby wieża nie byłá zruinowána. Bo iáko mowi S. Iákub cap. 4. *Scienti bonum facere, & non facienti peccatum est illi.* *Wiedzacemu iáko czynić dobrze, á nie czyniacemu grzech iest.*

§ 4.

O nábywániu umieietności ludzkiey, iákie ma bydź.

NA rozumie nászym, oprocz świátłá wiáry, oprocz łask Boskich oświecáiacych, i dárow Duchá S. iáśnieia też náuki, ábo umieiętnośći, ktorych ucząc się, nábywamy. O tych tedy teraz mowić będę, pokázuiac, że náuki násze máia się osadzáć ná świątobliwośći, to iest ná miłośći Boskiey, i ná inszych cnotách Chrześćiánskich: i że przy nábywániu náuk, pierwsze i przednieysze ma bydź stáránie o cnotę i świątobliwość. Naucza tey prawdy Duch Swięty Prov. 9. kiedy o madrośći mowi: *Madrość wybudowałá sobie dom, wyrznełá filarow siedm.* Ten dom madrośći, iest rozum nász, gdźie sobie madrość bu-

duie dom, gdy nauk nábywamy; á ná czymże osadza ten swoy dom mądrość? ná wszystkich cnotách swiętych, iáko ná filarách, i ná fundámenćie, ktorych cnot ieft śiedm; bo z nich trzy są Theologiczne, to iest Wiárá, Nádźieiá, Miłość, á cztery cnoty głowne morálne, w ktorych się wszystkie insze cnoty zámykáią, to iest Rostropność, Spráwiedliwość, Męstwo, Wstrzemięźliwość. Toż wyráźniey podáie Duch S. nie ná iednym mieyscu Pismá S. mowiąc: *Początek*, to iest fundáment, *mądrośći*, ktorey przez náuki nábywamy, iest *boiaźń Boża*, á boiaźń nie owá niewolnicza, ktora że iest słába i niedoskonáłá, nie może bydź fundámentem domu mądrośći, tylko dyspozycyą do tego fundámentu; ále fundámentem mądrośći iest boiáźń Boża doskonáłá i synowska, ktora według Theologow nie rożni się od miłośći Boskiey. A że tá miłość iest Krolowa wszystkich cnot, ták Theologicznych, iáko i moralnych, bo wszystkim inszym cnotom roskázuie co máią czynić, i z nią wszystkie cnoty w nierozdźielney chodzą ássystencyi: idźie zá tym, że fundámentem mądrośći, iest miłość Boská, i z nią wszystkie cnoty nierozdźielnie złączone, iáko kolumny i filary tego domu. Dla czego mowi też Mędrzec Eccl. 1. *Omnis sapientia à Domino Deo est, ipse creavit illam in Spiritu S, & præbuit illam diligentibus se. Káżda mądrość iest od Páná Bogá, on ia stworzył w Duchu S, i dał ia tym, ktorzy go miłuią.* I Psalmistá S. Psal. 118. ták się modli: *Pánie náucz mię dobroći, i kárnośći, i umieiętnośći:* Wprzod prośi o dobroć i boiaźń Bożą, á potym o umieiętność: bo świątobliwość ma bydź początkiem i fundámentem umieiętnośći, i bárźiey się o nię stáráć trzebá, niż o nauki.

Odmálował to Pan Bog pod figurą w Arce przymierza. Byłá to skrzyniá złota wewnątrz i zwierzchu, w ktorey chowano niebieską mánnę, laskę Aáronową, i dwie tablice, ná ktorych pálcem Boskim było nápisane przykazánie Boskie. Nád tą zás skrzynią, stáło we srzodku szczerozłote *propitiatorium*, iákoby świątość Stározakonna, gdźie Bog osobliwie przebywał, i odpowiedźi ludźiom dawał, iáko u nas iest Ciborium, á z obu stron Arki, nád nią stali dwá Cherubinowie szczerozłoći, ktorzy skrzydłámi swoiemi okrywáli to *Propitiatorium*, i ná nie pátrzáli: *Expandentes alas, & operientes oraculum, versis vultibus in Propitiatorium*, Exod. 25. Uczą nas ći Cherubinowie stoiący nád Arką Páńską, że to Cherub, co się wykłada *Plenitudo scientiæ: Zupełność umieiętnośći*, że náuki, że Theologia, Filozofia, ma się osádzáć ná Arce Páńskiey, to iest ná cnoćie religii, ná nabożeństwie, tám gdźie iest mánná niebieska, to iest, częste używanie chlebá Anielskiego, tám gdźie iest záchowánie Bożego Przykazánia, tám gdźie iest laská boiáźni Bożey. Uczą też nas ći złoći Cherubinowie, że my ktorzy szukámy umieiętnośći, ábo iey drugim użyczamy, być mamy zewsząd złotą miłośćią Boską ozdobieni; że mamy bydź záwsze *Expandentes alas*, mamy mieć skrzydłá rozszerzone, ábyśmy często myślą i áfektem do niebá, i do Páná Boga wylátowáli: że mamy mieć

ustáwi-

uſtáwiczna obecność Boſka, uſtáwicznie pátrząc, iák w tęcz ná P. Bogá, *verſis*
vultibus in Propitiatorium, iego tylko chwáły, i upodobánia w náukách ná-
ſzych ſzukáiąc,

Ták nas nábywáiących umieiętnośći, w ſwoich Konſtytucyách informu-
ie Oyćiec S, gdy 4. par. Conſt. przy náukách naprzod każe, áby byłá zácho-
wána czyſtość ſercá, i proſta intencya: i par. 10. Conſt. c. 1. każe nam więk-
kſzą mieć ſtimę cnot gruntownych, niżeli náuki, i inſzych tálentow przyro-
dzonych i ludzkich. Ktorey uſtáwy ſwoiey, i po śmierći ſam pilnował exe-
kucyi: bo gdy w Collegium Rzymſkim ucząc ſię Logiki Iacobus Tyrius, (kto-
ry potym Aſſiſtentem był,) począł był trochę w duchu ſtygnąć, i dla náuki,
nieco modlitwy i umartwienia uymowáć, przez ſen pokazał mu ſię Oyćiec
S, ſtráſznie go gromiąc, i mowiąc: *Więcey duchá, mniey náuki.* I ták chćiał
tego Oyćiec S, áby naſze Akádemie i Collegia były iáko Gorá Swięta Tábor,
gdźie ná wzor Páná IEZUSA, mamy mieć głowę i twarz iáſną iáko ſłońce,
przez umieiętnośći, ále oraz mamy mieć ſzáty, to ieſt obyczáie białe, iáko
śnieg, dla czyſtośći ſumnienia, i ſzczerey intencyi. Chćiał tego Oyćiec S.
náſz, áby káżdy z nas tráktuiący náuki, był iáko Przeſłániec Páńſki, *Lucerna*
lucens & ardens, *Pochodnia świecąca i gorąiąca*, nie tylko drugich náuką
oświecáiąc, ále też miłośćią Boſką goreiąc; chćiał tego, áby káżdy náſz The-
olog, iáko Auguſtyn, przy wyſokiey náuce, miał ſerce miłośćią Bożą pałáiące.
Náoſtátek, chćiał tego, iáko náucza Generał náſz XI. P. Ioan. Paulus Oliva,
w iedney ſwoiey Exhortácyi, áby naſze Theatra, náſze Kátedry, náſze Ambo-
ny, były iáko Gora S. Sinái, á my ná nich mamy bydź podobni do Moyzeſzá.
Niech twarz náſzá i głowá iáśnieie náuką, iáko iáśniáłá u Moyzeſzá, ále przy
tym trzeba w ręku mieć *tabulas teſtimonij*, obſerwuiąc reguły i uſtáwy Zakon-
ne: trzebá z Bogiem ná tey gorze częſto rozmawiáć ná modlitwie: trzebá
przez pokorę nie bárzo znáć do ſiebie tych ſplendorow nauki, iáko tám o
Moyzeſzu Piſmo mowi: *Ignorabat, quod cornuta eſſet facies ſua:* *Nie wie-*
dźiał, że byłá iáſna twarz iego: bá i po uczonych diſputácyách, po dowći-
pnych kázániach, po áplauſach ludzkich, trzebá tę iáſność záſłonić, iákoby
iey nie było, co uczynił Moyzeſz, ktory *Impletis ſermonibus poſuit velamen*
ſuper faciem ſuam: *Skończywſzy mowy ſwoie, záſłonił twarz ſwoię.* To
ieſt, z pokory nie trzebá ſzukáć exempcyi, ádoracyi, tráktácyi, nie trzebá ſię
wymawiáć od niſkich i podłych uſług; iáko tego mamy wiele przykłádow w
wielkich ludźiách, przodkách náſzych.

Przyczynę tego, czemu náukę i umieiętność oſadzáć mamy ná cnoćie, dáie Doktor Narodow Páweł S. 1. Cor. 8.; bo *Scientia inflat, charitas ædificat:* *Vmieiętność nádyma, á miłość buduie.* Więc ieżeli miłość ku Bogu i bliźniemu buduie; to ieſt fundámentem, ná ktorym trzebá budowáć náuki. A náuká ieżeli bez cnoty nádyma, iáko wiátr; to ktoby chćiał budowáć umieię-

tność bez cnoty, tenby ná powietrzu pałac mądrośći budował. I ná inszym mieyscu 2. Cor. 3. náucza tenże S. Apostoł: *Litera occidit, spiritus vivificat: Duch ożywia náukę, á náuká bez Duchá zábiia.* Ieżeli duch ożywia náukę; to náuká bez duchá i cnoty nic nie waży, iáko ćiáło nic nie waży bez dusze: ieżeli náuká bez duchá i cnoty zábiia; to iest trućizną, to iest mieczem w ręku szálonego, ktorym ten, ktory ma umieiętność bez cnoty, zábiia naprzod siebie często ná duszy; bo náuká bez cnoty bywa mu przyczyną pychy, ámbicyi, zazdrośći, nienáwiśći, gniewu, swarow, i inszych ćięszkich grzechow, ktore duszę zábiiáią. Zábiia też ćięszko bliźniego ná reputácyi i sławie, gárdząc drugiemi, łżąc drugich, obmawiáiąc. A osobliwie zábiia ná sławie zgromádzenie w ktorym żyie, czyniąc zgorszenia, wprowadzáiąc wolność żyćia, i dissolucye. Aza nie iáśniał wielką umieiętnośćią Lucifer, pierworodny syn świátłośći? ále, że *in veritate non stetit*, że nie było gruntowney cnoty, że nie miał pokory, że się zákochał w swoich splendorách, że chćiał nád gwiazdy wylátowáć: Coż się stáło? stał się Kśiążęćiem ćiemnośći: i siebie zábił, i trzećią część Aniołow z sobą do piekłá poćiągnął. Aza nie miał wielkiey náuki Sálomon? ále że przy niey nie było umartwienia áfektow, wiemy iáko zginął, iáko się stał Apostátą, Bałwochwálcą, *Stultissimus virorum: Nagłupszym miedzy ludźmi.* Dawszy inszym pokoy, dáie nam strászny przykład tego, Páweł S. Rom. 1. w owych Mędrcách Pogáńskich, o ktorych powiáda, że mieli umieiętność, mieli znáiomość Páná Bogá, umieli Metáphisikę: *Quod notum est Dei, manifestum est in illis, sempiterna quoque virtus & Divinitas: Wiedźieli co to iest Pan Bog, iáko wieczny, iáko wszechmocny.* Ale coż po tym: *Cùm cognovissent Deum, non sicut Deum glorificaverunt, sed evanuerunt in cogitationibus suis: Według swoiey umieiętnośći nie chwalili Páná Bogá, nie ták go miłowáli, iáko go poznawáli, ále się podnieśli w pychę.* Coż się stáło? áż *Obscuratum est insipiens cor eorum, & dicentes se esse sapientes, stulti facti sunt: Zaćmiło się głupie serce, to iest rozum ich, i rozumieiąc że są mądrzy, stáli się głupiemi:* *Et mutaverunt gloriam incorruptibilis Dei, in similitudinem imaginis corruptibilis hominis, & volutrum, & quadrupedum, & serpentium:* I odmienili oni Mędrcy, *chwałę Bogá nieśmiertelnego, w obrázy i bałwány ludźi skáżytelnych, i ptakow, i bydląt, i gadźiny,* kłániáiąc się tym bałwánom. Aż dáley Pan Bog przepuśćił, że w pádli w grzechy brzydkie, nieczyste, przećiwko przyrodzeniu: *Propter quod tradidit eos Deus in desideria cordis ipsorum, in immunditiam, ut contumeliis afficiat corpora sua in semetipsis: Dla tego,* to iest, że mądrośći nie łączyli z pobożnośćią, *Podał ich Pan Bog złym żądzom ich w nieczystość, áby znieważáli ćiáłá własne swoie.* Coż dáley? *Et sicut non probaverunt Deum habere in notitia, tradidit illos Deus in reprobum sensum: A że nie pokazáli tego uczynkámi, że mieli znáiomość Páná Bogá; dla tego ich P. Bog odrzućił od siebie, i przepuśćił ná nich zátwárdzenie serca.* Z czego wszy-

stkiego

ſtkiego táką tám czyni konkluzyą Apoſtoł: *Revelatur ira Dei de cœlo ſuper omnem impietatem & injuſtitiam hominum eorum, qui veritatem Dei in injuſtitia detinent: Ták pokázuie Bog gniew ſwoy z niebá, nád niezbożnośćia tych ludźi, ktorzy umieiętnośći od Bogá wźiętey, krzywdę czynią i gwałt,* trzymáiąc ią w głowie, i ná rozumie tylko, á ná woli cnot nie máiąc, i ná ſercu miłośći Boſkiey: *Qui veritatem Dei in injuſtitia detinent.* O ſtráſzne ſądy Boſkie! ktorych ſię bać máią ludźie uczeni, ieżeli náukę ſwoię łżą obyczáiámi; ieżeli znáiąc Páná Bogá nie chwalą go, według miáry umieiętnośći; ieżeli *non probant in notitia ſe habere Deum,* uczynkámi tego nie pokázuią, że máią znáiomość Páná Bogá: ieżeli *veritatem in injuſtitia detinent,* ieżeli náukę w głowie zátrzymuią, nie według iey żyiąc, i ſpráwy ſwoie kieruiąc.

Co uważáiąc pomieniony Generał XI. Zákonu náſzego, w iedney ſwoiey exhortácyi, wzruſzony gorliwośćią, przeklina w Zakonách náuki, ktore ſię nie łączą z duchem i świątobliwośćią, i mowi: Wyſkrob Pánie ukrzyżowány gwoźdźiámi twoiemi, w głowie Zakonnikow owę náukę, ktora ieſt bez cnoty, ktora nie lubi karnośći Zakonney, ktora znośi umartwienie, ktora drugich złym przykłádem gorſzy. Co potym, piorem zdobić Zakon, á tymże ránić *Inſtitutum?* Niech uſchnie ręká, ktora Księgi piſze, á Reguły Zakonne łamie. Niech Apoplexia záráźi głowę, ktora wymyśla dowćipne koncepty, ábo *formalitates,* opuſzczáiąc medytácye. Niech ráczey zginą w Zakonie náuki, niech zgoreią wſzyſtkie Biblioteki, niech ſię ráczey obálą Kátedry, á niżeli ma uſtáć modlitwá, umartwienie, i świątobliwość. *Quid prodeſt alta de Trinitate diſputare, ſi careas humilitate, unde diſpliceas Trinitati.* mowi Thomas à Kempis: Coć potym, ſubtelnie diſputowáć o Troycy SS, ieżeli nie máiąc pokory, ieſteś Troycy SS. obmierzły? Co potym, mieć umieiętność o Aniołách, á nie mieć cnot Anielſkich? Co potym, tráktowáć o złączeniu ſię nátury ludzkiey z Perſoną Boſką w Chryſtuśie, á nie ſtáráć ſię o złączenie ſię właſne z Pánem Bogiem?

Ale z łáſki Bożey w Zakonách nie ſchodźi ná ludźiách, nie mniey świętych, iáko i uczonych. Ze tákowych wielu ludźi nie wſpomnię w inſzych Zakonách, ieſt w Zakonie náſzym P. Franciſcus Suarez, od Papieżá Páwłá V. názwány *Eximius Doctor,* á od wielu, *Alter ævi noſtri Auguſtinus,* ktory ſkromnośćią ſwoią ná diſputácyách poćiągnął do Zakonu Ludoviká de Ponte, mężá świątobliwośćią i náuką ſławnego. Ten wielki Theołog zwykł był droćiáną diſciplinią kátowáć ſię; á modlitwę ták ſobie ważył, że wołałby był wſzyſtkę ſwoię náukę utráćić, niż iednę medytácyi godźinę. Ieſt P. Thomas Sanchez, ktory przy wyſokiey náuce, w Księgách iego ſławney, w Piatek, w Sobotę, i w káżdą Vigilią do Swiąt Chryſtuſa Páná i Bogárodźicy Pánny o chlebie, i o wodźie pośćił; ktory wołał áby ſię był ráczey roſpukł, niż o kim źle mowił; ktory co trzy látá ná odnowienie duchá do Nowiciatu ieźdźił, i tám

zabáwy Nowiciuszow odpráwował. Iest P. Gabriel Vasquez, o ktorym nápisał P. Nadasi in lib. dier. mem. że *Studiis utebatur ut sanctimoniæ instrumento, non disciplinam domesticam studijs, sed studiis disciplinam domesticam accommodans, tanquam accessorium principali*, á przećię o dowcipie iego i náuce nápisał Luisius à S. Ioanne, że był *Sol Theologiæ, Magister Magistrorum.* Iest Christophorus Gillius, ktory Professorem będąc, nie wstydźił się u forty z ubogiemi wyżebránych potraw pożywáć. Iest Gregorius de Valentia, ktorego słucháiąc Clemens VIII. przy sobie disputuiącego, názwał Doktorem Doktorow, a przećię o nim pisze Nadasi in anno dier. mem. *Viri modestiæ, & ordinis domestici observandi religio, in illo singularis eluxit semper.*

Ták dom mądrośći budowáć nam trzebá ná śiedmiu wszelákich cnot kolumnách: Ták umieiętność nászá, iáko powiádał P. Vincentius Kárásá VIII. Generał nász, ma bydź podobná umieiętnośći Boskiey, ktora nie tylko reprezentuie doskonále Páná Bogá, i wszystkie rzeczy stworzone, ále też ustáwicznie *spirat amorem*, tchnie miłość Boską.

ROZDZIAŁ II.

O Pámięći nászey, ktora się znáczy przez Arkę Páńską.

PAmięć, siłá duszy nászey rozumney, iest to iáko skrzyniá iáka, w ktorey chowamy iáko skárby iákie, wyobráżenia tych rzeczy, ktoresmy kiedykolwiek poználi. Ztąd gdy Papież słuchał uczenie kazącego S. Antoniego, názwał go skrzynią stárego testámentu, dla wielkiey pámięći Pismá S. Słusznie tedy przez Arkę abo skrzynię przymierza, ktora byłá w naprzednieyszey części Kośćiołá Stározakonnego, możemy rozumieć Pámięć w duszy nászey rozumney. Więc iáko nád Arką przymierza było *Propitiatorium*, ábo Ołtarz, ktory się zwał Błagálnia, gdźie byłá osobliwym sposobem obecność Boska, (ponieważ z támtąd Pan Bog ludźiom dawał odpowiedźi:) ták też w pámięći człowieka doskonáłego, ma bydź często obecność Páná Bogá nam przytomnego, i wszystko widzącego. Do tego, iáko w Arce Páńskiey byłá laská Aáronowá, i Mánná: ták ma bydź w pámięći nászey chwałá wieczna, ktora się znáczy przez Mánnę, i káránie Boskie, ktore się znáczy przez laskę. A iáko w Arce Páńskiey były Tablice Bożego przykázánia: ták też w pámięći nászey ma bydź toż Boskie przykazánie. O tym tedy mowić będźiemy.

§ I.

Iáko iest potrzebna pámięć obecności Boskiey.

NAprzod potrzebna iest, ná ustrzeżenie się grzechow: bo ták o sobie mowi Psálmistá S. Psal. 15. *Upátrowałem Páná przed obliczem moim záwsze, bo ná práwicy moiey iest, ábym nie był wzruszony*, to iest od czártá obálony przez grzech. Tá też iest náuká S. Hieronimá, in cap. 24. Ezech *Memoria Dei excludit omnia peccata: Pámięć Páná Bogá wyrżuca wszystkie grzechy.* I S. Clemens Alexándryiski, lib. 3. Pædag. *Hac solum ratione fit, ut quis nunquã labatur, si Deum sibi semper adesse existimet: Tym tylko sposobem bydź może, żeby kto nigdy nie upadł w grzech, gdyby záwsze sobie przytomnego Boga uważał.* Tákże S. Ignatius Męczennik Epist. ad Heron. mowi: *Memento Dei & non peccabis: Pámiętay ná Páná Bogá, á nie zgrzeszysz.* Obiaśnia to S. Augustyn epist. 111. przykłádem Páná, ná ktorego obecnego gdy słudzy pátrza, nie smieia w ogrodźie ani kwiatká, áni iábłká urwać: *Si nullam sibi herilis absentia securitatem polliceantur.* Drugi przykład dáie S. Ambroży in Psal. 118. ná cudzołożniku, ktory się boi zgrzeszyć, kiedy kto ná niego pátrzy. Trzeći przykład dáie S. Efrem, i powiáda, że iáko czárownice ućiekáia gdy Woytá obacza, ták też pásye náſze, ktore nas do grzechu prowádza, ábo námiętnośći ustępuia, gdy iest pámięć Bogá obecnego. Toż iest zdánie S. Augustyná hom. 77. ex 50. *Opus est, ut ille qui peccare non vult, præsentem Deum sibi cogitet, non in publico solùm, sed etiam in domo, in cubiculo, in nocte, in lecto, in corde suo. Kto nie chce zgrzeszyć, trzebá żeby myślił o Pánu Bogu obecnym, nie tylko ná mieyscu iáwnym, ále i domá, i w komorze, i w nocy, i ná łożu, i ná sercu swoim.* A przećiwnym sposobem, o niezbożnym mowi Duch S. Psal. 27. *Non est Deus in conspectu ejus, inquinatæ sunt viæ illius in omni tempore: Nie máß Bogá przed obliczem iego, dla tego zmazáne sa drogi iego káżdego czásu.* I Prorok Ezechiel w Rozdźiale 9. mowi: *Nápełniona iest źiemiá krwi, i Miásto napełnione iest nienawiśćia, bo mowili: opuśćił Pan źiemię, i Pan nie widźi.* A czemu zepsował się syn márnotrawny? bo w dáleka kráinę odszedł od Oycá. Czemu Káim zábiwszy Ablá brátá swego, wpadł w rospácz, i w insze zbrodnie? bo *Egressus à facie Domini, habitavit profugus in terra: Odszedszy od oblicza Boskiego, mieszkał tułáiac się ná źiemi.* Przećiwnym sposobem niewinny Ioseph, będac w okázyi grzechu, uzbroił się pámięćia obecnośći Boskiey, mowiac: *A iáko ia mam zgrzeszyć przed obliczem Boskim?* Toż mowiłá i Susanná, kiedy ná iey cnotę náſtępowáli oni źli stárcy: *Lepiey mi umrzeć, á niżeli zgrzeszyć przed obliczem Boskim:* A stárcow niezbożnych co pobudzáło do niecnoty? nie co inszego tylko to, co oni tám mowia: *Drzwi u sadu zámknione, i nikt nas nie widźi.* Záczym słusznie powiedźiał Opát

Diocles in vitis PP. *Qui non recordatur Dei, sit aut diabolus, aut bestia: Kto nię pámięta ná Boga, stáie się ábo diabłem, ábo bestya.*

Powtore potrzebná pámięć ná obecność Boską ieſt, ná zwyćiężenie pokus. Ták o ſobie mowi Dawid Pſal. 24. *Oczy moie záwſe do Páná, bo on wyrwie z śideł nogi moie;* to ieſt, pátrząc ná Paná Bogá, uydę śideł i pokus czártowſkich. A kto nie zwyćięży gniewu, kiedy ſię zápátrowáć będźie ná dobrotliwość Bogá obecnego? Kto nie zwyćięży miłośći rzeczy ſtworzoney, kiedy oczy obroći ná piękność Boską nieſkończoną? A ieżeli o Máchábeyczykách Piſmo mowi 2. Mach. 15. *Proſtraverunt non minùs 35000, præſentiâ Dei magnificè delectati: Położyli ná plácu nieprzyiaćioł 35000, ćieſząc się wielce z obecnośći Boſkiey;* pewnie i my zwyćiężemy pokuſy wſzelákie diabelſkie, ćieſząc ſię z obecnośći Boſkiey, i mowiąc z Pſálmiſtą: *Nie będę się bał złego, boś ty z emną ieſt Pánie.*

Potrzećie, potrzebna ieſt pámięć obecnośći Boſkiey, do ćwiczeniá ſię i do poſtępku w cnotách. Swiadczy to o ſobie Prorok Páńſki Pſal. 118. *Chowałem przykazánia twoie, i świádectwá twoie, bo wſzyſtkie drogi moie, przed obliczem twoim.* Ieżeli bowiem obecność Hetmáná, pobudza żołnierzow do bitwy: co nie ſpráwi w nas pámięć obecnego, i ná nas patrzącego Páná Bogá? O iako w ten czás będźie modlitwá goraca, iáka ſkromność oſtrożna, iáka ćichość, iáka pokora. A zkąd ono męſtwo S. Szczepáná? z kąd ćierpliwość przy kámienowániu? zkąd miłość nieprzyiaćioł? ieżeli nie ztąd, że widźiał niebo otwárte, i P. IEZUSA ſtoiącego ná práwicy Boſkiey, i ná ſię pátrzącego. Dla tego mowił Pan Bog do Abráhámá Gen. 17. *Iam Bog wſzechmocny, chodź przedemną, á bądź doſkonáły:* to ieſt będźieſz doſkonáły, ieżeli káżdą ſpráwę twoię w oczách moich odpráwowáć będźieſz. Więc i Mędrzec Eccl. 2. mowi: *Qui timent Deum, præparabunt corda ſua, & in conſpectu ejus ſanctificabunt animas ſuas: Ktorzy się boią Bogá, nágotuią ſercá ſwoie, i w obecnośći iego poświęcą duſze ſwoie.* Toż mowi i Prorok Micheaſz cap. 6. *Indicabo tibi homo, quid ſit bonum, & quid Dominus requirat à te, utiq; facere judicium, & diligere miſericordiam, & ſolicitum ambulare coram Deo ſuo: Pokażęć człowiecze co ieſt dobrego, i czego od ćiebie Pan chce: wſżák czynić ſpráwiedliwość, i miłowáć miłośierdźie, i pilnie chodźić przed Bogiem ſwoim.* Ztąd S. Baſilius, kiedykolwiek go pytano, coby było potrzebnego do zbáwienia, i do doſkonáłośći, to tylko odpowiedźiał: *Obecność Boſka.* Tenże powiádał, że iako Rzemieśnik uſtáwicznie robiąc, ma pátrzyć ná kſztałt ſpráwy ſwoiey, i ná tego kto mu kazał robić: ták my przy káżdey ſpráwie náſzey pátrzáć mamy, i ná wolą Boską nam roſkázuiącą, i ná obecność Boską, iáko ná kſztałt ſpraw náſzych. Mamy tego przykłády w Swiętych Bożych. Henoch podobał ſię Pánu Bogu, czemu? bo *chodźił przed Bogiem ſwoim.* Moyzeſz był ták miły Bogu: bo iako mowi Páweł S. *Inviſibilem tanquam videns ſuſtinuit.*

nuit: Ná niewidomego Bogá iákoby pátrząc, z nim przestawał. Ten spo sob dostąpienia świątobliwośći podawał Tobiasz stárszy synowi swemu: *Omnibus diebus vitæ tuæ in mente habeto Deum: We wszystkich dniách żyćia twego w myśli twoiey miey Bogá.* I S. Doro: ˜us uczniowi swemu Dositeuszowi to przykazánie dawał: *Nigdy Bog niech z ˜cá twego nie ustępuie:* ktore przykazánie on záchowuiąc, przez pięć lat został Swiętym, i po śmierći pokazał się miedzy wielkiemi Swiętemi pustelnikámi.

Poczwarte, potrzebna ieszcze iest pámięć przytomnego Páná Bogá, do wesela duchownego. Ták o sobie świadczy Dawid Psal. 96. *Renuit consolari anima mea: memor fui Dei & delectatus sum: Niechćiałá duszá moiá poćiechy: wspomniałem sobie ná Bogá, i poći szony iestem.* I w inszym Psálmie: *Vpátrowałem Páná przed obliczem moim, dla tego weseliło się serce moie.* Toż o sobie powiáda S. Augustyn 10. Conf. *Manes in memoria, & ibi te invenio, cùm reminiscor tui, & delector in te. Hæ sunt sanctæ deliciæ meæ: Mieszkasz w pámięći moiey, i tám ćię nayduię, gdy wspomnię sobie ná ćiebie, i ćieszę się z ćiebie. Te są święte delicye ábo ućiechy moie.* I znowu lib. med. c. 17. *Nihil mihi tàm dulce, quàm in Domino meo esse, mihi adhærere Deo bonũ est: Nic mi ták słodkiego nie iest, iáko bydź z Pánem moim, dobrze mi przylepić się do Bogá.*

I owszem częsta pámięć i myśl o Pánu Bogu przytomnym, iest obraz i podobieństwo, wiecznego nászego szczęśćia i błogosłáwieństwá, gdźie Aniołowie SS. i dusze błogosłáwione, ustáwicznie ná Páná Bogá pátrzą, iego chwalą, miłuią, i z tąd niezmierną ućiechę máią. Ták o SS. Aniołách nápisał S. Bernard in Psal. *Qui habitat: Beati illi Spiritus ascendunt per contemplationem, descendunt per compassionenm: Ascendunt ad vultum ejus, descendunt ad nutũ ejus: Błogosłáwieni oni duchowie, wstępuią przez kontemplácyą ábo widzenie Bogá, zstępuią przez użalenie nad nędzą nászą: wstępuią do twárzy Boskiey, zstępuią do nas ná Boskie skinienie.* Tákich i nas przy zabáwách nászych chćiał mieć Oyćiec S. Ignatius, ábyśmy ustáwicznie prácuiąc koło zbáwięnia dusz ludzkich, często wstępowáli do Pána Bogá przez kontemplácyą, á oraz zstępowáli do szpitalow, do szkoł, do kátusz, do gnoiow, przez posługi koło bliźnich nászych. Ták bowiem będźie, że ná źięmi niebo sobie uczyniemy, iáko upominał kogoś S. Efrem: *Semper Dei memineris, & cœlum mens tua evadet: Záwsze myśl o Pánu Bogu, á myśl twoiá stánie się niebem.* Przeto takiego człowieká kánonizuie Duch S. Eccl. 1. *Beatus homo, qui in sensu cogitabit circumspectionem Dei. Błogosłáwiony człowiek, ktory ná umyśle będźie myślał ogladánie Páná Boga,* ábo iego obecność.

A przećiwnym sposobem, o iáko nieszczęśliwy ten człowiek, ktory ábo nigdy, ábo rzadko wspomni sobie ná Bogá obecnego. Ták náucza S. Augustyn: *Magna miseria hominis est, cum illo non esse, sine quo non potest esse: & tamen*

men ſt ejus non meminit, eumq; non intellgit, nec diligit, cum illo non eſt: Wielkie nie ſczęśćie ieſt człowieká, z tym nie bydź bez ktorego bydź nie może: á przećię ieżeli ná niego nie pámięta, i iego nie poznawa, i nie miłuie, z nim nie ieſt. Bo iáko promień, gdy ſię nie łączy z słońcem, ábo ſtrumyk z zrzodłem tym ſámym ginie: ták i my giniemy, gdy ſię z Pánem Bogiem, przez pámięć iego i miłość iáko z zrzodłem wſzelákiego náſzego dobrá nie łączymy. Do czego też nas upominaią uſtáwiczne dobrodźieyſtwá, ktore co moment odbieráiąc od Páná Bogá, gdy przećię ná niego nie pámiętamy, ieſteſmy bárźiey niewdźięczni niż woł i ośieł, ktorzy pátrzą ná żłob, z ktorego biorą śiáno, ábo plewy,. Záczym ſłuſznie upomina Bernard S. *Sicut nullum eſt momentum, quo non utamur Dei pietate: ita nullum momentum eſſe debet quo eum non habeamus in memoria: Iáko żadnego nie máß momentu, ktoregobyſmy dobroći Boſkiey nie záżywáli: ták żadnego nie ma bydź momentu, ktoregobyſmy Bogá w pámięći náßey nie mieli.* A iáko Pan Bog przez cáłą wieczność o nas záwſze myśli; ták i my kàżdego czáſu o nim myślić mamy. Ale o iáko nárzekáć możemy, i mowić z Auguſtynem do Páná Bogá: *Mecum eras, & tecum non eram: Tyś Boże záwſże zemną,* o mnie myśląc: *á ia nie ieſtem z tobą,* ćiebie zápominàiąc. I gdźieindźiey 5. Conf. 2. *Tu eras ante me, ego autem & à me deflexeram, nec me inveniebam, quantò minus te: Ty byłes przedemną, á ia wyćiekłem był od ćiebie, i nie naydowałem ſiebie, dáleko mniey ćiebie.* A iákże to Bog z námi ieſt, á my z nim nie ieſteſmy? Odpowiáda tenże S. Doktor in Pſal. 99. *Hoc eſt abſentē eſſe, ſenſu abeſſe: præſentia ſunt omniá cæcis, ſed illi rebus abſentes ſunt. Iednoż to bydź odległym od iákiey rzeczy, i nie widźieć tey rzeczy: iáko ślepy nie ieſt przytomny przy tey rzeczy, ktorey nie widźi, choć on ieſt przy niey.* Ták i Pan Bog nie ieſt nam przytomny, kiedy o nim nie myślimy.

Kàzdy tedy kto ná kàżdym mieyſcu nie upátruie obecnego Páná Bogá, ieſt ślepy według Auguſtyná S. o czym on ták ná inſzym mieyſcu mowi Tract. 1. in Ioan. de cap. 1. *Quomodo homo poſitus in ſole cæcus: præſens eſt illi ſol, ſed ipſe ſoli abſens eſt: Sic omnis ſtultus, omnis iniquus cæcus eſt corde. Præſens eſt illi ſapientia, ſed cum cæco præſens eſt, oculis eius abſens eſt, non quia illi abſens eſt, ſed quia ipſe ab illa abſens eſt: Iáko ślepemu zoſtáiącemu ná słońcu, ieſt przytomne słońce, ále on słońcu nie ieſt przytomny: ták kàżdy głupi i niezbożny ślepy ieſt. Ieſt mu przytomna mądrość Boſka, ále ślepemu przytomna ieſt, oczom iego odległa ieſt, nie żeby oná od niego odległa byłá, ále on odległy ieſt od niey.* Dla tych tedy przyczyn ſtáráć ſię mamy, ábyſmy częſto ſobie przypominàli Páná Bogá ná nas pátrzącego ná kàżdym mieyſcu. Powiádáią, że Papież Alexánder VI. nośił na ſzyi záwieſzoną złotą gałkę, w ktorey był zámkniony Naświętſzy Sákráment: á my w ſercu nośmy, i w myśli náſzey záwſze Páná Bogá mieymy obecnego.

§ 2.

§ 2.

Osobliwe czásy, kiedy sobie mamy przypominác Páná Bogá obecnego.

PIerwszy czás iest, modlitwy, ráchunku sumnienia, tákże słuchánia słowá Bożego, i czytánia Ksiąszki duchowney. Bo w ten czás mamy słucháć P. Bogá nas upomináiącego, uczącego, nam co rádzącego. Záczym idąc ná modlitwę, mow z Abráhámem: *Będę rozmawiał z Pánem, bom proch i popioł.* Záczynáiąc czytáć Ksiąszkę duchowną, mow z Sámuelem: *Mow Pánie, bo słucha sługá twoy.*

Drugi czás iest, kiedy się podá okázya grzeszyć, ábo czás pokusy; bo w ten czás boiaźń Páná Bogá obecnego, i ná nas pátrzącego, ma nas hámowáć od grzechu, iákośmy o Iosefie i Zuzánnie powiedźieli. W ten czás też trzebá wzywáć po mocy Boskiey, mowiąc: *Boże wspomoż mię: Deus in adjutorium meum intende:* ktorych słow często przez dźień záżywáli stárzy Pustelnicy. Ták Iudith, kiedy miáłá uciąć głowę Holofernesowi, wzywáłá pomocy Boskiey. I Tobiasz, gdy ná niego powstawał wieloryb, wołał ná Ráphałá: *Invadit me: Bowstáie ná mnie.*

Trzeći czás iest, gdy się podá okázya áktu iákiey cnoty trudney; w ten czás bowiem obecnośćią Páná Bogá ná nas pátrzącego, i iego upodobániem, záchęcáć się mamy, przykłádem S. Szczepaná, do ćierpliwośći, do pokory, do umartwienia, i do inszych cnot, mowiąc: Boże obecny, dla ćiebie, dla chwały twoiey, dla ukontentowánia sercá twoiego to uczynię, ábo tego zániecham, to zćierpię.

Czwarty czás iest, przy nászych ućiechách, przy rekreácyách, przy stole, upátrowáć mamy obecnego Páná Bogá; że nas w tym kwiatku obecny uwesela, tą potráwą, iáko Mátká opátruie, i nią karmi. To chćiał wyráźić Psalmistá, kiedy mowił Psal. 67. *Spráwiedliwi niech się bánkietuią i ćieszą przed obliczem Bożym.*

Piąty czás iest w przypadkách przećiwnych i smutnych, ćieszyć się mamy obecnośćią Páná Bogá, o nas ták rosporządzáiącego, ták nas karzącego, nászey się ćierpliwośći przypátruiącego. I to nas ma ćieszyć z Dawidem, ktory mowił: *Niechćiáłá inszey pociechy duszá moiá: wspomniałem ná Bogá, i poćieszony iestem.* Psal. 73.

Te są czásy osobliwie ná wspomnienie Paná Bogá obecnego. Ale Sálomon przy káżdey spráwie nászey rádźi, ábyśmy upátrowáli Páná Bogá ná nas pátrzącego: ták bowiem mowi Prov. 3. *In omnibus viis tuis cogita illum, & ipse diriget gressus tuos: We wszystkich drogách twoich myśl o nim, á on będźie kierowáł kroki twoie.* I S. Grzegorz Názyánzeński nápisał: *Nie ták często oddycháć, iáko często ná Páná Bogá pámiętáć mamy.* I S. Chryzostom: *Omni*

mni tempore quo non cogitaveris Deum, puta illud amisisse: *Ktorego czásu nie będźieß myślił o Pánu Bogu, rozumiey że ś ten czás ſtrácił.* Bo iáko uſtáwicznie Pan Bog o nas myśli: ták i my uſtáwicznie mamy o nim myślić, i ták on mowi do nas Pſal. 31. *Firmabo ſuper te oculos meos:* *Vtwierdzę nád tobą oczy moie,* ktore słowá ták tłumáczy Auguſtyn S. *Non à te auferam oculos meos, quia & tu à me non auferes oculos tuos:* *Nie odwrocę od ćiebie oczu moich, bo też i ty odemnie nie odwracaſz oczu twoich.*

§ 3.

Rożne ſpoſoby, ktoremi możemy pámiętáć ná Pána Bogá obecnego.

ZA fundáment záłożyć potrzebá, czego wiárá święta uczy, że Pan Bog ná káżdym mieyſcu, i w káżdey rzeczy, ieſt obecny *przez iſtotę ſwoię, przez obecność wßyſtko widząc, przez wßechmocność wßyſtko ſpráwuiąc, co ſię dźieie ná świećie.* Ták mowi o ſobie Ierem. 23. *Niebo i źiemię ia napełniam.* I Dawid mowi Pſal 138. *Gdźie poydę od Duchá twego, i gdźie uciekę od twárzy twoiey: Ieżeli wſtąpię do niebá, ty tám ieſteś: ieżeli zſtąpię do piekłá, i tám ieſteś.* I Páweł S. mowi Act. 17. *In ipſo vivimus, movemur, & ſumus:* *W Bogu żyiemy, ruſzamy ſię, i ieſteſmy.* To záłożywſzy zá fundáment.

Pierwſzy ſpoſob pámiętánia ná obecność Boſką ieſt, przez imáginácyą. I ták niektorzy imaginuią ſobie Páná Bogá, ná kſztałt świátłośći rozlaney po wſzyſtkim świećie. Drudzy imáginuią go ſobie ná kſztałt duſzy, ktora iáko ieſt w ćiele, i w káżdey częśći ćiáłá, ták Pan Bog ieſt w káżdey rzeczy ſtworzoney. Drudzy imáginuią ſobie Páná Bogá iáko morze, á wſzyſtkie rzeczy ſtworzone w Pánu Bogu, iáko ryby w morzu pływáiące, i wodą morſką nápełnione, ábo ráczey káżdą rzecz, iáko gębkę w morzu. Tá byłá imáginácya S. Auguſtyná, kiedy mowił 2. Conf. 5: *Sicut plena eſſet ſpongia immenſo mari, ſic creaturam tuam finitam, te infinito plenam putabam, & dicebam: Ecce Deus, & ecce quæ fecit Deus, ecce quomodo ambit & implet ea:* *Iáko gębká pełná ieſt niezmiernego morzá, ták rozumiałem: że ſtworzenie twoie ſkończone, pełne ieſt ćiebie nieſkończonego, i mowiłem: Oto Bog, oto rzeczy, ktore Bog uczynił: oto iáko ie okrąża i nápełnia.* Podobnym ſpoſobem mowi Iſidorus lib. 2. de ſum. bon. cap. 2. *Immenſitas Divinæ magnitudinis ita eſt, ut intelligamus Deum intra omnia, ſed non incluſum; extra omnia, ſed non excluſum:* *Niezmierność Boſka táka ieſt, że mamy rozumieć, iż Pan Bog ieſt wewnątrz, we wßyſtkich rzeczách, ále nie zámkniony; ieſt zwierzchu, ále nie wyłączony.* Ná inſzym záś mieyſcu S. Auguſtyn ták ſobie imáginuie Páná Bogá, iákoby był wſzyſtek okiem, bo wſzyſtko cáłym ſobą widźi, i iákoby był wſzyſtek ręką, bo wſzyſtko cáłym ſobą czyni. I ſer. 46. de verb. Dom. mowi: *Procedis? videris:*

ris: iuras? videris &c. Lucerna ardet? videt te: lucerna extingvitur? videt te. Idźieß? Bog ná ćię pátrzy. Przysięgaſz ſię? pátrzy ná ćię. Gore świecá? pátrzy ná ćię. Zgaśnie świecá? pátrzy ná ćię.

Drugi ſpoſob ieſt przez wiárę, czynić ákt wiáry o Boſkiey obecnośći, mowiąc: *Wierzę Boże moy, że tu ieſteś obecny, że ná mię pátrzyſz, że zemną wßyſtko czyniſz, co ia dobrego czynię.* Przyday i áfekty: *Ciebie tedy tu obecnego chwalę, ſzanuię, błogoſłáwię, miłuię. Dla ćiebie to, ábo owo, teraz czynić chcę.* Ten ſpoſob ieſt łácny, i głowy nie morduie, záczym może bydź często w używániu, náprzykład ná początku ſpráwy káżdey, i co godźiná, gdy zegar ią ogłaſza.

Trzeći ſpoſob ieſt, przez świátło przyrodzone rozumu, uznawáć P. Bogá w káżdey rzeczy ſtworzoney zoſtáiącego, iáko pierwſzy początek, i ſpráwcę wſzyſtkich rzeczy, ktory im dáie bytność, i one záchowuie, ták iáko ſłońce dáie bytność promieniom, i one záchowuie; tákże uznawáć Paná Bogá w ſtworzeniu iáko pierwſzy kſztałt, wizerunk, i model wſzyſtkich rzeczy: tákże iáko oſtátni koniec, do ktorego ſą wſzyſtkie rzeczy ſtworzone. I ták w káżdey rzeczy ſtworzoney zoſtáiącego P. Bogá chwalić, miłowáć, iemu ſię kłániáć, i zá opátrzność ktora ma około wſzyſtkich rzeczy, dźiękowáć; mowiąc z S. Auguſtynem: *Qui fecit hæc pulchra, pulchrior; qui fecit hæc bona, melior: Ten ktory uczynił te rzeczy piękne, o iáko pięknieyſzy! ten ktory te rzeczy dobre uczynił, o iáko lepſzy!* W káżdey tedy rzeczy ſtworzoney upátrowáć mamy Páná Bogá mieſzkáiącego, i udźieláiącego ſwoiey iákiey doſkonáłośći: iáko náprzykład, w kwiátách pátrz ná Páná Bogá, ktory im udźiela ſwoiey pięknośći: w miedzie pátrz ná Páná Bogá, ktory mu udźiela ſwoiey ſłodkośći, i koſztuy iey: w ludźiách mądrych, pátrz ná udźieloną im mądrość Boſką: w ludźiách świętych, pátrz ná udźieloną im świątobliwość Boſką: w ludźiách mężnych, pátrz ná udźieloną im wſzechmocność Boſką. I owſzem ſłuchay, iákoby ná ćiebie wſzyſtkie ſtworzenia wołáły, (iáko ſłuchał Auguſtyn S:) Ieſt Bog ktory nas ſtworzył, nie myśmy ſię ſtworzyły. A ták ſłucháiąc rzeczy ſtworzonych opowiádáiących nam chwałę Boſką, i ták w nich iákoby czytáiąc Boſkie doſkonáłośći iáko w księdze, miłuy i chwal w nich Páná Bogá; iáko upomina Auguſtyn S, in Pſal. 19. *Diſce amare in creatura Creatorem, non teneat te, quod ab illo factum eſt, ne amittas eum, à quo factus es: Náucz ſię miłowáć Stworzyćielá w ſtworzeniu, niech ćię nie trzyma to, co od niego ſtworzono ieſt, żebyś nie utráćił tego, od ktorego ſtworżony ieſteś.* I owſzem iáko rádźi S. Oyćiec Ignatius, w kontemplácyi o miłośći Boſkiey, nie tylko mamy w káżdey rzeczy ſtworzoney patrzáć ná Páná Bogá zoſtáiącego, i dla pożytku náſzego, wſzyſtkie rzeczy záchowuiącego, i iákoby piáſtuiącego; ále mamy ná niego pátrzáć w káżdey rzeczy ſtworzoney, iákoby z nią dla pożytku náſzego uſtáwicznie robiącego. I ták Pan Bog w ſłońcu zoſtáiąc nas z ſłońcem

słońcem oświeca, z ogniem nas ogrzewa, z powietrzem nas ochładza, z kwiatkiem nas uwesela; i ták rozumieć mámy o inszych rzeczách: zkad ma się w nas wzbudzáć wielki afekt miłości ku Pánu Bogu, ták nas miłuiącemu. W tym podnoszeniu myśli do Páná Bogá z káżdey rzeczy stworzoney, osobliwie się ćwiczył S. Oyćiec nász Ignatius, S. Fránćiszek Borgiasz, i inszy.

Możemy też myślą obchodźić wszystek świát, i w káżdey częśći świátá uznawáć, szánowáć, miłowáć, osobliwie wydáiącą się tam iáką Boską doskonáłość, chwaląc Páná Bogá *in omni loco dominationis eius: ná káżdym mieyscu pánowánia iego.* Náprzykład w niebie, chwal miłośierdźie P. Bogá twoiego; w piekle, boy się spráwiedliwośći iego; w ptástwie, chwal opátrzność Boską; w rodzáiu źiemie dobroczynność.

Czwarty sposob, ktorym stáwiáć sobie mász obecność Boską, iest ten, ábyś w tobie sámym pátrzał ná P. Bogá rezyduiącego, iáko w Kośćiele swoim, i tám ćiebie broniącego, ćieszącego, záchowuiącego, popráwuiącego, karzącego, rátuiącego, z tobą wszystko spráwuiącego, i ták obecnego chwal i miłuy w tobie. Uważay, że w tobie Oyćiec rodźi Syná przedwiecznego, i Syn się w tobie rodźi; że w tobie Oyćiec i Syn tchnie Duchá S, á Duch S. pochodźi w tobie od Oycá i od Syná. Pátrz ná dobroć Boską w tobie będącą, i kochay się w niey. Pátrz ná mądrość, i radź się iey. Pátrz ná wszechmocność, i miey w niey ufność. Pátrz ná spráwiedliwość, i boy się iey. Pátrz ná miłośierdźie i wzyway go. Pátrz ná błogosłáwieństwo Boskie, i prágniy go. Pátrz ná opátrzność i śiy ią, iáko mámkę ćiebie karmiącą. Pátrz ná wolą Boską tobie roskázuiącą, i podday się iey we wszystkim.

Tego sposobu záżywáłá S. Tereśá, kiedy mowiąc owe słowá: *Oycze nász, ktoryś iest w niebie,* przez niebo rozumiáłá serce swoie, i do P. Bogá tám w sercu swoim mieszkáiącego, obracáłá modlitwę swoię. Tenże sposob obecnośći Boskiey, námienia S. Páweł Act. 17. gdźie każe: *Quærere Deum, si fortè attrectent eum, aut inveniant, quamvis non longè sit ab unoquoq; nostrum: Szukáć Páná Bogá, iezelibyśmy się mogli domácáć, i iego náleść, lubo nie dáleko iest od nas.*

§ 4.

Insze sposoby stáwiáć sobie obecnego Páná Bogá.

Swięty Ignatius Fundator Zakonu ńászego w rożney postáći wystawiał sobie przed sobą Páná Bogá. 1. Iáko Sędźiego, przed ktorym czynił ráchunek sumnienia, iáko złoczyńcá obżáłowány. 2. Iáko Oycá, w ktorego obłapiániu odpoczywał. 3. Iáko pierwszy początek iestestwá i bytnośći swoiey, od ktorego ták pátrzał ná się wiszącego, iáko wisi promień od słońcá. 4. Iáko koniec ostátni, i kres żyćia swoiego, do ktorego chwały, siebie sámego, i wszystkie

ſtkie śiły, tákże ſpráwy ſwoie wſzyſtkie kierował. 5. Iáko dawáiącego koronę w niebie, do ktorego widzenia ſerdecznie wzdychał, mowiąc: *Domine quid ego volo præter te, aut quid velim? Pánie czego ia chcę krom ćiebie, ábo czego chćieć mam?*

P. Vincentius Kárafá, mąż wielkiey náuki i świątobliwośći, Generał VIII. Zakonu náſzego rádźi, w ſercu náſzym budowáć dom rezydencyi Boſkiey, w ktorym domu máią bydź trzy komorki. Pierwſza komorka ma bydź prawdźiwey pokory, á w niey máią bydź trzy doły: doł nikczemnośći náſzey, gdźie ma bydź moie nic, z ktorego wyſzedłem: doł záwſtydzenia, gdźie máią bydź grzechy, ktorem popełnił: doł roſpáczy, gdźie ma bydź piekło, ktorem záſłużył. Druga komorká w ſercu ma bydź świątobliwośći. Tám w ſercu moim iáko w złotey puſzce będźie Naświętſzy Sákrámênt, ktory częſto náwiedzáć będę, i duchownie przyimowáć, mowiąc: *Prágnę ćię po tyśiąckroć IEZV moy, o kiedy do mnie przyidźieſz! kiedy mię náſyćiſz. Ale Pánie nie ieſtem godźien, ábyś wſzedł pod przykrycie moie; nie ieſtem godźien dla podłośći moiey, nie ieſtem godźien dla złośći moiey, nie ieſtem godźien dla niewdźięczności moiey. Więc że każeſz ábym ćię przyiął: oto otwieram ſerce moie: oto ćię przyimuię, śćiſkam i obłapiam: Ciáło Páná náſzego, niech ſtrzeże duſzę moię ná żywot wieczny.* W tey też komorce ſercá, iáko ná gorze Kálwáryiſkiey będźie wyſtáwiony Chryſtus ukrzyżowány, á Mátká Boſka ſtoiąca przy Krzyżu, i nic więcey, bo to ieſt *Vnum neceſſarium: Rzecz iedyna potrzebna*, Chryſtus ukrzyżowány; tá czaſtká naylepſza, ktorą Márya obráłá ſobie, ſtoiąc przy Krzyżu. *Hic Aſpice, Abſtine, Suſtine: Tu Pátrz, Hámuy ſię, Cierp.* Trzećia komorká w ſercu, będźie komorká Troyce Swiętey, ná ktorą w ſercu moim obecną, będę częſto pogladał, będę ią czćił, miłował &c.

Tenże duchowny Oyćiec, podáie inſzy ſpoſob, iáko mamy ſtawiáć ſobie w nas mieſzkáiącego Chryſtuſa. Prawdźiwie bowiem mieſzka on w nas przez łáſkę, iáko obiecał w Ewángelii: *Kto mię miłuie, przykazánia moie chowa, i Oyćiec moy umiłuie go, i do niego przyidźiemy, i mieſzkánie ſobie u niego uczyniemy.* I gdźieindźiey mowi o kommunikuiącym: *We mnie mieſzka, á ia w nim.* Pátrząc tedy będę ná Chryſtuſa w ſpráwiedliwych ludźiách mieſzkáiącego, iáko ná głowę, członkámi rzadzącą; iáko ná lekárzá rány náſze leczącego. On w nas mowi, on w nas ſpráwuie dobre uczynki, on poświąca duſzę, on ápplikuie nam zaſługi ſwoie, on udźiela nam łaſk pomagáiących, i ſprowadza tę zbáwienną wodę łáſki poświącáiącey ná duſze náſze. Więc ná niego we mnie mieſzkáiącego, i to ſpráwuiącego, pogladáć będę, i poprowádzę go po moich śiłách, po zmyſłách, pokázuiąc mu niedoſtátki w duſzy moiey. Będę go prośił, áby uprzątnął w duſzy, co mu ſię nie podoba; áby duſzę moię uzdrowił, poświęćił, rzadźił.

Ieſzcze dobry ſpoſob ieſt wyſtawiánia ſobie Páná Bogá obecnego w niebie

bie ták, iáko go opiſuie Ian S. w obiáwieniu. Pátrz tedy ná Páná Bogá w niebie ná thronie śiedzącego, á ná Chryſtuſá, iáko ná Báránká przed nim ſtoiącego. Pátrz iáko przed nim święći upądáią, iáko Seráphinowie bez przeſtanku ſpiewáią: Swięty, Swięty, Swięty, Pan záſtępow. Z niemi tedy mow: *Błogoſłáwieńſtwo, ſłáwá, i dziękczynienie Bogu náſzemu ná wieki. Siedzącemu ná thronie Bogu, i Báránkowi cześć i chwałá. Godzien ieſt Báránek, ktory zábity ieſt, wziąć cześć i chwałę, i błogoſłáwieńſtwo ná wieki.* Oraz wzbudź w ſobie prágnienie gorące widźieć w niebie tegoż Páná Bogá.

Náoſtatek dobry ſpoſob ieſt przypominánia ſobie obecnego Chryſtuſá, i Przenadoſtoyniejſzey Matki Boſkiey, przy káżdey ſpráwie; pátrząć ná Chryſtuſá, i ná Mátkę iego Naświętſzą, podobną ſpráwę odpráwuiących. Ná przykład, gdy ſię modliſz, pátrz ná Chryſtuſá modlącego ſię ná gorze, ábo w ogroycu. Gdy ieſz, pátrz ná Chryſtuſá śiedzącego u ſtołu w Kanie, álbo ná oſtátniey wieczerzy. Gdy chodźiſz, pátrz ná Chryſtuſá obchodzącego wśi i Miáſteczká w Páleſtynie. Gdy odpoczywaſz, pátrz ná Chryſtuſá ná krzyżu odpoczywaiącego. Mianowićie gdy w iákie święto obchodźi ſię táiemnicá żyćia Chryſtuſowego; przez cáły dźień myślą i áffektem będźieſz mieſzkał, i wſzytkie ſpráwy twoie będźieſz odpráwował ná tym mieyſcu, gdzie ſię dźiáłá taka Táiemnicá. I ták w Adwent, przez cały dźień i noc będźieſz ſię báwił, i wſzytkie ſpráwy twoie odpráwował w domku Názáretáńſkim, pátrząc ná Mátkę Boſką, i ná Syná Bożego w iey wnętrznośćiách zámknionego. W Boże národzenię, będźieſz mięſzkał w ſtáience Bethleemſkiey miedzy wołem i oſłem. W dźień Oczyſczenia Mátki Bożey, będźieſz mięſzkał w kośćiele Ierozolimſkim, pátrząc ná Páná Iezuſá przez ręce mátki ſwoiey ofiárowánego. W dzień przemienienia Páńſkiego, będźieſz mięſzkał ná gorze Tabor. Pod czás męki Páńſkiey, ná gorze kálwáryiſkiey pod krzyżem. Pod czas wielkonocny, będźieſz mięſzkał przy grobie Páńſkim. W dźień Wniebowſtąpienia Páńſkiego, ná gorze oliwney. W dzień Swiąteczny w owym Wieczerniku będźieſz ſię ſtawiał pod nogámi Ss. Apoſtolow, gdźie było zeſłánie Duchá ś. Toż ſię ma rozumieć o Swiętách Naświętſzey Pánny. Náprzykład w dzień Zwiáſtowánia będźieſz mięſzkał w domu Názáretáńſkim. W dźień Náwiedzenia ś. Elżbiety, będźieſz przebywał ná gorách Iudzkich, po ktorych ſzłá do Elżbiety Mátká ś. W dźień Národzeniá iey i Poczęćia, będźieſz mięſzkáł w domu Anny ś. W dźień Ofiárowánia, w kośćiele Sálomonowym. Podobne nabożeńſtwo może być w dzień świętych inſzych. Náprzykład w dźień S. Franciſzka Xáwierá, przy káżdey ſpráwie twoiey ſtáwiáć ſię będźieſz ná ſkáłách Indyiſkich, po ktorych ten święty biegáł, náwracáiąc narody do Páná Bogá. I tám iego affektem będźieſz czynił modlitwę, i będźieſz ſię mártwił. Támże będźieſz czytał kśiąſzkę duchowną, álbo ſłuchał iego kázącego; z rąk iego będźieſz kommunikował: przy

Mſzey

Mszey będźiesz pátrzał ná niego msza odpráwuiącego. Toż rozumieć się ma o świętách inszych świętych.

A że pod czás męki Páńskiey, i w piątek, osobliwa ma bydź pámięć Chrystusá ćierpiącego, położę tu żegar męki iego, (ktorym nápisał w medytacyách o męce Páńskiey,) to iest, co myślić mamy o P. IEZUSIE ćierpiącym o tey ábo o owey godźinie, gdy zegar biie. A że się zaczęłá męká Páńska we czwártek po ostátniey wieczerzy iákoby o godźinie osmey po południu.

Gdy biie ná zegarze ta godźiná osma, mow: IEZU o tey godźinie dla mnie modlący się w ogroycu, tobie pokłon oddaię, ćiebie miłuię, ćiebie wielbię, zmiłuy się nádemną iáko wiesz, chcesz i możesz, day mi dar modlitwy.

Godźina 9. IEZU o tey godźinie dla mnie smucący się, i krwáwy pot wylewaiący, tobie się kłániam, tobie dźiękuię, ćiebie miłuię, nád tobą boleię, bądź poćiechą utrapionych i konáiących.

Godźina 10. IEZU o tey godźinie poimány, związány, zdeptány, tobie się kłániam, tobie dźiękuię, ćiebie miłuię, nád tobą boleię: rozwiąsz grzechy moie.

Godźina 11. JEZU o tey godźinie u Anaszá oskárżony, policzkowány, tobie się kłániam i dźiękuię, ćiebie miłuię, nad tobą boleię, zmiłuy się nádęmną odpuść grzechy ust moich.

Godźina 12. i dáley: JEZU o tey godźinie u Kaifaszá niesłusznie potwárzony i sądzony, á potym po pułnocy od swawolney hálástry miásto noclegu poszyikowany, upoliczkowány, uplwány, obelgámi násycony, tobie się kłániam, tobie zá to dźiękuię, ćiebie miłuię, nád tobą boleię, zmiłuy się nádęmną, day mi cnotę pokory.

Godźiná 5. po pułnocy. JEZU o tey godźinie niewinnie zá bluźniercę godnym śmierći osądzony, i od żydow potępiony: Tobie się kłániam, tobie dźiękuię, ćiebie miłuię, nád tobą boleię, gdy przyidźiesz ná sąd nie potępiay mię.

Godźina 6. JEZU o tey godźinie iáko złoczyńcá ná ratusz do Piłátá záprowádzony, y tám potwárzony, i niesłusznie osławiony, tobie się kłániam &c. odpuść moie drugich obmowy.

Godźiná 7. JEZU o tey godźinie od Krolá Herodá wzgárdzony, wyszydzony, i wyśmiány, tobie się kłániam, tobie dźiękuię, &c. Przyodźiy mię w tę barwę twoię.

Godźiná 8. JEZU o tey godźinie u słupa okrutnie biczowány, tobie się kłániam, tobie dźiękuię, ćiebie miłuię nád tobą uboliwam, zmiłuy się nádęmną, odpuść zmyślnośći moie, á day cnotę umartwienia.

Godźiná 9. JEZU o tey godźinie ćierniem ukoronowány, wyśmiány, policzkowány, tobie się kłániam &c. Odpuść prożnośći moie i wyniosłośći.

Godźiná 10. JEZU o tey godźinie ná śmierć niewinnie osądzony, tobie się kłániam, tobie dźiękuię, &c. day mi ábym nikogo nie posądzał. Godźi-

Godźiná 11. JEZU o tey godźinie z krzyżem ná gorę wstępuiący, i pod nim upádáiący, tobie się kłániam &c. day mi ćierpliwość w przećiwnośćiách.

Godźiná 12. JEZU o tey godzinie okrutnie ukrzyżowány, tobie się kłániam, tobie dźiękuię, ćiebie miłuię, nád tobą uboliwam, dáy mi kącik ná krzyżu twoim, á niech z tobą będę do krzyżá twego przybity.

Godźiná 1. i 2. JEZU o tym czásie ná krzyżu konáiący, do Oycá się modlący, Łotrowi ray dáiący, Mátkę Janowi oddáiący, tobie się kłániám, tobie dźiękuię, &c. day mi szczęśliwe skonánie.

Godźiná 3. JEZU o tey godźinie ná krzyżu umieráiący, á potym włocznią przebity, tobie się kłániam, tobie dźiękuię, &c. day mi ostáteczne w łásce twoiey wytrwánie.

Godźiná 4. JEZU o tey godźinie z krzyżá złożony i pogrzebiony, tobie się kłániam, ćiebie miłuię, day duszom zmárłych wieczny odpocyynek.

Te są tedy sposoby przypominánia sobie Boskiey obecnośći. Oprocz tego máią być w pámięći Rzeczy ostáteczne o ktorych nástępuie

ROZDZIAŁ III.

O Pámieći rzeczy ostátecznych.

JUżem powiedźiał, że iáko w skrzyni Boskiey byłá Laska, i Mánná: ták w pámięći nászey má być pámięć rzeczy ostátecznych; z ktorych śmierć, sąd Boży, i piekło, że są karániem Boskim, znácza się przez laskę; á przez słodką mánnę znáczy się chwałá wieczna w niebie. O tey tedy mowić będźiemy pámięći rzeczy ostátecznych, o ktorych powiedźiał Duch ś. *Pamiętay ná rzeczy ostáteczne, á nigdy nie zgrzeszyśz*, Eccl. 7.

§ I.

O częstey pámieći śmierći.

NApisał S. Grzegorz Náziánzeński: *Nihil meditatione mortis utilius: Nie máß nic pożytecznieyßego nád rozmyślánie o śmierći.* A Climácus powiáda, że iáko miedzy wszystkiemi potrawámi iest nawięcey potrzebny chleb: ták nádewszystko iest potrzebná pámięć ná Páná Bogá, i ná śmierć. Więc i S. Augustyn powiáda de variet. ſæc. *Ille est beatus qui ſemper mortem habet ante oculos: Ten iest błogosłáwiony, ktory záwße ma śmierć przed oczámi.* To to iest dom nasz, w ktorym mięszkáć mamy; myśl o śmierći, iáko mowi Psálmistá Psal. 48. *Sepulchra eorum, domus eorum: Groby ich, dom ich.* To to iest Biblioteká nászá, z ktorey się wiele náuczyć możemy. Dla tego Pan

JEZUS

JEZUS dał tę rádę S. Teresie, i Siostrom iey, áby co dźień nád grobem cokolwiek o śmierći myśláły.

Wielkie z tąd sa pożytki. Pierwszy ieſt, że nas to rozmyślánie o śmierći, prowádźi do wzgárdy dobr świátowych, iáko nápisał S. Hieronim ep. 9. ad Paul. *Facilè contemnit omnia, qui ſemper cogitat ſe eſſe moriturum:* *Łácno wſzyſtkim gárdźi, kto záwſze myśli że umrze.* Zadze náſze i áffekty do dobr doczesnych, sa to ná duſzy náſzey iáko fále ná morzu: więc iáko fale, gdy do brzegu przyida gdźie piasek ieſt, tám ſię łamia, i uſtáia; i dla tego Iob mowi do morza, pokázuiac mu piasek ná brzegu: *Do tąd przyidźieſz, i złamieſz burzliwe fále twoie;* ták i áffekty náſze burzliwe, gdy obacza kres żyćia náſzego, i piasek, w ktory ſię rozſypiemy, uſtawáć muſza. Toż mowi: *Climacus Grad 9 Memoria mortis affectum eximit à creaturis:* *Pámięć śmierći áfekt odbiera od ſtworzenia:* bo iáko pijawká gdy ia kto popiołem potrząśnie, przeſtáie ſſáć krew: ták i pożadliwość náſzá przeſtáie ſſáć, i żadáć dobr doczesnych, gdy ſię popiołem śmiertelnym, w ktory ſię obroćiemy, w rozmyślániu potrząśnie. Ták ś. Fránćiſzek Borgiaſz Xiażę Gàndyi, pátrzac ná Jsábellę Ceſárzowa umárła, wzgárdźił świátem, i poſzedł do Zakonu *Societ: IESV.* Ták piſze Cæſarius, że Anioł, iednego młodego Zakonniká, gdy chćiał ſię wroćić ná świát, tym ſpoſobem odwiodł od tych zamysłow, że go záprowàdźił ná Cmentarz, i pokazáwſzy mu trupá rzekł: widźiſz tego trupá: tákim nie długo będźieſz: gdźie ſię kwápiſz?

Drugi pożytek rozmyślánia o śmierći ieſt, że to rozmyślánie odwodźi od grzechow. Ták o niezbożnym człowieku Job mowi: *cap. 21. Ipſe ad ſepulchrá ducetur, & in congerie mortuorum vigilabit:* *On do grobow záprowádzony będźie, á w zgromádzeniu umárłych ocući ſię,* to ieſt obaczy ſię, upámięta ſię w grzechách ſwoich, przypátruiac ſię śmierći Mamy tego przykład ná iednym roſpuſtnym młodźianie, ktoremu, gdy Spowiednik zá pokutę náznáczył, áby leżac ná łożku, ná kſztałt umieráiącego, i ná pierśiách máiac Krucyfix, á w głowách zápalona gromnicę, roz myślał o śmierći, zwłaſzczá owe słowá Prorockie: *Sub te ſternetur tinea, & operimentum tuum erunt vermes:* *Pod toba będa poſtáni mole, á przykryćie twoie będa robacy,* przez to rozmyślánie, poprzeſtał złego żyćiá, i náwroćił ſię.

Trzeći pożytek pámięći o śmierći ieſt, że nam pomaga do cnot: bo kto uważa, że po śmierći nie będźie czáſu do zasług, á że po śmierći nic z ſoba ztad nie zábierzemy, tylko ſáme dobre uczynki, tym ſámym záchęca ſię do zgromádzenia ſobie zasług, ná ſzczęśliwa wieczność; według rády Duchá S. Eccl. 9. *Quodcunq; poteſt facere manus tua, inſtanter operare; quia nec opus, nec ratio, nec ſapientia, nec ſcientia erunt apud inferos, quo tu properas:* *Cokolwiek może czynić ręká twoiá, uśilnie czyń: bo áni uczynku, áni rozumu, áni mądrośći, áni umieiętnośći,* to ieſt do zasług, *nie będźie po śmierći, gdźie ſię ty*

kwápiſz. Dla tego grob u ludzi ſpráwiedliwych, ieſt to ſkárbnicá, w ktorey oni nayduią wielkie ſkarby zaſług, iáko o nich mowi Iob cap. 3. *Exſpectant mortem, & non venit, quaſi effodientes theſaurum, gaudentq; vehementer, cùm invenerint ſepulchrum: Oczekiwáią śmierći, á nie przychodźi, iákoby wykopywáiąc ſkarb, i bárzo ſię weſelą, gdy grob náydą.* A iáko z prochu ſwego zápalony ogniem wylátuie Phenix; ták z konſiderácyi prochu ſwego śmiertelnego, człowiek ſpráwiedliwy, zápalony miłośćią Boſką wylátuie.

Tey częſtey pámięći ná śmierć mamy przykłády. Niektorzy z ſtárych Puſtelnikow, kiedy ſię potkáli, witali ſię ták: *umrzeć trzebá á niewięmy kiedy.* Drudzy w komorze miewáli trupią głowę, ábo obraz śmierći, iáko S. Chryzoſtom, i inſźi. Niektorzy w grobách mieſzkáli, ábo w domu mieli trumnę, ná ktorą częſto pogladáli, iáko Carolus V, i Máximilian Ceſarzowie.

Spoſob záś częſto przypominániá śmierći ieſt ten. 1. Káżdą ſpráwę czyń, iákoby byłá oſtátnia, po ktoreybys miał umrzeć. 2. Gdy ná ćię pokuſá náſtępuie, myśl to: umrzeć trzebá, á podobno dźiś. 3. O godźinie trzećiey przypomniey ſobie ſkonánie Páná IEZUSA: i mow: IEZU dla mnie konáiący, śmierć moię łączę z twoią śmierćią. Smierć twoiá niech poświęći śmierć moię. Przez twoię śmierć, day mi śmierć ſzczęśliwą. Mátko Bogá moiego ſtoiąca przy Chryſtuśie konáiącym, nie opuſzczay mię przy ſkonániu moim. 4. Przy Mſzey ś. zwłaſzczá gdy przy łamániu hoſtyi wyraża ſię rozdźielenie duſzy Chryſtuſowey od ćiáłá, ktore było przy śmierći, zálecay śmierć twoię Chryſtuſowi umieráiącemu. 5. W rzeczách wątpliwych, radź ſię śmierći, co maſz czynić, i to obieray, cobyś obrał przy śmierći, ktorą náukę dáie S. Oyćiec náſz Ignátius, *in Regul: Elect.* 6. Idąc ſpáć, kłáć ſię ná łożku iákobyś umierał, i ná záiutrz z łożká wſtáć nie miał, czyniąc ákty wiáry, nádźieie, miłośći, żalu zá grzechy, i mowiąc: w ręce twoie Pánie oddáię Duchá mego. Niektory z Oycow náſzych, idąc ſpáć nakſztałt oſtátniego pomáſczenia, krzyz kładł ná oczy, ná uſtá, ná uſzy &c. mowiąc: Przez ten krzyż ś. niech mi Bog odpuśći com zgrzeſzył, widzeniē, ſłuchániem, mowieniem.

Jeſt też y ten zwyczay u niektorych ludźi pobożnych, że ieden dźień w tydźień, ábo w mieśiąc, czynią ſobie dniem dobrey śmierći, gotuiąc ſię ná nię. Tego dniá naprzod czytáią ſwoy teſtáment. 2. ſpowiádáią ſię iako przy ſkonániu. 3. Biorą Naświętſzy Sákráment iáko wiátyk. 4. Biorą duchownie oſtátnie pomáſczenie, ták iáko ſię teraz powiedźiáło. 5. Poſtáwiwſzy ſię w ſtanie konáiącego, czynią ákty wiáry, nádźieie, miłośći, i inſze, ták iákoby ie konáiąc czynili.

Tákim ſpoſobem będźiemy záwſze gotowi na śmierć. To tylko przydawam do pámiątki ná śmierć, naprzod, że mamy ſobie pámiętáć ná śmierć, nie iáko ná dáleką, ále iako ná bliſką; bo iáko nápiſał S. Auguſtyn: *Latet omnis*

dies,

dies, ut observetur omnis dies: *Niewiemy dniá śmierći, ábyśmy wkáżdy dźień byli ná nię gotowi.* Trzebá i tego, żebyśmy śię nie bali śmierći, ále iey prágnęli, w ten czás kiedy ią nam Pán Bog náznáczył, Doczego ták śię pobudzáć mamy, i czyniąc intẽtią ná śmierć nászę: Chcę i prágnę Pánie ũrzeć, kiedy będźie wola twoiá z posłuszeństwá, ábym wykonał wyrok śmierći od ćiebie postánowiony. 2. Chcę i prágnę umrzeć, z cnoty pokuty, ábym przez śmierć moię, wypłacił śię zá grzechy, spráwiedliwośći twoiey. 3. Chcę i prágnę umrzeć, ábym náśládował Páná JEZUSA umieráiącego, i Mátki iego umieráiącey. 4, Chcę umrzeć z miłośći ku tobie, ábym ćię śmierćią moią uwielbił, i dał smák i ukontentowánie woli twoiey. 5. Chcę umrzeć, ábym ćię więcey nie obráżał, ále ábym ćię w niebie widźiał, i lepiey miłował i chwalił ná wieki: *Eia moriar ut videam, videam ut moriar; Niechże tedy umrę, żebym ćię widźiał, niech ćię widzę, ábym umárł*, słowá są S. Augustyná.

To gorące prágnienie śmierći wzbudźili w sobie święći. S. Paweł mowił: *Prágnę być rozwiązánym, i żyć z Chrystusem.* S. Jgnatius Męczennik mowił: *Ogień, bestye, kátownie, i wszystko złe niech ná mię przyidźie, tylko ábym záżywał Chrystusá moiego.* P. Vicentius Carrafá nię raz pochwalony, ták prágnał śmierći, że mowił o sobie: *Ego quotidie morior: morior, quia non morior: (a co dźień umieram, bo nie umieram.*

Przyczyna tego, czemu śię bać śmierći nie mamy, ále raczey iey prágnąć kiedy ią Bog przepuśći, bo iáko mowi kośćioł, *Christus Odkupićiel nász, iuż śmierć nászę śmierćią swoią zepsował, i żyćie násze náprawił swoim zmartwychwstaniem;* iáko śię groźił ná śmierć u Proroká: *Ero mors tua o mors ose I. Będę śmierćią twoią o śmierći.* Przed Męką iego śmierć byłá iáko ośá iádowita, ktora ludźi kąsáłá; ále iáko skoro Chrystusá ná krzyżu ukąśiłá, tak záraz *Perdidit aculeum vespa illa, Stráćiłá żądło tá ośá*, iáko mowi ś. Piotr Chryzolog; że iuż nię kąsa smutkiem ludźi dobrych, lubo im żyćie to doczesne odbiera. Smierć iest Lwem, wszytkich nas pożeráiącym; ále tego Lwa zwyćiężył Chrystus, i iemu iáko Sámson, paszczękę rozdárszy, przy swoim zmartwychwstániu nálazł tám miod, ktorym nam śmierć słodźi. Coż to zá miod? Jest nádzieiá lepszego żyćia, ktorego śię spodźiewamy po śmierći, przez zásługi męki Chrystusowey. Tego zás żyćia lepszego záżywa duszá, záraz ábo prędko, po śmierći, kiedy dosyć uczyniwszy zupełnie Pánu Bogu zá grzechy, bywa przypuszczona do widzenia twárzy Páná Bogá w niebie, iego tám miłuiąc, i chwaląc z Aniołámi po wszystkie wieki, z niezmierną ućiechą swoią. Ciáło zás násze lubo śię po śmierći wproch rozsypie, przećię iednák że ná ostátni sądny dzień ożyie, i złączywszy śię znowu z duszą i że będźie ubłogosłáwione, mamy nádźieię w tychże zásługách Páná JEZUSA. Bo iáko on zmártwychwstał, máiąc ćiáło iáśnieysze nád słońce; ták nieśmiertelne że mu áni źimno, áni głod, áni żadna rzecz

ſzkodźić nie mogłá; ták ſubtelne że kámień grobowy, i drźwi zámknione przenikneło; ták chybkie, że w iednym momenćie, mogło prześć od mieyſcá odległego: ták i ćiáła ludźi ſpráwiedliwych będą podobne po zmartwych wſtaniu ćiáłu Chryſtuſowemu uwielbionemu, máiąc też cztery przymioty podobne, to ieſt nieśmiertelność, iáſność ſubtelność, i chybkość. Co obiáśnia S. Páweł podobieńſtwem náſienia 1. Cor. 15. Iáko bowiem naſienie w źięmię wrzucamy podłe i niepozorne, á potym z źięmi wſchodźi piekne kwitnące, ozdobne: ták i ćiáło náſze po śmierći wrzucamy wźięmię bárdzo ſzpetne, á potym przy powſzechnym zmartwychwſtániu powſtánie (ieżeli w łáſce Bożey umrzemy) bárzo piękne i ozdobne: *Seminatur in corruptione, ſurget in incorruptione. ſeminatur in ignobilitate, ſurget in gloria: ſeminatur in infirmitate, ſurget in virtute: ſeminatur corpus animale, ſurget ſpirituale. Teraz ſieie ſię ćiało ſkáżytelne, powſtánie nieſkáżytelne: ſieie ſię ćiáło podłe, powſtánie chwalebne: ſieie ſię nie mocne, powſtánie mocne: ſieie ſię ćiało zwierzęce, powſtánie duchowne:* To ieſt nieco podobne duchom w nieśmiertelnośći, w ſubtelnośći, i chybkośći. Tá tedy nádźieiá náſzá ma nas ćieſzyć przy śmierći, ktorą nádźieię w nas wzbudził Chryſtus ſwoim zmartwychwſtániem, kiedy duſzá iego święta iáko gołębicá powroćiłá po krwáwym potopie Męki iego do ćiáłá ſwego, iáko do korabiu, nioſąc źielona tey nádźiei náſzey gáłązkę. Bo ponieważ on ieſt głowa náſza, á my tey głowy ieſteśmy członkámi, ieżeli żoſtáiemy w prawdźiwey wierze i w miłośći ku niemu; toż ſzczęśćie, ktore potkáło głowę náſzę, potka i nas ſwego czáſu, zwłaſzczá ieżeli z Chryſtuſem tu ćierpieć będźiemy, iáko mowi S. Páweł Rom. 6. *Si complantati facti ſumus ſimilitudini mortis eius, ſimul & reſurrectionis erimus: Ieżeli wſpołwſzczepięni będźiemy w podobieńſtwo śmierći iego, oraz będźiemy i wpodobieńſtwo zmartwychwſtánia.* J niźey mowi Rom: 8. *Qui ſuſcitavit IESVM à mortuis, vivificabit & mortalia corpora noſtra: Ten Bog ktory wſkrześił od umárłych IEZVSA, ożywi i martwe ćiáłá náſze.* Czego przyczynę dáie 1. Cor: 15. *Bo iáko w Adámie wſzyſcy umieráiá, ták w Chryſtuſie wſzyſcy będą ożywieni.* Jáko bowiem Adam był głowa narodu ludzkiego, ták i Chryſtus: dla czego ſię też zowie *Chriſtus primogenitus ex mortuis, ut ſit in omnibus ipſe primatum tenens.* Coloſ: 1. *Pierworodny z umarłych, áby we wſzyſtkim on miał przodek.* Mowić tedy weſoło mamy z Jobem, kiedy nas ſtrách śmierći napáda Job 19. *Wiem że Odkupićiel moy żyie, i woſtátni dźień mam powſtáć z źięmie, i znowu obwiniony będę ſkorą moią, i w ćiele moim oglądá Bogá mego. Złożona ieſt ta nádźieiá moiá ná łonie moim*

§ 2.

O Pámięći ná Sąd Boży.

PՕdobnym ſpoſobem pámiętáć mamy iáko ná śmierć, ták i ná ſąd Boży, ktory będźie naprzod przy śmierći ſzczegulny, á po tym powſzechny, po zmartwych-

zmartwychwſtániu ćiał náſzych. Do tego nas upomnieniem i przykłádem ſwoim prowádzą Swięći. Iob przy káżdey ſpráwie ſwoiey, bał ſię ſądu Bożego: ták bowiem mowi o ſobie cap. 9. *Verebar omnia opera mea, ſciens quod non parceres delinquenti: Bałem ſię wſzyſtkich ſpraw moich, wiedząc że nie przepuśćiſz grzeſzącemu.* S. Hieronim świadczy o ſobie, że lubo iadł, lubo pił, lnbo cokolwiek czynił, záwſze ſłyſzał dźwięk trąby wołáiącey nas ná ſąd: *Surgite mortui ad judicium: Wſtańcie ná ſąd umárli.* Tenże, Ep. 1. ad Chromat. mowi: *Ego in ſcelerum meorum ſepulchro jacens, & peccatorum vinculis colligatus, dominicū exſpecto clangorem: Hieronyme veni foras. Hinc ego omnia tuta timeo: Ia w grobie grzechow moich leżący, i grzechow pętámi zwiazány, dźwięku trąby Boſkiey czekam: Hieronimie podź ná ſąd. Ztąd wſzyſtkich rzeczy, i beſpiecznych boię ſię.* Gdźieindźiey záś Ep. 1. ad Heliod. ták ſobie ſąd Boży przypomina: *Iudicaturo Domino lugubre mundus immugiet: Potentiſſimi reges nudo latere palpitabunt: adducetur cum ſuis ſtultus Plato diſcipulis: Ariſtotelis argumenta non proderunt. Tunc tu ruſticanus & pauper exultabis, & dices: Ecce crucifixus Deus meus: Ecce Iudex, qui obvolutus pannis, in præſepio jacuit. Kiedy Pan ná ſąd przychodźić będźie, świát ſmutnie záryknie: Potężnych Krolow obnáżone ſercá, ſkákáć od boiáźni będą: Przyprowádzą tám głupiego Plátoná z ſwoiemi uczniámi: wywody Aryſtoteleſá nie pomogą. W ten czás ty wieśniaku, i ubogi, rádowáć ſię będźieſz, mowiąc: Oto Bog moy ukrzyżowány: Oto Sędźia, ktory pieluſzkámi obwiniony, w żłobie leżał.*

S. Ambroży opiſuiąc in Pſal. 118. Męczenniká miedzy rożnemi kátowniámi, powiáda o nim, że *cogitat illum ignem perpetuum, illam futuri judicii romphæam terribilem: Myśli o ogniu onym wiecznym, o mieczu onym ſądu ſtráſznym,* i tym ſię pobudza do męczeńſtwá: *Ne dum præſentibus cedat futuris ſe dedat ſuppliciis: Aby przed mękámi docześnemi uchodząc, ná wieczne nie tráfił.* S. Grzegorz wielki, tákże náucza wſzyſtkich nas: *Neceſſe eſt, ut ſemper pavidi, ſemperq; ſuſpecti ponamus ante oculos cordis, hinc culpas operis, illuc judicium extremæ diſtrictionis: Potrzebá ábyſmy záwſze boiáźliwi, i záwſze w niepewnośći zoſtáiąc, kłádli przed oczy ſercá, z iedney ſtrony grzechy náſze, á z drugiey ſtrony, ſurowy ſąd oſtátni.* Drugi tákże S. Grzegorz Názianzeńſki, ták mowi o ſobie in Apolog. *In his cogitationibus noctes dieſq; verſor, hæc medullas ipſas abſumunt, & carnes abrodunt, faciuntq; cogitare, quomodo ipſe venientem iram effugere queam: W tych myślách w dźień i w nocy trwam, te mi treść ſercá pſuią, i ćiáło gryzą, i do tego prowádzą ábym myślił, iákimbym ſpoſobem mogł uyść náſtępuiącego gniewu Bożego.*

Poſłuchaymy ieſzcze i S. Auguſtyná. Ten o ſobie mowi 6. Conf. 16. *Non me revocabit à profundo voluptatum carnalium gurgite, niſi metus mortis, & ſeveri judicii tui: Nie wyćiągnie mię z głębokiey ućiech ćieleſnych toni, tylko boiaźń śmierći, i ſurowego ſądu twoiego.*

Ták Swiętych pámięć sądu Bożego odwodźi od grzechu, i záchowuie w świątobliwośći, A przećiwnym sposobem pyta się Dáwid w Psalmie 9. *Propter quid irritavit impius Deum? Dla czego niezbożny rozdrażnił Bogá?* i odpowiáda sobie: *dixit enim, non requiret: bo rzekł, nie upomni się tego*, co czynię Pan Bog: to iest, bo ábo rozumiał że go Pan Bog nie będźie sądźił z grzechow iego, ábo że zápomniał o tym sądźie Bożym.

Z náuki tedy Oycow SS. mamy sobie często przypomináć sąd Boski. Czásy zás osobliwie, w ktore tę pámięć odnawiáć mamy: Pierwszy iest, gdy czynięmy ráchunek sumnienia: bo w ten czás káżdy iáko winowáycá, ma się stawiáć przed Bogiem, iáko przed Sędźią, i słucháć Páná Bogá strofuiącego, upominájącego, grożącego. Druga okázya iest Spowiedź: bo i tám sąd się Boski odpráwuie, lubo łáskáwy. Trzećia okázya iest, gdy pokusá nástępuie. Czwarta w wątpliwośći kiedy niewiemy, co sobie obráć mamy; w ten czás bowiem rádźi S. Ignatius in Regul. elect. pomyślić sobie, czegobym się ná sądźie Bożym nie wstydźił, i to obráć. Náostátek gdy nas ludźie niewinnie sądzą i potępiáią, ćieszmy się tym, że nas ináczey Bog sądźić będźie; gdźie się ludźie wstydźić będą, niesłusznego nas posądzánia, i mowmy z S. Páwłem: 1. Cor. 4. *Mihi pro minimo est, ut à vobis judicer, qui enim judicat me, Dominus èst: Zá nic tego sobie nie ważę, że mię sądźićie, bo ktory mię sądźi, Pán iest*, ktory się omylić nie może.

§ 3.

O Pámięći ná piekło.

TAk iest potrzebna tá pámięć ná piekło, że zwykł był mawiáć S. Philippus Nerius, iż kto żyiąc nie chodźi do piekłá przez rozmyślanie o nim, iest w niebespieczeństwie, żeby tám po śmierći nie poszedł. Dla tego mowi Psalmistá Psal. 54. *Descendant in infernum viventes: Niech zstępuią do piekłá żyiacy*, to iest, niech tám zstępuią myślą, á S. Bernard przydáie: *Nè descēdant morientes: Aby nie zstępowáli umieráiący*,

Też myśł o mękách piekielnych rádźi S. Augustyn, w ten czás, kiedy się co tráfi przykrego ćierpieć. Ták bowiem mowi Epist. 138 *Si vos aliqua molestia temporalis exagitat, ipsa vos magis admonere debet, quemadmodum de illa vita cogitare debeatis, ubi sine aliquo labore vivatis, evadentes non molestas angustias temporis parvi, sed horrendas pœnas ignis æterni; Ieżeli was iáka przykrość doczesna trapi, ma was upomináć, że maćie myślić o onym żyćiu, gdźiebyśćie bez przykrośći żyli, uchodząc nie przykrych śćisłośći czásu krotkiego, ale stráßnych mąk ogniá wiecznego.* I ná inszym mieyscu ser. 18. de verb. Apostol. *Cogita, quomodo tremas, si tibi aliquis calumnietur, nè mittaris in carcerē; & tu ipse contra te male vivis, ut mittaris in ignem: Mysl iáko drzysz, kiedy ćię kto potwarza, żebyś nie był wtrácony do więźięnia; á ty sam przećiwko sobie insty-*

bie instyguieʃz, zle żyiac, ábyś był wrzucony w ogień piekielny. I przydáie dźiwuiac ſię temu, ktory ſię piekłá nie boi. *Timet carcerem; & non timet gehennam. Timet quæſtionarios tortores, & non infernales Angelos. Timet cruciatum temporalem, & non timet pœnas ignis æterni. Poſtremò timet ad modicum mori, & non timet in æternum mori.* O iákie to głupſtwo, *Boi ſię człowiek więżienia, á piekłá ſię nie boi. Boi ſię kátow męczących, á nie boi ſię czártow. Boi ſię męki doczeſney, á nie boi ſię mak ogniá wiecznego. Náoſtátek boi ſię krotko umrzeć, á nie boi ſię wiecznie umieráć.* Tenże Doktor S. powiáda, że ſą dwá klucze, ktoremi ſobie drzwi otwieramy do Chryſtuſá. *Quomodo valvas aperis ad Chriſtum? cupiendo regnum cælorum, timendo ignem gehennalem.* In Pſal. 141. *Iáko ſobie otwieraſz drzwi do Chryſtuſa? prágnac kroleſtwá niebieſkiego, boiac ſię ogniá piekielnego.* Coś podobnego mowi S. Chryzoſtom hom. 15. ad pop. *Gehennæ timor, regni nobis adfert coronam: Boiaźń piekłá koronę przynośi nam kroleſtwá niebieſkiego.*

Zá tą náuką idac ludźie świątobliwi, często ſobie przypomináli Piekło. S. Fránćiſzek Borgiaſz, często zwykł był mawiáć: *Infernus domus mea eſt: Piekło, domem moim ieſt;* i tą uwagą ſłodźił ſobie przykrośći. P. Vincentius Káráfá, iáko ſię wyżey powiedźiáło, miał w ſercu ſwoim, to ieſt w pámięći, doł deſperácyi, gdźie było piekło, grzechom należyte. P. Ioannes Suarius Zakonu náſzego, miał to przedśięwźięćie nápiſane, ná ktore záwſze pámiętał: *Vivam, ut eductus ex inferno: Będę ták żył, iákobym był z piekłá wyprowádzony* ná pokutę.

Dla lepſzey pámięći i boiáźni piekłá, opiſzę tu z Piſmá S. i z Oycow SS. co to ieſt piekło. S. Auguſtyn hom. 16. ex 15. u,ażáiac owe ſłowá Pſálmiſty, *Neq; urgeat ſuper me puteus os ſuum:* powiáda, że piekło mamy ſobie imáginowáć iáko iednę ſtudnią głęboką; bo też i Ian S. ták piekło zowie, *Studnią przepáśći.* Tá ſtudnia *claudetur ſurſum, aperietur deorſum, & dilatabitur in profundum. Nullum ibi ſpiramen, nullus anhelitus relinquetur: Będźie zámkniona zwierzchu, á z dołu otworzona, i wgłąb rozſzerzona, gdźie żadnego odetchnienia nie będźie. Deſcenſus erit, reditus non erit: Weśćie tám będźie, ale odeśćia nie będźie.* Rozumiey tedy, że w tey ſtudni ogniſtey, ktora ieſt w śrzodku źiemi, ſą wſzyſtkie męki w centrum, ábo w śrzednim punkćie, á zá tym máią tám więkſzą dźielność, niżeli gdźieindźiey. Ieſt tá ſtudnia ſmrodliwa, gdźie ſpływáią wſzyſtkie ſmrody z cáłego świátá. Studnia ćięmna, okropna, płomień śiárczyſty, ſmolány, z dymem wybucháiaca. Studnia lubo przeſtronna, ále względem niezliczoney liczby potępieńcow, bárzo ćiáſna, gdźie oni w ćiáłách ſwoich iáko deſzcz bez liczby, po ſądnym dniu ſpadſzy, będą ſię przyćiſkáli, że ieden pod tyśiącámi i milionámi ćiał brzydkich leżac, po wſzyſtkie wieki ruſzyć ſię nie będźie mogł, áni ná iedem moment. Ciáłá záś ich będą kroſtámi, i wrzodami oſypáne, i ſkáncerowáne. Więc

ne. Więc gdy ćierpiſz ná ćiele bol podágry, krzyczyſz kiedy ſię ciebie kto do tknie, á iákiż bol będźie, kiedy owe ćiáłá przeklęte zboláłe, od drugich ćiał przyćiśnione będą, bez żadney folgi. Do tego w tey ſtudni ieſt pełno żmiy, pádálcow, ſmokow, ktorzy gryść, kąſáć, bez przeſtanku będą, potępieńcow. A nawięcey ogień on piekielny będźie wſkros przeymował, i palił nie tylko wnętrznośći, i kośći potępionych, ále i duſze, ták goraco; że ogień náſz względem gorącośći onego ogniá ieſt málowány. O tym ogniu nápiſał S. Bernard de inſtit. Sacerd cap. 14 *Ardor ibi tantus eſt, quem omnia flumina in ignem collecta extingvere non poſſunt:* *Táka ieſt gorącość ogniá onego, że go wſzyſtkie rżeki, ná ogień on, oraz wylane, zágáśić nie mogą.* Przydáie Doktor S. że w piekle ieſt też *ták wielkie źimno, że gdyby gorá ogniſta w to źimno wrzucona byłá, zárazby ſię w lod obroćiłá:* *Tantum frigus, ut ſi mõs igneus mitteretur, in glaciem verteretur.* I ták oni nieſzczęsni potępieńcy, iáko mowi Iob 24. *Ad nimium calorem tranſeunt ab aquis nivium.* *Do niezmierney gorącośći przechodzą od śniegu.* To uważywſzy, rozumiey że ćię Pan Bog nád tą ſtudnią, zá ieden włoſek trzyma, á w niey ſmocy, i iaſzczurki gęby ná ćię rozdźiewiáią, żeby ćię żárły. Byłżebys ták śmiáły, żebyś tego, ktory ćię nád tą ſtudnią zá włoſek z wieży wyſokiey trzyma, znieważał, ábo chćiał go puginałem przebić? A czemuż Bogá znieważaſz, i chceſz ile z ćiebie ieſt, zábić, ktory ćię nád piekłem trzyma, i w iednym momenćie może do piekłá wtrąćić? Czemu ſię go nie boiſz? czemu nie wſzyſtek drzyſz, kiedy ćię pokuſa do grzechu prowádźi? O iáko ſłuſznie upomina Pan, Luc. 12. *Boyćie ſię tego, ktory gdy zábiie, może poſłáć do piekłá: ták wam powiadam, tego ſię boyćie.*

Przypatrz ſię dáley ogniowi piekielnemu. Zowie go Izáiaſz cap. 33. Ogniem pożeráiącym, i mowi: *Quis poterit ex vobis habitare cum igne devorante?* *Kto z was będźie mogł mięſzkáć z ogniem pożeráiącym?* Nie dla tego żeby on ogień miał kogo tám ſtrawić, ále dla wielkiey dźielnośći, prędkośći, i przykrośći ktorą pali, i namnieyſzey cząſtki w potępionym nie zoſtáwuiąc, bez okrutnego bolu, wolney. Náſz ogień powoli trawi drewno, ále ogień piekielny, oraz w iednym momenćie wſzyſtko ſpráwuie, i co ſpráwił ná początku, toż ſpráwowáć będźie po wſzyſtkie wieki, i tymże iádem: bo iáko mowi Prorok Iſa. 30. *Flatus Domini ſicut torrens ſulphuris ſuccendet eũ:* *Dmuchánie Páná iáko potok śiárki zápaláć go będźie.* I ták iáko mowi tenże Prorok Iſa. 9. *In ira Domini exercituum populus erit, quaſi eſſet ignis:* *W gniewie Páná záſtępow, będźie tám lud iákoby potráwą ogniá:* nie mowi, będźie potráwą, ále będźie iákoby potráwą ogniá; bo on ogień będźie záwſze trawił potępionych, á nigdy nie ſtráwi. O iáko tedy ſtráſzna rzecz będźie, mięſzkáć w tym ogniu! Gdybyś był w więźięniu takim przez rok, gdźieby był páwiment z ogniá, śćiány z ogniá, przykryćie z ogniá, o iákbyć przykro było!

było! A coż będźie przez látá nieſkończone mieć ogień, nie tylko około ſiebie, ále i wewnątrz, w ſámych wnętrznośćiách! ták żebyś był i ty w ogniu, i ogień w tobie, iáko bywa żelázo w ogniu, i ogień w zeleźie. Gdybyś mieſzkał ze Lwem, ábo Tygriſem ćiebie pożeráiącym, iákiby to był ſtrách? á coż będźie, gdy będźieſz mieſzkał z czártámi, i z inſzemi potępieńcámi, ktorzy iáko Lwi i Tygriſowie ogniśći, uſtáwicznie zrzeć ćię będą; iáko mowi támże Prorok Iſai. 6. *Vnuſquiſq; carnem brachii ſui vorabit: Ieden drugiego ćiáło zrzeć będźie.* Do tego ten ogień piekielny zowie ſię nie gorąiący, nie palący, ále pożeráiący; bo nie będźie świećił, nie będźie nic inſzego w piekle czynił, tylko to że będźie trapił i pożerał. I ták głos Boſki, to ieſt wola Boża *odetnie od támtego ogniá płomień*, że świećić nie będźie; iáko mowi Pſálmiſtá: *Vox Domini intercidentis flammam ignis.* Dym tylko z ſiebie w ćiemnośćiách wielkich będźie wydawał, ktory dym będźie trapił, ále przećię nie záduśi żadnego z potępionych; iáko mowi o nim Ian S. Apoc. 14. *Fumus tormen[to]rum eorum aſcendit in ſæcula ſæculorum: Dym mąk ich wſtępuie ná wieki wiekow.*

Ieſzcze przypatrz ſię kátowniom, ktore ćierpią w piekle potępieni. Mowi o nich Pan Bog Deut. 32. *Congregabo ſuper eos mala, & ſagittas meas complebo in eis: Zgromádzę ná nich wſzyſtko złe, i ſtrzáły moie nápełnię w nich.* Cokolwiek ieſt złego ná tym świećie, nie ieſt ſzczere złe, ále ma w ſobie przymieſzáną iáką dobroć, ktora ie uśmierza; iáko mowi Mędrzec Eccl. 33. *Contra malum bonum eſt: Ná złe ieſt dobre.* Ale w piekle cokolwiek ieſt złego, ieſt ſzczere złe, bez przymieſzánia dobroći. Są tám trućizny bez lekárſtwá, ſą rány bez bálſamow, ſą kátowánia bez nádźiei śmierći. Dla tego mowi Pan Bog przez Proroká Ier. 44. *Ecce ego vigilabo ſuper eos in malum, & non in bonum: Oto ia będę przeczuwał nád niemi ná złe, nie ná dobre.* To ieſt, przepuſzczę ná nich gorzkość płáczu, bez poćiechy żadney; przepuſzczę ćiáſność więźienia, bez umknienia ſię; przepuſzczę ćięmność i okropność nocy, bez milczenia i ſpánia; przepuſzczę choroby bez śmierći. Kiedy ná tym świećie ćierpiemy co złego, przynamniey ſię tym ćieſzemy, że to złe, ábo nie ieſt ćięſzkie, ábo nie długie; ále w piekle nie máſz tey poćiechy; bo tám nie máſz złego ćięſzkiego, ktoreby nie było wieczne, nie máſz złego wiecznego, ktoreby nie było ćięſzkie; bo tám i bol wieczny, i płácz wieczny, i więźienie wieczne, i ćięmnośći wieczne, i deſperácya o widzeniu P. Bogá wieczna; ták, że káżdy potępiony mowi: *Periit finis meus,* Thren 3. *Zginał koniec moy.* Záczym obywátele piekielni, iáko mowi S. Auguſtyn loco citato: *Detruduntur, morituri vitæ, & morti ſine fine victuri: Będą umieráli żyćiu, á żyć będą śmierći bez końcá.* Do tego złe przypadki ktore ſą na tym świećie, nie ſą oraz z ſobą złączone, ále roſproſzone, i kto ćierpi iedno, nie ćierpi drugiego; zwłaſzczá że iedno złe ieſt przećiwne drugiemu; i ták

i ták żaden oraz nie ćierpi goracá i źimná, niespánia i letárgu; Ale w piekle Pan Bog wszystkie złe przypadki choć sobie przećiwne zgromádźi, złaczy z sobą, i przepuśći ná potępieńcá; bo piekło iest centrum wszystkiego złego, *Locus tormentorum:* Luc. 16. Iedná dobroć w potępionych mogłáby bydź, bytność ich; ale i tá iest potępionym nagorsza; bo im iest gorzey bydź w tákich kátowniách, á niżeli wniwecz się obroćić. I dla tego iáko mowi Ian S. *Szukáia śmierći, á śmierć ućieka przed niemi.* Ták tedy mowi Pan Bog o potępionych: *Zgromádzę wszystko złe nád niemi,* nie mowi *przećiwko nim,* ále nád niemi; bo przez wszystkie wieki kátownie będa wyższe nád rozum, nád ich śiły i możność. I przdáie: *Ze strzáły moie wypełnię w nich,* to iest wszystkie przeklęctwá, ktorym groźił grzesznikom, spełnia się ná potępionych; á te przeklęctwá sa, głod, prágnienie, źimno, goraco, słábość, chorobá, śmierć. Te strzáły Boskie tu ná świećie sa bez pior, i nie záostrzone, i dla tego nie zádáia głębokiey rány; ále w piekle, o iáko głęboko będa przebiiáły, i rániły niezbożnych, że o nich słusznie mowi Pan Bog, Deut. 32. *Inebriabo sagittas meas sangvine:* *Vpoię strzáły moie krwia.*

Mowiac w szczegulnośći o tych mękách piekielnych, wszystkie śiły dusze i zmysły, będa miáły swoię mękę osobliwa. Pámięć niewypowiedźiánie trápić będźie przypominánie sobie grzechow, i ták krotkiey, ták nędzney z nich ućiechy, á oraz zániedbánie pokuty ták łácney; zkad się rodźić będźie robak ustáwicznie gryzacy w sumnieniu. Ná rozumie będźie *Pœna damni*, *Szkodá nieoszácowána, utrácenie widzenia P. Bogá ná wieki,* dla grzechow. Ná woli będźie niesłychany smutek z tey szkody. Ná śile gniewliwey będźie ránkor przećiwko P. Bogu, będźie i desperácya o zbáwieniu. Ná śile pożadliwey będźie nienawiść przećiwko Pánu Bogu, i przećiwko bliźniemu. Oczy będa miáły mękę, pátrzac ná one brzydkie lárwy i poczwáry czártow: uszy będa słucháły ustáwicznego wrzasku, bluźnierstw, przeklęctwá: ustá i smák będa czuły niezmierna gorzkość, piiac żołć smocza, trućizny, smołę wrzaca. Powonienie będźie czuło smrod śiarczysty, i insze fetory ćiał potępionych. Ciáło wszystko, oprocz ogniá, w ktorym się będźie smáżyło i skwárzyło, będa gryść żmiie, żáby, i smocy. A tá wszystká męká będźie ná wieki, á do tego według miáry grzechow. Záczym wołáć będa czárći, co mamy Apoc. 18. *Quantum se glorificavit & in deliciis fuit, tantum date illi tormentum & luctum:* *Ile się ten niezbożny chwalił, i też ile ućiech záżywał, tyle mu dayćie mak i frásunku.* Do tego káżdy grzech będźie tám miał swoie przyzwoite karánie. I ták pyszny zá swoię wyniosłość będźie poniżony w przepáść głęboka, i będźie zwiazány łáńcuchámi, i kaydánámi ná wieki okowány, z wielka swoia hánba, iáko niewolnik szátáński. Łákomy obaczy się bydź ubogim, nie máiac żadney pomocy i wygody, náwet i biedney kropli wody. Nieczystego, zá ućiechy ćielesne, będa żárły żáby, iaszczurki, smocy, i wszystko

ſtko ćiáło ná nim czárći będą pázurámi drápáli, rąbáli, z ſkory odźieráli. Gniewliwy, obaczy ſię bydź záwſze miedzy niezliczonemi ſwemi nieprzyiaćiołmi, ktorzy go uſtáwicznie kátowáć będą, á on ſię im nie będźie mogł i námniey ſprzećiwić. Obżárći, będą ćierpieli uſtáwiczny głod iáko pśi, *famem patientur ut canes*, Pſal. 58; i nie będą nic pili, tylko ołow roſtopiony, śiárkę i ſmołę. Zazdroſny: *Videbit & iraſcetur, dentibus ſuis fremet & tabeſcet: Będźie pátrzał ná rownych ſobie* przedtym, ábo też ná podleyſzych, w niebie wywyżſzonych: *i będźie zębámi zgrzytał, i będźie ſchnął od żalu.* Pſal. 111. Leniwi, że byli gnuśni w nábywániu niebá, będą przywiązani łáńcuchámi, i przybići do więźienia, że ſię ruſzyć nie będą mogli ná wieki, i będą zágrzebieni ná wieki w tęſknośćiách i deſperácyi. I to to ieſt piekło; i owſzem nic to nie ieſt, co ſię powiedźiáło, tylko ćień piekłá, ktore iednák tákim ſpoſobem ſobie po ludzku przypomináć mamy.

§ 4.

Pámięć ná Chwałę niebieſką.

NIe mniey tá potrzebna ieſt, iáko pámięć ná męki piekielne. Bo iáko nas P. Bog myślą o piekle iákoby przygarnia do śiebie: ták myślą o niebie do ſiebie łágodnie ćiągnie. O tey chwale niebieſkiey, znáć że częſto myślił Apoſtoł, kiedy o ſobie mowi Philip. 3. *Náſze obcowánie w niebie ieſt.* Do czego nas też upomina S. Auguſtyn, kiedy mowi: *Cor ſit in cœlo, nè putreſcat in terra: Serce niech będźie w niebie, żeby nie zgniło ná źiemi.* I dáie tego podobieńſtwo in Pſal. 83. *Frumentum tuum levas ad ſuperiora, cor leva in cœlum: Zboże twoie wzgorę podnośiſz, żeby nie zgniło; podnoś też i ſerce do niebá.* Więc i Pan náſz w codźienney modlitwie kazał nam ná początku záraz, myśl do niebá podnośić, kiedy nas náuczył ták ſię modlić: *Oycze náſz ktoryś ieſt w niebie.* I Kośćioł S. przy káżdey Mſzey ná nas woła: ábyśmy wzgorę ku Pánu Bogu ſercá náſze podnośili.

S. Thomaſz Doktor Anielſki, opuſc. de orat. Dom. podáie ſpoſoby, iáko mamy mieć pámiątkę chwały niebieſkiey. Pierwſzy ſpoſob ieſt przez contemplácyą, ábo przez rozmyślánie, uważáiąc iáko nas ſzczęśćie w niebie czeka, iákie tám páłace, iákie bánkiety, iáka melodia Anielſka, iáka miła konwerſácya z Aniołámi, i z Swiętemi. Mowi Ian S. w obiáwieniu, że tám *nie będźie áni płáczu, áni nárzekánia, áni bolu.* S. Auguſtyn krotkiemi słowy wſzyſtko zámknął, mowiąc: *Ibi erit quidquid voles, & non erit quidquid noles: Tám będźie czegokolwiek będźieſz chćiał, á nie będźie czegokolwiek nie będźieſz chćiał.* Pſálmiſtá záś opiſuiąc poćiechy niebieſkie, o niebieſkich obywátelách mowi Pſal. 35. *Inebriabuntur ab ubertate domus tuæ, & torrente voluptatis tuæ potabis eos: quoniam apud te eſt fons vitæ, & in lumine tuo videbimus lumen: Vpoieni będą obfitośćią domu twoiego, i potokiem ućiech twoich nápawáć ich będźieſz,*

dźieſz: bo u ćiebie ieſt zrzodło żywotá, i w świetle twoim obaczymy świátło. Ktore słowá uważáiąc S. Auguſtyn, ták mowi lib. 6. muſ. cap. 16. *Vides quæ inundatio & affluentia prædicetur fontis æterni, quàm ebrietas quædam conſequitur, quo nomine mihi videtur ſignificari oblivio illa ſæcularium vanitatum, atq; phãtaſmatum*: *Widźiſz iákie opowiáda ſię źrzodłá wiecznego wylania, zá ktorym náſtępuie iákieś piiáńſtwo, przez ktore ſłowo, zda mi ſię, że ſię znáczy zápomnienie świeckich prożnośći i widokow.*

Drugi ſpoſob ieſt przez zákochánie ſię chwały niebieſkiey, w ktorey kocháiąc ſię Dawid, woła Pſal. 83. *Quàm dilecta tabernacula tua Domine virtutũ, concupiſcit, & deficit anima mea in atria Domini*: *O iák kochánę przybytki twoie Pánie, prágnie ich, i mdleie duſzá moiá, wzdycháiąc do przyśionkow twoich.* I w Pſálmie 25. *Pánie, umiłowałem ozdobę domu twego, mieyſce mięſzkánia chwały twoiey.* Tenże áfekt do niebá czuł S. Oyćiec náſz, kiedy przypátruiąc ſię niebu, wołał: *O quàm ſordet terra, dum cælum aſpicio*: *O iák śmierdźi źiemiá, gdy pátrzę ná niebo.*

Trzeći ſpoſob ieſt, iáko mowi S. Doktor: *per operationem*, przez robienie ná niebo; kiedy ſpráwy ſwoie ná to obracamy, ábyſmy ſobie záſłużyli niebo, mowiąc: Pánie to czynię *In gloriam tuam & vitam æternam*: *Ná chwałę twoię, i dla doſtapienia żywotá wiecznego.* Tę miał intencyą ſpraw ſwoich Dawid, kiedy mowi o ſobie Pſal. 118. *Nákłoniłem ſerce moie, ná záchowánie ſpráwiedliwośći twoich, dla zapłáty wieczney w niebie.*

Czwarty ſpoſob ieſt, przez gorace prágnienie bydź w niebie z Pánem Bogiem. Ieſt wiele tákiego weſtchnienia w Pſálmách. *O kiedy przyidę i pokażę ſię przed obliczem twoim!* Pſal. 41. *Ah mnie, że mięſzkánie moie przedłużone ieſt ná tym świećie.* Pſal. 119. *Wyprowadź z więźienia duſzę moię ná chwálenie imięnia twoiego*: *Czekáią mię ſpráwiedliwi, aż mi zápłáćiſz.* S. Auguſtyn ták wzdycha do niebá, 12. Confeſ. 15. *O Domus luminoſa & ſpecioſa, dilexi decorem tuum, locum habitationis gloriæ Dei mei, fabricatoris & poſſeſſoris tui. Tibi ſuſpirat peregrinatio mea, & dico ei, qui fecit te, ut poſſideat & me in te, quia fecit & me. Erravi ſicut ovis perdita, ſed in humeris paſtoris mei, ſtructoris tui, ſpero me reportari tibi.* *O Domie świetny i nadobny, umiłowałem ozdobę twoię, mieyſce mieſzkánia chwały Bogá moiego, Budowniká twego, Dźierżawcę twoiego. Do ćiebie wzdycha pielgrzymowánie moie, i mowię temu ktory ćię uczynił, áby mię miał w tobie, bo też on i mnie uczynił. Zbłądźiłem iáko owcá zgubiona, ále ná ramionách páſterzá moiego, budowniká twoiego, ſpodźiewam ſię że do ćiebie zánieſiony będę.* I w Rozdźiale 16. *Gemo inenarrabiles gemitus in peregrinatione mea, & recordans Ieruſalem patriam meam, matrem meam, teq; ſuper eam Regnatorem, Illuſtratorem, Patrem, Tutorem, Maritum, caſtas & fortes delicias, non avertar, donec in ejus pacem Matris chariſſimæ colligas totum quod ſum à diſpoſitione & deformitate hac, & conformes in æternũ,*

Deus

Deus meus, misericordia mea. *Wzdychałem niewypowiedźiánym ſtękániem w pielgrzymowánin moim, i pámiętáiąc ná Ieruzalem Oyczyznę moię, Mátkę moię, i ná ćiebie nád nią kroluiącego, oświecáiącego, Oycá, Opiekuná, Oblubieńcá, á oraz ná czyſte, á mężne delicye, nie odwrocę ſię, aż mię cáłego, cokolwiek ieſtem zbierzeſz, ná pokoy namilſzey Mátki moiey, od roſproſzenia moiego i ſzpetnośći, i aż mię uformuieſz, i utwierdźiſz ná wieki, Boże moy, miłośierdźie moie.* Te ſą ſpoſoby podáne od S. Thomaſzá, ktoremi możemy w niebie mięſzkáć myślą; o co Kośćioł S. przy Wniebowſtąpieniu Pańſkim prośi Páná Bogá, *ut mente in cœleſtibus habitemus:* i w Niedźielę czwartą po Wielkieynocy: *ut ibi noſtra fixa ſint corda, ubi vera ſunt gaudia:* *áby tám przybite były ſercá náſze, gdźie ſą prawdźiwe ućiechy.*

S. Bernard inſzy ſpoſob podáie przypominánia ſobie chwały niebieſkiey ſerm. 4. de Aſcen. Gdźie rádźi, *Circuire cæleſtes illas manſiones, viſitando, ſálutándo, laudando, ſupplicando:* *Obchodźić niebieſkie mieſzkánia, náwiedzáiąc w nich Swiętych, witáiąc, chwaląc, proſząc.* Ktorego ſpoſobu zazywał podobno Dawid, kiedy mowił w pſálmie 26: *Circuivi & immolavi, in tabernaculo eius hoſtiam vociferationis.* *Obchodźiłem i ofiárowałem w przybytku Boſkim ofiárę wołánia,* á S. Auguſtyn czyta: *iubilationis, ofiárę weſołego okrzyku.* Tenże S. Bernard. de duabus menſis, każe nam ſię ſtawiáć nákſztáłt ſczenięćia głodnego pod ſtołem, u Swiętych w niebie bánkietuiących, *Vt cæleſtes illi convivantes, aliquam tranſmittant micam in os latrantis catelli*, *Aby Niebieſcy Obywátele zázywáiący bánkietu, podáli iáką z ſtołu odrobinę, w uſtá ſczenięćiá ſczekáiącego.* Tymże ſpoſobem modli ſię do Naświętſzey Pánny Guerricus Opat: ſerm: de Aſſumpt. *Mater miſericordiæ, ſatu- rare gloriâ filii tui, & dimitte reliquias parvulis tuis. Tu ad menſam Domini, nos ſub menſa catelli: Mátko miłośierdźia náſyć ſię chwałą Syná twego, á ſpuść ułamki máluckim twoim. Ty śiedźiſz u ſtołu Páná, a my pod ſtołem ſczenięta.*

Tego ſpoſobu záżywáiąc, tákim ſpoſobem możeſz obchodźić chory wſzytkich Swiętych w niebie. Naprzod poydźieſz myślą do SS. Pánienek, i widząc, (iáko mamy w obiáwieniu Jáná S.) ná gorze ſtoiącego Báranká miedzy liliámi, á przy nim ták wiele tyſięcy SS. Dźiewic, ktore zá Bárankiem chodzą, ſpiewáiąc pieśń wdźięczną, ktorey żaden inſzy śpiewáć nie może; przywitaſz te Swięte dźiewice, á miánowićie ś. Bárbárę, ś. Kátárzynę, S. Mágdálenę de Pazzis, i inſze: będźieſz im winſzował tego ich ſzczęśćiá, będźieſz chwalił ich czyſtość, będźieſz żebrał u nich, i prośił o tęż cnotę. Potym poydźieſz do SS. Wyznáwcow iáko do dworzan Boſkich, i obaczywſzy, że ich, (iáko mamy obietnicę w Ewángelij,) Chriſtus wiźbie ſtołowey u ſtołu poſádźił, i przepaſawſzy ſię, częſtuie ich; będźieſz ſię im kłániał, náprzykład S. Ignacemu, S. Fránćiſzkowi, S. Káźimierzowi &c. Będźieſz ich witał, chwalił, będźieſz im winſzował, będźieſz prośił o pokorę,

Daley postępuiąc w niebie, obaczyſz w polu Rycerzow Chryſtuſowych uzbroionych, to ieſt SS. Męczennikow S. Stefáná, S. Wáwrzyńcá, &c. stoiących przy Hetmánie ſwoim Chryſtuśie, ktory im korony kłádźie zwyćięſkie ná głowy: I teſz w ſobie ku nim w zbudziſz affekty, proſząc o męſtwo i ćierpliwość w utrapieniách. Tym ſpoſobem będźieſz witał, chwalił, &c. SS. Apostołow, ktorych obaczyſz, ná krzesłách śiedzących z Chryſtuſem Sędźią, iáko Aſſeſſorow ní ſądźie, á oraz iáko wielkich koronnych Vrzędnikow: náprzykład S. Piotrá iáko Podſkárbiego z kluczámi, S. Jáná iáko kánclerzá, S. Jędrzeiá z krzyżem iáko Chorążego. Będźieſz u nich żebrał gorliwośći o chwáłę Boſką, i o zbáwienie ludźkie. Jeſzcze dáley obaczyſz SS. Sędźiwych Pátryárchow i Prorokow stárego teſtámentu, iáko Senatorow Kroleſtwá Niebieſkiego, i nawyżſzego Królá, Bogá człowieká krewnych: á miedzy niemi S. Janá iáko wielkiego Márſzáłká, S. Jozefá iáko Podkomorzego, i temiſz áffektámi ich uczćiwſzy, będźieſz prośił, o náśládowánie ich w wierze, i nádźiei. Wyżey obaczyſz 9. Chorow SS. Aniołow, iáko w Kápeli niebieſkiey, bez przestanku w dźień i w nocy śpiewáiących Panu Bogu: *Swięty, Swięty, Swięty, Pan zastępow*. I tymże ſpoſobem witáiąc ich, chwaląc, á winſzuiąc im ſczęśćia, prosić będźieſz przez nich o dar modlitwy. Náoſtátek nawyżey nád chorámi Anielſkimi obaczyſz Thron Krolewſki, ná ktorym śiedźi uboſtwiona náturá ludzka w Chryſtuśie, ná práwicy Boſkiey, máiąc moc wſzeláką ná źięmi i ná niebie; á wtymże porządku *Vnionis Hypostaticæ* związku perſonálnego z Boſtwem, obaczyſz, lubo niżey, (iáko ſczeremu ále pierwſzemu po Bogu ſtworzeniu należy,) ná Thronie drugim śiedzącą Przenaydoſtoynieyſzą Mátkę Bogá wćielonego, ktorey Chryſtus kazał iáko Sálomon Mátce ſwoiey ſiedźieć ná thronie, i uczynił ią po ſobie Krolową Niebá i źięmi. Tu oſobliwie wylewáć będźieſz ſerce twoie, i áffekty ukłonu, miłośći, winſzowánia, i ſuppliki twoie podawáć Chryſtuſowi iáko temu ktory ieſt *Advocatus noster apud Patrem. Prokurator ſpraw náſzych u Bogá Oycá.* Teſz ſuppliki będźieſz podawał i Nadrożſzey Mátce iego, i przez nię Synowi iey Bogu wćielonemu: bo ona ieſt podſkárbiną wſzytkich dobr niebieſkich.

Te ſą ſpoſoby przypominánia ſobie chwały niebieſkiey, ktorych lubo częſto záżywać trzebá, ále oſobliwie ſą te czaſy ſpoſobne do tego czwiczenia pobożnego. Náprzod kiedy ćię świát pieſczotámi ſwemi do śiebie wabi, ſmákuy ſobie poćiechy niebieſkie, dáleko lepſze; według rády S. Hieronima ep. 22; *Quoties in mundo videris aliquid gloriosum, ad paradisum mente transgredere, & eße incipe, quod futurus es: Gdy co ná świećie obaczyſz chwalebnego, myślą przenoś śię do ráiu, i poczynay być tym, czym tám będźieſz.* Więc też w utrapieniách ćieſzyć śię mamy poćiechámi przyſzłemi niebieſkiemi, iáko rádźi Paweł S. *Spe gaudentes*, ábyśmy śię ćieſzyli nádźieią, pomniąc ná

to, że iáko Ian S. w obiáwieniu mowi, w krotkim czásie *Bog otrze łzy z oczu nászych, i iuż nie będźie więcey płáczu i ſmutku.* Záczym w ſmutnych przypadkách prágniymy przeyść od tego wygnánia do oyczyzny, z więźienia do páłácow; i mowmy do Aniołow SS. z Pſálmiſtą, *Aperite mihi portas iuſtitiæ, ingreſſus confitebor Domino. Otworzćie mi bramy ſpráwiedliwośći, tám wſzedſzy będę chwalił Páná* Pſal. 117. To rádźi Swięty Auguſtyn in pſal: 132. *In terra anguſtatus es; migra, habita in cælo: Na źięmi ućiśniony ieſteś: Przenoś, ſię mieſzkay w niebie.* Oprocz tego przy ſpráwách twoich, możeſz z okázyi tego co czyniſz, wſpomnieć ſobie ná niebo, i do niego wzdycháć. Náprzykład idźieſz ſpáć? mow: o kiedy przyidę ná odpoczynek wieczny: Ockniesz ſię? mow: *Deus meus ad te de luce vigilo. Boże moy do ćiebie ocucam ſię:* O kiedy otworzę oczy ná widzenie Páná JEZUSA i Bogárodźice Pánny. Ubieraſz ſię? mow: o kiedy mię Bog przyodźieie złotą chwały ſzátą. Siedźiſz u ſtołu? mow: *Satiabor cum apparuerit gloria tua: Náſycę ſię, gdy ſię pokaże chwałá twoiá Boże* Pſal: 16. kiedy konwerſuieſz z ludźmi, mow: O kiedy rozmáwiáć będę z Chryſtuſem moim, z Bogárodźicą Pánną, z Aniołámi Ss. Tákie máią być częſte náſze wzdychánia do niebá, iáko ie zowie S. Bonáventurá *Aſpirationes anagogicæ.*

Pożytki ſą wielkie, ktore w nas ſpráwuie częſta pámiątká Chwały niebieſkiey. Pierwſzy pożytek ieſt prágnienie teyże chwały niebieſkiey: bo pátrząc ná rzecz piękną, trudno iey nie prágnąć. Drugi pożytek ieſt wzgárdá rzeczy ziemſkich; bo widząc rzecz lepſzą, gárdźiemy podleyſzą. Ztąd Moyżeſz, iáko mowi S. Páweł, záprzał ſię być ſynem Corki Fáráonowey, i wzgárdźił iey kroleſtwem: *Aſpiciebat enim in remunerationem. Bo ſię zápátrował ná zápłátę wieczną,* Hebr: 11. Przyczynę daie tego S. Auguſtyn, lib 3. de lib. arb: c. 25. *Tánta eſt iucunditas lucis æternæ, ut etiamſi non liceret amplius in ea manere, quam unius diei morâ, propter hoc ſolum, innumerabiles anni huius vitæ, plenæ deliciis, & circumfluentia bonorum temporálium, rectè meritoq́ contemnerentur; non enim falſo aut parvo affectu dictum eſt: Quoniam melior eſt unus dies in atriis tuis ſuper millia: Táka ieſt przyiemność świátłośći wieczney, że choćby w niey niegodźiło ſię dłużey zoſtawáć nád ieden dźień, przećię dla tego ſámego trzebáby gárdźić niezliczonym czáſem tego żyćia, pełnego delicyi, i opływáiącego we wſzyſtkie dobrá doczeſne: Bo nie z máłego abo fałſzywego áffektu napiſano: że lepſzy ieſt ieden dźień w przyſionkách twoich, niż tyśiąc.* Dla czego tenże S. Doktor ná inſzym mieyſcu ſer. nov: ſer: 4. uważáiąc owe ſłowá Pſalmu: Boże co mi ieſt na niebie, i oprocz ćiebie, czego chćiałem na źięmi, ták mowi: *Quid volui ſuper terram? divitias fluxas, caducas, volaticas? Quid volui? aurum, pallorem terræ? argentum*

tum, livorem terræ? honorem, temporis fumum.? Czegom chćiał ná źiemi? czy bogactw upływáiących, nietrwáłych, ulátuiących? Czego chcę, czy złotá, ktore ieſt bládość źiemi? Czy ſrebrá, ktore ieſt śinośc źiemi? czy honoru, i czći, ktora ieſt dymem czáſu? *Quid mihi eſt in cælo? Quid ibi eſt? vita æterna, incorruptio, regnum cum Chriſto, ſocietas Angelorum, ubi nulla perturbatio, nulla ignorantia, nullum periculum, nulla tentatio, vera, certa, fixa, ſecuritas. Ecce quid mihi eſt in cælo.* Co mam w niebie? co tám ieſt? żywot wieczny, nieſkáżytelność, krolestwo z Chryſtuſem, towárzyſtwo z Aniołami. Nie máß tám żadnego zamięßánia, żadney niewiádomośći, żadnego niebeſpieczeńſtwá, żadney pokuſy, ále ieſt prawdźiwe, pewne, nieodmienne beſpieczeńſtwo To to mam w niebie.

Trzeći pożytek ieſt, zwyćiężenie pokus. Ták S. Szczepan tryumfował z nieprzyiaćioł, pátrząc ná niebo otwárte. Ták Mátká Máchábeyczykow, żeby byłá ſyná do zwyćiężenia prześládownikow záchęćiłá, kazáłá mu ná niebo pátrząć, y mowiłá *nate cælum áſpice:* Synu pátrz ná niebo. Otoć Bog w niebie koronę gotuie, ieżeli tę pokuſę zwyćiężyſz.

Czwarty pożytek ieſt wſpániáłość ſercá: bo pátrząc ná niebo, uznawamy ſię bydź dźiedźicámi niebá, ſtworzonemi do dobr ták zacnych, ktore ſą w niebie; á zátym pobudzamy ſię do wyſokich zamyſłow. J ták mowi S. Chryzoſtom: *Obiectum oculis cælum, manus armat ad fortia:* Oglądáne niebo, uzbraia ręce do dźieł odważnych. I S. Leo upomina: *Surſum vocatos animos terrena deſideria non deprimant:* Wezwánych do dobr wyſokich, nie máia żądze źiemſkie pogrążáć ánimuſzow.

Piąty náoſtátek pożytek ieſt, wytrwánie w łáſce Boſkiey; bo iáko nápiſał S. Chryzoſtom, w náſzey mocy ieſt, przy łáſce Boſkiey, ábo záchowáć łáſkę Boſką, ábo ią zgubić: pierwſzey rzeczy dokażemy, zápátruiąc ſię ná dobrá niebieſkie; drugiey, udáiąc ſię do rzeczy docześnych.

Záczym mamy záwſze pámiętáć ná obietnicę Boſką: Apoc. 2. *Eſto fidelis uſq; ad mortem, & dabo tibi coronam vitæ:* Bądź wiernym aż do śmierći, á dam ći koronę żyćia. Gdźie obiecuie nam Pan Bog nie iákiekolwiek żyćie, ále żyćie nieſkończone; bo obiecuie żyćie tákie, ktore ieſt ná kſztałt korony; to ieſt żyćie tákie, w ktorym nigdy końcá nie będźie, iáko w koronie nie máſz końcá, i ktore żyćie, záwſze ſię w koło wraca, iáko ſię dzieie w koronie. A do tego obiecuie nam Pan Bog koronę żyćia; bo w niebie będźie tákie żyćie błogoſłáwione, ktore będźie koroną wſzelákiego żyćia ſzczęśliwego. Iáko bowiem koroná, (co uważá ieden Author,) ieſt ozdobą i dopełnieniem rzeczy doſkonałey; (dla czego mowi Duch S. Eccl. 25. *Corona ſenum multa peritia,* że Koroná ſtárych ieſt wielka biegłość w rzeczách; bo ich ſtárość zdobi, i dopełnia ich doſkonáłośći, i ták koronuie:) ták też chwałá wieczna ieſt koroną wſzelákiego żyćia ſzczęſliwego; bo ieſt dopełnieniem

niem wszelákiego żyćia doskonáłośći, á żátym korona. Ieżeli bowiem, iest żyćie szczęśliwe, żyć wesoło, bez frásunku: chwałá niebieska będźie korona tego żyćia; bo tám będą dni nie tylko wesołe, ále też bez żadney odmiány. Ieżeli żyćie iest szczęśliwe, żyć w bogáctwách: Chwałá niebieska będźie korona tego żyćia; bo tám będą skárby nieprzebráne i nieoszácowáne. Ieżeli żyćie to szczęśliwe iest, żyć w honorách, i wsławię u ludźi: chwałá niebieska będźie korona tákiego żyćia; bo tám będą nieporownánie większe honory u Aniołow i sławá. Słusznie się tedy chwałá niebieska zowie korona wszelákiego żyćia szczęśliwego. A kogoż czeka tá koroná? Nie obiecuie iey Pan Bog inszey cnoćie, tylko wierności w służbie iego aż do śmierći: *Esto fidelis usq; ad mortem:* á do tego nie dáruie ia, ále dáie, iákoby w nagrodę zá wierność do śmierći dochowána, *Et dabo tibi: I dam ći koronę.* Iáko też ná inszym mieyscu mowi Mat: 25. *Ey sługo dobry i wierny wnidź do wesela Páná twego.* Chce bowiem tego Pan Bog, ábyśmy mu służyli iáko słudzy wierni, nie tylko iáko wierni przyiaćiele. Wierny przyiaćiel ma poważáć sobie interes przyiaćielá, iáko swoy własny: ále sługá wierny ma sobie poważáć interes Páński więcey niżeli swoy własny; bo Pan iest większy nád niego, gdyż iest Pánem iego. I ták gdy idźie o honor Boski, ábo o upodobánie; u wiernego sługi Boskiego ma iść ná stronę i dostatek, i reputácya, i zdrowie, i sámo żyćie, byleby tylko záchowáć, ábo więcey rozszerzyć chwałę Boską, i smák iego: bo sługá wierny ná nic inszego nie respektuie; i więcey sobie poważa Páná, á niżeli śiebie sámego. To to iest bydź wiernym sługą Boskim: á nie dosyć, pokazáć Pánu Bogu raz ábo drugi táką wierność, ále trzebá ią pokázowáć w káżdey okázyi przez cáłe żyćie násze, aż do śmierći, *usq; ad mortẽ.* Ieżeli Pan Bog ná ćię przepuśći ubostwo aż do śmierći, bądź w nim wierny aż do śmierći. Ieżeli przepuśći ná ćię niesławę aż do śmierći; aż do śmierći bądź w niey wierny. Ieżeli aż do śmierći przepuśći ná ćię choroby, bądź w nich wierny aż do śmierći: *Esto fidelis usq; ad mortem, & dabo tibi coronam vitæ,* á ták weźmiesz koronę żywotá wiecznego.

ROZDZIAŁ IV.

O Nabożeństwie do Nadroższey Mátki Boskiey, ktora znáczy Skrzyniá przymierza.

PRzenadroższą Mátkę Boską Kośćioł S. wLitániách zowie skrzynią przymierza. Ták i u S. Iana Dámáscená, zowie się *Animata Dei viventis Arca: Zywa Bogá żyiacego Skrzynia:* á to dla tego, że w tey skrzyni złożony był nadroższy depozyt odkupienia naszego, to iest Bog wćielony; w ktorym iáko mowi

 S. Páweł

S. Páweł, ſą wſzyſtkie ſkárby umieiętnośći, i madrośći Boſkiey. Tá záś ſkrzynia byłá wſzyſtká złota, dla nawiękſzey miedzy wſzyſtkim ſtworzeniem ku Bogu miłośći, ktora iáko niżey obaczemy, znáczy ſię przez złoto. Iáko tedy w przedniey częśći Kośćiołá ſtałá Arká Páńſka, ták Przenadrożſza Bogá Wćielonego Mátká, ma bydź záwſze w pámięći náſzey, w myśli, i w ſercu; iáko nas upomina S. Bernard ſer. 2. ſup. Miſſ. *In periculis, in anguſtiis, in rebus dubiis, Mariam cogita, Mariá invoca, non recedat ab ore, non recedat à corde. Ipſam ſequens non devias, ipſam rogans non deſperas, ipſam cogitans non erras, ipſa tenente non corruis, ipsâ protegente non metuis, ipsâ duce non defatigaris, ipsâ propitia pervenis: W niebeſpieczeńſtwách, w ućiſkách, w rzeczách wątpliwych, myśl o Máryi, wzywáy Máryi, niech nie odchodźi od uſt, niech nie odchodźi od ſercá. O niey myśląc nie zbłądźiſz; zá nią idąc, drogi nie chybiſz; do niey ſię modląc, nie będźieſz roſpaczał; gdy ćię oná będźie trzymáłá, nie upádnieſz; gdy ćię będźie broniłá, bać ſię nie będźieſz; gdyć będźie miłośćiwa, przyidźieſz do niebá.* Opiſzę tedy krotko nabożne uwagi i áfekty, ktore mogą bydź w Swiętá Bogárodźice Pánny, przednieyſze.

§ I.

W Swięto Niepokálánego iey Poczęćia. O teyże Táiemnicy.

W Ten dźień uważáć mamy, iáko Troycá Przenáświętſza, w pierwſzym momenćie żyćia Naświętſzey Bogárodźicy Pánny, Duſzę iey z niczego ſtworzywſzy, oraz tę Duſzę dla przyſzłych przeyrzánych zaſług Syná Bożego, ozdobiłá i poświęćiłá łáſką poświącáiącą, więkſzą, niżeli ią máią wſzyſcy weſpoł Aniołowie, i Swięći ludźie, ktorzy ſą, byli, i będą; i záraz w tymże momenćie, tęż Duſzę wlałá w ćiáło, w żywoćie S. Anny: i ták Naświętſza Pánná byłá záchowána od grzechu pierworodnego, z zaſług Chryſtuſowych; á przeto ieſt odkupiona od Chryſtuſá, nie odkupieniem grzech znoſzącym, ále odkupieniem, záchowuiącym ią od grzechu pierworodnego. To zdánie, lubo nie ieſt ieſzcze ártykuł wiáry, od Kośćiołá poſtánowiony, iednakże ieſt *Sententia pia, laudabilis, & antiqua in Eccleſia Dei, tamq; communis, ut jam ipſam fere omnes Catholici amplectantur. Zdánie pobożne, chwalebne, i dawne w Kośćiele Bożym, i ták poſpolite, że ie niemal wſzyſcy Kátholicy iuż trzymáią.*, iáko mowi Alexánder VII. Papież w ſwoim wyroku, ktory wydał w Roku Páńſkim 1661. P. Sálázár, w Księdze, w ktorey broni Niepokalánego Poczęćia Mátki Boſkiey, przywodźi Apoſtołow czterech, á Oycow SS. 40, ktorzy rożnych wiekow ták trzymáli. Miedzy niemi S. Auguſtyn in expoſ. ſymb. & orat. Dom. ták mowi: *Conveniens erat, ut lege peccati, quæ per duorum concubitum verificatur in prole, Mater Dei non teneretur obnoxia; Przyſtało, áby práwem*

práwem grzechu, ktoremu práwu podlega płod, przez zwyczáyne rodzenie ludzkie pochodzacy, Mátká Boſka nie byłá obowiazána. A S. Hieronim in Pſal. 77. ták mowi: *Beata Virgo eſt nubes diei, quia nunquam fuit in tenebris, ſed ſemper in luce: Błogoſłáwiona Pánná, ieſt obłok dniá, bo nigdy nie byłá w ćięmnośćiách, ále záwſze w świetle;* á zátym nie byłá w pierwſzym momenćie żyćia ſwego w ćięmnośćiách grzechu pierworodnego. S. Dámáſcen też mowi o teyże Mátce Boſkiey: *Ad hunc paradiſum ſerpens aditum non habuit: Do tego ráiu wąż przyſtępu nie miał:* toć i w pierwſzym momenćie żyćia iey, do niey nie przyſtapił. I S. Bernard. ſer. ſuper Salve, mowi do niey: *Innocens fuiſti ab originalibus & actualibus peccatis: Byłáś niewinna i wolna od grzechow pierworodnych i uczynkowych.* I gdźieindźiey ſer. 13. de Cœna Dom. *Non eſt in filiis hominum, qui in peccatis non fuerit conceptus, præter Matrem immaculati, peccatum non facientis, ſed peccata mundi tollentis: Nie máß ſyná ludzkiego, ktoryby w grzechu nie był poczęty, oprocz Mátki niepokalánego, grzechu nie czyniacego, ále grzechy znoſzacego.* Opuſzczam inſzych Oycow.

Piſmo S. toż námienia. Naprzod Gen. 3. gdźie Pan Bog mowi do wężá, *Nieprzyiáźni położę miedzy toba i miedzy Niewiáſta; oná zetrze głowę twoię.* Ktoraż to głowá wężá piekielnego, ieżeli nie grzech pierworodny? á ktora inſza niewiáſtá ztárłá tę głowę, ieżeli nie Mátká Boſka? Więc i Duch S. do niey mowi: *Wſzyſtká piękna ieſteś przyiaćiołko moiá, i zmázy w tobie nie máſz,* to ieſt, áni zmázy grzechu pierworodnego. Toż zda mi ſię námienia S. Páweł Rom. 5. gdy mowi: *Non ſicut delictum, ita & donum: Si enim unius delicto multi mortui ſunt; multò magis gratia Dei & donum, in gratia unius hominis IESV Chriſti in plures abundavit: Nie ták grzech, iáko i dar: bo ieżeli iednego grzechem wiele ludźi ſtáli ſię umárłemi; dáleko bárźiey łáſká Boſka, i dar w łáſce iednego człowieká IEZVSA Chryſtuſá, na więcey ludźi obfitowáłá.* Ktoremi ſłowy, zda ſię, że Apoſtoł dáie znáć, iż większa ieſt liczbá tych ludźi, ná ktorych łáſká od Chryſtuſa ſpłynełá, niżeli tych, ktorych grzech Adámá, to ieſt grzech pierworodny, umorzył: Toć przynamniey ná Mátkę Boſka ták ſpłynełá łáſká Boſka od Chryſtuſa, ze ná nię nie ſpłynał grzech pierworodny od Adámá. Opuſzczam inſze dowody z Piſmá S.

Rozum przyrodzony świátłem wiáry oświecony, dáie nam tey prawdy te dowody. Pierwſzy dowod ieſt z wielkiey miłośći, ktora miał Syn Boży, ku przyſzłey Mátce ſwoiey. Miłość bowiem Synowſka, iáko życzy wſzelákiego dobrá Mátce, ták od niey wſzelákie złe oddala, gdy może. Ponieważ tedy Syn Boży nawięcey nád wſzyſtko ſzczere ſtworzenie kochał Matkę ſwoię przyſzła; toć pewnie od niey oddalił ták wielkie złe, iáki ieſt grzech pierworodny, ponieważ mogł oddalić, ofiáruiac ná to Bogu Oycu nieſkończone męki ſwoiey zaſługi.

Dowod drugi ieſt z nawyżſzey nád wſzyſtko ſtworzenie godnośći Mátki

Boſkiey: *Cujus puritas maxima eſt ſub Deo: Ktorey czyſtość ieſt nawiękſza po Bogu*, iáko mowi Thomaſz S. 3. par. qu. 27. ar. 2. ad 2. *Et quæ maximè participavit gratiam, ut pote propinquiſſima principio gratiæ, I ktora nabárźiey byłá uczeſtniczka łáſki Boſkiey, iáko tá, ktora byłá nabliżſza Chryſtuſowi, ktory ieſt początkiem i zrzodłem łáſki*, iáko támże mowi tenże Doktor S. art. 1. Ieżeli tedy dla tey przyczyny Mátká Boſka nie miáłá żadnego grzechu powſzedniego; dáleko bárźiey nie miáłá grzechu pierworodnego; bo ten ieſt większy, niż powſzedni; ponieważ grzech pierworodny oddala człowieká od łáſki poświącáiącey, i czyni go obmierzłym Pánu Bogu, i nieprzyiaćielem Boſkim, czego nie czyni grzech powſzedni. A iáko to rozumieć możemy o Mátce Syná Bożego, áby choć ná ieden żyćia ſwego moment, byłá obmierzła Bogu, i nieprzyiaćiołka iego? O teyże godnośći Mátki Boſkiey, náucza tenże Thomaſz S. 1. par. qu. 25. art. 6, iáko ſię niżey powie § 3, tákże i inſzy Oycowie SS. náuczáią, że nád nię żadne ſtworzenie wyżſze i zacnieyſze bydź nie może. Toć wſzeláka doſkonáłość Mátká Boſka miáłá, ktora mieli ktorzykolwiek ludźie, i Aniołowie. Toć że Adam i Ewá, tákże i Aniołowie, mieli tę doſkonáłość, że żyćie ſwoie záczęli bez grzechu; miáłá tęż doſkonáłość i Mátká Boſka: ináczey przeſzliby ią w doſkonáłośći Aniołowie, i pierwſzy Rodźicy náſźi w ráiu.

Trzeći dowod ieſt, że ztąd ieſt więkſza chwałá Chryſtuſowi, i cześć. Bo naprzod ztąd Chryſtus ieſt dwoiákim ſpoſobem odkupićielem ludźi, to ieſt, nie tylko odkupieniem znoſzącym grzechy pierworodne i uczynkowe, (iáko nas odkupił,) ále też odkupieniem záchowuiącym od grzechu ták pierworodnego, iáko i uczynkowego, iákim ſpoſobem záſługámi ſwemi odkupił Mátkę ſwoię; zkąd ieſt więkſza cześć Chryſtuſowi. Do tego, że więkſza chwałá iego ieſt, gdy ma táka Mátkę, ktora nigdy nie byłá nieprzyiaćiołka Boſka, i niewolnicą dyabelſka przez grzech pierworodny; ponieważ iáko mowi Duch S. Prov. 12. *Gloria filiorum Patres eorum: Chwałá ſynow Rodźicy ich.* Iáko tedy dla tey przyczyny Thomaſz S. náucza 3. p. qu. 31. art. 4. ad 3. że Chryſtus miał ſię począć z Matki Pánny; toć miał ſię też począć z Mátki niezmázáney grzechem pierworodnym.

To uważywſzy, wzbudzáć w ſobie mamy te áfekty. 1. Cieſzyć ſię z Niepokalánego poczęćia Mátki Boſkiey, i iego iey winſzowáć. 2. Dźiękowáć Troycy S. zá tę opátrzność oſobliwą, i dobroczynność iey pokazáną. 3. Prágnąć, i prośić Páná Bogá, áby Mátká iego Niepokalánie poczęta od wſzyſtkich ludźi byłá zá táka uznána, chwalona, i miłowána. 4. Wſtydźić ſię, żem ia nie tylko w pierwſzym żyćia moiego momenćie, ále w inſzych wielu momentách, byłem grzechámi zmázány, i obmierzły Pánu Bogu. 5. Prośić o czyſtość duſze i ćiáłá, przez Niepokaláne Mátki Boſkiey poczęćie.

§ 3:

§ 2.

W dzień Národzenia Bogárodzicy Pánny, O tymże Národzeniu.

Uważáć mamy, że oná w ten dźień ná świát przychodząc, iákoby wieżdza iáko Krolowá z tryumfem ná krolestwo cáłego świátá. My wszyscy pospolićie przychodźiemy ná ten świát przy národzeniu nászym iáko niewolnicy czártowscy, związáni káydánámi, i pętámi grzechu pierworodnego, oślepieni ná rozumie niewiádomośćią, zránieni ná woli skłonnośćią do złego, i oćiężáłośćią do dobrego: bo przez grzech pierworodny wprowádzona iest śmierć ná ten świát, iáko mowi S. Páweł: *Per peccatum intravit mors*, Rom: 5. Ktora śmierć odebrawszy nam w pierszych Rodźicách nászych w ráiu koronę spráwiedliwośći pierworodney, chodźiłá w koronie, pánuiąc ná świećie nád námi, iáko tenże mowi Apostoł: *Regnavit mors ab Adam*: Rom: 5. *Krolowáłá śmierć począwszy od Adámá*. Ale naświętsza Matká Boska, przy poczęćiu swoim zwyćiężywszy smoká piekielnego, ktory tę śmierć wprowádźił ná świát, odebráłá śmierći koronę; i ták ukoronowána spráwiedliwośćią pierworodną, iáko Krolowa ná świát przychodźi, przy národzeniu swoim. O iák bogátemi ozdobiona kleynotámi, tá Krolowa dźiś ná świát przychodźi. Naprzod wchodźi dźiś ná świát ozdobiona łáską poswiącáiącą Boską, niemal nieskończoną, i według tegoż wymiáru ozdobiona wszystkiemi cnotámi, ták Theologicznemi iáko i morálnemi, ktore ná duszę iey z łáską poswiącaiącą wlał Pan Bog w pierwszym momenćie niepokalánego iey poczęćia. Do tego wchodźi ná świát ták utwierdzona w teyże łásce Boskiey, że nie tylko iey przez grzech śmiertelny utráćić nie mogłá, ále też záwsze wolną być miáła od grzechu powszedniego. Nád to wchodźi ná świát, záchowána ieszcze w pierwszym momenćie żyćia swego od wszelákiey do grzechu podniety, ták że w niey nie było nigdy żadnych namiętnośći przećiwko rozumowi powstáiących. Náostátek wchodźi ná świát máiąc ná rozumie wláne sobie w pierszym żyćia swego momenćie wszystkie umiejętnośći; ták że od tegoż pierwszego żyćia swego momentu miáłá doskonáłe używanie rozumu, i od tąd záraz czyniłá ná káżdy moment wysokie Akty wiáry, nádźieie, miłośći, religij, posłuszeństwá, i inszych wszystkich cnot; przez co sobie niemal nieskończone zásługi, i stopnie ták łáski poświącáiącey iáko i chwały w niebie náskárbiłá.

Jáko tedy my národźiwszy śię ná ten świát, pierwszy głos, iáko mowi Sálomon, płaczu wydáiemy, dla nędzy, w ktorey, i z ktorą śię rodźiemy; ták przećiwnym sposobem národzenie Bogárodźicy Pánny wielkie wesele przy-

nośi cáłemu świátu, iáko Kośćioł S. ſpiewa. Cieſzy ſię naprzod Troycá Przenaświętſza z ták pięknego i zacnego dźiełá, ktore dziś świátu pokázuie. Cieſzy ſię Oyćiec przedwieczny, że mu ſię rodźi Corká ták wielkiemi dárámi ozdobiona. Cieſzy ſię Syn Boży, że ná świát przychodźi przyſzła iego Mátká, ták godna. Cieſzy ſię Duch S, że ſobie ná mięſzkánie ták drogi Kośćioł wyſtáwił. Cieſzą ſię Aniołowie święći, że ná Kroleſtwo świátá wieżdzą Páni ich, i Krolowa nadoſtoynieyſza. A iako ſłudzy i dworzánie, witáią Krolową ſwoię dziś národzoną, iey ſię w kolebce złożoney kłániáią, iey gotowość ſwoię do uſług świadczą, iey cześć ná świećie rozmnażáć prágną, i weſoły okrzyk czynią, dźiwuiąc ſię, i ſpiewáiąc: *Co to zá oſobá, ktora przychodźi, iáko wſchodząca Iutrzenká, piękna iák Kśiężyc, wybrána iáko ſłońce* Cant: 6. Więc i my ćieſząc ſię z tego, że nam ſię rodźi Páni náſzá, i Mátká; też affekty z Aniołámi Ss. ponawiaymy: á oraz winſzuiąc iey tych dárow Boſkich, ktoremi ubogacona przychodźi ná świát, i znáiąc uboſtwo náſze, prośmy iey, áby nam odrobinę tych dárow Boſkich udźielić raczyłá.

§ 3.

W dźień Zwiaſtowania Mátki Boſkiey.

ZE w ten dźień Naświętſza Pánná w żywoćie ſwoim Pánieńſkim zá ſpráwą Duchá S. poczęłá Syná Bożego, i iemu krwi ſwoiey użyczáiąc ná ćiáło, ſtáła ſię prawdźiwą i przyrodzoną Mátką iego, iáko wiárá ś. uczy; ſłuſzna rzecz, uważyć godność tego iey Máćierzyńſtwá. O nim ták naucza S. Thomaſz 1. p. qu, 25. ar 6. *B. Virgo ex hoc quod eſt mater Dei, habet quandam infinitam dignitatem ex bono infinito, quod eſt Deus. B. Pánná ztąd że ieſt Mátka Boſka, ma iákąś godność nieſkończoną z dobrá nieſkończonego. Nihil ea melius fieri poteſt, ſicut nihil poteſt eſſe melius Deo. Nic nád nię lepſzego byc nie może, iáko nie może być nic nád Bogá lepſzego.* S. Bonáv: in ſpec. c. 8. *Maiorem mundum poſſet facere Deus, maiorem matrem, quam matrem Dei fácere non poteſt: Większy świát może Bog ſtworzyć, ále większey Mátki nád Mátkę Boſka ſtworzyć nie może.* Idiotá ták mowi do niey: *Nemo æqualis eſt tibi: nemo maior eſt te, niſi Deus; Zaden rowny tobie nie ieſt: żaden nád ćię większy, tylko ſam Bog* S. Bernardinus Tom. 1. con. 6. ár. 1. cap. 12. náucza, że iáko żelázo żeby ogień zrodźiło, muſi wprzod być ogniſte i podobne do ogniá: ták i Mátká Boſka że zrodźiłá Bogá, ſtałá ſię w doſkonáłośći nád wſzyſtko ſtworzenie podobnieyſza Bogu. S. Anſelm libro de Excel. Virg. c. 2. mowi: *Quod Dei Mater eſt, excedit omnem altitudinem, quæ poſt Deum dici, aut cogitari poteſt; Ze ieſt Mátką Boſką, przechodźi wſzeláką wyſokość, ktora ſię po Bogu pomyślić, ábo wymowić może.* S. Piotr Damiani ſer: de nativ. Virg: *Quidquid máius eſt, minus eſt Virgine, ſolusq́ opifex opus iſtud ſuper-*

ſtud ſupergreditur: Cokolwiek ieſt większego, wſzyſtko to mnieyſze ieſt niż tá Pánná: i ſam tylko ſtworcá to dźieło przewyżſa. Ztąd Oycowie Ss. náuczáią, że cokolwiek Bog ktoremu ſtworzeniu ſwemu użyczył doſkonáłośći, ták ludźiom iáko i Aniołom, to wſzyſtko dał Mátce ſwoiey. Ták mowi S. Bernard ep. 174. *Quidquid vel paucis mortalium conſtat eſſe collatum, non eſt fas ſuſpicari, tantæ Virgini fuiſſe negatum: Cokolwiek ludźiom dano ieſt, nie godźi ſię rozumieć, żeby tey Pánnie dano nie było.*

Przyczyná tego wſzyſtkiego ieſt, bo Mátká godność ſwoię bierze od Syná, ponieważ ieſt coś iednego, Synē więc że Syn Mátki Boſk. ieſt Bog nieſkończoney godnośći: toć też i Mátká iego má iákąś godność nieſkończoną, lubo mnieyſzą. A że dla teyże nieiákiey iednośći Mátki z Synem, pod práwem Máćierzyńſkiem ſą dobrá Synowſkie, idźie zá tym, że iáko Syn Bozy má práwo do wſzelákich doſkonáłośći, ktore ſię w ſtworzeniu nayduią, do tych że doſkonáłośći má też práwo i Mátká iego. J ták mowi S. Damaſcen orat: 2. de Aſſumpt. *Oportebat Dei Matrem, ea quæ filii erant, poſſidere: Trzebá było, żeby Matká Boſka dośiągnełá te dobrá, ktore Syn miał.*

Ztey máćierzyńſtwá iey godnośći pochodzą ták dźiwne Tytuły i nazwiſká Nayświętſzey Pánny. Naprzod że ieſt ná pierwſzym ſtopniu pokrewna Bogu wćielonemu, iáko Mátká iego. 2. że ieſt *Comparentalis Deo Patri,* ſpułrodząca z Bogiem Oycem Syná Bożego lubo według ćiáłá. 3. Ze iáko naucza S. Thomaſz 2da. 2dæ. qu. 103. ar. 4. ieſt *Affinis Deo. O gránicę z Bogiem mięſzkáiącá;* bo przeſzedſzy wſzyſtkie doſkonáłośći ſtworzone, *fines Deitatis attingit: dośiąga gránic Boſtwá.* 4. Ze ieſt według godnośći czwartą ná świećie, á pierwſzą po Troycy S, oſobą. 5. Ze ieſt pierwſze ſtworzone *obiectum*, to ieſt cel miłośći Boſkiey. 6. Ze ieſt wtory po Pánu Bogu koniec, dla ktorego świát ſtworzony ieſt; bo, iáko ſtworzony ieſt dla chwały Bogá wćielonego, tak też ſtworzony ieſt dla chwały Matki iego, ktora ieſt w iednymże *unionis hypoſtaticæ* porządku, iktorey chwała, iáko Mátki, ſpływa ná chwałę Bogá iey Syná.

Z teyże godnośći Máćierzyńſtwa iey, to idźie, że Bog ſam był poddany Naświętſzey Pánnie, iáko Mátce, o czym świádczy Ewangelia Luc: 2: Ze iey ieſt obowiązány zá dobrodźieyſtwa Máćierzyńſkie: Ze ią czći i ſzánuie iáko Mátkę, i dla iey uczćiwośći czyni to wſzyſtko, o co go oná proſi. A ieżeli on ią ták ſzánuie; toć chce żebyſmy i my ią czćili, miłowáli, i chwalili. J dla tego dźiś nczćił ią tak poważną Legátią, poſełáiąc do niey Anioła Gábrielá, ktory ią imieniem Troyce S. witał, ſzánowáł, chwalił; ucząc nas, i dáiąc nam przykład, iáko ią po Pánu Bogu nawięcey czćić i chwalić mámy.

Tey tedy doſtoynośći Máćierzyńſtwá Boſkiego dźiś Mátce Boſkiey winſzowáć mámy: iey dźiękowáć zá krew użyczoną Synowi Bożemu ná ćiáło, i zá wſzy-

i zá wſzyſtkie uſługi i affekty ku niemu Máćierzyńſkie: á oraz prośić, áby chćiáłá bydź Mátką náſzą przez cáłezyćie náſze, i przy śmierći, iáko ſię dźiś ſtáłá Mátką Syná Bożego.

§ 4.

Ná dźień Náwiedzenia Elżbiety.
Iáko Mátká Boſka nam do zbáwienia pomaga.

Niebo to widome, maiąc ná ſobie ſłońce, biegiem bárdzo prędkim, świát wſzytek obchodźi, áby ſłoneczną świátłośćią, y influentiámi wſzyſtkie rzeczy oświecáło, ogrzewáło, ożywiáło, ozdobiło. Tak i Przenadoſtoynieyſza Bogá náſzego Mátká, iáko ſkoro wżywoćie ſwoim Pánieńſkim poczęłá mieć Bogá wćielonego, ktory ſię zowie ſłońcem ſpráwiedliwośći, záraz *Exurgens ábiit in montana cum feſtinatione, Powſtawſzy poſzłá ná gory Iudſkie:* Po co? áby Janá wżywoćie Elżbiety od grzechu pierworodnego obecnośćią Syná ſwego uwolniłá, i ożywiłá: áby go tym ſłońcem w ćięmnośći grzechowey oświeciłá, áby miłośćią Boſką zágrzáłá, áby łáſkámi Boſkiemi ozdobiłá. Toż i známi czyni, i tákże pomaga nam do zbáwienia náſzego, i do otrzymánia wſzyſtkich łaſk Boſkich, nie tylko tym ſpoſobem, że nam zrodźiłá Chryſtuſá, z ktorego iáko ze żrzodłá ná nas ſpływa zbáwienie náſze, i wſzytkie dáry, ták łáſk Boſkich, iáko i chwały wieczney: ále też i tym ſpoſobem, że wſzyſtkie te pomienione dobrá duchowne, ktore mamy od Bogá z záſług Chryſtuſowych *de condigno,* iákoby z ſłuſznośći; oraz też ie mamy z záſług Bogárodźicy Pánny; *de congruo, z przyzwoitośći.*

Tey prawdy náuczáią Doktorowie Ss. S. Anſelm lib. de Excel. Virg: cap. II. mowi: *Sicut Deus cuncta parando, Pater eſt & Dominus omnium: ita B. Virgo meritis ſuis cuncta reparando, mater eſt, & Domina rerum, Iáko Bog wſzyſtko czyniąc, ieſt Oycem i Pánem wſzyſtkich rzeczy; ták B. Pánná záſługámi ſwemi wſzyſtko náprawuiąc, ieſt mátką i Pánią wſzyſtkich rzeczy.* S. Germanus orat. de *zona* & faſc. *Nullus eſt qui ſalvus fiat, niſi per te o Sanctiſſima: nullus eſt qui liberetur á malis, niſi per te o Puriſſima: nemo eſt cui donum concedatur, niſi per te o caſtiſſima: Zadnego nie maſz ktoryby zbáwiony był, tylko przeż ćię o Naświętſza: żadnego niemaſz, ktoryby uwolniony był od złego, tylko przez ćię o napięknieyſza: żadnego niemaſz ktoremuby dar iáki dano, tylko przez ćię o naczyſtſza:* S. Bernard. ſer. de nat. *Hæc eſt voluntas eius, qui totum nos habere voluit per Mariam: Tá ieſt wola tego, ktory chćiáł, ábyſmy wſzyſtko mieli przez Maryą.* J gdzie indźiey ſer de aſſump. *In illa, & per illam, & de illa, benigna manus omnipotentis, qvidqvid creavit, recreavit: W niey, przez nię, i zniey, dobrotliwa ręká Bogá wſzechmocnego cokolwiek ſpráwiłá, náprawiłá.* S. Bonaventura in ſpec. c. 6. *Omnis gratia ad*

tia ad Mariam confluxit, quia per Mariam omnis gratia ad cæteros defluxit: Wßeláka łáſká w Máryi ſkupiłá ſię, bo przez Márya ná inßych wßeláka łáſká ſpłynełá. Z tad Naświętſza Matká zowie ſię Száfárka krwi i zaſług Páná Jezuſowych; dla czego też ſtałá przy Krzyżu, gdy ſię krew lałá Páńſka, iáko by ią do ſzáfowánia zbieráiąc. Ztąd nabożny Idiotá zowie ią Podſkárbiną łaſk Boſkich. Ztąd S Bernard powiáda: że *Zupełność łáſki ieſt w Chryſtuśie, iáko w głowie, z ktorey ná ćiáło ſpływáią wßyſtkie śiły ożywiáiace: á w Mátce Boſkiey ieſt táż zupełność, iáko wßyi ćiałá morálnego, przez ktora ná ćiáło też łáſki ſpływáią.* I tak Chryſtus w Piśmie S. przyrownywa ſię do ſłońcá, á Mátká iego do Księżycá; bo iáko Księżyc przez świátłość od ſłońcá wźięta, ſpráwuie z ſłońcem wſzyſkie pod niebem w rzeczách ſkutki: ták Naświętſza Mátká przez łáſkę wźięta od Chyſtuſa, ſpráwuie w nas zaſługámi ſwoiemi *de congruo* z przyzwoitośći, wſzyſtkie náſze dobre uczynki nádprzyrodzone.

Przyczyná tego ieſt; bo ták było przyzwoito. Iáko bowiem Krolowie dla zaſług Rodźicow, ſynom ich czynią dobrodźieyſtwá: ták ponieważ Naświętſza Pánná ieſt Mátka náſza, gdyż nam zrodźiłá Chryſtuſá, ktory ieſt głowa náſza: przyzwoita rzecz byłá, áby Bog dla iey zaſług, nam wſzyſtkie dawał dobrá, ktore nam dáie. A iáko Bog dla grzechu Ewy, ktora byłá Mátká żyiących według ćiáłá, nam wſzyſtkim odiał dáry łáſki ſwoiey, i chwały wieczney: ták przyzwoita rzecz byłá, áby tenże Bog dla zaſług Naświętſzey Pánny, ktora ieſt Mátka wſzyſtkich żyiących żyćiem duchownym; dawał nam też dáry łáſki ſwoiey, i chwały niebieſkiey,

Co ſię pokázuie z przednieyſzych łaſk Boſkich, ktore ludźie otrzymáli przez przyczynę Bogárodźicy Pánny. Oná bowiem ziednáłá nam zaſługámi ſwoiemi, nie ſámoć wprawdźie Wćielenie Syná Bożego, ále przyſpieſzenie tegoż Wćielenia. Oná oſobliwie modląc ſię w Wieczerniku z Uczniámi Páńſkiemi, uprośiłá prędſze zeſłánie Duchá S. Oná w Kánie Gálileyſkiey uprośiłá u Syná ſwego pierwſzy cud, przemienienia wody w wino. Więc i dniá dźiśieyſzego, oná przyniozſzy obecność Chryſtuſowa w dom Zácháryaſzá, przez nię poświęćiłá Ianá w żywoćie Elżbiety; oná Duchem S, i dárem Proroctwá Elżbietę nápełniłá; oná niememu Zácháryaſzowi mowę przywroćiłá.

Mamy tedy nawiękſza po Bogu wiey przyczynie i zaſługách mieć nádźieię, i mowić z Swiętym Bernárdem: *Hæc mea maxima poſt Deum fiducia; hæc tota ratio ſpei meæ. Tá ieſt nawiękſza po Bogu ufność moiá; tá wſzeláka przyczyná nádźiei moiey:* Oraz dźiękuiąc iey zá te bogáctwá duchowne, ktore dźiś w dom Elżbiety wnioſłá, prośmy iey, áby też duſze náſze obecnośćią Chryſtuſowa przy S. Kommunii poświęćiłá; áby nas, iáko dźiś Iana, przyczyną ſwoią utwierdźiłá w łáſce Boſkiey; áby nam ięzyk, iáko Zácháryaſzowi, ná chwalenie Páná Bogá rozwiązáłá; áby nas iáko Elżbietę prozbą ſwoią, Duchem S. nápełniłá.

§ 5.

Ná Dźień Oczyszczenia

O cudowney Czystośći Bogárodźicy Pánny.

Kiedy po nocy ráno słońce wschodźi, powiádáią Poétowie, że się w morzu umywa, iákoby było proszkámi przykurzone; ále się to tylko ták zda oczom ludzkim, á w rzeczy sámey tego nie mász. Ták i Przenadostoynieysza Mátká Boska, kiedy ná oczyszczenie swoie, wstępuie do Kośćiołá Sálomonowego, zdá się, iákoby się tám umywa: ále nie iest to w rzeczy samey, i w oczách Boskich, ále tylko w ápparencyi ludzkiey: bo oná záwsze iáko Duch S. powiáda: Wszystká byłá piękna, zmázy żadney nie máiąca. Tę iey czystość więcey uważmy.

O niey ták mowi Anselm S. de Concept. Virg. c. 18. *Decebat Virginem eâ nitere puritate, quâ major sub Deo nequit intelligi: Przystało, żeby Naświętsza Pánná táką iáśniáłá czystośćia, ktora po Bogu większa się pomyślić nie może.* Tá zás czystość iey należáłá ná tym, naprzod, że nie miáłá żadnego grzechu, nie tylko śmiertelnego, ták uczynkowego, iáko i pierworodnego, ále też przez osobliwy przywiley nie miáłá żadnego nigdy grzechu, áni powszedniego namnieyszego; iáko náucza Concilium Tridentskie ses. 6. can. 23. O czym też ták mowi S. Augustyn lib. de Nat. & grat. c. 37. *S. Mariae Virgini plus gratiae collatum est ad vincendum omni ex parte peccatum, quae concipere & parere meruit eum, quem constát nullum habuisse peccatum. S. Pánnie Máryi, więcey łáski dano iest ná zwyćiężenie z káżdey strony grzechu, ktora zásłużyłá począć i porodźić tego, ktory nie miał żadnego grzechu.*

A nie tylko żadnego Mátká Boska nie miáłá grzechu, ále też záraz od poczęćia swego byłá bezgrzeszna; to iest, ták byłá utwierdzona w łásce Boskiey, że nie mogłá żadnym grzechem, áni powszednim, Páná Bogá obráźić. Tá zás iey bezgrzeszność pochodźiłá z wielu przyczyn: częśćią dla tego, że oná nie miáłá żadney do złego skłonnośći, ále miáłá bárzo wielką skłonność do dobrego; częśćią dla tego, że miáłá przy poczęćiu swoim cudownie wlaną od Bogá iásną umieiętność, ktora przenikáłá wszystkie przyczyny, odwodzące wolą iey od złego; częśćią dla osobliwey obrony Boskiey, ktora oddaláłá od Naswiętszey Pánny wszelákie okázye grzechu, i powszedniego. Ale osobliwie dla tego, że Pan Bog uczynił wyrok, że záwsze w káżdey okázyi miał wybieráć i dawáć Mátce Syná swoiego pomocy ábo łáski skuteczne do ustrzeżenia się grzechu, z ktoremi łáskámi oná zgrzeszyć nie mogłá, *ex suppositione consequenti*, z przeyrzenia Boskiego, ktorym przed wieki Bog widźiał, że tákich łask, gdyby iey były dáne, oná dobrowolnie miáłá dobrze używáć. Przyczyná

czyná tego wſzyſtkiego ieſt, wrodzona Syná Bożego ku Mátce ſwoiey przyſzłey miłość. Do pobożnośći bowiem Synowſkiey należy, áby Syn gdy łáčno może, bronił Mátkę ſwoię od złego: á nád grzech nic gorſzego nie ieſt. A że ten wyrok ſwoy o Naświętſzey Pánnie obiáwił iey Pan Bog przy iey poczęćiu, to ieſt, że oná żadnym grzechem nigdy zgrzeſzyć nie miáłá; dla tego przez to obiáwienie była utwierdzona w łáſce Boſkiey.

Do tego Naświętſza Pánná nie miáłá żadney do grzechu podniety, to ieſt ſkłonnośći do rzeczy przećiwnych rozumowi, i woli Boſkiey; iáka w nas ieſt podnietá z grzechu pierworodnego. Ták náucza S. Cyprian ſer. de Nativ. c. 2. *Lex carnis Virginem non infeſtavit, nullaq; rebellio afflixit ſpiritûs quietem: Práwo ćiáłá nie dokuczáło tey Pánnie, áni żaden bunt, nie pſował pokoiu Duchá.* Tákże Heſychius mowi: ſer. 2. de laud. Virg. *Mariam concupiſcentiæ fumus, non attigit: Máryi dym pożadliwośći nie doſzedł.* Przyczyná tego ieſt; bo podnietá do grzechu ieſt ſkutek grzechu pierworodnego, iáko náucza Zbor Tridentſki ſeſ. 5. can. 5; á grzech ten nie miał mieyſcá w Bogárodźicy Pánnie. Do tego pierwſzy Rodźicy w ſtanie niewinnośći w Ráiu, tey podniety nie mieli; toć i Mátká Boſka nie miáłá bydź bez tego przywileiu, ktora w żadney doſkonáłośći od żadnego ſtworzenia zwyćiężona bydź nie miáłá. I ták náuczáią Theologowie náſzy, Suarez, Vaſquez, Valentia in 3tiam. par.

Ieſzcze w Mátce Boſkiey nie miáły mieyſcá námiętnośći nieporządne; iáko náucza Suarez, Toletus, Caniſius: Bo lubo w niey były ákty ſmutku, boiáźni, i tym podobne; iednák nie uprzedzáły rozumu i woli iey, ále cále podległe były rozumowi i woli, á wola iey, podległa byłá doſkonále woli Boſkiey. Ktory dar i przywiley, że był w ſtánie niewinnośći w pierwſzych náſzych Rodźicách; miał też bydź pozwolony Mátce Boſkiey, áby bárźiey byłá podobna w doſkonáłośći Synowi ſwemu.

Náoſtátek lubo Mátká Boſka powierzchownie mogłá byłá bydź kuſzona od czártá, iáko Syn iey był kuſzony ná puſzczy; (co też Pan Bog do czártá mowił o niey Gen. 3. *Tu inſidiaberis calcaneo ipſius: Ty będźieſz zdrádliwie czuwał ná piętę iey:*) iednákże żadne pokuſy wnętrzne czártowſkie w niey mieyſcá nie miáły, iáko i w Chryſtuśie; ále ráczey iáko mowi S. Bernárdin: Tom. 2. ſect. 5. ar. 3. c. 2. *Effugabantur dæmones à Virginis ardente charitate, ſicut muſcæ ab igne: Vciekáli czárći od goreiącey miłośćią Pánny, iáko muchy od ogniá.*

Z táką tedy dźiwną czyſtośćią prezentuie ſię Bogu Mátká Boſka w Kośćiele Sálomonowym, pełniąc obrządek Stározakonnego oczyſzczenia; á oraz uczy nas tego, iáko ſię o wielką duſze czyſtość ſtáráć mamy, gdy do Páná Bogá przyſtępuiemy; á iáko żadney ceremonii w Kośćiele Bożym zániedbywáć nie mamy, ktoraby nam pomoc mogłá do oczyſzczenia duſzy náſzey. Tey tedy ták wielkiey czyſtośći winſzuiąc iey, prośić mamy, áby nam odrobinę iey

uprośiłá u Páná Bogá, przez tę drogą ofiárę, ktorą dźiś iemu w Kośćiele oddaie. Niech też dźiś weźmie nas ná ręce swoie Máćierzyńskie, i z Pánem IEZUSEM niech przez ręce swoie ofiáruie ćiáło i duszę nászę, serce násze, oczy, ustá, i wszystkie śiły násze, ábyśmy ich nie záżywáli ná obrázę Boską, ále ná chwałę i ukontentowánie sercá iego.

§ 6.

W Dźień Wniebowźięćia.

O Chwale práwie niezmierney Mátki Boskiey.

O Mátce Krolá Sálomoná Bethsabei, powiáda Pismo S. 3. Reg. 20. *Venit Bethsabee ad Regem Salomonem, ut loqueretur ei: Ze przyszłá do Krolá Sálomoná, áby z nim rozmawiáłá: & surrexit Rex in occursum ejus, adoravitq; eam: i wyszedł Krol przećiwko niey, i uczynił iey pokłon:* i gdy uśiadł ná Thronie Krolewskim, *Positus est thronus Matri Regis, quæ sedit ad dexteram ejus: Postáwiono thron Mátce Krolá, ktora śiádłá po prawicy iego:* i rzekł do niey Krol: *Pete Mater, neq; enim fas est, ut avertam faciem tuam: Proś mnie o co chcesz Mátko, bo nie godźi się, ábym odwroćił twarz twoię.* Toż się dźieie dniá dźiśieyszego: Przychodźi nie do Krolá Sálomoná, ále do Chrystusá Bogá nászego, w niebie kroluiącego, Mátká iego; Záchodźi iey drogę ten Krol nawyższy, z wielką gromádą Aniołow, i Oycow SS. przyimuie z wielkim uszánowániem Mátkę swoię; sadza ná thronie Krolewskim, po práwey stronie swoiey; dáie áudiencyą, i chce, áby o co chce, prośiłá z ufnośćią, obiecuiąc, że wszystkie iey prośby przyimie. W tey figurze opisuie się práwie niezmierna chwałá niebieska, ktorey dźiś dostępuie przenadostoynieysza Bogá nászego Mátká. Tá chwałá iey należy naprzod ná tym, że z duszą i z ćiáłem wźięta iest do niebá, z wielkim tryumfem tám od sámego Chrystusá, i od Aniołow záprowádzona. *Venit ad Regem, surrexitq; Rex in occursum ejus: Przyszłá do Krolá, á powstawszy Krol, wyszedł przećiwko niey.* O iákie tám wesele w niebie Troycy SS, iáki tryumf był, iákie okrzyki Aniołow SS. á kto wymowi?

2. Posádźił ią Chrystus ná thronie po práwicy swoiey, to iest wywyższył ią nád wszystkie chory Anielskie; iako śpiewa Kośćioł, owszem nád wszystkie Swięte: nie tylko dla tego, że iáko náucza S. Bernardinus S. Antonius, Albertus magnus, i inszy, oná sámá w niebie czyni osobną i wyższą nád wszystkie chory świętych Hierarchią, ábo stopień i porządek; iáko Krolowa, i Mátká krolewska, ma bydź ná wyższym stopniu nád sługi; nie tylko mowię dla tego, ále też, że chwałá Bogárodźicy Pánny w niebie istotna, to iest, rzetelne widzenie P. Boga, i ztąd pochodząca miłość iego, i wesele, iest dosko-

nálsza

nálſza w niey, niż ieſt we wſzytkich świętych Aniołách, i duſzách błogoſłáwionych oraz zebránych; ponieważ też i łáſká poswiącaiącá, (ktorą żyiąc ná tym świećie ſobie oná naſkárbiłá przez uſtáwiczne ákty od poczęćiá ſwego nieprzerwáne,) byłá przy śmierći iey więkſza, niż wſzyſtkich inſzych świętych, oraz zebránych; iáko náucza Suarez i z nim Theologowie: chwałá zás niebieſka w tym ſtopniu doſkonáłośći dána bywa, w iákim ſtopniu łáſki poświącáiącey kto żyiąc ná tym świećie nábył. Záczym o niey mowi S. Bernard: ſerm: de áſſump: *Quantum gratiæ in terris adepta eſt præ cæteris, tantum obtinuit in cælis gloriæ ſingularis*: *Iák wiele náłáski náżięmi nábyłá łáſki nád drugich, ták wiele chwały doſtąpiłá w niebie oſobliwey.* J ták Chryſtuſá w niebie chwáłá, i Mátki iego, i Swiętych ták ſię rożni, iáko iáſność ſłońcá, Księżycá, i gwiázd. A nie tylko to widzenie Bogá w Bogárodźicy Pánnie ieſt więkſze niżeli ſwiętych wſzyſtkich *intenſivè*, że ieſt iáśnieyſze; ále też ieſt więkſze *exteeſivè*, że oná więcey w iſtoćie Boſkiey widźi rzeczy ſtworzonych, niżeli inſzy Swięći; ponieważ ona ieſt powſzechna Páni, Poſrzedniczká, i Mátká wſzyſtkiego ſtworzenia rozumnego; á zátym do ſtanu iey należy widźieć wſzyſtko cokolwiek ſię ná ſwiećie dźieie, wludźiách, i Aniołách, oprocz tego co oſobliwie należy do Chryſtuſá, i do wnętrznych iego myśli; iáko náucza Suarez Tom. 2. diſp. 12. ſec. 3.

3. Z tey chwały iſtotney ták doſkonáłey wypływa chwáłá przypadkowa Naświętſzey Mátki nadoſkonálſza, ták tá, ktora należy do duſze, to ieſt poznawánia rzeczy, oprocz widzenia ich wiſtoćie Boſkiey, tákże i poćiechy iey náder wielkie; iáko też wypływa tá chwáłá przypadkowa, ktora należy do ćiáłá iey, to ieſt przymioty ćiáłá chwalebnego, iáſność, ſubtelność, chybkość, niećierpiętliwość, ktore ſą w niey nadoſkonálſze.

4. Ták wywyżſzoną ná thronie krolewſkim, koronuie Oyćiec Przedwieczny iáko Corkę ſwoię, Syn iáko Mátkę, Duch S. iáko oblubienicę, nie tylko koroną tey chwały, ktorąſmy opiſáli, ále ieſzcze troiaką koroną, *triplici laureolâ*: to ieſt koroną należytą Pánnom; bo oná miedzy niemi przodkuie: koroną należytą Doktorom; bo oná byłá náuczyćielką Apoſtołow, świátá Doktorow: Koroną Męczennikom; bo lubo krwie nieprzeláłá, ále nieznośne pod krzyżem ćierpiąc boleśći dla Chryſtuſá, ſtáłá ſię tám Krolową Męczennikow. J owſzem Suarez pomieniony uznawa w Naświętſzey Pánnie *4tam laureolam maternitatis*, iákoby oſobliwą koronę Máćierzyńſtwá Boſkiego, ktora ieſt iáſność iakaś cudowna ná ćiele, po ktorey znáć Błogoſłáwioną Pánnę od wſzyſtkich Swiętych, że ieſt Mátką Boſką.

5. Przy teyże dźiśieyſzey koronácyi, dekláruie Troycá S. bydź ią Krolową i Pánią, máiącą práwo właſnośći ná wſzyſtkie kroleſtwá świátá, i ná káżde rzeczy ſtworzone. A to częśćią dla tego, że będąc oblubienicą Duchá S, miáłá od tego ſwego oblubienicá wźiąć zá poſag cáły świát. Częśćią

śćia dla tego, że oná śię przyłożyłá Chrystusowi do okupu świátá, użycza iąc mu krwi swoiey ná ten okup; á zátym nie iáko wespoł kupiłá sobie práwo do świátá; iáko mowi S. Dámascen orat. 1. de assump. *Omni profuit creaturæ, quam veluti coëmptam à servitute, in libertatem asseruit*: *Pomogłá wszystkiemu stworzeniu, ktorego nie iáko społ odkupiwszy z niewoli, ná wolność przywiodłá*. Częśćią dla tego, że miáłá pierworodną spráwiedliwość, dla ktorey, iáko Pan Bog dał był pierwszym rodźicom Páństwo i ád rybámi, i nád ptástwem, i nád wszystką źiemią: ták iey też páństwo przynależáło. Częśćią dla tego, że ponieważ iáko naucza Aristoteles 8. Eth. 11. *Naturâ Pater filiorum imperium obtinet*: *Przyrodzonym sposobem Synow páństwo należy do rodźicow*: Toć też Páństwo cáłego świátá należące do Chrystusá, przyrodzonym sposobem należáło do Mátki iego. J ták mowi S. Athanásius hom. de Deip. *Quandoquidem Rex est, qui natus est ex Virgine, & Dominus, ea propter & Mater quæ eum genuit Regina, & Domina propriè censetur*: *Ponieważ Krol iest i Pan ktory śię národźił z Pánny, dla tego i Mátká iest prawdźiwie i właśnie Krolowa i Pánią*. Náostátek też Páństwo cáłego świátá należy do Naświętszey Pánny *Titulo liberæ electionis* *dla wolnego obránia*: Ponieważ od wszystkiego Kośćiołá ták tryumfuiącego, iáko i woiuiącego obrána iest zá Pánią i Krolową, gdy do niey co dźień mowi: *Witay Krolowa Mátko miłośierdźia*: *Ave Regina Cælorum*: Witay Krolowa niebieska.

Náostatek, iáko Krolowa i Pánią káże Troycá Ss. wszystkim Aniołom i ludźiom czćić, i iey śię kłániáć; ponieważ i on ią sam czćił, iáko Mátkę Salomon, *adoravitq; eam*. Tá záś cześć powinna iey, lubo iest mnieysza niż tá ktora powinniśmy Bogu; iednák że iest większa niżeli tá ktora dáiemy świętym, zowie śię *cultus hyperduliæ*. Abowiem Pánu Bogu oddáiemy cześć iáko temu, ktory iest pierwszym początkiem i ostátnim końcem wszystkich rzeczy: Swiętym záś dla łáski poświącáiącey, ktora ich czyni Synámi i przyiaćielámi Boskiemi, kłaniamy śię, iáko Synom i przyiaćielom Bożym: A Naświętszey Pánnie, dla Máćierzyństwá Syná Bożego, kłániamy śię iáko Mátce Boskiey. Bogá wzywamy iáko dawcę wszystkich rzeczy, áby nam dał o co prośiemy: á Naświętszey Pánny i świętych wzywamy, áby śię zá námi przyczynili do Páná Bogá, i od niego uprośili nam to, czego żądamy.

Tey tedy chwały ták wielkiey winszowáć mamy Przenadoskonáłszey Mátce: Dźiękowáć zá nię Troycy S: żądáć gorąco i prośić o pomnożenie iey chwáły przypadkowey: do niey śię iáko do krolewey poddáni, w potrzebách z ufnośćią wielką ućiekáć: iey podátki ná znák poddáństwá oddáwáć, iáko Krolowey nászey.

RO-

ROZDZIAŁ V.

O *Mánnie Naświetſzego Sákrámentu.*

JAko w naprzednieyſzey częśći kośćiołá ſtározakonnego chowáno cudowna Mánnę, ktora ſię zwáła wpiśmie ś. *Pánis cæli, & Panis Angelorum. Chlebem niebieſkim, i chlebem Anielſkim*; Ták w kośćiele Duchá S, w ſercu náſzym i w myśli, ma bydź Naświętſzy Sákráment ćiáłá i krwi Páńſkiey, przez oſobliwe nabożeńſtwo do niego; ktory Sákráment Pan IEZUS u Janá S. c. 6. przyrownał do Mánny, i onim powiedźiáł, że ieſt chlebem ktory z niebá zſtapił, i zowie ſię też chlebem Anielſkim. O tym tedy przedźiwnym Sákrámenćie, i o nabożeńſtwie do niego nie co mowmy.

§ 1.

Pożytki ktore nam przynośi używánie tego Sákrámentu.

TEn przedźiwny Sákráment chćiał Pan JEZUS bydź pokármem i napoiem náſzym, mowiąc Joan. 6. *Ciáło moie ieſt prawdźiwym pokármem, i kr w moiá prawdźiwym napoiem*; A to dla tego, że używánie tego Sákrámentu te ſkutki ſpráwuie w duſzy náſzey, ktore ſprawuie używánie pokármu i napoiu doczeſnego w ćiele.

A naprżod iáko pokarm, przez iego używánie łączy ſię ściśle z ćiáłem náſzym, i zoſtáie w nás wewnętrznie; ták Chryſtus przez używánie tego Sákrámentu ściśle ſię łączy z námi; bo iáko on ſam mowi: *Kto pożywa ciáłá mego, i piie krew moię, we mnie mięſka, á ia w nim.* W czym uznáć mamy niezmierną ku nám miłość Chryſtuſá Páná, że chćiał ſię z námi złączyć, ták ściśle iáko może bydź nawiękſze złączenie Bogá człowieká z ſtworzeniem. Bo iáko uważa S. Cyrillus Alexandrinus, troiáki ieſt ſpoſob nawiękſzego Boſkiego złączenia. Pierwſzy ieſt, ktorym ſię ſubſtáncyálnie łączy Oyćiec Przedwieczny z Synem, przez iedność przyrodzenia Boſtwá iego: Drugi ſpoſob ieſt, ktorym ſię łączy tákże ſubſtáncyálnie Syn Boży z náturą náſzą ludzką, przez iedność oſoby Boſkiey. Trzeći ſpoſob ieſt, ktorym ſię łączy z námi tenże Syn Boży Sákrámentálnie, mięſzkáiąc w nas z ćiáłem, z duſzą, i z Boſtwem ſwoim rzetelnie, pod oſobámi pokármu i napoiu. Pierwſzego ſpoſobu złączęnia ſię z námi nie mogł Syn Boży záżyć, bo to rzecz ieſt niepodobna. Drugiego ſpoſobu nie przyſtáło záżyc, to ieſt żeby był Syn Boży ták wielu ludżi przyiął w iedności oſoby z ſobą. Coż uczynił? Oto, chcąc uczynić *extenſionem incarnationis*, iáko mowi S. Thomaſz, chcąc nie

iáko rozſzerzyć wćielenie ſwoie do wielu ludźi, záżył trzećiego ſpoſobu, poſtánowiwſzy ten Sákráment, áby w nas mięſzkał rzetelnie z ćiáłem z duſzą i z Boſtwem ſwoim, pod oſobámi chleba i winá. Iáko tedy dźiwuiąc ſię, mowi piſmo S. o wielkiey miłośći Ionáthy krolewicá przećiwko Dawidowi, 1. Reg. 18. *Anima Ionathæ conglutinata eſt animæ David, & dilexit eum Ionathas quaſi animam ſuam*, *że Duſzá Ionáthy ſkliiłá ſię z duſzą Dawidá, i umiłowáł go Ionathas iáko duſzę ſwoię.* Toż możemy mowić, że duſzá Chriſtuſowá, przez używánie tego Sákrámentu klii ſię z duſzą náſzą, i miłuie nas w ten czás on, iáko duſzę ſwoię. Bo iáko nápiſał pomieniony Cyrillus lib. 4. in Ioan. c. 17 ták ſię z nami łączy Chriſtus przy S, kommunii, *Sicuti ſi quis liquefactæ ceræ aliam infuderit: Iáko gdyby kto do woſku roztopionego, woſku drugiego przylał;* á to dla tego, że przez używánie tego Sákrámentu, ſtáiemy ſię coś iednego z Chryſtuſem, iáko ten ktory pożywa pokármu ſtáie ſię coś iednego z pokármem. Tá iednk w tym ieſt rożnicá, że gdy ia pożywam pokármu, pokarm dźielnośćią ćiepłá przyrodzonego obracam we mnie: bo ćiepło moie przyrodzone ma więkſzą moc do ſtrawienia pokármu, niżeli pokarm, ktory nie ieſt żywy má moc do ſprzećiwiánia ſię tey dźielnośći: ále ten pokarm Boſki, ponieważ ieſt żywy, i że ieſt mocnieyſzy, niżeli ia, mnie w ſiebie odmienia. J ták do każdego z nas mowi Chriſtus przez Augustyná S. 7. confeſſ. 30. *Cibus ſum grandium, creſce & manducabis me, nec tu me mutabis in te, ſicut cibum carnis tuæ, ſed tu mutaberis in me: Ia ieſtem pokármem wielkich: rośniy, á będźieſz mię pożywał, i nie ty mnie w ſiebie odmieniſz, iáko pokarm ćiáłá twego, ále ty we mnie odmieniony będźieſz.* Toż mowi S. Leo ſer: 15. de paſ. *Non aliud agit participatio corporis & ſanguinis Christi, quam ut in id, quod ſumimus tranſeámus: Nie co inſzego ſpráwuie uczeſtnictwo ćiáłá i krwi Chryſtuſowey, tylko żebyśmy ſię w to czego pożywamy odmienili.* Prawda że ſię tu nie przemienia ſubſtáncya náſzá w ſubſtáncyą Chryſtuſową; ále ſię przemieniáią áfekty i obyczáie náſze, w áfekty i obyczáie Chryſtuſowe. Iáko gdy kto w lekárſtwie piie złoto, nie odmienia ſię w niego złoto, ále cáłe zoſtáie w ćiele; iednák użycza ćiáłu ſwoich przymiotow, dodáiąc mu rzeźwośći, weſołośći. Więc iáko też pokarm ćieleſny użycza ſwoich przymiotow, iáko náprzykład pokarm ieden czyni człowieká weſołego, drugi ſmutnego, inſzy mężnego, inſzy ſłábego: ták też pokarm ten niebieſki i Anielſki, ſpráwuie w duſzy náſzey ſkłonnośći niebieſkie i Anielſkie: zwłaſzczá że ten pokarm ieſt żywy, i bárzo dźielny, kiedy nie ma od nas przeſzkody.

Ztąd idźie drugi pożytek pokármu, *Nutritio*, żywienie, że nas żywi, i w nas żyćie záchowuie: bo bez pokármu żyćby długo człowiek nie mogł: częśćią dla tego, że ćiepło przyrodzone, gdyby nie trawiło potráwy, muśiáłoby trawić ſubſtáncyą ćiáłá; częśćią dla tego, że przez iedzenie pokármu náprawuią ſię *ſpiritus vitales*, śiły ożywiáiące, ktore ſię częſto w nas pſuią.

Toż spráwuie w duszy nászey i ten pokarm niebieski; bo i on żywi duszę nászę, i w niey záchowuie łáskę Boską poświącáiącą, ktora żyie duszá nászá P. Bogu świątobliwie; á to dla tego, że przez używánie tego Sákrámentu, nábywamy śił ożywiáiących, to, iest łask Boskich, nam pomagáiących do dobrych uczynkow, ktore łáski od nas ustáwicznie oddalą gorącość pożądliwośći, nas do grzechow pobudzáiącą, i do zguby dusze nászey. To nam obiecał Pan, gdy mowił: *Sicut ego vivo propter Patrem, ita qui manducat me, & ipse vivet propter me:* Joan: 6. *Iáko ia żyię dla Oycá, ták i ten ktory mię pożywa, żyć będźie dla mnie;* to iest, według tłumáczenia S. Hilariusá: iáko Oyćiec przedwieczny, przez rodzenie użycza mi istoty Bostwá, ktorym żyię, i wszystko spráwuię: ták ia w tym Sákrámenćie dáię wam moię bostwo, i żyćie moie; bo dáię wam siebie samego, ábyśćie prowádźili żyćie święte i doskonáłe. A S.Basilius i S. Ambrosius ták te słowá rozumieią: iáko náturá moiá ludzka, przez złączenie się z bostwem, ktore mąm od Oyca mego, stáie się święta, bezgrzeszna, i spráwuiącą dźiełá nádprzyrodzone; ták i wy przez złaczenie się z moią náturą ludzką i Boską, ktora iest w tym Sákrámenćie, stáiećie się Swiętemi, odwroconemi od grzechu, i skłonnemi do dobrego; náczym należy żyćie świątobliwe. Co S. Augustyn in Psal. 33. con. 1. pięknym obiaśnia podobieństwem, gdy ták mowi: *Słowo przedwieczne było pokármem, ktorego pożywáli Aniołowie, i nim się tuczyli: á że człowiek nie był sposobny do używánia tego pokármu:* Oportebat, ut mensa illa lactesceret, & ad parvulos perveniret: *Trzebá było, áby był ten pokarm w mleko się obroćił, i ták się zbliżył do máluczkich dźieći. A iákże się mleko stáie z pokármu? nie ináczey tylko ták, że Mátká iedząc pokarm ćiálem go czyni,* ipsum panem mater incarnat, *i ták z chlebá uczynionym mlekiem, karmi niemowlątko,* & per lactis succum de pane pascit infantem. *Ták i nas mądrość Boska słowem przedwiecznym karmi, gdy się ćiálem stáło:* iákoby się pokarm Anielski w mleko obroćił, áby był pokármem ludźi, iáko iákich niemowlątek. Więc iáko niemowlętá żyią mlekiem, ták my żyiemy Słowem, ktore się stáło Ciáłem, przez używánie tego Sákrámentu.

Trzeći skutek iest pokármu, *Augmentatio, Rośnienie,* ábo Przymnożenie, że przez używánie pokármu, przybywa nam ćiáłá, i máłe dźiećię rośćie, stáiąc się wielkim. Toż w duszy nászey spráwuie ten pokarm Boski; bo gdy go używamy, Bog nam dla tego dáie posiłki skuteczne, do spráwowánia áktow wszelákich cnot, przez ktore rośnie w nas świątobliwość, i przybywa nam doskonáłośći; iáko to widźiemy w wielu Swiętych, ktorzy przez częste kommunie, wielkimi zostáli Swiętymi.

Czwarty skutek pokármu iest, czynić człowieká mężnym, bez ktorego używánia, przećiwnym sposobem, iest słáby, że áni robić, áni chodźić, áni bić się z nieprzyiáćielem nie może. Toż w duszy nászey tenże chleb niebieski spráwuie, że o nim mowi Dawid: Psal. 103. *Panis, cor hominis confirmat:*

Chleb serce ludzkie umacnia. A ponieważ używánie tego Sákrámentu, dodáie nam śił nádprzyrodzonych, ná zwyćiężenie czártá, i pokus iego, ná postępowánie w drodze doskonáłośći z cnoty w cnotę, ná sprawowánie dźieł nádprzyrodzonych; przeto o nim mowi Cyrillus Hierosol. że *Confirmat substãtiam animæ: Vtwierdza i pośila substáncyą duszy:* ábo iáko mowi S. Ambroży: *Animæ nostræ substantiam fulcit: Duszy naszey substáncyą wspiera.* Dla tego utwierdzenia, przed tym, idącym ná męczeństwo, dawano ten Sákrá ment, i teraz dawáią umieráiącym. Czego mamy figurę w Eliaszu, ktory pośilony chlebem od Aniołá sobie przynieśionym: *Ambulavit in fortitudine cibi illius, usq; ad montem Dei: Chodźił w mocy pokármu, aż do gory Boskiey.* Ták i my tym chlebem pośileni, ćiągniemy do niebá.

§ 2.

O *Náwiedzániu tego Sákrámentu, i o częstym używániu.*

NIe kontentował śię Syn Boży, áby nas karmił Ciáłem swoim, i poił krwią swoią: nie kontentował śię, ábyśmy go zá nas Bogu ofiárowáli; ále chćiał z námi ná ołtarzu, w dźień i w nocy zostawáć, żeby nas náuczał, pośilał, ćieszył, bronił. Jáka tedy iest niewdźięczność, iákie nieobyczáie, kiedy máiąc Páná ták nam bliskiego, rzadko go náwiedzamy. Gdyby Krol do Miástá przyiechał ná obronę swoich poddánych, i ná oświadczenie im swego áfektu: iákieby grubiáństwo było, nie kłániáć mu śię często. Gdyby tenże Chrystus zostawał ná iednym mieyscu świátá odległym, náprzykład w Rzymie; iákby wiele było pielgrzymow, ktorzyby dálekie podeymowáli peregrinácye, żeby go oglądáli; á czemuż ták blisko nie idźiemy, często do Kośćiołá, ábyśmy go zákrytego osobámi chlebá oglądáli? Iesteśmy ubodzy, idźmysz do Páná ták Bogátego, áby nas ubogaćił. Iesteśmy głodni, idźmysz do niego ná bánkiet. Iesteśmy utrapieni, idźmysz do niego po poćiechę. Iesteśmy niemowlętá, idźmysz do Oycá. Iesteśmy chorzy, idźmysz do lekárzá. Idźmy z Nikodemem w nászych wątpliwośćiách po náukę; z Mágdáleną w grzechách, po ich odpusczenie; z niewiástą Chánáneyską, ábyśmy byli od czártá uwolnieni; z Setnikiem, ábyśmy byli uzdrowieni; z Trędowatym; ábyśmy byli oczyszczeni: z głuchemi, z ślepemi, i z niememi, áby nam były otworzone oczy wnętrzne, ná poznánie Páná Bogá, uszy ná słuchánie przykazánia iego, ustá ná modlitwę.

Dáią nam przykład Aniołowie SS, ktorzy gromádno w dźień i w nocy *Hanc mensam circumvallant: Ten ołtarz otaczáią,* iáko mowi S. Chryzostom: Dáią przykład i ludźie Swięći. S. Mechtildis Krolowa, mátka Ottoná Cesárzá, miáłá mięszkánie blisko Kośćiołá, zkąd trochę śię przespawszy, chodźi-

chodziłá do niego ná modlitwę, Mária Diaz, z dozwoleniem Biſkupá, miáłá komorkę ná chorze Kośćielnym, (iáko piſze P. Ludov. de Ponte,) zkąd przez wiele lat tylko ná ſpowiedź, i ná kommunią zſchodźiłá. S. Mágdálená de Pazzis, ná káżdy dźień 30 rázy náwiedzáłá Naświętſzy Sákráment. P. Iacobu Saleſius Zakonu náſzego, zá wiárę zábity od Heretykow, náwiedzał go práwie co godźiná, Toż czynił P. Ludov. de Ponte, choć chory i ſłáby, ktory też częſto cáłe nocy trawił przed tymże Sákrámentem.

Co należy do częſtey Kommunii S, Concilium Tridentſkie ſeſ. 22. cap. 6. powiáda; *Ze życzyłoby, áby ná káżdey Mßey, wierni, ktorzy ná niey ſą obecni, ten Sákráment przyimowáli, nie tylko áfektem, ále też ſamą rzeczą.* S. Chryſoſtom hom. 28. in 1. Cor. mowi: ze nie trzeba czekáć święta uroczyſtego ná kommunią: *Káżdy dźień ieſt święto, ieżeli ieſt ſerce czyſte,* Swięty Hieronim świádczy, że zá iego czáſu, co dźień w Rzymie zwykli byli wierni przyſtępowáć do tego Sákrámentu, S. Ambroży lib. 5. de Sacr. cap. 4. mowi: *Si quotidianus panis eſt, cur poſt annum illum ſumis? accipe quotidie, quod quotidie tibi proſit: Ieżeli ten chleb ieſt powßedni, czemu zá rok go przyimuieß? bierz co dźień, coć może co dźień pomoc.* Ktoby był nie gánił Dánielá, gdyby był oćiągał ſię przynieśioney ſobie do iámy Lwiey przez Anioła, pożywáć potráwy? á my czemu ſię oćiągáć mamy, pożywáć chlebá z niebá dánego? Ieżeli Ewá máiąc zákazánie od Bogá, i boiąc ſię śmierći, przećię iednák zwiedźiona od czártá, iádłá pokarm zákázány; iákie ieſt náſze ſzaleńſtwo, gdy wzbraniamy ſię pożywáć pokármu żyćia, od Chryſtuſá záproſzeni? Mamy ráczey náśládowáć niemowląt, mowi S. Chryſoſt. hom. 83. in Mat, ktore ták łákomie pierśi máćierzyńſkich pożywáią: *Et unus nobis dolor ſit hâc eſcâ privari; I nąwiękßa boleść nam bydź ma, do ſtołu tego nie przyſtępowáć,* Bo iáko nápiſał S. Hieron. in cap. 1. Ezech. *Hoc ſolum habemus, in præſenti ſæculo bonum, ſi veſcamur carne Chriſti, cruoreq; potemur: To tylko mamy dobro ná tym świećie, zážywáć ćiáłá i krwi Páńſkiey.*

O iáko wielkie ſzkody popadamy, odwłocząc S. Kommunią. Nie ieden w tym niedbáły ſłuſznie nárzekáć może Pſal. 112. *Percuſſus ſum ut fænum, & aruit cor meum, quia oblitus ſum comedere panem meum: Podćięty ieſtem iáko śiáno, i zwiędło ſerce moie, bom zápomniał pożywáć chlebá mego:* Ztąd bowiem Pan Bog przepuſzcza ná nas większe pokuſy, w ktorych upadamy, i żyćie duchowne tráćiemy, iáko śiáno pokoſzone: Ztąd owe oſchłośći ſercá, że ſię tym chlebem Anielſkim nie záśilamy. A choćby tego nie było; á máłeſz ſzkody, nie nábyć ták wielu ſtopni łáſki poświacáiącey, ktore Pan Bog wlewa na duſze, *ex opere operato,* przy káżdey kommunii?

Ze iednák nie záwſze káżdy może co dźień przyimowáć ćiáło Páńſkie Sákrámentálnie, rádzą Oycowie Duchowni, przyimowáć ie częſto duchownie, to ieſt áfektem i prágnieniem; co może bydź i kilká rázy ná dźień,

zwłaſzczá przy náwiedzániu tego Sákrámentu, I owſzem mamy o iednym z náſzych, ktory ſię zwał Franciſcus Farſia, że ná káżdy dźień tyśiąc rázy duchownie zwykł był kommunikowáć. Spoſob záś tey kommunii duchowney ieſt táki. Naprzod wzbudź w ſobie wiárę, że w tym Sákrámenćie ieſt rzetelnie obecny Pan twoy, z Ciáłem, ze Krwią, z Duſzą, i z Boſtwem ſwoim, dla tego, że on powiedźiał: *To ieſt Ciáło moie.* 2. Uznawſzy niedoſtátki i potrzeby twoie, prágniy gorąco przyiąć go do ſercá twego. 3. Tęſkniy do tey obecnośći iego, otwieray mu ſerce, zápraſzay go mowiąc: *Gotowe ſerce moie Boże, gotowe ſerce moie.* Przyidź iedyna poćiecho moiá, iedyne dobro moie. 4. Uznay niegodność twoię, i mow: *Pánie nie ieſtem godźien, ábyś wſzedł pod przykryćie moie: nie ieſtem godźien dla podłośći moiey, nie ieſtem godźien dla ſpetnośći moiey; nie ieſtem godźien dla złośći moiey: ále tylko rzec ſłowem, á będźie zbáwiona duſzá moiá.* 5. Ták ſobie myśl, iákoby do ſercá twego Chryſtus przychodźił, i mile go śćiſkáiąc w ſercu, obłapiáiąc, i cáłuiąc nogi iego, mow: *Ciáło Páná náſzego IEZVSA Chryſtuſa, niech ſtrzeże duſze moiey ná żywot wieczny.* 6. Ofiáruy mu obecnemu ćiáło, duſzę twoię, i wſzyſtkie śiły twoie, ábyś ich záżywał ná chwałę iego, i ukontentowánie ſmáku iego. 7. Przełoż mu potrzeby twoie, i proś o wſpomożenie.

§ 3.

O nabożnym przygotowániu do S. Kommunii.

POtrzebuie wielkiego do Kommunii S. przygotowánia, naprzod nieſkończona godność, i máieſtat Páná Bogá náſzego, ktorego w tym Sákrámenćie przyimuiemy. Bo co mowił Dawid o Kośćiele Boſkim, 1. Paralip. 29. *Opus grande eſt, neq; enim homini præparatur habitatio, ſed Deo: Wielkie to ieſt dźieło; bo nie ludźiom gotuie ſię mięſzkanie, ále ſamemu Bogu;* toż my ſłuſzniey możemy mowić o ſercu náſzym, ktore Bog ná mięſzkánie ſobie obiera przez S. Kommunią. A ieżeli dworzánie Krolow Perſkich, przez trzy látá gotowáli ſię wprzod nim weſzli ná páłác Krolewſki: iáko więcey gotowáć ſię mamy, ktorzy nie wchodźimy ná páłac Krolewſki, ále Krol ſam nawyżſzy przychodźi do ſercá náſzego. Dla tego B. Aloyſius przez trzy dni gotował ſię do Kommunii. S. Caietanus ośm godźin modlił ſię przedemſzą. P. Didacus Martinius, Zakonu náſzego, przede Mſzą czynił Aktow dwieśćie, miłośći i uſzánowánia.

Tegoż pilnego przygotowánia potrzebuie i pożytek náſz: bo iáko uczy S. Theologia, im kto większą diſpozycyą, álbo przyſpoſobienie ſię, przynośi do tego Sákrámentu, tym większą odbiera łáſkę Boſką, *ex opere operato;* to ieſt, nie tylko z zaſługi ſwoiey, ále też i z ſámego używánia Sákrámentu; iáko też, kto mnieyſzy ſtátek, ábo większy do źrzodłá przyniesie, tym mniey

mniey, ábo więcey wody z niego nábierze. Co i w używániu pokármu ćielesnego widźiemy, ktorego gdy kto zdrowy, i ćiepło przyrodzone dobre máiący záżywa, nábywa krwi dobrey, zdrowia, i śił: á gdy go kto záżywa, pełny złych humorow, ábo gorączkę ćierpiący, nie tylko mu nie pomoże pokarm, ále i ná zdrowiu więcey záßkodźi; i dla tego widźiemy niektorych chudych, bladych, i słábych, choć potraw dobrych i delikáckich záżywáią. Toż się dźieie w używániu tego pokármu Boskiego; i dla tego w tym Sákrámenćie, wielu ten ogień nie zágrzewa, wielu tá świátłość nieoświeca, wielu to męstwo nie utwierdźa, wielu to zdrowie nie uzdrawia, bo do tego dispozycyi i przysposobienia się nie máią, według ktorey zámiáru, ten Sákráment skutki ná duszy rożne á przećiwne spráwuie: iáko słońce wosk wybiela, twarz czerni; lod topi á błoto suszy. O czym ták mowi S. Augustyn trac. 28 in Joan: *Quam multi de altari accipiunt, & áccipiendo moriuntur. Nonne buccella Domini venenum fuit Iudæ: & tamen accepit, & cum accepit, diabolus in eum intravit, non quia malum accepit, sed quia bonum malè malus accepit. Iák wiele z ołtarza ćiało Páńskie biorą, á biorąc umieráią. Wßák chleb Páński był trućizną Iudaßowi; wźiął go, á gdy wźiął, diábeł w niego wstąpił: nie żeby co złego wźiął, ále że rzecz dobrą źle zły wźiął.* Krotko tedy opiszę ná czym należy pożyteczne przygotowánie się do tego Sákrámentu.

Pierwsza do niego dyspozycya iest, wiára o tey táiemnicy. Lubo widzenie i smák ináczey sądźi, iednák że wiárą wspárta ná Boskiey wszechmocney prawdźie, á ná nieomylnym słowie Boskim, ktore mowi: *To iest ćiáło moie: tá iest krew moia*, ma popráwiáć omyłkę zmysłow, ktore się omylić mogą. Więcey bowiem Pan Bog wszechmocnośćią swoią uczynić może, niżeli my zmysłem, ba i rozumem poiąć możęmy: i słowo Boskie godnieysze iest wiáry, niż zmysły násze. Więc tedy iáko upomina Apostoł Heb: 10. *Accedamus in vero corde, & in fidei plenitudine: Przystępuymy w prawdźiwym sercu, i w zupełnośći wiáry*. A iáko Abissini Chrześćiánie po odpráwionym poświęceniu ćiałá Páńskiego, wołáią; *Słowo twoie Pánie prawdźiwe iest: wierzęmy że tu iest obecne ćiáło twoie*; ták i my toż mowmy. Wczym dáie nam przykład Krol S. Ludwik, ktoremu gdy przed śmierćią przynieśiono ten Sákráment; pytano czyby wierzył, że pod osobámi chlebá iest ćiáło Páńskie, powiedźiał: bárdźiey to wierzę, niż gdybym oczymá własnemi Chrystusá do niebá wstępuiącego widźiał.

Druga dispozycya iest, wielka czystość ćiáłá i duszy. Bo ieżeli Mánnę chowano w złotym naczyniu: ieżeli taż mánná nie padáła ná źiemię, ále ná rosę przezroczystą: toć i serce násze ma bydź złote i krysztáłowe, ná przyięćie tey mánny niebieskiey: wszák ten chleb zowie się Anielskim, że potrzebuie Anielskiey czystośći. Naświętsza Boska Mátká, żeby byłá w ży-

wot swoy przyięła tożsłowo Boskie w ćielone, była bez grzechu poczęta, i miáłá táką czystość, iáka po Bogu większa bydź nie może; á przećię do Chrystusá mowi Kośćioł: *Non horruisti Virginis uterum*, *Nie wzdrygałeś się w niść w żywot Pánieński.* O iáko się często zdryga tenże Syn Boży, kiedy do nás wchodźi w tym Sákrámenćie, ktorzy ták dáleko rozniemy się od czystośći Naświętszey Pánny. Sam Pan JEZUS lubo się w stáyni urodźił, lubo umárł ná mieyscu trupámi śmierdzącym; przećię iednák ten Sákráment postánowił w Wieczerniku wielkim, ozdobionym: wprzod nogi umył Apostołom; i ten Sákráment nie ná stole zostáwił, ále wźiął go w naświętsze ręce swoie: aby nas náuczył, z iáką czystośćią mamy ten Sákráment tráktowáć. Tá záś czystość należy nie tylko ná omyćiu duszę z grzechow śmiertelnych we łzách pokuty, i we krwi Chrystusowey, przez spowiedź dokłádną; ále też należy ná oddaleniu od śiebie grzechow powszednich, i áffektow nieporządnych do iákiegokolwiek stworzenia: bo to lubo nieprzeszkadza do otrzymániá przymnozenia łáski poświącáiącey; przynamniey przeszkadza do łask pomagáiących żywszych, i skutecznych, ktorych potym, gdy się podádzą okáżyę do zwyćiężenia pokus, i do odpráwowánia dobrych uczynkow, umyka Pan Bog, tym ktorzy z grzechámi powszedniemi, abo z áffektem do stworzenia zbytecznym przystępuią do kommunii: dla czego tákowi ludźie niepostępuią w doskonáłośći po częstych Kommuniách. Záczym upomina S. Augustyn in 1. Joan. 3, *Exinani quod implendum est: bono implendus es, effunde malum: melle implere te vult Deus, si aceto plenus es, ubi mel pones? Wyprożni to serce, ktore ma bydź nápełnione: wyley złe, bo dobrym masz bydź napełniony: miodem chce ćię Bog nápełnić; ieżeliś pełen octu, gdźie miod wleiesz?*

Trzećia do kommunii dispozycya iest pokorna ucżćiwość. Jeżeli Jan poświęcony w żywoćie Mátki, od Chrystusá kánonizowány, miány zá Messiaszá od ludzi, niedopuszczał Chrystusowi, áby się był do niego ná Chrzest zbliżył; ieżeli niegodnym się czynił, áby był rozwiązał rzemień u trzewiká iego; á coby był uczynił, gdyby był miał nie chrzćić Chrystusá, ále go wsobie mieć? A my co czynić mámy, dáleko nierowni iemu wświątobliwośći? Bethsámitæ że wolniey pátrzáli ná Arkę Páńską, pomárli: umárł i Ozá Káplan, że się iey wolniey dotknął, gdy byłá w niebespieczeństwie upadku: O iáko z większą boiáznią i poszánowániem, ten Sákráment szánowáć mamy. Záchowaymy tu nápomnienie Duchá S. Prov. 23. *Quando sederis ut comedas cum Principe, diligenter attende quæ posita sunt ante faciem tuam, & statue cultrum in gutture tuo: si tamen habes in potestáte animam tuam: Kiedy uśiędźiesz ábyś iadł z możnym Pánem, pilnie uważay co przed tobą położono, postaw nżo w gárdle twoim: ieżeli iednák masz w mocy duszę twoię.* Ktore słowá tłumácząc mowi S. Augustyn Tract. 84. in Joan. *Quæ est mensa poten-*

sa potentiis, nisi unde sumitur corpus & sangvis eius, qui animam suam posuit pro nobis: *Co to iest zá stoł Páná możnego, ieżeli nie ten z ktorego bierzemy ćiáło i krew tego, ktory zá nas położył duszę swoię.* U tego tedy stołu śiedząc, pilnie uważáć mamy godność i Máiestat Bogá, ktorego pożywamy: á oraz mieć mamy noż w gárdle, to iest iáko ś. Augustyn mowi, z táką boiáźnią przystępowáć, iákobyśmy byli nożámi obtoczeni, i mieczem mieli bydź przebići. Z tey ku temu Sákrámentowi uczćiwośći, S. Franćiszek Xáwier klęcząc, á na kolánách czołgáiąc śię, ten Sakráment ludźiom rozdawáł. Sebastian Krol, z koniá zśiadszy, prowadźił go do chorych, i przededrzwiámi klęcząc czekał, áby go był odprowádźił. Krol Czeski Wácław S. sam orał sam śiał, zął zboże, i piekał chleb do poświęcenia.

Ale osobliwa do tego Sákrámentu dispozycya iest miłość gorąca ku Chrystusowi. O tym Sákrámenćie mowi S. Thomasz opus. 38. cap 25. Ze iest *Sacramentum amoris*, *Sákráment miłośći.* J S. Bernard. mowi o nim serm: in Cæna dom. *Hoc Sacramentum est, Sacramentum Sacramentorum, amor amorum, dulcedo omnium dulcedinum.* *Ten Sákráment, iest Sákráment nád Sákrámentámi, miłość nád miłośćiámi, słodkość nád wszystkiemi słodkośćiámi.* J zaprawdę nie mogł Syn Bozy większey ludźiom pokázáć miłośći, iáką pokázuie w tym Sákrámenćie. dla czego S. Ian opisuiąc postánowienie tego Sákrámentu, o Chrystuśie nápisał, *Cum dilexisset suos in finem, dilexit eos.* *Vmiłowawszy swoich aż do końcá umiłował ie*, to test, że miłość iego przyszłá do kresu miłośći, że iuż dáley postąpić nie może. J ták właśnie Christus w tym Sákrámenćie iest Báránek, wszystek w ogniu miłośći upieczony: bo iáko mowi Concil. Triden. ses: 13. *Sacramentum hoc instituit, in quod divitias sui erga homines amoris effudit.* *Ten Sákráment postanowił, w ktorym bogáctwá swoiey ku ludźiom miłośći wylał.* Abowiem trzy rzeczy spráwuie miłość: naprzod iednoczy miłuiącego z umiłowánym. Powtore użycza mu hoynie dobr włásnych. Potrzecie wiele dla niego czyni. A gdźież więcey wydáie śię ku nam tá miłość, Chrystusowá? Gdźie on bárdźiey iednoczy śię z námi, iáko w tym Sákrámenćie? gdźie iáko mowi S. Chryzostom: *Seipsum nobis commiscet, & non fide tantùm, verùm & ipsâ re, nos suum efficit corpus.* *Siebie sámego nie iáko mięsza z námi, i nie tylko przez wiárę, ále rzeczą sámą nas czyni ćiálem swoim.* Gdźie nam więcey dobr swoich użycza, iáko tu? gdźie nam dáie ćiáło swoie, krew, duszę, bostwo, i wszystkie Boskie doskonáłośći; á nie raz ále ták wiele rázy, iáko wiele razy chcemy; nie ná iednym mieyscu, ále ná tákwielu mieyscach: á co większa całą swoią substáncyą nás karmi. Pasterź odźiewa, śię skorą i wełną swoich owiec, i mięsem ich żywi śię: á tu ten Pásterz owce ćiáłem swoim karmi. Mátki ledwo, i to nie záwsze syny swoie mlekiem karmią, (mowi S. Chryzostom); á tu Christus nas synow swoich krwią woią napáwa. Coż nam mogł, dac więcey? Naostátek gdźie więcey dla nas

czyni miłość Chrystusowa, iáko tu? gdźie ustáwicznie ták wielkie czyni cudá, i gwałt przyrodzeniu: gdźie przy poświącániu chlebá i winá, psuie substáncyą chlebá i winá. 2. kłádźie się cáłego ná ták wielu mieyscách. 3. Sposobem Anielskim ćiáło iego ieſt cáłe w cáły hoſtii, á oraz cáłe w namnieyszey odrobinie hoſtii. 4. Zátrzymuie przymioty chlebá i winá bez substancyi chlebá i winá. 5. w tym Sákrámenćie zoſtáie zákryty zasłoną przymiotow chlebá i winá, nie záżywáiąc tám zmysłow ná widzenie, na słyszenie, ná mowienie. 6: Ná kilká słow od Kápłáná wymowionych niepochybnie z stępuie z niebá. Náoſtátek podaie się ná krzywdy, ná wzgárdy, ná bluźnierſtwá, ná świętokrádztwá, żeby známi zoſtawał do skończenia świátá. Coż może bydź większego nád tę miłość iego ku nam? Toć i my z podobną miłośćią do niego przystępowáć mamy; dla czego w pierwszym Kośćiele wołał Diakon: *Przystępuyćie, z wiárą, ze drżeniem, z miłośćią,* iáko świádczy Grzegorz S. Więc iáko się tu Chryſtus iednoczy známi, piękność z szpetnośćią, mądrość z głupſtwem, wszechmocność z niemocą; czemuż nie ma prágnąć głupſtwo złączyc się z Mądrośćią, szpetność z pięknośćią, niemoc z wszechmocnośćią? S. Jgnatius Lojolá odpráwuiąc Mszą wszyſtek się ná twárzy rozpalał. S. Kátárzyná Seneńska przy komunii mdláłá od prágnienia. B. Aloysius od śiebie odchodźił. Czemuż ich náśládowáć niechcęmy? Do tego iáko tu Chryſtus cáłego się nam dáie: ták i my wzáiem wszyſtkie mu dobrá nászę wewnętrzne, i powierzchowne, hoynie ofiáruymy. Jáko tu Chriſtus dźiwne dla nas rzeczy czyni: ták i my dla niego czynmy ákty heroiczne, náśláduiąc go w posłuszeńſtwie, w pokorze, w umartwieniu zmysłow, w ćierpliwośći, ktore cnoty on w tym Sákrámenćie pokázuie: Bo iáko mowi S. Grzegorz. *Probatio dilectionis eſt exhibitio operis.* *Dowod miłośći ieſt, pokazánie uczynkow.*

ROZDZIAŁ VI.

O Tablicách Przykazań Boskich i ludzkich.

WArce ábo w skrzyni Páńskiey były też Tablice, ná ktorych było pálcem Bożym nápisáne Przykazánie Boskie. Przez co się znáczy, że Przykázánia Boskie máią zoſtáwáć w sercu nászym. Toż się ma rozumieć o przykazániách Kośćielnych: toż w zględem zakonnikow, o ustáwách zakonnych.

§ 1.

Iáko w sercu nászym mamy chowáć Przykázánia Boskie.

O Człowieku spráwiedliwym nápisał Dawid Psal 39: *Lex Dei eius in corde ipsius, Práwo Boskie w sercu iego.* J támże wprowadza Chryſtusá

mowią-

mowiącego do Bogá Oycá, gdy mu on dawał przykazanie, áby był przez swoię śmierć zbáwił narod ludzki: *Deus meus volui, & legem tuam in medio cordis mei:* *Boże moy chcę wykonáć, i przykazánie twoie kłádę w pośrzodku sercá mego.* T... i o sámym sobie mowi tenże Prorok, Psal. 118. *In corde meo abscondi el...ia tua, ut non peccem tibi:* *W sercu moim skryłem przykazánia twoie, ábym nie zgrzeszył przećiwko tobie.* Serce zás w Piśmie S. czásem znáczy rozum: iáko gdy mowi S. Páweł Rom. 1. o Filozofách: *Obscuratum est insipiens cor eorum:* *Záćmiło się głupie serce ich,* to iest rozum ich. A czásem się rozumie wola: iáko gdy mowi Dawid Psal. 72. *Quàm bonus Deus his, qui rectô sunt corde:* *Iák dobry Bog tym, ktorzy są prostego sercá,* to iest dobrey woli. A czásem się przez serce znáczy oboie, i rozum i wola: iáko gdy mowi Mędrzec o spráwiedliwym Eccl. 39. *Iustus cor suũ tradet ad vigilandum diluculo, & in conspectu Altissimi deprecabitur:* *Spráwiedliwy poda serce swoie, áby czuł przededniem, i będźie się przed obliczem Nawyższego modlił,* to iest, poda serce swoie i rozumem rozmyśláiąc, i wolą áfekty wzbudzáiąc, do Páná Bogá. Mamy tedy chowáć przykazánia Boskie w sercu, to iest i w pámięći, często o nich myśląc; i ... rozumie, o nich rozmyśláiąc; i ná woli, w nich się kocháiąc. I owszem m... ny chowáć też przykazánia Boskie w ustách, niewstydząc się ich wyznawáć, i drugich náucząiąc: iáko o sobie mowi Dawid Psal. 118. *In labiis meis pronũtiavi omnia iudicia oris tui:* *W ustách moich przepowiádáłem wszystkie sądy, ábo ustáwy ust twoich.* Náwet mamy przykazánia Boskie mieć w rękách nászych, ábysmy ie wykonáli; iáko támże mowi Dawid: *Podnośiłem ręce moie do przykazań twoich,* to iest, abym ie spráwámi memi wykonał. Dáie nam tego przykład Mátká Boska, o ktorey mowi Łukász S. w Rozdźiale 2. *Márya chowáłá wszystkie te słowá, złożuiąc ie w sercu swoim,* to iest, uważáiąc z áfektem. Z tymże się chwali Dawid przed Pánem Bogiem w tymże Psal. 118. *Meditabar in mandatis tuis, quæ dilexi nimis:* *Rozmyślałem o przykazániách twoich, w ktorychem się bárzo zákochał.* I ták się to podoba Pánu Bogu, że Chrystus w Ewángelii, gdy chwalono Mátkę iego Naświętszą, on tych, ktorzy słucháią słowa Bożego, i záchowuią ie w sercu, nieiáko przekłada nád Máćierzyństwo Boskie, mowiąc: *Quinimò Beati, qui audiũt verbum Dei, & custodiunt illud:* *I owszem są Błogosłáwieni, ktorzy słucháią słowá Bożego, i záchowuią ie.* Luc. 11. I u Iana S. w Rozdźiale 14. powiáda, że to iest *znák miłośi ku Pánu Bogu,* chowáć słowá Chrystusowe, i że *do tákiego on z Oycem swoim przychodźi, i mięszkánie sobie w nim czyni. Qui diligit me, sermones meos servabit; & Pater meus diliget eum, & ad eum veniemus, & mansionem apud eum faciemus.* I ná inszym ... ieyscu Ioann. 8. upewnia nas pod przysięgą: *Amen, amen dico vobis, si quis sermonem meum servaverit, mortem non videbit in æternum:* *Záprawdę, záprawdę powiádam*

dam wam, że kto mowę moię chowáć będźie, śmierći nie ogląda ná wieki. Smierć tá ieſt dwoiáka, iedná ćiáłá, á druga duſzy. Co do śmierći ćiáła należy, mowi Pan, że ten ktory náukę iego chowa, nie ogląda śmierći na wieki; bo lubo umrze, przećię iednák ćiáło iego wroći ſię do żyćia dáleko lepſzego i błogoſłáwionego; i ták ogląda śmierć, á nie ogląda śmierći ná wieki; iáko ią oglądáią potępiency, ktorzy ią záwſze będą mieli przed oczymá, i tylko ná to żyć będą, áby ćierpieli męki gorſze nád śmierć, á wnich uſtáwiczna śmierć. Co zás należy do śmierći duſzy, mowi Pan, że chowáiący iego náukę, nie umrze ná duſzy przez grzech, i nie utráći łáſki Boſkiey, ktorą żyie Bogu duſzá náſzá; bo niepodobna, áby ten, ktory chowa náukę Chryſtuſową, miał zgrzeſzyć ćięſzko: iáko też upewnia Duch S. Prov. 7. *Fili, ſerva mandata mea, & vives: Synu, choway przykazánia moie, á będźieſz żył.* I ták ſłowá Chryſtuſowe, i náuki iego, ſą to iáko źiołá ná polu i kwiatki; ná ktorych nie znáiąc ſię głupi paſtuchá, nie przypátruie ſię im, ále depcąc ie, miia: mądry zás Aptekarz pilnie ſię im przypátruie, zbiera, i pilnie chowa; bo niemi potym i ſwoie, i drugich żyćie záchowuie. Ták i náuk Chryſtuſowych niektorzy nie uważáią, nie znáiąc ſię ná ich mocy; i o takich mowi Pan Ierem. 5. *Præterierunt ſermones meos peſſimè: Mineli żle mowy moie:* drudzy zás ie nabożnie rozmyśláią, i w ſercu ſwoim chowáią, tákże i w uczynkách; o ktorych tu mowi Pan, że te zdrowe źiołá, żyćie ich záchowáią ná wieki: *Si quis ſermonem meum ſervaverit, mortem non videbit in æternum.* Co ſię mowi o przykazániach Boſkich, toż ſię ma mowić o przykazániach Kośćielnych, ktore tákże mamy ſobie wielce poważáć, i w nich ſię kocháć; ponieważ Kośćioł od Páná Bogá wźiął moc i władzą ná ſtanowienie przykazań, obowięzuiących nas ná ſumnieniu. Dla czego powiedźiał Chryſtus zwierzchnośći Kośćielney: *Kto was ſłucha, mnie ſłucha.* A że to piſzę w tey Kśiąſzce oſobliwie dla direkcyi Zakonnikow, ktorzy máią też ſwoie Reguły, uſtáwy, i ordynácye, z Duchá S. podáne ſwoim Zakonodawcom; o tych też uſtawách mowić będę.

§ 2.

O záchowániu Reguł ábo Vſtaw Zakonnych.

JEſt wiele poważnych przyczyn, ktore nas Zakonnikow máią záchęćić, ábyśmy bárzo ſobie poważáli Reguły, i Uſtáwy Zakonne, w nich ſię kocháli, i one pilnie chowáli.

Pierwſza przyczyná ieſt; bo Reguły ſą śrzodki, nam podáne od P. Bogá, do náſzey doſkonáłośći; i Pan Bog od nas nic więcey nie chce, żebyśmy byli doſkonáłemi, tylko żebyśmy chowáli Reguły i Uſtáwy Zakonne. Przeto Gilbertus Midletonus Zakonu náſzego, Reguły zwał *Medullam, Compendium & Flo-*

& florem perfectionis: *Treſcia, Zebrániem, i Kwiátem doſkonáłośći.* Ta to droga, nie inſza przyſzli do wyſokiey doſkonałośći Przodkowie náſzy: ta i my iść mamy. Dwoiákim záś ſpoſobem Reguły ſa nam śrzodkámi do doſkonáłośći: naprzod, że oddaláia od nas przeſzkody do doſkonáłośći, á potym, że opiſuia pomocy do niey. Deklárował to S. Fránćiſzek Borgiaſz, III. Generał Zakonu naſzego, gdy náſzę Reguły promulgował w Kollegium Rzymſkim, dwoiákim podobieńſtwem. Pierwſze podobieńſtwo dawał tákie: Imáginuymy ſobie człowieká w obleżeniu od rozboynikow będącego: gdyby mu ná odsiecz iáka choragiew żołnierzow przyſzłá, z ktorych iedniby onym rozboynikom ućináli ręce, drudzy nogi, inſzy uſzy, drudzy ięzyk, inſzy oczy łupili; o iákoby ſię on obleżony, w tákich ſwoich obrońcách kochał! iákoby ich ná obronę ſwoię záżywał! Toż ſię z námi dźieie; mamy ták wiele nieprzyiaćioł, zwłaſzczá domowych, ile mamy zmyſłow, śił, i námiętnośći: ieſteſmy obleżeni od tych nieprzyiaćioł: *Inimici hominis domeſtici eius: Domownicy náſzy, ſa nieprzyiaćiele náſzy.* Ktoż nas od nich broni? bronia Reguły náſze, ktore od nas odćináiac złe záżywánie oczu, uſt, ięzyká, rak, uſzu, nieprzyiaćioły od nas i przeſzkody do doſkonáłośći, oddaláia. A zá tym mamy ſię w tych obrońcách náſzych kocháć, i ich ná obronę náſzę záżywáć. I owſzem trzebá ie ſzánowáć; bo ieżeli, gdyby nam ſam Papież dał *Agnus Dei,* (drugie podobieńſtwo dawał S. Fránciſzek Borgiaſz,) ktora świątość broni nas od ogniá, od wichrow i náwáłnośći, i pomaga do otrzymánia błogoſłáwieńſtwá Boſkiego; o iákobyſmy z wielka uczćiwośćia chowáli tę światość: dáleko bárźiey ſzánowáć mamy Reguły i Uſtáwy náſze, ktore nas bronia od pożárow pożadliwośći, od wichrow i náwáłnośći rożnych pokus. Zwłaſzczá że ie poświęćił ſam Nawyżſzy Biſkup Chryſtus, i nam ie dał przez Duchá S, i przez potwierdzenie Stolice Apoſtolſkiey.

Druga przyczyná ieſt, wola Páná Bogá náſzego, ktora tego chce po nas, ábyſmy Reguły náſze i Uſtáwy chowáli, i przez ich záchowanie doſtapili doſkonáłośći. Náucza S. Thomaſz Doktor Anielſki, że káżda uſtáwá dobra, ieſt to promień pochodzacy od przedwieczney madrośći Boſkiey, i ſtrumień wypływáiacy od woli Boſkiey: toć Reguły Zakonne ſa tym iáſnym promieniem, tym przezroczyſtym ſtrumieniem, to ieſt uczeſtnictwem madrośći i woli Boſkiey, godney wſzelákiego poſzánowánia. I ták S. Páchomiuſzowi Anioł przynioſł od Páná Bogá regułę ná tablicy nápiſana. S. Fránćiſzkowi powiedział Pan IEZUS: w tey Regule nic twego nie máſz, ále wſzyſtká moiá ieſt. Náſzę Regułę gdy piſał S. Ignatius, pokazał ſię nád nim Duch S, w poſtáći ogniá; á potym Páweł III. Papież, kiedy tę Regułę náſzę potwierdzał, rzekł o niey, *Spiritus Dei hic eſt:* *Duch tu Boży ieſt:* á to dla tego, że w niey rozumiał bydź zámkniona wola Boża. Toć mamy ſobie ták poważáć [illegible] náſze, iáko wola Boſka, i iáko ſamego Páná Bogá: I ták mowi Chr[illegible]

Mágdálenie de Pazzis: Corko, twoie ustáwy ták będźiesz sobie poważáłá, iáko mnie sámego. Do tego ieżeli, w Regułách nászych iest Duch Boży, toć idźie zá tym, że kto gárdźi temi Regułámi, i ich nie chowa, ten gárdźi Duchem *S*, i iego záśmuca. Idźie i to zá tym, że kto nie żyie według tych Reguł, w ktorych iest Duch Boży, ten nie żyie Bogu, nie máiac Duchá iego: *á kto nie ma Duchá Chrystusowego, ten nie iest iego,* iáko mowi S. Páweł: A przećiwnym sposobem, ći ktorzy żyia według Reguł, *Spiritu Dei aguntur : Duchem Bożym w sprawách swoich rzadzeni bywáia,* á zátym sa Synami Bożymi, według tego, co tenże Apostoł mowi Rom. 8. *Qui Spiritu Dei aguntur, hi sunt filii Dei: Ktorzy Duchem Bożym ruszáni bywáia, ći sa Synámi Bożymi.* Więc gdybysmy mieli od Páná Bogá prywatna rewelácya, ábo obiáwienie, iáko sobie postępowáć mamy; ábo gdybysmy przez Aniołá, posłány wźięli list od Páná Bogá, w ktorymby nam oznáymiał woła swoię, pewniebysmy śię pilnie stáráli, ábysmy sobie według tey rewelácyi, według tego listu Boskiego postępowáli. Owoż każda Regułá nászá iest prywatna rewelácya Boska, cáłemu Zakonowi uczyniona, iest list Boski do nas posłány: toć káżda wielce sobie poważáć, i pilnie obserwowáć mamy.

Trzećia przyczyná iest, istotá i cáłość Zakonu, ktora ná záchowániu Reguł záwisłá. Zakon káżdy iest iáko ćiáło, á duch tego ćiáłá, ktory ie ożywia, iest w Regułách. Toć ták długo żyie Zakon, iak długo w nim iest żywe záchowánie Reguł; á zátym przestępcy Reguł, zábiiaia Zakon Mátkę swoię, odłaczáiac od niey duchá, ktorym żyie. Abo więc ták rozumieć mamy, że Zakon káżdy, iest to Ogrod Chrystusow, iáko o nim mowi on przez Sálomoná Cant. 4. *Hortus conclusus soror mea sponsa: Ogrod zámkniony oblubienicá moiá,* to iest Kośćioł moy, i w nim część przednieysza káżdy Zakon. Iáko tedy żaden ogrod nie może bydź bez ogrodzenia: ták i ráiu tego źiemskiego, to iest każdego Zakonu, do istoty należy ogrodzenie, przez Reguły, ustáwy, i ordynácye. Ták te słowa pomienione tłumáczy Gilbertus Opát, i mowi: *Hortus non vult esse, qui non vult esse conclusus, delicias perdere vult, qui de munitione submurmurat: Nie chce bydź ogrodem Chrystusowym,* á zátym nie chce bydź w Zakonie, *kto nie chce bydź ogrodzonym regułámi; tym sámym chce utráćić delicye ráiu tego, komu śię nie podoba municya, ábo obroná tego ráiu,* to iest pilna straż praw i dekretow Zakonnych. Bo iáko kiedy około iákiego ogrodu nie masz płotá, ábo párkánu, i wału; to tám bydło i rożny zwierz wnidźie, i popsuie kwiát, gáłęźie; to tám złodźieie owoce wykradna; ták w ktorym Zakonie pilnego nie mász Reguł záchowánia, to tám wolny czártom i pokusom przystęp; to tám nie będźie áni kwiátu skromnośći, áni gruntownych cnot owocu. I nie ma Pan Bog większego ná Zakon karania, iáko to, kiedy w nim przepuszcza wolne Reguł przestapienie, i zepsowánie tego ogrodzenia. Wiemy dobrze, że nie było ná swiećie grzechu, iáko *Christi-*

cidium

cidiū, to ieſt zaboyſtwo Syná Bożego: to też zá ten grzech muśiáło bydź nawiękſze karánie. A czymże Bog ſkarał Synágogę, zá ten grzech nawiękſzy? Oto tym, czym grożił przez Jzáiaſzá cap. 5. *Oſtendam quid ego faciam vineæ meæ: Pokażę cálemu świátu co uczynię winnicy moiey*, to ieſt Synágodze żydowſkiey, zá okrutne Syná mego zábićie. A co tákiego? *Auferam ſepē eius, & erit in direptionem, deſtruam maceriam eius, & erit in conculcationem: Zepſuie ſię płot w tey winnicy, i będzie ſpuſtoſzona, obáli ſię koło niey párkan, i będźie zdeptána. Non putabitur, & non fodietur, & aſcendent vepres & ſpinæ. Nie będą wtey winnicy obćináć wilkow, nie będą tey okopywáć*, Coż będźie? oto narodzi ſię pokrzyw, chwaſtu, ćiernia; aż winnicá Boſka obroći ſię w knieie, ábo w dźikie polá. Teyże dezolácyi bać ſię potrzebá i zakonnym, winnicom Chryſtuſowym, kiedy ſię w nich płot i ogrodzenie uſtaw i ordynacyi pſuie, kiedy ſię częſto łamie regułá o milczeniu, kiedy ſię ryſuie mur uboſtwá S. kiedy ſię páda owá ſtárego láſka, znák poſluſzenſtwá w tym płoćie, kiedy bramy zamyſłow będą otwárte: bo to znák że Bog táki zakon chce porzućić, znać że táki Zakon poydźie w dyrepcyą, i w pogárdę u ludźi swiátowych, że ſię ten Wirydarz Chryſtuſow w puſtynią obroći. Dla tego P. Fabricius Bamfus niedgy Viſitator tey náſzey Prowincyi Polſkiey, ná exortácyách, i ná prywátnych rozmowach zwykł był nam mowić: Bráćia chowaymy reguły náſze, żeby Pan Bog ná mieyſce Zakonu náſzego, inſzego nie wzbudźił, á náſzego nie porzućił, iáko porzućił niektore zakony: Więc i Swięty Bernard epiſt. 32. ták ſwoich bráći upomina: *Rogo vos fratres, ſtate in Domino, ſoliciti ſemper iuxta cuſtodiam ordinis, ut ordo vos cuſtodiat: Proſzę was bráćia ſtoyćie záwſze pilni ná ſtrażу zakonu, áby was zakon ſtrzegł.* Gdźie S. Doktor zakon imáginuie ſobie iako Fortecę, ktorey áby nieprzyiaćiel nie dobył, trzebá pilnie ſtrzec muru; bo inaczey przez niedbáłą ſtraz około muru, i miáſto zginie, i obywátele. Ták káżdy zakon ieſt forteca; bo o nim може ſię mowić; *Vrbs fortitudinis noſtræ Sion, murus ponetur in ea, & antemurale* Jſa. 26. *Miáſto męſtwá náſzego Syon: mur będźie w nim położony i przedmurze.* Coż to zá mur i przedmurze u tego miáſtá? nie co inſzego tylko reguły i uſtáwy; iáko śluby zakonne ſą báſzty w tym murze. Toć kto te uſtáwy pſuie, ten ieſt zdraycá, ktory wydaie miáſto nieprzyiaćielom, i ták i miáſto gubi i ſiebie ſámego; i nád tákim miáſtem lámentowáć trzebá z Ieremiaſzem, Thr. 2. *Luxit antemurale, & murus pariter diſſipatus eſt, defixæ ſunt in terra portæ eius, perdidit & contrivit vectes eius: Smuciło ſię przedmurze, i mur oraz rozſypány ieſt; dla tego obáliły ſię ná źiemię bramy miáſta: zginęły i połamáne ſą zapory ich.* A zá tym idźie, że kto tego muru zakonnego nie ſtrzeże, ále go pſuie, tego też tá forteca nie zachowa od zguby; ále ſię to o nim ſprawdźi, co mowi Mędrzec, Eccl. 10. *Qui diſſipat murum, mor-*

debit eum colub r: *Kto psuie mur, tego* ⁊ *aż piekielny ukąśi*, i trućizną záráźi, że umrze zakonowi i Pánu Bogu.

Czwarta ieszcze przyczyná, ktora ma nas záchęćić do pilnego reguł záchowánia, ieſt należyty honor i poſzanowánie Fundátorowi, iáko Oycu, i zakonowi iáko Mátce. Ieſt przykazánie Boſkie ábyśmy cżćili Oycá i Mátkę, i ich ſłucháli: Toć ſłucháć powinniſmy, co nám przez práwá ſwoie i uſtáwy roſkázuie zakon, iáko mátká, i Fundator iego, iáko Oyćiec náſz. Ták upomina Duch S. Prov: 1. *Audi fili mi diſciplinam Patris tui, & ne dimittas legem matris tuæ, ut addatur gratia capiti tuo, & torques collo tuo*: *Słuchay ſynu moy przykazánia Oycá twego, i nieopuſzczay práwá Mátki twoiey; áby byłá przydána ozdoba głowie twoiey, i łáńcuch drogi ſzyi twoiey*. To ieſt, ábyś nábył przez to ozdobney w niebie korony, i tu ná swiećie wielu cnot, ktore ſą tak z ſobą ſpoione, iáko ogniwká w łáncuſzku. I niżey Prov. 6. *Conſerva fili mi præcepta Patris tui, & ne dimittas legem matris, tuæ. Liga ea in corde tuo iugiter: cum ambulaveris gradiantur tecum, cum dormieris cuſtodiant te, & evigilans loquere cum eis*: *Zachoway ſynu moy przykazánie Oycá twego, i práwa Mátki twoiey nie zániedbyway. Przywiąż ie w ſercu twoim uſtawicznie: gdy będźieſz chodźił, niech z tobą chodzą: gdy będźieſz ſpáł niech ćię ſtrzegą, ocknawſzy ſię rozmawiay z niemi*. To ieſt gdźiekolwiek ſię obrociſz, miey záwſze w pámięći przykazánie Rodźicow twoich. A przećiwnym ſpoſobem przeklina Duch S. tego kto niepoſłuſzeńſtwem ſwoim gniewa i zaſmuca Mátkę, ábo Oycá: *Maledictus qui exaſperat matrem* Eccl. 3. *Przeklęty ktory iątrzy mátkę*. Bo taki ieſt iáko iáſczurká, ktora gryźie wnętrznośći Máćierzyńſkie. Ieſt to contempt i zniewagá Zakonu i Fundatorá, kiedy ſyn lekce ſobie poważa ich przykazánia; iako naucza S. Baſilius in pſal. 28. *Legislatoris contumelia eſt deſpectio legum*, *Zakonodawcy zelżywość ieſt wzgardá uſtaw od niego podánych*.

Dáią nam dobry w tey mierze przykład Rechábitowie. Ierem: 35, ktorym gdy rádźił Ieremiaſz, áby byli pili napoy, im od oycá ich Ionádábá zákázány, odpowiedźieli zgodnym głoſem: *Pater noſter præcepit nobis dicens, non bibetis vinum: obediemus ergo voci Patris noſtri in omnibus, quæ præcepit nobis*: *Oyćiec náſz zákazał nam pić winá: będźiemy tedy poſłuſzni oycu náſzemu, we wſzyſtkim co nam przykazał*. Ktore poſłuſzeńſtwo ták ſię podobáło Pánu Bogu, że ich lubo byli Mádiánitámi, to ieſt obcemi, przyiał w poczet Lewitow, mowiąc: *Non deficiet vir de ſtirpe Ionadab, ſtans in conſpectu meo cunctis diebus*: *Nieuſtánie nigdy mąż ze krwi Ionádábá, ſłużący przed obliczem moim*. Táka i w zakonnikách ma bydź reſolucya: kiedy ſię poda iáká pokuſá, ábo okázya przeſtąpić Regułę zakonną, choćby też był przykład, ábo námowa iákiego Ieremiaſzá, mamy odważnie mowić: *Pater noſter præcepit nobis: obediemus ergo præcepto Patris noſtri in omnibus quæ præcepit nobis*.

bis: *Oyćiec nász, to ábo to nam przykazał, bądźiąmy tedy posłuszni oycu nászemu.* Inácżey gdybyśmy mieli wolnie łamáć święte práwá náſze, toby nas przed Bogiem záwſtydźili owe Pácholętá Máchábeyſkie, o ktorych mamy 2, Mách. 6. & 7, z iákim męſtwem i wſpániáłośćią chowáli oyczyſte ſwoie práwa i ordinácye. Miły Boże! Niekazał im krol Antiochus, żeby ſię byli kłániáli báłwánom, nie kazał im kadźidłá ofiárowáć Dágonowi, ále im tylko kazał ieść mięſo wieprzowe, przećiwko uſtáwie Moyżeſzowey; á przećię namłodſzy z nich, widźiawſzy okrutne morderſtwo i śmierć ſześćiu ſtárſzych bráći ſwoich; niedbáiąc ná pieſczone namowy, i poprzyſiężone obietnice Krolá, ktory *cum iuramento affirmabat ſe divitem & beatū facturum. Pod przyśięgą obiecował że onego młodźieniaſká miáł bogátym i ſzczęśliwym uczynić*, gdyby był uſtawę Moyżeſzową przeſtąpił; nie boiąc ſię kotłá wrzącego, ani brytwánny, w ktorey miał być ſmáżony; nie boiąc ſię tego, że mu káći ięzyk i ręce obćináć mieli, i ſkorę żywą z głowy zdźieráć, co uczynili przed tym inſzym rodzonym iego, nie boiąc ſię tego, odważnie mowi do kátow: *Quem ſuſtinetis? non obedio præcepto Regis, ſed præcepto legis, quæ data eſt nobis per Moyſen. Ná kogo czekaćie? czemu ſię bawićie z mękami? wiedzćie o tym, że ia niechcę być posłusznym roſkazániu Krolewſkiemu, ále przykazániu práwá ktore nam ieſt dáne przez Moyżeſzá.* Co też i przed nim inſzy rodzeni iego ná mękách okrutnych mowili: *Parati ſumus potiùs mori, quàm leges Paternas prævaricari. Wolemy ráczey umrzeć, niż práwá oyczyſte przeſtąpić.* O iákoby to był wſtyd náſz wielki, gdybyśmy zakonnicy ták wolnie przeſtępowáli náſze uſtáwy, od Duchá S. dictowáne, dla iedney wygody, ábo reſpektu ludźkiego; kiedy ſobie ták bárzo poważáią ceremoniálne ordynácye ſwoie Páchoٍlętá żydowſkie; że wolą raczey utráćić łáſkę Krolewſką, ráczey dáią ſię w brytwánnie ſmáżyć, ręce i ięzyk ſobie odćináć, ſkorę z głowy zdźieráć, á niżeli te uſtáwy przeſtąpić: á nam dla záchowánia reguł náſzych nie trzebá łáſki krolewſkiey tráćić, ále tylko ná niepotrzebną przyiaźń nie reſpektowáć; nie trzebá ięzyká tráćić, ále tylko pewnych czáſow milczenie chowáć: nie trzebá rąk ucináć, ále ie tylko ſkromnie trzymáć: nie trzebá ſkory z głowy zdźieráć, ále ią tylko pod rozum Przełożonego poddawáć: nie trzebá ſię w brytwannie ſmáżyć, ále ſię tylko miłośćią Boſką zágrzać. Ey nie ták dla Bogá: Mowmy ráczey, kiedy ſię iáká do złamánia reguły poda okazya: *Obedio præcepto legis: Będę posłuszny prawu Zakonnemu. Paratus potiùs mori, quàm leges patrias prævaricari: Wolę ráczey umrzeć niż przeſtąpić práwá oyczyſte.*

Dla tych tedy przyczyn mamy ſobie wielce poważáć, i pilnie chowáć reguły i uſtáwy zakonne, lubo zdádzą ſię być niektore máłe, i drobne: bo poſtáremu ią od Bogá podáne; á do tego niezáchowánie ich, wielkie ſzkody przynośi, nie tylko temu, ktory ich niezáchowuiąc, tráći wielkie záſługi, i tym ſámym nie ćiągnie do ſwoiey doſkonáłośći do ktorey pod grzechem

śmierę-

śmiertelnym każdy zakonnik ćiągnąć powinien: ále też przynośi wielkie szkody zgromádzeniu cáłemu zakonnemu, w ktorym ten zakonnik czyni zámięszánie porządku; wprowadza rozwiozłość żyćia; spráwuie zgorszenie drugich, i záćiąga niebłogosłáwieństwo Boskie, i rożne karánia doczesne, ktore P. Bog przepuscza ná cáłe zgromádzenie, zá nie chowánie reguł. Wszák máłe i drobne kroplę wody zá czásem topią okręt: máła w Stáwie dźiurá záraz nie zápráwiona, powoli rozrywá staw, ták że wszystká wodá wypłynie z rybámi: wszák máły kámyczek obálił wielki posąg Nábuchodonozorá: wszák ćienkie włosy Absáloná nie ostrzyżone, smierći iego przyczyną były. Pokazáło się to w Collegium nászym Neapolitáńskim, zá czásu Oycá S. nászego, w ktorym gdy P. Andreas Oviedus Rector, (iáko pisze Orlandinus,) przestrzegał tego, áby namnieysze reguły pilnie záchowáne były, á P. Nicolaus Bobadillá, ktory tám miał nieiáki dozor, rozumiał, żeby się stáráć tylko o gruntowne cnoty, mnieysze stáránie máiąc o drobnieysze ustáwy; z tąd zá czásem pokazáło się, że się tám niektorzy powoli ták rozwożić poczęli, że ich było trzebá z zakonu wypuśćić. Záczym Oyćiec S. pochwalił pilność Rectorá, i zákazał mu przeszkadzáć; bo gruntowne cnoty nie mogą bydź doskonałe bez záchowánia máłych rzeczy, ktore się P. Bogu podobáią: iáko bowiem rzęmiesło wydáie się w drobnych skutkách; ták i miłość Boska i cnotá w zachowániu drobnych rzeczy wydáie się.

Mylą się tedy niektorzy zakonnicy, ktorzy wiedząc że ich niektore Reguły pod grzechem nieobowięzuią, mniey dbáią o ich záchowánie. Naprzod bowiem tácy zakonnicy pokázuią po sobie, że niedoskonále miłuią Pána Bogá: bo kto kogo bardzo miłuie, ten pilnie się strzeże, aby i wnamnieyszey rźeczy nie wykroczył przećiwko woli iego, i żeby mu nie dał namnieyszey do disgustu, ábo nieupodobánia przyczyny. Do tego przestąpienie reguły, choć oná sámá z śiebie pod grzechem nie obowięzuie, barzo rzadko bywa bez grzechu, dla iákiey złey okolicznośći. Bo iáko náucza S. Thomasz, gdy kto łamie regułę, ktora pod grzechem nie obowięzuie, ábo to czyni dla tego, że sobie mniey poważa regułę; i ten kontempt, abo nieporażánie sobie ustáwy, iest grzechem lenistwá: ábo to czyni *ex libidine*, to iest z iákiey chćiwośći żbyteczney wygody, ábo ućiechy, ábo sławy; i to tákże iest grzechem. A oprocz tego sáme zgorszenie drugich, i zły przykład, ktorym się drudzy pobudzáią do podobnego przestępstwá reguły, bez grzechu bydź nie może.

Wspomnię tu ieden przykład domowy, ktory pisze P. Nadasi in Anno dier. mem. P. Joan. Iongus Hibernus, gdy słucháiąc w Lovanium Theologij, począł był nie co ustawáć w zachowániu reguł, we trzy dni Collectii, ábo rozmyślánia nam zwzczáynego przed odnowieniem slubow, widźiał w komorze swoiey wszystkie śćiany, i wszystkie rzeczy poplesniáłe, ále osobliwie ksią-

wie Kśiąſzkę reguł, i gdy chce pleśń otrzeć z reguł, á niemogąc tego dokázáć, gdy iednę kártę wydárł; obaczy że ſię krew z oney Kśiąſzki rzućiłá. Czym przeſtráſzony, zrozumiał iáko ſię Pánu Bogu nie podoba, gwałcenie reguł Zakonnych; i potym był oſtrożnieyſzy: Toż i my rozumieć mamy, że kiedy owo u nas reguły Zakonne pleśnieią, przez niedbáłe ich záchowánie; ábo kiedy ie iákoby wydźieramy z Kśiąſzki, ták ſię ſpráwuiąc, iákoby ich nie było; to w ten czás gdyby nam Bog oczy otworzył, widźielibyſmy podobno płynącą, krew Mátki náſzey, Zakonu S: ktorey wnętrznośći miecz boleśći przenika; á oraz Oycu S, ná nas w iſtoćie Boſkiey pátrzącemu, i wſzyſtko co ſię w Zakonie iego dźieie widzącemu, podáie ſię przyczyná diſguſtu.

§. 3.

O Záchowániu Slubow Zakonnych.

SLuby ktore czynią Zakonnicy należą do przykazań Boſkich, częśćią dla tego, że Pan Bog przykazał śluby chowáć, Pſal. 75. *Slubuyćie i oddawayćie, co ślubuiećie Pánu Bogu wáſzemu:* Częśćią też dla tego, że ślub táką obligácyą ná ſumnieniu czyni, iáko i przykazánie Boſkie; i ták ten ktory ślubuie, iákoby obligácyą ſobie przykazánia Bożego czyni. Iáko tedy w ſkrzyni przymierza, było przykazánie Boſkie: ták w ſercu náſzym, to ieſt w pámięći, i wáfekćie máią bydź śluby náſze Zakonne. Acz też możemy i ták ſobie rozumieć, że iáko w świątyni Páńſkiey przednieyſzey, byłá ſkrzyniá złota, Mánná, i Laſká: ták też w częśći rozumney duſzy Zakonniká, to ieſt w myśli, i w áfekćie máią bydź trzy śluby Zakonne; z ktorych pierwſzy ieſt Uboſtwo, ktore ſię znáczy przez złoto; poniewaź przez ten ślub ofiáruiemy Pánu Bogu złoto, i inſze bogáctwá. Drugi ślub ieſt Czyſtość, ktora ſię znáczy przez Mánnę ſłodką; bo przez ten ślub ofiáruiemy Pánu Bogu ućiechy ćiáłá. Trzeći ślub ieſt Poſłuſzeńſtwo, ktore ſię znáczy przez láſkę, znák rządzenia Przełożonych. O tych tedy ślubow záchowániu, mowmy nieco w poſpolitośći; bo w ſzczegulnośći, inſzy o nich Authorowie piſzą, i w Polſkim ięzyku.

Slub w poſpolitośći, według Thomáſzá S. in 2da. 2dæ, ieſt Obietnicá uważnie uczyniona Pánu Bogu, o wykonániu lepſzey rzeczy. I ták do ślubu trzy rzeczy náleżą, bez ktorych ślub nie waży. Naprzod do ślubu potrzebá, żeby byłá obietnicá P. Bogu uczyniona, to ieſt, żeby kto chćiał ſię pod grzechem Pánu Bogu do czego obowiązáć; i tym ſię rożni ślub od przedśięwźięćia, ktore ieſt tylko ſámá wola Pánu Bogu oświadczona, co uczynić, ábo opuśćić, i nie obowięzuie pod grzechem. Trzebá też do ślubu, żeby był z uwagą i z baczeniem uczyniony, przynamniey z tákim, iákiego baczenia do grzechu potrzebá: záczym gdy kto bez uwagi co obiecuie Pánu Bogu, táka obietnicá nie ieſt ślubem. Náoſtátek ślub ma bydź o rzeczy dobrey, i o-

wſzem o rzeczy lepſzey, áby ſię máterya ślubu Bogu podobáłá; ináczey bowiem Pan Bog nie przyimuie obietnice. Dla tego gdy kto ślubuie kogo zábić, táki ślub nic nie wáży; i ktoby ták ślubował, tym ſámym grzeſzyłby, i ślubuiąc, i wykonániem ślubu; bo ieſt táki ślub o rzeczy złey. Tákże gdyby kto ślubował rzecz oboiętną, náprzykład ieść obiad, ábo ráczey mniey dobrą, náprzykład, gdyby kto ślubował małżenſtwo, tákie śluby ſą nieważne; bo nie ſą o rzeczy lepſzey, iákie ieſt pánienſtwo przećiwne małżenſtwu.

Z tąd náucza S. Thomaſz, że ślub ieſt ták cnoty, po Theologicznych naprzedniey ſzey, ktora ſię zowie *Religio*, cnotá oddáiąca cześć Pánu Bogu; bo przez ślub czyni ſię cześć Pánu Bogu, gdy mu ſię co ofiáruie. Przeto, iáko naucza tenże Doktor S, dáleko ieſt rzecz milſza Pánu Bogu, i więkſzey zaſługi, czynić co z ślubu, náprzykład pośćić, niżeli bez ślubu. Bo kiedy kto náprzykład pośći z ślubu, czyni ákt dwuch cnot, to ieſt, i umartwienia, i religii, ták zacney cnoty. Do tego, kto náprzykład pośći z ślubu nie tylko Pánu Bogu ofiáruie ſpráwę ſwoię, że nie ie z mięſem, ále też i wolność, ábo możność do tey ſpráwy; bo iuż po ślubie nie może bez grzechu záżywáć mięſá: i ták przez ślub ofiáruie ſię Pánu Bogu, nie tylko owoc, ále i drzewo z owocem, to ieſt coś więkſzego, niż dáć ſam owoc. Nád to czynić co z ślubu, ieſt czynić z woli mocno utwierdzoney w dobrym przez ślub: lepiey záś ieſt co czynić z woli utwierdzoney w dobrym; iáko gorzey ieſt, czynić co z woli zatwárdzoney w złym. A lubo nieco ſię umnieyſza przez ślub wolnośći, ták, że ten ktory ślubował, muśi to wypełnić: i nie wolno mu to opuśćić, co ślubował; przećię iednák to nic nie umnieyſza doſkonáłośći ślubu: bo i Pánu Bogu, i Błogoſłáwionym w niebie, nie wolno grzeſzyć; a przećię im to nic nie umnieyſza doſkonałośći. I ták mowi S. Auguſtyn: ep. 45. ad Arment. *Non te pœniteat vovisse, imò gaude, jam tibi sic non licere, quod cum suo detrimento licuisset:* *Nie żáłuy żes ślubował, i owſzem ćieſz ſię, żeć ſię iuż to nie godźi czynić, coćby ſię było godźiło z twoią ſzkodą:* *Felix necessitas, quæ ad meliora compellit:* *Szczęśliwe przymuſzenie, ktore do lepſzego przymuſza.* A zwłaſzczá, że ten ktory ślubuie, dobrowolnie tráći tę wolność ſwoię, do rzeczy przećiwney ślubowi, i nie z muſu ofiáruie ią Pánu Bogu, ále z woli ſwobodney.

To záłożywſzy zá fundáment o ślubie w poſpolitośći, oſobliwe máią pożytki, i w Kośćiele Chryſtuſowym zálecenie, trzy śluby Zakonne, ktore czynią kogo Zakonnikiem, to ieſt ślub uboſtwá, ślub czyſtośći, i ślub poſłuſzeńſtwá. Naprzod pierwſza zacność tych ślubow ieſt, dawność ich w Kośćiele Chryſtuſowym; poniewaz ſię záczęły od ſamego Chryſtuſá, ktory że w pierwſzym momenćie poczęćia ſwego, te trzy śluby uczynił, to ieſt poſłuſzeńſtwá Oycu przedwiecznemu, pánieńſtwá, i uboſtwá; náucza, iáko rzecz do wierzenia podobną Suarez Tom. 2. in 3tiam par. diſp. 28. ſect. 2. I Ludovicus de Ponte Tom. 3. de Perf. Tract. 2. cap. 5.

Toż

Tož twierdza ći Authorowie o Bogárodźicy Pánnie, że też trzy śl ... by uczyniłá, ábo w pierwszym momenćie poczęćia swego, ábo przy ofiárowániu swoim w Kośćiele Sálomonowym, w trzećim roku żyćia swego. Zá tym przykłádem idac SS. Apostołowie, też śluby mieli, iáko támże náucza ten Author, i drudzy pospolićie. Zaczym wszyscy Apostołowie byli zakonnikami. Po nich zás pierwszy Fundator Zakonnikow te śluby chowáiacych ná wschodnich páństwách był Swięty Basilius Biskup Cesareyski, ktory zbudowawszy Klasztor, miał w nim 3000. Zakonnikow, i im Regułę nápisał. Po nim. w Włoskicy źiemi Swięty Benedikt fundował Zakonnikow, ktorym tákże nápisał Regułę. Po nim S. Augustyn w Africe tákże postánowił Zakonnikow, ktorym też Regułę podał. Dopiero około Roku 1084. S. Bruno postánowił Zakon Kártuzow, á po nim S. Dominik, S. Fránćiszek, i inni SS. Zakonodawcy, aż do S. Ignácego Oycá nászego, ktory Zakon nász fundował, i podał nam regułę Roku 1540, potwierdzona od Páwłá III. Nawyższego Biskupá Rzymskiego, ktorey śię gánić pod klatwa Papieska nie godźi.

Druga zacność ślubow Zakonnych ieſt, że od nas oddaláia wszystkie przeszkody do doskonáłośći, to ieſt *Omnem cupiditatem contra charitatem*: *Wszystkę chćiwość przećiwko miłośći Boskiey*, iáko mowi S. Thomasz. I ták ślub ubostwá, oddala chćiwość dostátkow; ślub czystośći, oddala chćiwość ućiech; ślub posłuszeństwá, oddala chćiwość czći i wolnego żyćia; á te sa wszystkie przeszkody do doskonáłośći.

Do tego te śluby czynia nas sposobnemi do złaczenia śię z Pánem Bogiem przez ustáwiczna modlitwę: gdyż od nas oddaláia myśl i frásobliwe stáránie śię o rzeczy doczesne, to ieſt o dostátki, o ućiechy, o honory i sławę. Nád to czynia nam drogę łácna do niebá: gdy bowiem duszá nie ieſt obćiażona bogáctwy, ućiecháimi, czćia, i sława, i nieprzywiazána do źiemi chćiwośćia dobr doczesnych; może prędzey przystępowáć, i wzbiiáć śię do niebá. Oprocz tego te śluby sa cáłopaleniem, ktorym w ogniu miłośći Boskiey zakonnik ofiáruie śię ustáwicznie Pánu Bogu ná ofiárę: i tak ofiáruie duszę swoię, to ieſt rozum i wola przez ślub posłuszeństwá, poddáiac to pod rozum i wola Stárszego, dla Bogá, ktorego mieysce on trzyma. Ofiáruie ćiáło przez ślub czystośći, odeymuiac mu ućiechy dla miłośći Boskiey. Náostátek ofiáruie wszystkie dobrá świátowe, to ieſt dostátki i do nich práwo, áfekt, i nádźieię, odrzucáiac to od siebie przez ślub ubostwá. Nád ktora ofiárę, nic żaden więcey ofiárowáć Pánu Bogu nie może.

Náostátek zacność trzech ślubow zakonnych ieſt, że sa trzy gwoźdźie, ktoremi śię przybiiamy do Krzyżá Chrystusowego, i stáiemy śię w żyćiu nászym nieiáko Męczennikámi. Slub ubostwá przybiia nogi, to ieſt áfekt do rzeczy źiemskich; bo S. Augustyn powiáda: że nogi ... duszy sa áfekty, *Non ambulat anima pedibus, sed affectibus*: *Nie chodźi duszá nogámi, ále áfektami*,

ktámi. Slub czystośći przybiia lewą rękę, áby nie chwytáłá ućiech. Slub posłuszeństwá przybiia rękę práwą, áby nie chwytáłá honorow. J ták pełniemy to, co rádźi S. Páweł, 2. cor. 5 że *Vmieramy świátu, i nam sámym, żebyśmy żyli spráwiedliwośći, i temu ktory zá nas umárł Chrystusowi.* Záczym dobrze S. Bernard żyćie zakonne przyrownał do męczeństwá, i o nim nápisał, że *Est novum genus martyrii, horrore mitiùs, sed diuturnitate molestius:* *Iest nowe męczeństwo, nie ták okropne, ále dłuższe.* Te są zacnośći slubow zakonnych.

Sposob záchowánia ich iest ten. Naprzod, poważay sobie wielce śluby zakonne: częśćią dla tego, że są poświącone w Chrystuśie, ktory iáko mowi S. Bernard o ubostwie, (á toż śię może mowić o inszych ślubách,) *Sacram in suo corpore dedicávit paupertatem:* *Swięte ná ćiele swoim poświęćił ubostwo:* częśćią dla tego, że nas Pánu Bogu poświącáią; bo przez te śluby, stáiemy śie rzeczą Boską, i iemu oddáną. Powtore, często wzbudzay w sobie chęć i prágnienie doskonále záchowáć te śluby; bo iáko mowi Duch S. *Nie náwidźi Pan Bog uymy w cáłopáleniu.* Ták S. Hieronym upomina Paulinę: *Nihil in te mediocris esse contentus sis, totum summum, totum perfectum deside-ra:* *Nie kontentuy śię, áby w tobie było co miernego; prágniy áby wszystko było nawiększe, wszystko doskonáłe.* Dobrze i Caesarius nápisał: *Non est minimum negligere minima:* *Nie máła rzecz iest zániedbywáć máłe rzeczy.* I ták śię stáray záchowáć ubostwo, żebyś żadney namnieyszey rzeczy bez dozwolenia áni miał, áni brał, áni dawał, áni pożyczał, áni zámieniał. I owszem prágniy mieć wszystkie skárby, i bogactwá wszystkiego świátá, ábyś ie porzućił pod nogi nágiego ná Krzyżu Chrystusá. Czystość ták choway, żebyś namnieyszey nie dał okázyi przez używánie iákiego zmysłu, ábo imáginácyi i áfektu, do iákieykolwiek nieprzystoynośći; ále ráczey prágniy mieć w ręku wszystkie ućiechy, ábyś ie zagrzebł pod Krzyżem zránionego, i boleiącego Chrystusá. Posłuszeństwo ták choway, żebyś ná głos Przełożonego, iáko ná głos Boży, wszystko záraz ochotnie wykonał, opuśćiwszy i záczętą zábáwę, poddáiąc twoy rozum pod iego rozsądek; a wolność twoię zwiąż, i przybiy do Krzyżá Chrystusowego, ktory dla nas stał śię posłusznym, i sámym kátom do śmierći, á śmierći krzyżowey.

Potrzecie ábyś pámiętał ná obligácye slubne, często ie odnáwiay. S. Fran: Xawier codźień ie odnawiał przy Mszey S, ábo ná modlitwie. P. Gábriel Sanchez nász, ktory w Indiách zachodnich in Philippinis insulis przez lat 20 koło náwrocenia pogáństwá prácował, nośił záwieszoną ná pierśiách pisáną swoię Profeśsyą, i onę codźień 20 rázy odnawiał. Drugi zás tákże zakonu naszego X. Jácobus Cerutus codźień trzy tyśiące rázy odnawiał sluby zakonne. Osobliwie iednák w ten czás kiedy pokusá iáka następuie, pożyteczna rzecz iest udawáć śię do odnowienia slubow, iáko do oręza naszego. J ták gdy ćię chęć prowádźi do wygod, mow: slubuię ubostwo: gdy ćię

myśl

myśl nieporządna trapi, mow: ślubuię czystość: gdy ćię prowádźi chęć do iákiego urzędu, álbo mieyscá według woli twoiey, mow: słubuię posłuszeństwo. Tego sposobu záżywał Joannes Tibáldus Coadiutor w zakonie nászym. Jákoż odnowienie slubow iest wdźięczne i drogie u Páná Bogá: co pokázuie się z przykłádu S. Fránćiszká Pátryárchy, ktory ofiáruiąc Pánu IEZUSOWI z roskazánia iego trzy sluby, zá ofiárowániem káżdego z osobná slubu, ználazł przy sercu czerwony złoty, ktory ofiárował.

Náostátek nieufáiąc śiłom swoim, czesto trzebá Páná Bogá prośić o doskonáłe slubow wypełnienie, iáko osobliwie względem czystośći świadczy Mędrzec sap. 8. *Vt scivi, quoniam aliter non possem esse continens, nisi Deus det, adii Dominum, & deprecatus sum illum:* *Iákom zrozumiał, że ináczey nie mogłbym bydź czystym, gdyby Pan Bog tego nie dał, poszedłem do Páná i prosiłem go usilnie.* A toż mowić się ma o inszych slubách.

ROZDZIAŁ VII.

O Krwáwym mieczu umartwienia Duchá, á naprzod Rozumu.

DO przedniey częśći świątyni Páńskiey raz w rok w chodźił nawyższy Kápłan z mieczem krwáwym, ktorym porąbawszy bydlętá ná ofiárę Páńską w przyśionku Kośćielnym, niosł tám, w iedney ręce tę krew z bydląt ofiárowánych wyláną; i tą krwią kropił świątynią Páńską: á w drugiey ręce niosł wonne kádzenie. Z podobnym mieczem krwáwym umartwienia duchá poydźiemy i my teraz do przednieyszey częśći duchowney świątyni Páńskiey, to iest do Rozumu, i woli nászey; i tám tymże mieczem będźiemy odćináli rożne defekty, ábo niedoskonáłośći; á naprzod mowmy o Rozumie.

Ta śiłá duszy nászey, iáko iest nazacnieysza, (ponieważ nas czyni rozumnemi, to iest zacnieyszemi nád bydlętá, i podobnemi do Aniołow; á do tego oná kieruie wszystkiemi inszemi ludzkiemi śiłámi;) ták też iest bárdźiey przez grzech pierworodny zrániona, i bárdźiey potrzebuie umartwienia. To zás umartwienie rozumu należy ná odćinániu od rozumu czterech defektow. Pierwszy iest, niewiádomość rzeczy potrzebnych. Drugi, dworność w dowiádowániu się rzeczy niepotrzebnych. Trzeći prędkość do posądzánia. Czwarty defekt iest upor, ábo nieodmienność włásnego rozumienia.

§ 1.

§ II.

O oddaleniu niewiádomośći rzeczy potrzebnych.

NIewiádomość ieſt wyſtępkiem ná rozumie, kiedy kto nie záżywa pilnośći, áby wiedźiał to co należy do wiáry i do ſtanu ábo do urzędu iego; iáko náprzykłád gdy zakonnik przez niedbálſtwo nie wie powinnośći ſwoich. O tym wyſtępku mowi Pan Bog przez Proroká do iednego kápłáná, Oſee 4. *Quia tu ſcientiam repuliſti, repellam te, ne Sacerdotio fungaris mihi: Żeś ty umieiętność odrzućił, odrzucę ćię; ábyś nieſpráwował kápłáńſtwá przedemną.* Toż ſię ma rozumieć, o urzędźie ſędźiego, Przełożonego, Spowiedniká, i inſzych, ktorzy powinni wiedźieć, co należy do ſpráwowánia ich urzędu: i gdy ſię nie ſtáráią o tę umieiętność, tym ſámym grzeſzą: bo tym ſámym niechcą dobrze ſpráwowáć urzędu ſwoiego; iáko Pſálmiſtá mowi o niezbożnym: *Niechćiał zrozumieć áby dobrze czynił.* Słuſznie tedy mowi S. Grzegorz 1. Paſtor. c. 1. *Hi qui ea quæ ſunt domini neſciunt, à domino neſciuntur, Paulo atteſtánte, ſi quis ignorat ignorabitur: O tych nie będźie wiedźiał P. Bog, ktorży nie wiedzą rzeczy do Bogá należących; iáko Páweł S. mowi: kto nieznà, znány nie będźie.* Czego przykład mamy 4. Reg. 17. w Aſſyryiczykách, ktorzy mięſzkáiąc w Sámárii, że nie umieli obrzadkow Boſkich, ſkaráni ſą od Páná Bogá: *Immiſit in eos dominus leones, & interfecerunt eos, eò quod ignorárent ritum Dei terræ: Przepuśćił ná nich Pan Lwy, ktorzy ie pozábiiáli, dla tego że nie umieli obrzadkow Boſkich.* Ták Pan Bog dopuſzcza, że czárći zábiiáią tych ná duſzy, ktorzy z niedbálſtwá nie wiedzą rzeczy do zbáwienia potrzebnych.

Tá bowiem niewiádomość ábo ślepotá rozumu ieſt przyczyną grzechow i upadku. Bo wolą náſzę prowádźi záwſze rozum; wola záś náſzá ieſt ślepa, i nie poznawa ktory ieſt cel i kres ſpraw iey, tákże ktore ſą ſrodki do tego kreſu: nie widźi też niebeſpieczeńſtwá, i nie rozeznawa co ieſt zdrowego, co trućizną: Záczym ieżeli rozum będźie ślepy, to iáko mowi Pan w Ewangelii, *gdy ślepy ślepego prowádźi obádwa wdoł wpádną.* Ták o niezbożnych mowi Dawid pſál: 81. *Neſcierunt neque intellexerunt, in tenebris habitant, movebuntur omnia fundamenta terræ: Niewiedźieli, nie zrozumieli, w ćięmnośćiách mięſzkáią, będą poruſzone wſzyſtkie fundámentá źiemi:* to ieſt dla niewiádomośći, i dla ćięmnośći ná rozumie, poruſzą ſię ná woli wſzyſtkie przedſięwźięćia dobre; á zatym náſtąpi upadek w grzech. Dla tego Sap. 5. nárzekáiąc Roſpuſtnicy ná zgubę ſwoię, przyczynę tey zguby dáią ślepotę ſwoię ná rozumie: *Erravimus á via iuſtitiæ, & iuſtitiæ lumen non luxit nobis: Zbłądźiliſmy od drogi ſpráwiedliwośći, bo światło ſpráwiedliwośći nam nie świećiło.* J S. Páweł o Pogánách nápiſał Eph. 4. *Alienati á vita Dei per ignorantiam,*

quæ est in illis, propter cæcitatem cordis eorum: Oddaleni sa od żyćia Boskiego, przez niewiádomość, ktora wnich iest, dla ślepoty serca ich.

Stáráć się tedy káżdemu, potrzebá, áby niewiádomość tych rzeczy, ktore ma wiedźieć od siebie oddalił, nábywáiąc przećiwney umieiętnośći. A naprzod káżdy powinien wiedźieć wyráźnie pod grzechem, że Bog iest, i że płáći dobrym chwałą wieczną w niebie, á złych karze w piekle. Do tego powinien káżdy wyráźnie wiedźieć táiemnicę Troycy S, tákże i wćielenia Syná Bożego; i kto tego wyráźnie nie umie, ten nie może bydź rozgrzeszony ná spowiedźi, iáko deklárował Jnnocentius XI. Oprocz tego káżdy powinien umieć przykazánia Boskie, tákże i kośćielne. Náostátek umieć trzebá káżdemu, czego się ma chronić, iako świątobliwie żyć, według stanu i urzędu swego, áby dostąpił zbáwienia swego. J záprawdę ieżeli się usilnie stáramy, żebyśmy oddalili od nas ślepotę oczu, dáleko bárdźiey stáráć się mamy, ábyśmy od nas oddalili ślepotę rozumu: bo tá iest dáleko gorsza, z tych przyczyn: Naprzod, bo ślepotá oczu może nam wiele dobrego przynieść, gdy dla niey niepatrzamy na rzeczy niebespieczne, prowádzące nas do grzechu, náprzykład ná urodę białychgłow, ná gláns złota, ná obecność nieprzyiaćielá, w nas gniew wzbudźáiącą. Ale slepotá rozumu wielkie szkody duszy przynosi. *Obscurentur oculi eorum, nè videant, & dorsum eorum semper incurva* mowi Dawid psal. 68. *Zácmiy oczy ich áby nie widźieli, a grzbiet ich niech záwsze będźie náchylony.* Przez co daie znáć Duch S. że gdźie iest ślepotá rozumu, tám wola iest náchylona do złego, i tam czárt iey pánuie. Do tego ślepy ná oczy, szuka laski áby się wspierał; szuka áby mu kto rękę podał, iáko uczynił Elimas oślepiony od S. Páwłá: *Circumiens quæ ebat, qui ei manum daret,* Act: 13. Ale ślepy ná rozumie, pyszny, zda mu się że lepiey widźi niż drudzy; nie da sie rzadźić, i prowádźić drugim; á zátym idźie ná zgubę. Slepy ná oczy moze w páść wdoł, z ktorego może go kto wyprowádźić: ále ślepy ná rozumie wpada w piekło; zkąd żaden wyniść nie może. Gorsza tedy iest tá ślepotá wnętrzna niż powierzchowna: á zátym trzebá ią oddaláć od śiebie.

Sposob zás iáko mamy oddaláć od siebie niewiádomość, iest; naprzod prośić Páná Bogá o świátło, mowiąc z Psálmistą: *Pánie oświeć ćiemnośći moie.* i z Sálomonem: *Daymi Pánie stoiącą przy thronie twoim mądrość, ktoraby przy mnie byłá, i zemną robiłá.* Ustępuią też i te ćiemnośći nározumie, przez rozmyśláne o rzeczách Boskich. Ták gdy Moyżesz rozmawiał z Pánem Bogiem, roziáśniáłá twarz iego: i Apostołowie obiáśnieni są będąc z Chystusem ná gorze Thabor. A powszechnie upomina Psálmistá psal. 33. *Przystępćie do niego i bądźćie oświeceni, á twárzy wásze nie będą záwstydzone.* Bo ponieważ na rozmyślániu wpada ná rozum nász, Bog, słonce spráwiedliwośći; toć pewnie rozpędźi tám wszystkie ćięmnośći; i wszystkie sprawy násze i inten-

cyc oświeći. Oprocz tego oddala od nas tę niewiádomość náuká ktory nábywamy z czytánia kśiażek, i z słuchánia kazań i exhortácyi, z pátrzánia ná przykłády, i postempki ludźi świętych. Czego w zakonách osobliwie iest dosyć: i ták o ludźiách zakonnych może się mowić, co mowi Páweł S. Eph. 5. *Eratis aliquando tenebræ, nunc autem lux in Domino, ut filii lucis ambulate: Byliśćie niegdy ćięmnośćiámi, ále teraz iesteśćie świátłośćią w Panu, iáko synowie świátłośći chodźćie.* J ná inszym mieyscu 1 Cor. 1. *In omnibus divites facti estis in illo, in omni verbo, & in omni scientia: We wszystkim stáliśćie się bogátemi w nim* (to iest w Chrystusie,) *we wszelákiey náuce, i umieiętnośći.* Więc i Bernard S. ták mowi do zakonniká: *Cui nunquam doctrina cœlestis, nunquam lectio Divina, nunquam eruditio spiritualis deest: quæcunque vera sunt, quæcunq; pudica, quæcunq; iusta, quæcunq; amabilia, quæcunq; bonæ famæ, si quæ virtus, si quæ laus disciplinæ; hæc discis, hæc accipis, hæc audis pariter & vides Tobie nic nie schodźi ná náuce niebieskiey, nigdy ná czytaniu o Boskich rzeczách; nigdy ná umieiętnośći duchowney: cokolwiek iest prawdźiwego, cokolwiek wstydliwego, cokolwiek spráwiedliwego, cokolwiek miłośći godnego, cokolwiek dostawy dobrey należy; ieżeli iest iaka cnotá, ieżeli iáká pochwałá karnośći, tego się wszystkiego uczyss, to słyszyss, i widźiss.* Z tąd mamy sobie wielce poważáć zakonne powołanie, á tego świátłá obfitego ktorego nam Bog użycza dobrze záżywáć w drodze duchowney, chroniąc się złego, á w cnotách postępuiąc Bo káżdego upomina Chrystus Luc. 11. *Vide ne lumen quod in te est tenebræ sint: Pátrz áby świátło ktore w tobie iest, nie było ćięmnośćią,* to iest żeby to świátło umieiętnośći w tobie nie ták było, iákoby go nie było.

Ná ostátek ná oddalenie niewiádomośći, i do nábyćia umieiętnośći, wiele pomaga, nie mieć affektu do dobr źiemskich. Bo iáko obłoki ćmią nam słońce: ták i áffekty do rzeczy źiemskich, gdy z sercá wstępuią do rozumu, ćmią w nas świátłá ták przyrodzone, iáko i nádprzyrodzone. A iáko zwierćiádło nie przyimuie świátłá, gdy będźie od niego odwrocone: ták i serce nie przyimuie świátłá umieiętnośći, kiedy będźie obrocone do rzeczy prożnych i świátowych, á odwrocone od niebieskich.

§ 2.

O oddaleniu dwornośći w nábywániu umieiętnośći.

Ten występek wydáie się naprzod wtym, kiedy kto uczy się rzeczy niepotrzebnych do stanu iego. Do tego kiedy się kto uczy rzeczy subtelnych, i rozum iego przechodzącyh; co gáni Duch S. Eccl. 3. *Altiora te ne quæsieris, & in pluribus operibus eius, ne fueris curiosus; multos enim supplantavit suspicio eorum, & in vanitate detinuit sensus eorum: Wyższych nád rozum twoy rzeczy nie szukay, i w wielu sprawách Boskich nie bądź dwornym: bo wielu oszukáłá

ſukáłá niepewna ich wiádomość, i w prożności zátrzymáłá rozumienie ich. Táka dworność ieſt, gdy ludźie nieuczeni bádáią ſię o táiemnicy Troycy SS, ábo o przeznáczeniu Boſkim; zkąd wpádáią w rożne błędy. Záczym upomina Apoſtoł Rom. 12. *Dico omnibus, qui ſunt inter vos, non plus ſapere quàm oportet ſapere, ſed ſapere ad ſobrietatem. Mowię wſzyſtkim, ktorzy ſą miedzy wámi, áby nie więcey umieli niż potrzebá umieć, ále żeby mieli umieiętność do trzeźwośći.* Gdźie dáie znáć S. Páweł, że niektorzy, upiiáią ſię zbyteczną náuką, ktora im iáko piiáńſtwo ſzkodźi, i rozum odbiera.

Tenże wyſtępek ieſt i w tym, gdy kto oraz, uſtáwicznie, i chćiwie uczy ſię wielu rzeczy nowych, ktorych trudno pámiętáć, głowę ſobie morduiąc. O czym ták mowi S. Auguſtyn: *Habent in epulis ſuis, & animi quãdam luxuriam, ſi ultrà modum in eas & voraciter irruant, ita enim malè quodammodo digerunt, unde valetudini mentium metuendum eſt: Ma i duſzá w ſwoich potráwách zbytek, gdy nád miárę, i łákomie ná nie wpada: ták bowiem nie bárzo trawi to, co poznawa; zkąd bać ſię trzebá o zdrowie duſzy.* Dla tego S. Hieronim gdy chćiwie czytał orácye Ciceronowe, od Aniołow uśieczony ieſt, ktorzy mowili mu: *Nie ieſteś Chrześćiánin, ále Ceroniánin.*

Więc ieſzcze do tego wyſtępku to należy, gdy kto nábywa umieiętnośći nie dobrą intencyą, ále dla prożnośći, żeby tylko umiał, ábo żeby był miány zá uczonego. O tákich mowi S. Auguſtyn conc. 1. in Pſal. 118. *Novimus, operarios iniquitatis, ad hoc ſcrutari teſtimonia Domini, quia malunt docti eſſe, quàm juſti. Novimus, & alios ad hoc ſcrutari teſtimonia Domini, non quod jam rectè vivant, ſed ut ſciant, quomodo vivere debeant. Tales nondum immaculati ambulant in lege Domini, ac per hoc nondum beati. Znamy robotnikow nieprawośći, ktorzy ſzperáią w świádectwách Páńſkich,* to ieſt w Piśmie świętym, *dlá tego, że wola bydź uczeni, niżeli ſpráwiedliwi: Znamy i drugich, ktorzy ſzperáią w Piśmie S, nie żeby dobrze żyli, ále żeby umieli dobrze żyć. Tácy ieſzcze nie chodzą niepokaláni w Zakonie Páńſkim, á zátym ieſzcze nie błogoſłáwieni.*

Z tey dwornośći rożne pochodzą ſzkody. Naprzod, przez to pſuie ſię zdrowie, głowá, oczy. Potym tráći ſię dármo czás ták drogi. Do tego nápełnia ſię rozum myślámi niepotrzebnemi, ktore czynią rozerwánie w modlitwách, i nie dopuſzczáią, áby myśl zátopiona w náukách, podnośiłá ſię do P. Bogá, i do rzeczy zbáwiennych. Nád to, tá dworność ſpráwuie oſchłość i ſłabość ná woli do dobrych uczynkow, i nieſmák w ćwiczeniách duchownych, gdy co inſzego ſmákuie: ták iáko żołądek ſłábieie, gdy wątrobá ieſt gorąca. A co więkſza, ſpráwuie czáſem błędy, wątpienie w wierze, wrożki, i inſze grzechy. Przeto ſłuſznie w Ráiu zákázáne było drzewo umieiętnośći, z ktorego pierwſzy Rodźicy náſzy pożywáiąc owocu niepotrzebnego, zgineli, i nas zgubili.

Trzebá tedy tę dworność oddaláć od śiebie; co bydź może tákim sposobem: 1. W uczeniu śię, i w czytániu kśiążek, miey intencyą, prágnąc tego, áby z twoiey náuki był więcey poznány i miłowány Pan Bog, ták od ćiebie, iáko i od bliźnich twoich, nie żebyś miał tylko większą umieiętność, ábo sławę u ludźi. 2. Obierz sobie náuki, i kśięgi pożyteczne; ták, iáko owce obieráią sobie źiołá pożyteczne, á szkodliwe w polu opuszczáią. 3. Rosporządź sobie czás, kiedy śię masz uczyć, ábo czytáć, á kiedy śię modlić, ábo insze sprawy odpráwowáć. 4. Záchoway porządek w nábywániu umieiętnośći, ábyś wprzod śię uczył tego, co iest potrzebnieyszego. O czym táką dáie náukę S. Bernard serm. 36. in cant. *Ea priùs scire ampliùsq; curato, quæ senseris viciniora saluti; tempus enim breve est:* O tych rzeczy *umieiętność, wprzod, i więcey się stáray, ktore są bliższe do zbáwienia; bo czás krotki iest.* I przydáie: *Sciat, quo ordine, quo studio, quo fine, quæq; nosse oporteat. Quo ordine, ut id priùs, quod maturiùs ad salutem. Quo studio, ut id ardentiùs, quod vehementiùs ad amorem. Quo fine, ut non ad inanem gloriam, vel curiositatem, sed ad ædificationem tuam, vel proximi: Káżdy ma wiedźieć, iákim porządkiem, z iáką pilnośćią, dla ktorego końcá, trzebá co umieć. Ktorym porządkiem: áby to wprzod, co pilnieyszego do zbáwienia. Z iáką pilnośćią; áby to umiał goręcey, co bárdźiey zápala do miłośći. Dla ktorego końcá; áby nie dlá prożney chwały, áni dla dwornośći, ále dla zbudowánia swego, i bliźniego.*

Przy tym iednák wszystkim, trzebá pilnośći przykładáć do czytánia, i do náuk. Tey pilnośći mamy przykłády w Zakonie nászym. S. Ignatius we 30 lat począł śię uczyć miedzy dźiećmi Grammátyki, przy wielkim ubostwie; i to powtorzył znowu w Páryżu, czego śię náuczył w Komplućie, i w Sálmantice, umnieyszáiąc sobie duchownych poćiech, ktoremi go czárt chćiał odwieść od náuk. Towárzysz iego, i po nim wtory Zakonu nászego Generał P. Iacobus Laynez, ná Zborze Tridentskim, przez trzy godźiny máiąc przemowę, á przywodząc słowá trzydziestu Oycow SS, powiedźiał, że wszystkich od deski do deski przeczytał, lubo ná ten czás tylko sam lat miał 34. P. Thomas Sanchez, ná káżdy dźień, godźin 10. náukom dawał, lubo wiele czásu trawił ná modlitwie. P. Cornelius a Lapide, sławny tłumácz Pismá Bożego, tylko 4. godźiny odpoczynku dawał, ostátek czásu czytániu Pismá S, ktore śpiewáiąc, umárł roku żyćia swego 68. P. Ioannes Lorinus tákże Zakonu nászego, Tłumácz Pismá S, ná káżdy dźień namniey przez godźin 7, uczył śię Pismá S, i pisał, záwsze stoiąc. P. Antonius Possevinus przywiązywał sobie nogę do łożká, áby śię w nocy ocknawszy, wstawał, i udawał do náuk. P. Franciscus Turrianus u práwey ręki od częstego pisánia, miał dwá pálce skrzywione, że śię zdáłá ręká bydź iáko u piszącego. Táka byłá tych ludźi uczonych pilność w nábywániu umieiętnośći.

§ 3.

O Oddaleniu Nierozmyślności.

NIerozmyślność, ábo ſkwápliwość w ſądzeniu o rzeczách, ieſt niedoſkonáłość rozumu, gdy kto z lekkich i máłych dowodow, widząc co, ábo ſłyſząc, bez nárádzenia ſię, popędliwie ſądźi o rzeczách. Po Łáćinie zowie ſię *Præcipitantia*; ktore ſłowo, iáko uczy S. Thomaſz, wźięte ieſt od podobieńſtwá owego, kiedy kto z gory ná doł leći, nie zſtępuiąc powoli po ſtopniách. Ták bowiem ſię dźieie i w tym, ktory ſkwápliwie ſądźi o rzeczách, poniewaź rozum ieſt iákoby gorą wyſoką, á ſpráwá powierzchowna ieſt, iákoby ná niſkim mieyſcu. Stopnie záś, przez ktore zſtępowáć mamy do ſpráwy powierzchowney, ſą przypomnienie ſobie rzeczy przeſzłych podobnych, upátrowánie rzeczy przyſzłych, uważenie teráźnieyſzych, porádzenie ſię ludźi mądrych, uważenie dowodow, i ſtoſowánie ich: kto tedy bez tego wſzyſtkiego popędliwie, lubo to z niedbálſtwá, lubo z iákiey páſyi, ábo námiętnośći, udáie ſię do iákiey ſpráwy powierzchowney, ten, iákoby z gory ná doł leći.

Ten wyſtępek ieſt przećiwny roſtropnośći, ktora należy ná uwadze i nárádzeniu ſię, bez ktorey uwagi, iáko tenże Doktor S. uczy, to ſię dźieie w człowieku, ktory ieſt iákoby máły świát, co ſię dźieie ná tym wielkim świećie bez ſłońcá. Bo iáko ſłońce ná świećie ſpráwuie piękność, porządek, beſpieczność, á bez ſłońcá wſzyſtko ćiemno, okropno, rożne niebeſpieczeńſtwá: ták w człowieku bez uwagi i rozmyſłu, wſzyſtkie ſpráwy dźieią ſię nieporządnie, nieprzyſtoynie, niebeſpiecznie. I dla tego mowi Prorok Ierem. 12. *Deſolatione deſolata eſt terra; quia nullus eſt, qui recogitet:* *Spuſtoſzeniem ſpuſtoſzona ieſt źięmiá; bo nie máſz, ktoby rozważał.* A przećiwnym ſpoſobem, rozważánie chwaląc S. Bernard: lib. 3. cap. 7. mowi: *Conſideratio purificat mentem, regit affectus, dirigit actus, corrigit exceſſus, componit mores, vitam honeſtat, & ordinat.* *Rozważánie oczyśćia rozum, rządźi áfektámi, kieruie ſpráwámi, popráwuie wyſtępki, układa obyczáie, roſporządza, i przyſtoyne czyni życie ludzkie.*

Do tey rozmyślnośći w ſpráwách náſzych Duch S. nas częſto upomina Eccl. 32. *Fili ſine conſilio nihil facias, & poſt factum non pœnitebis:* *Synu, bez nárádzenia nic nie czyń, á po ſpráwie nie będźieſz żáłowáł.* Eccl. 37. *Initium omnis operis ſit ratio, & conſilium omnem actionem præcedat:* *Początek káżdey ſpráwy, niech będźie rozmyſł, á nárádzenie przed ſpráwą niech uprzedza.* Prov. 11. *Salus, ubi multa conſilia:* *Tám zdrowie, gdźie wiele rad.* Proverb. 12. *Cogitationes juſtorum, judicia:* *Myśli ſpráwiedliwych ſądy:* to ieſt, iáko ná ſądách Sędźiowie wyroki wydáią nie ſkwápliwie, ále powoli, ważąc iák ná ſzáli dowody: ták i ludźie ſpráwiedliwi, ſądzą o rzeczách wprzod, nim co czynić poczną. Czego mamy wizerunk w owych niebieſkich zwierzętách,

ktore woz chwały Boſkiey prowádźiły, że iáko o nich mowi Ezechiel, *Animalia erant plena oculis, ante & retro: Zwierzętá były pełne oczu, i z przodku, i z tyłu;* áby ſię pokazáło, że ludźie Swięći, i niebieſcy, chwałę Boſką po świećie rozmnażáiący, máią ſię ná wſzyſtko oglądáć, i zdáleká upátrowáć okiem wnętrznym rozumu, ták rzeczy przeſzłe, iáko i przyſzłe, według tego co mowi S. Grzegorz in Paſtorali: *Vt per circumſpectionis ſtudium, oculos pervigiles intus, & in circuitu habeant, & cœli animalia fieri contendant: Aby przez pilność opátrzności, oczy czuyne wewnątrz, i zewſząd do koła mieli, i ták zwierzętámi niebieſkiemi ſtáć ſię uśiłowáli.*

Przykład nam dáie ſam Pan Bog, ktory nim ſtworzył człowieká, wprzod nieiáko rádę czyni w Konſiſtorzu Troycy SS, mowiąc: *Vczyńmy człowieká ná obraz i podobieńſtwo náſze.* Więc i Przenadoſtoynieyſza Mátká Boſka, przy Wćieleniu Syná Bożego, ſłyſząc tę nowinę od Aniołá, nie záraz zezwoliłá ná Máćierzyńſtwo Boſkie, ále wprzod *uważáłá, iákieby to było pozdrowienie.* Miedzy Swiętemi oſobliwy był w tym Swięty náſz Pátryárchá, ktory przez rozmyślánia przyſzedł do wyſokiey mądrośći, i świątobliwośći. Ztąd opiſał Reguły, co, i iáko mamy obieráć w ſpráwách naſzych, á co odrzucáć. Tákże nápiſał Reguły, iáko mamy rozeznáć duchá dobrego nátchnienia, i złego poduſzczenia. Náznáczył też w Zakonie náſzym dwá rázy ná dźień rozbieránie ſumnienia, ták powſzechnego, iáko i ſzczegulnego; á ſam to ſzczegulne rozbieránie czynił co godźiná, uważáiąc iáko ſpráwy przeſzłe odpráwił, i iáko miał przyſzłe odpráwowáć; z kąd wielkiey nábywał roſtropnośći.

Zá iego przykłádem idąc, ábyſmy od ſiebie oddalili ten wyſtępek nierozmyślnośći, to záchowáć potrzebá. 1. Nic nie czynić w ten czás, kiedy iáka páſya, ábo námiętność, gniewu, ſmutku, boiáźni, mieſza i ćmi rozum. 2. Z ráná ná rozmyślániu, tákże i ná rozbieraniu ſumnienia, mieć upátrzone okázye defektow, i zaſług; i opiſáć ſobie ſpoſoby, iáko ſię ſpráwowáć mamy w tey ábo w owey okázyi: bo ták *upátrzone poſtrzały mniey nas ránią.* 3. W rzeczách wątpliwych zážywáć świátłá Duchá S, iáko czynił P. Franciſcus Coſterus, mowiąc modlitwę o Duchu S, *Deus qui corda fidelium.* 4. Záżywáć Reguł S. Ignácego o obieraniu, i o rozeznawániu duchow; bo iáko mowi S. Ian 1. Ioan. 4. *Nolite omni ſpiritui credere, ſed probate ſpiritus, ſi ex Deo ſint: Nie wierzćie káżdemu duchowi, ále doznawáyćie duchow, ieżeli z Bogá ſą.* 5. Przed ſpráwą poważnieyſzą, upátruy co będźie przed tą ſpráwą, co zá nią poydźie; iáko ią záczáć, iáko kończyć: biorąc rádę od zdrowego rozumu, i od woli Bożey, iáko mowi Dawid: *Conſilium meum juſtificationes tuæ: Porádá moiá uſpráwiedliwienia twoie.* 6. Záżywáć rády ludźi mądrych i pobożnych. 7. Po odpráwioney ſpráwie, uważ iákoś ią odpráwił, czy co w niey trzebá popráwić: iáko Málárze przypátruią ſię obrázowi, námálowawſzy go, ieżeli mu czego nie doſtáie. A iáko Pan Bog gdy ſtworzył świátłość, *vidit quod eſſet*

bona: przypátrował śię iey, *i widźiał że byłá dobra*; toż uczynił i wieczor pierwszego dniá, toż i dniá szostego, gdy wszystko stworzył: *Widźiał wszystko co uczynił, á było wszystko bárzo dobre*; ták i my ná spráwy nászé przeszłe czyńmy reflexye codźień, co tydźień, co mieśiąc, co rok, przypátruiąc śię, i ráchuiąc iáko dobrzy kupcy, ktoreśmy w nich mieli zyski, ktore szkody: ták bowiem náuczemy śię, iáko sobie mamy rozmyślnie w spráwách nászych nápotym postępowáć.

§ 4.

O posądzániu lekkomyślnym bliźnich.

Sądźić bliźniego w grzechu iakim, náwet i mieć o nim podeyrzenie, bez słusznego dowodu, to iest grzech, nie tylko przećiwko miłośći, ále też przećiwko spráwiedliwośći: bo przez to gwałći śię prawo, ktore ma bliźni nász, áby o nim źle nie rozumiano, kiedy ná to słusznego dowodu nie mász. Wiec i ten grzech ná rozumie oddaláć mamy, do czego nas te przyczyny pobudzáć mogą.

1. Uważ, że często nas oszukiwáią násze dowody, náwet i zmysły. Ták oszukał śię Heli Kápłan, kiedy rozumiał o Annie mátce Sámuelá, że byłá piiána. Ták oszukał śię Anániasz, że páwłá miał zá prześládowcę kośćiołá Chrystusowego, ktory śię iuż był ná ten czás náwroćił. Ták oszukał śię Pustelnik, ktory rozumiał śię bydź uboższym nád S. Grzegorzá. Ták oszukał śię Ephrem, kiedy posądźił Báżylego. Dla tego upomina Pán Ioan: 7. *Nolite secundùm faciem iudicare: Nie sądźćie według oká.* Wszák i w wodźie wiosło zda śię bydź złománe, choć iest proste: i wgliniánym státku może bydź skarb zátáiony. Czemuż tedy podáiesz śię w niebespieczeństwo błędu, sądząc bliźniego?

2. Uważ, że złe rozumienie o drugim, pokázuie, żeś ty sam zły. Mowi bowiem Duch S. Eccl. 10. *In via stultus ambulans, cum ipse iniquus sit, omnes stultos æstimat: W drodze głupi chodząc, że sam iest niespráwiedliwy, wszystkich ma zá głupich.* Ták Fárizeusz potępił Celniká, kápłani zydowscy Chrystusá, Judasz Mágdálenę; bo sámi źli byli. Dla tego mowi Páweł S. Rom. 2. *Inexcusabilis es o homo, qui alium iudicas; in quo enim alterū iudicas, teipsum condemnas; eadem enim agis, quæ iudicas: Niemożesz bydź wymowiony człowiecze, ktory drugiego sądźisz; bo w czym drugiego sądźisz, śiebie samego potępiasz; bo sam to czynisz, wczym sądźisz.* J S. Chryzost: sup. Mat. mowi: *Sicut difficilè suspicatur alium malum, qui bonus est: ità difficilè alium suspicatur bonum, qui malus est: Iáko trudno źle o drugim rozumie, kto dobry iest: tàk trudno dobrze o drugim rozumie, kto zły iest.* Jako bowiem páiąk wszytko sobie w trućiznę obracá, Meláncholik w meláncholią, i iáko zrze-

ko zrzenicy fárbą czarną nápuſczoney, wſzytko ſię zda czárno: ták i człowiekowi złemu, wſzyſtko ſię zda złe, co wdrugich widźi.

3. Uważ co Pan rzekł Piotrowi, gdy ſię bádał o zyćiu S. Jana: *Quid ad te?* *Co to do ćiebie*, abyś ſądźił bliżniego? kto ćię poſtánowił ſędźią iego? Toż mowi S. Paweł Rom: 14. *Tu qui es? qui iudicas alienum ſervum: Domino ſuo ſtat, aut cadit:* *Ktoś ty ieſt? ktory ſądźiß cudzego ſługę: ſwemu Pánu ſtoi, abo upada.* Záczym nie do ćiebie to należy, ále do Páná iego, áby ſądźił ſługę ſwego: krorego gdy ty ſądźiſz, i iemu i Panu iego krzywdę czyniſz. O Chryſtuſie mowi Piotr S. Act. 10. *Ipſe conſtitutus eſt á Deo iudex vivorum & mortuorum:* *On poſtánowiony ieſt od Bogá ſędźią żywych i umárłych:* Czemuż ſię w ſądy iego wdáieſz? czemu przywłaſzczaſz ſobie tę władzą ſądową Chryſtuſową? Boy ſię żeby ná ćię Bog z niebá nie nárzekał, ták iáko z niebá ſłyſzał ieden Puſtelnik: *Tulerunt ſibi homines iudicium meum: Odebráli mi ludźie ſąd moy.* Záczym ſłuſznie nas upomina S. Páweł, 1 Cor: 4. *Nolite antè tempus iudicare, quoadusq; veniat Dominus, qui illuminabit abſcondita tenebrarum, & manifeſtabit conſilia cordium:* *Nie ſądźćie przed czáſem, aż przydźie Pan, ktory obiáśni ćiemnośći, i obiáwi rády ſerc.* O czym mamy hiſtorią o Jzaáku Opáćie: ten gdy poſądźił brátá w iednym grzechu; wracáiąc ſię do Celle, záſtał we drzwiách Anioła, ktory mu rzekł: Brát ten, ktoregoś poſądźił iuż umárł; Pan Bog ćię pyta, gdźie chceſz, áby duſzá iego poſzłá, czy do nieba, czy do piekłá? Co uſłyſzawſzy Izáák, záwſtydźiwſzy ſię, padł do nog Aniołá, proſząc o odpuſzczenie grzechu ſwego, ktory mu rzekł: wſtań, Bog ći odpuſzcza, ále nikogo ná potym nie poſądzay.

4. Uwáż, że te poſądzánia pſuią pokoy wnętrzny. Dla tego mowił Opát Paſtor: *Ieżeli chceß mieć pokoy, wkáżdey ſpráwie mow: Com ia ieſt? á nikogo nie poſądzay.* Więc i S. Auguſtyn in pſal. 147. mowi: *Quid agit pax in iſta mortalitate? de incertis non iudicat: proclivior eſt ad benè credendum, quàm ad malè ſuſpicandum:* *Co czyni pokoy w tym życiu śmiertelnym? nie ſądźi o rzeczách niepewnych; ſkłonnieyßa ieſt do tego, áby o káżdym dobrze, niżeli źle rozumieć.*

5. Uważ obiętnicę Chryſtuſową: *Nolite iudicare & non iudicabimini. Nie ſądźćie á nie będźiećie ſądzęni.* Ktore ſłowá uważáiąc S. Auguſtyn mowi, *Że Pan Bog w náßey mocy zoſtáwił, ábyſmy byli ábo nie byli ſądzeni. Niechceß bydź ſądzony od Páná Bogá, nie ſądź nikogo.* Ták mamy przykład o iednym zakonniku, ktory żyiąc niedoſkonále, gdy weſoło umierał, pytáł go przełożony, czemuby ráczey nie płákał zá grzechy ſwoie: na co on odpowiedźiał: beſpiecznie umieram, bom záchował roſkazánie Páńſkie, żem nigdy nikogo nie poſądźił; á zátym ſpodziewam ſię, że mi Chryſtus dochowa ſwoiey obietnice, że mię też ſądźić nie będźie.

Te ſą przyczyny ktore nas hámowáć mogą, ábyśmy nikogo nieposądzáli.

Lekár-

Lekárstwá zás ná ten występek te są. Pierwsze lekárstwo iest pokorá. Rozumiey, że káżdy ńád ćiebie iest lepszy. Jeżeli brat zgrzeszył, á wieszże iako się wprzod z pokusą mordował? ktoraby ćię podobno prędko byłá pokonáłá. Podobno iuż łzámi pokutnemi zmázał ten grzech, á ty go iák Fáryzeusz Mágdálenę potępiasz. A ieżeli iescze nie pokutował zá grzech, podobno w krotce będźie pokutował, i będźie świętym; iáko Száweł kámienuiący S. Sczepáná, potym świętym zostáł. Bá podobno ten, ktorego teraz potępiasz, wyżey w niebie, niż ty, będzie. Czemuż nim teraz gárdźisz, ktorego w niebie będźiesz szánował?

Drugie lekárstwo dáie S. Páweł: *Pátrz siebie sámego. Chcesz sądźić bliżniego,* mowi S. Augustyn, *Nie chodź dáleko; nic tobie bliższego nad ćiebie: masz siebie sámego przedtobą, siebie sámego sądź.* J S. Chryzostom hom. 28 in cap. 18 Gen. *Vis iudex esse? cognosce teipsum, & tua delicta, nullus vetat: sic enim tua peccata emundabis: Quod si sedes ad iudicandum alios; peccatorum sarcinas colliges. Chcesz być sędźią? sądz siebie sámego i grzechy swoie; nikt ći tego nie broni: bo ták grzechy swoie zmażesz: á ieżeli będźiesz drugich sądźił, tłomoki grzechow zbierasz.* Ták uczynił Moyżesz Opát, ktory gdy brátá sądzono, milczał; á potym wźiawszy ná rámioná wor piasku, i dźwigáiąc go mowił: To to grzechy moie: á co ia mam cudze grzechy sądźic. Więc i Chrystus mowi w Ewángelii: *Co widźisz zdźiebłko w oku Brátá twego, á bálki w oku twoim nie widźisz?* J gdy Fáryzeuszowie chćieli áby był potępił cudzołoznicę: powiedźiał: *Kto z was iest bez grzechu, niech pierwszy ná ńię kámień rzući.* Bo iáko mowi S. Ambroży pisząc ná psalm. 118. *Iudicet ille de alterius errore, qui non habet in se quod condemnet; ne cum de alio iudicat, in seipsum sententiam ferat: Niech sądźi o cudzym błędźie, ktory nie má coby w sobie potępił; żeby drugiego sądząc, siebie nie potępił.* Mámy tedy tłomok grzechow nászych zawsze nośić przed sobą, żebyśmy ie widźieli, á tłomok cudzych grzechow zá sobą, żebyśmy ich nie widźieli. Bo ináczey ná sądźie swoim strásznym będźie Pan Bog do nas mowił, iáko powiáda S. Augustyn: *Constituam te ante faciem tuam; non te vides, faciam ut te videas: quod tu post dorsum tuum posuisti, ego ante faciem tuam ponam: videbis fœditatem tuam: Postáwię ćię przed twárzą twoią; nie widźisz się, uczynię że się będźiesz widźiał: Coś ty zá sobą ná grzbiećie położył, to ia przed twárzą twoią położę: obaczysz sprosnosć twoie.*

Trzećie lekárstwo ná ten występek iest miłość bráterska, ktora iáko mowi pismo S, *pokrywa grzechy* ná ksztáłt płaszczá. J iáko mowi S. Páweł; *non cogitat malum, nic złego nie myśli o bliźńim;* ále ma oczy piękne, ktoremi pátrzy ná bliżniego iáko na obraz Boski, iáko ná odkupionego krwią Syná Bożego, iáko ná Brátá Chrystusowego, iáko na dźiedzica krolestwá niebieskiego. Ták iáko ná Krolewicá w pieluszkách gdy pátrzamy, nie upátruiemy

w nim

w nim tego, że rozumu niema, że płácze; ále tylko to, że ieſt ſynem krolewſkim. Przeto upomina S. Bernard ſer. 40 in Cant. *Cave alienæ conuerſationis eſſe aut curioſus explorator, aut temerarius iudex. Quod ſi perperam quid actum deprehenderis, excuſa intentionem, ubi opus non potes, puta ignorantiam, puta ſubreptionem, puta caſum. Quod ſi omnem omninò diſſimulationem certitudo rei recuſet, dicito: vehemens fecit tentatio, quid de me feciſſet? Nie bądź cudzych ſpraw dwornym ſzpiegiem, áni lekkomyślnym ſędźią. A ieżeli co obaczyſz nie dobrze odpráwionego, wymawiay intencyą, gdy ſprawy wymowić nie możeſz: rozumiey że to ſię ſtáło z niewiádomośći, z niepoſtrzeżenia, z trefunku. Ieżeli záś żadney wymowki rzecz iáſna mieć nie może, mow: wielka byłá pokuſá: coby oná byłá zemną uczyniłá? Ták miłość wymawia cudze niedoſkonáłośći.*

Czwarte lekárſtwo ieſt, boiaźń podobnych ábo więkſzych grzechow włáſnych: bo iáko mowi S. Páweł 1. cor. 12. *Qui ſtat, videat ne cadat: Kto ſtoi, niech ſię boi żeby nieupadł.* Ták u Palládiuſzá rádźi ieden Puſtelnik; kiedy co złego o bráćie uſłyſzyſz, mow: *On dźiś, ia iutro.*

Ale nalepſzy ſpoſob ieſt ná te myśli poſadzáiace, gdźie indziey myśl zaraz obrocić. S. Lauren. Juſtinian: tract. de char. c. 9. rádźi, w ten czás myślić, ábo o grzechách ſwoich przeſzłych, abo o ſądzie Bożym, ábo o chwale niebieſkiey, gdźie żadnych grzechow nie będźie.

§ 5.

O umartwiániu włáſnego rozumienia, ábo záćietośći w zdániu ſwoim.

Rozumienie włáſne ieſt zdánie rozumu, ktore ſię nie zgadza z dániem przełożonych, ábo ludźi madrych, ábo wielu ludźi. Kiedy kto przy takim włáſnym zdaniu mocno ſtawa, ieſt wyſtępek ná rozumie. O tákim człowieku mowi S. Bernard ep. 27 *Qui ſe magiſtrum ſui fecit, ſe ſtulti diſcipulum conſtituit; & omnia illi deſunt, qui nihil ſibi deeſſe putat. Kto ſię náuczyćielem ſiebie ſamego uczynił, ten ſię ſtał uczniem głupiego; i temu wſzyſtkiego nie doſtáie, kto rozumie że mu niczego nie doſtáie.* Toż mowi S. Grzegorz in pſal. 113. *Dum quis diſcipulus hominis eſſe renuit, fit Magiſter erroris: Gdy kto niechce bydź uczniem drugiego, ſtáie ſię náuczyćielem błędu.*

Szkody z tego wyſtępku te pochodzą. Naprzod ſzkodźi temu, kto upornie ſtawa przy zdániu ſwoim: bo podáie ſię w niebeſpieczeńſtwo błędu; i nie może dobrze ſądźić o rzeczách, gdyż ma rozum zarážony właſnym zdániem: iáko zrzenicá iednym kolorem záráżona, nie może ſądźić o kolorách. Szkody też ten defekt przynośi bliźniemu: bo ztąd pochodzą ſwáry, wzgárdy, nienáwiśći przećiwko tym, ktorzy ſię zdaniu twemu ſprzećiwiáią.

Oſobli-

Osobliwie włásne zdánie ieſt trućizną posłuszeństwá w zakonniku: bo ták, ábo tylko powierzchownie ieſt posłuszny, bez woli, i ochoty: ábo ieżeli chce bydź posłusznym, to czyni dla tego że zdánie przełożonego zgadza ſię z dániem włásnym iego. Ztąd idą smutki, szemránia, i insze grzechy. Do tego i przećiwko Pánu Bogu powſtáie ten upor w zdániu swoim; bo prowádźi do odszczepieństwá, i do niewiernośći, ktora záwsze ſię sprzećiwia rozumieniu kośćiołá Bożego powszechnego.

Przyczyny zaś tego uporu w zdániu włásnym są dwie. Pierwsza ieſt Pychá: bo pyszny swoy rozsądek wielce sobie wáży, i przekłada nád rozsądek innych. Druga przyczyná ieſt nieoſtropność: bo nieoſtropny nie uważa tego, że on będąc człowiekiem, może sam zbłądźić, i że potrzebuie porády drugich. Dla tego o mądrośći powiáda S. Jákub Apoſtoł, że ieſt *modeſtà & ſvadibilis*, *ſkromna i namowna*. J Sálomon, gdy prośił Páná Bogá o mądrość, ták ſię modli: *Dabis ergo ſervo tuo cor docile:* *Daſz tedy Pánie ſłudze twemu ſerce poiętne;* iákoby to do mądrośći nalezáło, dáć ſię náuczyć, i námowić; J wyráźniey tenże Sálomon mowi Prov: 12. *Via ſtulti recta in oculis eius: qui autem ſapiens eſt audit conſilia:* *Drogá głupiego zda ſię proſta w oczach iego: kto záś mądry, będźie ſłuchał rády.* Záczym słusznie S. Thomasz náucza, że część Roſtropnośći ieſt, *Docilitas*, *Poiętność*, ktora bez rády i náuki drugiego bydź nie może.

Nie mamy tedy mieć rozumu przylgnionego do zdánia nászego, áni osádzáć ſię ná nim, pátrząc ná przykład wćieloney mądrośći Boskiey Chryſtusá Páná, ktory náleźiony w kośćiele miedzy Doktorámi, zſtąpił do Názárethu, i był podległy Rodźicom swoim, poddáiąc ſię zdaniu ich, lubo był mądrośćią nieskończoną. O czym ták mowi S. Bernard ser. 3. *In die Paſchæ: Mutavit conſilium illud, ut nos mundaret ab illa lepra, quæ proprii conſilii eſt: exemplum enim dedit nobis, ut nos ita faciámus. Quis enim non erubeſcat eſſe obſtinátus in ſuo conſilio, quando ſuum ſapientia ipſa deſeruit?* *Odmienił Pan rádę ſwoię, áby nas oczyśćił od trądu włásnego zdania: dał nam bowiem przykład, ábyśmy też ták czynili. Bo kto nie będźie ſię wſtydźił bydź upornym w zdániu ſwoim, kiedy ſwego zdánia mądrość odſtąpiłá?* Raczey mamy mieć podeyrzany záwsze nász rozsądek: częśćią dla tego, że iáko mowi S. Grzegorz, po grzechu pierworodnym ieſteśmy pełni *ćiemnośći i niewiádomośći*; ták dálece że iáko mowi S. Clemens lib. 5. Recog: *Jeſteśmy podobni do piiánych*, ktorzy rozumieią ſię bydź trzeźwemi: Częśćią dla tego, że nas oszukiwá miłość włásna, i iák ojcowie miłuiemy płod nász, lubo szpetny; częśćią dla tego, że namiętnośći násze miesząią nam i ćmią rozum; bo iáko mowi S. Basilius in Psal. 33. *Quemadmodum oculis turbidis viſibilia exacte deprehendere non valemus: ſic corde turbato non conceditur incumbere veritatis cognitioni:* *Jáko okiem mętnym nie możemy dobrze poznáć rzeczy widomych*

domych: ták ſercem to ieſt rozumem pomięſſanym, niepodobna ſtáráć ſię o poznánie prawdy. Co że ták ieſt, nie trzebá nic czynić bez rády mądrych. J ták S. Auguſtyn powiedał o ſobie, że choć był ſtárym, á do tego Biſkupem, gotow był od dźiećięćiá náuczyć ſię. A przećiwnym ſpoſobem Roboam ſyn Salomoná, że nieſłuchał rády ſtárych, utráćił dźieśięć pokolenia Jsráelſkiego w Páńſtwie ſwoim. Tegoż przykład mamy w Puſtelniku Heronie, ktory przeżywſzy lat 50, ná puſtyni, w poſtách, i w wielkiey żyćia oſtrośći, ták że i w ſamę wielkanoc, z bráćią iárzyny nie używał; náoſtátek że był záćięty w zdániu ſwoim, oſzukány od czártá, wrzućił ſię w ſtudnią, dla zaſług ſwoich nie boiąc ſię niebeſpieczeńſtwá, i z ſtudni od bráći wyćiągniony, nie dał ſię bráći námowić, żeby był wierzył, że był od czártá oſzukány; i ták umárł. Oſobliwie iednák zakonnikowi ma bydź miła rádá Przełożonego, ktory mu ieſt ná mieyſcu Boſkim: bo Przełożonym Bog powiedział: *Kto was ſłucha mnie ſłucha*: i ták Bog przez nich do nas mowi, iáko mowił Moyżeſzowi: *Ego ero in ore tuo: Ia będę w uśćiech twoich.* Záczym gdy zakonnik ſłucha rády ſwego Przełożonego, nigdy ſię nie omyli, luboby ſię ſtárſzy omylił: bo nigdy nie grzeſzy, ále záwſze przez poſłuſzeńſtwo záſługuie, ſłucháiąc Przełożonego. A przećiwnym ſpoſobem karze Pan Bog niepowolność w ſłucháníu rády Przełożonych. Ták piſze Pálladius o iednym zakonniku, ktory że przećiwko rádźie Opátá wyſzedł z klaſztorá ná puſzczą, zwiedźiony od czartá pod pretextem czynieniá iáłmużny; wroćił ſię ná świát, i tám wpadſzy w grzechy zginął. O drugim záś puſtelniku Moyżeſzu piſzą, że go czárt opętał, zá to, że ſię diſputował z Mákáriuſzem Opátem, nie przeſtáiąc ná rádźie iego. Do umartwienia tey záćiętośći w zdániu właſnym, dwá ſrzodki nam pomoc mogą.

Pierwſzy ſrzodek ieſt pokorá, krora nie każe ufáć rozumieniu ſwemu, w ktorym może ſię z prawdą przymięſzáć co błędu, iáko we złoćie męſza ſię co źięmie; á zátym do uchronienia ſię błędu, trzebá rády drugich. Zwłaſzczá w właſney ſpráwie żaden nie może bydź dobrym ſędźią, bo miłość ſiebie ſámego ćmi rozum, i pſuie rozſądek; iáko widźiemy że Rodźicom ſynowie choć nie urodźiwi podobáią ſię, dla miłośći ku nim. Záczym upomina Mędrzec, Prov: 3. *Ne innitaris prudentiæ tuæ: Nie wſpieray ſię ná mądrośći twoiey.* I S. Páweł Rom: 12. *Nolite prudentes eſſe apud vosmetipſos: Niebądźcie roſtropnemi u was ſámych.* Tákże Prorok Iſaiæ 5. *Væ qui ſapientes eſtis in oculis veſtris, & coram vobismetipſis prudentes: Biádá ktorzy mądremi ieſteśćie w oczách wáſzych, i u śiebie roſtropnêmi.*

Drugi ſrzodek ieſt wzgárdá rzeczy źiemſkich z właſzczá ſławy. Dla tego bowiem poſpolićie uporne ſtawamy przy zdániu náſzym, żebyſmy ſię nie zdáli bydź w zdániu náſzym niżſzemi, ábo odmiennemi; á zatym to pochodźi z miłośći ſławy, i czći u ludźi.

Tu iednák tey przestrogi potrzebá, ábyśmy nie byli názbyt miękkiemi, ták żebyśmy ná káżde zdánie drugich snádnie przypadáli, ná wszystko zezwaláiąc dla lekkich przyczyn, á nic nie odrzucáiąc: bo i toby był występ ek przećiwny státeczności. Raczey ták mocno stoymy przy prawdźie, przez miłość iey, nie przez miłość własnego zdánia, żebysmy rozumienia nászego bez poważney przyczyny nie odmieniáli; náczym należy cnotá státeczności.

ROZDZIAŁ VIII.

O Vmartwieniu Woli naszey.

Odćiąwszy niedoskonáłośći Rozumu; z tymże krwáwym umartwienia mieczem idźmy do woli nászey, ábyśmy i tám odćięli właśne iey niedoskonáłośći, ktore są. 1. zbyteczna miłość siebie sámego. 2. własna wola. 3. przylgnienie woli przez áffekt do iákiego stworzenia. 4. upor w postánowieniách.

§ 1.

O oddaleniu zbytniey ku sobie miłośći.

O miłośći siebie sámego, iużesmy mowili w częśći wtorey, w Ro: 5 § 1 mowiąc o páśsyi miłośći. Tu nieco więcey przydamy. Wiedźiec tedy trzebá, że miłość siebie sámego może bydź dobra, iáko byłá w stanie niewinnośći: á wten czás iest dobra, kiedy kto sobie przednieyszym sposobem zyczy dobr duchownych i wiecznych, á nieprzednieyszym sposobem życzy sobie dobr doczesnych ile Bog pozwala, i to dla iego tylko chwały i smaku. Ale często tá miłość siebie sámego bywa zła i grzechem; co się dźieie w ten czás, kiedy kto więcey się w sobie kocha, niż w Pánu Bogu, i bárźiey sobie zyczy dobr doczesnych, niż wiecznych; ábo więc dobr doczesnych sobie życzy nie według woli Bożey. Iest iescze miłość siebie sámego, ktora lubo nie iest grźechem, ale iest niedoskonáła, i źrzodłem wielu grzechow, kiedy iest skłonność do iákiego dobrá stworzonego, dla tego tylko że nam smákuie; ábo stronienie od złego iákiego, dla tego że nam iest przećiwne, nie respektuiąc ná wolą Boską, iáko ná lepsze dobro. O tey miłośći siebie sámego pięknie nápisał Augustyn S. lib. 14. de civit. cap. 28. że dwa są miástá; *Iedno miásto iest niebieskie ktore buduie miłość Boska, aż do wzgárdy sámego siebie: drugie iest miásto źiemskie, ktore buduie miłość sámego siebie, aż do wzgárdy Paná Bogá.* W pierwszym mieśćie mięszkáią cnoty; á wdrugim mięszkáią grzechy, ktore z miłośći własney wychodzą, iáko że źrzodłá trućizna zárážonego. Ták bowiem mowi S. Páwel 2 Tim: 3. *Erunt homines amantes seipsos, cupidi, elati, superbi, blasphemi, ingrati, scelerati: Będą ludźie miłuiący siebie sámych, chciwi,*

chciwi, wyniośli, pyszni, bluźniercy, niewdźięczni; złośliwi; iakoby te grzechy był y skutki miłośći siebie sámego.

Mámy tedy táką miłość wyćináć i wykorzeniáć z woli nászey, á ná iey mieysce mamy szczepić ná woli nászey świętą nienawiść nas sámych, ktorą chwali Ewángelia; iákośmy powiedźieli wyżey ná pomienionym mieyscu. W czym mamy náśládowáć Medikow, ktorzy zdádzą się nienáwidźieć chorego, kiedy mu odeymuią słodkie trunki, á dáią gorzkie dla tego, że pomagaią do zdrowiá; w ktorey nienawiśći iest prawdźiwa miłość chorego. Ták i o świętey nienáwiśći nas sámych, gdy nam słodkie ale szkodliwe rzeczy odeymuiemy, á dáiemy przykre, rozumieć mamy. Do tego szczepić mamy ná woli nászey miłość Páná Bogá nászego, we wszystkich dobrách nászych upátruiąc, i szukáiąc chwały i ukontentowánia Boskiego. Bo i na tym należy prawdźiwa miłość włásna nas sámych. O czym ták mowi S. Augustyn Trac: 123. in Ioan: *Quisquis se ipsum, non Deum amat, non se amat; & quisquis Deum, non se ipsum amat, ipse se amat: qui enim non potest vivere de se, moritur utiq; amando se:, cum verò ille diligitur, de quo vivitur; non se diligendo se magis diligit: Kto siebie sámego nie Bogá miłuie, ten siebie sámego nie miłuie: á kto Bogá nie siebie miłuie, ten siebie sámego miłuie: bo kto nie może żyć z siebie sámego, umiera miłuiąc siebie: á gdy tego miłuie z ktorego żyie, nie miłuiąc siebie, siebie miłuie.*

Zebyśmy umieli martwić w nas tę miłość włásną, opiszę krotko skutki iey, i sposob iáko ią odćináć od siebie. S. Mária Mágdálená de Pazzis powiádáłá że miłość włásna, ma dwie oczy, ktore iey wyłupić trzebá. Pierwsze oko iest miłość zacnośći, ktorym okiem oná pogląda ná godnośći, i ná wielką u ludźi sławę: drugie záś oko iest miłość wygod i ućiech, ktorym okiem ná nie oná pátrzy. Ztąd te idą skutki miłośći włáśney.

Pierwszy skutek iest miłośći włáśney, wielkie o sobie rozumienie, ábo poważenie siebie w cnoćie, w náuce, i w inszych ozdobách, lubo to wyráźnie, lubo, táiemnie: rozumieiąc żeś coś nád ludźie, że masz, że możesz, że umiesz, że czynisz wiele. Ztąd idźie upodobánie w sobie, chełpienie się, wzgárdá inszych. Lekárstwo ná to iest poznánie siebie sámego, uważáiąc że nic nie iesteś, ze nic nie masz, że nic nie możesz, że nic nie umiesz, że nic nie czynisz, nie tylko względem Páná Bogá, ále też względem ták wielu ludźi zacnych i Aniołow, względem ktorych iesteś iáko mrowka względem woyská wielkiego: á ieżeli co iesteś, iezli co masz, możesz, umiesz, i czynisz, wszystko to masz nie od siebie, ále od Páná Bogá: Więc iáko mowi S. Páweł *Czemu się chlubisz z tego, iakobyś tego nie wziął*, iákoby to twoie było, á nie pożyczane 1 cor: 4. i gdźie indźiey: *Vbi ergo est gloria tua? Gdźie tedy iest chełpienie twoie?*

Drugi skutek iest prágnienie czći, chwały u ludźi, i z tych rzeczy rádość, ábo iazn

á boiaźń i chronienie ſię nieczći, nieſławy. Ná to lekárſtwo ieſt, gárdźić ſámym ſobą, i wſzyſtkie dobrá náſze przypiſowáć Pánu Bogu.

Trzeći ſkutek ieſt, wſtydźić ſię niedoſkonáłośći przyrodzonych, ábo też należących do obyczáiow, kryiąc ie obłudnie, ábo ſię z nich wymawiáiąć, iáko uczynił Adam w ráiu. Lekárſtwo ná to ieſt, opowiádáć ſwoie defekty, iáko cáłemu świátu opiſał ſwoie grzechy S. Auguſtyn: i Dawid mowił, kiedy Anioł powietrzem zábił 70000 poddánych iego: *Ego ſum qui peccavi, ego inique egi* 2. Reg. 24. *Iam zgrzeſzył, iam źle uczynił.*

Czwarty ſkutek ieſt, ſtáránie ſię, podobáć ludźiom: dlá czego wiele ſię dobrego opuſzcza, żeby ludźie o nas źle nie rozumieli, i nie mowili. Ná to lekarſtwo ieſt, ná ſáme oczy Boſkie pátrzáć, ábyſmy ſię im podobáli; tákże i ná rękę iego, z ktorey zapłátę odbieráć będźiemy.

Náoſtátek miłość włáſna pragnie, i ſzuka wygod w iedzeniu w napoiách, w ſpániu, nád potrzebę, z wielkim koſztem; tákże ućiech w zmyſłách. Ná to lekárſtwo ieſt, uboſtwo zákonne, i umartwienie zmyſłow, wyżey opiſáne w częśći pierwſzey. O miłośći właſney, pátrz wyżey w cz: 2 w Roż: 5 § 1 p. 110

§ 2.

O Záprzeniu ſie właſney woli.

WŁaſna wola, iáko náuczá S. Bernard ſerm. 3. de reſur. ieſt tá ktora nie ieſt ſpolna z wolą Boſką, i Przełożonych, ále ieſt tylko náſzá: ábo więc ktorą chcemy czego dla tego, że ſię ták nam podoba, nie dla tego, że to ſię też Pánu Bogu podoba, i ludźiom pobożnym, á zwłáſzczá Przełożonym náſzym. O tey właſney woli tám mowi S. Doktor: *Hæc eſt crudelis beſtia, fera peſſima, Leæna ſeviſſima; hæc eſt immundiſſima lepra animæ, quam in Iordane mergi oporteat, & imitari eum, qui non venit facere voluntatem ſuam. Ieſt to okrutna beſtya, zwierz złośliwy, Lwicá ſroga; ieſt to trąd duſzy naſzpetnieyſzy, ktory omyć trzebá w Iordanie, i náſládowáć tego, ktory nie przyſzedł czynić wolą ſwoię.* I ná inſzym mieyſcu mowi tenże S. Bernard: *Niech uſtáie właſna wolá, á piekłá nie będźie:* á to dla tego, że wola właſna ieſt źrzodłem, z ktorego wſzyſtkie grzechy wypływáią, ná piekło záſługuiące. Do tego ieſt ták zła wola właſna, że i dobre uczynki náſze pſuie, záraża, i obmierzłemi Pánu Bogu czyni. I ták u Proroká Izáiaſzá cap. 58, kiedy Zydźi umawiáią ſię z Pánem Bogiem, mowiąc: *Czemu Pánie kiedyſmy pośćili, nie weyzrzałeś?* odpowiada im Bog: *Ecce in die jejunij veſtri, invenitur voluntas veſtra: Oto w poſtách wáſzych nayduie ſię wola wáſzá;* dla tego też nie podobáią mi ſię. Co uważáiąc pochwalony S. Bernard mowi ſerm: 71. in Cant. *Grande malũ propria voluntas, quâ fit, ut bona tua, tibi bona non ſint: Wielkie złe wola właſna, ktorą ſię to dźieie, że dobrá twoie, tobie nie ſą dobre.*

Ják śię Pánu Bogu nie podoba, gdy kto śię wolą swoią rządźi, nie poddáiąc iey pod wolą Boską, i tego ktory iest ná mieyscu Boskim; wyráźił to Sámuel Prorok, gdy gromiąc Saulá Krolá zá to, że nie słuchał woli iego, i Boskiey, mowi do niego 1. Reg. 15. *Quasi peccatum ariolandi est repugnare, & quasi scelus idololatriæ, nolle acquiescere:* *Iáko grzech wrożenia iest sprzećiwić śię woli Przełożonego, i iáko grzech báłwochwálstwá iest, nie chćieć przestáć ná niey.* I słusznie; bo iáko wieszczek gdy wroży, opowiádá rzecz niepewną, ktora może bydź, może i nie bydź: ták gdy kto idźie zá wolą Przełożonego, w tym gdźie iáśnie nie widźi grzechu, pewien iest tego, że obiera sobie to niepochybnie, co śię podoba Pánu Bogu; á kiedy co czyni według woli swoiey, choć też rzecz z śiebie dobrą, iáko náprzykład gdy pośći, abo śię modli, może bydź, że tá spráwá, ábo zabáwá, i urząd, w tych okolicznośćiách nie podoba śię P. Bogu; á zátym grzeszy iáko wieszczek. I owszem grzeszy iáko báłwochwálcá; bo kłánia śię zdániu i woli swoiey, iáko báłwánowi, przekłádáiąc wolą swoię, i zdánie nád wolą Bożą, ktorą mu Stárszy, będąc ná mieyscu Bożym, oznáymuie; i wolą swoię czyni, iákoby pierwszą Regułą; ábo práwidłem spraw swoich; ktora doskonáłość sámemu Pánu Bogu, i woli iego należy; ták właśnie iáko Báłwochwálcá kłánia śię Báłwánowi, przekłádáiąc go nád Páná Bogá, ábo doskonáłość Boską iemu przypisuiąc. Záczym záćiętość w swoiey woli, iest grzech, iákoby wrożenia i báłwochwálstwá.

Iákie zás nam przynośi szkody táż włásna wola nászá, dáie znáć Duch S. przez Proroká Osee 10. *Confundetur Isràël in voluntate sua:* *Będźie záwstydzony, ábo pomięszány dom Izràëlski w swoiey woli.* A to dla tego; bo kiedy kto żyie, ábo czyni co według woli swoiey, záwsze wątpi czy to dobrze; czy lepiey pośćić, czy nie pośćić: czy lepiey teraz z ludźmi konwersowáć, czy bydź w osobnośći; i ták nigdy nie ma pokoiu, ále zawsze zámięszánie ná rozumie. Więc, iáko kiedy dwáy miedzy sobą śię wádzą, nie mogą śię uspokoić, aż ich trzeći pogodźi: ták i w nas, że śię záwsze wádźi ćiáło z duszą; gdy ćiáło chce ućiech, wygod, dostátkow, á duszá chce umartwienia, i ubostwá; idźie zátym, że uspokoienia w nas nie będźie, tylko przez posłuszeństwo woli Boskiey, i Przełożonym nászym. Bez tegoż też posłuszeństwá gotowa iest konfuzya, i záwstydzenie násze: bo wola nászá iest, iák koń nieochełznány, ktory nas prowádźi ná przepáść; á zátym gdy według iego skłonnośći rządźić śię będźiemy, prędko nas zrzući, i o źiemię uderzy, á ná záwstydzenie, i pośmiewisko poda.

Słusznie tedy, powinniśmy mieczem umartwienia odćináć od śiebie tę włásną nászę wolą. Do czego nas upomina Duch S. Eccl. 18. *A voluntate tua avertere:* *Odwroć śię od woli twoiey,* to iest, ieżeli chcesz bydź doskonáłym. I támże mowi: *Si præstes animæ tuæ concupiscentias ejus, faciet te in gaudium inimicis*

inimicis tuis: *Ieżeli dogodżiß woli dußy twoiey, poda ćię ná urągánie nieprzyiaćiołom twoim.* Dla tego Ewángelia S. rádżi nam záprzenie śię woli náſzey; czego nam dał ná ſobie przykład Pan IEZUS, kiedy idąc ná śmierć okrutną, modlił śię w Ogroycu, mowiąc do Oycá: *Nie moiá, ále twoiá wola niech śię dźieie.* Byłá wola iego ile człowieká, námędrſza, naświętſza, bezgrzeſzna; á przećię nie chćiał, áby śię byłá iego wola ſtáłá: iákoż my chćieć mamy, áby śię wola náſzá pełniłá, ktora ieſt głupia, ślepá, ſkłonna záwſze do złego?

Coż zá ſpoſob ieſt tego záprzenia śię woli właſney? 1. Oderwiy wolą twoię od wſzelákiego ſtworzenia, od zabáwy, od mięſzkánia ná tym ábo ná owym mieyſcu, od urzędu: ábyś ią łácniey przywiązał do woli Boſkiey, mowiąc z S. Páwłem: *Domine quid me vis facere:* *Pánie co chceß ábym uczynił.* Act. 9

2. Czyń częſto intencyą, i odnawiay ią, zwłáſzczá przed ſpráwámi, gdźie śię może wkráść ſmák i ukontentowánie woli twoiey, że nie chceſz nic czynić, nic ćierpieć, áni żadney ſpráwy opuſzczáć, dla ukontentowánia woli twoiey, ále tylko żebyś wykonał wolą Boſką.

3. W Modlitwách twoich proś naprzod o to, co należy do chwały Boſkiey; potym o to, co należy do zbáwienia i doſkonáłośći twoiey; toż dopiero o to, co należy do zdrowia, honoru, i pożytku twego, i to pod tą kondycyą, ieżeli śię ták Pánu Bogu podoba. W czym náśládowáć trzebá S. Gertrudy, ktorey gdy Pan IEZUS pytał, ieżeliby chćiáłá bydź zdrową, czy chorą, odpowiedźiáłá: Pánie niech śię wola twoiá ſtánie. A gdy znowu iey Pan powiedźiał, że iey dawał klucze woli ſwoiey, á że ich niechćiał od niey odbieráć; oná znowu rázy 365. rzekłá: *Pánie niech śię ſtánie wola twoiá.* Ieſt też ſławny przykład iednego proſtaká, ktory miáſto modlitwy mawiał cáłe obiecádło, proſząc áby Pan Bog z tych wſzyſtkich liter, złożył modlitwę, iákaby mu śię podobáłá, i to dał, coby w ſobie táka modlitwá zámykáłá, niechcąc áby śię iego właſna wola dźiałá.

4. Ponieważ iáko náucza Climacus Grad. 4. Poſłuſzeńſtwo ieſt grobem właſney woli: Stáray śię ábyś wſzyſtko czynił z poſłuſzeńſtwá, ktore nam wykłada wolą Boſką: bo ták pogrzebieſz wolą właſną, i záwſze będźieſz beſpieczny, że záwſze nie twoię, ále Boſką wolą czynić będźieſz. W czym ieſt wielkie Zakonnikow ſzczęśćie, że káżda ich ſpráwá, i ſamo iedzenie, ſpánie, odpráwuie śię z poſłuſzeńſtwá.

5. Częſto przez dźień zwyćiężay śię, czyniąc to, do czego czuieſz przećiwność woli, á nie czyniąc tego, do czego maſz ſkłonność. Dla czego P. Balthaſar Alvarez Zakonu náſzego, czáſem S. Tereſie, ktorey był Spowiednikiem, odkładał Kommunią S, áby byłá i w ták świętey ſpráwie, nie czyniłá właſney woli.

§ 3.

O wolnośći, ábo oderwániu woli nászey od wszelkiego stworzenia.

MIedzy inszemi woli nászey defektámi, ktorę mieczem umartwienia odćinąć trzebá, ieſt też przylgnienie do iákiego ſtworzenia, zkąd ſię pſuie wolność ábo ſwobodá woli nászey. To przylgnienie bywa czáſem do rzeczy iákiey, náprzykład do obrazká; czáſem do przyiaćielá; czáſem do mieyſcá gdźie mięſzkamy; czáſem do urzędu, ábo zabáwy. Znáki tego przylgnienia do iákiey oſoby, ſą: tęſknosć i niepokoy ſerći, często myśląc i prágnąc widźieć ſię z przyiaćielem: często o nim gádáć i ſłucháć; fráſowáć ſię z iego niebytnośći. Znáki záś przylgnienia do iákiey rzeczy ſą: fráſunek o zácho wánie tey rzeczy, i żal kiedy ſię utráći. Tákie przylgnienie wyráźił Dawid w Pſálmię 118. mowiąc: *Adhæſit pavimento anima mea: Przylgnełá do tłá duszá moiá.* I w Pſal. 68. *Infixus ſum in limo profundi, & non eſt ſubſtantia: Vwiazłem w błoćie głębokośći, i nie mász dná,* gdźiebym ſię mogł oſtáć. Co ſłusznie mowić mogą ludźie, ktorzy áfektem zbytecznym przylgneli do iakiey rzeczy źiemſkiey. Ták i S. Auguſtyn o ſobie mowi in lib. Confeſſ. *Ligatus eram non ferro, ſed ferreâ meâ voluntate: Zwiazány byłem nie żelazem, ále żelázną wolą moią.*

Wielkie ſzkody przynośi człowiekowi tákie ſercá, ábo woli, do iákieykolwiek rzeczy przylgnienie. Naprzod bowiem pſuie pokoy ſercá, ſpráwuiąc w nim uſtáwiczne burze, i fále prágnienia, boiáźni, ſmutku, gniewu, tákże fráſobliwe myśli, i ſtáránia ſię o rzecz umiłowáną, gdy ábo iey nie mamy, ábo ią tráćiemy, ábo przynamniey gdy ieſt niebeſpieczeńſtwo zguby iey. Do tego ćmi rozſądek, gdy z zápalonego miłośćią iákiey rzeczy ſercá, powſtáią dymy i chmury do rozumu. Oprocz tego, czyni człowieká niewolnikiem, ábo perſony, ktorey rownym ieſt; ábo rzeczy, ktora ma bydź u niego pod nogámi. Dla tego S. Dorotheus widząc, że Doſiteuſz iego uczeń, miał áfekt do nożá, mowił do niego: *I ták to noż będźie pánował nád tobą?* Nád to przeſzkadza do złączenia ſię z Pánem Bogiem: częśćią dla tego; bo w ten czás miedzy ſercem nászym, i miedzy Pánem Bogiem ieſt ſtworzenie; á zátym nie może ſię ſerce zkliić z Bogiem, iáko iedná deſká z drugą zkliić ſię nie może, kiedy miedzy niemi będźie źiemiá: częśćią dla tego że zbyteczna miłość, przywięzuie ſercá do ſtworzenia, i nie dopuſzcza mu przyśćdo złączenia ſię z Pánem Bogiem: iáko okręt gdy będźie przywiązány do palá, choćby żagle były roſpuſzczone, i choćby wiátr ſłużył dobry, przećię iednák do brzegu nie przyidźie: ábo iáko ptak, gdy zá nogę przywiązány będźie, choć ma ſkrzydłá, wzlećieć w gorę nie może. Dla tego mowi S. Auguſtyn

ſer. 33.

ser. 33. de verb. Dom. *Amor rerum terrenarum viscus est spiritualium pennarum; ubi concupisti, ibi hæsisti: Miłość rzeczy ziemskich, iest lep skrzydeł duchownych; gdźieś pożadał, támeś uwiazł.* Przeto Exodi 3. Pan Bog nie kazał Moyzeszowi zbliżyć się do siebie, ażby był złożył obuwie z nog swoich; dáiąc znáć, że do społeczności z Pánem Bogiem, nikt przyiść nie może, ażby porzućił áfekty do stworzenia, ktore się znácza przez obuwie; z skor bydlęcych zrobione ná nogi; poniewaź iáko mowi S. Augustyn: *Duszá nie chodźi nogámi, ále áfektámi.* Więc i P. IEZUS rzecz dźiwna powiedźiał o sobie Ioan. 16. *Potrzebá żebym ia odszedł od was; bo ieżeli nie odeydę, Duch S. nie przyidźie do was.* Czemu? bo lubo miłość, ktora ku niemu mieli Apostołowie, byłá święta; ále że byłá zmięszána z miłośćia przyrodzona, dla skromnośći, dla przyiemnośći iego, (dla czego się frásowáli, gdy słyszeli o iego odeszćiu;) dla tego nieco przeszkadzáłá do przyszćia Duchá S, i do większey doskonáłośći. Co uważáiac S. Bernard ser. 3. de Ascens. woła: *Si Apostoli adhuc carni dominicæ inhærentes, quæ sola sancta, quia sancti sanctorum erat, Spiritu S. repleri nequiverunt, donec tolleretur ab eis: tu carni tuæ, quæ sordidissima est, adstrictus & conglutinatus, illum meracissimum spiritum te posse putas suscipere, nisi carneis istis consolationibus funditus renuntiare tentaveris? Ieżeli Apostołowie do ćiáłá Páńskiego przylgnieni, ktore święte było, iáko Swiętego nád Swiętemi, nie mogli bydź Duchem S. nápełnieni, aż było od nich odebráne: ty do ćiáłá twego szpetnego przywiazány, i przykleiony, rozumiesz że Duchá tego naczystszego przyiać możesz, wprzod niż cále pociechy ćielesne, od siebie będźiesz usiłował oddalić?*

Dla tych tedy przyczyn, człowiekowi doskonáłość miłuiacemu, tákie woli do iakiego stworzenia przykleienie, mieczem umartwienia odćináć potrzebá; do czego te śrzodki pomoga. Naprzod miłość twoię obroć do Bogá, ktory iest dobro nawyższe, nalepsze, nagodnieysze, nieskonczone, wszystkie dobrá w sobie máiace. *Quid amas, ut Deum non ames? W czym sie to kochasz, zebyś Bogá nie kochał?* pyta S. Augustyn. A możeszże komu inszemu lepiey serce twoie i áfekt dárowáć, iáko Pánu Bogu? o iakoś bárzo chćiwy, ieżelić nie dosyć ná Bogu, ná dobroći nieskończoney!

Do tego uważay niedoskonáłośći stworzenia, do ktorego skłonność w sobie czuiesz, ábyś ie sobie ochydźił, mowiąc z S. Ignacym: *Boże moy czego ia chcę krom ćiebie, ábo czego mam chćieć.*

Ale nawięcey pomoże przećiwko szczegulnym przyiáźniom, rádá P. Claudii Aquaviva V. Generałá nászego, záraz ná poczatku, gdy kto do kogo czuie zbyteczny áfekt, strzec się osobliwey z táka osoba społecznośći, przez rozmowy, przez listy, przez upominki. Bo iáko náucza S. Hieronim: *Dum parvus hostis est interfice: elidatur in semine nequitia: Poki máły iest nieprzyiaciel, zábiiáć go trzebá, i w naśieniu psowáć trućiznę.*

§ 4.

O umartwieniu niestáteczności woli.

JEst i ten nie máły woli nászey ludzkiey defekt, że iest niestáteczna w swoich dobrych przedsięwźięćiách, odmieniáiąc to, co przed tym dobrze postánowiłá. Pochodźi to ze dwuch przyczyn: naprzod z tąd, że wola nászá ma wolność obostrzoną, mogąc ze dwuch rzeczy przećiwnych obráć to, co się iey, i kiedy, podoba: pochodźi i ztąd, że nie mamy doskonáłey znáiomośći tych rzeczy, ktore obieramy, nie upátruiąc wszystkich okolicznośći, i koncow: záczym gdy nam się pokaże potym insza okoliczność, ábo inszy koniec, pospolićie odmieniamy przedsięwźięćie násze. Tey niestátecznośći przybyło nam więcey po grzechu pierworodnym; bo też przybyło więcey niewiádomośći, á do tego wola nászá przylgnęłá do dobr doczesnych odmiennych; á zátym z niemi się też odmienia; i iáko czołn, rusza się ná wodźie, gdy się wodá rusza. Przećiwnym sposobem náturá Anielska, iáko náucząią Theologowie, iest nieodmienna w swoich przedsięwźięćiách; bo ma doskonáłą wiádomość rzeczy, i przed obierániem iákiey rzeczy upátruie wszystkie konce i okolicznośći. Co osobliwie ma chor Aniołow, ktorzy się zowią Thronámi, iákoby byli stolicą przyimuiącą Bostwo: bo o nich náucza S. Dionysius, że są ták mocno trwáli, że ich nic nie może poruszyć od tego porządku, i postánowienia, w ktorym są utwierdzeni. Dopieroż sam Pan Bog, dla swoiey nieskonczoney umieiętnośći, iest istotnie nieporuszony, i nieodmienny w swoich wyrokách; iáko mowi o sobie Malach. 3. *Ego Dominus & non mutor:* *Ia Pan, i nie odmieniam się.*

Człowiek tedy doskonáły, ma ten niestátek odćináć od śiebie, i náśládowáć Anielskiey, i Boskiey nieodmiennośći w tym, co dobrze począł, státecznie w przedsięwźięćiu dobrym trwáiąc. Bo iáko mowi S. Hieronim: *Non quaeruntur in Christianis initia, sed finis:* *Nie trzebá się pytáć w Chrześćiánách o początku, ále o koncu.* Przyiaźń iáko z ludźmi, ták i z Bogiem, ktora może ustáć, nigdy nie byłá: ále ráczey duszá kocháiąca Paná Bogá, mowi: *Dilectus meus mihi, & ego illi, donec aspiret dies,& inclinentur umbrae:* *Bog ukocháany moy mnie, á ia iemu, poki dźień żyćia tego świeći, aż się ćienie nákłonią,* to iest aż do mroku śmierći. Wyraźniey o tym mowi Pan w Ewángelii Mat. 10. *Kto wytrwa aż do koncá, zbáwion będźie:* iáko ten ktory náięty dźwiga ćiężar, pewnie zapłáty nie weźmie, gdy w puł drogi ćiężar zrzući. I w gonitwách owych Pogánskich ná gorze Olimpie, żaden nie dostąpił wienicá, ktory do celu nie dobiegł; ná co respektuiąc S. Paweł 1.Cor. 9. upomina: *Ták bieżćie, żebyśćie cel obięgli.* Bo iáko mowi S. Bernard ep. 159. *Quid prodest Christum sequi, nisi contingat consequi?* *Co potym iść zá Chrystusem, á iego* nie

nie dogonić? I gdźieindźiey ferm. de paff. Dom. *Virtus boni operis perſeverantia eſt, cui ſoli redditur corona juſtitiæ. Quid enim prodeſt eſſe ſapientem, eſſe bonum, eſſe potentem, niſi perſeveraveris uſq; in finem? Cnotá dobrego uczynku ieſt wytrwánie, ktoremu ſámemu dáia koronę ſpráwiedliwośći. Bo co pomoże bydź mądrym, bydź dobrym, bydź możnym, ieżeli nie wytrwaſz do końcá?* Co pomogło Luciperowi, Saulowi, Sáiomonowi, Iudaſzowi, że poczęli bydź dobremi, kiedy w tey dobroći nie trwáli ſtátecznie? I ták, *Perſeverantia eſt virtutum corona & conſummatio, nutrix ad meritum, mediatrix ad præmium,* mowi tenże S. Bernard: ep. 129. *Wytrwánie, ieſt cnot wſzyſtkich koroná, żywićielka záſług, pośrzedniczka do zapłáty.* Czego mamy figurę w ſząćie Kápłáńſkiey Aáronowey, u ktorey kráiu wiśiáły iábłká ukoronowáne; bo koronę kłádą nie ná początku, áni we śrzodku, ále ná końcu.

Więc owi ludźie nieſtáteczni, ktorzy ábo dla reſpektow ludzkich, ábo dla tego, że im uſtáią poćiechy duchowne, opuſzczáią cnoty, i nabożeńſtwá ſwoie, ſą podobni do máłpy, ktora pod pełnią Xiężycá, ieſt weſołą, á po pełni ſmutna. Wſzák ták Duch S. o głupim mowi, że ſię odmienia iáko Xiężyc. Są też podobni do owego Lunátyká opętánego, ktorego iáko mamy w Ewángelii, czárt raz wrzucał w wodę, á drugi raz w ogień: ták i tych nieſtátek z ogniá gorącośći ducha, wrzuca w oźiębłość. Abo więc ſą podobni do owego poſągu Nábuchodonozorá, ktory miał głowę złotą, pierśi ſrebrne, á nogi gliniáne; dla tego ſię też obálił, i wniwecz obroćił. A przećiwnym ſpoſobem Oblubieniec w pieniách Sálomonowych, ma i głowę złotą, i ręce złote, i nogi mármurowe, to ieſt i początek żyćia, i śrzodek, i koniec doſkonáły.

Przykład żáłoſny tego nieſtátku, mamy w owym, ktory był miedzy 40 Męczennikámi w Sebáśćie. Ten gdy z drugiemi niechćiał wytrwáć w zámárzłym ieźierze, w ktore dla Chryſtuſowey wiáry wrzuceni byli towárzyſze iego, ále z niego wyſzedł do ćiepłey łáźni; i żyćie tám ſtráćił, i koronę, ktorą drugim, Aniołow w ieźierze ná głowę kłádących ſtroż widźiał. Nieſzczęſny, ktory iuż był w bramie błogoſłáwieńſtwá, iuż iuż dobiegał korony, á przećię iey dla nieſtátku ſwego nie otrzymał. Nie ták Naświętſza Mátká Boſka, ktora ſtałá przy Krzyżu Chryſtuſowym, we łzách tonąc, iáko ſkáłá niewzruſzona w morſkich náwáłnośćiách. Nie ták pierwſzy wzor wſzelákiey świątobliwośći Chryſtus, ktory áni dla náwrocenia Zydoſtwá, niechćiał z Krzyżá zſtąpić, aż wprzod mowiąc: *Conſummatum eſt: Spełniło ſię wſzyſtko,* Duchá w ręce Oycá przedwiecznego oddał. Co uważáiąc S. Auguſtyn, mowi: *W tym żyćiu náſzym nie ieſt czás wyrywáć gwoźdźie z Krzyżá, i z niego zſtępowáć.* A do tych ſłow przydawał náſz P. Vincentius Káráfá: *Moriar priùs in Cruce, & tunc veniet Virgo Mater, ut me inde ſolvat. Wprzod niech umrę ná Krzyżu, á potym przyidźie Mátká Boſka, áby mię z Krzyżá zdięłá.*

Więc nie tylko mamy bydź ſtátecznemi w cnotách i w dobrych uczyn-

kách záczętych, ále też i w inſzych náſzych poſtánowieniách, nie łácno ie odmieniáiąc. Bo nie przyſtoi, raz tę, drugi raz owę ſpráwę záczynáć, á żádney nie dokończyć. Do tego ſtátku pomoże naprzod żadney ſpráwy nie záczynáć, aż wprzod dobrze uważyſz końce, i wſzyſtkie okoliczności teyże ſpráwy: pomoże i to, zdáleká przed czáſem, drugim nie obiawiáć, coś poſtánowił czynić, żebyś nie podał ſię w lekkie o tobie rozumienie, kiedy dla nowych przyczyn, ábo okoliczności, przeſzłe odmieniſz poſtánowienie.

ROZDZIAŁ IX.

O kádzeniu wonnym Modlitwy.

IAko ſię wyżey námieniło, do mieyſcá w Kośćiele naświętſzego, raz do roku nawyżſzy Kápłan wchodźił, nioſąc w iedney ręce krew bydląt, mieczem w przyśionku Kośćielnym zábitych, (przez co ſię rozumie umartwienie rozumu i woli, o czym do tych czas mowiliſmy:) á w drugiey ręce nioſł wonne kádzenie, o ktorym teraz mowić będźiemy. Przez to záś wonne kádzenie, znáczy ſię Modlitwá, zwłaſzczá wnętrzna, ktora ſię dźieie w częśći duſzy rozumney, to ieſt w pámięći, w rozumie, i ná woli, iáko ſię niżey powie; gdźie nie raz do roku, ále częſto, to wonne kádzenie mamy Pánu Bogu ofiárowáć. Ták o Modlitwie mowi Pſálmiſtá, Pſal. 140. *Niech wſtępuie Pánie modlitwá moiá, iáko kádzenie przed obliczem twoim.* I w obiáwieniu Ianá S. mamy, że Aniołowie SS. w złotych roſtruchánách, noſzą przed obecność Boſką wonnośći: *Quæ ſunt orationes Sanctorum*: *Ktore ſą modlitwy Swiętych:* á to dla tego, że modlitwy ſą ták wdźięczne Pánu Bogu, iáko wonne kádzenie. Pięknie też Kárdynał Bellarmin, uważáiąc słowá pomienione Pſálmu, przyrownywa wonność Stározakonną, ktora ſię zwáłá Thymiámá, do Modlitwy. Bo iáko támtę wonność ze czterech rzeczy wonnych robiono: ták modlitwá ze czterech cnot dźieie ſię, to ieſt z wiáry, nádźiei, miłośći, pokory. Iáko támtá wonność ofiárowána byłá w naprzednieyſzey częśći Kośćiołá, gdźie były táblice przykazánia, i złoty Ołtarz: ták modlitwá odpráwuie ſię w nazacnieyſzey częśći człowieká, to ieſt w myśli: gdźie ieſt pamięć przykazań Boſkich; i ná woli, ktora ma bydź Ołtarzem złotym, dla czyſtośći i miłośći Boſkiey. Iáko Nawyżſzy Kápłan ofiárował kádzenie: ták modlitwy náſze Bogu ofiáruiemy, przez Chryſtuſá Páná náſzego: *Per Dominum noſtrum IESVM Chriſtum.* Iáko kádzenie ofiárowáno w ogniu: ták modlitwy ofiáruią ſię Bogu w ogniu gorących żądz nabożnych. Iáko w gorę wonność idźie, ále ią wiátry, ná tę i ná owę ſtronę ſkłániáią: ták i modlitwá náſzá przez intencyą dobrą, proſto wſtępuie do niebá, á wiátry prożney chwały, i inſzych pokus, i rozerwánia, gdźieindźiey ią kieruią. Ieſt tedy modlitwá

twá ná kſztałt wonnego kádzenia Stározakonnego, o ktorym mowi P. Bog Exod. 30. *Sanctum Sanctorum vobis erit thymiama.* Więc mowić tedy teraz będźiemy o modlitwie, zwłaſzczá wnętrzney.

§ 1.

Ze ſie czeſto modlić potrzebá, pokázuie ſie z Piſmá Swiętego. z náuki Oycow SS, i z przykłádow.

W Swiątyni Páńſkiey, lubo tylko ráno i w wieczor, Kápłáni ná ołtarzu ofiárowáli wonne kádzenie Pánu Bogu, a z nim raz do roku wchodźił Nawyżſzy Kápłan *ad Sancta Sanctorum*, to ieſt do przednieyſzey częśći Swiątyni: przećię iednák tá wonność roſchodźiłá ſię po wſzyſtkiey Swiątyni, i w niey záwſze trwáłá. Ták i modlitwę, lubo pewnych czáſow, dłużſzą czynić powinniſmy; przećię pewnym ſpoſobem mamy ſię uſtáwicznie modlić. Táka bowiem ieſt náuká Páńſka Luc. 18. *Trzebá ſię záwſze modlić, á nigdy nie uſtawáć;* ktorą náukę potwierdza S. Páweł, 1. Theſſ. 5. *Sine intermiſſione orate: Bez przeſtanku modlcie ſię.* Nie máſz tákiego przykazánia o poſćie, o dyſcyplinách, o ſpowiedźi, o Kommunii, o iáłmużnie; bo może od tego wymowić ábo ſłábość zdrowia, ábo niedoſtátek, ábo chorobá, ábo nieſpoſobność iáka: ále od modlitwy nic nie może wymowić; bo do niey nic nie trzebá, tylko myśli i áfektow. Do tego nie káżdy może widźieć; bo ſą niektorzy ślepi: nie káżdy może chodźić, bo ſą niektorzy ćhromi: nie káżdy może gadáć, bo ſą niektorzy co niemogą gadáć: ále modlić ſię wſzyſcy mogą; bo ſię modlił i Tobiaſz ślepy, i Iákub chromy, i Moyzeſz záiąkáiący ſię, i Ionaſz w Wielorybie zámkniony, i ślepy śiedzący nád drogą Ierichońſką, i Łotr ukrzyżowány.

Przyczyny tego przykazánia Boſkiego ſą. 1. Wſzędźie i záwſze ieſteſmy w obleżeniu od wielu nieprzyiaćioł: toć trzebá záwſze prośić Páná Bogá o pomoc, przećiwko zdrádom świátá, przećiwko nędzom ćiáłá, przećiwko nieprzyiaćiołom prześláduiącym. 2. Záwſze grzeſzemy, ábo myślą, ábo słowem, ábo uczynkiem, ábo opuſzczeniem: toć záwſze Páná Bogá prośić trzebá o odpuſzczenie grzechow. 3. Uſtáwicznie od Páná Bogá odbieramy rożne dobrodźieyſtwá, ábo przyrodzone, ábo nádprzyrodzone: toć uſtáwicznie Pánu Bogu dźiękowáć potrzebá. 4. Uſtáwicznie ćierpiemy iáki niedoſtátek; bo nic z śiebie nie mamy, i nic nie możemy: toć záwſze od Páná Bogá trzebá żebráć czego.

Spyta ſię kto, iákim ſpoſobem możemy záchowáć to przykazánie Boſkie? niektorzy powiádáią, że to przykazánie może ſię ták rozumieć, żeby nigdy nie zániedbywáć poſtánowionych czáſow ná modlitwę: W ktorym ro-

zumieniu mowił Dawid do Mifibofetá 2. Reg. 7. *Comedes panem in menſa mea ſemper:* *Będźieſz iadł chleb u ſtołu mego záwſze*, to ieſt co dźień pewnych czáſow. Drudzy mowią, że ſię to rozumie w tym ſenſie, że mamy bydź bárzo przychylni do modlitwy, wiele czáſu iey daiąc: iáko gdy kto ieſt bárzo przychylny do iákiey zabáwy, i czáſu wielę iey dáie, mowiemy o nim, że ten wſzyſtko ſię uczy, wſzyſtko igra. Záczym ia rozumiem że to przykazánie naprzod záchowuiemy, kiedy pewnych czaſow czyniemy dłużſze modlitwy, naprzykład ráno, koło południá, przed wieczorem, przed ſpániem, iáko czynił Dawid, ktory o ſobie mowi pſal: 54. *Veſpere, & mane, & meridie annuntiabo, & exaudiet vocem meám:* *W wieczor, ráno, i w południe, oznáymię, i wyſłucha głoſ moy.* J gdzie indźiey; *Siedm rázy ná dźień powiedziałem chwałę twoię.* Do tego inſzych czáſow często przez dźień przy ſpráwách náſzych mamy záżywáć krotkich modlitw ſtrzeliſtych, przypomináiąc ſobie Páná Bogá obecnego, odnawiáiąc intencyą, wzbudzáiąc w nas ákt miłośći Boſkiey, zgadzánia ſię z wolą Bożą, i inſzych cnot ákty. Ták bowiem będźie, że nieiáko uſtáwicznie w nas będźie trwáłá modlitwá, *habitualiter*, ábo *virtualiter*, iáko wſzkołách mowią. O tych weſtchnieniách częſtych do Páná Bogá, ábo o modlitewkách ſtrzeliſtych ſwiádczy S. Auguſtyn ep. 121, że ich częſto záżywáli Puſtelnicy w Egipćie. *Dicuntur fratres in Ægypto crebras quidem habere orationes, ſed tamen breviſſimas, & raptim quodammodo iáculatas.* Drugi ſpoſob podáie tenże S. Auguſtyn in pſal: 37, przez uſtáwiczne prágnienia rzeczy iákiey dobrey, to ieſt chwały Boſkiey, zbáwienia náſzego, poſtępku w cnotách: *Interior ſine intermiſſione oratio eſt deſiderium: ſi non vis intermittere orare, noli intermittere deſiderare:* *Wnętrzna bez przeſtanku modlitwá ieſt prágnienie: ieżeli niechceſz przeſtáć modlić ſię, nieprzeſtay prágnąć.* Jeſzcze i ten záchowuie to przykazánie, kto záwſze co dobrego czyni: kto záwſze wiernie ſłuży P. Bogu: kto záwſze w rzeczách ták przećiwnych iáko i poćieſznych zgadza ſię z wolą Bożą: bo iáko mowi Tenże S. Auguſtyn: *Podáiąc rádę iáko maſz cáły dźień chwalić Bogá: cokolwiek czyniſz, czyń dobrze, á chwaliłeś Páná Bogá:* *Quidquid agis, bene age, & laudaſti Deum.*

Tá náuká ieſt piſmá S. o częſtey modlitwie. Słuchaymy náuki Oycow Ss. S. Hieronim ták náucza: *Egredientes de hoſpitio armet oratio, regredientibus de platea occurrat: ſeſſione corpuſculum prius non requieſcat, quam illa paſcat:* *Wychodzących z goſpody modlitwá niech uzbroi, przychodzącym z miáſtá niech zábiega, zmordowáne ćiáło wprzod niech ſiedząc nieodpoczywa, aż modlitwá nákarmi.* S. Chryzoſtom hom. 4. de fide mowi: *Ieżeli ſię tedy i owedy częſtemi modlitwámi zápaláć będźieſz, nie dopuśćiſz czártu żadnego do myſli twoich przyſtępu.*

S. Lau-

S. Laurent. Iuſtini: de diſc. monas cap. 18. powiáda; modlitwá ieſt, *Cnot karmićielka, wyſtępkow zaboyca, grzechow znieſienie, zbáwienie ludzi, práwidło ſpráwiedliwośći, ufność duſzy, weſele ſercá, utrapionych poćiechá, náiechánych, tarcz i obroná, czártow rozgromićielká, bramá do niebá.* S. Fránćiſzek powiádał, że zakonnik powinien prośić Páná Bogá o dar modlitwy, nád wſzyſtkie inſze dáry, bez ktorego, nie może ſłużyć Pánu Bogu.

Tegoż nas uczą przykłády, á naprzod Zbawićielá náſzego, ktory przy pracách i trudách ſwoich, przez dźień przepowiádáiąc Ewángelią, *Erat pernoctans in oratione Dei,* *Nocował ná modlitwie*; i roſpuśćiwſzy gmin ludźi, wſtępował ná gory, ábo więc udawał ſię ná mieyſce puſte, i tám ſię modlił. Zá iego przykłádem idąc S. Iakub Alphei ták częſto klękał ná modlitwę że ná kolánách miał ſkorę twárdą iáko u wielbłądá. S. Bártłomiey ſto rázy wdźień, ſto rázy w nocy przeklękiwał ná modlitwie. S. Pátritius Apoſtoł Hibernow, codźień cáły Pſałterz z Hymnámi odmawiał, przydáiąc dwieśćie modlitw: trzyſtá rázy przez dźień upadaiąc ná koláná Bogu ſię kłániał; w káżdey godźinie kápłáńſkiey ſto rázy ſię żegnał; noc ná trzy częśći dźielił: w pierwſzey częśći odmawiał ſto pſálmow, dwieśćie rázy przyklękuiąc; w drugiey częśći nocy mowił pſálmow 50, zánurzywſzy ſię w źimney wodźie, á podnioſzy ſerce, oczy, i ręce w niebo: á trzećią część nocy dawał ſpániu ná gołey źiemi leżąc. O S. Marćinie Biſkupie mowi kośćioł, że oczy, i ręce ku niebu obroćiwſzy choć iuż umierał, przećię iednák *niezwyćiężonego od modlitwy duchá nie rozwiązywał.* S. Symeon ſłupnik ſtoiąc ná ſłupie wyſokim przez lat 30 uſtáwicznie pokłon czynił Pánu Bogu. S. Dominik cáły dźień trwáiąc ná zabáwách miłośći przećiwko bliźniemu, w nocy zwykł był w kośćiele modlitwę odpráwowáć, raz klęcząc, drugi raz na źiemi leżąc; á ieżeli ſen go mordował, wſpárſzy ſię ná ołtarzu, trochę odpoczywał. Toż czynił w Indyách S. Fránćiſzek Xáwier, ktory poſpolićie dwie ábo trzy tylko godźiny ſpániu dawał, oſtátek czáſu modlitwie: á czáſem cáłą noc ſię modlił, aż zmordowány ná źiemię upadſzy trochę odpoczywał: S. Ignatius Oyćiec náſz tákże trzy tylko godźiny ſypiáł, aby więcey czáſu dawał modlitwie, ná ktorą idąc zápalał ſię ná twárzy: á do tego z káżdey rzeczy ſtworzoney myśl podnośił do Páná Bogá. S. Fránćiſzek Borgiaſz, ieſzcze będąc Viceregem Catalonii, dawał 5 ábo 6 godzin modlitwie, á wzakonie náſzym záczynál ią od pułnocy, i trwał ná niey do piątey ábo do ſzoſtey: ták że iáko mamy o nim w pacierzách kápłáńſkich, ná dźień ośm, á czáſem dźieśięć godźin dawał modlitwie, á ſto rázy klękał ná uczczenie Páná Boga. Zyćie B. Aloyzego było iákoby uſtáwiczna modlitwa, ná ktorey práwie żadnego rozerwánia nie miewał, ták że o ſobie powiedźiał, iż przez ſześć mieśięcy, w modlitwách ſwoich wſzyſtkiego rozerwánia nie było, ná iedno zdrowás Máryá. Przez dźień zás uſtáwicznie práwie myślił o Pánu Bogu, ták że mu Przełożeni zákázowáli

wáli, ták częſto myślić o Pánu Bogu, żeby ſobię był głowy nie mordował. Tych przykłádow náśladowáli Oycowie zakonu náſzego. P. Franciſcus Onofrius od pułnocy do ſiodmy trwał ná modlitwie. P. Ferdinandus Monroy od pułnocy do wſchodu ſłońcá. P. Conſalvus de Lyra, przeſpawſzy ſię trzy godźiny, cáły czás nocy dawał modlitwie. P. Didacus Martinez náwracáiąc do wiáry Jndyánow, nocy trawił ná modlitwie w polách, á przez dźień czynił áktow miłośći Bośkiey trzy ábo cztery tyśiące. P. Hieronymus Carvalius co dźień dawał modlitwie godźin ſześć, i ſto rázy ná kolá ná upadał. Náſz W. X. Drużbicki mawiał, że chćiał áby ſię był wſzyſtek ſtał modlitwą.

§ 2.

Pożytki z Modlitwy, i iák potrzebna ludźiom duchownym.

PIerwſzy pożytek modlitwy ieſt, że iáko ſłońce oświeca rozum; według tego co mowi Pſálmiſtá: *Przyſtępuyćie do Bogá, a będźiećie oświeceni.* Bo bez modlitwy ieſteśmy ślepi, i mamy błąd ná rozumie, ćięmnośći zowiąc świátłem, á złe dobrym: iáko niektorzy nárzekáią u Jzaiaſza cap. 59 *Palpavimus ſicut cæci parietem, impegimus meridie quaſi in tenebris: Mácáliſmy śćiány iáko ślepi, potchnęliſmy ſię w południe, iáko w ćięmnośćiách.* Modlitwą záś te ćięmnośći roſpędza,

Drugi pożytek modlitwy ieſt, poćieſzenie, i zapalenie ſercá; bo oná ćieſzy wolą náſzę, wyſtáwuiąc iey dobrá Bośkie i niebieſkie; á oraz záchęca do dobrego. Ták o zápáleniu ſercá mowi Pſálmiſtá pſál 38. *w rozmyślániu moim żaymie ſię ogień:* á o duchownych poćiechách mowi pſal: 33. *Smákuyćie, i pátrzćie, iáko przyiemny ieſt Pan:* Co ſię dźieie ná rozmyślániu. A przećiwnym ſpoſobem bez modlitwy, wpadamy w ſmutną oźiębłość, iáko mowi pſal: 29. *Avertiſti faciem tuam a me, & factus ſum conturbatus: Odwroćiłeś twarz odemnie twoię,* gdym ſię nieprzypátrował iey ná rozmyślániu, *i ſtałem ſię pomieſzanym*

Trzeći pożytek, że modlitwá záchowuie w nas łáſkę Bośką poświącáiącą, ktorą Pánu Bogu żyiemy: bo iáko bez odetchnienia częſtego człowiek żyć nie może: ták i modlitwą ieſt odetchnieniem, záchowuiącym życie náſze nádprzyrodzone, to ieſt łáſkę Bośką: iáko o ſobie mowi Dawid pſal: 718 *Os meum aperui, & attraxi ſpiritum: Vſtá moie otworzyłem* przez modlitwę, *i wćiągnąłem w ſię duchá.* Jáko bez pokármu człowiek żyć długo nie może: ták modlitwá ieſt pokármem duſzy, ktorym ſię karmi rozum, poznawáiąc prawdy zbáwienne; karmi ſię i wola, kocháiąc ſię i ćieſząc z dobr Bośkich. Tu ſłuży co nápiſał S. Chryzoſtom: *Si te ipſum deſtitueris precatione, perinde*

perinde feceris, acsi piscem ex aqua extraxeris: ut enim pisci vita est aqua: ita tibi deprecatio: Ieżeli się ogołóćisz z modlitwy, ták to uczyniß, iákbyś rybę z wody wyiął: bo iáko rybie wodá iest żyćiem, ták tobie modlitwá.

Czwarty pożytek, że przez modlitwę nábywamy od Páná Bogá w potrzebách nászych pomocy, i rátunku. Potrzeby násze są niezliczone; bosmy słábi, ślepi, nádzy; toć o rátunek prośić mamy Páná Bogá. Dla tego stárzy Pustelnicy, ustáwicznie mieli tę modlitwę krotką w ustách: *Boże ná pomoc moię pospieśz.* Trzy są okázye, w ktorych ludźie wołáią gwałtu: ogień, wodá, i nieprzyiaćiel. I my ustáwicznie goreiemy w ogniu piekielnym pożądliwośći, ustáwicznie ná nas biią fále złych myśli, ustáwicznie do zamku sercá nászego szturmuią nieprzyiaćiele: Toć ustáwicznie trzebá wołáć do Bogá: *Domine salva nos, perimus: Pánie zbaw nas, giniemy.*

Piąty pożytek, że modlitwá zdobi duszę nászę rożnemi cnotámi, choćby nic nie uprośiłá u Páná Bogá. Kiedy kto prośi o co człowieká, á nic uprośi, nie ma żadnego zysku, ále utrátę: ále u Páná Bogá sámá iego prożbá, iest wielkim zyskiem; bo kiedy się modlemy, tym sámym wielu cnot ákty czyniemy, ktoremi zdobiemy duszę nászę; czyniemy bowiem ákty religii, kłániáiąc się P. Bogu; ákty wiáry, wierząc, że może nam Bog dáć to, o co prośimy: ákty nádźiei, spodźiewáiąc się, że toż otrzymamy: ákty pokory, uznawáiąc niedostátek nász: ákty ćierpliwośći, znosząc ćierpliwie, że nie záraz otrzymuiemy; iáką miáłá ćierpliwość Cananea w swoiey modlitwie, gdy byłá odrzucona: ákty státecznośći trwáiąc długo ná modlitwie. Záczym modlić się, iest ták rzecz zacna, że choćbyśmy mogli iáki dar od Páná Bogá otrzymáć bez modlitwy, mielibyśmy ráczey prágnąć otrzymáć go, nie ináczey, tylko przez modlitwę; bo pierwszym sposobem, tylkobyśmy bráli dar iáki od Páná Bogá, ták, iáko biorą żywność ptacy: á drugim sposobem, nie tylko bierzemy dar od Bogá, ále też bierzemy i ten honor ábo cześć, że Bog pokázuie, iż nam dar dáie dla iákiey godnośći, ábo przyzwoitośći, ktora w nas iest, przez modlitwę.

Szosty pożytek modlitwy iest, że nas łączy z Pánem Bogiem. Łączy bowiem rozum nász z mądrośćią Boską, od ktorey ná modlitwie odbieramy oświecenia, i náuki: łączy wolą z dobroćią Boską, ktorą obłapiamy ná modlitwie. Ztąd idźie żyćie násze duchowne, i wszystko dobro. Bo iáko (mowi S. Chrysost. lib. de orando Deo, kiedy kto często gada po przyiaćielsku z Krolem, nie może bydź ubogim; ták nie może mieć duszy ubogiey ten, ktory często rozmawia po przyiaćielsku z Pánem Bogiem; bo poniewaź on iest źrzodłem wszystkiego dobrá; bydź nie może, aby człowiek modlący się, gdy rozumem i wolą obeymuie Páná Bogá, tym sámym nie odbierał wielu dobr. Zaczym mowi tám S. Doktor: *Quisquis non orat Deum, nec divinô colloquiô cupit assiduè frui, is mortuus est, & vitâ caret, expersq; sanæ mentis. Kto się*

nie modli do Páná Bogá, i niechce záżywáć ustáwicznie rozmowy z Pánem Bogiem, ten umárły iest, bez życia, i nie ma zdrowego rozumu.

A lubo wszystkim potrzebna iest częsta modlitwá: osobliwym iednák sposobem należy do Zakonnikow: 1. Bo máią większą wczesność do modlenia się. 2. Bo na to máią fundácye, ná to biorą iáłmużny, áby chwalili Páná Bogá, i zá drugich się modlili. 3. Bo nie czynią iáłmużny; á zátym to modlitwą nágrodźić muszą. 4. Bo trudnieysza idą śćieszką do nlebá; á zátym máią się często rádźić P: Bogá. 5. Bo więcey wźięli dárow od Bogá; á zátym modlić się trzebá, áby ie záchowáli.

Tym więcey potrzebnieysza iest częsta modlitwá ludźiom Apostolskim, ktorzy prácuią około zbáwienia ludzkiego. Oni bowiem są instrumentámi Boskiemi ná spráwowánie zbáwienia bliźnich: toć máią bydź złączeni z Bogiem przez modlitwę; bo instrument, náprzykład topor, nic nie spráwi, kiedy nie będźie złączony z Principałem, ktory instrumentem robi. Oni máią drugich oswiecáć, i rozgrzewáć miłośćią Boską: toć wprzod máią się oświecáć i zágrzewáć od Páná Bogá ná modlitwie. Oni są iáko konchy ábo miednice, z ktorych máią zpływáć ná drugich łáski Boskie; toć wprzod w siebie ich nábieráć máią ná modlitwie. Oni podáią się w rożne niebespieczeństwá nieprzyiaćioł, chcącim wydrzeć plon dusz ludzkich; to się wprzod trzebá im uzbráiáć modlitwą. A do tego zálecáć też często máią Pánu Bogu powodzenie, i skutek prac swoich. Przeto o tym, ktory drugich náwraca do Bogá, mowi S. Augustyn lib 4. de Doctr. Christ. cap. 15. *Orando pro se, ac pro illis, quos est allocuturus, sit Orator, antequam Doctor. Priùs quam exeret proferentem linguam, ad Deum levet animam sitientem, ut eructet quod biberit. Modląc się zá siebie, i zá drugich, do ktorych ma mowić, niech będźie wprzod mowcą przed Bogiem, á niżeli nauczyćielem. Wprzod nim wyda ięzyk, náuczáiąc drugich, niech podnosi duszę prágnącą do Bogá; áby to z ust wydawał, czego się nápił.* I S. Grzegorz 6. Moral. 17. powiáda: *że nie iest doskonáły Káznodźieiá, ktory ábo dla rozmyślánia opuszcza prace koło ludzkiego zbáwienia, ábo dla tychże prac, opuszcza rozmyślánie* Tákże S. Prosper mowi: *Doctor Ecclesiasticus, lacrymas, quas vult à suis auditoribus fundi, priùs fundat:: Kaznodźieiá, ieżeli chce áby iego słuchácze łzy wylewáli, niech ie sam wylewa ná modlitwie.*

§ 3.
Czego potrzebá do Modlitwy pożyteczney.

NAprzod trzebá, áby ten ktory się modli, był w łásce Boskiey, to iest bez grzechu śmiertelnego. Bo ná modlitwie ma człowiek rozmawiáć z Bogiem, iáko syn z Oycem, nie iáko nieprzyiaćiel z nieprzyiaćielem. Przeto mowi Dawid Psal. 65. *Iniquitatem si aspexi in corde meo, non exaudiet Domi-*

nus:

nus: *Ieżeli obáczyłem nieprawość ná sercu moim, nie wysłucha Pan.* Ták właśnie, (mowi S. Basilius,) iáko kiedyby syn zábiwszy brátá swego, zkrwáwionemi rękámi przyszedł do Oycá, prosić go o sukcessią zábitego brátá, á czyby uprosił u Oycá? Gdy my tedy idziemy ná modlitwę, ma bydź i rozum nász czysty od złych myśli, áby przyimował świátłá od Páná Bogá; i wola czysta, áby przyimowáłá swiatobliwe áfekty. Bo iáko mowi S. Bernard: *Impuris non se ostendit veritas, non se credit sapientia: Nieczystym nie pokázuie się prawdá, nie zwierza się mądrość Boska.* Iáko i Ewángeliia mowi: *Błogosłáwieni czystego sercá; bo oni Bogá oglądáią.* Więc też nápomina S. Páwel 1. Tim. 2. *Volo viros orare in omni loco, levantes puras manus: Chcę áby się ludzie modlili ná káżdym mieyscu, podnosząc czyste ręce.*

2. Przed modlitwą trzebá przygotowánia: bo mowi Duch S. Eccl. 18. *Ante orationem præpara animam tuam, & noli esse quasi homo tentans Deum: Przed modlitwą przygotuy duszę twoię, á nie bądź iáko człowiek kuszący Bogá.* Iáko bowiem słońce nie wchodźi, aż mu okno otworzą: ták i świátłość Boska nie wnidźie do duszy, áż mu serce otworzemy, i przygotuiemy. Iáko nie wiele dokaże słońce świátłem swoim, kiedy ogrod pokrzywámi zárośnie: ták i modlitwá nie wiele pomoże, kiedy serce nie będźie uprzątnione. To záś przygotowánie iest dwoiákie, iáko mowi Psálmistá: *Paratum cor meum Deus, paratum cor meum, cantabo: Gotowe serce moie Boże, gotowe serce moie, będę śpiewał.* Pierwsze iest dálsze, ktore należy ná pokoiu wnętrznym; żeby nie było serce pomięszáne frásunkiem, gniewem, ábo iáką pássyą: tákże ná oddaláníu się od zabaw powierzchownych, od zbytecznego stáránia się o co, od konwersácyi z ludźmi; iáko Pan idąc ná modlitwę w Ogroycu oddalił się od Uczniow, ná rzucenie kámieniem: i ná gorę wstępował sam, áby się był modlił. Do tegoż przygotowánia należy straż pilna zmysłow, żeby przez nie rozrywki nie wchodźiły: oderwánie też sercá od stworzenia: i konwersácya częstá i przyiaćielska z Bogiem. Drugie przygotowánie iest bliższe, przed sámym rozmyślániem, czytáiąc i rozumieiąc máteryą rozmyślánia, i rozkładáiąc ná punktá, ábo ná częśći. Mieć też potrzeba przeyzrzáne afekty, ktore w rozmyślániu bydź máią. A przystępowáć do modlitwy z wielką ochotą i z prágnieniem; chcąc gorąco poznáć i wykonáć wolą Boską, do tego się pobudzáiąc.

3. Do modlitwy potrzebá áby byłá bez rozerwánia, ktore dwoiákie iest; iedno powierzchowne, gdy kto pod czás modlitwy rozmawia, ábo przechodźi się, ogląda się, ábo co inszego robi: drugie wnętrzne, gdy kto modląc się, myśli o tym, co nie należy do modlitwy, náprzykład o náukách. Tego dwoiákiego rozerwánia strzec się potrzebá. Bo iáka to nieprzystoyność! że gdy Pan Bog chce z tobą gádáć, ábo ćiebie słucháć; ty go opuszczasz, i gonisz muchy myśli niepotrzebnych. Złoczyńcá stoiąc przed Sędzią, ktory go

 ma po-

ma potępić ná ſzubienicę, z iáką pilnośćią z nim rozmáwia; á ty czemu bez pilnośći prośiſz Páná Bogá o grzechow odpuſzczenie? A iáko ćię ma Pan Bog wyſłucháć, kiedy ty ſam ſiebie nie ſłuchaſz, gdy ſię modliſz? Wſzák Pan powiedźiał: *Kiedy dwáy zgodzą ſię o iákąkolwiek rzecz, i prośić będą, ſtánie ſię im od Oycá mego*, to ieſt iáko tłumáczy S. Ambroży, kiedy ſię zgodźi ćiáło i duſzá, ięzyk i ſerce, że nie będźie rozerwánia ná modlitwie. Bo ináczey modlitwá wnętrzna, nie miáłáby ſwoiey iſtoty, ktora należy ná przykłádániu ſię myśli, i woli do rozmyślánia. Kiedy tedy udáiemy ſię ná modlitwę, zoſtáwuymy ná ſtronie wſzyſtkie inſze niepotrzebne myśli, intencye, áfekty, mowiąc do nich z Swiętym Bernárdem: *Exſpectate hic cogitationes meæ, intentiones, & affectus cordis: tu autem anima, intra in gaudium Domini, Dei tui, ut videas voluntatem Domini, & viſites templum ejus*: *Poczekayćie tu myśli moie. intencye, i áfekty ſercá: á ty duſzo wnidź do weſela Páná twego, ábyś widźiá łá wolą iego, i náwiedźiłá Kośćioł iego.*

A że częſto nas nápadáią ná modlitwie rozerwánia myśli, wſpomnię tu krotko, zkąd pochodzą, i iáko ſię ich *ſtrzedz* mamy. Pochodzą czáſem z byſtrego i płochego przyrodzenia. A ná to lekárſtwo ieſt prośić Páná Bogá o dar modlitwy, á te rozrywki nágradzáć, częſtemi przez dźień, á krotkiemi modlitwámi. Pochodzą czáſem z tąd, że w ten czás dla ſłábośći, ábo dla inſzey przyczyny, nie ſpoſobny kto ieſt do modlitwy. Ná to ſpoſob ieſt, odłożyć modlitwę ná inſzy czás, ábo ią rozdźielić, ieżeli z przedłużenia iey ſą rozrywki. Ieſzcze pochodzą te rozrywki z nieporządnego áfektu, ábo prágnienia iákiey rzeczy, ktora wſzyſtko ná myśl idźie. Ná to lekárſtwo ieſt, umartwienie tey námiętnośći. Bywa też przyczyná tych rozrywek, niedbáła ſtraż zmyſłow náſzych; bo kiedy częſto pátrzamy ná rzeczy dworne, ſłuchamy, i gadamy o rzeczách niepotrzebnych; potym pod czás modlitwy, to wſzyſtko ná myśl przychodźi. Ná to lekárſtwo ieſt, ſtraż pilna zmyſłow, i zámiłowánie oſobnośći. Bo iáko mowi Caſſianus col. 9. Iákiemi chcemy bydź ná modlitwie, ſtáraymy ſię ábyſmy tákiemi byli przed modlitwą. Oprocz tego przyczyná rozerwánia ná modlitwie bywa tá, że ábo diſcurſu nie ſtáie, ábo máteria rozmyślánia będźie oſchła. Táki, ma ſobie obieráć máterią obſzerną, i do ſmáku ſwego przypadáiącą. Ma też czytáć Kśiąſzki duchowne o tey máteryi, zkąd mu przybędźie diſcurſu. Ieſzcze bywa przyczyná rozerwánia, kiedy kto ma wiele zabaw, i troſkliwie chodźi koło nich, co poſpolićie w nas duchá duśi. Kto táki ieſt, niech ſłucha rády S. Bernárdá, żeby ſię zabáwom cále nie podawał, ále tylko pożyczał. Pływáć w nich mamy, nie utopiáć ſię w nich. Náoſtátek przyczyná rozerwánia w modlitwách, bez winy náſzey, bywa wola Boża, ktora ie przepuſzcza ná nas, ábo dlá upokorzenia náſzego; ábo dla doświadczenia ćierpliwośći náſzey; ábo dla wzbudzenia większego prágnienia, i prozby o nabożenſtwo; ábo dla naucze-

náuczenia ſię politowánia nád drugiemi; ábo dla oczyſzczenia duſzy náſzey, ktora iáko morze ſpokoyne zwykłá ſię záſzpecáć: ábo dla oświadczenia náſzey miłośći ku Bogu, i pokazánia tego, że Páná Bogá ſamego ſzukámy, nie dárow iego, i że mu dármo ſłużemy. Ná to ſpoſob ieſt, pokorá; bo iáko mowi Bernard S. ſer. 54. in Cant. *In veritate didici, nihil eſſe tam efficax ad gratiam promerendam, vel retinendam, vel recuperandam, quàm ſi omni tempore inveniaris coram Deo non altum ſapere, ſed timere:* *W prawdźie doznałem, że nie máß nic ſkutecznieyßego, do nábywánia, i zátrzymánia, i utráconey odebrániá łáſki Boſkiey, iáko przed Bogiem o ſobie nie wiele rozumieć, ále ſię bać* Pomoże też do tego i nádźieiá w Pánu Bogu, złączona z modlitwą gorącą mowiąc z Dawidem Pſal. 39. *Cor meum dereliquit me: complaceat tibi Domine, & eripias me:* *Serce moie opuśćiło mię: niech ſię upodoba tobie Pánie, ábyś mię uwolnił od tey nędzy moiey.* *Anima mea ſicut terra, ſine aqua tibi, velociter exaudi me Domine:* Pſal. 142. *Dußá moiá iáko źiemiá bez wody tobie, prędko wyſłuchay mię Pánie.*

4. Jeſzcze do modlitwy potrzebá wſzelákiey uczćiwośći, ktorey wyćiąga od nas rozmowá z nawyżſzym Máieſtatem Boſkim. Tá záś uczćiwość ieſt nie tylko wnętrzna, ktora należy ná tym, że poznawamy i poważamy ſobie nawyżſzą godność i zacność Páná Bogá, z ktorym rozmawiamy, á oraz podłość náſzę, ták że względem iego ieſteśmy iáko proch ábo robak, i żábá ktora wychodźi z błotá ſwego: ale też ieſt i powierzchowna uczćiwość, ktorą wyświadczámy znákiem iákim wielkie poważánie Páná Bogá; przed nim náchyláiąc ſię, klękáiąc, ná źiemi leżąc. Wnętrzney uczćiwośći dał nam przykład Abráham kiedy mowił Gen: 18. *Będę rozmáwiał z Pánem, bom ieſt proch i popiół:* A powierzchowney uczćiwośći dał nam przykład Pan náſz w ogroycu, kiedy ſię tám modlił padſzy ná źiemię.

5. Do tego modlitwá ma bydź nie oźiębła, ále żywa, i gorąca; dla tego ſię w piśmie S. zowie wołániem; bo ieſt wołaniem nie uſt ále ſerca, iáko náucza S. Auguſtyn piſząc ná pſálmy. Oſchłość przećiwna modlitwie opiſuie S. Bernárd: ſerm: 54. in Cant. *Exaruit cor meum, coagulatum eſt ſicut lac, factum eſt ſicut terra ſine aqua; non compungi ad lacrymas queo, non ſapit pſalmus, non legere libet, non orare delectat: ubi illa inebriatio ſpiritus? ubi mentis ſerenitas, & pax, & gaudium in Spiritu S?* *Oſchło ſerce moie, zſiádło ſię iáko mleko, ſtało ſię iáko źiemiá bez wody: nie mogę ſię ſkrußyć do wylánia łez, nie ſmákuie pſalm, niechce ſię czytáć, niepodoba ſię modlić. Gdźie one obfite oblánie duchá? gdźie pogodá dußy, pokoy, i weſele w duchu?* Táka oſchłość ćierpią ná modlitwách i ludźie święći; iáko ią ćierpiáłá S. Tereſá przez lat 18. Kiedy záś ią Pan Bog przepuśći, trzeba ią ćierpliwie znośić, upokarzáiąc ſię, iákobyśmy tego godni byli, á proſząc z ufnośćią o pomoc. S. Auguſtyn lib. 3. de cura pro mort: cap. 5. rádźi, wten czás źiemię cáłowáć, leżąc krzyżem, rozſzerzác rámioná. 6. Nád

6. Nád to do modlitwy trzebá ufnośći synowskiey ku Pánu Bogu; dla czego w paćierzu żowiemy go oycem nászym. J w Ewángelii u Márká S. cap: 11. mowi Pan: *mieyćie wiárę w Bogu*, to ieſt, ufność; *Záprawdę powiadam wam, że kto rzecze tey gorze, Przenieś ſię, i wpuść ſię w morze, á nie będzie wątpił w ſercu ſwoim; iezeli będzie wierzył, że co rzecze ſtanie ſię, tedy i to ſtánie ſię mu.* Gdzie dáie znáć Pan, że dla ufnośći na modlitwie, czásem i cudá Pan Bog czyni. A przećiwnym ſpoſobem, kiedy Piotr S. tonąc ná morzu, modlił ſię mowiąc: *Pánie zbaw mię, ginę;* że to mowił nie z ufnośćią, zgánił mu to Pan mowiąc: *Modicæ fidei, quare dubitaſti? Máley wiáry, czemuś wątpił?* Mat: 14. Do tey zaś ufnośći nas pobudzáć ma Boſka nieſkończona Wſzechmocność, Mądrość, i dobroć Oycowſka. Ludźie bowiem gdy ich prośimy, nie wſzyſtko dáią; bo ábo nie mogą tego uczynić, ábo nie wiedzą, iáko uczynić, ábo niechcą: ále Pan Bog może nam dáć o co prośimy; bo ieſt wſzechmocny: widźi też że tego potrzebuiemy, i wie iáko to uczynić; bo ieſt wſzyſtkowiedzący: náoſtátek chce nam dobrze czynić; bo ieſt oycem nas kocháiącym, nieſkończenie dobrym. Toć da nam wſzyſtko o co go prośimy, gdy widźi że to nam ieſt pożyteczno, i pomaga do chwały iego. Przeto mowi Pan Luc. 11. *Ieżeli wy ktorzyśćie źli, dáiećie dobre dáry ſynom wáſzym: iáko bárźiey oyćiec moy niebieſki da duchá dobrego, tym ktorzy go proſzą.*

7. Oprocz tego trzebá ſię modlić z oboiętnośćią, i z powzdawániem ſię ná wolą Boſką, áby nam dał, ábo nie dał, iáko mu ſię podoba; zwłaſzczá kiedy prośimy o zdrowie, ábo o inſze rzeczy docześne. Bo czáſem zdá nam ſię rzecz dobra, o ktorą prośimy; á Bog widźi, żeby nam to ſzkodźiło, ábo żeby przeſzkadzáło do więkſzey chwały Boſkiey; i dla tego nam tego z dobroći ſwoiey nie dáie. Przeto S. Auguſtyn częſto mowi: że Pan Bog *Sæpe negat placatus, quod concedit iratus; Częſto daie nam czego chcemy rozgniewány, a nie dáie ubłagány.* Bo i oyćiec z miłośći nie dáie ſynowi nożá, choć on prośi, gdy widźi żeby ſię nim zárznał: i medik z miłośći nie dáie pić prágnącemu, żeby mu gorączki nie przybyło. Záczym náuczył nás Pan, ábyśmy w Paćierzu záwſze mowili: *Badź wola twoiá;* i ſam gdy w Ogroycu prośił Bogá Oycá, áby był od niego oddalił gorzki kielich męki, zawſze przydawał: *Iednákże nie moiá, ále twoiá, niech ſię wola dzieie.*

Náoſtátek do modlitwy trzebá długiego wytrwánia: bo Pan Bog czáſem nie záraz dáie to, o co proſimy; ábo dla tego, żebyſmy ſię dłużey przez modlitwę przyſpoſobili ná przyięćie daru; ábo że widźi, iż w tych okolicznośćiach, ten dar o ktory prośimy, nie byłby nam, ábo chwale iego pożyteczny. Dla tego w Ewángelii każe Pan *kołátáć, áż nam otworzą:* i u Łukaſzá S. w rozdźiále 11. dáie podobieńſtwá przyiaćielá, ktory i o połnocy z łożká wſtáie, z niewczáſem ſwoim, áby pozyczył chleba przyiaćielowi,

lowi, *propter improbitatem ipsius:* *dla uprzykrzenia iego*, gdy długo we drzwi kołáce:

§ 4.

Rożne sposoby Rozmyślánia, ktore podáie S. Oyciec Ignatius.

Swięty Oyćiec nász, ieszcze ná początku náwrocenia swego, będąc bez náuki, z obiasnienia tylko Duchá S, nápisał przedźiwną kśiążeczkę, *admirabilem exercitiorum librum*, iáko ią zowie kośćioł S, potwierdzoną od stolice Apostolskiey, w ktorey ná cztery niedźiele opisuie, i rozkłada rożne rozmyślánia, ábo ćwiczenia duchowne, A że z wielu przykłádow pokázuie się, iáko wielom były pożyteczne w náwroceniu się do Bogá, ábo do większey doskonáłośći; dla tego Alexander VIII. nawyższy Biskup, pozwolił odpust zupełny, tym ktorzy te ćwiczenia, przynamniey przez ośm dni odpráwuią. W tey kśiążeczce rożne sposoby rozmyślánia podaie Oyćiec S, ktore tu krotko przełożę.

Pierwszey sposob iest przez ćwiczenie trzech śił duszy nászey, to iest pámięći, rozumu, i woli. Ten sposob rozmyślánia iest táki.

Naprzod przypomniy sobie Páná Bogá obecnego, i ná ćiebie pátrzącego; przed nim upádniy ná kolánà; iemu ofiáruy ná chwałę to rozmyślánie, prosząc áby wszystkie śiły twoie, i dźiełá, ćiągnely do iego chwały.

Potym uczyn pierwsze Przygotowánie, i przypomniy sobie krotko historyą, naprzykład Národzenia Chrystusowego, o ktorym masz rozmyśláć.

Przygotowánie drugie: wystaw sobie mieysce krotko przez imáginácyą, ná ktorym się dźiáłá táiemnicá, o ktorey mász rozmyśláć; ábys myśl twoię przywiązał do tego mieysca, i tám się báwił przez czas rozmyślánia.

Przygotowánie trzećie: Proś krotko o tę łáskę, ktorey się spodźiewasz dostąpić ná tym rozmyśláníu. Naprzykład rozmyśláiąc o Národźeniu Chrystusowym, proś ábyś w tym rozmyslaniu uczuł wesele z Národzenia Chrystusowego, ábo żebyś uczuł chęć náśládowáć iego pokory, i ubostwá.

Tak krotko odprawiwszy przygotowánia, (z ktorych pierwsze opuśćić trzebá, kiedy rozmyślánie nie iest o iákiey historyi,) przystąpisz do sámego rozmyślánia, ktore pospolićie ná trzy, ábo ná cztery punktá, ábo częśći dźielemy. J ták w pierwszym punkćie, náprzykład rozmyślay o ubostwie Chrystusá národzonego. A tu napzod pámięć przypomni, iáko Pán IEZUS národźił się nági, położony był we złobie, pieluszkámi obwiniony. Potym rozum uważać ma, kto, co, iáko, gdźie, dla czego, to ponośi. Ze to ubostwo ponosi, Krol nád krolmi, Bog nieskonczonego máiestatu. A po-

nosi ubostwo ták wielkie, że niema drogiey fukni; ále nági leży: że nie ma łożká i pośćieli; ále ná twárdym leży kámiennym żłobie, i ná śiánie, ktore go ućiſka: że źimno ćierpi, i drżży: że nie ma wyśmienitych potraw, ále trochę mleká pożywa. A iákoż to ubostwo ćierpi? ćierpi mile, wesoło, nie teſkniąc w nim, nie ſkárząc ſię. A dla czegoż to ćierpi? ćierpi dla nas, aby nas przykłádem ſwoim náuczył gárdźić dostatkámi, wygodámi w odzieniu, w iedzeniu, w ſpániu. Tu ieſzcze rozum ma ná ſię wzgląd uczynić, i ná żyćie moie przyſzłe, i przeſzłe; uważáiąc iákom iá od tych czas náśládował ubostwá Páná moiego, ktory ſię ſługą iego zowię: i iáko mam nápotym náśládowáć. Wſzák ſługá nie ma być więkſzym nad Páná ſwego. Dopiero po tákim rozumu rozwáżeniu, nástępuie wola, i rożne ma czynić áffekty; dźiękowáć Pánu JEZUSOWI, że dla naś przyiął tákie ubostwo, że ie ná ſobie poświęćił, i nam zálećił. Wstydźić ſię żem od tych czas nie náśladował tego ubostwá Chrystuſowego. Záłowáć zá wygody i wczáſy moie; postánowiáć że w tey ábo w owey okázyi, ná tym ábo ná owym mieyſcu, tego ábo owego czáſu, dla miłośći i náśladowánia Chrystuſá, táką ſobie uczynię niewygodę. Ofiárowáć ubostwo Chrystuſowe Troycy S, zá moie niepotrzebne wygody. Prośić národzonego Chrystuſá, áby mi ſmákowáło iego ubostwo; Tákim tedy ſpoſobem ćwiczyć będę pámięć, rozum, i wolą w pierwſzym punkćie rozmyślánia, ták długo puki mi stawáć będźie rozważánia, i áffektow. Ják tego nie stánie, postąpię do drugiego punktu rozmyślánia, á potym do trzećiego, ieżeli czás będźie, tákimże ſpoſobem ćwicząc w káżdym z oſobná punkćie pámięć, rozum, i wolą. Te záś punktá, abo z kśiąſzki iákiey wezmę, ábo ſám ſobie naydę przed modlitwą. Przy końcu rozmyślánia bywa Rozmowá wnętrzna; myślą, i ſercem rozmawiaiąc to z Pánem JEZUSEM národzonym: to z Bogiem Oycem przypátruiącym ſię Synowi ſwemu we żłobie: to z Naświętſzą Pánną, ábo z Swiętym Jozefem; lubo to winſzuiąc, i ćieſząc ſię z czego przy tey táiemnicy: lubo płácząc, i użałenie máiąc nád kim; lubo dźiękuiąc zá co; lubo miłuiąc á cáłuiąc Páná národzonego: lubo ofiáruiąc mu ſię zá ſługę: lubo proſząc o co. Náostatek zmowić Paćierz i Zdrowáś MARYA. J ten ieſt pierwſzy ſpoſob rozmyślánia zwyczáyny Oyca S.

Drugi ſpoſob ieſt u S. Oycá táki: Uczyniwſzy pomienione trzy przygotowánia, w pierwſzym punkćie rozmyślánia, pátrząc ná oſoby ktore ſię znayduią przy táiemnicy, náprzykłád narodzeniá Chrystuſowego; to ieſt patrzác ná dzieciątko Chrystuſá lezącego we żłobie, y pieluſzkámi obwinionego; pátrzac ná Bogá Oycá przypátruiącego ſię Chrystuſowi, y ná iego affekty kuniemu; pátrzac ná Matkę Boſką y na S. Iozefá stoiącyh przy żłobie. I tak z tego przypátrowánia ſię oſobom, wźiąć iáką náukę ábo pożytek duchowny, i áffekty w ſobie wzbudzáć.

W dru-

W drugim punkćie, ſłucháć co te oſoby do ſiebie mowią: co mowi Chryſtus národzony, do Oycá przedwiecznego, iáko mu ſię ofiáruie; co do Naswiętſzey Pánny, i do Iozefá, iáko im dźiękuie: co Oyćiec przedwieczny, co Mátká S. do Syná mowi. I z tegó tákże wźiąć náukę iáką, i áfekty w ſobie wzbudzáć.

W trzećim punkćie, przypátrowác ſię co czynią pomienione oſoby. Iáko Pan IEZUS národzony płácze, i drżży od źimná. Iáko Mátká S. iego powiia, i cáłuie, tákże Iozef S; á Chryſtus mile ich obłápia. Iáko Iozef przyświeca w nocy, ábo ſtáienkę zámiata. I z tąd tákże wźiąć iáką náukę, i áfekty wzbudzáć w ſobie. Náoſtátek uczynić rozmowę z oſobámi pomienionemi, i zmowić Paćierz i Zdrowáś Márya.

Trzeći ſpoſob rozmyślánia u Oycá S. ieſt, przykłádáć do iákiey táiemnice pięć zmyſłow wnętrznych, ktore ſą ná fantázyi náſzey; iáko ſię i w śpiących wydaią: to ieſt widzenie, ſłyſzenie, ſmákowánie, powonienie, dotykánie. Náprzykład rozmyśláiąc o mękách piekielnych, odpráwiwſzy przygotowánie pierwſze, i wtore, to ieſt, ſtáwiwſzy ſię nád ſtudnią piekielną, á prosiwſzy Páná Bogá o łáſkę, ábym uczuł boiaźń mąk piekielnych.

W pierwſzym punkćie, pátrząć będę przez imáginácyą ná one pożáry piekielne, i ná duſze ludzkie w ćiáłách ogniſtych, iáko w więźięniu zámknione; ktore tám ſą? iák ich wiele? Tákże ná lárwy brzydkie czártow, ktorzy duſze one kátuią.

W drugim punkćie, ſłucháć będę płáczu, ięczęnia, wrzaſkow, bluźnierſtwá ná Bogá, ná Swiętych, ktore ſą w piekle.

W trzećim punkcie, przez imáginácyą wąchać będę dymu, śiárki, zgniłośći ćiał potępionych, i nieznośnego fetoru, tám zpływáiącego.

W czwartym punkćie, przez imáginácyą, ſmákowáć będę gorzkośći ſumnienia, łez, ránkoru, iádu ſinoczego, żołći, czego koſztuią potępieni.

W piątym punkćie, przez imáginácyą, dotykáć ſię będę onych ogniow piekielnych; czuć tákże gryźienia pádálcow, żmii, kátowánia od czártow.

Rozmową będźie z Chryſtuſem: dźiękuiąc, że mię do tych czas záchował od tey zguby: boiąc ſię, proſząc z Iobem: *Pánie, gdy przyidźieſz ná ſąd, nie potępiay mię.*

Tym ſpoſobem, możemy rozmyśláć táiemnice żyćia, i męki Páńſkiey.

Czwarty ſpoſob modlitwy u S. Oycá ieſt, ktory nie ták ieſt modlitwą, iáko reflexyą, ábo wzgląd ná moie przeſzłe grzechy i niedoſkonáłośći, ábym ſię ich nápotym wyſtrzegał. Podnioſzſzy tedy myśl do Bogá obecnego, i prosiwſzy go o łáſkę, áby mi dał poznáć moie grzechy, i pilniey ſię ich nápotym wyſtrzegáć, wezmę ſobie náprzykład przykazánia Boſkie; i káżde z oſobná uważywſzy, będę ſię ráchował, iákom ie chował, ábo iákom złamał; i żá grzechy, ktore mi ná myśl przyidą, żáłowáć będę, mowiąc po káżdym przy-

kazániu Paćierz. Ták wszystkie przykazánia przebieżawszy, ná końcu uczynię Rozmowę z Pánem Bogiem, skárżąc ná się, wstydząc się, żáłuiąc, obiecuiąc popráwę, prosząc o łáskę do popráwy potrzebną.

Tymże sposobem możemy wźiąć ná uwagę śiedm grzechow śmiertelnych; ábo pięć zmysłow ćiáłá; ábo trzy śiły duszy, to iest pámięć, rozum, i wolą; uważáiąc w nich násze grzechy, ábo niedoskonáłośći, i zá nie żáłuiąc.

Piąty podáie Oyćiec S. sposob, ktory służyć może ná rozmyślánie iákiey modlitwy, ábo słow Pismá S. Náprzykład, mogę rozmyślánie czynić ná Paćierz. I ták w pierwszym przygotowániu, postáwię się przed obecnośćią P. Bogá, iáko syn przed Oycem. W Przygotowániu drugim, prośić krotko będę, ábym uczuł áfekt synowski ku Pánu Bogu. Te przygotowánia odpráwiwszy, wezmę ná rozmyślánie pierwsze słowo Paćierzá, to iest, *Oycze:* i ták długo się będę báwił, uważáiąc to słowo, poki mi będą przychodźiły rożne tego słowá rozumienia, podobieństwá, przyczyny dla czego Bog się zowie Oycem; tákże też duchowne smáki i áfekty. Potym postąpię do drugiego słowá *Oycze nász*, podobnym sposobem báwiąc się ná rozmyslániu, drugiego słowá. Toż dopiero tymże sposobem, udam się do trzećiego słowá, *ktorys iest w niebie*. A ieżeli nie przebieżę wszystkich słow paćierzá, ná iednym rozmyślániu, zostáwię insze słowá ná drugi dźień; i ták drugiego dniá krotko myślą, ábo ustámi przebieżawszy pierwsze słowá paćierzá, ktorem iuż wczorá rozmyślał, będę się zástánawiał ná uważániu słow, ktore nástępuią. Ná koncu záś rozmyślánia káżdego, uczynię rozmowę z tą osobą, do ktorey należą słowá, ktore rozmyślam; prosząc o łáskę ábo o cnotę, ktorey potrzebuię, przydáiąc Zdrowáś Márya, ábo inszą modlitwę ustną. Co się powiedźiáło o Paćierzu, toż się ma rozumieć o Zdrowáś Márya, ábo o inszey modlitwie Kośćielney, ábo o Psalmie iákim.

Szosty sposob Oyciec S. podáie, máło co rożny od przeszłego sposobu; á ná tym należy, áby uczyniwszy podobne przygotowánia, wźiąć sobie Paćierz, ábo inszą modlitwę ustną; i zá káżdym z osobná odetchnieniem, insze á insze słowá Paćierzá bráć przed się, uważáiąc tym czásem nim odetchnę, ábo rozumienie słowá, ábo podłość włásną, ábo godność osoby, do ktorey się słowo obraca. I tym sposobem sobie postępowáć z káżdym z osobná słowem modlitwy. Ná końcu záś, rozmowę uczynić táką, iáka iest opisána w przeszłym sposobie. Te są sposoby modlitwy, ábo rozmyślánia, ktore się znayduią w ćwiczeniách duchownych S. Ignácego.

RO-

ROZDZIAŁ X.

O Złoćie miłośći ku Pánu Bogu, i Bliźnim.

W Przednieyszey Kośćiołá Stározakonnego częśći, nawięcey było złotá; bo nie tylko tám śćiány były pokryte złotemi bláchámi w Kośćiele Sálomonowym, ále też byłá tám skrzyniá złota, i ná niey szczerozłoći Cherubinowie, á miedzy niemi szczerozłote *Propitiatorium*, to iest Błagálnia. Ze záś przez złoto w Piśmie S. Oycowie SS, rozumieią miłość nászę ku Pánu Bogu i bliźnim; iáko się wyżey powiedźiáło; przez to znáć się dáie, że w przednieyszey częśći Kośćiołá Duchá S, to iest w częśći człowieká rozumney, osobliwe ma mieysce miłość ku Pánu Bogu, i bliźnim; ktora rezyduie ná woli nászey, i z támtąd inszym śiłom roskázuie czynić co, ábo ćierpieć dla Bogá, i bliźniego. O tey tedy miłośći, obszerniey mowić będźiemy, lubośmy iuż nieco mowili o niey w Częśći 2. Rozdź. 5. § 1. á naprzod o miłośći ku Pánu Bogu.

§ 1.

Wielodźielna iest miłość ku Pánu Bogu, i przyczyny do niey pobudzáiące.

WEdług Theologow dwoiáka iest miłość nászá ku Bogu, iedná się zowie *Amor concupiscentiæ: Miłość chćiwośći*, ktorą miłuiemy Páná Bogá, dla tego, że nam iest dobry; chcąc i prágnąc dobrá nászego w tey miłośći. Druga się zowie, *Amor amicitiæ: Miłość przyiáźni*, ktorą miłuiemy P. Bogá dla tego, że samsobie, i w sobie dobry iest; co náleży do szczerey przyiáźni.

Do pierwszey miłośći, te przyczyny pobudzáć nas máią. Naprzod miłowáć mamy Páná Bogá, że nas on miłuie. Ieżeli bowiem kochamy się w iákiey rzeczy, ktora nic, ábo máło co ma w sobie dobroći, dla tego tylko, że się w nas kocha; iáko náprzykład, kocha się kto w piesku, ábo w kotce, że mu się łáśi, ábo w człowieku złym i szpetnym, dla tego, że mu pochlebuie: á iákoż nie mamy się kocháć w Pánu Bogu, ktory nas kocha, máiąc w sobie dobroć nieskończoną. Do tego kochamy się w niektorych rzeczách, ktore nas nie mogą kocháć, iákie są nieme zwierzętá: kochamy się w niektorych rzeczách, o ktorych nie mamy pewnośći, czy się w nas kocháią: kochamy się w niektorych rzeczách, ktore nas przed nászym kochaniem, nie kocháły, i podobno potym kocháć nie będą: kochamy się w niektorych rzeczách, ktore niedbáią o miłość nászę: kochamy się w niektorych rzeczách, ktore nas miłuią dla swego pożytku: náostatek kochamy się w rzeczách stworzonych,

ktore nas nie miłuią nieſkończoną miłośćią: á iákoż ſię kocháć nie mamy w Pánu Bogu, ktory nas nie tylko może kocháć, ále pewnie i nieomylnie w nas ſię kocha, ieżeli go kochamy; bo mowi Prov. 8. *Ego diligentes me diligo: Ia kocham kocháiących mnie:* ktory w nas ſię przed wieki kochał, i kocháć ná wieki będźie, iezeli go kocháć będźiemy; iáko do káżdego z nas mowi Ierem. 31. *In charitate perpetua dilexi te: W miłośći wieczney umiłowałem ćię:* ktory umiłował nas nie tylko wprzod, niżeliſmy go miłowáć poczęli: *Quoniam ipſe prior dilexit nos: Bo on nas wprzod umiłował* 1. Ioan. 4; ále nas umiłował w ten czás, kiedy widźiał, żeſmy byli iego nieprzyiaćiołámi; iáko mowi S. Páweł Rom. 5. *Commēdat autem charitatem ſuam Deus in nobis, quoniam cùm adhuc peccatores eſſemus, Chriſtus pro nobis mortuus eſt: Záleca Bog miłość ſwoię w nas, że gdyſmy ieſzcze byli grzeſznikámi, Chryſtus zá nas umárł.* Do tego, iáko ſię nie mamy w nim kocháć, ktory nas nie miłuie dla żadnego pożytku ſwego; bo dobr náſzych nie potrzebuie: ále miłuie nas ſzczerze dla pożytku náſzego: i dla tego prágnie, ábyſmy go miłowáli; bo to ſámo nam ieſt pożyteczno: á miłuie nas miłośćią nieſkończoną; bo miłuie miłośćią, ktora ſámá ieſt Bog nieſkończony. I więc ták wielka i nieſkończoną ku nam miłośćią, nie kupi u nas ſobie ták máłey, i ſzczupłey miłośći náſzey, ku ſobie?

Ieſzcze miłowáć mamy Páná Bogá, że ná nas ieſt ták dobroczynny. Ieżeli nagorſzego człowieká, i twego nieprzyiaćielá, ktory ſię w tobie nie kocha, miłuieſz? dla tego, żeć dobrze czyni; i dobrodźieyſtwá iego nienawiść twoię ku niemu uśmierzáią: á iákoż Páná Bogá nie maſz miłowáć, ták dobrego, ták ćiebie miłuiącego, tákiego Dobrodźieiá twego. A ieſtże iakie dobrodźieyſtwo, ktorećby kto uczynił, żeby go z nim Bog nie uczynił, bez ktorego nic dobrego ſtáć ſię nie może? Oto przez opátrzność przyrodzoną, dał ći Bog ćiebie ſamego tobie, i cokolwiek maſz; bo ćiebie, i co maſz, wſzyſtko to ſtworzył dla ćiebie, i záchowuie dla ćiebie to wſzyſtko, i z tobą, i z tym wſzyſtkim co maſz, uſtáwicznie robi dla pożytku twego. A máłoż to dobrodźieyſtwá? Więc tym ſię nie kontentuiąc, przez opátrzność nádprzyrodzoną; dał ſiebie ſamego Bog tobie; bo dał Syná ſwoiego przez wćielenie iego, i ták wiele rázy dáieć go przez używánie Naświętſzego Sákrámentu. Dał ći i Duchá S, ktory w tobie oſobliwym ſpoſobem mięſzka przez łáſkę poświącáiącą, á z nim wlał ná duſzę twoię, wſzyſtkie cnoty nádprzyrodzone, tak Theologiczne, iáko i morálne, ktore iáko drogie kleynoty zdobią duſzę twoię, i oraz ſą początkiem wſzyſtkich zaſług twoich, i ſpraw nádprzyrodzonych: á do tego dáieć uſtáwicznie łáſki uczynkowe, i pomocy do tychże ſpraw nádprzyrodzonych, to ieſt oświecenie rozumu, i záchęcánia woli do dobrego. Coż mogł Bog więcey dlá ćiebie uczynić, á nie uczynił? Coż mu daſz zá ták wielkie dobrodźieyſtwá iego? Iedney rzeczy

czy chce tylko od ćiebie, mowiąc: *Synu day mi ſerce twoie*: czemuż go żáłuieſz P. Bogu? czemu ie dźieliſz, przez miłość kogo inſzego?

Zebyſmy lepiey to poználi, uważmy niezmierną miłość Boſką ku nam, ktora ſię wydáłá w Wćieleniu Syná Bożego, opiſáną od Páná JEZUSA Ioa: 3. w owych ſłowách: *Ták Bog umiłował świát, że Syná ſwego Iednorodzonego dał*; gdzie wiele ieſt ſłow, tyle cudow miłośći. Pierwſzy cud ieſt w tym ſłowie *Bog umiłował*. Ze Bog ſiebie miłuie nie dźiw, bo ieſt ſczere, nawyżſze, nieſkończone dobro; ále to dźiw, że Bog miłuie co oprocz ſiebie, maiąc wſzyſtkie dobrá w ſobie, dáleko doſkonáley niż złoto má w ſobie ołow: ponieważ te rzeczy ktore nie żyią, iáko to kámienie, kruſzce, ſą w Panu Bogu żywe; iáko mowi Ian S. *Quod factum eſt, in ipſo vita erat*: *Co ſię ſtáło w nim było życie*: te rzeczy ktore ſą niedoſkonáłe, w nim ſą doſkonałe: te rzeczy ktore ſą doczeſne, w nim ſą wieczne. Dźiwna tedy rzecz naprzod ieſt, że Bog miłuie co krom ſiebie. Ale więkſzy dziw, że Bog *umiłował ſwiát*. Gdy ſię kto zákocha w rzeczy podłey, náprzykład we pſie, ábo w kośćie, nie dziw; bo od tey rzeczy ma iáki pozytek; ále P. Bog od świátá, co ma zá pożytek? ábo czego ſię może ſpodźiewáć? Ieżeli chwały? tey nie potrzebuie; bo ią miał przed wieki od ſiebie, á bez chwały ludźkiey był przed wieki błogosłáwionym: i owſzem od świátá odebrał ták wiele krzywd i zelżywośći, przed wćieleniem Syná ſwoiego, i widźiał, że potym miał odbieráć wielkie niewdźięczności, á przećię go umiłował; á w nim umiłował nie tylko ludźi dobrych, ále i złych nieprzyiaćioł ſwoich, i chćiał áby ſłońce ſpráwiedliwośći Syn iego świećiło i złym, i dobrym, á deſcz náuki iego rozlewał ſię ná nich. Aza to nie cudowna miłość? Więc i to cud, że nie mowi Chryſtus *Bog miłuie świát*, ale *umiłował*: bo miłość Boſka ku nam nie ma początku, ále byłá przed wieki; i tak dawno Bog nas umiłował, iák dawno ſiebie ſámego. A iáko tá miłość ku nam nie miáłá początku; ták i końcá mieć nie będźie: *Miſericordia Domini ab æterno, uſq; in æternum ſuper timentes eum*: *Miłośierdźie Boſkie od wiekow ná wieki nád tymi, ktorzy ſię iego boią*. A że tá miłość Boſka ieſt nie odmienna; toć, że nas Bog umiłował, i teraz miłuie; i miłowáć będźie záwſze, ieżeli tą miłośćią iego nie wzgárdźiemy. Ale to więkſzy cud, *że Bog ták umiłował świát, że dał Syná ſwego Iednorodzonego*. Jáka to niezmierna miłość! dáł nam z tey miłośći nie ſługę ſwego, nie człowieká, nie Aniołá, nie Seráfiná, ále Syná, á Syná ſwego, to ieſt nie przyſpoſobionego, ále przyrodzonego; nie wźiętego od kogo inſzego, nie rożnego od ſwoiey Oycowſkiey iſtoty, iákiego był dał Syná Abráham Pánu Bogu, ále dał Syná ktory był z Oycem iedney iſtoty. A dał Syná Iednorodzonego, nie zoſtáwiwſzy ſobie drugiego. Więc kiedy nam dał tego Syná ſwego, toć z nim wſzyſtko dał, iáko mowi Apoſtoł Rom: 3. Dał

z nim trzy Perſony Boſkie, ábyſmy ich ośięgli w niebie; dał nam Anioły' ábyſmy z niemi wiecznie żyli: dał wſzyſtkie inſze rzeczy ſtworzone, ktorych Chryſtus ieſt Pánem, ábyſmy ich ná dobro náſze używáli. I ták teraz ſprawdźiło śię co mowi Pſálmiſtá: *Nihil deeſt timentibus Deum*; *Ná niczym nie ſchodźi tym, ktorzy śię Bogá boią.* Náoſtátek i to ſłowo: *dał Bog Syná*, wielki cud miłośći znáczy. Nie mowi dárował Syná, *ále dał*: bo perłá nadrożſza, gdy będźie dárowána podłemu człowiekowi, przez to nie ſtáie śię podłą: ále kiedy ią kto da komu zá ládáco, ná przykład zá iábłko, tym ſámym ſtáie śię podłą: Ták i Pan Bog dał Syná ſwego zá ládáco, to ieſt zá niewolniká ſwego, zá zbiegá, iáko mowi Kośćioł, *ut ſervum redimeres, filium tradidiſti. Zebyś ſługę odkupił, Synáś wydał.* Gdyby był dał Bog Syná ſwego zá to, żeby był krolował miedzy ludźmi, żeby od nich odbierał podátki, i triumfy, iákokolwiek by to było; ále że dał go ludźiom ná to, áby ćierpiał, i ná krzyżu umárł miedzy łotry; iáki to cud miłośći? ktora ták zniżyłá Syná Bożego, áby ſługę podwyżſzyłá. O záprawdę tá miłość Páná Bogá ku nam, ktora śię wydáie w Wćieleniu Syná Bożego, ieſt nad rozum náſz, ieſt nieogárniona poięćiem náſzym; bo ieſt ugruntowána ná ſámey dobroći nieſkończoney; á zátym ma nas pobudzáć do wielkiey ku Pánu Bogu miłośći.

Więc i to nas ma pobudźić do miłośći Páná Bogá, że wielkie ieſt náſze ſczęśćie miłowáć Páná Bogá. Jeżeli miłuieſz ſtworzenie, ſtáieſz śię nie ſczęśliwym tą miłośćią: częśćią dla tego, że częſto nie możeſz mieć tego, w czym śię kochaſz; i ták boleieſz: częśćią dla tego, że maiąc to dobro ſtworzone, w ktorym śię kochaſz, możeſz ie utráćić, i ták śię boiſz: częśćią dla tego że częſto ſtworzenie miłuieſz bez cnoty, i z grzechem; á ták miłość, ſzpeći duſzę twoię: częśćią dla tego, że gdy miłuieſz iákie ſtworzenie, á kto inſzy ie też miłuie, ábo ono kogo inſzego miłuie, ty śię trapiſz i gniewaſz; bo ono dobro ſtworzone będąc ſzczupłe, dwom miłośnikom nie wyſtárczy: częśćią dla tego, że dobro ſtworzone, ktore ćiągnie do śiebie ſerce, ma w ſobie przymięſzáne niedoſkonáłośći, ktore od śiebie odpycháią też ſerce twoie; i ták ſerce twoie nie może bydź ſpokoyne: częśćią dla tego, że dobro ſtworzone w ktorym śię kochaſz, nie ma w ſobie wſzyſtkich dobr, bo ieſt okreslone, i potrzebuie przydatku do śiebie iákiego dobrá inſzego; á zátym przez zámiłowánie tákiego dobrá, przybywáć niedoſtátku, i fráſunku. Wſzyſtko opák śię dźieie w miłośći ku Pánu Bogu: gdy bowiem miłuieſz Bogá, záwſze go maſz, przez łáſkę iego; bo go nigdy ſtráćic nie możeſz, poki go chceſz mieć. Do tego nie możeſz śię w nim kocháć bez cnoty doſkonáłey. A gdy też go kto miłuie, ábo on kogo inſzego miłuie, ty śię ćieſzyſz; bo przez to nic ći nie ubędźie. Nád to on ſam będąc dobrem nieſkończonym nie potrzebuie do ſczęśćia ſwego, inſzego dobrá:

dobrá: Jeſzcze on ſam będąc ſzczerym dobrem nie może odpycháć od ſiebie ſercá twego. Jeżeli tedy chceſz bydź ſczęśliwym, oderwiy ſerce twoie od wſzyſtkiego ſtworzenia: zbierz áfekt twoy wſzyſtek roſproſzony przez ſtworzenia: Zánurz, i utop go w tym niezbrodzonym morzu dobroći, w Bogu twoim. I te ſą przyczyny, ktore w nas wzbudzáć máią miłość chćiwośći ku P.Bogu. Miłość záś przyiáźni ku Pánu Bogu ma w nas wzbudzáć iego nieſkończona ſámá w ſobie Godność, Dobroć, Piękność, i Słodkość, i wſzyſtkie iego doſkonałośći; bo Pan Bog ieſt nawyżſze dobro, ſzczere bez żadney przećiwney przyſády dobro, wſzyſtko ſkupione pomyślne dobro. Jeżeli ſię tedy kochamy w ſtworzoney pięknośći, mądrośći, możnośći, ábo w iákiey inſzey doſkonáłośći, iákoż ſię w Pánu Bogu nie kocháć, gdźie wſzyſtkie te pomyslne doſkonáłośći, ſą niezliczone; á każda z nich ieſt bez żadnego defektu, káżda nieográniczona i nieſkonczona, káżda z nich ieſt wſzyſtkie doſkonáłośći w ſobie máiąca; co nie ſłuży żadney ſtworzoney doſkonáłośći. Mamy tedy ták wiele pobudek do miłośći Páná Boga, iák wiele w nim ieſt doſkonáłośći; á zátym mamy nieſkonczone pobudki, i owſzem nieſkonczenie nieſkonczone. Więc godźien Pán Bog, nieſkonczoney, i owſzem nieſkonczenie nieſkonczoney miłośći: niechże przynamniey odbiera od nas miłość ſkonczoną, ále według możnośći náſzey nawiękſzą, i nagorętſzą.

§ 2.

Jákim ſpoſobem mamy miłowáć Páná Bogá

PОdáie ten ſpoſob Pan w Ewángelii Mát: 12: *Będźieſz miłował Páná Bogá twoiego ze wſzyſtkiego ſercá twego, ze wſzyſtkiey duſzy twoiey, ze wſzyſtkiey myśli twoiey, ze wſzyſtkich ſił twoich. Ze wſzyſtkiego ſercá twego*, to ieſt ze wſzzſtkiey woli twoiey; tego tylko chcąc, i w tym ſię kocháiąc, co ſię Pánu Bogu podoba, i co ſłuży do więkſzey chwały iego, i do ſmáku iego Boſkiego przypada. *Ze wſzyſtkiey duſze twoiey*, to ieſt wſzyſtkie niżſze áppetyty duſzy twoiey, ták pożadliwy iáko i gniewliwy, ktore nas odćiągáią od miłośći Boſkiey, obrácáiąc do tey miłośći; żebyś nie prágnął nic, tylko bydź złączonym z Pánem Bogiem; żebyś ſię nie rádował tylko z chwały Páná Bogá; żebyś ſię nie ſmucił, tylko z obrázy Boſkiey: żebyś ſię nie gniewał, tylko ná nieprzyiaćiele Boſkie: żebyś ſię nie bał, tylko utrácenia łáſki Boſkiey. *Ze wſzyſtkiey myśli twoiey*, żeby wſzyſtká myśl twoiá byłá utopiona w Pánu Bogu. *Ze wſzyſtkich ſił twoich*, to ieſt do ćiáłá należących; żeby wſzyſtkie członki ćiáłá twego wydawáły ſię ná uſługę, i chwałę Boſką; żeby i uſtá twoie chwaliły Páná Bogá; i koláná klękáły przed nim; i uſzy ſłucháły ſłowá iego; i oczy czytáły to, i pátrzáły ná to, zkadby ſię ſerce mogło zápalić do miłośći Boſkiey,

Theologowie pospolicie náuczáią, że Páná Bogá trzebá miłowáć *super omnia*, *nád wßystko*, to iest, więcey niż wszystkie insze rzeczy stworzone; ták że gdyby trzebá ábo co przećiwko miłośći Boskiey uczynić, ábo utráćić wszystkie dobrá stworzone, i wszystkie nieszczęścia ták doczesne iáko i wieczne ćierpieć; powinien człowiek to ráczey obráć, á niżeli co uczynić przećiwko miłośći Boskiey. J ták powiádáią, że Páná Bogá trzebá miłowáć, *Summè obiectivè, summè appretiativè, summè intensivè*. To iest trzebá go miłowáć *summè obiectivè*, nawięcey, iáko cel nawyższy miłośći; wszystkie rzeczy do niego iáko do ostátniego celu kieruiac, i życząc mu nawięcey wszystkich dobr, ták iemu wnętrznych, to iest iego doskonáłośći nieskończonych, iáko i powierzchownych, to iest chwáły od stworzenia iák nawiększey. *Summè appretiativè*, nawięcey go sobie, i przyiaźń iego i upodobánie poważáiac, nád wszystkie dostátki, nád wszystkie ućiechy, nád honory i słáwę, nád zdrowie swoie, nád żyćie, nád bytność, nád ludźie wszystkie, i Anioły: ták, żeby człowiek wolał wszystko to utráćić, á niżeli utráćić łáskę i przyiaźń Boską; á niżeli umnieyszyć co chwały Boskiey, i smáku Boskiego. *Summè intensivè*, nausielniey, natężey, nagoręcey: to iest, iáko zwykł był mawiáć S. P. X. Kasper Drużbicki, mam miłowáć Páná Bogá ták bárzo, iáko mogę, iákom powinien, iáko Pan Bog chce, iáko mi sił użycza, iáko on godny iest: miłowáć go *omnitudinaliter, omnipossibiliter, tota latitudine cordis, omnibus atomis substantiæ meæ, toto me, toto Deo. Wßelákiemi sposobámi, wßeláką możnośćią, wßystkiemi proßkámi dußy i ćiáła mego, cáłym mną, cáłym Bogiem:* miłowáć go *insatiabiliter, infatigabiliter, indefectibiliter;* nienásycenie, niezmordowánie, nieustánnie. Miłowáć *Seraphicè, Marianè, Theandricè*, ták goraco, ták usilnie, iáko go miłuią Seráfinowie, iáko Mátká Boska, iáko náturá ludzka w Chrystusie uboſtwiona: miłowáć. *Secundum totam amativitatem meam, & secundum totam Dei amabilitatem. Według cáłey możnośći miłowánia moiego, i według miłosnośći Boskiey*, gdyby to rzecz można byłá.

W. X. Ioannes Paulus Oliva Generał XI. zakonu nászego *in suis strom:* nápisał, że miłowáć mamy Páná Bogá, *in omnibus, præ omnibus, sine omnibus, pro omnibus, we wßystkich rzeczách, nád wßystkie rzeczy, bez wßystkich rzeczy, zá wßystkie rzeczy. We wßystkich rzeczách:* bo on iest we wszystkich rzeczách stworzonych, im użyczáiac pięknośći swoiey, słodkośći, i dobroći; wszystkie záchowuiac, ze wszystkiemi dźiełá ich sprawuiac. *Nád wßystkie rzeczy stworzone:* bo on iest dobro nawyższe, nalepsze, wszystkie dobrá stworzone ábo tymże ábo wyższym sposobem w sobie zámykáiac. *Bez wßystkich rzeczy stworzonych.* Bo on sam iest sámym sobą iedyne, dostáteczne dobro, i ná nim sámym nam dosyć; iáko mowi S. Augustyn, *Nimis avarus est, cui Deus non sufficit: Názbyt łákomy iest, komu nie*

nie dosyć ná Pánu Bogu. *Pro omnibus:* miłowáć też mamy Páná Bogá *zá wßyſtko ſtworzenie;* bo ponieważ wſzyſtko ſtworzenie ieſt od Páná Bogá uczynione dla náſzego pożytku, ták, że człowiek ieſt *ultimus finis utilitatis*, ieſt oſtátnim końcem pożytku, wſzyſtkiego ſtworzenia; ktorego Pan Bog nie potrzebuie; dla tego zá wſzyſtko ſtworzenie miłowáć mamy Páná Bogá; á zwłaſzczá imieniem tego, ſtworzenia, ktore nie máiąc rozumu, nie może ſámo przez ſię Páná Bogá miłowáć.

§ 3.

Akty miłośći ku Pánu Bogu.

1. BRzydźić ſię káżdym grzechem, i ſtrzec ſię go pilnie, dla tego, że ieſt obrázą Páná Bogá, i złe iego, á że mu ſię nie podoba: bo kto kogo miłuie, pilnie ſię ſtára, áby go nie záſmućił, i żeby mu iákiego nie uczynił diſguſtu.

2. Wiele dla Páná Bogá odważnie czynić, i ćierpieć, dla tego, że mu ſię ták podoba, i żeby ſię iemu podobáć; że tá ieſt godność woli iego, i tá ieſt wola godnośći iego. Dla czego mawiał P. Vincentius Kááfa VII. Generał Zakonu náſzego, że to ieſt zebránie doſkonáłośći: *Pati amando, & amare patiendo:* *Cierpieć miłuiac Páná Bogá, i miłowáć ćierpiąc.*

3. Wſzyſtkie ſpráwy ſwoie, choć też i oboiętne, kierowáć ná chwałę Boſką, i ná ukontentowánie ſmáku woli iego, częſto mowiąc: *Pánie dla ćiebie, dla ćiebie.*

4. Częſto ſię łączyć z Pánem Bogiem pámięćią, rozumem, i wolą, to ieſt, częſto przypominać ſobie P. Bogá obecnego, częſto o nim myślić, częſto ku niemu áfekt miłośći w ſobie wzbudzáć. Bo kto ſię w kim kocha, o nim częſto myśli.

5. Cieſzyć ſię z dobr Boſkich, ták wnętrznych, iáko i powierzchownych: to ieſt, z iego doſkonáłośći nieſkończonych, i z chwały, ktorą ma od ſtworzenia.

6. Záłowáć, że od nas, i od inſzego ſtworzenia, nie ma tey chwały, i uſzánowánia, ktore mu należy.

7. Prágnąć ſerdecznie, áby od wſzyſtkiego ſtworzenia, we wſzyſtkich ſpráwách, nádewſzyſtko był poznány, miłowány, uwielbiony, według doſtoieńſtwá ſwego, i według náſzey obligácyi.

8. Záżywáć rożnych ſpoſobow, áby Pan Bog był umiłowány od wſzyſtkich, i żeby ſię pomnażáłá chwałá iego u wſzyſtkiego ſtworzenia rozumnego; iáko to ucząc drugich, kazánia czyniąc, kśiąſzki duchowne piſząc, &c, abo fundácye ná to czyniąc.

9. Częſto o Pánu Bogu mile rozmawiáć; bo kto ſię w kim kocha, częſto o nim gada: *Quod amatur, ſæpiſſimè nominatur.*

10. Więcey ſobie poważáć ieden ſtopień łáſki Boſkiey, niż wſzyſtkie ná świećie doſtátki, honory, i delicye.

11. Częſto w ſobie wzbudzáć prágnienie gorące widzenia twárzy Boſkiey.

12. Miłowáć bliźniego w Pánu Bogu, i dla Páná Bogá ſámego, to ieſt dla tego, że ieſt rzeczą Boſką, i obrázem Boſkim.

13. Pozbawiáć ſię ſtworzenia i poćiech, dla miłośći Páná Bogá.

14. Kocháć i pochwaláć to wſzyſtko, cokolwiek Pan Bog o nas, i o inſzych rzeczách roſporządza; wſzyſtko co ſię tráfi, oprocz grzechu, z rąk Oycowſkiey opátrznośći Boſkiey, mile przyimuiąc: ktory Akt Miłośći Boſkiey, że ieſt przedni, i bárzo potrzebny, trochę o nim obſzerniey mowmy.

§ 4

O Przednieyſzym Akćie miłośći Boſkiey, ktory ieſt ſtoſowánie ſie do woli Boſkiey.

TO ſtoſowánie ſię do woli Boſkiey, we wſzyſtkich przypadkách, ták ſzczęśliwych, iáko nieſzczęśliwych, że ieſt przednieyſzym áktem miłośći Boſkiey, z tąd ſię pokázuie; bo miłośći właſność ieſt, według S. Dionizego, i S. Thomaſzá, przekſztáłtowáć miłuiącego w tę rzecz, ktorą miłuie: i dla tego, że dwuch przyiaćioł wzaiemnie ſię miłuiących, ſtáie ſię coś iednego, że poſpolićie mowiemy: *Amicus alter ego*: *Przyiaćiel ieſt ia drugi:* To ſię záś dźieie przez ziednoczenie woli iednego, z wolą drugiego; że ieden przyiaćiel tegoż chce, czego chce drugi, tego niechce, czego drugi niechce. Toż ſię dźieie i w miłośći náſzey ku Pánu Bogu; bo kto ſzczerze miłuie Páná Bogá, tym ſámym wolą ſwoię iednoczy z wolą Boſką, i mowi: Pánie cokolwiek chceſz, i iáko chceſz, gdźie, i kiedy, chceſz, ia też chcę; bo ty chceſz. We mnie, o mnie, około mnie, niech ſię dźieie wola twoiá. Chcę we wſzyſtkich przypadkách czynić i ćierpieć wſzechmocną, namędrſzą, naſłodſzą wolą twoię. Chceſz ábym opływał w doſtátki; i ia chcę, że ty chceſz. Chceſz ábym ćierpiał uboſtwo i nędzę, i ia chcę, żeć ſię ták podoba. Chceſz ábym miał u ludźi poſzánowánie i ſławę: niech ſię wola twoiá dźieie: Chceſz ábym był u ludźi pośmiewiſkiem, i pomiotłem; niech ſię wola twoiá dźieie. Chceſz ábym był zdrow; i ia chcę, żeć ſię ták podoba. Chceſz ábym uſtáwicznie chorował, ábo prętko umárł; chcę i ia Pánie, że tá ieſt wola godnośći twoiey, i tá ieſt godność woli twoiey. I ták przez ten ákt ſtoſowánia ſię z wolą Boſką, ſtáiemy ſię coś iednego z Pánem Bogiem, máiąc nieiáko iednę z nim wolą. Záczym ſłuſznie mowi Duch S: Sap. 9: *Fideles in dilectione acquieſcent illi: Wierni w miłośći, przeſtáią, ábo odpoczywáią ná woli Bożey*: bo to znák ieſt prawdźiwey, ſzczerey, i wierney

miłośći

miłośći ku Pánu Bogu, záwſze kontentowáć ſię wolą iego, iákokolwiek o nas rosporządza. Łácno bowiem miłowáć Páná Bogá, kiedy *acquiescit nobis*, kiedy on przyſtáie ná wolą náſzę, i do niey ſię ſtoſuie; kiedy zdrowie náſze záchowuie, honor, ſławę, dobre mienie, ábo kiedy nam użycza pociech duchownych: ále to ieſt grunt, miłowáć Páná Bogá, ſtoſuiąc ſię do woli iego, *acquiescere illi*, ćierpieć z dopuſzczenia Boſkiego chorobę, nieſławę, prześládowánia, nieſmáki duchowne. W czym ták ſię mamy ſtoſowáć do woli Boſkiey, żebyſmy ná niey odpoczywáli: co też znáczy ſłowo *Acquiescere*. Prawdá, że w tych przypadkách nam przykrych i przećiwnych, nie może záwſze bydź ſpokoyna niżſza część duſzy náſzey; ále trzebá, áby przynamniey byłá ſpokoyna wyżſza część, to ieſt, nie tylko wola, chcąc tego, i ćieſząc ſię z tego, co Pan Bog ná nas przepuſzcza: ále też i rozum, wierząc że to nam ieſt lepſze i pożyteczniey ſze: Ináczey bez tákiego doſkonáłego ſtoſowánia ſię do woli Bożey, nigdy nie będziemy mieli ná duſzy prawdźiwego pokoiu, iáko mowi Iob cap. 22. *Acquiesce illi, & habeto pacem: Przyſtay ná wolą iego, á miey pokoy.* I wyżey cap. 9. *Quis reſtitit ei, & pacem habuit? Kto ſię ſprzećiwił Bogu, á miał pokoy?*

Zkąd wydáie ſię wielka zacność tey cnoty, że nas czyni nieiáko wſzechmocnemi, i błogoſłáwionemi: wſzechmocny bowiem ten ieſt, ktory czego chce, to wſzyſtko może mieć: kto záś ma wſzyſtko czego chce, á nic złego nie chce, ten według S. Auguſtyná, ieſt błogoſłáwiony. Więc kto záwſze ſtoſuie ſię do woli Boſkiey, záwſze ma czego chce, i nic złego nie chce; bo tego tylko chce, czego Bog chce; á czego Bog chce, to ſię záwſze ſtáie, i nie może bydź złe. Toć táki człowiek ieſt nieiáko wſzechmocny, i błogoſłáwiony. Ztąd też idźie, że tá cnotá ieſt nawyżſza miedzy wſzyſtkiemi; bo gdźie wyżey może cnotá wynieść człowieká, iáko gdy go coś iednego wolą czyni z Bogiem? ábo co większego może Bog zadáć od człowieká, iáko woli ſwoiey? bez ktorey i ſámym Bogiem bydź, nie byłáby rzecz dobra. Záczym do uſtáwicznego ćwiczenia ſię w tey cnoćie, naprzod ma nas záchęćić ták wielka zacność tey cnoty.

Ale oſobliwie ma nas do tegoż pobudzáć wola godnośći Boſkiey, i godność woli Boſkiey. Co áby ſię lepiey zrozumiáło, wiedźieć potrzebá, że ná świećie bez woli Boſkiey, nic ſię ſtáć nie może, ták nam poćieſznego, iáko i przykrego, oprocz ſámego grzechu, ktorego Bog nie chce wolą upodobánia, ále tylko wolą dopuſzczenia. Ták nas uczy Piſmo S. Amos 3. *Si erit malũ in civitate, quod Dominus non fecerit? Czy będźie iákie złe w Mieśćie, ktoregoby Pan nie uczynił?* Tá záś wola Boſka ieſt namędrſza; bo ią kieruie nieſkończona umieiętność Boſka, ktorą Pan Bog doſkonále widźi wſzyſtkie rzeczy przeſzłe, i przyſzłe wſzyſtkie tákże okolicznośći tego utrapienia twego, i co zá pożytek twoy, iáka też chwałá Boſka z niego będźie; więcey o nas

rádząc, niżeli my o sobie rádźić możemy. Do tego táſz wola Boſka ieſt wſzechmocna, ktorey ſię nikt ſprzećiwić nie może; á zátym muśi to ſię ſtać, co Bog przed wieki poſtánowił. Więc táż wola Boſka ieſt nieſkończenie dobra, i Oycá nas miłuiącego, ktory lepiey nam życzy, niż my ſobie życzyć możemy; i cokolwiek chce, záwſze chce tego, z czego będźie więkſza chwa łá Boſka, i náſz pożytek. Toć tedy cokolwiek ſię nam tráfi, oprocz grzechu, choćby też nam co przykrego; mamy ſię zgadzáć z wolą Boſką namędrſzą, wſzechmocną, nalepſzą, Toć iako mowił P. Vincentius Káráfá, wſzyſtkie utrapienia náſze, gorzkość ſwoię tráćić máią, dla tego, że przechodzą przez naſłodſze ſerce woli Páná Bogá: iáko gorzki liquor tráći gorzkość ſwoię, gdy przez plaſtr miodu będźie przepuſzczony.

Tę, zda mi ſię naukę, nám podáie Piotr S, kiedy mowi 1. Petr. 5. *Humiliamini ſub potenti manu Dei, ut vos exaltet in tempore viſitationis; omnem ſolicitudinem veſtram, proijcientes in eum, quoniam ipſi eſt cura de vobis: Vpokarzayćie ſię pod możną ręką Boſką, áby was wywyżſzył w czáśie náwiedzenia, wſzyſtek fráſunek wáß porzucáiąc ná niego: bo on ma ſtáránie o was.* Gdźie nas upomia naprzod S. Apoſtoł, abyſmy głowę náſzę ſchyláli pod ręką Boſką, ktora nas rzadźi i kieruie, przyimuiąc to wſzyſtko mile, co ná nas przepuſzcza, i mowiąc pokornie z Krolem Dawidem 2. Reg. 3. *Dominus eſt, quod bonũ eſt in oculis ſuis, faciat: Pán ieſt, niech to czyni, co dobrego ieſt w oczách iego:* á to dla tego, że tá ręká iego, ieſt wſzechmocna, ktorey ſię nikt ſprzećiwić nie może, i w ktorey ręce ieſteſmy, iák gliná w ręce gárncarzá. Ták bowiem on mowi u Proroká: Ierem. 18. *Sicut lutum in manu figuli, ſic vos in manu mea domus Iſrael: Iáko gliná w ręku gárncárzá, ták wy w rękách moich domie Izráélſki.* Więc iáko gárncarzowi wolno uczynić z gliny, iáko mu ſię podoba, ábo *vas in honorem*, ſtátek ná ſtoł Pańſki wyrobić, ábo *vas in contumeliam*, ſtátek ná podłe i wzgárdzone używánie: ták i Pánu Bogu wolno, co chce z námi czynić, mowi Páweł S: á iáko gárncarz może ſtátek ſwoy o źiemię uderzyć, i ſkruſzyć ná proch: ták i wſzechmocna ręká Boſka, może nas upokorzyć, zepſowáć, i wniwecz obroćić: A zátym upokarzáć ſię nam potrzebá, z głęboką uczćiwośćią, káżdemu około nas Boſkiemu rozporządzeniu. Więc iako tá ręká Boſka, może nas kiedy chce zniżyć, ták może nas wywyżſzyć; i gdy ſię iey, w káżdey około naś dyſpozycyi ochotnie poddamy, pewnie nas wywyżſzy, podobno ieſzcze ná tym świećie: iáko przepuśćiwſzy nienawiść bráterſką, potwarz, i więźienie ná Iozefá w Egipćie, potym go wywyżſzyłá ná pierwſzą po Krolu godność; co on ſam przyznawa Gen. 50: *Vos cogitaſtis de me malũ, ſed Deus vertit illud in bonum: ut exaltaret me. Wyśćie źle o mnie myślili, á Bog w dobre to obroćił, áby mię wywyżſzył.* A ieżeli nas ná tym świećie nie wywyżſzy, to nas wywyżſzy *tempore viſitationis, czáſu náwiedzenia;* to ieſt ná ſądnym dniu, kiedy będźie powſzechne świátá náwiedzenie, o

ktorym

ktorym mowi P. Bog Iſa. 13. *Ecce dies Domini veniet, &c. & viſitabo ſuper orbis mala.* *Oto dżień Páńſki przychodżi, &c. i nawiedzę świát z karániem iego.* Wten czás bowiem będźie wielka cześć, i pochwałá przed ludźmi i Aniołámi, gdy Bog uzna zá ſługę wiernego, tego ktory we wſzyſtkim poddáiac ſię woli Boſkiey, przez ſwoie uniżenie wywyżſzał chwałę Boſką. O iáko go wten czás mile Chryſtus obłápi? iáko mu ná głowę koronę włoży? dáleko lepſzą niż włożył Aſverus koronę ná głowę Márdocheuſzá wzgárdzonego: *Erexit eum ab humilitate ipſius, & exaltavit caput eius:* Eccl: 11. *Podnioſł go z uniżenia iego, i wywyżſzył głowę iego.* A zátym i z tey przyczyny mamy ſię cále poddáwáć i w przećiwnych przypadkách woli Boſkiey.

Ale oſobliwie má nas do tego pobudźić, co przydáie Piotr S: że Bog ma o nas ſtáránie, to ieſt że nie tylko myśli o nas, ále też kiedy co przećiwnego ná nas, i przykrego przepuſzcza; to czyni ná więkſze dobro náſze. Jáko bowiem kiedy ma ſtáránie o chorym medyk; ſtoi przy łożku iego, nie dla tego, żeby mu dodawał czego chory chce ſłodkiego, choćby mu ſzkodźiło, ále żeby mu dawał lekárſtwá gorzkie i przykre: ták i Pan Bog ma ſtáránie o tobie, ktory ieſteś chory, *Homo marcidus, egens recuperatione* Eccl. 11. nie żebyć dodawał, coć ſię podoba, ále coć do zdrowia duſznego pomaga. Co że ták ieſt, ſłuſznie nas upomina S. Apoſtoł; ábyśmy na łono Oycowſkie zrzucáli wſzelákie fráſowliwe o nas ſtáránie. Nie mowi, *deponentes*, żebyśmy ie ſkładáli; ále *Proijcientes*, żebyśmy ie zrzucáli iáko rzecz nam ſzkodliwą. Bo to náſze troſkliwe około naś ſtáránie, ieſt iáko wąż chytry, ktory nam bárzo ſzkodźi, odeymuiac nam ufność w Pánu Bogu, ktorą był odiał ten wąż pierwſzym náſzym rodźicom w ráiu: á przeto mamy tego węża nie tylko ſtrząſnąc z ſiebie, ále też go zrzućić: *Omnem ſolicitudinem proiicientes*, z łoná náſzego, ná łono Oycowſkie Páná Bogá náſzego; ktory tego węża przyimie od nas zá dar wdźięczny; bo do tego nas upomina przez Proroká, pſal: 54. *Iacta ſuper Dominum curam tuam, & ipſe te enutriet:* *Rzuć ná Páná ſtáránie twoie, á on ćię wykarmi.* To ieſt z oſobliwym áffektem będźie ćię karmił, i prowádźił do wiecznego ſzczęśćia: iáko przez inſzego Proroká obiecuie Ierem: 18. *Erit tibi anima tua in ſalutem, quia in me habuiſti fiduciam;* *Będźie tobie duſzá twoia ná zbáwienie, boś miał we mnie ufność.*

Tego cwiczenia ták potrzebnego podam ſpoſob, ktorego záżywáć mamy częſto.

1. Pánie i Boże moy wolą moię zwłoczę, i z zuwam z ſiebie, zápieram ſię iey, odrzucam od ſiebie, i tobie oddáię ná ofiárę *Nie przyſzedłem czynić woli moiey, ále tego, ktory mię poſłał.* Nie moia, ále wola twoiá niech ſię dźieie. Niechce nic chćieć, umieć, i moc, tylko co Bog chce: i gdyby we mnie było co ſprzećiwiáiacego ſię woli Bożey, chćiałbym to wyproć z ſiebie, ná proch obroćić, i wyrzućić ná wiátr.

2. Czy-

2. Czynię Pánie zrękowiny woli moiey z Boſką wolą twoią, ktorą obieram ſobie zá oblubienicę, i onę ſobie poważam nád wſzyſtkie dobrá moie; i wolą moię złączam z wolą twoią ná wieki.

3. Chcę Pánie moy bydź u ćiebie bydlęćiem, ktore nic ſobie nie obiera, ále da ſię Pánu prowádźić, i ćiągnąć wzgorę i nádoł, ná práwą i ná lewą ſtronę; nośi ná ſobie ták ſrebro i złoto, iáko ołow i plewy; da ſię wieść i ſtáremu, i dźiećięćiu, i w dźień i wnocy.

4. Szánuię, pochwalam, i ſmákuię ſobie wielce wſzyſtkie twoie wieczne wyroki o mnie, o wſzyſtkich rzeczách do mnie należących, ták w porządku przyrodzenia, iáko w porządku łáſki, i chwały wieczney. *Tak niech będźie Oycze, boć ſię ták podobáło.*

5. We wſzyſtkich utrapieniách, w krzywdách, w zniewagách, w uboſtwie, w głodźie, w chorobách, niechcę ſię uſkárzáć; ále ćiebie chwalić, i ćieſzyć ſię z tego, że ſię ná mnie pełni wola twoiá, mowiąc z Pſálmiſtą pſal: 38: *Obmutui, & non aperui os meum, quoniam tu feciſti: Zámilkłem, i nie otworżyłem uſt moich, boś ty to wſzyſtko uczynił.* Otwieram tylko uſtá moie ná chwałę twoię, i ná podźiękowánie tobie, mowiąc z Jobem: *Pan dał Pan od brał, niech będźie imię iego błogoſłáwione.* J z Pſalmiſtą: *Benedicam Dominum in omni tempore; ſemper laus eius in ore meo: Będę błogoſłáwił Páná wkáżdym czáſie, záwſze chwała iego w uſtách moich.*

6. *Meus cibus eſt, ut faciam voluntatem eius, qui miſit me* Ioan. 4. *Moy pokarm ieſt, ábym czynił wolą tego, ktory mię poſłał.* Tey potráwy wykonánia woli Boſkiey, iáko głodny prágnę, tą potráwą chcę ſię karmić, tą ſię chcę żywić, i náſycać ná wieki.

7. Wſzyſtkie przypadki, lubo woli moiey przećiwne, przyimuię mile z rąk Boſkich, i iáko dáry oycowſkie ſzánuię, i cáłuię. *Magna opera Domini exquiſita in omnes voluntates eius,* pſal: 110: *Wſzyſtko to wielkie dźiełá Páńſkie, wyśmięnite na wſzyſtkie wole iego.* Záczym ieżeli ſą gorżkie, ſłodźi mi ie wola Boſka: ieżeli podłe, złoći mi ie wola Boſka: ieżeli nie poczeſne, zdobi mi ie wola Boſka.

8. *Dominus regit me, & nihil mihi deerit:* pſal: 22. *Pan mną rządźi, á ná niczym mi ſchodzić nie będźie.* Dufam tedy temu, ktory że ieſt wſzechmocny, że ztych rzeczy dobre czyni: że ieſt nieſkończenie mądry, nie omyli ſię w opátrznośći ſwoiey: że ieſt niezmiernie dobry, nie życzy nam złego. Jeżeli ślepy dufa dźiećięćiu ábo pſu, ktory go prowádźi; á iáko ia ńie mam dufáć Bogu moiemu, ktory mię prowádźi. *Gloria magna ſequi Dominum* Eccl: 23. *Wielka chwałá iść zá Panem.*

9. *Domine quid me vis facere* Act. 9. *Pánie co chceſz ábym uczynił:* gotowe ſerce moie Boże, gotowe ſerce moie. Cokolwiek o mnie, i o wſzyſtkich rzeczách chceſz, ia też chcę; że tá ieſt godność woli twoiey, tá ieſt wola godnośći twoiey.

10. Boże

10. Boże moy day mi możność we wszystkich rzeczách doskonále poznáć, przyimowáć mile, i wykonáć ochotnie, godna poszánowánia naświętsza wola twoię.

ROZDZIAŁ XI.

O Miłości bliźniego

O tey Máteryi mowilismy nieco wyżey wczęśći wtorey w Rozdziále 5. § 1. Tu trochę więcey przydamy.

§ 1.

Iák zacna iest tá Cnotá.

Miłość bliźniego iest dwoiáka. Jedná iest ktora człowiek miłuie bliźniego, dla iego doskonáłośći, to iest dla iego dobroći i cnoty: i tá miłość iest cnotá morálna, to iest, do obyczáiow należaca, i zowie się przyiaźń. Druga miłosć iest, ktora miłuiemy bliźniego dlá Páná Bogá, to iest, dla tego że ta iest wola Boska, ábo dla tego, że bliźni nász iest ná obraz Boski stworzony, i że iest uczestnikiem Boskich doskonáłośći.. A tá miłość iest Cnotá Theologiczna to iest Boska, i nie iest rożna od miłośći, ktora miłuiemy Páná Bogá, iáko náucza Theologia. Wielkie mamy zálecenia tey cnoty w S. Ewángelii, tákże w listách S. Páwłá, i S. Ianá. Pan nász w Ewángelii Mar: 12 mowi o niey: *Diligere proximum tanquam seipsum maius est omnibus holocaustomatibus, & sacrificiis*: *Miłowáć bliźniegb iako siebie sámego, więksża rzecż iest nád wszystkie cáłopalenia, i nád ofiáry:* A to dla tego, że ofiáry są akty Religii, ktora iest cnotá moralna, á źátym niższa ; miłość zás bliźniego w Pánu Bogu, i dla Páná Bogá, iest cnotá Theologiczna, ktora iest wyższa: Co się i ztad pokázuie, bo Pan Bog woli żeby ofiáry były opuszczone, niżeli ákty miłośći bliźniego. J ták chce Pan Bog, ábysmy dla poratowánia bliźniego w potrzebách iego, ieżeli nie może bydź ináczey, opuśćili ofiáry, ktore mu z nas czyniemy, przez posty, i insze umartwienia: náwet chce, ábysmy w święto opuśćili ofiárę Mszey S, dla tego ábysmy z miłośći służyli choremu. Na drugim mieyscu Ioan: 15 przykazánie o miłośći zobopolney zowie przykazániem nowym, i swoim włásnym: *Przykazánie nowe dáię wam: To iest przykazánie moie, ábyśćie się zobopolnie miłowáli, iakom was umiłował:* Bo lubo przykazánie o miłośći bliźniego było podáne od Pána Bogá w stárym zakonie, co do substántii, ábo do istoty miłośći dawney należy; ále co do sposobu i doskonáłośći, sam Chrystus nas náuczył sposobu miłośći bliźniego; ucząc nas, i przykład dáiąc, ábysmy ták,

to iest

to ieſt podobnym ſpoſobem miłowáli bliżniego, iáko on nas umiłował; o ktorym ſpoſobie miłowánia nie było przykazánia przed przyśćiem ná świát Chryſtuſá Paná.

Jeſzcze tenże Pan Már: 12 przykazánie o miłośći bliżniego, lubo ieſt drugie przykazánie po przykazániu o miłośći Páná Bogá. rowna i zowie podobnym pierwſzemu przykazániu; i powiáda że *ná tych dwuch przykazániách wſzyſtko práwo Boſkie záwiſło, i nauki Prorokow*. Bo iáko to wykłada Páweł S. Rom. 13. *Qui diligit proximum, legem implevit*, *Kto miłuie bliżniego; wypełnił wſzyſtkie przykazánia Boſkie*. J ná inſzym mieyſcu: *Plenitudo legis eſt dilectio*: *Zupełność prawa ieſt miłość*. Do tego chćiał Pan, áby tá miłość, byłá Cnotá właſna Chrześćian, i iáko bárwá ſługi iego, po ktorey oni máią bydź rozeznáni, mowiąc Ioan. 13. *In hoc cognoſcent omnes, quia diſcipuli mei eſtis, ſi dilectionem habueritis ad invicem*, *W tym poznáią wſzyſcy, że ieſteśćie uczniámi memi, ieżeli będźiećie mieli wzáiem miłość ku ſobie*. Gdźie uważ, że znák, ktorym ſię máią rożnić Chrześciánie od wſzyſtkich inſzych ná świećie ludźi, nie ſą cudá, nie mądrość, nie pokora, nie umartwienie, nie inſze cnoty, ále miłość bliżniego, A zátym tá cnotá w Chrześćiánách ma bydź bárdzo doſkonáła i wyſoka, ták, żeby ſię nie znáydowáłá rowna wzydách, w Turkách, w Pogánách, bo ináczey nie rożnilibyſmy ſię od nich tą cnotą, *ponieważ każde zwierzę miłuie ſobie podobne*, iako mowi mędrzec. Do tego mowi Pan, *in hoc cognoſcent*, nie *ex hoc*, *w tym poznáią*, *nie ztąd*, iákoby to z miłośći bliżniego *immediatè*, *nabliżey*, rozeznáć trzebá uczniá Chryſtuſowego. Nie mowi záś *conjicient*, ale *cognoſcent*, nie mowi z tąd dorozumiewáć ſię máią, ále poznáwáć máią ludźie: bo to znák ieſt uczniá Chryſtuſowego nie omylny. Nie mowi *plurimi* ále *omnes*, że wiele ztąd poznáwáć mogą, ále wſzyſcy: bo to znák ieſt iáſny ſługi Chryſtuſowego. J dla tego báłwochwalcy, przypátruiąc ſię miłośći pierwſzych Chrześćian, i dźiwuiąc ſię zwykli byli mowić: *Videte quomodo ſe invicem diligant*: *Pátrzćie iáko ſię w ſobie kocháią*.

Náoſtátek tenże Pan náſz, z chodząc z tego ſwiatá, á modlitwę czyniąc do Oycá przedwiecznego, nie prośił o inſzą cnotę kośćiołowi ſwoiemu, tylko o tę iedność Bráterſką Ioan: 17. mowiąc *Rogo Pater pro eis, qui credituri ſunt in me; ut omnes unum ſint*: *Proſzę Oycze zá tych, ktorzy we mnie wierzyć máią; áby wſzyſcy byli iedno*: Iákoby w tey cnoćie wſzyſtkie inſze były; Bo chćiał fundowáć ſwoy kośćioł ná iednośći bráterſkiey; dla tego poſtánowił iednę głowę tego kośćiołá ſwoiego ná źiemi Namieſtniká; dla tego chćiał áby tenże kośćioł iego był *Vnum corpus, & unus ſpiritus*; Eph. 4. *Iednym ćiáłem morálnym, iednego duchá máiącym*.

Ztąd Páweł S. Apoſtoł ná pomienionym mieyſcu powiáda, ze iáko ieſt powołánie wſzyſtkich Chrześćian do wiáry w Chryſtuſá, ták też ieſt ich po-

winność

winność, iák nápilniey ftáráć śię o iedność bráterſką; i ták mowi: *Obſecro, ut dignè ambuletis vocatione, quâ vocati eſtis, ſoliciti ſervare unitatem ſpiritûs in vinculo pacis.* *Záklinam was, ábyśćie godnie ſobie poſtępowáli w powołániu wáſzym, ktorym wezwáni ieſteśćie, troſkliwie ſtáráiąc śię záchowáć iedność duchá w zwiąſku pokoiu.* Gdźie godźi śię uważyć, że Apoſtoł S. nie tylko nas prośi, ále imieniem Bożym záklina, ábyſmy śię o tę cnotę nie tylko ſtáráli, ále troſkliwie ſtáráli; nie tylko ią záchowáli, ále w niey záwſze więcey á więcey poſtępowáli; co znácza ſłowá, *ut dignè ambuletis*, ktore biorą śię od podobieńſtwá chodzącego w drodze, ktory dáley á dáley poſtępuie.

Przeto tenże S. Apoſtoł 1. Cor. 13. miłość przenośi nád wiárę i nádźieię, to ieſt, nád wſzyſtkie cnoty Theologiczne, á zátym, i nád wſzyſtkie cnoty do obyczáiow należące: i mowi tám, że bez miłośći nic nie wáżą; choćbym śię dał dla Bogá palić, choćbym wſzyſtkie dobrá ubogim rozdał, choćbym gadał ięzykámi Anielſkiemi. A gdźieindźiey Coloſ. 3. zálećiwſzy nam ſzeroko rożne cnoty, w ktorych śię ćwiczyć káże, przydáie: *Super omnia autem hæc charitatem habete, quod eſt vinculum perfectionis: Nád to wſzyſtko mieyćie miłość, ktora ieſt związkiem doſkonáłośći,* to ieſt złotym łáńcuchem, wiążącym wſzyſtkie cnoty.

S. Ian Apoſtoł tákże wſzyſtkie liſty nápełnił náuką o miłośći bráterſkiey; ktorą ták częſto zálecał, że, iáko świadczy S. Hieronim, gdy w ſtárośći ſwoiey w Efeźie, do Kośćiołá ná rękách uczniow ſwoich był prowádzony, i iuż nie mogł dla ſłábośći náuczáć, nic nie zwykł był co Niedźielá w Kośćiele mowić, tylko to, *Synaczkowie, miłuyćie śię wzáiemnie:* á gdy bráćia teſkniąc ſobie ná tey uſtáwiczney náuce, mowili: Náuczyćielu, czemu to iedno wſzyſtko powtarzaſz? odpowiedźiał Jan S: *Bo to ieſt przykazánie Páńſkie, i choćby to ſámo było záchowáne, doſyć ná tym.* Z tąd tedy widźiemy, iák zacna ieſt tá cnotá miłośći bráterſkiey.

§ 2.

Jákim ſpoſobem tá cnotá ma bydź záchowána.

TRzy ſpoſoby podał nam w Ewángelii świętey Pán náſz, ktoremi mamy miłowáć bliźniego.

Pierwſzy ſpoſob podáie Mat. 12. *Będźieſz miłował bliźniego, iáko ſiebie ſámego.* Záchowánie záś tego przykazánia, ná trzech rzeczách należy. Náprzod należy ná tym, áby miłość bliźniego nie byłá mu ſzkodliwa, iáka w ten czás bywa, kiedy mu pozwalamy z miłośći tego, czego on chce nieſłuſznie, ábo nierozumnie; náprzykład pozwaláiąc mu ućiech od Bogá zákazánych: tákowa bowiem miłość nie ieſt miłośćią, ále nienáwiśćią: ponieważ miłowáć kogo, ieſt życzyć mu dobrego; ty záś gdy bliźniemu pozwalaſz tego,

co bez grzechu bydź nie może, tym sámym życzyſz mu złego: toć go nie miłuieſz prawdźiwie, ále go nienáwidźiſz, życząc mu złego, ktorego mu czárći życzą. Potym przykázuie Pan, ábyſmy miłowáli bliźniego, to ieſt, życzyli iemu dobrego, dla niego ſámego. Záczym, gdy kochaſz kogo, dla tego, że miła z nim konwerſácya, ábo, że maſz pożytek z iego przyiáźni; tym ſámym nie miłuieſz bliźniego, ále ráczey miłuieſz w nim twoię ućiechę, ábo twoy pożytek, ábo ráczey miłuieſz ſiebie ſamego. Abo więc tákim ſpoſobem miłuieſz kogo inſzego, nie iáko bliźniego twego, to ieſt tobie rownego, i ná iednym ſtopniu godnośći wywyżſzenia do chwały wieczney, oraz z tobą zoſtáiącego; ále miłuieſz go iáko ſługę twego; bo to ſługom należy, że ich Pánowie kocháią dla ſwego pożytku.

A gdy Pan przykázuie ábyſmy miłowáli bliźniego, tym ſámym każe nie upátrowáć w miłośći, że to wielki, ábo máły; że przyiaćiel ábo nieprzyiaćiel; że źiomek, ábo cudzoźiemiec; że bogáty, ábo ubogi; że mądry ábo głupi; ále tylko to, że ieſt bliźni moy, to ieſt, że oraz ze mną do tegoż końcá oſtátniego nádprzyrodzonego, ábo do błogosłáwieńſtwá wiecznego ſtworzony ieſt, i wezwány.

Náoſtátek przykázuie Pan, miłowáć bliźniego, ták iáko ſiebie ſamego. Iákże ſiebie ſámego miłuieſz? Pewnie ták, że ſobie życzyſz, i dodáieſz wſzelákiego dobrá, ták do ćiáłá, iáko i do duſzy należącego, ochotnie, żywo, ſkutecznie. To ták i bliźniego maſz miłowáć, *in charitate non ficta, 2. Cor. 5.* miłośćią nie zmyśloną, nie martwą, ále żywą, gorącą, ſkuteczną, zgołá iáko ſiebie ſámego. Tu iednák to wiedźieć potrzebá, że ſą dwoiákie dobrá: iedne wieczne, iákie ſą łáſká Boſka, chwałá wieczna, cnoty, i zaſługi; á tych dobr życzyć mamy bliźniemu, iáko ſobie ſámemu; iednákże ich bliźniemu uſtępowáć nie mamy, oddaláiąc ie od ſiebie; bo tego Pan Bog nie chce, ále ráczey chce ábyśmy doſtąpili wſzyſcy wiecznego błogosłáwieńſtwá, do ktorego należą tákowe dobrá wieczne. Drugie zás ſą doczeſne, to ieſt pieniądze, ſławá, wygody: tákich dobr nie mamy ſzukáć z ſzkodą bliźniego; bo iáko mowi S. Páweł: *Charitas non quærit, quæ ſua ſunt: Miłość nie ſzuka co ſwego ieſt*, i owſzem uſtępowáć tákowych dobr bliźniemu, oddaláiąc ie od ſiebie, ieſt miłosć doſkonáła. I ten ieſt pierwſzy ſpoſob miłośći bliźniego.

Drugi ſpoſob podáie nam Pan IEZUS Ioan. 15. mowiąc: *To ieſt przykázánie moie, ábyśćie ſię wzáiemnie miłowáli, iákom ia was umiłował: Sicut dilexi vos.* Gdźie nie roſkázuie nam Pan, ábyſmy bliźniego miłowáli ták bárzo, i rownym áfektem, iák bárzo on nas umiłował; bo miłość iego ku nam byłá nieſkończona, iák wielkiey my mieć nie możemy: ále przykázuie, áby miłość náſzá ku bliźniemu byłá podobna do miłośći iego ku nam, i żebyſmy tym ſpoſobem miłowáli bliźniego, iákim on nas umiłował. A iákaż

byłá

byłá miłość Chryſtuſowá ku nam? 1. Byłá bárzo porządna; bo w Apoſtołách ſwoich miłował ćiáło dla duſze, duſzę dla Bogá; á zátym więcey duſzę niż ćiáło; więcey Bogá, niżeli duſzę; dla czego kazał im ćiáło wydáć ná trudy, ná niewczáſy, ná męki dla zbáwienia, i doſkonáłośći duſzy; á w tym zámiłowániu duſze ich, nic nie ſzukał, tylko upodobánia, i chwały Boſkiey. Ták ma bydź i náſzá miłość porządna ku bliźniemu; żebyſmy mu więcey życzyli dobr wiecznych, do duſze należących, niżeli doczeſnych, należących do ćiáłá; á żebyſmy ſię w nich kocháli, nie dla ućiechy náſzey, ábo dla pożytku, ále dla upodobánia Boſkiego; bo iáko mowi S. Páweł 1. Cor. 13. *Charitas non agit perperam: Miłość nic nie czyni przewrotnie.* Do tego miłość Chryſtuſowá ku ludźiom ták byłá porządna, że w nich lubo nienáwidźiał grzechy, ktore ludźie w ſobie ſpráwuią; ále miłował oſobę, i przyrodzenie, ktore Bog ſtworzył; i przeto Iudáſzá zdraycę cáłował, iemu nogi umywał. Nád to w miłośći ku ludźiom, nie upátrował Chryſtus tych przypadkow, dla ktorych nie potrzebá iednego nád drugiego w áfekćie przekładáć; iákie ſą ſzláchectwo, urodá; dla czego nie tylko wzywał do ſiebie Krolow, ále i páſtuſzkow; nie tylko náwiedzał bogátych Zácheuſzow, ále i ubogich Rybakow. Więc i náſzá miłość ku bliźniemu, ma bydź tákim ſpoſobem porządna.

2. Miłość Chryſtuſowá ku ludźiom, nie tylko byłá porządna, ále też bárzo ſkuteczna; nie tylko w ſercu zoſtáiąca, ále ſię wydáiąca w uczynkách. Przebież wſzyſtko żyćie iego, iáko wiele robił, iáko wiele ćierpiał, dla zbáwienia ludzkiego; aż náoſtátek zá nas, nági, zelżony, ſkátowány, umárł ná Krzyżu miedzy dwiemá Łotry. Wſzák *więkſzey żaden nie ma miłośći, nád to, gdy kto kłádźie duſzę ſwoię, zá przyiaćioły ſwoie*: á on ią położył ná Krzyżu zá ſwoie nieprzyiaćioły. I owſzem uczynił więcey niż było potrzebá, dla dobrá náſzego; bo co mogł ſpráwić wylaniem iedney kropelki krwi, i owſzem iednym weſtchnieniem, to uczynił wylaniem wſzyſtkiey krwi ſwoiey dla nas: *Dilexit nos, & lavit nos à peccatis noſtris in ſangvine ſuo: Vmiłował nas, i omył nas od grzechow náſzych we krwi ſwoiey.* Apoc. 5. Toć i miłość náſzá ku bliźniemu ma bydź ſkuteczna i dźielna, wydawáiąca nie tylko liśćie ſłow, ále i owoce uczynkow.

3. Miłość Chryſtuſowá ku ludźiom nie byłá zmyślona, ále prawdźiwa; bo iáko w uczynkách pokázował tę miłość: ták ią miał nieſkonczoną. Toć i nam ſtrzec ſię potrzebá miłośći obłudney ku bliźnim náſzym, owey mowię miłośći, ktora więkſzą ſię bydź powierzchu pokázuie, niż ieſt wewnątrz; bá czáſem pokázuie ſię powierzchu, gdy iey nie máſz ná ſercu; á podobno pokázuie ſię po wierzchu, gdy ieſt wewnątrz nienawiść; ále ma bydź *Dilectio ſine ſimulatione: Miłość bez zmyślenia*, Rom. 19.

4. Miłość Chryſtuſowá ku ludźiom, byłá ſzczera, bez włáſnego pożytku, i nagrody. Bo wſzyſtkę chwałę ktorey nábył, iáko Odkupićiel, mogł ią

mieć iáko dźiedźictwo synowskie, będąc przyrodzonym Synem Oycá Przedwiecznego. Od nas też przed okupieniem nie wźiął żadnego dobrodźieystwá, ále tylko z niewagi i krzywdy; á po odkupieniu nie spodźiewał śię od nas wdźięcznośći, widząc że ludźie nie mogli mu odwdźięczyć miłośći iego, ále mu rożne pokázowáć niewdźięcznośći. Záczym mowił Osee 14. *Sanabo contritiones eorum, diligam eos spontaneè*: *Zleczę skruszenia ich, będę ich miłował dobrowolnie.* Ma i w tym bráterska miłość nászá, bydź podobna miłośći ku nam Chrystusowey, iáko náucza Apostoł 1. Cor. 13. *Charitas non quærit quæ sua sunt:* *Miłość nie szuka swego własnego dobrá.*

5. Miłość Chrystusowá ku ludźiom, byłá mocna i státeczna, aż do śmierći ná Krzyżu, ná ktorym modlił śię i zá sámych okrutnych morderców swoich. *Cùm dilexisset suos, qui erant in mundo, in finem dilexit eos:* *Gdy umiłował swoich, ktorzy byli ná świećie, aż do śmierći ich umiłował.* Toć i w tym miłość nászá ku bliźnim, ma bydź podobna Chrystusowey: bo iáko mowi Mędrzec Prov. 17. *Omni tẽpore diligit, qui amicus est:* *Káżdego czásu miłuie, kto iest przyiaćielem.* I ták ná wzor miłośći ku nam Chrystusowey, ma bydź miłość nászá bliźniego, porządna, skuteczna, prawdźiwa, szczera, státeczna.

Náostátek trzeći sposob iednośći, ábo miłośći braterskiey podáie nam Pan, á ten iest nawyższy, gdy Ioan. 17. modląc śię zá nas do Bogá Oycá, mowi: *Rogo Pater pro eis, qui in me credituri sunt, ut omnes sint unum, sicut & nos:* *Proszę Oycze zá temi, ktorzy we mnie wierzyć będą, áby wszyscy byli iedno, iáko my iedno iesteśmy.* Nie mowi áby byli *Vniti. Ziednoczeni*; ále żeby byli coś iednego; á nie iákokolwiek, ále chcąc żebyśmy wszyscy byli ták coś iednego, iáko trzy Osoby Boskie, Oyćiec, Syn, i Duch Swięty, są coś iednego. Coż może bydź nád tę iedność śćisleyszego? Prawdá, że nie może bydź miedzy námi wiernemi tak wielka iedność, áni iey rowná; bo, to rzecz niepodobna; ále chce Pan, áby byłá miedzy wiernemi iedność podobna, i náśláduiąca iednośći, ktora iest w Troycy SS, miedzy Osobámi Boskiemi. W czymże to ma bydź podobieństwo? Naprzod w tym, że iáko Osoby Boskie, lubo są od śiebie rożne, przećię iednák są nierozdźielne, i owszem rozdźielić śię nie mogą od śiebie: ták i wierni wszyscy máią bydź od śiebie nie rozdźielni, nie przez przyrodzenie, ále przez miłość; żeby o nich to mowić śię mogło, co o pierwszych wiernych nápisał Łukasz S. Act. 4. *Credentium erat cor unum, & anima una:* *Wiernych było iedno serce, i iedná duszá.* Nie dosyć iedno serce; bo serce może bydź rozdźielone, iáko było serce Absalona rozdźielone trzemá włoczniámi od Ioábá: ále też ma bydź i duszá iedná; bo tá dźielić śię nie może: to iest, áby było iedno rozumienie, i iedno chcenie. Tá to iest nierozdźielność włásna Chrześćianom, á tá iedność i złączenie ták śćisłe nie ma bydź (iáko śię czásem miedzy niektoremi nayduie) ná bunty, ná utrapienie, i prześládowánie inszych; ále i w tym má bydź podobna

do iedności Perſon Boſkich, że te iako łączą ſię z ſobą, ná to áby wſzyſtko ſwoią wſzechmocnością, mądrością, i dobrocią opátrowáły dobro poſpolite i ſczegulne káżdego ſtworzenia: ták i my mámy ſię z ſobą iednoczyć ná to, ábyſmy wſzyſtką mocą, umieiętnością, i dobrocią náſzą rátowali ták dobro poſpolite, iáko i ſczegulne bliźnich náſzych: bo ináczey nie chowálibyſmy *Vnitatem Spiritus iedność duchá*, ktorą przykázuie Apoſtoł; ále *Vnitatem carnis, Iedność ćiáłá*, prowádzącego do pożytku włáſnego, choć z krzywdą inſzych. Náoſtátek i w tym ma bydź náſzá z bliźniemi iedność podobna do iedności Perſon Boſkich, że iáko miedzy niemi z tey iedności pochodźi wielki pokoy: ták i miedzy námi ma bydź iedność ſpokoyná; iáko upomina tenże Apoſtoł Eph. 4. *Soliciti ſervare unitatem Spiritûs in vinculo pacis, ábyſmy ſtaráli ſię troſkliwie zachowáć iedność duchá w zwiąſku pokoiu.* A coż to ieſt pokoy? powiáda S. Auguſtyn, że ieſt *Tranquillitas ordinis, zátrzymánie ſpokoyne porządku*, iáko náprzykład żywioły w ten czás máią miedzy ſobą pokoy, choć ſą ſobie przećiwne, kiedy záchowuią ſwoy porządek: to ieſt, kiedy ogień ieſt nád powietrzem, powietrze nád wodą, woda nád źiemią. Kiedy zaś ogień náprzykłád nie będźie w ſwoim porządku, ále będźie miedzy wodą, tym ſámym bywa zámieſzánie, niepokoy, i zwada. Ták i Perſony Boſkie máią wielki miedzy ſobą zwiazek pokoiu; bo zawſze chowáią ſwoy miedzy ſobą porządek; że Oyćiec nie pochodźi od inſzey oſoby, i zawſze rodźi; Syn záwſze pochodźi przez rodzenie od Oycá, á kogo inſzego nie rodźi; Duch S, pochodźi záwſze od Oycá i od Syná przez tchnienie, á od niego żadna Oſobá Boſka nie pochodźi. Więc i my w iedności náſzey z brácią mamy záchowáć ten zwiazek pokoiu, záchowuiąc porządek w zgromádzeniu; żeby káżdy pilnował ſwego urzędu, á w cudzy ſię nie wdawał; ináczey pſowałby ſię pokoy, á zátym i iedność bráterſka, i nie byłoby podobieńſtwo do iedności Troycy S.

§ 3.

Akty miłości Bráterſkiey.

Wylicza ie P. Paulus Bárry in ſolit. Hagioph.

1. Zyczyć bliźniemu wſzelákiego dobra iáko ſobie
2. Nic mu nie czynić, czegobym niechćiał, aby mi kto uczynił
3. Cieſzyć ſię z iego ſzczęśćia, i wygody, i pożytkow
4. Mieć użalenie nád iego nieſzczęśćiem i ſzkodą.
5. Nie obráżić go, nie záſmućic, áni żadney nie czynić przykrośći.
6. Zadnym znákiem, áni przytomnemu, áni obecnemu wzgárdy nie pokazowáć.
7. Nigdy mu nieprzygániáć, gdy tego urząd náſz nie wyćiąga od nas.

8. Za-

8. Żadney mu pomocy potrzebney nie odmowić.
9. Wyſtępki iego wymawiáć.
10. Nigdy ſię z nim nie ſprzeczáć.
11. Sczerze ſobie z nim poſtępowáć nie obłudnie.
12. Znośić iego niedoſkonáłośći.
13. Uprzedzáć go znákámi poſzánowániá i ludzkośći.
14. Nie zazdrośćić mu, ále ſię cieſzyć z iegó pochwały.
15. Cierpliwie znośić, gdy nam iáka przykrość uczyni.

§ 4.

Przeſzkody i Pomocy do záchowánia miłośći bráterſkiey.

Cztery ſą przeſzkody, ktore w zgromádzeniách pſuią miłość bráterſką. Pierwſzy ieſt nieprzyiaćiel tey miłośći, Pychá; bo iáko mowi Duch S. prov: 13: *Inter ſuperbos ſemper iurgia ſunt*: *Miedzy pyſznemi záwſze ſą zwády*, á zátym niezgodá; á to dla tego, że pyſzny chce záwſze bydź coś nád drugich, gárdząc drugimi, odbieráiąc im ſławę, i inſze dobrá; á zátym pſuie zgodę, i miłość bráterſką. Drugi iey nieprzyiaćiel ieſt gniew. Bo iáko mowi tenże Duch S. prov: 26. *Homo iracundus ſuſcitat rixas. Człowiek gniewliwy, wzbudza ſwáry*, obrażáiąc drugich, i im krzywdy czyniąc. Trzeći nieprzyiaćiel miłośći bliźniego ieſt, niećierpliwość; gdy kto żadney przykrośći od drugiego znieść nie chce, ále pokázuie po ſobie nieſmák, i ćięſzkość: ztąd bowiem muſzą bydź niezgody. Czwarty nieprzyiaćiel iedności bráterſkiey ieſt gorliwość o część Boſką, nierozumna: Bo gdy kto w iákim zgromádzeniu drugich poſądza, drugich obyczáiom przymawia, i ie gáni, muśi ſię miłość bráterſka pſowáć, i drzeć, iáko mowi S. Páweł Gal: 5. *Si invicem mordetis, videte ne ab invicem conſummamini: Ieżeli ſię wzaiemnie kąſaćie, patrzćie ábyśćie ſię nie pożárli, i nie ſtrawili.*

Przećiwko tym czterom do miłośći bráterſkiey przeſzkodom, dáie przećiwne cztery pomocy do záchowánia iednośći Duchá, Páweł S. Eph. 4. gdy mowi: *Cum omni humilitate & manſvetudine, cum patientia, ſubportantes in vicem in charitate, ſoliciti ſervare unitatem ſpiritûs in vinculo pacis: Ze wſzeláką pokorą, i ćichośćią, z ćierpliwośćią znoſząc ſię wzáiemnie, w miłośći, chowayćie troſkliwie iedność duchá, wzwiązku pokoiu.* Pierwſzy tedy ſrzodek do záchowánia iednośći duchá, ieſt pokora wſzeláka, to ieſt ták wnętrzna, ktorą drugich poważamy ſobie, i nád nas godnieyſzych rozumiemy; iáko i powierzchowna, gdy ich znakámi powierzchownemi ſzánuiemy. Z tąd bowiem poydźie, że ieden drugiego kocháć będźie. Drugi ſrzodek do tego ieſt wſzeláka ćichość, i łáſkawość, przećiwna gniewu. A ta ma bydź nie tylko w ſłowách, milcząc, ábo tylko łágodnie odpowiádáiąc, gdy kto nas obráżi: ále też

też i w sprawách; nie mszcząc się, ani złe zá złe oddáiąć. Do czego upomina Mędrzec Eccl. 3. *Fili in mansuetudine opera tua perfice, & super hominum gloriam diligeris:* *Synu w łaskáwośći spráwy twoie odpráwuy, á nád chwałę ludźi miłowanym będźiesz.* Trzeći srzodek iest cierpliwość, bez ktorey nie może się záchowáć przykázánie Boskie, o miłośći bliźniego. Przeto upomina Páweł S. Gal: 6. *Alter alterius onera portate, & sic implebitis legem Christi:* *Ieden drugiego znośćie ćiężary, á tak wypełnicie práwo Boskie.* Te zaś ćiężary, są defekty bliźnich nászych, ták przyrodzone, to iest, choroby, meláncholia, szpetność: iáko i do obyczáiow należące; to iest, niepolitykà, niewdźięczność, przymowki, gniew, hárdość, upor, sprzećiwiánia się. Są to ćiężáry, bo to ćięszko znośić; ále znośić przećię trzebá ćierpliwie, żeby się miłość Chrześćiánska záchowáłá. Czwarty srzodek do záchowánia teyże cnoty iest, wiedźieć iako, kiedy, ktorego czasu występki cudze poprawowáć; co namienia Apostoł. *Superantes invicem in charitate:* *Znosząc się wzáiemnie w miłośći,* Bo lubo powinien ten do kogo należy, upominác, i karać cudze grzechy i niedoskonàłośći; iednákże to ma bydz rostropnie, i z miłośćią, o ktorey mowi tenże Apostoł 1. Cor: 13. *Charitas omnia suffert, omnia sustinet:* *Miłość wszystko ponośi, wszystko odkłada.* Ponośi cudze defekty z pokoiem, nie turbuiąc się; odkłada karánie, czekaiąc popráwy.

§ 5.

O miłośći nieprzyiaćioł

Zadnego inszego nie masz ták pilnie záleconego w Ewángelii S. przykazánia, iáko o miłośći nieprzyiaćioł. O niey ták mowi Pan Mát: 5. *Ego autem dico vobis, diligite inimicos vestros:* *A ia wam powiádam, miłuyćie nieprzyiaćioły wásze.* Iákoby to iego włásne, i od niego naprzod ná świećie było promulgowáne przykázánie. Bo lubo wstárym zakonie było też práwo tákie Lev. 19. *Non oderis fratrem tuum in corde tuo:* *Nie będźiesz nienáwidźiał brátá twego w sercu twoim.* Ale nie było ták wyráźne, i ták doskonáłe o miłośći przykazánie, iáko ie ná tym mieyscu podał Pan JEZUS, mowiąc: *A iá wam mowię: Miłuyćie nieprzyiaćioły wásze, dobrze czyńćie tym ktorzy was nienáwidzą, i modlćie się zá tych, ktorzy was prześláduią, i potwarzáią, ábyśćie byli synámi Oycá wászego, ktory słońce swoie wschodźić dopuszczá złym i dobrym, i deszcz spuszczá ná spráwiedliwych, i ná niespráwiedliwych.* J ták tę cnotę on sobie poważał, że nam w paćierzu codźiennym modlić się ták kazał do Páná Bogá: *Odpuść nam nasze winy, iako i my odpuszczamy nászym winowáycom;* á to dla tego, żebyśmy w codźienney modlitwie, pámiętáli ná miłość nieprzyiaćioł, i Páná Bogá prośili o

to. ábyś

to, áby ſobie z námi ták poſtępował, iáko my poſtępuiemy ſobie z nieprzyiaćielámi náſzymi; to ieſt, áby nam nie odpuſzczał grzechow, ieżeli my nieodpuſzczamy ſczerze náſzym nieprzyiaćiołom. Więc i w owey ſtráſzney przypowieśći o ſłudze, ktoremu Pan odpuśćił dług dźieśięć tyśięcy tálentow, á on ſpułſłudze ſwemu niechćiał odpuśćić długu ſtu groſzy; powiáda: że Pán o to rozgniewány nie tylko gromił tego ſługę, zowiąc go złośliwym, i wymawiáiąc mu niewdźięczność, i mowiąc: *Sługo złośliwy wſzyſtek dług odpuśćiłem ći, ázaś i ty nie miałeś śię zmiłowáć nád ſpułſługą twoim?* ále też podał go kátom, i związánego wtrąćił do więźienia, w ktorym ták długo miał zoſtawáć, ażby cáły dług, lubo iuż odpuſzczony, Pánu oddał. J przydáie; *Ták i Oyćiec moy uczyni wam, ieżeli z ſercá nie odpuśćićie krzywdy bliżnim wáſzym.* To ieſt, że nąs Bog poda ná męki czártom, i wtrąći do więźienia piekielnego, z ktorego nigdy nie wynidźiemy; i tám płáćić będźiemy ſpráwiedliwośći Boſkiey i zá grzechy, choć iuż nam przed tym odpuſzczone, iákoby te grzechy umorzone, znowu ożyć miáły, przez náſtępuiącą nienawiść bliźniego. Do tego áby nas w teyże miłośći nieprzyiaćioł tenże Chryſtus Pan utwierdźił, przykłádem ſwoim, umieráiąc ná krzyżu w nieznośnych boleśćiách, modlił śię zá tych, ktorzy go krzyżowáli, i z niego śię náśmiewáli, i wymawiał ich grzechy lubo iáwne, pierwſze to ſłowo ná krzyżu, mowiąc: *Oycze odpuść im, bo nie wiedzą co czynią.* Jákoby wprzod ná nieprzyiaćioły ſwoie pámiętał, i im dobrze czynił, niżeli ná Łotrá dobrego, niż ná Mátkę ſwoię ukochána. Ták to ieſt nam zálecona miłość nieprzyiaćioł w Ewángelii.

Spoſob záś záchowánia tego przykazánia dáie Pan, naprzod gdy mowi: *Miłuyćie nieprzyiaćioły wáſze.* Gdźie nie przykázuie, ábyſmy miłowáli w nieprzyiaćiołách náſzych złą wolą ich ku nam, i złe ich obyczáie; boby to było miłowáć nie tylko grzeſzącego, ále też i grzechy iego; lecz przykázuie tylko, ábyſmy miłowáli oſobę nieprzyiaćielá, ktorą Bog ſtworzył i odkupił, życząc mu z ſercá ſzczerze wſzyſtkiego tego dobrá, ktorego ſobie życzemy. To záś życzęnie może bydź w poſpolitośći, może bydź i w ſzczegulnośći: w poſpolitośći pod grzechem powinniſmy życzyć wſzyſtkiego dobrego nieprzyiaćiołom: bo gdy śię náprzykład modliſz zá wſzyſtkich inſzych, nie możeſz pod grzechem wyiąć z tey modlitwy nieprzyiaćielá twego, gdyż przykazánie miłośći wſzyſtkich obeymuie, iáko mowi Pſálmiſtá; *Latum mandatum tuum nimis: Názbyt ſzerokie przykazánie twoie.* W ſzczegulnośći záś w ten czás powinniſmy życzyć bliźniemu dobrego, kiedy śię poda okázya, náprzykład w ten czás go uſzánować, kiedy śię z nim potkamy; w ten czás go bronić, kiedy kto mu ſławy uwłoczy. To iednák wiedźieć potrzebá, że iáko Chryſtus Pan chćiał żebyś miłował nieprzyiaćielá twego; ták też chćiał, ábyś mu znáki tey miłośći powierzchowne pokázował: bo chćiał tákiey miłośći ktoraby nas wſzy-

wſzyſtkich iednoczyłá, iáko członki w iednym ćiele; do czego potrzebá i miłośći powierzchowney. Dla tego też miłość zobopolna chćiał mieć Pan zá bárwę, po ktorey znáć, zeſmy uczniámi iego: *In hoc cognoſcent omnes, quod diſcipuli mei eſtis, ſi dilectionem habueritis ad invicem: W tym poznáią wſzyſcy, żeśćie moimi uczniámi, ieżeli będźiećie mieli miłość wzáiemną ku ſobie.* Bárwa záś ſług ma ſię po wierzchu wydawáć, i nie ma bydź záwſze ſkryta w ſkrzyni. Te iednák znáki powierzchowne miłośći, iedne ſą poſpolite krewnym, żiomkom, ſamśiádom, ktore oni zwykli ſobie pokázowáć; iáko to pozdrawiáć ſię, zdyimowáć czapkę przed ſobą, i tym podobne; i tákowe znáki poſpolite powinieneś pod grzechem pokázowáć nieprzyiaćielowi, ktory ieſt też twoim ábo krewnym, ábo żiomkiem, ábo ſamſiádem. Drugie znáki miłośći ſą ſczegulne, ktorych záżywáią miedzy ſobą ſćiſłą przyiaźń máiący, náwiedzáiąc ſię częſto, dáiąc ſobie podárunki, zwierzáiąc ſię ſobie ſekretow: i takich znákow miłośći nie powinieneś pod grzechem nieprzyiáćielowi pokázowáć, ále tylko z doſkonáłośći Chrześćiáńſkiey. Jnáczey nie kontentuie ſię Pan Bog odpuſzczeniem krzywdy wnętrznym; dla czego ná pomienionym mieyſcu mowi Pán: *Ieżeli oddáieſz ofiárę twoię przed ołtarzem, á wſpomniſz ſobie że brát twoy ma coś przeciwko tobie, zoſtaw ofiárę twoię przed ołtarzem, á wprzod idź poiednay ſię z brátem twoim:* Zkąd ſię pokázuie, że nie doſyć ná tym, ábyś ſię wnętrznie nie gniewał; bo tákie poiednánie może bydź, gdy przy ołtarzu ieſteś z ofiárą: ále trzebá poiednánia powierzchownego, ktore áby ſię ſtáło, trzebá ofiárę przed ołtárzem zoſtawić, á iść do brátá z ktorym maſz nieprzyiaźń iáką.

Druga rzecz, ktorey od nas potrzebuie Chryſtus ieſt, ábyſmy dobrze czynili nieprzyiaćielom náſzym: *Bene facite his qui oderunt vos.* Niechce bowiem áby miłość náſzá byłá niepłodna, iáko owo drzewo figowe, ktore dla tego kiedyś przeklał; ále chce áby wydawáłá owoce dobroczynne. Te záś owoce miłośći nieprzyiaćioł, ábo dobrodżieyſtwá ſą dwoiákie. Jedne ſą *negativa*, nie obrażáć nieprzyiaćielá, ktory nás obraził, nie záſmucáć, nie obmawiáć, żadney mu krzywdy nie czynić: Bo iáko mowi S. Paweł Rom: 13. *Dilectio pooximi malum non operatur; Miłość bliźniego złego nie czyni.* Drugie dobrodźieyſtwá ſą *poſitiva*, bronić nieprzyiaćielá, rátowáć go w potrzebie, przynámniey bez ſzkody włáſney. Pierwſze dobrodźieyſtwá káżdy powinien zawſze czynić nieprzyiaćielowi: drugie záś pod grzechem powinien czynić w tych okolicznośćiách, w ktorych powinienby czynić komu, gdyby nie był iego nieprzyiaćielem: náprzykład, iákoś powinien pod grzechem rátowáć tonącego, ábo zywić w oſtátniey potrzebie tego, ktory nie ieſt twoim nieprzyiaćielem: ták też wteyże potrzebie, toż powinieneś czynić nieprzyiaćielowi. A ieſzcze doſkonáley, i według rády Chryſtuſowey uczyniſz, kie-

dy i te dobrodźieyſtwá czynić będźieſz nieprzyiaćielowi, ktoryches nie powinien czynić i temu, ktory nie ieſt twoim nieprzyiaćielem; to ieſt dobrodźieyſtwá oſobliwe, niezwyczáyne, obfituiace. Bo to rzecz będźie bárzo chwalebna, náſládowáć Oycá niebieſkiego, i bydź Synem iego, ktory dobrze czyni ták dobrym, iáko i złym. A że miedzy temi dobrodźieyſtwámi ieſt też dobrodźieyſtwo modlić ſię zá nieprzyiaćioły; dla tego, i to Pan przykázuie mowiac: *Modlćie ſię zá tych ktorzy was prześláduia, i potwarzáia.*

§ 5.

O miłośći ku duſzom w Czyſcu bedacym.

O tym ták piſze P. Paulus Segneri w ſwoich rozmyslániach, z ktorych ſa niektore tu o miłośći Páná Bogá i bliźniego, uwagi. Kośćioł Chryſtuſow ieſt to iedno ćiáło polityczne, w ktorym ſa nie tylko wierni, tu ná świećie żyiácy, nie wyklęći od kośćiołá, ále też i ći umárli, ktorych duſze ábo w niebie z Chryſtuſem kroluia, ábo ieſcze w czyſcu wypłacáia ſię ſpráwiedliwośći Boſkiey, zá grzechy ſwoie: ći wſzyſcy máia z ſoba wzáiemna ſpołeczność, ták że wzaiem ſię rátowáć moga: iáko członki w ćiele przyrodzonym wzaiemnie ſpołeczność z ſoba máia, według tego, co mowi Apoſtoł 1 Cor 12. *In idipſum pro invicem ſolicita ſunt membrá.* J ták wierni żywi, rátuia żywych, modlac ſię zá ſię wzáiemnie. Tákże umárli umárłych rátuia; iáko Elizeuſz umárły, wſkrzeſił umárłego, ktorego ſię kośćiámi ſwemi dotknał. Umárli też rátuia żywych; bo ſię zá námi żyiacymi modla, iáko ſię umárły Jeremiaſz modlił zá miáſtem Jerozolimſkim 2. Mach: 15. Toć też ſłuſzna rzęcz ieſt áby żywi rátowáli umárłych, nie tych ktorzy ſa w piekle; bo ći ſa członki martwe, wiecznie odćięte od kośćiołá Bożego; nie tych też ktorzy ſa w niebie; bo ći żadnego rátunku nie potrzebuia: ále tych ktorych duſze w czyſcu żoſtáia; á zátym i do tych duſz ma ſię rośćiagáć miłość Chrześćiáńſka. O czym ták mowi Duch S. 2. Mach: 12. *Sancta & ſalubris eſt cogitatio, pro defunctis exorare, ut à peccatis ſolvantur: Swięta i zbawienna ieſt myśl, zá umárłych modlić ſię, áby od grzechow byli rozwiazáni.*

Gdźie dáie znáć naprzod Duch S: że niektorzy umárli ſa zwiazáni grzechami po śmierći, od ktorych moga bydź rozwiazáni; á ći ſa, ktorych duſze w czyſcu zoſtáia; bo w niebie nie ſa umárli zwiazáni, ále máia wolność ſynow Bożych: w piekle záś ták ſa umárli zwiazáni, że po wſzyſtkie wieki rozwiazáni bydź nie moga. Przyczyná tego tá ieſt: bo w troiákim ſtani e ludźie umieráia. W iednym ſtánie ſa umieráiacy, ktorzy nie tylko umieráia bez grzechu śmiertelnego, ále też i bez powſzedniego, ták że ich ábo nie mieli, iáka byłá Mátká Boſka, ábo ie przez pokutę przed śmierćia zgłádźili, ták co do winy, iáko i co do karania zá nie należáło; i tych umieráiacych du-

cych duſze proſto idą do niebá. W drugim ſtanie ſą umieráicy, ktorzy umieraią w grzechu iákim śmiertelnym, zá ktory nie pokutowáli przed śmierćią; i tákich duſze idą do piekłá, ná męki wieczne. W trzećim ſtanie umieráią ludźie w łáſce Bożey, i bez grzechu śmiertelnego; bo ieżeli go mieli, iuż go przed śmierćią znieśli co do winy należáło, przez pokutę; ále nie doſyć uczynili przed śmierćią zá doczeſne karánie, należyte zá grzechy, ábo śmiertelne abo powſzednie, do ktorego práwo ſobie Pan Bog zoſtáwił, odpuśćiwſzy winę: á tákowych ludźi duſze, nie idą do piekłá; bo ſą w łáſce Boſkiey, bez winy grzechu wielkiego: nie idą też proſto do niebá, bo ieſzcze nie doſyć i nie zupełnie zá grzechy, lubo ćięſzkię, lubo máłe, ſpráwiedliwośći Boſkiey uczyniły: toć idą do czyſzcá, gdźie do czaſu ćierpią, doſyć czyniąc Pánu Bogu zá grzechy ſwoie. J dla tego tám ſą do czáſu związáni, i potrzebuią: *Vt ſolvantur á peccatis*: *Aby od nas byli rozwiązáni*. od pętow grzechowych; ſámi bowiem tám rozwiązáć ſię nie mogą; ponieważ iuż im czás uſtał do zaſługi, ktory ſię kończy śmierćią. Tá bowiem ieſt iáko noc, w ktorey áni chodzić, ani robić trudno, iáko mowi Pan: *Venit nox in qua nemo poteſt operari*: *Przyſzłá noc, w ktorey żaden robić nie może*, Ioan: 9. A zátym w tey nocy po śmierći, żaden ſię związány karániem grzechow, rozwiązáć ſam nie może, iáko ſię mozemy z grzechow rozwiązáć ſámi przy łáſce Bożey, żyiąc ná tym świećie: do czego nas upomina Prorok Iſa. 51. *Conſurge, ſolve vincula colli tui captiva filia ſion*; *Powſtáń, rozwiąż więzy ſzyie twoiey, poymana Corko ſyońſka*.

A z tąd ſię pokázuie co ćierpią duſze w czyſcu. Naprzod bowiem zoſtáią w ćiemnym więźieniu, gdźie nie widzą twárzy Boſkiey; i ták ſą tam związáni, *ligatis manibus & pedibus proiecti in tenebras exteriores*: *Kaydány ná nogach, i pętá ná rękach máiąc wrzuceni do ćięmnośći*, że áni ſobie zárobić, áni ſię ruſzyć, i poſtąpić nie mogą do widzenia rzetelnego twárzy Boſkiey: ktore karánie ieſt im náder ćięſzkie; bo z iedney ſtrony tám w czyſcu żádney rozrywki, żadney poćiechy nie máią, iáko tu ná świećie miewáią ludźie w ſmutku ábo tęſknicy ſwoiey: á z drugiey ſtrony, one duſze święte, doſkonáliey niżeli my poznawáiąc Páná Bogá godnosć, i będąc bliżey oſtátniego końcá ſwego, ktory ieſt widzenie Páná Bogá, tym bárźiey tám do niego tęſknią; i to mowią co niegdy mowił Tobiaſz w ślepoćie ſwoiey: *Quale mihi gaudium, qui in tenebris ſedeo, & lumen cæli non video*: *Iáka mi poćiecha może bydź, ktory w ćięmnośćiách ſiedzę ſwiátłá niebieſkiego nie widzę*: Tob: 5. Záczym ſą nie co podobne te duſze do onych krolow 70, ktorzy máiąc obćięte ręce i nogi, pod ſtołem Adonizebeká głod ćierpieli Iud: 1: ták bowiem i te duſze święte będąc krolámi, i máiąc práwo do kroleſtwá niebieſkiego, głod ćierpią, pod ſtołem zoſtáiąc krolá niebieſkiego, i może ſię o nich mowić: *Reges eorum in compedibus, & nobiles eorum in manicis ferreis* Pſ:

u Pſal. 149. *Krolowie ich w kaydánách, i Szláchtá ich w pętách żelaznych.* Ale oprocz tego, ći więźniowie, nie tylko śiedzą związáni w ćiemnym, ále i w ogniſtym więźieniu, ćierpiąc męki tákie; iákie ćierpią w piekle ludźie potępieni, z tą tylko rożnicą, że nie ſą męki ich wieczne, ále doczeſne, według miáry karánia, ktorego nie wypłáćili; żyiąc ná tym świećie. Dosyć ná tym, że o Czyſcowym ogniu nápiſał Auguſtyn S. in Pſal. 37. *Gravior erit ille ignis, quam quidquid homo pati poteſt in hac vitá: Ciężſzy ieſt on ogień, á niżeli wſzyſtkie męki, ktore może człowiek ćierpieć ná tym świećie.* A zátym ćiężſze tam męki, niż te, ktore tu ćierpieli kiedykolwiek, lubo złoczyńcy, lubo Męczennicy SS. lubo ſam Chryſtus, Krol Męczennikow.

O tych tedy więźniách mowi Duch S: *Że ieſt święta i zbáwienna myśl, modlić śię zá nich, aby od grzechow ſwoich byli rozwiązani* Gdźie dwie dáie przyczyny, ktore nas máią pobudzáć do rátowánia duſz tych świętych. Pierwſza przyczyná ieſt, że to ieſt ſpráwá święta; bo ieſt Pánu Bogu bárzo śię podobáiąca; ponieważ to ieſt ákt miłośći bliźniego dla Bogá, oraz i miłośierdźia, á czáſem pobożnośći ku rodźicom, i krewnym náſzym zmárłym. A ieżeli śię Pánu Bogu podoba náwiedźić więźnia, odźiać nágiego, nákarmić głodnego, nápoić prágnącego; o iáko śię bárdźiey podoba, gdy w czyſcu podobną miłość świadczemy tym, ktorzy nie tylko ſą pewnie w łáſce Bożey, ále też iey utráćić iuż nie mogą; á z drugiey ſtrony żadnego ſobie w ćiężkich mękách ratunku dáć nie mogą.

Druga przyczyná ma nas záchęcáć do tego miłośierdźia; że rzecz ieſt bárzo pożyteczna, *ſalubris cogitatio.* Jeſt pożyteczna duſzom onym świętym; bo te duſze ſą ieſzcze podrożne nie w tym rozumieniu, iákoby mogły poſtępowáć w drodze do niebá: (bo iuż tám w czyſcu, nic ſobie záſłużyć nie mogą: ále w tym rozumieniu ſą podrożne, że ieſzcze nie obięły kreſu, przez widzenie rzetelne twárzy Boſkiey; i ták iuż ſkończyły drogę, ále przy bramie ieſzcze niebieſkiey zámknioney ſtoią; my zás modlitwámi náſzemi otwieramy im tę bramę. Ale dáleko bárziey nam to ieſt pożyteczna: bo im przyſpieſzamy ośiągnienie chwały wieczney, á ſobie przyczyniamy przez to łáſki Boſkiey, ieżeli ieſteſmy bez grzechu ćiężkiego; i ſkárbiemy ſobie záſługę, iáko mowi Duch S. Tob. 4. *Præmium bonum tibi theſaurizas, in die neceſſitatis: Nagrodę ſobie dobrą ſkárbiſz, w dzień potrzeby,* to ieſt rátuiąc tych ktorzy potrzebuią rátunku. O iáko nam to miłośierdźie odwdźięczą te duſze Sś. gdy wnidą do kroleſtwa niebieſkiego. Pewnie śię tám zá nas modlić będą, i podobno nam uproſzą tęż chwałę wieczną, ktoreybyſmy inaczey byli niedoſtąpili. A ieżeli Pogrzeb ſpráwić umarłym záſługuie u Bogá zapłátę, i Duch S. błogosłáwi tákich mowiąc 2. Reg. 2. *Benedicti vos á Domino, qui feciſtis miſericordiã cum Domino veſtro Saul, & ſepeliſtis eum, & nunc retribuet vobis Dominus: Błogoſławięni wy*

ni wy ieſteśćie od Páná, ktorzy uczyniliśćie miłośierdźie Saulowi, i pogrzebliśćie go, i teraz zàpłáći wam to Pan; iákoż nie będźie rzecz wielkiey zapłáty przeſtáć duſze umárłych do niebá, rozerwáć ich pętá ogniſte, wyćiągnąć ich z dołu, ieżeli nie rownego z piekłem, przynamniey podobnego? A przećiwnym ſpoſobem, ći ktorzy niedbáli ſą wrátowániu duſz w Czyſcu, bać ſię máią, żeby Pan Bog po ich śmierći nie przyimował modlitw, ktore zá nich będą ofiárowáne, wet zá wet im oddáiąc.

Jákimże ſpoſobem rozwięzowáć mamy w Czyſcu te duſze święte? Cztery ſą ſpoſoby, ktoremi możemy ie rátowáć. Pierwſzy ſpoſob ieſt, ofiárowáć zá nie Mſze SS; bo tym ſpoſobem ápplikuiemy im nieſkończoney wagi, zaſługi, i doſyćuczynienia Chryſtuſowe, zámknione w tey S. ofierze; i tą Krwią Chryſtuſową, ktora ſię tám ofiáruie, nieiáko zálewamy ogień Czyſcowy, ktorą gdy Kápłan podnośi, możemy mowić do Chryſtuſá, co mowi Prorok Zach. 9. *Tu in ſangvine teſtamenti tui eduxiſti vinctos tuos de lacu, in quo non eſt aqua: Ty Pánie w tey krwi teſtámentu twoiego wyprowádźiłeś więźniow twoich z ieźiorá, gdźie nie máſz wody,* wyprowadź i teraz więźniow twoich z ieźiorá, gdźie wody nie máſz, ále tylko ieſt ogień pałący. A gdy Ciáło Páńſkie Kápłan podnośi, wołaymy do Páná Bogá: *Reſpice in faciem Chriſti tui: Weyzrzyi Pánie ná twarz Chryſtuſá twoiego,* á zmiłuy ſię nád więźniámi twoiemi. *Do ut des:* Dáięc Pánie Chryſtuſá tego, i iego zaſługi, ábyś im dał chwałę wieczną: dáięć co więkſzego, zá coś mnieyſzego.

Drugi ſpoſob ieſt przez umartwienia, to ieſt, przez poſty, przez dyſcypliny, i przez inſze utrapienia ćiáłá. Tym bowiem nieiáko przeymuiemy ná ſię to karánie, ktore duſze czyſcowe ćierpieć powinny zá grzechy ſwoie. Trzeći ſpoſob ieſt przez iáłmużnę, ktorą iákoby płáćimy zá długi duſz onych, i Pánu Bogu przez ręce ubogich tę zapłátę przeſyłamy. Czwarty náoſtátek ſpoſob ieſt, przez modlitwy náſze, ktoremi żebrzemy łáſki u Páná Bogá, áby one duſze święte, do widzenia twárzy twoiey przypuśćić ráczył. To iednák wiedźieć potrzebá, że te wſzyſtkie pomienione ſpoſoby rátowánia duſz Czyſcowych, ofiáruią ſię Pánu Bogu *per modum ſuffragij:* ná kſzałt przyczyny, ktorą może Pan Bog przyiąć, ábo nie przyiąć, według woli ſwoiey, á to dla tego, bo te náſze doſyćuczynienia, i zapłáty, ſą mnieyſze niżeli karánia, ktore ná drugim świećie powinny ćierpieć duſze w Czyſcu; záczym może ie Pan Bog odrzućić. A iáko gdy kto więźniá ná woynie poima, może nie przyiąć zá niego okupu: ták i P. Bog może nie przyiąć tego, co mu ofiáruiemy, zá duſze w Czyſcu będące. Záczym trzebá go záwſze prośić, áby chćiał przyiąć te náſze Mſze, poſty, iáłmużny, ná wybáwienie tych duſz: i dla tego Duch S, ſamę tu nam záleca modlitwę zá duſze czyſcowe: *Sancta cogitatio eſt exorare pro defunctis: Swięta ieſt myśl modlić ſię zá umárłe.*

§ 6.

§ 6.

O *Zárliwośći zbáwienia duſz ludzkich.*

KWiát miłośći náſzey ku Pánu Bogu, i ku bliźniemu, ieſt gorąco i uśilnie ſtáráć ſię o zbáwienie duſz ludzkich. Tym bowiem ſpoſobem nie tylko miłuiemy bliźnich náſzych, życząc im nawiękſzego ich dobrá, iákie ieſt ich zbáwienie; ále też miłuiemy Páná Bogá, życząc mu dobrá iego, to ieſt chwały iego, i upodobánia, ktore ma z zbáwienia duſz ludzkich, od niego ſtworzonych, i krwią iego odkupionych.

Tá cnotá iák ieſt zacna, ztąd ſię pokázuie, że ludźie Apoſtolſcy, ktorzy chodzą koło zbáwienia ludzkiego, ſą *Adjutores Dei,* ſą *Pomocnikámi Boſkiemi;* iáko ich zowie Páweł S. 1. Cor. 3: ſą Legátámi, to ieſt Posłámi zá Chryſtuſá od Bogá do ludźi, wſpráwie ták zacney, iákie ieſt zbáwienie ludzkie; iáko o ſobie mowi tenże Apoſtoł: 2. Cor. 5. Eph. 6: ſą zbáwićielámi świátá: ſą ſłońcem, i świátłośćią tegoz świátá, iáko mowi do nich Pan Mat. 5. Nád tę zás funkcyą i zabáwę nic godnieyſzego bydź nie może: bo to ieſt funkcya Boſka, poniewáż właſna byłá Bogu wćielonemu, i iego Apoſtołom. Záczym dobrze powiedźiał wielki Dioniſius Areopágitá: *Diviniſſimum eſt cooperari Deo in ſalute animarum: Boſka rzecz ieſt, pomagáć Bogu w zbáwieniu duſz:* á przeto tá zabáwá ieſt zacnieyſza i miłſza Pánu Bogu, niżeli modlitwy, iáłmużny, i umartwienia: iáko zacnieyſza ieſt miłość ku Bogu, i ku bliźniemu dla Bogá, niżeli inſze cnoty morálne. I dla tego Pan náſz, kiedy Fáryzeuſzowie mruczeli, ná iego z grzeſznikámi konwerſácyą, powiedźiał Mat. 9. *Miſericordiam volo, & non ſacrificium: Wolę miłośierdźie duchowne,* ktore ieſt náuczáć, i náwracáć ludźi do Bogá, *niżeli ofiárę,* á pogotowiu, więcey niżeli modlitwę, i umártwienie.

Iákie zás pożytki przynośi nam tá cnotá, dáie znáć S. Iákub Apoſtoł, Iac. 5. *Qui converti fecerit peccatorem ab errore viæ ſuæ, ſalvabit animam ejus à morte, & operiet multitudinem peccatorum: Kto náwroći grzeſzniká od błędu drogi ſwoiey, zbáwi duſzę iego od śmierći, i pokryie wielkość grzechow.* Gdźie Apoſtoł S. wſzyſtkich grzeſzących zowie błądzącemi z drogi, ktorą iść mamy do Oyczyzny niebieſkiey. O iáko to ſzkodliwy błąd! bo ieżeli ty zbłądźiſz z drogi, idąc do Oyczyzny źiemſkiey, możeſz przećię tráfić ná Miáſto iákie przyiázne, ktore ćię przyimie ludzko, i wczás ći uczyni, choć obcemu: ále kiedy zbłądźiſz od Oyczyzny niebieſkiey, iużeś zginął; bo nie tráfiſz tylko ná piekło, iáko mowi Duch S. Prov. 21. *Qui erraverit à via doctrinæ, in cœtu Gigantum commorabitur: Kto zbłądźi z drogi náuki,* lubo do wiáry, lubo do obyczáiow należącey, *w zgromádzeniu Olbrzymow będźie mieſzkał:* ktorychże to Olbrzymow? nie owych, ktorych ſię bali ſzpiegowie

gowie w źiębmi obiecáney, ktorzy śię im zdáli, iáko *Monſtra de genere Gyganteo:* iáko *Stráſżydłá Olbrzymow*, Num 13: ále będźie mieſzkał w zgromádzeniu czártow, ktorzy ſą Olbrzymámi, dla ſtráſzney ſzpetnośći, dla pychy, dla furyi i okrućienſtwá, i ktorzy śmieli woiowáć przećiwko Pánu Bogu. Z tego tedy błędu drogi náwracáć grzeſznikow, nie tylko ieſt bydź ich przewodnikámi do niebá, ále ieſt, bydź ich zbáwićielámi od śmierći: *Salvabit animam à morte*: od ktoreyże to śmierći? od śmierći dwoiákiey, to ieſt, od śmierći, ktora odbiera łáſkę Boſką, ktora żyie duſzá Pánu Bogu; i od śmierći, ktora odbiera żywot wieczny, i chwałę niebieſką. A chceſz wiedźieć iák to ſzkodliwa śmierć? Pátrz ná trupá bez duſzy, iáko nie może śię ruſzyć, iáko nie może ſtáć ná nogách, iáko nie ma żadney mocy, żadnego ná twárzy koloru; iáko brzydki, iáko śmierdźi, i wſzyſtkich od śiebie odraża: táka i duſzá ieſt grzeſzniká, ktory utráćił łáſkę Boſką; tylko że trup nie czuie ſzkody ſwoiey; ále ią poczuie duſzá grzeſzniká, kiedy śię ocknie ze ſnu ſwego: w ten czás bowiem pozna, co to ieſt utráćić, przez grzech Bogá, á bez niego wiecznie zoſtawáć miedzy czártámi w piekle, tylko ná utrápienie, ná męki, ná roſpácz, ná iádowitość, i wśćiekczenie śię. A z tąd poznáć, co to ieſt zbáwić duſzę grzeſzniká od śmierći; ieſt bydź Zbáwićielem, nie tákim, iákim był Otoniel, Joſue, Gedeon, ktorzy orężem bronili żyćia ludzkiego, i dla tego Piſmo S. zowie ich zbáwićielámi, 2. Eſd. 9. *Dediſti eis ſalvatores, qui ſalvarent eos de manu hoſtium*: *Dałeś im zbáwićielow, ktorzyby ich zbáwili z rąk nieprzyiaćielſkich*; ále to ieſt bydź zbáwićielem, podobnym Chryſtuſowi, o ktorym powiedźiał Anioł S. Jozefowi, *że on zbáwi lud ſwoy od grzechow ich*. Tácy zbáwićiele ſtoią z Chryſtuſem ná gorze świętey Syon, w kompániey z nim przepowiádáiąc Ewángelią, iáko o nich prorokował Abdias w Rozdźiale 1. *Aſcendent ſalvatores in montem Sion*: *Wſtąpią zbáwićielowie ná gorę Sion*.

Táka to ieſt godność i chwałá tych, ktorzy ludźi náwracáią do Pánà Bogá, że ſą zbáwićielámi ich z Chryſtuſem, ktorych oni dla tego po wſzyſtkie wieki w niebie będą mieli ſobie záwſze obowiązánych. Co ſamo, luboby miáło nas pobudzáć do rátowánia duſz ludzkich zgubionych, iednákże oprocz tego, ma nas do tegoż záchęcáć wielki pozytek, ktorego przez to nábywamy: bo przydáie Apoſtoł: *Operiet multitudinem peccatorum*, że táki, ktory náwroći grzeſzniká, okryie wielką liczbę grzechow ſwoich: i ták on mowić może z Jobem 29. *Benedictio perituri ſuper me veniebat*: *Błogoſłáwieńſtwo zgubionego, ná mnie przychodźiło*: to ieſt toż zbáwienie, ktore Bog dał przez prace moie bliźniemu, i mnie też dáć ráczył; odpuſzczáiąc mi moie grzechy, i ieżeli ſą przeſzłe, co do karánia doczeſnego zá nie; á ieżeli ſą ná duſzy moiey zoſtáiące, odpuſzczáiąc ie co do winy, tym ſpoſobem, że mi da łáſkę ſkuteczną do pokuty uſpráwiedliwiáiącey, dla miłośći

moiey

moiey ku bliźniemu. I owszem ten ákt miłośći sprawuie to, że Bog dla grzechow nászych powszednich, nie oddala od nas pośiłkow nádprzyrodzonych, skutecznych, i potrzebnych do zwyćiężánia pokus, do chronienia się grzechow, do miłośći Páná Bogá, i do inszych Aktow cnot świętych. I ták dla tey miłośći ku bliźniemu, bywáią pokryte grzechy násze od Páná Bogá, łáską iego poświacáiacą, iáko plastrem iákim, nie tylko pokrywáiącym, ále też i goiącym rány grzechow nászych, iáko mowi Psal. 84. *Operuisti omnia peccata eorum: Pokryłeś Pánie wszystkie grzechy ich:* á oraz od nas bywáią też pokryte grzechy násze, przez ákty cnot świętych, iáko suknem iákim szkárłátnym, ktory lubo nie goi rány, ále przećię ią kryie, że nie czyni obrżydliwośći w oczách Boskich.

Oprocz tego, Pan Bog pokázuie osobliwe łáski i fawory swoie tym, ktorzy chodzą około zbáwienia ludzkiego, miánowićie użyczáiąc im wielkich poćiech duchownych, i słodkośći w nabożeństwie. Bo iáko Mámce synow Krolewskich, Krol opátruie delikáckie potráwy, dla tego, że synow iego karmi mlekiem swoim: ták i Pan Bog opátruie osobliwe poćiechy tym, ktorzy náuką i przykłádną świątobliwośćią, karmią synow iego, i ich piástuią dusze. Czego doznał S. Fráńćiszek Xáwier, kiedy prácuiąc w Indiách, w náwracániu narodow, tákiemi opływał poćiechámi, że wołał do Páná Bogá: *Dosyć Pánie, dosyć,* Prawdźiwie tedy powiedźiał Pan Ioan. 7, o ludźiách Apostolskich, że mieli mieć taką obfitość Duchá S, w sobie mięszkáiącego, iż *Flumina aquæ vivæ fluent de ventre eorum, hoc autem dixit de Spiritu S, quem accepturi erant: Rzeki wody żywey popłyną z łoná ich: á to mowił o Duchu S, ktorego mieli przyiąć.* Coż to zá rzeki? ieżeli nie dáry Duchá S. Bo iáko Duch S. iest *Fons aquæ salientis in vitam æternam: Zrzodło wody żywey, wyskákuiacey ná żywot wieczny,* Ioan. 4: ták też rzeki tego zrzodłá, są dary Duchá S, ktore gdy wylewáią ná sercá bliźnich, z łoná ludźi Apostolskich; dáią znáć, że w nich iest obfićie to źrzodło wody żywey. A czemuż dáry Duchá S, nie zowią się strumieniámi, ábo potokámi, ále rzekámi? Naprzod dla wielkiey obfitośći; bo nie szczuple płyną, ále szeroko rozlewáią: iáko się to pokazáło w dźień Swiąteczny ná Apostołách, kiedy będąc pełni Duchá S, zdáli się bydź iákoby piiáni. Powtore dla tego, że z wielkim pędem płyną, i gwałtownie; ták dálece, że się im żadna grobla, i przeszkodá sprzećiwić nie może; iáko nie mogli się wszyscy Zydźi sprzećiwić Ducho: S, mowiącemu przez S. Szczepáná, Act. 6. Náostátek i dla tego, że nie wysycháią iáko strumienie, ále ich nigdy nie ubywa, i záwsze zupełnie płyną. Te tedy rzeki dárow Duchá S, naprzod zpływáią z niebá ná sercá ludźi Apostolskich, áby z nich wypływáły ná sercá bliźnich przez upomnienia, przez rády, przez namowy do dobrego; iáko przykázuie im Duch S, Prov. 5. *Deriventur fontes tui foras, & in plateis aquas tuas divide:* á przez to się pokázuie, iáka obfitość iest dárow

row Duchá Swiętego, w tych, ktorzy chodzą około zbáwienia ludzkiego. Z tąd w nich ieſt táka gorąca żárliwość tegoż zbáwienia duſz ludzkich, że o niey mowi Duch S: Cant. 8. *Fortis eſt, ut mors, dilectio, dura, ſicut infernus, æmulatio: Mężna iáko śmierć ich miłość, á twárda iáko piekło gorliwość.* Czemu miłość ich mężna iáko śmierć? bo, iáko śmierć odłączá nas od wſzyſtkich rzeczy ziemſkich, náwet i duſzę oddźiela od ćiáłá: ták i miłość gorąca duſz ludzkich, odłącza ludźi Apoſtolſkich od Oyczyzny, od krewnych, od máiętnośći, od honorow, od przyiaćioł, náwet i od wſzelákich ćiáłá wygod. A czemuż tá gorliwość ieſt twárda, iáko piekło? bo, iáko w piekle czárći máią záiádłość wśćiekłą ná duſze ludzkie, żeby ie wydrzeć Pánu Bogu; ktora ich uſtáwicznie trapi, dręczy, i gryźie, i dla tego im ieſt przykra i twárda: ták ludźi Apoſtolſkich gorliwość chwały Boſkiey, i zbáwienia ludzkiego, trapi i dręczy, iáko mowił o ſobie Dawid: Pſal. 118. *Tabeſcere me fecit zelus meus, quia obliti ſunt verba tua inimici mei. Vſchnąłem dla gorliwośći moiey, że zápomnieli ſłow twoich nieprzyiaćiele moi.* Jáko czárći lubo pyſzni, ták wiele ćierpią krzywd, i zniewág, i ták ſię upokarzáią, dla zárwánia duſze ludzkiey, że czáſem dla tego ludźiom ſłużą, i zá pſá, ábo zá oſłá: ták i ludźie Apoſtolſcy ćierpią wiele, zniżáią ſię do podłych usług, i do potu prácuią krwáwego, dlá pozyſkánia duſz Pánu Bogu; dla ktorego pozyſkánia, gotowiby i męki piekielne ćierpieć; iáko Anſelm Swiety, chćiał ſámym ſobą piekło zátkáć, żeby tám ludźie nie wpadáli. Jáko u czártow tá záiádłość ná duſze ludzkie ieſt uporna, nieuſtánna, i dla tego ieſt twárdá: ták gorliwość w ludźiách Apoſtolſkich ieſt ſtáteczna, niezmordowána, nieuſtánna. Jáko náoſtátek záiádłość czártowſka ná duſze ludzkie ieſt nieugáſzona, ták, że choć nawięcey doſtáną duſz ludzkich do piekłá, záwſze chcą ich więcey á więcey doſtáć: ták i w ludźiách Apoſtolſkich gorliwość pozyſkánia duſz ludzkich, nieugáſzoná: że uſtáwicznie prágną, więcey á więcey ich pozyſkáć Pánu Bogu; bo, *Ignis nunquam dicit ſufficit: Ten ogień, nigdy nie mowi doſyć.* Prov. 30.

Mamy tego przykład miedzy inſzemi, w Páwle S, o ktorym mowi S. Chryſoſtom in Præf. in Epiſt. ad Rom. Ze tá Boſka duſzá, cáły świát ſpaliłá byłá ná łonie ſwoiey miłośći; że prágnienie iego zbáwić wſzyſtkich ludźi, przypráwiło mu ſkrzydłá, ktoremi uſtáwicznie latał po wſzyſtkim świećie, náwracáiąc narody do Chryſtuſá. Sam opiſuie ſwoie koło zbáwienia ludzkiego prace, 2. Cor. 11. gdźie mowi o ſobie, że był *w uſtáwicznych pracách*, w więźieniách, w niebeſpieczeńſtwách śmierći, ná rzekách, ná morzu, ná puſtyniách, w Miáſtách, od zboycow, od fałſzywych bráći: iáko był biczowány, iáko rozgámi uśieczony, iáko kámienowány: iáko ćierpiał prześládowánia, prace, utrapienia, poſty, źimno, głod, nágośći: i przydáie, *Kto choruie, żebym ia nie chorował? kto ſię gorſzy, żebym ia nie gorzał?* A ná inſzym mieyſcu mowi

mowi Rom. 9. *Optabam ego ipſe anathema eſſe à Chriſto, pro fratribus meis: Zyczyłem ſobie bydź przeklętym od Chryſtuſá, zá bráćia moię:* żeby zbáwieni byli. Podobna cnotá wydáie ſię w S. Fundátorze náſzym. Czego on nie ćierpiał, i więźienia, i bićia, i prześládowánia, dla pozyſkánia duſz ludzkich? Iáko uſtáwicznie wzdychał: *O Pánie, gdyby ćię ludźie wſzyſcy ználi!* iáko Bráćia ſwoię po świećie rozſyłáiąc mawiał: *Idźćie, á wſzyſtek świát miłośćia Boſką zápalayćie!* iáko mawiał, że gdyby mu obieráć kazano, wolałby żyć dłużey w niebeſpieczeńſtwie zbáwienia, á tym czáſem duſzom ſłużyć, á niżeli pewnym będąc o doſtąpieniu chwały niebieſkiey, záraz umrzeć! Táż byłá gorliwość Apoſtołá Indyiſkiego, S. Fránćiſzká Xáwierá. A kto wypowie, iákie on prace, iákie niewczáſy, iákie trudy, ponośił przez dźieśięć lat, ná świećie podźiemnym, grube narody do Chryſtuſá náwracáiąc: kiedy po morzách latał; kiedy boſo po ſkáłách oſtrych Kroleſtwá obchodźił, krwáwiąc nogi ſwoie; kiedy raz grzywy ſię końſkiey trzymáiąc, oddawſzy ſię zá ſługę iednemu Pánu, bieżał do iednego Kroleſtwá: kiedy w Szpitalách chorym ſzkárádnym ſłużył, ropę z wrzodu wyſyſáiąc: kiedy po uſtáwicznych pracách Apoſtolſkich, ná linách morſkich, ábo ná graduſách przy Ołtarzu, ledwo co przeſypiał ſię. O záprawdę pokazáłá ſię w tych Swiętych, *Dura ſicut infernus æmulatio: Twárda iáko piekło gorliwość.* Wyráźili ná ſobie onę gorliwość Chryſtuſa, Bogá náſzego, ktory dla owieczki zgubioney, opuśćiwſzy Chory Anielſkie, z niebá ná źiemię zſtąpił; i tám przez uboſtwo, i nędzę, przez obelgi, i wzgárdy, przez głod i prágnienie, ſzukał iey do zmordowánia, do krwáwego potu, aż ćierniem zrániony, i gwoźdźmi do Krzyżá przybity, wyćiągnąwſzy rámioná ſwoie, ná nie włożył tę owcę zgubioną, i do niebá zánioſł.

Więc do tey cnoty ták wyſokiey, upomina wſzyſtkich Duch S, Eccl. 29. *Recupera proximum, ſecundùm virtutem tuam, & attende tibi, ne incidas: Odzyſkuy bliźniego, według możnośći twoiey, á ſtrzeż ſię, żebyś nie wpadł.* Uważ káżde ſłowo: *Odzyſkuy bliźniego*, ktoregoś winien miłowáć, iáko ſiebie ſámego: á zwłaſzczá tego ktory w grzechu będąc, w większey zoſtáie potrzebie, niżeli wſzyſcy inſzy, w iakieykolwiek nędzy zoſtáiący; bo ſię dáie prowádźić w káydánách czártu do piekłá, iáko niewolnik iego, nic mu ſię nie opieráiąc, i nie ſzukáiąc rátunku; nie ták iáko chory, w chorobie ſzuka lekárzá, głodny ſzuka tego, ktoby go nákarmił, nági ſzuka tego, ktoby go odźiał. A zkądże go maſz odzyſkáć? z rąk Zboycy piekielnego, ktory ná wzgárdę Páná Bogá, wydźiera mu duſze, Krwią iego odkupione; ktory nie z chćiwośći pożytku ima ie, iáko inſzy Rozboynicy, ále z nienawiśći i záiádłośći, i prowádźi ie w niewolą, nie Tátárſką, gdźie ſię może kto okupić, ále w niewolą piekielną, gdźie *non eſt qui redimat: Nie máſz nikogo, ktoby okupił.* A komuż te duſze poimáne maſz odzyſkowáć? nie komu inſzemu, tylko Chryſtuſowi; bo on

ie ſobie

ie sobie kupił, nie zá złoto, nie zá srebro, ále nadrozszą Krwią swoią. *Et peribit infirmus frater, propter quem Christus mortuus est?* 1. Cor. 8. *I tákli dopuściß, áby wiecznie Brát zginął, zá ktorego Chrystus umárł?* Winieneś ták wiele Bogu zá dobrodźieystwá iego; że ćię stworzył, że ćię záchowuie ná świećie, że ćię odkupił, że ćię sobie zá sługę poświęćił. Coż mu zá to oddasz? nic od ciebie nie potrzebuie; bo iest we wszystko bogáty, i sám z siebie szczęśliwy; ále wszystko práwo swoie, ktore ma ná ćię, wlał ná bliźniego twego, á zwłaszczá ná tego, ktory oślep idźie ná zgubę. Więc *Recupera proximum:* odzyskuy bliźniego, czyń dobrze słudze, kiedy nie możesz dobrze czynić Pánu.

Ale rzeczesz, nie mogę chodźić koło zbawienia bliźnich, bom ia nie Kápłan, nie mam śił do tego: więc *Recupera proximum, secundùm virtutem tuam:* *Odzyskuy bliźniego według możnośći twoiey.* Czyń co możesz według stanu twego, według umieiętnośći twoiey, według śił twoich: nie możesz kazáć, nie możesz iść do Indyi náwracáć Pogány; więc niewiernych i grzesznikow námawiay do dobrego, upominay słowem, buduy dobrym przykłádem: Więc zá náwrocenie ich, ofiáruy twoie modlitwy, umartwienia, iáłmużny. Więc pomagay tym, ktorzy drugich náwracáią do Páná Bogá: służąc im, żywiąc ich, czyniąc im łáskę, i powagę u ludźi: á przynamniey ich nie prześláduy niewinnie.

Ale przy tym wszystkim, kiedy drugich prowádźisz do niebá, i do Páná Bogá: *Attende tibi, ne incidas:* Strzeż śię, żebyś sam w grzech, i w piekło nie wpadł. Bo iáko mowi Pan, Luc. 9. *Ná co śię to przyda człowiekowi, choćby wszystek świát pozyskał, kiedy szkodę duszy swoiey odnieśie.* Trzebá tedy w konwersácyi z bliźnim, gdy go rátuiemy, wielkiey ostrożnośći; trzebá przy tym złączenia śię częstego z Pánem Bogiem; trzebá záżywáć częstey modlitwy, rozmyślánia, rozbieránia sumnienia; trzebá ustáwiczne mieć ná wszystkie niebespieczeństwá reflexye, *ne incidas*, żeby, gdy rękę podáiesz bliźniemu, do piekła idącemu, on ćiebie zá sobą nie pociągnął.



ZAMKNIENIE KSIĄZKI.

Przez namowy do záchowánia niektorych rzeczy potrzebnych do nábyćia doſkonáłośći.

DO tey, ktoraśmy do tych czas opiſáli człowieká, doſkonáłośći, ſą niektore śrzodki bárzo potrzebne. 1. Nie dbáć ná reſpekty ludzkie, dla ktorych często wiele dobrego opuſzczamy, niechcąc záſmućić przyiaćielá, ábo też boiąc ſię u ludźi nieſłáſki, i násmiewiſká. 2. Nie lekce ſobie poważáć i drobnych ták przeſzkod, iáko i pomocy do więkſzey świątobliwośći. 3. Zyć i postępowáć ſobie według duchá. 4. Iść do niebá drogą Krolewſką Krzyżá Chryſtuſowego; ábo iáko mowią, nie kſobie, ále od ſiebie, przez ćierpliwość. 5. Stáráć ſię o postępek w doſkonáłośći uśilnie. 6. Strzec ſię leniſtwá, i oſpálſtwá w ſłużbie Bożey. Do záchowánia tedy tego wſzyſtkiego, podam namowy przy zákonczeniu tego Tráktátu.

§ 1.

Námowá do wzgárdy reſpektow ludzkich.

M*Agiſter, ſcimus quia verax es, non enim reſpicis perſonas hominum.* Mat. 22. *Náuczyćielu, wiemy żeś prawdźiwy, bo nie pátrzyſz ná oſoby ludzkie.* Sámá złość Zydowſka, w tych słowách przyznáć muśiáłá, że bydź Prawdomowcą, i nieuwodźić ſię ludzkiemi reſpektámi, ſą to pochwały z ſobą nie rożdźielne; i owſzem, że dowod pierwſzy nieomylny, i iákoby *ratio à priori* prawdomowſtwá ieſt, nie uwodźić ſię reſpektámi ludzkiemi. Dla tego Bog wćielony, lubo dopuśćił, że mu táż złość żydowſka, odebráłá byłá mądrość, świątobliwość, ſynoſtwo Boſkie, i wſzyſtkie niemal inſze Tytuły Boſkie; tego iednák Tytułu wydrzeć ſobie nie dał, że nie dbał ná reſpekty ludzkie, ále ráczey chćiał, áby mu ten tytuł przyznáłá, ſámá nienawiść Zydowſka; á to dla tego, żeby, zoſtawſzy ſię przy tym tytule, że nie reſpektuie ná oſoby ludzkie; oraz ſię zoſtał i przy tym tytule, że ieſt Prawdomowny. Ztąd bowiem potym, ſam o ſobie prawdźiwe dáiąc świádectwo, łácno dowodźił tego, że ieſt Synem Bożym, że ieſt ſámą mądrośćią, i świątobliwośćią Boſką; zgołá, że miał wſzyſtkie Boſkie doſkonáłośći. Zkąd to wnieść ſłuſznie możemy, że iáko wzgárdá ludzkich reſpektow byłá początkiem, zkąd Bog Wćielony chćiał dowodźić wſzyſtkich ſwoich Boſkich doſkonáłośći: ták też táż wzgárdá ludzkich reſpektow, ieſt początkiem i zrzodłem wſzyſtkich człowieká ſpráwiedliwego doſkonáłośći. Czego ták dowodzę.

Naprzod

Náprzod powagą S. Ewángelii, w ktorey Luc. 11. táką nam Pan dáie náukę: *Si oculus tuus ſimplex fuerit, totum corpus tuum lucidum erit: Ieżeli oko twoie będźie proſte, ſczere, poiedynkowe, to też i cáłe ćiáło twoie ſczere będźie, iáſne, i swietne.* S. Grzegorz 18. moral. 6. przez to oko, rozumie intencyą, ktora ták kieruie wſzyſtkie ſpráwy náſze, iáko oko kieruie i rządźi ćiáłem. *Oculus eſt, ſuum opus præveniens cordis intentio, quæ priuſquam ſe in actione exerceat, hoc, quod appetit, contemplatur.* Przez ćiáło záś tenże Doktor rozumie ſpráwy náſze: *Corpus verò vocatur unaquæq; actio, quæ intētionē ſuam, quaſi intuentem oculum ſequitur.* Mowi tedy Pan: Ieżeli intencya twoiá będźie ſzczera, ieżeli będźie nie przymięſzana, ieżeli proſta, ieżeli poiedynkowa; to wſzyſtkie ſpráwy twoie przed Pánem Bogiem będą iáſne, pięknę, chwalebne. To ieſt, ieżeli tym okiem intencyi, nie będźie kto zyzem bił, pogladáiąc oraz i ná Páná Bogá, i ná ſiebie ſamego, i ná ludźie, áby ſię im podobał, i u nich miał miłość, honor, i ſławę; ieżeli to oko intencyi nie będźie zámięſzáne, i przyprawne reſpektámi ludzkiemi; ieżeli będźie poiedynkowe, pátrząc tylko ná *unum neceſſarium*, áby ſię podobáć ſámemu P. Bogu, i iego wolą wykonáć; ieżeli tákie oko będźie proſte: to też i wſzyſtko ćiáło będźie iáſne, bez ćiemnośći defektow: to i głowá będźie iáſna; bo będźie oświecona *rationibus æternis*, świátłem náuk od mądrośći Boſkiey podánych: to i uſtá będą iáſne; bo w nich nie będą dla upodobánia ludzkiego ſłowá pochlebne, obłudne, á podobno i niezgody miedzy bráćią śieiące: to i uſzy będą swietne, nie ſłucháiące obmowiſk: to i ręce u Zakonniká będą iáſne, nic nie biorąc, nie dáiąc bez dozwolenia, dla tego, áby ſię nie pokázáć ſzkrupułatem: to i nogi będą iáſne, nie chodząc ná rozmowy niepotrzebne dla ludzkiey przyiáźni. Zgołá, ieżeli nie będźie reſpektow ludzkich, wſzyſtkie ſpráwy náſze będą doſkonáłe.

Przeto o ludźiách doſkonáłych, ktorzy máią *totum corpus lucidum*, wſzyſtkie ſpráwy iáſne przed Bogiem, mowi Duch S. Cant. 6, że u nich ſą *Oculi columbarum: Oczy iáko u gołębiá;* bo ſą *ſimplices, ſicut columbæ: proſto iáko gołębie pogladáią.* U ludźi záś niedoſkonáłych, u ktorych ieſt wiele ćiemnośći, oczy ſą iák u chytrey liſzki; bo zdádzą ſię pátrzáć ná drugą ſtronę, to ieſt ná Páná Bogá, i ná dobrá wieczne; á oni oraz pátrzą ná drugą ſtronę, to ieſt, ná pożytek doczeſny, i ná przyiaźń ludzką. Przeto ſłuſznie o ludźiách głupich, że ſą ná rozumie ćiemni, mowi tenże Duch S. Prov. 17. *Stultorum oculi in finibus terræ: Głupich oczy, ná gránicách źiemi:* bo ſię kręcą, i ſtrzeláią tám i ſam, pogladáiąc, to ná niebo, to ná źiemię, to ná niebieſkie, to ná źiemſkie dobrá. O ludźiách záś mądrych, to ieſt, o ludźiach od Páná Bogá ná rozumie oświeconych, tenże Duch S. mowi: Eccl. 2. *Oculi ſapientis in capite ejus: Oczy mądrego, pátrzą ná głowę ſwoię:* to ieſt, iáko tłumáczy S. Hieronim, ſą wlepione w ſámego Chryſtuſa, ktory ieſt

głowa náſza, nie reſpektuiac ná ludźie, i ná ich przyiáźni. *J ták ſię prawdźi, co mowi Pan: ieżeli oko twoie będźie proſte, i ſczere, cáłe twoie ćiáło iáſne będźie:* á z tad pokazuie ſię, że niedbánie ná reſpekty ludzkie ieſt poczatkiem i zrzodłem doſkonáłośći człowieká ſpráwiedliwego.

Dálſza tego przyczyná ieſt tá. Pewna ieſt náuká S. Thomaſza i Theologow, że wymiar doſkonáłośći w káżdey rzeczy ſtworzoney, ieſt miłość ktora Bog iáka rzecz kocha: bo u Paná Bogá áffekt, będac wſzechmocnym, *Non progreditur ultra effectum: Nie wychodźi dáley niż ſkutek iego*; ále ráczey ták wiele dobrego ſtworzeniu dáie, iák wiele mu dobrego, miłuiac życzy. Toć w kim ſię Pan Bog nawięcey kocha, temu też nawięcey dáie doſkonáłośći. A w kim ſię Bog nawięcey kocha? Rozumiem, że więkſzey ſwoiey Bog ku ſtworzeniu nie wyráźił miłośći, iáko gdy do duſze człowieká ſpráwiedliwego mowi Can: 4. *Vulneraſti cor meum ſoror mea ſponſa, vulneraſti cor meum in uno oculorum tuorum, Zránilás ſerce moie, ſioſtro moiá, o' lubienico, zránilás ſerce moie w iednym oku twoim.* Te ſłowá niektorzy czytáia: *Abſtuliſti cor meum: Odebrálás ſerce moie.* S. Ambroży czyta: *Corde nos cæpiſti, ab uno oculorum tuorum: Poymálás nas w ſerce twoie* (mowia to trzy Oſoby Troycy S.) *dla iednego oká twego.* O iák wielka tu wyrážona miłość Boſka ku tey duſzy! że ſobie dał Bog ſerce odebráć, á z ſercem, iáko ze żrzodłem wſzyſtkich dobr, dał iey wſzyſtkie dobrá: że ſię dał nie iáko wſádźić w ſerce tey duſzy. Coż go do tákiey miłośći pobudźiło? oto ſám dáie przyczynę: *in uno oculorum: oko iednoiſtne*, oko ná ſámego Páná Bogá i chwałę iego pátrzace, nie dwoiſte, to ieſt nie oko oraz reſpektuiace ná ludzkie przyiáźni, ná fawory, ná pochwały. A iáko ſię ták bárdzo Pánu Bogu podoba człowiek ták proſte, ták poiedynkowe oko máiacy, ták ſię nie podoba ow rozoki, ktory *reſpicit perſonas hominum*, ktory iednym okiem pogláda ná Páná Bogá, i ná ukontentowánie ſercá iego, á drugim ná ſiebie ſámego. i ná ludźie, to ieſt ná ſwoy pożytek, i ná fawory ludzkie. Pyta ſię ieden káznodźieiá, czemu Pan Bog w ſtárym zakonie zbydlat kazał ſobie ofiárowáć wołu, á nie oſłá; zwłaſzczá że Bogu wćielonemu miał przyſługę uczynić, nie tylko woł, ále i ośieł, według proroctwá Jzáiaſzowego: *Cognovit bos poſſeſſorem ſuum, & aſinus præſepe Domini ſui: Poznał woł dźierżawcę ſwego, i ośieł żłob Páná ſwego*; dla ktorey przyſługi, zda ſię, ze oboie te bydlętá, godne były bydź ofiárowáne Pánu Bogu. Na to pytánie ſobie odpowiada, i mowi, że w tey ſamey przyſłudze, ktora te bydlętá czyniły Bogu wćielonemu, była wielka rożnicá: bo woł ná ten czás, kiedy przed Chryſtuſem w ſtáini národzonym klękał, ná ſámego tylko Chryſtuſa pátrzał. iáko znáć z ſłow Prorockich pomienionych; *Cognovit bos Poſſeſſorem ſuum: Poznał woł Páná ſwoiego:* á ośieł w ten czás pátrzáł ći też iednym okiem ná Chryſtuſá, ktoremu ſię kłániał; ále o-

raz dru-

raz drugim okiem pogladał ná żłob, ná śiáno, ná pożytek swoy, *& asinus præsepe Domini sui, á ośieł poznał żłob Páná swego* Dla tego też ośieł nie podobał się Panu Bogu, że go nie kazał sobie ofiárowáć. Concept to káznodźieyski: ále to szczera prawdá, że to ostá cnotá, kłániáć się Chrystusowi, á drugim okiem pogladác ná pożytek swoy, ná sławę, na przyiáźń ludzką. Táki człowiek iest iako ośieł: bo *stultorum oculi in finibus terræ, głupich oczy i ná niebo i ná źięmię pátrzą;* á zàtym nie przyda się ná ofiárę Panu Bogu: bo powiedźiał Apostoł: *Si hominibus placerem servus Christi non essem; Gdybym się stárał ludźiom podobáć, nie byłbym sługą Chrystusowym.*

J wielkie to karánie Boskie, ktorym Pan Bog karze te *Entia respectiva*, tych ktorzy uwodzą się respektámi ludźkiemi, że tákich Bog odrzuca od ofiáry, od służby swoiey. Ale ieszcze, większe na nich karánie promulguie Duch S. psal. 52. *Dissipavit Dominus ossa eorum, qui hominibus placent, confusi sunt, quoniam Deus sprevit eos: Rosprossył Bog kośći tych, ktorzy się ludźiom stáraią podobáć: zawstydzeni są, bo niemi Bog wzgárdźił.* Gdźie troiákie karánie opisuie Prorok tych, ktorzy się ná respekty ludzkie ogladáią. Pierwsze karánie iest, że Bog nie tylko w nich kośći łámie, ále ie odbiera i rosprosza: to iest że im odbiera moc i męstwo, ktore się przez kośći znáczy; ták że takowi ludźie bywáią słábi w zwyciężániu pokus, że nie mogą postępowáć w cnotách, ták właśnie iáko człowiek bez kośći nie może się bić, nie może chodźić. Záczym nie máią wolnośći duchá, áni wspániáłośći Chrześćiáńskiey: że nie mogą áni ná się odważnie nástapić, áni ná grzechy cudze, upominájac o nie, i karzac, kiedy potrzeba; *Quoniam Deus dissipavit ossa eorum, qui hominibus placent: Bo Bog rozprossył kośći tych, ktorzy się ludźiom podobáią.* Drugie karánie tych ludźi iest, że *Confusi sunt*, że záwsze żyią w konfuzyi, iáko w odmenćie. Ustáwicznie,to się boią, żeby łáski ludźkiey nie utráćili; to się frásuią, kiedy iey nieco sobie nárusza; i ták nie máią pokoiu wnętrznego, ále záwsze są zámięszáni, *confusi sunt.* A w inszym sensie mowiac, *Confusi sunt, Záwstydzeni są*, bo ich Pan Bog nie raz náraża ná konfuzyą i záwstydzenie, kiedy od nich łáską ludzka, o ktorą się zbytecznie stáráią, ná pstrym koniu uiedzie, i ich odstapi. Dopieroż ná sądźie Bożym zostáną *confusi, zawstydzeni*, kiedy tám obaczą, iáko to rzecz iest głupia i niegodna, więcey sobie ważyć łaskę ludzką, niżeli Boską. Ale nawiększe karánie tych ludźi iest, że *Deus sprevit eos: Bog niemi gárdźi:* bo są podłego ánimuszu, kiedy się dobrowolnie stáią niewolnikámi ludźi, będac synámi Bożemi. A ieżeli Bog gárdźi temi, ktorzy ták bárzo stoią o przyiaźń, i fawory ludzkie, toć ponieważ *obiectum contemptûs Divini est imperfectio*, ponieważ Bog tylko sámą gárdźi niedoskonáłośćią; idźie zátym, że respekty ludźkie są zrzodłem wszelákiey niedoskonáłośći, á przećiwnym sposobem, zrzodłem doskonáłośći iest wzgárdá ludzkich respektow.

Tá

Tá cnotá lubo wszystkim iest potrzebna ćiągnącym do doskonáłośći, osobliwie iednák iest potrzebna tym, ktorzy chodzą, koło zbáwienia ludźkiego; bo oni powinni *in Spiritu & uirtute Eliæ*, *w Duchu odważnym Eliaszá*, i duchem wolnym Janá Chrzćićielá márszáłkuiącego Bogu do serc ludzkich, wolnie grzechy ludźkie strofowáć, iáko owe u Ezechielá, zwierzętá Cherubickie, ktore po świećie rozwożąc chwałę Boską: *Vbi erat impetus spiritûs, illuc gradiebantur, nec revertebantur: Tám gdźie ich pędźił duch Boży, szły, i nie oglądáły się ná żad, i nie wracáły.* Niech namieden z nich ná przykład stánie zákonu nászego. P. Iacobus Lavrá, mąż dźiwney doskonáłośći, o ktorym powiádáią, że pierśi sobie otworzywszy, nábrał krwi swoiey nád sercem, i krwią swoią tákie sluby Pánu Bogu zápisał. 1. *Quod ad nullam rem efficiar nisi ad te Deum, & propter te: Ze się w żadney rzeczy nie będę kochał Boże, tylko w tobie, i dla ćiebie.* 2. *Quòd, quid quid dicam, faciam, cogitabo, desiderabo; id omne futurum sit, amore SSS. Trinitatis, D. IESV, & Dominæ meæ Mariæ. Ze cokolwiek będę mowił, czynił, myślił, i żadał; to wszystko będźie, dla miłośći Troycy SSS. Páná IEZVSA, i Naświętszey Maryi.* 3. *Quod regulas meas servabo, neq; ullum peccatum etiam minimum, aut imperfectionem deliberatè committam. Ze będę chował reguły moie, i niedopuszczę się namnieyszego grzechu, ábo niedoskonáłośći, uważnie.* 4. *Quod curabo esse in continuo actu amoris Dei conformitatis, & desiderij ei placendi. Ze będę się stárał zostáwáć w ustáwicznym ákćie miłośći Boskiey, powzdawania się ná wolą Boską, i prágnienia podobáć się Pánu Bogu.* 5. *Quod in omni loco ac tempore in præsentia Dei ambulare studebo: Ze káżdego czásu, i ná káżdym mieyscu, ábym miał obecność Páná Boga, usiłowáć będę.* Wielka tego świątobliwego zakonniká doskonáłość: álc z kąd się záczyna? z tąd: ná nic nie pátrzać, w niczym się nie kochać, tylko w Pánu Bogu, i iemu tylko sámemu chćieć się podobáć: To to iest zrzodło wszelákiey doskonáłośći, iáko się powiedźiáło. Więcey o wzgárdźie respektow ludzkich mowiło się wyżey w częśći 2. w Rozd. 6 §6.

§ 2.

Namowá do nieząniedbywániá rzeczy máłych w drodze duchowney.

QVi spernit modica, paulatim decidet mowi Mędrzec Eccl. 19. *Kto gárdźi máłemi rzeczámi, powoli upádnie.* Ná zrozumienie tego wiedźieć trzebá; że w drodze duchowney trafiáią się drobne niedoskonáłośći: iáko to wolniey okiem száfowáć, częśći niż potrzebá gadáć, nie chowáć skromnośći w chodzeniu, nie słucháć nátchnienia Boskiego, gdy prowádźi do iákiego małego umar-

umartwienia ſię w iedzeniu, i tym podobne. Tákie tedy niedoſkonáłośći kto ſobie lekce waży, ten powoli i nieznácznie ſpádnie z ſtanu doſkonáłośći, á czáſem i z ſtanu łáſki Boſkiey, w ćięſzkie grzechy; á podobno li do piekłá ſpádnie. Jáko bowiem w porządku przyrodzonym mała czáſem iſkierká, gdy wpádnie w ſłomę, wielki ſpráwuie ogień: iáko máłe w okręćie zániedbáne rozpádliny, gdy przez nie máła wchodźi wodá, o zgubę przypráwuią okręt: ták też máłe niedoſkonáłośći w porządku do obyczáiow należącym zániedbáne, częſto o upadek wielki przypráwuią. Wizerunk tego mamy, w onym poſągu Nábuchodonozorá krolá opiſanym od Dánielá Proroká. Był to Kolos bárdzo wielki i bogaty, było w nim złoto, ſrebro, miedź, żelázo. oż potym? wſzyſtko ſię obáliło, ſkruſzyło, w perzynę obroćiło, *nullusq̃ locus inventus eſt eis*, i mieyſca dla tego wſzyſtkiego nie zoſtáło. Ktoż to obálił, i popſował? czy dźiáłá burzące? czy kártány? czy młoty kowálſkie? nie. Ieden kámyczek, ktory bez ręki, i bez prace ludzkiey, zgory ſię wyrwawſzy, á w nogi gliniáne on poſąg wſpaniáły uderzywſzy, ták go zruinował. To ták częſto bywa w ſtanie doſkonáłośći. Będźie w nim czáſem kto iáko Kolos, iáko filar mocny ná podporę kośćiołá Bożego. Czyniemy mu ádorácyą, chwalemy, ſłáwięmy: ma głowę złotą dla mądrośći, dla złotych intenciy, ábo zamyſłow chwały Boſkiey. Ma pierśi ſrebrne, dla kándoru i ſczerośći, dla czyſtośći ſumnienia, dla brzmiącey wymowy. Ma żołądek miedźiány, bo ſię odważa wſzyſtkie w ſłużbie Boſkiey przykrośći zgryść i ſtrawić. Ma golenie żelázne, to ieſt owe mocne przedſięwźięćia ſtac przy Bogu aż do śmierći. Coż potym? ieżeli ſię co do tego złotá, do tego ſrebrá, do miedźi, i żelázá, trochę gliny, to ieſt trochę áffektu ziemſkiego, lubo to do ſławy, lubo do wygod, lubo do przyiáźni ludzkiey przymięſza: niechże ięno máły iáki z gory ſpádnie kámyczek, to ieſt trochę twárda z niebá diſpozycya, ábo iáka przykrość máła; aż ſię ták wielki kolos wáli, aż i złote i ſrebrne tálentá, i miedźiáne i żelázne rezolucye kruſzą ſię, i w perzynę idą, aż *nullus locus inventus eſt illis*, aż ich nie máſz ná mieyſcu świętym, á podobno áni w niebie nie będzie.

Ależ to Hieroglifik. Pátrzmyż ná przykłády piſmá S. Pierwſzych rodźicow naſzych i cáły narod ludzki co przypráwiło o ruinę? czy nie iedno weyrzenie ná iábłko piękne, á potym z wężem dworna rozmowá? Dawidá co przywiodło do ćięſzkiego w cudzołoſtwo, á potym w mężoboyſtwo upadku? wſzák nie oſtrożne ná Betſábeę weyrzenie. Sálomonowi do utráty mądrośći, i łáſkiey Boſkiey, á potym do báłwochwálſtwá, co było pierwſzą okázyą? tylko miłość prożnych ućiech, iáko o ſobie mowi Eccl: 28. *Feci mihi cantores & cantátrices, & delicias filiorum hominum Vczyniłem ſobie muzykę, i delicye ſynow ludzkich.* Ztąd ſię grzechy iego ſproſne, i zgubá zaczęłá. Ze

łá. Ze nie wſpomnię inſzych, Judaſzowi do Apoſtazyi, i do przedánia żydom Páná Bogá wćielonego, do rozpáczy i do obieſzánia śiebie ſámego, zkad był poczatek? pewnie z drobnych defektow, y áffektu do pieniędzy, z ſzemránia ná Mágdálenę, z nienabożeńſtwá. Ták to prawdá ieſt, że kto gárdźi drobnemi defektámi, ten powoli upada.

Troiáka ieſt tego przyczyná. Pierwſza przyczyná ieſt z ſtrony człowieká, bo gdy kto gárdźi máłemi defektámi, powoli tráći boiaźń Bożą, ktora go odćiaga od wielkich grzechow: Ponieważ nie widząc człowiek żeby mu máłe defekty przynośiły wielką ſzkodę, ſtáie śię powoli śmiałym, i odważa śię czáſem ná grzechy wielkie: iáko kto często iedząc bedłki nie bárdzo zdrowe, gdy widźi że śię niemi nie truie, odważy śię potym ieść bedłki, trućiznę w ſobie máiace. Do tego człowiek odważáiąc śię często ná máłe grzechy, nábywa większey ſkłonnośći do grzechu; i ták w nim więcey przybywa pożadliwośći, o ktorey mowi Mędrzec Eccl. 19. *Concupiſcentia quaſi ignis exardeſcit: Pożadliwość iáko ogień záymuie śię.* Więc iáko ogien z razu kiedy ieſt máły, ledwo ſłomę, i to zbliżoną pali: ále iák śię zaymie, *nunquam dicit ſufficit*: pr. 30. *Nigdy nie mowi dośyć*, ále i drwá wielkie pali: ták i pożadliwość zrázu ieſt ſkromna, ále iák śię przez máłe grzechy rozżarzy, nie kontentuie śię máłemi grzechámi, ále śię i ná wielkie odwáża, iáko mowi Mędrzec Eccl. 23, *Anima calida quaſi ignis ardens, non extinguetur, donec aliquid glutiat: Duſzá goraca, iáko ogień goráiacy, nie ugáśi śię, áż co połknie.*

Druga przyczyná ieſt z ſtrony czártá, ktory nie ieſt ták głupi, żeby prowádźił człowieká záraz do wielkich grzechow, do kradźieży, do świętokrádzctwá, do zaboyſtwá; bo od człowieká dobrego záraz by był odrzucony: ále wprzod prowádźi do przyiáźni z kim wolnieyſzey, do miłośći pożytecznych pieniędzy, do áffektu troſkliwego o ſłáwę: á ták miawſzy weśćie do ſerca, i ziednawſzy ſobie kredyt, potym powoli chytrze namawia do wielkich grzechow. Dlá tego upomina Páweł S. Eph. 4. *Nolite dare locum diabolo: Nie dawaycie mieyſcá czártu.* Nie mowi nie zezwalaycie ná pokuſy czártowſkie, nie mowi, nie otwieraycie mu ſercá, áby w nim pánował; ále mowi nie daycie mu przyſtępu, nie daycie mu audiencii; co bywa gdy kto nie ſtrzeże oczu, uſzu, uſt, gdy záraz nie poſkromi gniewu, ſmutku. Bo z tákim czárt ſobie ták poſtapi iáko ſobie poſtapił z Ewą w Ráiu, z ktorą wprzod wdał śię w rozmowę, pytáiąc, czemu Pan Bog iey zakazał pożywać iábłká? potym iey odiał boiaźń śmierći: potym iey obiecował umieiętność: aż náoſtátek námowił na to, że ſobie nie powazáłá przykazánia Boſkiego, i ono przeſtapiłá. Jáko tedy żaden madry nie puſzcza złodźieiá do komory, choćby widźiał że mu máłą ſzkodę uczyni, boby wkrotce wielką uczynił: Zaden nie dáie przyſtępu wilkowi do obory, boiąc śię wielkiey ſzkody: ták i my przez

przez máłe grzechy nie mamy dawáć czártu przyſtępu do ſercá.

Trzećia przyczyná ieſt, z ſtrony Páná Bogá, ktory czáſem máłe grzechy karze przepuſzczáiąc ćięſzkie. Bo kiedy Pan Bog widźi, że w máłych okázyách niechcęmy ſłuchać iego nátchnienia; ſpráwiedliwym ſądem ſwoim, potym w wielkich do grzechu ćięſzkiego pokuſách, dáie nam tylko łáſki doſtáteczne, ále umyka pomocy ſkuteczney, i obfitey; i ták człowiek w grzech ćięſzki wpada. O czym on ták mowi w pſal: 80: *Non audivit populus vocem meam: dimiſi eos ſecundum deſideria cordis eorum: ibunt in adinventionibus ſuis:* *Nie ſłuchał lud moy głoſu mego, dla tego puśćiłem ich według żadz ſercá ich: poydą w wynálazkach ſwoich.* A gdźież zaydą? pewnie ná wieczne zátrácenie. Z tąd tedy uznáć możemy; że kto gárdźi máłemi niedoſkonáłośćiámi, powoli upada w grzechy ćięſzkie.

Toż może ſię rozumieć o wzgárdźie, abo o zániedbywániu máłych okázyi do dobrego; iáko náprzykład do umartwięnia ſię w patrzániu, w mowie, do zwyćiężenia ſię w gniewie, w miłośći, w ſmutku; bo i tákie zániedbánie wielkie nam ſzkody czyni w drodze duchowney, i czáſem o upadek przypráwuie. Jáko bowiem w porządku przyrodzonym z máłego źrzodłá poczyna ſię wielka rzeká: iáko z drobnego źiarná gorczycznego, rodźi ſię *maius omnibus oleribus*, wielki nakſztałt drzewá owoc; ták z máłey rzeczy poczyna ſię wielka ſwiątobliwość. S. Antoniego Puſtelniká zkąd ſię záczęłá doſkonáłość? a za nie ztąd, że młodym będąc wſtąpiwſzey do kośćiołá, uſłyſzał owe ſłowá z Ewángelii: *Iezeli chceſz bydź doſkonáłym, idź, przeday wſzyſtko, á day ubogim.* Záraz bowiem tę naukę Chryſtuſową wykonawſzy, poſzedł ná puſtynią; i wielkim żoſtał ſwiętym. S. Fránćiſzká Serafickiego także wielka ſwiątobliwość początek miáłá od dánia iáłmużny ubogiemu: S. Jgnácego doſkonáłość od czytánia żywotow SS. w chorobie. J bywa to czáſem, że Pan Bog przywięzuie złoty łáńcuch łaſk ſwoich i faworow, do poſłuſzeńſtwá nátchnieniu iednemu Boſkiemu w iákiey okázyi máłey, ktorego gdy kto uſłucha, będźie miał od Páná Bogá obfite i ſkuteczne pomocy do wielu ſpraw dobrych, aż do śmierći: á ieżeli nie uſłucha, Pan Bog też nie będźie mu dodawał záwſze tákich łaſk ſkutecznych, á zátym w grzechy ćięſzkie wpádnie.

A nie tylko od máłych dobrych uczynkow poczyna ſię częſto ſwiątobliwość, ále ſię też przez nie bárdzo pomnaża: iáko kupiec nie tylko przez wielkie zyſki przyczynia ſobie bogactw, ále też przez máłe częſte zyſki. Ták náucza S. Páweł 2 cor: 4. *Momentaneum & leve tribulationis noſtræ æternum gloriæ pondus operatur in nobis:* *Krotko trwáiące i lekkie utrapienia naſze, wieczną chwały wagę w nas ſpráwuie.* Ták zá iedno ſłowko: *zgrzeſzyłem*, Dawid doſtąpił odpuſzczenia grzechow. Zá pięć ſłow: *Boże bądź miłośćiw mnie grzeſznemu*, iáwnogrzeſznik wyſzedł z kośćiołá

 uſpráwie-

uſpráwiedliwiony. Zá kilká ſłow, *Pánie wſpomniy ná mię, gdy przyidźieſz do kroleſtwá twego*, Łotr ſobie ray otworzył. Więc i owá uboga wdowká dwá kwartniki dawſzy ná ofiárę, w oczách Boſkich wiele dała. I Pan w Ewangelii obiecał, że kto da kubek źimney wody w imię iego, będźie miał zapłátę w niebie. Co źe ták ieſt, toć myla ſię ći, ktorzy w drodze duchowney pna ſię ná wielkie rzeczy, i chca z Páchomiuſzem chodzić boſo po ćierniách; z Iákubem Puſtelnikiem zámykáć ſię w grobách; poſt wielki odpráwowáć z Zurawkiem ná 40 orzechách; okowáć ſię w zbroię z Dominikiem Páncernikiem; czynić do krwie dyſcypliny; á tym czáſem chca zániedbywáć częſtych modlitewek ſtrzeliſtych, umartwięnia zmyſłow i namiętnośći, záchowániá máłych reguł zakonnych, niechca cierpieć máłey niewygody, ábo przymowki ludźkiey. Tácy mowię ludźie myla ſię: bo ſpraw wielkich odważnych nie możęmy częſto odpráwowáć, á podobno śił do nich i zdrowia nie mamy; przez te záś drobne uczynki dobre, bez uymy zdrowia i śił, możemy ſobie częſto ſkárbić wiele zaſług, i łáſkę Boſka. Do tego przyzwyczáiąc ſię częſto w máłych rzeczách zwyćiężáć náſze ſkłonnośći, nábywamy łáćnośći, że i w inſzych okázyách gdy ſię tráfia, odważemy ſię co wielkiego dla Bogá czynić, i ćierpieć. Dla tego powiedźiał Pan IEZUS Luc: 16. *Qui fidelis eſt in minimo, & in maiori fidelis eſt; & qui in modico iniquus eſt, & in maiori iniquus eſt: Kto wierny ieſt w namnieyſzey rzeczy, i w więkſzey wierny ieſt: á kto w máłey rzeczy nieſprawiedliwy ieſt, i w więkſzey ieſt nieſpráwiedliwy.*

§ 3.

Namowá, oſobliwie ludzi zakonnych, żeby ſie cále poddáli pod rząd Duchá S.

SI ſpiritu vivimus, ſpiritu & ambulemus: Ieżeli według duchá żyiemy, i według duchá chodźmy, mowi S. Páweł Gal: 5. Wſzyſcy Chrześciánie żyć mamy Duchem S; boſmy wſzyſcy *odrodzeni z wody, i Duchá S;* i przy krzćie náſzym, *Spiritus Domini ferebatur ſuper aquas* Gen: 1. *Tenże Duch S, unośił ſię nád wodą chrzeſna*, i zſtapiwſzy ná nas, uczynił nas ſwoim kośćiołem: á Oyćiec Przedwieczny, przy tym wtorym náſzym ná żyćie duchowne odrodzeniu, *Inſpiravit in fáciem noſtram ſpiraculum vitæ*, przez uſtá Kápłánſkie *Tchnał w nas Duchá Swiętego.* Ale oſobliwym ſpoſobem żyć Duchem Swiętym należy do ludźi Zakonnych; bo ich ſam Duch Swięty wprowádźił do Zakonu, iáko przepowiedźiał Pſálmiſtá: *Spiritus tuus bonus deducet me in terram rectam.* Pſal. 142. *Duch twoy dobry záprowádźi mię do źiemie dobrey.* Do tego oni świát opuśćili, o ktorym mowi

Pan IEZUS w Ewángelii: Ioan. 24, że on żadną miárą Duchá S mieć nie może, áni go zna: á zá tym do nich mowi tenże Pan: *Ego rogabo Patrem & alium Paraclitum dabit vobis, ſpiritum veritatis, quem mundus non poteſt accipere, quia nec videt eum, nec ſcit eum: Vos autem cognoſcetis eum, quia apud vos manebit, & in vobis erit: Ia będę prośił Oycá, i da wam inſzego Poćieſzyćielá, Duchá prawdy, ktorego świát nie może przyiać; bo go nie widźi, áni go zna: ále wy go poznaćie; bo u was mięſzkáć będźie, i w was będźie.* A przytym ludźie Zakonni świát opuśćiwſzy, ſtáneli ná gorze Kálwáryi, przy Krzyżu Chryſtuſowym, ná ktorym on wiſząc *inclinato capite tradidit Spiritū: Nákłoniwſzy głowę, oddał Duchá ſwego:* á komuż, ieżeli nie tym, ktorzy ſtoią ſtátecznie pod Krzyżem iego? áby duchem iego żyli; i dla tego też zowią ſię Duchownemi. Z czego ſłuſznie Apoſtoł S. wnośi táką conſequencyą: *Si ſpiritu vivimus, ſpiritu ambulemus: Ieżeli żyiemy Duchem S, toć chodźić i poſtępowáć ſobie mamy, ták iáko nas prowádźi Duch S.*

Dwoiáki záś podáie ſpoſob tenże S. Páweł w liſtách ſwoich, iáko mamy ſobie poſtępowáć według direkcyi, ábo według rzadzenia Duchá S. Pierwſzy ſpoſob ieſt, nie chodźić tám, gdźie ćiáło prowádźi: i ták ná pomienionym mieyſcu mowi: *Spiritu ambulate, & deſideria carnis non perficietis: Według duchá chodźćie, á żądz ćiáłá nie wykonaćie,* to ieſt, nie przyidźiećie tám, gdźie was ćiáło prowádźi; iákoby to iedno było, chodźić według direkcyi duchá, á nie chodźić tám, gdźie ćiáło prowádźi. Czego támże záraz dáie przyczynę Páweł S. *Caro enim concupiſcit adverſus ſpiritum, ſpiritus autem adverſus carnem: hæc enim invicem adverſantur: Ciáło bowiem pożąda przećiwko duchowi, á duch przećiwko ćiáłu; bo te dwie rzeczy ſą ſobie wząiemnie przećiwne.* A ieżeli ćiáło, i duch, ſobie ſię ſprzećiwiáią; toć máią drogi przećiwne, ktoremi ludźie prowádzą. A gdźież ćiáło prowádźi? iáſna rzecz ieſt, że ćiáło prowádźi iednych do wygod, i do bogáctw; drugich do ućiech, i pieſzczot; inſzych do honorow i ſławy. Przeto zá ćiáłem idący, głupi w Księgách madrośći mowią: *Venite fruamur bonis: Podźćie záżywaymy dobr,* to bogáctwá: *Coronemus nos roſis: Koronuymy ſię rożámi,* to honory: *Nullum ſit pratum, per quod non tranſeat luxuria noſtra: Niech nie będźie żadney łąki, przez ktoraby nie przeſzłá lubieżność náſzá,* to ućiechy. A Duch Chryſtuſow gdźie prowadźi? prowádźi do trzech rzeczy przećiwnych, iáko mawiał náſz P. Balthaſar Alvárez, *ad paupertatem, contemptum, & dolorem,* do uboſtwá i nágośći, do wzgárdy, i zdeptánia, do bolow i ran. To to ſą drogi Duchá S, ktoremi nas on prowadźi do doſkonáłośći, á potym do błogoſłáwieńſtwá: iáko przećiwnym ſpoſobem bogáctwá, honory, i ućiechy, ſą drogi ktoremi nas ćiáło prowádźi do wſzelákich grzechow, á potym ná zgubę wieczną. Dla tego powſzechne wydał *Breve,* tenże Apoſtoł ná wſzyſtek świát Chrześćiáńſki Rom. 8. *Si ſecundùm carnem vixeritis, moriemi-*

ni: *si autem spiritu facta carnis mortificaveritis, vivetis:* *Ieżeli według ćiáłá żyć będźiećie, umrzećie: á ieżeli duchem, uczynki ćiáłá umorzyćie, żyć będźećie.* Ktore *Breve* lubo przybił S. Páweł ná drzwiách cáłego Kośćiołá Chrystusowego; osobliwie iednák przybił ná fortách Zakonnych, gdźie ieſt, i ma bydź świát wzgorę nogámi obrocony. A zátym ieſt osobliwa ludźi zakonnych obligácya, nie poſtępowáć sobie według direkcyi ćiáłá. Ztąd wielcy Oycowie duchowni ták opisuią Zakonniká. Náſz P. Nicolaus Bobadilla ieden z pierwſzych towárzyſzow S. Ignácego, powiádał, że Zakonnik ma bydź *Columba in refectorio:* *W refektarzu iák gołąb,* ktory się i grochem kontentuie, nie iáko kánárek, ktoremu cukru potrzebá: *Cánis in dormitorio, Ná dormitarzu ma bydź iáko pies,* ták czuynie, ták krotko, ták niewcześnie śpiący. Ma też bydź *Cæcus in urbe, mutus in ira:* *Ná mieśćie ślepy, w gniewie niemy:* *sibi amarus, aliis dulcis:* *sobie gorzki, drugim słodki.* Drugi Oyćiec duchowny Zakonu náſzego, P. Nicolaus Czyżowſki, opisował Zakonniká, ná kſztałt zwierzęćiá; ktore ma mieć *Os porcelli,* *Vstá iák u prośięćia,* ktore nie przebieráią w potráwách; *Genua Camelli,* *Koláná iák u Wielbłądá,* ná częſtey modlitwie ztwárdniáłe; *Dorſum aſelli,* *Grzbiet iak u ośłá,* ktory ćiężary dźwigá nie mrucząc. Toż mowił W. X. Drużbicki, że iſtotá Zakonniká należy ná tym: *Ieść co dádzą, robić co każą, á ćierpieć co się tráfi.* I ten ieſt pierwſzy ſpoſob, iáko mamy poſtępowáć sobie według direkcyi Duchá S; nie chodźić według direkcyi ćiáłá.

Drugi ſpoſob ieſt doſkonálſzy, żebyſmy nie tylko nie chodźili zá direkcyą ćiáłá i zmyślnośći, ále też ták się poddali Duchowi S, áby on cále duſzą náſzą rządźił, i prowádźił ią według woli ſwoiey. Ponieważ bowiem Duch S. ieſt duſzą duſzy náſzey; toć ma wſzyſtkiemi śiłámi duſzy náſzey władnąć, i niemi kierowáć, ták iáko duſzá władnie ćiáłem. A naprzod ma kierowáć rozum dárem mądrośći, i rády: co w ten czás bywa, kiedy rządźiemy się náuką wiáry, i świátłem nádprzyrodzonym, nie rácyámi polityczn emi, i świátowemi, o czym mowiliſmy wyżey. A to osobliwie należy do káżdego Zakonniká, ktory gdyby się w żyćiu ſwoim rządźił Máximámi świátowemi, toby był *Ens fictum,* rzeczą zmyślona, zwierzchu człowiekiem Zákonnym, á wewnątrz świátowym, á zatym nie byłby przybytkiem Duchá S; bo iáko nápisał Mędrzec Sap. 1. *Spiritus Sanctus diſciplinæ effugiet fictum, & auferet ſe cogitationibus, quæ ſunt ſine intellectu:* *Duch S, kárnośći ućiecze od człowieká zmyślonego, i umknie się od myśli ktore są bez rozumu.* Dopieroż Duch S, ma ruſzáć wolą náſzą, ktora gdy przez miłość od śiebie wychodźi, i ćiągnie do rzeczy ulubioney: Duch S, przez ſwoie nátchnienia, ták ią má prowádźić, żeby nie ſzłá na doł, udáiąc się do rzeczy źiemſkich, ále záwſze w wzgorę, kocháiąc się w rzeczách niebieſkich, i wiecznych; i przez intencyą ſpráwy ſwoie wſzyſtkie podnoſząc do końcow nádprzyrodzonych, á naprzod do ſáme-

do ſamego Páná Bogá. To záś ſprawuie Duch S, przez dar pobożnośći, i przez dar męſtwá, przez ktory on ćiągnie mocno, i gwałtownie wola náſzę, do Aktow trudnych i Rycerſkich. I dla tego w dźień Swiąteczny przyſzedł *in ſpiritu vehementi: Iáko wicher gwałtowny:* bo iáko wicher gwałto wnie pędźi, i popycha rzeczy, przećiwko przyrodzoney ſkłonnośći, ták, że czáſem i kámień porwawſzy, wzgorę go podnośi; ták i ſynow Boſkich Duch S, gwałtownie pędźi i popycha, i od źiemie oderwawſzy, do niebá podnośi; iáko mowi S. Páweł Rom. 8. *Qui Spiritu Dei aguntur, ij ſunt filij Dei. Ktorych Duch S. pędźi, ći ſą ſynámi Bożymi.* A iáko wicher łamie drzewá wyſokie, choć dobrze w korzenione, á czáſem máſzty ná okrętách kruſzy: ták Duch S, łamie w nas owe wyſokie o ſobie rozumienie, owe wkorzenione w ſercu ſkłonnośći do ſławy, do honorow, według tego co mowi Pſálmiſtá: Pſal. 47. *In ſpiritu vehementi conteres naves Tharſis: W duchu gwałtownym Pánie, połamieſz okręty kupieckie, płynące do Thárſu,* to ieſt, owe ſercá świátowe, w ktorych iáko w okrętách, płynie ná świát duſzá, i iáko kupiec hándluie, przedawáiąc dobrá niebieſkie, á źiemſkie kupuiąc. Ták pędźił i popychał Duch S. owe zwierzętá Seráfickie u Ezechielá, o ktorych on mowi: *Vbi erat impetus ſpiritûs, illuc gradiebantur: Gdźie ich prowádźił gwałtownie, i z pędem duch, tam ſzły.* Ták pędźi tych, ktorzy dla Bogá porzucáią świátowe doſtátki, i godnośći, ktorzy odpuſzczáią dla Bogá krzywdy ſwoie, i zniewagi, ktorzy wydáią ſię ná niebeſpieczeńſtwá śmierći, idąc ná miſſie Indyiſkie, Chineńſkie, ſłużąc zápowietrzonym.

Tákim i my ſpoſobem daymy ſię rzadźić i prowádźić Duchowi S, w drodze doſkonáłośći; bo ináczey toby ſię z námi ſtáło, co ſię ſtáło z Krolem Saulem, o ktorym nápiſał S. Grzegorz Náziáńzeńſki in Apol. ad Patr. Ze lubo miał w ſobie Duchá S, *Verum quia non ſe totum ſpiritui præbuit, non purè in alium virum mutatus eſt, eratq; in eo pugna ſpiritûs & corporis, ac mæſtiſſimis illis tandem iactatus eſt tragædijs: Ale że ſię cálego nie poddał Duchowi, dla tego nie odmieniony ieſt w doſkonáłego człowieká, i byłá w nim woyná ćiáłá z duchem, i ſmutnemi przypadkami uczyniony ieſt:* że wpadł w niełáſkę u Páná Bogá, i od niego odrzucony ieſt. Niech ráczey śiły náſze będą orgánámi Duchá S, áby on niemi ruſzáiąc, uſtáwicznie ná nich grał chwałę Boſką, iáko upomina S. Fránćiſzek Borgiaſz de Anima Chriſti cap. 2, *Serva diligenter organa tua à pulveribus, ut cùm afflaverit Spiritus S: & admoverit manus, continuò reſonet vox ab organo tuo, qualem Dominus à te petit: ô ſi non impedires manum hujus organarii, quàm dulce inſtrumentum eſſet in conſpectu Dei & Angelorum! Zachoway pilnie od prochu orgány śił twoich, aby gdy Duch S, pocznie dać, i przebieráć rękámi, záraz wydał ſię wdźięczny z tych orgánow głos, iákiego Bog od ćiebie żąda: o gdybyś nie przeſzkadzał temu orgániśćie, iákbyś był ſłodkim inſtrumentem przed Bogiem i Aniołámi!* Ták ſię cále był poddáł pod

dáł pod

dał pod direkcyą Duchá S, nász P. Petrus Faber, pierwszy Towárzysz S. Igná cego, ktory często zážywał owey strzelistey modlitwy; *Pater, da mihi spiritum bonum-* *Oycze, day mi dobrego duchá.* Ták P. Leonardus Lessius, ktory kiedy miał komu dáć iaką rádę, wprzod mawiał modlitwę Kośćielną o Duchu Swiętym: *Deus qui corda fidelium.* Ale osobliwą rzecz pisze in Anno dier. memorab. o nászym X. Alfonśie Esquerra, iáko był wdźięcznym Duchá S, instrumentem; że kiedy raz rozmyślał owe słowá w Prozie Kośćiel ney: *Veni lumen cordium:* *Przydź Duchu S. świátło serc nászych,* widźiał że Duch S, w postáći gołębice zlećiał, i padł ná sercu iego, i iákoby ie klwał i skubáł, i nim się pásł. Day Boze, aby i sercá násze Duch S, miał pod władzą swoią, áby ták przypádły do smáku iego Boskiego.

§ 4.

Namowá do miłośći Krzyżá Chrystusowego.

F*Ructum afferunt in patientia:* *Pożytek przynoszą w ćierpliwośći:* mowi Pan Luc. 8. Dwoiáki iest Krzyż Chrystusow: ieden iest máteryálny, i drewniány, ná ktorym Pan ćierpiał; á drugi Krzyż formálny ábo istotny; á to iest wszystko co Pan nász ná Krzyżu ćierpiał, niewygodá, nágość, smutek, boleść, zelżywość, náśmiewisko, obmowiská, potwárzy. Jáko tedy pierwszy Krzyż wszyscy Chrześćiánie czćić powinnismy, i w nim się kocháć: ták też w tym drugim Krzyżu kocháć się mamy, iego czćić, iego prágnąć, nim się ćieszyć powinnismy: poniewaz nie mniey ten wtory Krzyż, iáko i pierwszy, przyiał dla zbáwienia nászego Syn Boży, i przyiąwszy go, uszláchćił. I zápráwdę po cnoćie miłośći Boskiey, nic nam bárźiey Pismo S, nie záleca, iáko ćierpliwość tego wszystkiego, co Pan IEZUS ná Krzyżu ćierpiał. Tey bowiem cnoćie, S. Jákub Apostoł cap. 1. wszystkę doskonáłość nászę przypisuie mowiąc: *Patientia opus perfectum habet, ut sitis perfecti, in nullo deficientes:* *Cierpliwość ma dźieło doskonáłe, ábyśćie byli doskonáłemi, w niwczym nie máiąc niedostátku.* Teyże cnoćie Chrystus zbáwienie násze przypisuie Luc. 21. *In patientia vestra possidebitis animas vestras:* *W ćierpliwośći wászey, ośiągniećie duße wáße.* A gdźieindźiey Luc. 8. powiáda: że ludźie *wszystkie pożytki* łáski Bożey i chwały *przynoszą w ćierpliwośći:* *Fructum afferunt in patientia.* I Páweł S. Hebr. 10. świadczy, że tá cnotá iest *nam nabárźiey potrzebna, ábyśmy odnieśli obiecáną chwałę niebieską:* *Patientia vobis necessaria est, ut reportetis promissiones.*

Ja ná ten czás trzy upatruię pożytki ćierpliwośći, ktore nas záchęcáć mogą do miłośći tego Krzyżá Chrystusowego. Pierwszy pożytek tey cnoty iest, że w nas ábo spráwuie, ábo záchowuie wszystkie insze cnoty; iáko o niey nápisał S. Grzegorz hom. 35. in Evan. *Radix custosq; omnium virtutum*

patien-

ćatientia eſt: Pień z ktorego wychodzą wſzyſtkie inſze cnoty, i ſtrożem ich ieſt ćierpliwość. Iáko bowiem gdy niebo grzmi, to ſię w morzu perły rodzą: ták kiedy P. Bog z niebá ná nas przepuſzcza iákie utrapienia, w ten czás ſię w ſercu náſzym rodźi, to modlitwá, to pokora, to zgadzánie ſię z wolą Boſką, i inſze cnoty. A iáko młot rzemieśniká, gdy tłucze, złoto poleruie, i od rdzy záchowuie; á przećiwnym ſpoſobem ſzkło kruſzy, i wniwecz obraca; ták przećiwność, świątobliwość ludźi ćierpliwych poleruie, i od zepſowánia záchowuie; á przećiwnym ſpoſobem cnoty ludźi niećierpliwych łamie i pſuie. O czym ták pięknie nápiſał Auguſtyn S. ſer. 222. de Temp. *Vna eademq́ tunſio, bonos producit ad gloriam, malos redigit in favillam: Iednoż uderzenie, dobrych wprowadza do chwały, á złych w perzynę obraca.* I ták człowieká niećierpliwego hieroglifik ieſt ow kolos ábo poſąg Nabuchodonozorá, w ktorym iáko ieden máły kámyczek z gory, bez rąk ludzkich, wyrwawſzy ſię, i złoto i ſrebro, i mieďź, i żelázo pokruſzył, i wniwecz obroćił; ták i człowieká niećierpliwego, iedná przećiwność máła, choć nie umyślnie uczyniona, iedno ſłowko treſunkiem, i nieoſtrożnie wyrzeczone, obala, i w nim cnoty pſuie: i owſzem ow máły kámyczek *creſcit in montem, qui implevit terram*, w áprehenſii niećierpliwego ſtáie ſię gorą, ktora nápełnia iego ſerce, i oczy, i uſtá, i imagináćyą; że nic inſzego nie myśli, nic inſzego nie widźi, o czym inſzym nie mowi, tylko o tym ſwoim utrapieniu. A przećiwnym ſpoſobem ćierpliwi ludźie, ſą w Domu Bożym drogim Koloſſem, z diámentu i mágneſu złożonym; iákim był koloſſem S. Athanaſius, ktorego nam ták máluie S. Grzegorz Náziánzeńſki, de Laud. Athan. *Duorum lapidū naturam imitatur: percutientibus adamas efficitur, & magnes ferrum ad ſe trahens: Dwuch drogich kámi ni przyrodzenia náśladuie: ieſt diámentem bez zepſowánia ſwego, przyimuiac przećiwne uderzenia, á oraz ieſt mágneſem, ćiągnąc do ſiebie żelázo,* to ieſt, wſzyſtkie twárde dolegliwośći. Tákaż kolumna dyámentowa, i mágneſowa, máluie nam Duch S. Iobá: iáko wizerunk ćiepliwośći. *Percuſſit eum ſatan:* z dopuſzczenia Bożego, *uderzył go czárt:* i tłukł go, to mieczem nieprzyiaćielſkim, ktorym mu odebrał ſubſtáncyą: to wichrem, ktory mu z domem potomſtwo przywálił: to wrzodámi, ktoremi go oſypał: to rożnemi chorobámi, ktorych mu zádał 30. iáko ráchuie Pinedá. A on co? ſtoi w gnoiu onym, iáko kolumná diámentowa: nie ſarknął w onych bolách i utrapieniách: *in omnibus his non peccavit Iob, nec ſtultum aliquid locutus eſt:* i kiedy mu czárt wſzyſtko odiąwſzy, uſtá tylko zoſtáwił, iáko Iob mowi: ná bluźnienie Bogá, *derelicta ſunt tantummodo labia circa dentes meos:* on tychże uſt tylko ná wychwalenie Páná Bogá záżywa mowiąc: *Pan dał, Pan odebrał, niech będźie imię Páńſkie błogoſłáwione.* Ale oraz ſtoi iáko kolumna Mágneſowá, i ćiągnie do ſiebie rozgę żelázną większego káránia Boſkiego, prágnąc więcey á więcey ćierpieć, i woła: *Hæc mihi ſit conſo-*

latio, ut affligens me dolore, non parcat, Job 6. *Niech mi tá będźie poćiechá, áby Bog trapiąc mię bolesćią, nie przepuſczał.* Coż zá pożytek odniosł Job z tey ćierpliwośći swoiey niezwyćiężoney? oto ten, że *Reddidit Deus Iob duplicia:* że w tey ćierpliwośći we dwoynasob rozrosłá się świątobliwość iego; ták dálece, że Chryſostom S. hom. 25. ad pop. Jobá zowie Męczennikiem, i większego nád wielu Męczennikow: i gdźieindźiey powiáda, że nie był mnieyszy od Apostołow. Podobną był Kolumną diámentową, i mágnesową, Osmy Generał Zakonu náſzego, P. Franciscus Piccolomini, ktory w nieznośnych bolách umieráiąc, mowił: *Wielbi duſzo moiá Páná, i rozrádował się duch moy Domine ſis benedictus: iſta mea viſcera debent liquefieri, diſſolvi, ſis benedictus: Pánie badź błogosłáwiony: te moie wnętrzności máią się rostopić, rozerwáć: badź błogosłáwiony. Crucifixe mi IESV, eccce me ad patiendum ampliùs & ampliùs, etiam per totam æternitatem, ſi tibi placet: Serva mihi angulum in tua Cruce: IEZV moy ukrzyżowány, oto gotowy ieſtem ćierpieć więcey á więcey, choć przez cáłą wieczność, ieżelić się ták podoba: zostaw mi kąćik ná Krzyżu twoim.* Niechże ten pierwszy pożytek będźie ćierpliwośći, że oná iest forteca diámentowa, w ktorey cnoty wszystkie rezyduią, i bronią się od nieprzyiaćielá.

Drugi pożytek tey cnoty iest, że oná iest nie tylko pewną i bespieczną, ále też krotką, i prostą do doskonáłośći, i do niebá drogą. Tá byłá náuká S. Ignácego, Fundatorá náſzego, ktorego gdy pytano, ktoraby byłá nakrotsza do doskonáłośći drogá? odpowiádał: *Wiele wielkich przećiwnośći dla miłośći Boſkiey ćierpieć.* Tenże Oyćiec S. powiádał: że *Drzewo Krzyżowe, ieſt naſpoſobnieyſze do zápalenia w ſercu miłośći Boſkiey, ktorego drzewá Chryſtus záżył przy ofierze ſwoiey:* to iest, że utrapienia nabárźiey nam pomagáią do miłośći Boskiey, á zátym do wielkiey doskonáłośći. Zá tąż idąc náuką P. Vincentius Kárafá, VII. nász Generał, mawiał: że *Compendium perfectionis eſt pati amando, & amare patiendo: Zebránie doſkonáłośći ieſt, ćierpieć miłuiąc, i miłowáć ćierpiąc.* Ztąd P. Balthasar Alvarez, Wielki Oyćiec duchowny powiádał, że kto do niebá idźie ćierpiąc, ten idźie do niebá pocztą, to iest bárzo prętko. I P. Eusebius Nirembergius de adorat. c. 17. mowi: *Tribulationes ſunt Pegaſi, ut properemus ad cœlum: Ze utrapienia, ſą to konie ſkrzydláſte, ktore nas prętko nioſą do niebá.* Mamy tego figurę w Jákubie Pátryárszc. Prześláduie go brát rodzony: muśi przed nim ućiekáć z domu Oycowskiego: leży w polu ná twárdym kámieniu: aż mu się záraz niebo otwiera: aż widźi drábinę do niebá: aż do niego z niebá zstępuią Aniołowie, á Bog sam czeka go w niebie. Ták to owe prześládowánia i ućiski, niebo nam otwieráią, i są nam drábiną do niebá. A S. Augustyn pisząc ná Psálmy, powiáda, że ućiski, są to prásy w winnicy Chrystusowey, ktore gdy nas iako iágody ućiskáią; stáiemy się winem, ktore z tych pras płynie do piwnic niebie-

niebieſkich: *Vnde vinum defluit in apothecas Dei:* dáiąc znáć, że przez utrapienia nie idźiemy, ále płyniemy do niebá. Słuchaymyż ſamego Dawidá, co o ſobie mowi. Wołá ná Anioły w Pſálmie 11. *Aperite mihi portas juſtitiæ, ingreſſus in eas confitebor Domino: Otwieraycie mi bramy ſpráwiedliwośći, wſzedſzy w nie, będę chwalił Páná.* A zkąd ći táká śmiáłość Dawidźie? wſzák o ſobie mowiſz, że grzech twoy záwſzeć ſtoi przed oczámi. Jeſzcze trzebáć Pſálmy pokutne odmawiáć: trzebá owo przedśięwźięćie wypełnić, *Lacrymis meis ſtratum meum rigabo: Łzámi memi łożko moie polewáć będę.* Przećię Dawid każe ſobie prętko niebo otwieráć. A czemuż? bo tám wprzod powiedźiał: *Caſtigans, caſtigavit me Dominus: Bog mię karze zá grzechy:* wźiął mi ſyná iednego; náſtępuie ná mię drugi ſyn Abſalon; poddány Semei ná mię kámieniámi ćiſka, ták wielu poddánych moich Bog powietrzem znioſł. *Obſtapili mę nieprzyiaćiele moi iáko pſzczoły, i záięli ſię iáko ogień w ćierniu: Circumdederunt me inimici mei, & exarſerunt ſicut ignis in ſpinis:* toć mi otworzćie niebo: mam práwo do niebá. Ták to ćierpliwość w utrapieniách ieſt proſta i krotka drogá do niebá. Przyczynę tego możemy dáć. Pewna to, że męczeńſtwo otwiera záraz niebo; bo znośi nie tylko winę, ále i karánie zá grzechy *ex opere operato;* á zátym proſto záraz do niebá przeſyła Męczenniká: Męczeńſtwo záś iáko nápiſał P. Vincentius Káráfá, ieſt dwoiákie iedno *Cruentum Krwáwe*, drugie *incruentum bezkrwáwne:* iedno *Conſummatum, Dokończone*, drugie *inchoatum, záczęte:* iedno męczeńſtwo śmierći, drugie ćierpliwośći. Dla tego mowi S. Chryſoſtom in Pſal. 127. *Ferre animô forti adverſa, martyrium eſt: Znośić mężnie przećiwnośći, ieſt męczeńſtwo:* i S. Grzegorz Náziánzeńſki nápiſał, że S. Baſilius lubo krwie nie przelał zá Chryſtuſá, przećię iednák był *citra ſangvinem Martyr:* bez wylania krwi był Męczennikiem: toć idźie zá tym, że i ćierpliwość prętko nam niebo otwiera, iáko i męczeńſtwo.

Ale nie tylko to ſpráwuie ćierpliwość, ále tu ieſzcze ná źiemi czyni nam ray i błogoſłáwieńſtwo, według tego co Pan powiedźiał Mat. 5. *Błogoſłáwieni ieſteśćie, gdy was ludźie prześládowáć będą, i wſzyſtko złe ná was mowić, dla mnie.* Co też i S. Piotr w liśćie ſwoim powtarza: *Ieżeli co ćierpićie dla ſpráwiedliwośći, błogoſłáwieni ieſteśćie;* ktory ieſt trzeći pożytek ćierpliwośći. Co żeby ſię lepiey zrozumiáło, wiedźieć potrzebá, że iáko náucza pochwalony P. Vincentius Káráfa, dwoiákie ieſt błogoſłáwieńſtwo: iedno w oyczyznie niebieſkiey, á drugie w drodze i w ćiągnieniu do niebá: pierwſzego błogoſłáwieńſtwá *Objectum*, ábo cel, ieſt Chryſtus ná thronie kroluiący w niebie: á drugiego błogoſłáwieńſtwá *Objectum*, i cel, ieſt Chryſtus ćierpiący ná Krzyżu. Pierwſze błogoſłáwieńſtwo iſtotnie należy, ná złączeniu ſię z Chryſtuſem, w niebie kroluiącym, przez widzenie iego rzetelne: á drugie należy ná złączeniu ſię z Chryſtuſem ná Krzyżu, przez ćierpliwość. Przy-

czyná tego ieſt: bo błogoſłáwieńſtwo, ábo ſamo przez ſię ieſt, ábo zá ſobą ćiągnie *omne gaudiũ: wſzelákie weſele.* Owoż to przypiſuie S. Iákub ćierpliwośći, kiedy mowi: *Omne gaudium exiſtimate fratres, ſi in varias tentationes incideritis: Wſzelákie weſele bydź rozumieyćie bráćia, gdy w rożne doświadczenia od Bogá, to ieſt w utrapienia, wpádniećie.* Czego doznawſzy drugi Apoſtoł, Páweł S, woła 2. Cor. 7. *Repletus ſum conſolatione, ſuperabundo gaudio in omni tribulatione noſtra: Nápełniony ieſtem poćiechą, opływam weſelem we wſzelákim utrapieniu náſzym.* Tegoż błogoſłáwieńſtwá i weſelá doznawał pierwſzy Męczennik Chryſtuſow, Szczepan S, o ktorym mowi Grzegorz Niſſenus: *Magnus ille Stephanus, ſvavem rorem crebros lapidum ictus excepit: Wielki on Stephan, iáko ſłodką roſę poćiſki kámieniow przyiął.* Tegoż doznawał weſela ná kraćie ogniſtey S. Wáwrzyniec, o ktorym mowi Chryſolog ſer. 135. *Craticulam ſupplicii lectulum quietis putabat: Kratę męki, miał zá łożko odpoczynku.* Tegoż ſzczęśćia doznawał S. Tiburtius Męczennik, kiedy chodząc po węglách rozpalonych, mowił: *Prunæ iſtæ roſæ mihi videntur: Te wągle zdádzą mi ſię bydź wdżięczne rożę.*

Co że ták ieſt: nie fráſuy ſię Iozefie, kiedy ćię bráćia właśni prześládowáć będą; kiedy ćię ná niſkim ſtopniu, i mieyſcu poſádzą; choć też *in ciſternam veterem, do ſtudni ſtárey* wrzucą; boć tám Bog złoty łáncuch gotuie, á nie długo ſłońce i gwiazdy kłániáć ći ſię będą. Nie teſkniy Dánielu miedzy Lwámi ná ćię ryczącemi; bo ćię tám Aniołowie bánkietuią. Nie boy ſię Sámſonie tego Lwá ktory ná ćię páſzczękę otwiera: náydźież tám płaſtr miodu. Nie boyćie ſię Páchołętá SS. piecá ogniſtego w Bábilonie, bo was tam roſá niebieſka chłodźić będźie. Tychże poćiech i my ſpodźiewaymy ſię w utrapieniách ćierpliwie od Bogá przyiętych: bo kiedy ſię ná nas niebo záchmurzy, kiedy grzmieć, i pioruny rzucáć będźie: *Intonuit de cælo Dominus, grando & carbones ignis;* ieżeli to ćierpliwie znośić będźiemy, pokaże nam ſię weſoła Tęcza, *& apparebunt fontes aquarum* pſal. 17, á potym w ſmutku ochłodá. Záczym mamy ſobie wielce poważáć i miłowáć krzyż Chryſtuſow, ktory ták kochał Chryſtus, że iáko mowi S. Ambroży: *Matrem dedit, crucem ſibi ſervavit,* umieráiąc *Mátkę dał komu inſzemu á krzyż ſobie záchował.* Poſtánowmy mocno u ſiebie, to przedſięwźięćie S. Grzegorzá Nazyanzená orat: 5. *Mihi cunctis rebus emendus eſt Deus, & Crux. Wſzyſtko mi trzebá utráćić, ábym ſobie kupił Bogá, i Krzyż Chryſtuſow* Náoſtátek ſzánuymy te drogie reliquie Krzyżá, ktore nam Chryſtus poſeła, żeby, iáko mawiał náſz P. Balthaſar Alvarez, áni ieden liſtek z drzewá Chryſtuſowego mogł upáść ná źięmię, bez pożytku náſzego.

§ 5.
Namowá, do uśilnego nábywánia doſkonáłośći.

NIſi abundaverit iuſtitia veſtra pluſquam ſcribarum & Phariſæorum, non intrabitis in regnum cælorum: *Ieżeli nie będźie obfitowáłá ſpráwiedliwość wáſzá, więcey niż ludźi w piſmie uczonych, i Faryzeuſzow, nie wnidźiećie do kroleſtwá Niebieſkiego*, mowi Pan Mat. 5. Ktoremi ſłowy oblignie nas, pod utrátą kroleſtwá niebieſkiegò, ábyſmy ſię uſilnie ſtaráli, nie o iákakolwiek ſpráwiedliwość, i ſwiatobliwość, ále o ſpráwiedliwość obfituiącą, to ieſt o wielką doſkonáłość; iáko tám w tymże Rożdziale opiſuiąc tę obfituiącą ſpráwiedliwość, zámyka náukę ſwoię temi ſłowy: *Eſtote ergo perfecti, ſicut Pater veſter cæleſtis perfectus eſt:* *Bądźcie tedy doſkonáli, iáko Oyćiec wáſz niebieſki doſkonáły ieſt.* Tá zás doſkonáłość należy ná tym, ábyſmy dla Páná Bogá, i chwały, á ſmáku iego, wiele czynili, á to ochotnie, odważnie, z uśiłowániem, hoynie, nád to coſmy powinni, nieuſtánnie, aż do zmordowánia: *Secundum ultimum potentiæ, & ex tota latitudine habitus, Według wſzyſtkiey náſzey możnośći, ták przyrodzoney, iáko i nádprzyrodzoney.*

Do tego nas ma pobudźić naprzod Godność Páná Bogá náſzego, ktora że ieſt nieſkończona, ma też w ſobie nieſkończoną moc i powagę, nas do tego pobudźić, ábyſmy Panu Bogu doſkonále ſłużyli. Tym pobudza Páweł S. Koloſſenczykow, do wſzelákiey w ſpráwách doſkonáłośći, kiedy do nich mowi w Rzozdźiale 1. *Non ceſſamus pro vobis orantes, & poſtulantes, ut ambuletis dignè Deo, per omnia placentes, in omni opere bono fructificantes: Nie przeſtáiemy zá was modlić ſię, i prośić, ábyśćie chodźili, iák Bog godźien ieſt, iemu ſię we wſzyſtkim podobáiąc, i w wſzelákim dobrym uczynku pożytkuiąc.* Tym też S. Jgnatius Oyćiec náſz zawſtydził Bráta iednego niedbále robiącego, ktorego gdy ſpytał, dla kogo by to robił, á on odpowiedźiał, że robił dla Páná Bogá: rzekł S. Oyćiec, á za ták dla Pána Bogá robią? áza niewieſz, co nápiſano, że *przeklęty, kto ſpráwę Boſką odpráwuie niedbále?* Ale żal ſię Boże, że wielu ludźi, do ochoty do pilnośći, do uśilnośći w ſpráwách ſwoich więcey pobudza prożność, i obłudá ſwiátá, więcey podiość i nikczemność właſna, więcey ſam czárt, głowny náſz nieprzyiaćiel, niżeli nieſkończona Godność Boſka. Ná co nárzeka Jſidorus lib. 2. de ſum bon. *Omnis ars huius ſæculi ſtrenuos habet amatores, & ad exequendum promptiſſimos; ars autem amoris divini plerofq; habet ſectatores languidos, & pigritiæ inertiâ congelatos:* *Káżda náuka, i profeſſia, ma uczniow ſwoich pilnych i ochotnych: ſamá tylko miłośći Boſkiey profeſſia, ma násládowcow ſwoich ſłábych, mdłych, i iákoby zmárzłych.* A zaż nie ták? pátrzmy ná kupcow, czego nie robią, czego nie ćierpią dla máłego, a nie pewnego zyſku? pátrzmy ná

my ná ludźi dworskich, ábo woyskowych, iákie niewczáśy, iákie niebespieczeństwá zdrowia, i życia ponoszą dla prożney chwały, ábo odmienney łáski Páńskiey? Biedni oracze mowią o sobie w Ewángelii: *Sustinuimus pondus diei & aestus*: *Znośimy ćiężar, dniá i upału*, dla sztuki chlebá, ktorego w poćie czołá swego pożywáć muszą. Owi zawodnicy w igrzyskách, iáko się dla chyżośći martwili, wyćienczali! iáko się wyśćigáiąc mordowáli! *Omnis qui in agone est ab omnibus abstinet*, mowi S. Páweł. A dla czegoż? *Et hi quidem ut corruptibilem coronam accipiant*: *Dla iednego laurowego wiencá, i dlá prożney chwały*. A Pan Bog do nas, że po ludzku rzekę ták nie ma szczęśćia, że namnieyszey prace i pilnośći w służbie iego iemu żałuiemy. Nie ieden Piotr w morzu świátá tego tonie, áby iáką rybkę, ábo raczey iedno nic, iednę prożność ułowił, i mowi: *Totâ nocte laborantes nihil capimus*: *Cáłą noc robiąc, nicesmy nie dostáli*. A kiedy przyidzie modlitwę czynić; ćięszko ná nię ráno wstáć, ćięszko przez godźinę ná niey klęczeć: że muśi Pan do tákiego Piotrá mowić: *Siccine non potuisti unâ horâ vigilare mecum?* *I tákeś nie mogł iedney godźiny czuć zemną?* Skárzy się Martá, kiedy w kuchni, ábo w dyspenśie ieść gotuie dla Páná JEZUSA, i dla uczniow iego, że iey ćięszko robić: á nie skárży się *Ancilla ostiaria* odźwierna, kiedy prácuie dla Káifaszá. Laban z táką pilnośćią szuka strugánych Bożkow swoich: Gen. 31 A złotey Arki Páńskiey, od Filistynow poymáney, żaden z Lewitow nie szuka, aż ią sáme krowy, kápłánom do Páléstyny przyniosły. Tęskno Izráélitow w ćiągnieniu do źiemie obiecáney, miedzy triumfámi, pod direkcyą Boską, kiedy ich słup ognisty prowádźi, kiedy im z niebá Mánná i przepiorki spádáią: á nie tęskno było w niewoli Egipskiey, źiemię kopáć, i cegłę robić, sáme tylko ogorki i czosnek iedząc. Owá śiekierá Proroká 4 Reg. 6. buduie okręty dla kupcow, bá podobno i szubienice dla złodźieiow: á kiedy przyidźie budowáć dom dla chwały Bożey, ábo dla sług iego, to oná tonie. O iáko to wstyd nász, że *Filii huius saeculi prudentiores sunt filiis lucis*: *Synowie świátá tego, mędrszy są nád synow świátłośći*: ktory wstyd wyrzuca nam ná oczy S. Fundator nász w liśćie swoim o doskonáłośći, i mowi: *Caveie nè filii huius saeculi maiori curâ & solicitudine in caducarum rerum, quàm vos in aeternarum assecutionem incumbant. Pudeat quod in mortem illi, quàm vos in vitam citatiore gradu ferantur*: *Nie dopuszczayćie áby synowie tego świátá z większym stárániem i fráśunkiem chodzili w nábywániu rzeczy doczesnych, á niżeli wy wiecznych. Wstydźćie się, że oni z większym pośpiechem do śmierći, niżeli wy do żywotá wiecznego bieżyćie.* J dáley tám mowi: wstydźćie się ieżeli przy dworách krolewskich więcey się stáráią o łáskę Páńską, niżeli wy o łáskę krolá niebieskiego: ieżeli żołnierze uśilniey robią ná prożną chwałę, niżeli wy ná wieczną: Náostátek záklina tám nas ná Páná IEZUSA: *Quocirca per Iesum Christum vos oro & obtestor*

testor, ut nullum unquam in Divino servitio teporem admittatis: *Záczym proszę was przez Iezusá Chrystusá, ábyśćie w służbie Boskiey żadney nie przypuszczáli ozięzbłośći.* Bo tego od nas wyćiąga godność Páná Bogá náſzego.

Ale nie mniey od nas tegoż wyćiąga nagodnieyſza wolá Boſka, ktorą niczym bárdźiey ukontentowáć, ućieſzyć, i uraczyć nie możemy, iako uśilnym ſtaràniem ſię o doſkonáłość náſzę. Tę bowiem wolą ſwoię obiáwił nam Pan Bog w Ewángelii, kiedy kazał nam bydź ták *doskonáłemi, iako doskonáły iest Oyćiec náſz niebieski.* I u Mátheuſzá S. w Rozd: 13. doſkonáłość przyrownał do perły drogiey, ktorą kupiec nalazſzy, przedáie wſzyſtko co ma, áby ią kupił. Wiec żeby wyráźił iákie pilne mamy mieć ſtaránie o tę doſkonáłość, kazał nám bydź to kupcámi, mowiąc Luc. 19. *Negotiamini dum venio, Kupczćie aż przyidę:* to robotnikámi w winnicy Mat. 20: to zawodnikámi bieżącymi do kreſu, iáko nas upomina przez Páwłá S. 1 cor: 9. *Sic currite ut comprehendatis, Ták bieżćie żebyśćie dobiegli:* dáiąc znáć że w nábywániu doſkonáłośći, chce po nas Pan Bog tákiey uśilnośći i ſtaránia, iákiego záżywáią kupcy w nábywániu zyſku, robotnicy w nabywániu nagrody; zawodnicy w nabywaniu pochwały, i upominku. I záprawdę tá uśilność w nabywániu doſkonáłośći, i ochotá pilna, ieſt to zaprawá wſzyſtkich ſpraw náſzych, w ktorych oná czyni ſmák Pánu Bogu, i ućiechę. Iáko bowiem potráwa letnia ieſt nieſmaczna, i omierzła; ták ſprawy náſze bez ochoty i gorącośći odpráwione, ſą Pánu Bogu nieſmáczne, i obrzydliwe; że mowi w obiáwieniu Iana S. cap. 3: Pan IEZUS do człowieká ozięzbłego, to ieſt niedbale ſię ſtaráiącego o doſkonáłość ſwoię: *Incipiam te evomere ex ore meo; Poczynam ćię wyrzucáć z uſt moich, iáko ludźie wyrzucáią potráwę omierzłą.*

I pokazał to Pan w Ewángelii, iáko mu ſię nie podoba niedbálſtwo w nábywániu doſkonáłośći; kiedy w ogrodźie ſwoim, nie oſet, nie ćiernie, nie głog, ále figowe drzewo przeklał, i kazał wyćiąć, dla tego tylko że owocow ſłodkich nie rodźiło; dáiąc znáć, że czáſem Pan Bog i ludźi dobrych z tey okázyi odrzuca od ſiebie, od łáſki ſwoiey, od nieba, od kośćiołá, od ſtanu doſkonáłośći, że ſię nie ſtaráią pilnie o doſkonáłość. Mowię *z tey okázyi:* bo lubo to niedbálſtwo, potępienia nie záſługuie ſámo przez ſię, ále bywa czáſem okázyą, że Pan Bog ludźiom niedbałym umyka łáſki oſobliwey i ſkuteczny w pokuſách; záczym oni wpadáią w grzechy ćięſzkie, dla ktorych bywáią od Bogá porzuceni. Wyráźił to inſzym podobieńſtwem káznodźieiá Chryſtuſow Ian S. Luc. 3, kiedy nam ták wyſtáwia Chryſtuſá: *Ventilabrum in manu eius, & purgabit aream suam, & congregabit triticum in horreum suum, paleas autem comburet igni inextingvibili:* *Wieiádło w ręku iego, i wiać będźie ná boiowiſku ſwoim, i zgromádźi źiárno pſzenne do gumná ſwego, á plewy ſpali ogniem nieugaſzonym.* Stráſzne ſłowá. Nie wyrzuca z gumna ſwego kąkol, Goſpodarz niebieſki, nie koſtrzewę, nie oſet kolacy, nie

ziele truciznę w sobie máiące, ále czcze plewy, nie máiące obfitey doskonáłośći; á nie tylko ie wyrzuca, ále też pali ogniem nieugászonym. Aleć to Allegorie; więc w rzeczy sámey tákim się pokazał ſtrásznym sędźią Pan IEZUS Ianowi S. ná wyspie Pátmos. Stoi tám w ogniu, trzyma w ustách miecz oboſieczny, skry z oczu iego wypadáią. Ná kogoż tá strászna postáć? Czy ná Simoná Czárnokśiężniká? czy ná iákiego Heretyká Nicoláitę? nie. Oto tam mowi Pan: *Angelo Ephesi scribe.* Wszystká tu burza ná Anioła, ná Biskupá Efeskiego, ná dewotá Páwłá S, ná Timoteuszá. Coż tákiego zrobił? czy bałwánom kádźidło ofiárował? czy wpadł w iáką Herezyą? Wszák ten Timoteusz prácuie nawracáiąc Pogány: Wszák burzy herezye, wszák ták wiele ćierpi dla Chrystusá. Co zrobił? Oto mowi Chrystus: *Scio opera tua, & laborem tuum, & patientiam tuam, & quia non potes sustinere malos: Wiem za uczynki twoie, i pracą twoię, i ćierpliwość twoię, i że nie możesz znośić złych: Sed quia charitatem primam reliquisti, movebo candelabrum tuum: Ale że nie masz owey pierwszey miłośći,* że nie masz owego pilnego, i uśilnego stárania się o doskonáłość, o złączenie się śćisłe z Pánem Bogiem; *zrzucę ćię z lichtarzá twoiego,* iáko świecę; zrzucę ćię z powołánia twego Apostolskiego, á podobno wyrzucę ćię z kośćiołá moiego, á potym i z niebá: *quia charitatem primam reliquisti,* dla tego że w tobie dawna miłość ku mnie stygnie. Ták to dysgustuie Páná Bogá, ták mu iest omierzłe niedbálstwo w staràniu się o doskonáłość własna. Więc ieżeli chcemy dáć ukontentowánie i ućiechę woli iego Boskiey, mamy záwsze w nas wzbudzáć, i záchowywáć nienásycone prágnienie doskonáłośći, i o nię się uśilnie stáráć.

Do czego má też nas pobudzáć powinność, i obligácya wiáry chrześciáńskiey. *Oświećił nas Pan Bog świátłem wiáry S, Vocavit nos in admirabile lumen suum* 1 Pet: 2. Więc mowi do nas Páweł S. Eph: 5. *Eratis aliquando tenebræ, nunc autem lux in Domino, ut filii lucis ambulate: Byliśćie kiedyś ćiemnośćią, teraz iesteśćie świátłośćią w Pánie, toć iáko synowie świátłośći chodźćie:* to iest postępuyćie sobie według świátłá wiáry, ktora was prowádźi do pilnego i uśilnego stárania się o wszeláką doskonáłość. Wsádźił nas Pan Bog w kośćiele S, iáko płonki leśne w ogrodźie swoim, i owszem wszczepił nas iáko látorośle w Chrystusá, ktory iest winna máćica; ábo według mowy S. Páwłá wszczepił nas iáko leśne oliwki w to buyne i tłuste drzewo oliwne: i w tym ogrodźie, że ták rzekę, prácuie koło nas, polewá nas krwią Syná Bożego, oświeca náuką zbáwienną, karmi często ćiałem, i krwią Chrystusową: toć mamy mu rodźić obfite owoce świątobliwośći: bo iáko mowi S. Páweł Hebr: 6 *Terra sæpe venientem supra se bibens imbrem, & generans herbam opportunam illis, à quibus colitur, accipit benedictionem à Deo; proferens autem spinas & tribulos, reproba est, & maledicto proxima, cuius consummatio incombustionem Ziemiá często spadáiący ná się deszcz piiąc, gdy rodźi ziele wygodne tym, ktorzy ią*

spráwu-

ſpráwuią, bierze błogoſłáwieńſtwo od Bogá: á gdy wydaie ćiernie, i oſet, odrzucona ieſt, i przeklęctwá bliſka, i dokończenie iey będzie ná ſpalenie. Odbieramy uſtáwicznie ták wielkie dobrodźieyſtwá Boſkie, to náuki duchowne, to używánie Sákrámentow SS. to pomocy Boſkie do zbáwienia, to przykłády dobrych, to upominániá przełożonych, to wnętrzne nátchnienia: Więc *Quomodo effugiemus, ſi tantam neglexerimus ſalutem?* mowi tenże Páweł S. Hebr: 2. *Iáko ſię uchroniemy gniewu Bożego, ieżeli zániedbami doſtąpić ták wielkiego zbáwienia, to ieſt doſkonáłośći:* iáko ſię nie mamy obawiáć, żeby nam ták nie wyrzucał Pan niewdźięczności, iáko wyrzuca w Ewángelii miáſtom niektorym, mowiąc Mat. 11. Luc. 10. *Biádá tobie Corozáimie, biádà tobie Betſáido; bo gdyby te dobrodźieyſtwá ſtáły ſię były w Tyrze, i w Sydonie to ieſt miedzy niewiernymi, iużby były dawno w popiele i i w włoſiennicy pokutowáły.*

Co lubo należy do wſzyſtkich wiernych, będących w kośćiele Chryſtuſowym, iednákże oſobliwie należy do ludźi zakonnych, ktorych profeſſia obliguie *ex vi ſtatûs* pod grzechem śmiertelnym, áby ćiągneli do doſkonáłośći; lubo nie obliguie do tego áby byli doſkonáłemi, co do Biſkupow należy. Ták náucza S. Hieronim Epiſ: ad Heliod. *Monachum perfectum eſſe nolle, delinquere eſt: Zakonnikowi niechćieć bydź doſkonáłym, ieſt grzeſzyć.* A S. Thomaſz 2da 2dæ. qu. 186 ar. 2. wyráźniey mowi, że zakonnik lubo nie powinien mieć doſkonáłey miłośći, powinien iednák pod grzechem ſtáráć ſię áby miał miłosć doſkonáłą. A ieſzcze ſurowiey mowi Euſeb. Emiſſen. *Venire ad eremum ſumma perfectio eſt; non perfecte in eremo vivere ſumma damnatio: Przyść ná puſtynią, ieſt wielka doskonáłość; ále żyć niedoskonále ná Puſtyni, ieſt wielkie potępienie.* Jeżeli zaś kto ſpyta, kiedy zakonnik grzeſzy śmiertelnie, gdy nie ćiągnie do doſkonáłośći? Ná to pytánie odpowiáda P. Thomas Sánchez: że zakonnik grzeſzy śmiertelnie, gdy niedbále chowáiąc śluby i reguły, ma wolą nie przyść do doſkonáłośći żyćia zakonnego. P. Azor odpowiáda, że grzeſzy zakonnik, ktory to tylko chce czynić, co pod grzechem powinien czynić: bo tákowa wola poſtawia zakonniká w niebeſpieczenſtwie nie chowáć przykazań. Silveſter, Válentia, i poſpolićie inſzy Theologowie náuczaią, że ten zakonnik nie ćiągnie do doſkonáłośći, i grzeſzy, ktory gárdźi ábo lekce ſobie waży ćiągnąć do doſkonáłośći. Ten zás táki ieſt, nie tylko ktory zá nic ſobie nie ma reguł ſwoich, ále i ten ktory żadnego ſtáránia nie ma áby chował reguły, ále ie łamie, kiedy ſię mu poda okázya, choćby też ſame przez ſię reguły nie obligowáły pod grzechem. Przyczyná zás tey obligácyi, ktora máią zakonnicy, áby ćiagneli do doſkonáłośći ieſt, pierwſza: że oni więkſze od Páná Bogá odbieraią dobrodźieyſtwá niżeli ludźie świátowi; á zátym powinni mu lepiey ſłużyć: bo komu więcey dano, więcey też od niego ſłuſznie wyćiągáią: Druga przyczyná: bo kto nie

ma żadne-

ma żadnego ſtaránia áby chował reguły zakonne, ten ſię podáie w niebeſpieczeńſtwo grzechu ćięſzkiego, łamáć sluby, i przykazánia. Kto záś miłuie niebeſpieczeńſtwo grzechu, ten grzeſzy. Trzećia przyczyná: bo taki zakonnik, ktory nie ma żadnego ſtaránia áby chował ſwoie reguły, czyni wielką ſzkodę zakonowi, wprowadzáiąc powoli przykłádem ſwoim rozwiozłość w zakon; co bez grzechu bydź nie może.

Powinni ſię tedy uśilnie ſtarác o doſkonáłość obfitą oſobliwym ſpoſobem zakonnicy, do ktorey niech nas náoſtátek námawia ſam S. Jgnácy Oyćiec náſz, iáko námawiał iednego z náſzych; oczym piſze P. Nadáſi *in Auro ignito* c. 10, i powiáda że tá hiſtoria w Pánormie w Sycilii byłá exáminowána, i wydrukowána. Ten o ktorym mowię był P. Hieronymus Zuccarus, ktory długo w Sycilii choruiąc, nieco był też i w duchu oſłabiał; i będąc páráliżem ruſzony, leżał bliſki śmierći. Czáſu tedy iednego pokazał mu ſię S. Jgnácy z twarzą iáſną, ále ſtráſzną i ogromną; ktorey gdy ſię chory przeleękſzy, odzywał ſię bydź Synem iego; rzekł S. Jgnácy: Ia ćiebie zá Syná nie znam, bo mię nie ſzánuieſz iako Oycá. A gdy go chory przepraſzał; weyrzawſzy okiem łaſkáwym ná niego Oyćiec S. pytał ieżeliby ná pámięć umiał owę modlitwę, ktorą w zakonie náſzym trzy sluby zakonne czyniemy, i odnawiamy; i kazał mu ią zá ſobą mowić, káżde ſłowo przed nim mowiąc: *Omnipotens ſempiterne Deus:* Dopiero kiedy chory z wielkim nábożeńſtwem sluby ſwoie odnowił; rzekł Oyćiec S: teraz ćię przyimuię zá ſyná; i upominał go, áby nápotym żył doſkonále, iáko przyſtoi ná ſyná iego, prácuiąc uśilnie ná chwałę Boſką, i ſtaraiąc ſię o zbáwienie bliźnich, á oraz pámiętáiąc ná ſwoie przedśięwźięćie i sluby. Potym łaſką ktorą w ręce trzymáł, głowę i ręce chorego trzy rázy lekko uderzył; á potym oleikim niebieſkim, ktory trzymał w kubku, námáśćił, mowiąc: *Ego percutiam, & ego ſanabo: Ia uderzę, i ia uzdrowię:* i oznáymiwſzy choremu że iuż był zdrow, kazał mu trzy mſze odpráwić, iednę o S. Troycy, drugą o Naſwiętſzey Pánnie, trzećią o S. Ignacym. Náoſtátek uwolniwſzy go od myśli nieprzyſtoynych, i oznaymiwſzy mu że był przeznáczony do niebá, á przypuśćiwſzy go do pocáłowánia ręki Oycowſkiey, błogoſłáwił mu temi ſłowy: *Dominus te benedicat, & ab omni malo defendat, & perducat in vitam æternam: Pan niech ćię błogoſłáwi, i od wſzelkiego złego broni, i przyprowádźi do żywotá wiecznego.* Day Boże áby nas tákże ſkutecznie námowił tenże Oyćiec S, do obfitey doſkonáłośći, i onę u Páná Bogá nam uprośił,

§ 6.

Namowá, do chronienia ſię Oſpálſtwá w służbie Bożey, ábo leniſtwá.

SVrge, illuminare Ieruſalem, quia venit lumen tuum. *Wſtań bądź oświecone Ieruzalem,*

Ieruzalem, boprzyszło swiátło twoie: Isaiæ 60, Temi słowy, twárdym uspióna letárgiem budźi Ierozolimę Prorok Isaiasz, kiedy według obietnice Boskiey miáło záiáśniec ná horizonćie Bethleemskim słońce sprawiedliwośći. Temiż słowy budźi Duch S. káżdego człowieká duszę, ktora iáko Ierusálem, iest miástem Boskim, stworzona do widzenia pokoiu w niebie; kiedy w służbie Boskiey zásypia. Sen ten iest dwoiáki: ieden iest smiertelney Letarg, przez grzechy ćięszkie; á drugi iest, ktory się i dobrym ludziom trafia, iáko przysłowie mowi: *Quandoque bonus dormitat Homerus;* Iákoż i Dawid mąż według sercá Boskiego skárży się ná ten sen psál 118. *Dormitavit præ tædio anima mea;* *Zdrzymáłá się z tesknice duszá moiá.* Zgołá ow to sen iest, o ktorym nápisał Duch S. prov: 19. *Pigredo immittit soporem:* *Gnusność spráwuie sen.* Iednym słowem ten sen iest ospálstwo ábo gnusność, lenistwo w służbie Bożey, i tęskność w rzeczách duchownych; kiedy owo wszystko się czyni iakoby spiąc, i modlitwy, i kommunie, i rozbieránia sumnienia, i czytánie kśiążek duchownych tęskliwie, nie rzesko, nie czerstwo, ospale. Bo iáko sen według Filozofow nic inszego nie iest, tylko związánie zmysłow; ták, że kiedy kto spi, to i oko nie widźi, i ucho nie słyszy, smák nic nie smákuie, i ustá nie gadáią, chybá nic do rzeczy: ták też lenistwo w służbie Bożey, iest związánie zmysłow duchownych, ták, że człowiek oźiębły nie widźi zacnośći, i godnośći Boskiey, nie słucha nátchnienia Duchá S, nie smákuie sobie rzeczy duchownych, i o nich nie rad rozmawia. Dla tego Generał V. zakonu nászego P. Claudius Aquavivą, znáki oźiębłośći te opisuie: *Orare ac meditari divina sine sensu animi, ægre se recolligere, & ad corredire &c.* *Modlić się i rozmyslać bez smáku duchownego, z ćięszkośćia rozbieráć sumnienie, i w serce swoie wgladáć.* i tam dáley. Do tego iako sen według Poëty, *est mortis imago, iest obrazem smierći;* przeto że spiący lubo żyie, iest podobny do umárłego: ták i oźiębłość w służbie Bożey iest obraz smierći: bo człowiek oźiębły, lubo ma łáskę poświącáiącą, ktora żyie Pánu Bogu; iednákże iáko umárły leży w rożnych defektách, nie podnośi się do niebá, nie postępuie z cnoty w cnotę. Nád to, gdy kto spi, to mu się w głowie márzy troie nie widy, iáko mowi Izáiasz cap. 56. *Dormientes amantes somnia:* *Spiący kocháiący się we snách:* Ták i człowiekowi gnusnemu, wszystko się márzy w głowie, wszystko się sni, o wygodách, o sławie, o ućiechách. Náostátek iáko sen pochodźi z wilgotnośći mozgu: ták lenistwo w służbie Bożey pochodźi ztąd, że w głowie iest wiele humorow, to iest że iest wiele mysli, i áffektow do rzeczy doczesnych, ktore iáko wodá upływáią.

Iest tedy lenistwo w służbie Bożey snem, z ktorego spráwiedliwych budźi Apostoł 1. Cor: 15. *Evigilate iusti, & nolite peccare:* *Ocknijćie się spráwiedliwi, á nie grzeszcie,* to iest lenistwem w służbie Bożey. I Prorok Izaiasz cap. 26. *Expergiscimini & laudate, qui habitatis in pulvere:* *Ocknijćie się i chwalćie Bogá*

ćie Bogá, ktorzy mięszkaćie w prochu to iest r. defektách. I wielkie są pobudki ktore nas z tego snu obudzić máią. Pierwsza dáie Duch S. prov: 19. *Noli diligere somnum, nè te egestas opprimat: Nie kochay śię we śnie, żeby ćię vbostwo nie ućisnęło:* Gdźie dáie znáć Duch S, że iáko oracz, ábo rzemieśnik, gdyby wszystko spał, gdyby máło co ábo leniwo robił; pewnieby przyszedł do wielkiego vbostwá: ták i my, gdy spráwy násze pobożne, modlitwy, umartwienia, czytánia kśiążek duchownych, rozbieránia sumnienia, ábo opuszczamy, abo niedbale odpráwuiemy, wpadamy w wielkie vbostwo duchowne. Iest bowiem pewna nauká Theologow, że człowiek spráwiedliwy będąc w łásce Bożey, gdy czyni iáką sprawę dobrą nádprzyrodzoną, ábo choć przyrodzoną, ále dla końcá nádprzyrodzonego; tedy zá káżdą sprawę táką wlewa ná duszę iego Pan Bog pewny stopień łáski swoiey poświącáiącey, á oraz z nią według tegoż wymiáru przymnaża cnot nádprzyrodzonych, ták Theologicznych, to iest, wiáry, nádźieie, miłośći, iáko i morálnych, to iest spráwiedliwośći, męznośći, wstrzemięzliwośći, possuszeństwá, i innych: á po śmierći według tegoż wymiaru, wiákim stopniu łáski Boskiey poświącáiacey śmierć kogo zastánie, w tákim stopniu będźie miał chwałę niebieską. Więc o iákbyśmy wiele sobie náskárbili- ták drogich kleynotow, i bogactw duchownych, gdybyśmy wszystkie spráwy nasze codźienne, żywo, ochotnie rzesko, z dobrą intencyą odpráwowáli: ále gdy ie oźięble, ospále, tylko z zwyczáiu, i byle odbyć, odpráwuiemy; to ták wielki nieoszácowány zysk tráćimy. O iáko to wielka szkodá! Náucza bowiem S. Thomasz. *Ze ieden stopień łaski poświacáiącey więcey waży, niż wszystkie dobra całego swiata,* to iest niż cokolwiek iest ná świećie złotá, srebra, pereł, diámentow, rubinow: bo te wszystkie dobrá są wniższym porządku, á łáská Boska poświącáiąca, będąc nádprzyrodzoną, iest w wyższym. Uważmyż iak wielka to szkodá násza, kiedy nam tyle stopni łáski Boskiey, i cnot nádprzyrodzonych, á potym chwały wieczney ubywa, ile ubywa pilnośći, i ochoty w odpráwowániu spraw nászych. O iáko przy śmierći tey nieprzepłáconey szkody żáłowáć będźiemy w ten czás, kiedy nám brámę zámkną do wysokiey chwały w niebie, przeto żeśmy záspiáli z głupiemi pánnámi, i nie záchowáli ogniá, to iest gorącośći w lámpách serc nászych. W ten czás spráwdźi śię to, co Psálmistá mowi psal. 75. *Dormierunt somnum suum viri divitiarum, & nihil invenerunt in manibus suis: Zasnęli snem swoim,* to iest śmierćią, *ludźie bogáći, i nic nie naleźli w rękach swoich.* Ktorzyż to ludźie bogáći? my to mamy bydź tákiemi, ktorych Bog powołał do stanu doskonáłośći *Homines divites in virtute, pulchritudinis studium habentes:* Ecc: 44. *Mamy bydź ludźie bogáći w cnotę, máiąc stáránie o piękność,* to iest doskonáłość dusze nászey. Do nas mowi Páweł S. 1 Cor 1. *In omnibus divites facti estis, in omni verbo, & in omni scientia, ita vt nihil vobis desit in ulla gratia: We*

wszystkim

wßyſtkim ſtáliście ſię bogátemi, w káżdey náuce, i umieiętności, ták że wam nie chodźi ná żadney łáſce: ále kiedy ſpiemy tym ſnem oſpálſtwá w ſłużbie Bożey; to też kiedy záſniemi ſnem ſmierći, máło co, ábo nic w rękách náſzych nie náydźiemy, czymbyśmy chwałę wieczną ſobie kupili: i rzecze nawyżſzy Sędźia: Apoc: 3. *Dicis, quod dives ſum, & locupletatus, & nullius egeo; & neſcis quia tu es miſer, & miſerabilis, & pauper: Mowiß o ſobie, żeś ty bogáty, i ubogácony, i że niczego niepotrzebuieß; á nie wieß żeś ty nędzny, i użalenia godny, i ubogi*, á to dla tego żeś niedbále, i oſpále ſłużył Pánu Bogu.

Ale nietyko do ták wielkiego uboſtwá duchownego przychodźiemy przez to oſpálſtwo, ále też wpadamy w wielkie niebeſpieczeńſtwo zguby, i utráty żyćia duchownego. Zołnierz kiedy ná podiazd wyiedźie przećiwko nieprzyiaćielowi, gdyby w ten czas ſpał ábo drzymał, czyby nie był w niebeſpieczeńſtwie zdrowia ? Czyby był beſpieczny od ſmierći Pielgrzym, gdyby ſię przeſypiał idąc przez niedobor, gdźie ieſt wiele opryſzkow? A my uſtáwiczną prowádząc woynę, z ták wielą duchownych nieprzyiaćioł: my ktorzy idźiemy do Oyczyzny niebieſkiey przez ták niebeſpieczną, i rozboiow pełną świátá tego puſzczą; ieżeli wſzyſtko ſpiemy ſnem leniſtwá, iáko beſpieczni ieſteśmy od ſmierći duchowney? O iáko nie ieden poświęcony Pánu Bogu w młodośći ſwoiey Samſon ktory ták był dźielny, że i ſáme rozdzierał Lwy, wielkie zwyćiężáiąc w drodźe duchowney trudnośći; potym nędznie zginął od Filiſtynow nieprzyiaćioł ſwoich, ktorzy mu i oczy wyłupieli rozumne, i do więżienia wſádźiwſzy o ſmierć przypráwili: á kiedyż ? w ten czás kiedy go zmyslność iáko Dálilá uſpiłá: kiedy *Dormire fecit illum, & in ſinu ſuo reclinare caput* Iud. 10. A czy ieden był Siſárá Hetman, wodz drugich do cnoty i świątobliwośći, ktore mu táż zmyslność, ábo coś gorſzego, iáko Iahel głowę gwoździem przebiwſzy, i rozum odebrawſzy, okrutnie zábiłá: a kiedyż? w ten czás, gdy go mlekiem ućiechy nápoiwſzy uſpiłá: *Qui ſoporem mortis ſocians defecit, & mortuus eſt* Iud: 4. *Ktory ſen z ſmierćią złączywßy omdlał, i umárł*. A zá ieden był Isbozet krolewic, *Filius regni: Syn krolestwá niebieskiego?* ktorego w ten czás, kiedy *dormiebat ſuper ſtratum ſuum in meridie, kiedy ſpał ná łożku ſwoim w południe*, to ieſt máiąc od Páná Bogá ták wielkie świátłá, iákie bywáią w południu; że ná ten czás *oſtiara domus obdormivit, że odźwiernia domu záſnełá*, że pilność, i czuyność nád drzwiámi zmyſłow ſpáłá; w ten czás go mowię rozboynicy zábili, *& tulerunt caput eius, i głowę mu ábo rozum odebráli*, 2. Reg 4. A czy máło było ludźi Apoſtolſkich, ktorzy potym od Chryſtuſá ućiekli ? Czy ieden Piotr, przed tym gotowy ná Męczeńſtwo dla Chryſtuſá, potym ſię go záprzał: á czemuż? bo w Ogroycu kiedy ſię było trzebá modlić, po kommuniey, oni ſpáli, że Pan *invenit eos dormientes, erant enim oculi eorum gravati, Nalazł ich ſpiących, bo oczy ich były obćiążone*. Ták to przyczyná i początek, dla czego

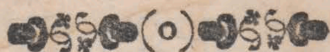
 Pan Bog

Pan Bog i w ſtanie doſkonáłym przepuſzcza ná kogo grzechy ſmiertelne, á czáſem i Apoſtázya, bywa oſpálſtwo ábo leniſtwo w rzeczách duchownych. I ták mowi Pſálmiſtá o ludźiách w duchowieńſtwie ożiębłych pſál: 106 : *O mnem eſcam abominata eſt anima eorum, appropinquaverunt uſq; ad portas mortis: Zadna im nie ſmakuie potráwá duchowna*, nie modlitwá, nie kommunia, nie ſłowo Boże. Coz zátym idźie? to, *że zbliżyli ſię do bram ſmierći*. Do ktorychże bram ſmierći? do owey bramy grzechu ſmiertelnego, ktora czárći wynoſza do piekłá człowieká Bogu umárłego; ábo też zbliżeli ſię do forty zakonney, ktora wynoſza trupow zgniłych, *de cælo ad cænum, de paradiſo ad infernum*, iáko mowi Bernard S: *z niebá do błotá, z ráiu do piekłá*. I ták ſię prawdźi grożbá Chryſtuſowá Apoc: 3. *Quia tepidus es, incipiam te evomere ex ore meo, żeś letńi, wyrżucę ćię z uſt moich*, o czymeſmy wyżey mowili. Co że ták ieſt, *ſurge, illuminare Ieruſalem, wſtań, bądź oſwiecone Ieruzalem*; toć komu miły Bog i łáſká iego, komu miły ſtan doſkonáłośći, i w nim wytrwanie; ieżeli drzymie w cnotách i w ſwiatobliwośći, niech ſię porwie z tego ſnu, żeby nie przyſzedł do wielkiego w łáſkę Boſka; i w zaſługi uboſtwá, i owſzem żeby nie umárł Bogu, i ſtanowi doſkonáłemu.

Oprocz tych przyczyn, to oſobliwie ma nas z tego ſnu duchownego budźić: *Quia venit lumen tuum, że przyſzło ſwiátło náſze*, że nam ſwiátło Boſkie iáſnieie. Kiedy owo iuż ſłońce przez okná do izby wchodzi, iáko mowi Sátyryk: *Iam clarum mane feneſtras intrat*: á ieſzcze kto ná łożku gnie, iaki to wſtyd i ſromotá! To ták budźi ze ſnu cáłe chrześćiáńſtwo i Apoſtoł Rom: 13. *Hora eſt iam nos de ſomno ſurgere: Czás iuż nam wſtáć ze ſnu*. A czemuż? *Nox præceſſit, dies autem appropinquavit: Bo iuż noc minełá* niewiernośći, *á dźień ſię zbliżył* wiáry Swiętey. Toż i nas ma budźić, ieżeli nas ſen niedbálſtwá w ſłużbie Bożey morzy: *Surge, quia venit lumen tuum: Wſtań bo przyſzło ſwiátło twoie*. Ieſteś kátolikiem, ſwiećić ſwiátło wiáry ſwiętey. ktoreć w Ewángeliy pokázuie wola Boża, co ſię Pánu Bogu podoba; pokázuieć to że *Hæc eſt voluntas Dei ſanctificatio veſtra* 1. Theſ: 4. *Ze tá ieſt wola Boſka poświęcenie wáſze*: á czemuż ſię o wykonánie tey woli Boſkiey ták niedbále ſtáraſz? Ieſteś Theologiem, *venit lumen tuum:* obiáſniáć rozum Theologia, ktora ćię uczy, iáka ieſt nieſkończona godność Páná Bogá, iáka ieſt złość namnieyſzego grzechu: á czemuż nie żyieſz, *dignè Deo*, ták iáko Bog godźien ieſt? czemu ſobie ták lekce ważyſz máłe grzechy? Ieſteś żakonnikiem: *venit lumen tuum*, ſwiećić nie iedno ſwiátło, ále ták liczne, ták wielkie ſwiátłá, ná rozmyslániach, przy czytániu ksiażek duchownych, przy ſłuchániu ſłowá Bożego: dáieć Pan Bog uſtáwiczne łáſki oświecáiące rozum, pobudzáiące do doſkonáłośći: Czemużeś *rebellis lumini*? czemu ſię tym ſwiátłom Boſkim ſprzećiwiaſz? Iuż podobno nie dáleko ſmierć- *Venit lumen tuum*, iużći podobno te-

bno tego roku gromnicę záſwieca: O iáko ſię wſtydźić, iáko żáłowáć będzieſz, kiedy przy tey gromnicy obaczyſz, iákoś wiele czáſu dármo ſtrawił, ktoryć Bog użyczał ná zgromádzenie ſobie wielu zaſług ; o iákobyś tám rad ſłużył doſkonále Pánu Bogu ! ále dármo: *Tempus non erit amplius*, *Iuż czáſu więcey nie będzie*: to go teraz záżywáć, ochotnie robiac no zbáwienie. Náoſtátek, *venit lumen tuum*, iuż podobno nie dáleko pokażeć ſię przy śmierći *lumen gloriæ*, *ſwiátło chwały niebieskiey*, ále podobno gdźieś z dáleká: i ieżeli go nie utráćiſz, podobno go w ćięmnośćiách czyſcowych długo dlá twego niedbálſtwá, wygladáć będźieſz, á potym ná wieki niedoſtapiſz w tym ſtopniu, ná ktorym ćię Bog chćiał w niebie poſádźić, gdyby było twoie niedbálſtwo do tego nie przeſzkadzáło : Więc tedy teraz gdy po temu czás ieſt, *ſurge qui dormis, & illuminabit te Chriſtus* Eph: 5. *Wſtań ktory ſpiſz, á oſwieći ćię Chryſtus, ſwiátłem bárdzo iáſnym wieczney chwały w niebie.* Day to Boże: ktoremu tá pracá náſzá niech będźie ná większą chwáłę; wſzyſtko co ſię nápiſáło poddaiac pod rozſadek Kośćiołá Swiętego Rzymſkiego Kátolickiego.





ERRATA CORRIGENDA

pag. 16. ver. 21. deliciy adde od deliciy
pag. 24. ver. 22. źiemſkich rzeczy l. od źiemſkich,
pag. 26. ver. 8. od miłośći ſer-decżney adde zábity
pag. 30. ver. 8. concupiſcentiæ lege concupiſcentiis
pag. 35 ver. 25. ma go l. ma ie
pag. 37 ver. 32. przepowiedá-niem l. przepowiedánie
pag. 53. ver. 24. S. Piotr lege S. Ambroży,
pag 54 ver. 9. Iák drogi lege Ták drogi.
pag. 70. ver. 6. pożytkiem l. początkiem,
pag. 83 ver. 19. pſal. 11 l. pſal. 118
pag. 88 ver. 31. niżey l. wyżey
pag. 91 ver. 2. zazdrośći l. za-zdrośćiwi.
pag. 94 ver. 32. obnáżony le. obráżony,
pág. 140 ver. 33. nie wypłáćili l. niemi wypłáćili,
pag. 144 ver. 34 miłość zbá-wienia l. nádzieiá,
pag. 154 ver. 19 trzeći l. trze-ciey,
pag. 160 ver. 3. 4 Rom. 14 o-mittendum Ly, 4
pag. 176 ver. 20 wyćiekłem był od ćiebie l. od ſiebie,
pag. 202 ver. 2. qua l. quæ
pag. 220 ver. 39 nzo l. nož
pag. 230 ver. 8. ták cnoty le. akt cnoty,
pag. 236 ver. 1. ktory l. ktorey
pag. 242 ver. 29 ſkłonnieyſza l. ſkłonnieyſzy
pag. 297 ver. 28 twoiey l. ſwo-iey.
pag. 308 ver. 12. efficiar lege afficiar,
pag. 309 ver. 11. oz potym l. coż potym.



INDEX
Rerum Notabilium in hoc Libro.

Conver-

Crux.

Curiositas.

Desiderium.

Desperatio.

DEUS

Detractio.

Diligentia.

Discordiæ.

Distractiones.

Donum.

Eucharistia.

Exercitia.

Fervor Spiritûs.

Fides.

S. Franciscus Assisinas.

S. Franciscus Borgias.

Conti-

Reducit

Perit n

B. Stani-

FINIS.






Biblioteka Jagiellońska
stdr0000696

